

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 78. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 8 i 9 czerwca 2011 r.

Porządek obrad

78. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 8 i 9 czerwca 2011 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.
11. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.
13. **Informacja** o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2010 r.
14. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Centralne Biuro Antykorupcyjne	- szef Paweł Wojtunik
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	- minister – członek Rady Ministrów Michał Boni
Urząd Lotnictwa Cywilnego	- prezes Grzegorz Kruszyński
Państwowa Agencja Atomistyki	- prezes Janusz Włodarski
Ministerstwo Gospodarki	- sekretarz stanu Mieczysław Kasprzak
	- podsekretarz stanu Rafał Baniak
	- podsekretarz stanu Hanna Trojanowska
Ministerstwo Infrastruktury	- sekretarz stanu Tadeusz Jarmuziewicz
	- podsekretarz stanu Magdalena Gaj
	- podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	- sekretarz stanu Piotr Żuchowski
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	- podsekretarz stanu Witold Jurek
Ministerstwo Skarbu Państwa	- podsekretarz stanu Zdzisław Gawlik
Ministerstwo Sprawiedliwości	- podsekretarz stanu Grzegorz Wałejko
Ministerstwo Środowiska	- minister Andrzej Kraszewski

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski i Grażyna Sztark)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram siedemdziesiąte ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Tadeusza Gruszkę oraz pana senatora Stanisława Gorczycę. Listę mówców prowadzi będzie pan senator Stanisław Gorczyca.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na dziewięćdziesiątym trzecim posiedzeniu w dniu 26 maja 2011 r. przyjął część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, a także wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw i do ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu siedemdziesiątego czwartego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego piątego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom.

Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad siedemdziesiątego ósmego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.

11. Informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2010 r.

Proponuję rozpatrzenie punktu czwartego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie! Proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu szóstego projektu porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa, i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

(marszałek B. Borusewicz)

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego, oraz stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw, i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Panie i Panowie Senatorowie!

Informuję, że grupa senatorów w dniu 26 maja 2011 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosiła wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt dotyczący przedstawienia informacji prezesa Rady Ministrów na temat ustaleń poczynionych w trakcie postępowań dotyczących katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r.

Pragnę państwa poinformować, że nie uwzględniłem zgłoszonego wniosku ze względu na brak nowych okoliczności w tej sprawie oraz trwające ciągle prace komisji badającej przyczyny katastrofy.

Czy mimo to wnioskodawcy podtrzymują swój wniosek?

Pan senator Karczewski. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości podtrzymują swój wniosek z całą determinacją i stanowczością, ponieważ – wbrew temu, co powiedział pan marszałek, że nie ma nowych okoliczności – ciągle dowiadujemy się o tych nowych okolicznościach, właściwie każdy kolejny dzień, każdy kolejny tydzień przynosi doniesienia o nowych okolicznościach, o nowych zdarzeniach. Są to doniesienia oficjalne, nieoficjalne, medialne. Jestem przekonany, że taka informacja wpłynęłaby na przyspieszenie prac i na staranniejszą pracę nad raportem komisji Millera.

Panie Marszałku! Uważam, że nasza Izba powinna otrzymać taką informację. Taką informację otrzymała izba niższa, Sejm, więc jesteśmy przekonani, że również i my, nasza Izba, powinniśmy takiej informacji, przedstawionej czy przez pana ministra, czy przez pana premiera, wysłuchać. Myślę, że to nam, naszej Izbie się należy. I z całą determinacją będziemy pana mar-

szalka prosić o to, aby ten punkt znalazł się w porządku obrad.

I tyle, Panie Marszałku. Jest nam niezwykle przykro, że pan marszałek wpisuje się w taką polityczną, dziwną, niezrozumiałą dla nas pracę nad tym, aby sprawa smoleńska, aby sprawa wyjaśnienia tej katastrofy była wciskana w kąć. My jesteśmy przekonani, że Senat powinien tą sprawą się zająć i pana marszałka gorąco o to prosimy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ja nie chcę z panem polemizować, to akurat nie jest czas na polemikę...

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, czy jeszcze jeden wnioskodawca może zabrać głos?)

Pan senator Stanisław Piotrowicz się zgłaszał. W jakim trybie?

Senator Stanisław Piotrowicz:

Właśnie w kwestii formalnej, z wnioskiem o dopuszczenie tego punktu. Mianowicie chcę podkreślić, że katastrofa...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, Panie Senatorze, to nie jest kwestia formalna.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A co, wnioskodawca nie może?)

(Senator Zdzisław Pupa: To jest kwestia formalna.)

Ja dwa zdania, Panie Marszałku, nie nadużyję czasu...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przepraszam, odbieram panu głos.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Co to jest?)

(Senator Władysław Dajczak: Ale co to jest? Odbieram głos?)

Przystępujemy...

Pan senator Witczak.

(Rozmowy na sali)

(Senator Stanisław Piotrowicz: Chcę podkreślić, chcę sprostować, że ta Izba nie uzyskała jeszcze informacji. W czerwcu rok temu...)

Panie Senatorze...

(Senator Stanisław Piotrowicz: ...kiedy zaprosiliśmy tutaj prokuratora generalnego i ministra spraw wewnętrznych...)

...to nie jest wniosek formalny. Pana wniosek...

(Senator Stanisław Piotrowicz: ...uzyskaliśmy odpowiedź, że nie mogą udzielić żadnych informacji z uwagi na dobro śledztwa.)

Pana wniosek...

(Senator Stanisław Piotrowicz: Minęło czternaście miesięcy i w tej Izbie nie udzielono informacji...)

(marszałek B. Borusewicz)

Pana wniosek nie jest wnioskiem formalnym. Nie dopuszczam w tym punkcie porządku obrad do dyskusji...

(Senator Ryszard Bender: Ale czy wnioskodawca może zabrać głos?)

Wnioskodawca zabrał już głos, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Bender: Nie, jeden z wnioskodawców, jeden.)

Pan senator Witczak w jakiej sprawie?

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku, chcę zgłosić wniosek przeciwny.

(Senator Ryszard Bender: Pan ogranicza mandat senatorski.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem. Panie Senatorze, dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania...

(Senator Kazimierz Wiatr: Panie Marszałku, ja chciałbym zabrać głos w sprawie...)

W jakiej sprawie, Panie Senatorze?

Senator Kazimierz Wiatr:

W sprawie dotyczącej porządku obrad. Otóż ustalanie porządku obrad to nie tylko wnioski formalne, ale i merytoryczne i panowie senatorowie mają prawo zabierać głos w sprawach merytorycznych dotyczących porządku obrad.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Oczywiście.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, na podstawie art. 42 ja... marszałek prowadzący interpretuje regulamin.

(Wesołość na sali)

(Senator Kazimierz Wiatr: Ale, Panie Marszałku, z całym szacunkiem...)

(Senator Ryszard Bender: Odezwała się władza papieska u pana marszałka...)

W związku z tym, Panie Senatorze...

(Senator Kazimierz Wiatr: W trybie sprostowania, Panie Marszałku.)

Nie dopuszczam pana już do głosu, to nie był wniosek formalny.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem klubu PiS, podtrzymałym przez pana senatora Karczewskiego?

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za wnioskiem?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 78 obecnych senatorów 32 głosowało za, 45 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek został odrzucony.

(Senator Kazimierz Wiatr: W sprawie formalnej.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Wiatr:

Otóż, Panie Marszałku, z całym szacunkiem dla osoby pana marszałka i urzędu chciałbym powiedzieć, że przysługujące panu marszałkowi prawo interpretacji regulaminu nie oznacza, że te interpretacje mogą być sprzeczne z regulaminem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, moja interpretacja nie jest sprzeczna z regulaminem.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jest.)

(Senator Zdzisław Pupa: Dlaczego?)

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, czy pan jest nieomylny?)

(Poruszenie na sali)

(Senator Ryszard Bender: Niech pan odpowie nam.)

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś wnioski?

(Senator Czesław Ryszka: Nie denerwujcie pana marszałka.)

(Głos z sali: Senator Szaleniec.)

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8...

(Głosy z sali: Głośniej, głośniej.)

(Głos z sali: Nie słyszymy.)

Teraz słyhać?

(Głosy z sali: Tak.)

Przepraszam, nie był włączony mikrofon.

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego; druk nr 1238. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy jest jakiś wniosek przeciwny? Nie ma.

W związku z tym uzupełniamy porządek obrad o ten punkt: zmiany w składzie komisji senackich – będzie to punkt ostatni porządku obrad.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To niepoważne!)

(Senator Stanisław Karczewski: Ja trzymam rękę w górze.)

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę bardzo, Panie Senatorze. W jakiej sprawie?

(Senator Stanisław Karczewski: No, w sprawie porządku obrad, Panie Marszałku. Chyba mamy takie prawo, Panie Marszałku. Trzymam rękę podniesioną do góry już...)

Ale w sprawie formalnej oczywiście może pan...

(Senator Stanisław Karczewski: Ale nie w sprawie formalnej, ja nie zgłaszam się w sprawie formalnej...)

(Senator Zdzisław Pupa: W sprawie porządku obrad.)

(Senator Stanisław Karczewski: W sprawie porządku obrad. To nie jest sprawa formalna...)

Proszę bardzo.

(Senator Stanisław Karczewski: ...chcę zabrać głos w sprawie porządku obrad, Panie Marszałku, i pan marszałek będzie uprzejmy udzielił mi głosu.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze, ma pan głos.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku, chciałbym... Dziękuję, Panie Marszałku, za udzielenie głosu.

Panie Marszałku, chciałbym w imieniu grupy senatorów klubu „Prawo i Sprawiedliwość” złożyć wniosek o rozszerzenie porządku obrad obecnego posiedzenia Senatu o informację rządu w sprawie realizacji budowy dróg i autostrad, aktualnej sytuacji oraz w kwestii budowy autostrady A2. Ponieważ sprawa ta jest niezwykle istotna dla całego naszego społeczeństwa, dla Polski, prosimy o uwzględnienie tego wniosku i wprowadzenie tego punktu jako ostatniego punktu porządku obrad. Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

(Głos z sali: Jest, pan senator Rocki.)

Pan senator Rocki, proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Tak, zgłaszam wniosek przeciwny.

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: A uzasadnienie?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Karczewskiego.

(Senator Stanisław Karczewski: Panie Marszałku...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Ja bym bardzo gorąco prosił pana senatora o uargumentowanie wniosku przeciwnego. Czy dla was jest to sprawa obojętna, nieistotna, nieważna, czy to dla panów senatorów i pań senator z Platformy Obywatelskiej jest nieistotne, nieważne, czy nie powinniśmy o tym mówić, nie powinniśmy o tym rozmawiać, nie interesuje was ten problem, jesteście obojętni, jest wam to obojętne?

(Rozmowy na sali)

My uważamy, że obowiązkiem rządu jest przedstawienie tej informacji Wysokiej Izbie, Senatowi, tak abyśmy mogli na ten temat rozmawiać. Tego oczekują nasi wyborcy, ale i wasi wyborcy tego oczekują. Więc ja się dziwię, dlaczego państwo nie chcecie słuchać tego, czego usłyszenia oczekują nasi wyborcy i wasi wyborcy. Czy jesteście głusi na głos naszych wyborców i swoich wyborców? Ja bardzo proszę, żebyście państwo... (oklaski) ...choć raz nie postępowali jak polityczni...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze, uzasadnił pan swój wniosek...

(Senator Stanisław Karczewski: Nie, ja się pytam, dlaczego pan marszałek...)

Panie Senatorze, nie ma tego typu zapytań w tym...

(Senator Ryszard Bender: Ale to nasza misja. Nagminnie pan łamie regulamin, Panie Marszałku...)

(Senator Stanisław Karczewski: Tak, Panie Marszałku, ale to jest kwestia merytoryczna. Chciałbym usłyszeć...)

Panie Senatorze!

(Rozmowy na sali)

(Senator Stanisław Karczewski: ...chciałbym usłyszeć od pana senatora...)

Dziękuję bardzo.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jak marszałek nagminnie...)

Przystępujemy do głosowania.

(Senator Piotr Kaleta: A gdzie uzasadnienie?)

(Senator Ryszard Bender: Żądamy uzasadnienia. Panie Marszałku, czy pan prowadzi...)

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest...

(Senator Zdzisław Pupa: A ja mam pytanie.)

Panie Senatorze, przystąpiliśmy do głosowania.

(Senator Zdzisław Pupa: Sprawa formalna.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: W regulaminie...)

Kto jest za wnioskiem pana senatora Karczewskiego o uzupełnienie porządku obrad o informację dotyczącą budowy autostrad?

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 31 głosowało za, 44 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 2)**

Wniosek został odrzucony.

(Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku, w sprawie porządku obrad.)

Są jeszcze wnioski?

(Senator Piotr Kaleta: Tak, są.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Ja prosiłbym bardzo pana marszałka i Wysoką Izbę o uzupełnienie porządku obrad o informację rządu na temat sytuacji na polskim rynku warzyw. Wiemy, jaka w tej chwili...

(Wesołość na sali)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To jest śmieszne, że ludzie umierają?)

(Senator Witold Idczak: Ludzie umierają, taka jest prawda.)

Ludzie umierają, a pan senator Witczak się śmieje.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę uzasadnić...)

No uzasadniam, ale, Panie Marszałku, prosiłbym, żeby pan zareagował, przecież to było bezczelne.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pan często tak się zachowuje, jak...)

Panie Marszałku, to proszę powiedzieć, w którym momencie, bo w tej chwili mnie pan obraża.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, uzasadnił pan ten wniosek?)

Panie Marszałku, wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o informację rządu na temat sytuacji na rynku polskich warzyw również w kontekście bezpieczeństwa zdrowia Polaków. Mam nadzieję, że pan marszałek mnie rozumie i poprze mnie w tym. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jakieś jeszcze dodatkowe wnioski o uzupełnienie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...rolników mają gdzieś!)

(Rozmowy na sali)

Dziękuję.

Pan senator Witczak.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku, składam wniosek przeciwny, ponieważ, po pierwsze, Senat nie pełni funkcji kontrolnej odnośnie do rządu...

(Senator Władysław Dajczak: ...i ponieważ rząd jest nieprzygotowany.)

(Wesołość na sali)

(Rozmowy na sali)

...pełni ją zaś Sejm. I nie wyobrażam sobie takiego trybu prowadzenia obrad, że w trakcie...

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani Senator Arciszewska-Mielewczyk, przywołuję panią do porządku.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan marszałek uważa, że Senat to jest nic?)

Przywołuję panią do porządku...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dobrze, ale muszę wyrazić...)

...po raz drugi.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...swoją dezaprobatę.)

(Senator Mariusz Witczak: Mogę, Panie Marszałku? Jeszcze dwa zdania.)

Tak, proszę bardzo.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Momecik, formalnie...)

(Senator Ryszard Bender: Pan Marszałek obniża rangę Senatu, pomniejsza rolę Senatu.)

Pani senator Arciszewska-Mielewczyk, po raz trzeci przywołuję panią do porządku.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan umniejsza rolę Senatu.)

(Senator Zdzisław Pupa: To nie jest...)

Proszę dokończyć.

Senator Mariusz Witczak:

Nierealizowanie funkcji kontrolnej wobec rządu przez Senat jest...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wam się pracować nie chce!)

...kwestią konstytucyjną i ustawową, a nie kwestią polegającą na tym, czy się obniża wartość Senatu. Senat ma swoje zadania opisane i jeżeli komuś wydaje się, że te funkcje Senatu są opisane źle, to powinien zmienić konstytucję.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję...)

Panie Marszałku...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak?)

...ja jeszcze tylko chcę zwrócić uwagę, że nie wyobrażam sobie, abyśmy pracowali w takim trybie, że pan marszałek, konwent czy prezydium nie są informowani wcześniej o tego typu zamiarach, można sobie bowiem wyobrazić sytuację, w której dwadzieścia albo i trzydzieści wniosków będzie składanych na każdym posiedzeniu Senatu i nie będziemy w stanie pracować nad zaplanowanym porządkiem obrad. A przypomnę, że mamy również konstytucyjne terminy związane z uchwalaniem ustaw. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Piotr Kaleta:* Panie Marszałku, przecież to jest sytuacja nadzwyczajna. Pan senator Witczak nie wie, co mówi.)

Przepraszam, Panie Senatorze, przystępujemy do głosowania.

(*Senator Stanisław Karczewski:* Ja wiem, Panie Marszałku, ale chciałbym w trybie...)

Tak, Panie Senatorze? W jakiej sprawie i w jakiej formie pan chce... W jakiej sprawie?

(*Senator Stanisław Karczewski:* Chcę sprostować. W formie sprostowania.)

Nie, Panie Senatorze, bo to nie jest dyskusja.

(*Senator Stanisław Karczewski:* Jest taka forma, Panie Marszałku.)

Ale to nie jest dyskusja.

(*Senator Stanisław Karczewski:* To nie jest dyskusja, ale ponieważ...)

To nie jest dyskusja.

(*Senator Stanisław Karczewski:* Ale jest w regulaminie...)

(*Senator Czesław Ryszka:* My chcemy sprawozdania, nie kontroli.)

Odbieram panu głos.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* O, jakie to mądre, jakie mądre. To jest dramat!)

Głosujemy nad wnioskiem pana senatora...

(*Senator Piotr Zientarski:* Ale czym?)

(*Senator Ryszard Bender:* Oto polityka marszałka Borusewicza!)

...Kaletę.

(*Senator Piotr Kaleta:* Kalety!)

Tak, Kalety.

Proszę bardzo.

Przycisk obecności.

Kto jest za wnioskiem pana senatora Kalety o uzupełnienie porządku obrad? Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(*Senator Piotr Kaleta:* To nie głosujemy...)

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów 21 głosowało za, 45 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 3**)

Wniosek został odrzucony.

Szanowni Państwo...

(*Senator Zdzisław Pupa:* Przepraszam, wniosek formalny.)

Szanowni Państwo, ja apeluję, żeby zmniejszyć to ciśnienie wyborcze.

(*Senator Władysław Dajczak:* Jakie wyborcze?)

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* Jakie wyborcze! Jakie wyborcze!)

(*Senator Zdzisław Pupa:* Pan chyba do siebie to mówi.)

My, Senat, musimy pracować i wypełniać swoje obowiązki.

Stwierdzam...

(*Senator Czesław Ryszka:* My chcemy sprawozdania, nie kontroli!)

(*Głos z sali:* Ciśnienie wyborcze to jest jak...)

...że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Pan senator Pupa się zgłaszał, tak?

(*Senator Zdzisław Pupa:* Tak, tak.)

W jakiej sprawie?

Senator Zdzisław Pupa:

Ja mam sprzeciw wobec tego porządku obrad. Senat go nie zatwierdził, bo nie było głosowania, po pierwsze, nad przyjętym porządkiem obrad. Pan marszałek nie zapytał formalnie, czy jest sprzeciw wobec porządku obrad. A ja mam wniosek formalny dotyczący tego wniosku, który zgłosił pan senator Kaleta, i uwzględniający również to, co mówił pan senator Witczak. Mianowicie my wysłuchujemy w tej Izbie głównego inspektora sanitarnego, on tu składa informację. I chciałbym w sprawie dotyczącej bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli polskich wysłuchać, jak Polska jest przygotowana do tego, aby ochronić się przed groźnym wirusem czy bakterią, która pustoszy Niemcy i, można powiedzieć, paraliżuje tam życie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, to proszę zgłosić taki wniosek. Są takie możliwości, także w trybie art. 34, i będziemy rozmawiać o uzupełnieniu czy o wprowadzeniu tego punktu do porządku następnego...

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku, w takim razie składam taki wniosek.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Jaki?)

No wniosek o wysłuchanie informacji głównego inspektora sanitarnego...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem. Ale to proszę na piśmie, na dziesięć dni przed posiedzeniem.

(*Senator Zdzisław Pupa:* Ale ja mogę go dzisiaj złożyć.)

Nie, Panie Senatorze, porządek został już zatwierdzony.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1214, a sprawozdanie komisji w druku nr 1214A.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jana Wyrowińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji. Proszę bardzo.

(Senator Jan Wyrowiński: Panie Marszałku, Wysoka Izbo...)

(Rozmowy na sali)

Chwilę, Panie Senatorze, niech pan chwilę poczeka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

...Państwo Ministrowie!

W imieniu Komisji Środowiska i Komisji Gospodarki Narodowej chciałbym państwu przedstawić sprawozdanie tychże komisji o uchwalonej przez Sejm w dniu 13 maja bieżącego roku ustawie o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw.

Połączone komisje rozpatrzyły przedmiotową ustawę w dniu 24 maja i mnie obarczyły obowiązkiem przedstawienia państwu sprawozdania. Pragnę na początku zaznaczyć, że w dniu dzisiejszym w porządku obrad mamy dwie ustawy wiążące się z problematyką dotyczącą spraw szeroko rozumianego bezpieczeństwa związanego z użytkowaniem energii jądrowej: to jest ta ustawa, którą w tej chwili rozpatrujemy, oraz ustawa mająca w sposób efektywny zapewnić realizację Programu Polskiej Energetyki Jądrowej, który to program, jak państwo zapewne wiecie, w efekcie ma doprowadzić do powstania w naszym kraju do roku 2020, i w dalszej perspektywie, co najmniej dwóch elektrowni atomowych – każda o mocy 3 000 MW.

Jak państwo zapewne również doskonale wiecie, wykorzystanie energii atomowej w celach pokojowych trwa już od bardzo wielu lat. Z korzyściami wynikającymi z wykorzystania energii atomowej spotykamy się na każdym kroku, ale wiemy również bardzo dobrze, że tym korzyściom i temu sposobowi wykorzystania tej energii towarzyszą pewne niebezpieczeństwa. I jak spojrzymy na historię wykorzystania energii jądrowej w celach, mówiąc ogólnie, pokojowych, to zobaczymy, że trwa nieustanny wyścig między jak największym i jak najlepszym wykorzystaniem energii a jej jak najbezpieczniejszym wykorzystaniem. Ten wyścig jest szczególnie spektakularny w dziedzinie, odnośnie do której my dzisiaj w sposób taki specjalny się tutaj gromadzimy, mianowicie w energetyce jądrowej.

Starsi z państwa senatorów zapewne pamiętają to, co wydarzyło się 28 marca 1979 r. w stanie Pensylwania w Stanach Zjednoczonych w elektrowni atomowej „Three Mile Island”. To był pierwszy tak znaczący epizod, a doszło do niego z jed-

nej strony na skutek słabości konstrukcyjnej ówczesnych reaktorów, a z drugiej strony nieuwagi personelu. Tak więc doszło tam do niekontrolowanych zdarzeń w reaktorze, które postawiły wtedy pod znakiem zapytania cały program energetyki jądrowej w Stanach Zjednoczonych. I choć w zasadzie do dziś nie mamy precyzyjnej odpowiedzi na pytanie, co wtedy się stało, to efekt był taki, że zostały przyspieszone prace projektowe nad nowymi generacjami reaktorów. I te reaktory, które w tej chwili są czy będą stosowane, są, można powiedzieć, o dwa poziomy technologiczne bardziej zaawansowane od tych, które były wykorzystywane wtedy, we wspomnianej elektrowni.

Drugi tak dramatyczny moment miał miejsce w kwietniu 1986 r., kiedy to ewidentnie z ludzkiej winy doszło do najbardziej tragicznej katastrofy w dziedzinie energetyki jądrowej, a stało się to w nieodległym Czarnobylu. Ta katastrofa do dziś dnia tkwi w naszej świadomości. Oczywiście, ta katastrofa również została poddana bardzo precyzyjnej analizie, a jej wyniki wzmogły wyścig między bezpieczeństwem a efektywnością wykorzystania tej energii.

Wreszcie, Szanowni Państwo, marzec tego roku. Wiemy dziś, że pewien brak wyobraźni w projektowaniu osłon i zabezpieczeń mających chronić przed konsekwencjami trzęsienia ziemi, a w szczególności przed falą tsunami, spowodował, że w elektrowni Fukushima przestał działać układ chłodzący reaktorów. Konsekwencje tego do dnia dzisiejszego ponosi nie tylko część Japonii, ale również cała branża energii atomowej.

Panie i Panowie Senatorowie, mówię o tym nie bez kozery, bo zasadniczym celem tej ustawy, będącej jedną z dwóch ustaw pakietu jądrowego, jest właśnie zwiększenie bezpieczeństwa, czyli: bezpieczeństwo przede wszystkim. I tak jak ta druga ustawa będzie miała na celu jak najszybsze i jak najefektywniejsze zrealizowanie projektu jądrowego w naszym kraju, tak ta ma te działania w jakimś sensie opóźnić, to znaczy ma ona zawierać takie przepisy, takie zasady, które na pierwszym miejscu będą stawiały bezpieczeństwo i które będą wymuszały rygorystyczne przestrzeganie tegoż bezpieczeństwa. Oczywiście troska o bezpieczeństwo jest wspólna dla całej Unii Europejskiej. Ta troska została również wyrażona w dyrektywie, która między innymi tą ustawą ma zostać włączona do prawa naszego kraju. Mamy tutaj też oczywiście pewne zobowiązania czasowe, bodajże w drugiej połowie lipca upływa termin implementacji, w związku z tym jest ważne, abyśmy nie narazili się na jakieś specjalne działania ze strony organów europejskich, czyli abyśmy – również w związku z panującą sytuacją, z debatą dotyczącą tych spraw – zmieścili się w terminie, jaki nakładają na nas przepisy europejskie.

Tą ustawą wdrażamy do prawa krajowego dyrektywę Rady 2009/71/Euratom, ustanawiającą

(senator J. Wyrowiński)

wspólnotowe ramy bezpieczeństwa jądowego obiektów jądowych. Dyrektywa ta wprowadza obowiązek ustanowienia i utrzymania przez państwa członkowskie – jak to mówi się w slangu unijnym – krajowych ram prawnych, regulacyjnych i organizacyjnych, dotyczących bezpieczeństwa obiektów jądowych, które przypisują odpowiedzialność i zapewniają koordynację między właściwymi organami państwa. Ta dyrektywa również, co jest niezwykle ważne, wzmacnia rolę i niezależność właściwych organów regulacyjnych, działających w państwach członkowskich. W naszym kraju jest to oczywiście Państwowa Agencja Atomistyki. Jej prezes jest tutaj z nami, jest obecny na sali, a towarzyszył również nam w czasie prac nad ustawą, był obecny podczas posiedzeń komisji, zajmującej się tą ustawą.

Ustawa ta ustanawia przepisy określające wymagania bezpieczeństwa jądowego obiektów jądowych na najwyższym poziomie, jaki jest osiągalny zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego i europejskiego, a także z zaleceniami międzynarodowymi, będącymi również konsekwencją i tych najbardziej spektakularnych i katastrofalnych wydarzeń, i tych może mniej spektakularnych, ale które też miały miejsce. Jak państwo wiecie, w wielu krajach energetyka jądowa jest stosowana od wielu lat, a są takie kraje, w których w tej, jak to się mówi, mieszance energetycznej stanowi większość; mówiąc o Europie, mam tutaj w szczególności na myśli Francję.

Tak jak mówiłem, surowe przepisy, które ustanawia ta ustawa, będą sporym wyzwaniem dla tych wszystkich, którzy będą realizowali projekty jądowe na terenie naszego kraju. Przepisy znowelizowanej ustawy – Prawo atomowe w sposób jednoznaczny formułują bowiem absolutny prymat bezpieczeństwa jądowego nad innymi aspektami działalności obiektów jądowych. I dotyczy to nie tylko etapu wyboru technologii – tutaj narzucany jest wymóg korzystania z najnowszych, najbardziej bezpiecznych technik wytwarzania energii poprzez wykorzystanie reakcji rozszczepialnej – ale również całego procesu jej wdrażania, który musi być nadzorowany i kontrolowany przez państwowy organ nadzoru jądowego, czyli Państwową Agencję Atomistyki.

Panie i Panowie Senatorowie, te przepisy mają jednocześnie zapewnić pełną transparentność decyzji dozoru jądowego w stosunku do obiektów jądowych, a także informacji o stanie tych obiektów, bezpieczeństwie ich eksploatacji, w tym o wszelkich czynnikach i zdarzeniach mających wpływ na bezpieczeństwo jądowe i ochronę radiologiczną.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa do ważniejszych zapisów tej ustawy należą te, które mówią o podstawowych warunkach, jakie powinien

spełniać projekt obiektu jądowego pod względem bezpieczeństwa i ochrony radiologicznej, a także pod względem bezpiecznego funkcjonowania urządzeń technicznych zainstalowanych i eksploatowanych w obiekcie jądowym. Zgodnie z zapisami ustawy projekt ten powinien uwzględniać konieczność zapewnienia bezpieczeństwa jądowego, ochrony radiologicznej i ochrony fizycznej podczas budowy, rozruchu, eksploatacji, w tym napraw i modernizacji, a także likwidacji tego obiektu oraz możliwość przeprowadzania sprawnego postępowania awaryjnego w przypadku wystąpienia tego, co się w nomenklaturze jądowej nazywa zdarzeniem radiacyjnym – chodzi o każde zakłócenie normalnego trybu pracy reaktora i towarzyszących mu urządzeń. Projekt uwzględnia także sekwencje poziomów bezpieczeństwa zapewniających zapobieganie powstawaniu odchyień od normalnych warunków eksploatacyjnych, zdarzeń eksploatacyjnych, awarii przewidzianych w założeniach projektowych i wykraczających poza te założenia ciężkich awarii, a jeżeli nie uda się zapobiec tym odchyleniom, zdarzeniom czy awariom – kontrolowanie ich oraz minimalizację radiologicznych skutków awarii.

Co bardzo ważne i co trzeba, moim zdaniem, podkreślić to fakt, że wprowadza się tu tak zwaną zasadę obrony w głąb. Zasada ta zakłada, że nie można w pełni ufać żadnemu pojedynczemu elementowi poddawanemu konserwacji lub eksploatacji w elektrowni jądowej, wynikającemu z projektu. Obrona w głąb zapewnić ma rezerwowanie układów z aktywnymi systemami bezpieczeństwa tak, aby w razie uszkodzenia jednego podukładu istniały inne mogące spełniać potrzebne funkcje bezpieczeństwa. W projekcie i w procesie budowy obiektu jądowego nie będą mogły być stosowane rozwiązania i technologie niesprawdzone w praktyce, podczas budowy obiektów jądowych lub odpowiednich prób, badań, analiz i eksperymentów. Projekt obiektu jądowego powinien umożliwiać pewną, stabilną, łatwą i bezpieczną pod względem zarządzania eksploatację tego obiektu, ze szczególnym uwzględnieniem czynników ludzkich i czynników związanych ze współdziałaniem człowieka i eksploatowanych systemów i urządzeń technicznych.

Wreszcie, bezpieczne korzystanie z energetyki jądowej wymaga także przygotowania systemu reagowania na sytuacje wyjątkowe. Tak jak mówiłem, w obszarze wykorzystywania promieniowania jonizującego sytuacje takie nazywane są zdarzeniami radiacyjnymi. W przypadku zaistnienia sytuacji awaryjnej, czyli zdarzenia radiacyjnego, przewiduje się podejmowanie działań interwencyjnych odrębnych dla zdarzeń ograniczonych do terenu danego segmentu organizacyjnego, w tym przypadku elektrowni jądowej, i odrębnych dla zdarzeń, których skutki wystąpią poza

(senator J. Wyrowiński)

samym obiektem jądrowym, czyli będą miały wymiar regionalny bądź krajowy, bądź transgraniczny. W zależności od zasięgu skutków zdarzenia działania interwencyjne prowadzone będą przez odpowiednie służby, przez nadzór, kierownictwo danej elektrowni, wojewodę lub ministra spraw wewnętrznych i administracji. W tym mechanizmie działania w sytuacji awaryjnej przewiduje się, że prezes Państwowej Agencji Atomistyki oraz kierowane przez niego Centrum do spraw Zdarzeń Radiacyjnych pełnić będą rolę informacyjno-konsultacyjną w zakresie oceny poziomu dawek i skażeń oraz ekspertyz i działań prowadzonych na miejscu zdarzenia. Ich zadaniem będzie przekazywanie informacji społecznościom narażonym na skutki zdarzenia oraz organizacjom międzynarodowym i państwu ościennym.

Panie i Panowie Senatorowie, prawo atomowe to opasły, specjalistyczny dokument, ale niezwykle istotny, gdyż konsekwencje wprowadzenia tych przepisów są ważne dla każdego obywatela, może nie na co dzień, ale w sytuacji, kiedy coś pójdzie nie tak... Oby takich sytuacji w ogóle nie było.

W trakcie posiedzenia połączonych komisji kwestie techniczne, które wypełniają tę ustawę, w zasadzie nie były przedmiotem szczególnej dociekliwości senatorów. Dyskusja toczyła się na poziomie bardziej ogólnym, dotyczyła głównie stanu i możliwości realizacji projektu Programu Polskiej Energetyki Jądrowej. Różne wątki się oczywiście przeplatały, bo, tak jak powiedziałem na początku, za moment będziemy rozpatrywali drugą ustawę, tę inwestycyjną, i ten temat w gruncie rzeczy zdominował tę debatę na posiedzeniu komisji. Padają też pytania o perspektywy, o sens realizacji tego programu w sytuacji, kiedy na Wyspach Japońskich dzieje się to, o czym wszyscy wiemy. Jak sądzę, i dzisiaj, na tej sali te pytania zostaną zadane, choć może nie mnie, a pani minister. Muszę podkreślić, że z tego, co mówiła pani minister, wynika, że mimo tych dramatycznych okoliczności rząd jest zdeterminowany, aby ten program energetyki jądrowej zrealizować. Powodów tej determinacji jest wiele. Ja powiem tylko o jednym. Jak państwo wiecie, mamy niezbyt fortuną – jeśli się weźmie pod uwagę ogólną politykę energetyczną realizowaną w Unii Europejskiej – mieszankę, miks energetyczny, że się tak wyrażę, w którym dominuje energia wytwarzana z węgla brunatnego i kamiennego. W programie rządowym, który określa perspektywy polskiej polityki energetycznej do 2030 r., przewiduje się, że właśnie w tym terminie powinniśmy zejść z poziomu ponaddziesięcioprocentowego wykorzystania energii pochodzącej z tych kopalni do poziomu 55%, utrzymując jednocześnie poziom produkcji energii elektrycznej pochodzącej z węgla brunatnego i kamiennego w elektrowniach na wy-

równanym poziomie 110 TWh rocznie. Realizacja tego projektu jądrowego ma zapewnić do 2030 r. szesnastoprocentowy udział energii wytwarzanej przez elektrownie jądrowe w bilansie energetycznym naszego kraju.

Panie i Panowie Senatorowie, chciałbym jeszcze powiedzieć, że zgłoszona została tylko jedna poprawka. Ponieważ jednocześnie prowadzone były prace nad prawem geologicznym i w tamtej ustawie wprowadzono taki przepis, który sprawił, że tę zgłoszoną poprawkę trzeba uznać za niebyłą, nie będę państwu w tej chwili polecał tej poprawki, mimo że formalnie mam taki obowiązek. Chciałbym państwa poinformować o tych okolicznościach, które, jak myślę, źle wróżą tej poprawce w głosowaniu w Wysokiej Izbie.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, na tyle, na ile umiałem, przekazałem państwu sprawozdanie z prac nad tą ustawą. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze! Mnie zainteresowało pismo z Polskiej Izby Ubezpieczeń, które powiada, że Polska Izba Ubezpieczeń nie jest w stanie zrealizować ubezpieczeń w kwestii zagrożenia jądrowego w wysokości 300 milionów SDR. No, to dosyć poważna sprawa. Czy mamy w tej kwestii jakieś inne rozwiązanie?

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Otóż my w tej chwili znajdujemy się w jakimś kotle energetycznym, bo Francuzi budują reaktory atomowe, Niemcy zamykają, ale za to mają rurę gazową, my mamy łupki, Rosjanie łupków nie mają. I to jest cały kontekst energetyczny Europy. W związku z tym nasuwa mi się pytanie, czy panowie orientują się, jakie są udziały poszczególnych krajów, poszczególnych kapitałów na rynku ubezpieczeniowym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment, Panie Senatorze.

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja właściwie chciałbym uzupełnić, rozszerzyć pytanie pana marszałka Romaszewskiego. Czy obecnie możliwe jest jeszcze, i czy była dyskusja nad tym, zaniechanie działań na rzecz budowy

(senator R. Knosala)

pierwszej w Polsce elektrowni atomowej i oczywiście jednoczesne pójście w kierunku intensywniejszego rozwoju metod pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych? Wiemy, co Niemcy uczyniły w ostatnich dniach. Czytałem wczoraj w prasie, że chcą być w Europie takim dobrym przykładem dla innych. Czy można byłoby to jeszcze ewentualnie przemyśleć i zweryfikować wybór tej drogi? Dziękuję.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czy jest prąd, że nie mają zamówień na dostawy gazu rurociągiem Nord Stream?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Ryszka. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Właściciele elektrowni Fukushima mają zapłacić 133 miliardy dolarów odszkodowań. I tu pojawia się pytanie o opłacalność budowy elektrowni jądrowej i o możliwość ubezpieczenia – kto byłby w stanie coś takiego uczynić?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę o odpowiedź na te pytania.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku, zwracam się do pana marszałka Romaszewskiego, muszę powiedzieć, że w trakcie posiedzenia komisji ta sprawa w ogóle się nie pojawiła. Do mnie, jako do przewodniczącego komisji, nie dotarło to pismo, nie były też stawiane te pytania. Jest pani minister, więc z pewnością zaspokoi pana ciekawość i potrzebę wiedzy w tej sprawie. Ta kwestia oczywiście jest niebanalna i niebagatelna, również w świetle tego, co powiedział pan senator Ryszka.

Myślę, że Niemcy chcą być wzorem dla całego świata w tej sprawie, takie mają ambicje. To słynne niemieckie *sonderweg*, czyli pokazanie najlepszej drogi, w tym przypadku... Mam nadzieję, że za tym stoją dobre intencje i to ma taki wymiar.

Państwo doskonale wiedzą, że debata jądrowa w Niemczech trwa nie od dzisiaj, ona trwa w zasadzie od momentu, gdy z ogromnym entuzjazmem... Przecież ten entuzjazm towarzyszący energetyce jądrowej w Niemczech był naprawdę ogromny na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Dopiero gdy rozpoczęły się inwestycje i kiedy stanęła sprawa budowy elektrowni w pobliżu pewnej winnicy, zaczął się ten ruch an-

tyatomowy, który potem stał się trzecią potężną siłą. Obecnie partia Zielonych w Niemczech to jest najpotężniejsza partia Zielonych w Europie, a być może na całym świecie. Oni w zasadzie na swoje konto zapisują to, co się wydarzyło. W tej chwili są pełni obaw, czy ten maksymalizm tak do końca się opłaci. Jak państwo wiedzą, mamy zdecydowaną reakcję koncernów energetycznych i firm, które zajmują się dystrybucją, i obawy towarzyszące tej decyzji.

Szanowni Państwo, Niemcy, jak sądzę, stać na taką decyzję. To jest kraj od nas trzy czy cztery razy bogatszy, z pewnymi doświadczeniami i tak dalej, i tak dalej. Tak mi się wydaje. To jest oczywiście moja osobista opinia, ale ja myślę, że nas na to nie stać.

Panie Senatorze, zwracam się do senatora Knosali, ja sądzę, że to ukierunkowanie na odnawialne źródła energii, które w efekcie mają dominować w Niemczech... Oni chcą bodajże po 2033 r. zredukować do minimum energię pochodzącą z gazu, a propos rury, i całą energię czerpać ze źródeł odnawialnych. To będą fotowoltaika, geotermia, wiatraki, woda i tak dalej, i tak dalej. Czy to się uda – trudno mi powiedzieć.

W tej chwili 25% ich energii pochodzi z energii atomowej, czyli to jest 1/4. Do 2022 r. mają zostać zamknięte wszystkie elektrownie, których obecnie jest bodajże siedemnaście. Ostatnia ma zostać zamknięta w 2022 r. No, należy życzyć im wszystkiego dobrego, ale powtarzam, że to jest kraj bardzo bogaty.

Nasz wysiłek, w którego efekcie w 2030 r. 55% energii elektrycznej ma pochodzić z węgla brunatnego i kamiennego, to wszystko, jak sądzę, na co nas w tej chwili stać, jeśli wziąć pod uwagę różne studia finansowych projektów. Tak mi się wydaje.

Energia odnawialna, jak pan senator Knosala doskonale wie, to jest bardzo drogi biznes. To jest drogi biznes, niestety. Bez dopłat, bez programu wsparcia, przynajmniej na razie, nie da się iść do przodu. Ta energia jak na razie jest droższa od tej wytwarzanej ze źródeł konwencjonalnych.

Tak jak umiałem, tak odpowiedziałem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję panu, Senatorze.

Pan senator Augustyn, a potem pan senator Górecki.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze! Wokół obiektu jądrowego tworzony będzie obszar ograniczonego użytkowania. W art. 36f w ust. 2 podaje się, jaki może być dopuszczalny poziom promieniowania w takim obszarze ograniczonego użytkowania wokół obiektu jądrowego. Czy w czasie posiedzenia komisji państwo mówili, powiedzmy, o promieniu, o hek-

(senator M. Augustyn)

tarach, o jaki to obszar na ogół chodzi? Bo tam, gdzie myśli się o lokalizacji elektrowni jądrowych, ludzie chcieliby usłyszeć, czy to będzie w promieniu, nie wiem, kilometra, dwóch czy dziesięciu, a nie że w zależności od tego, jakie tam będą poziomy promieniowania. Czy takie przybliżone dane były w czasie posiedzenia komisji podawane?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Górecki, proszę.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, w nawiązaniu do pytania skierowanego przez senatora Knośkę i wypowiedzi na temat... Nie do końca podzielałam opinię co do energii odnawialnej. Mówię o tym dlatego, że już pojutrze przyjadą do Olsztyna parlamentarzyści z krajów rejonu Morza Bałtyckiego i będziemy rozmawiali między innymi na takie tematy jak *green growth* i *green economy* w regionie Bałtyku. Przygotowujemy konferencję... Przepraszam, mówię już trochę długo i chyba będę musiał wyjść na mównicę.

Chciałbym zapytać, jaki jest etap zaangażowania w sprawy regulacji prawnych odnośnie do energii odnawialnych. Bo czy nam się to podoba, czy nie, musimy się w to zaangażować. Dzisiaj zajmujemy się energią jądrową, ale głównym problemem jest ciągle brak konkretnych regulacji prawnych. Na jakim etapie są te sprawy? Coś tam się dzieje, to wiem. Ale na jakim etapie? Kiedy ta propozycja wejdzie do parlamentu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Augustyna, to, jak mówiłem na początku, nie było tak dokładnych pytań. Myślę, że pani minister tę sprawę wyjaśni.

Szanowni Państwo, kiedy kończyłem studia na Politechnice Gdańskiej w 1970 r., uczelnia ta, a szczególnie jej wydział elektryczny, przygotowywała się do projektu jądrowego Żarnowiec. Już wtedy były takie plany. I wtedy też miałem okazję zdobyć nieco wiedzy na temat energetyki jądrowej, w szczególności na temat spraw związanych z inżynierią jądrową. Potem, niestety albo na szczęście, ten projekt został... I w tej chwili mamy problem z kadrami w Programie Polskiej Energe-

tyki Jądrowej. Jest cały zbiór propozycji dotyczących przygotowania ludzi, zarówno jeżeli chodzi o obsługę, jak i o sprawy bezpieczeństwa. Tak że, Panie Senatorze, na pytanie o to, jaki jest ten obszar, nie odpowiem panu, ale nie dlatego, że tak dawno studiowałem, tylko po prostu dlatego, że w tej chwili są już na pewno nowe normy. Nawet jednostka milisiwert nie była wtedy używana, były inne jednostki oznaczające poziom radiacji.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Góreckiego, to ja powiem tak: jak państwo wiecie, zostaliśmy, Panie Senatorze Górecki...

(Senator Ryszard Górecki: Słucham, słucham.)

Słucha pan senator? To dobrze.

Zostaliśmy zobowiązani do przygotowania krajowego planu działania w tej sprawie. Plan powstał. No, w bólach, ale powstał. Do 2020 r. mamy ten limit nieco obniżony i w miksie energetycznym ma być do 15% energii pochodzącej z odnawialnych źródeł. No, mam nadzieję, że wywiążemy się z tego zobowiązania, nie ma jednak jeszcze ustawy o odnawialnych źródłach energii. Ona się tworzy i powinna... Jej uchwalenie jest elementem realizacji krajowego planu działania w kwestii dotyczącej spraw związanych z odnawialnymi źródłami energii.

Ta ustawa budzi ogromne emocje, bo poziom dotacji, poziom wsparcia, które jej towarzyszy, jest naprawdę spory. I jest wiele grup zainteresowanych tym, żeby uczestniczyć w tym przedsięwzięciu. Tak na dobrą sprawę liczba wiatraków, które by chciano zainstalować, to już ponad... To jest obliczane na 22 000 MW. A nasze dzienne zużycie wynosi poniżej 30 000 MW. Tylko problem z wiatrakami, jak państwo wiecie, jest poważniejszy niż się nam wydaje. Wszystko wynika z faktu, że to jest atrakcyjne. Tam następuje szybki zwrot kapitału z tej racji, że jest wsparcie, że są pieniądze, które pomagają w realizacji tego przedsięwzięcia, w realizacji tej idei przyświecającej Unii Europejskiej odnośnie do tego, żeby przynajmniej nasz europejski wkład w zmiany klimatu był jak najmniejszy – słowo „wkład” ma w tym momencie znaczenie negatywne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej zgłoszeń nie widzę... A, pan senator.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie troszeczkę teoretyczne. W jakim stopniu uchwalanie tych ustaw ma przynieść nam, powiedzmy, korzyści w postaci nowych technologii atomowych, których będziemy mogli

(senator C. Ryszka)

używać czy to w medycynie, czy w Świerku itd., a w jakim ma służyć budowie elektrowni jądrowej?

(Senator Jan Wyrowiński: To znaczy...)

Czy nie należałoby, powiedzmy, jakoś tych ustaw rozgraniczyć?

Senator Jan Wyrowiński:

Ta ustawa akurat ma służyć zarówno budowie elektrowni, jak i bezpiecznemu wykorzystaniu dobrodziejstw płynących z technik jądrowych w całej gospodarce, a więc również w usługach, w medycynie itd., itd. Tak że ona ma niewątpliwie charakter uniwersalny.

Druża ustawa jest oczywiście ustawą specjalistyczną i ma służyć realizacji tego projektu. W ogóle to, co w tej chwili robimy, czyli przyjmowanie tych ustaw, jest realizacją Programu Polskiej Energetyki Jądrowej – oczywiście to jeden z etapów realizacji tego programu. Ale po drodze, przy okazji zmiany prawa atomowego, patrzymy szerzej, nie tylko na energetykę jądrową.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Czy pani Hanna Trojanowska, wiceminister gospodarki, pragnie zabrać głos?

To proszę uprzejmie na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu za tak precyzyjny opis zawartości nowelizowanej ustawy – Prawo atomowe. Nie chciałabym powtarzać wszystkich argumentów, ale pragnęłabym się odnieść do uwag i pytań, które podnieśli panowie senatorowie.

Myślę, że w kontekście uzasadnienia energetyki jądrowej warto jeszcze wspomnieć o takiej kwestii: energetyka jądrowa przejawia się w polityce energetycznej rządów już od 2005 r. Pojawiła się w założeniach polityki energetycznej do roku 2025 ogłoszonych przez pana premiera Belkę, pojawiła się także w exposé pana premiera Kaczyńskiego w 2007 r. Działania rządowe, które zapoczątkowały uchwały Rady Ministrów ze stycznia 2009 r. i potem z maja 2009 r. o powołaniu pełnomocnika rządu odnoszą się do konkretnych

działań zmierzających do utworzenia programu oraz otoczenia regulacyjnego i prawnego w kontekście wdrożenia energetyki jądrowej.

Przy okazji rozmów na temat energetyki jądrowej bardzo często pojawia się natychmiast problem komplementarności albo konkurencyjności wobec istniejących czy rozwijanych technologii. Chciałabym bardzo wyraźnie podkreślić, że energetykę jądrową należy traktować jako technologię komplementarną, a nie konkurencyjną w stosunku do istniejących technologii, szczególnie że każda z tych technologii ma zupełnie inne miejsce w miksie paliwowym ze względu na czas wykorzystania mocy i sposób pracy w systemie elektroenergetycznym. O ile energetykę jądrową traktujemy jako technologię zapewniającą produkcję energii elektrycznej w podstawie obciążenia, o tyle pożądaną ze wszech miar jest uzupełnienie bazy paliwowej o źródła odnawialne, chociażby ze względu na konieczność wypełnienia międzynarodowych zobowiązań wynikających z pakietu energetyczno-klimatycznego. To również wynika z polityki energetycznej rządu przyjętej w 2009 r. co do harmonijnej realizacji sześciu priorytetów. I właśnie rozwój odnawialnych źródeł energii oraz dywersyfikacja bazy paliwowej poprzez wdrożenie energetyki jądrowej są istotnymi narzędziami służącymi do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju i jego niezależności energetycznej. Zresztą wszystkie rządy traktowały kwestie dotyczące wdrożenia energetyki jądrowej również jako skok cywilizacyjny, technologiczny wobec konieczności dywersyfikacji naszej bazy paliwowej.

Od sektora węglowego oczekiwać będziemy w najbliższym dwudziestoleciu takiego wydobycia, które zapewniłoby produkcję energii elektrycznej na niezmiennym poziomie 100–110 TWh rocznie. I rzeczywiście w wyniku prognozowanego zapotrzebowania na energię elektryczną uzupełnienie bazy paliwowej o energetykę jądrową, również w kontekście tych zobowiązań dotyczących ochrony środowiska, będzie niezwykle istotne.

Odnosząc się do pytania pana senatora Romaszewskiego dotyczącego stanowiska Polskiej Izby Ubezpieczeń, chciałabym powiedzieć, że dysponuję kolejnym pismem, w którym izba informuje nas o tym, że poczyniła już rozeznanie i prowadzi rozmowy z potencjalnym inwestorem, przepraszam, z inwestorem, na którego została wyznaczona Polska Grupa Energetyczna. Ten temat został już poniekąd rozeznanym i stanowisko nie jest już tak radykalne, tak nieprzejezdane.

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...udziały kapitału ubezpieczeń na rynkach europejskich?)

Przyznam szczerze...

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...zaraz będziemy mieli do czynienia z naciskami w tej sprawie.)

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

Panie Senatorze, jeśli mogę, to króciutko nasświetliłabym sytuację, przedstawiłabym, jak to się dzieje gdzie indziej. Dobrze?

Otóż operatorzy elektrowni jądrowych nie mają problemów z ubezpieczeniem się na rynkach Unii Europejskiej, nawet tych znacznie mniejszych od polskiego, myślę tu szczególnie o Czechach i Słowacji. Nawet po rozpadzie Czechosłowacji Czechy chciały wejść na rynek słowacki i ubezpieczyć słowackie obiekty jądrowe. Firmy ubezpieczeniowe bardzo szybko skrzyknęły się, żeby ustanowić podstawy do prowadzenia w końcu rynkowego i zyskowego biznesu. Już od piętnastu lat z powodzeniem ubezpieczają one działalność elektrowni jądrowych. Zatem twierdzenie, że polski rynek nie podola, jest dużą przesadą.

Przyjęcie odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe w wysokości 300 milionów SDR to nie jest w końcu kwestia, która wynika z jakiegoś, przepraszam, widzimisię wnioskodawcy, ale z konwencji wiedeńskiej, której jesteśmy stroną i którą musieliśmy przyjąć. Oczywiście możemy dyskutować o wysokości, ale podejrzewam, że raczej w kierunku zwiększenia niż zmniejszenia. Te 300 milionów jest w obecnym stanie rozwoju programu energetyki jądrowej absolutnie referencyjną wielkością, do której możemy się odnosić. Tak jak powiedziałam, wynika to z konwencji i protokołu zmieniającego tę konwencję, który ratyfikowaliśmy w tym roku.

Objęcie ubezpieczeniem szkód wyrządzonych w okresie trwania – bo tam również taki problem zostaje podniesiony – jest zwyczajną i logiczną praktyką w całej działalności ubezpieczeniowej. Możliwość wystąpienia szkody po upływie znacznej ilości czasu jest charakterystyczna dla działalności związanej z wykorzystaniem promieniowania jonizującego i absolutnie nie budzi wątpliwości w działalności ubezpieczycieli w innych państwach. Tak że nie wiem, czy nie zostaną tu posądzona o zbytnią arogancję, ale ubezpieczycielom radziłabym raczej zorientować się, jak to działa w innych krajach, bo jest to dosyć zyskowy biznes i ubezpieczyciele znakomicie sobie tutaj radzą.

Ponieważ pozwoliłam sobie udzielić podobnej odpowiedzi jeszcze w czasie procedowania tejże ustawy w Sejmie, wiem już, że krajowa izba ubezpieczycieli podjęła stosowne rozmowy, prowadzi stosowne rozeznanie i przygotowuje się do tego.

Jeśli zaś chodzi o udziały kapitałowe, to pozwoliłaby sobie raczej zasięgnąć rzetelnej wiedzy i przekazać panu senatorowi te informacje troszkę później. Dobrze?

Pan senator Augustyn pytał o granice oddziaływania. Otóż w wyniku istotnego postępu technologicznego promień oddziaływania został ograniczony do 800 m wokół źródła, czyli wokół budyn-

ku reaktora. De facto mówimy w zasadzie o oddziaływaniu do płotu elektrowni, bo mniej więcej tak wygląda działka elektrowni, stoi reaktor, otoczony jest różnymi budynkami i ogrodzeniem. W związku z tym można powiedzieć, że oddziaływanie radiologiczne sięga do płotu elektrowni. Te 800 m wynika również z rekomendacji przepisów międzynarodowych.

Pan senator Ryszka był uprzejmy zapytać, jak odnosi się prawo atomowe do obiektów już istniejących. Mówię tu o naszym reaktorze badawczym Maria, który użytkowany jest również w celach produkcji radioizotopów i radiofarmaceutyków. W tej chwili jest to jego podstawowa działalność, aczkolwiek spełnia również bardzo istotną rolę w kwestiach badawczych. Otóż, do tej pory prawo atomowe wypełniało swoje, że tak powiem, obowiązki w stosunku do reaktorów badawczych w odniesieniu do tej działalności, która została im przypisana. Bardzo istotnym elementem była oczywiście konieczność wdrożenia zapisów dyrektywy. Pozwolę sobie jeszcze uzupełnić, że istotnym elementem, istotnym powodem wdrożenia dyrektywy o bezpieczeństwie jądrowym było ustanowienie większej niezależności dozoru jądrowego do wydawania decyzji i wydawania opinii na temat działalności obiektów energetyki jądrowej oraz przypisanie pierwotnej odpowiedzialności za działalność takich obiektów użytkownikowi czy operatorowi. A zatem tą nowelizacją wypełniliśmy wymagania unijne, związane z pogłębionym zapewnieniem bezpieczeństwa, ale rozszerzyliśmy również te działania na przyszłe obiekty energetyki jądrowej. Paradoksalnie mogłoby się okazać, że nieuchwalenie znowelizowanej ustawy, gdybyśmy się za to nie zabrali, mogłoby skutkować tym, że mogłyby powstawać, choć na pewno z trudem, obiekty energetyki jądrowej niewypełniające tych najwyższych standardów bezpieczeństwa jądrowego. Ta ustawa ma taki właśnie cel.

Pan senator Górecki był uprzejmy zapytać mnie o postęp w kwestiach związanych z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii. Otóż, czując się bardziej odpowiedzialna za program energetyki jądrowej, jeszcze raz chciałabym podkreślić, że technologia jądrowa nie jest technologią konkurencyjną wobec odnawialnych źródeł energii. My jako odpowiedzialni za realizację postanowień i programu jądrowego mamy świadomość tego, że energetyka, ta rozproszona energetyka odnawialna jest istotnym, ważnym elementem uzupełnienia bazy paliwowej, ale rzeczywiście wypełnienie tego wymogu do roku 2020 jest to duże wyzwanie.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pozwolę sobie jeszcze powiedzieć dwa zdania na temat sytuacji w Niemczech. Wczoraj miałam przyjemność uczestniczyć w zorganizowanym przez prezydencję spotkaniu G8 i G20 na temat przyszłości energetyki jądrowej w Europie i na świecie. Otóż ten eks-

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

peryment niemiecki jest oceniany z punktu widzenia obserwatorów i rządów innych krajów jako rzeczywiście eksperyment, tak w kategoriach gospodarczych, w kategoriach energetycznych, jak i w kategoriach socjalnych. Oczywiście mówimy o społeczeństwie niemieckim, które jest społeczeństwem bogatym i które niejako dało swojemu rządowi mandat do tego, aby wycofywał się z energetyki jądrowej, nawet zakładając, że będzie miał płacić więcej za energię elektryczną.

Muszę powiedzieć, że można by to uznać, tak jak mówię, za eksperyment niemiecki, który budzi dużo emocji, i można by powiedzieć, że trzymamy kciuki, gdyby nie fakt, że tego typu decyzje będą miały wpływ na cały europejski system elektroenergetyczny. Ubytek 18 000 MW, które są niszczone w elektrowniach atomowych w Niemczech, to jest istotny ubytek z punktu widzenia prowadzenia pracy, bezpiecznej pracy systemu elektroenergetycznego, który – tak jak mówię – musi mieć istotne źródła pracujące w bazie obciążenia oraz źródła szczytowe, do których zaliczamy wiatraki. Na pewno wszyscy tu mamy świadomość tego, że podczas doskonałych warunków wietrznych w Niemczech, czyli wtedy kiedy w Niemczech wieje, nasz system elektroenergetyczny znacznie cierpi z uwagi na przepływy prądu i prawa Kirchhoffa, które rządzą tymi przepływami. To jest duże obciążenie dla naszych bloków, również dla naszych czeskich sąsiadów. Nie wspomnę już o tym, że ubytek takiej mocy będzie istotnie zauważalny wobec totalnego braku inwestycji czy słabego tempa realizacji inwestycji w całej Europie. Zatem trudno uznać eksperyment niemiecki za tylko i wyłącznie niemiecki, bo to będzie miało wpływ również na to, co się dzieje u nas w kraju.

Jeśli mogłabym, to krótko odniosłabym się również do uzasadnienia wprowadzenia energetyki jądrowej. Pan senator był uprzejmy odwołać się do posiedzenia komisji nadzwyczajnej, na którym rzeczywiście rozmawialiśmy na temat powodów i uzasadnienia wprowadzenia energetyki jądrowej. Myślę, że naprawdę warto sobie uświadomić, że w kontekście tego, co dzieje się w Unii Europejskiej, która dzisiaj w zasadzie, tak można powiedzieć, troszkę waha się między koniecznością walki z ociepleniem klimatu, prowadzącą do podejmowania działań na rzecz redukcji emisji CO₂, a tą fobią atomową... Trzeba przyznać, że Niemcy skutecznie ograniczają to oddziaływanie na terenie swego kraju, ale prowadzi to również do tego, że takie państwa jak Włochy zawieszają decyzje o rozwoju swojej energetyki jądrowej przynajmniej na okres jednego roku.

Z naszych analiz wynika, że nie stać nas na tego typu, powiedziałabym, spowalnianie tempa rozwoju energetyki jądrowej, my jej po prostu potrzebujemy nie tylko w sensie energetycznym, ale rów-

nież w sensie gospodarczym, również do rozwoju technologicznego naszego kraju. To tyle tytułem odpowiedzi na te pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Senator Bogdan Borusewicz:

Chciałbym panią zapytać o efektywność ekonomiczną w sytuacji, kiedy zdecydowaliśmy się na most energetyczny z Litwą i Litwa rozważa budowę nowej elektrowni w Ignalinie. Z kolei Rosja rozważa budowę elektrowni w obwodzie kalininogradzkim. Ona także chce wspólnie z nami budować taki most. Białoruś też rozważa budowę takiej elektrowni u naszych granic, ale chodzi szczególnie o Litwę, bo jest decyzja dotycząca budowy mostu energetycznego. Czy to nie zmniejszy efektywności ekonomicznej tej inwestycji? I to było moje pytanie.

A teraz udzielam głosu panom senatorom Bisztydze i Gruszce.

Proszę o pytanie.

A potem pani minister, przepraszam...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska: Dobrze, dobrze, oczywiście.)

Senator Stanisław Bisztyga:

Pani Minister! Nie tak dawno, kilka tygodni temu, zebrał się Parlamentarny Zespół do spraw Energetyki i była taka debata – pani minister chyba też brała w niej udział – podczas której były prezentowane propozycje różnych firm, naszych potencjalnych inwestorów, byli Francuzi, byli Amerykanie itd. Czy mogłaby pani przybliżyć, na jakim etapie są prace dotyczące wyboru takiego partnera?

Druga kwestia. Czy nie wydaje się pani minister, że rozstrzygnięcia tej ustawy, zwłaszcza mówiące o kryteriach wyboru, będą bardziej preferowały jednych potencjalnych inwestorów, a drugim ograniczały dostęp?

I trzecia kwestia, którą tutaj już po części poruszył pan marszałek Borusewicz. Jeżeli jest tak, że wokół, u naszych sąsiadów, będą budowane elektrownie, jeżeli jest tak, że objawieniem ma być gaz łupkowy i Amerykanie zechcą nam pomóc technologicznie w wydobywaniu tego naszego skarbu, to czy zapisy tej ustawy, którą dzisiaj przyjmujemy, nie będą martwe, nie będą niepotrzebne? Czy ten zakres, który dzisiaj określamy, nie będzie bardzo mocno ograniczony przez te nowe zjawiska, które następują? Postawię skrajne pytanie: czy w ogóle będziemy kontynuować ten program, z uwagi na te wszystkie kwestie, o których już tutaj mówiliśmy, czyli inwestycje sąsiadów i nasze bogactwo narodowe, jakim jest gaz łupkowy? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Z informacji, jakie posiadam, wynika, że 2/3 społeczeństwa Niemiec było przeciwnie dalszemu pozyskiwaniu energii z tak zwanych atomówek. Czy polski rząd robił takie badania i wie, jaka jest sytuacja, jakie nastawienie do energii jądrowej jest w Polsce? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Wspomniała pani, że Włochy zastanawiają się nad tym obostrzeniem, ale czy oprócz Niemiec jakieś inne państwo wprowadziło to samo obostrzenie mówiące o likwidacji elektrowni na swoim terytorium? I czy wobec rozwoju tego trendu nie będzie właśnie tendencji do naciskania na pozostałe państwa Unii, aby odchodzić od energii jądrowej? My tu jesteśmy na pierwszym etapie wchodzenia w tę dziedzinę. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Czy musimy wszystkie naciski przyjmować?*)

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Tak, bardzo dziękuję.

Zacznę może od odpowiedzi na pytanie pana marszałka na temat ekonomiczności wchodzenia w nasz program jądrowy wobec ożywienia inwestycyjnego wokół naszych granic. Otóż, Panie Marszałku, bardzo dziękuję za sformułowanie, jakiego pan użył, że Litwa rozważa... Rzeczywiście ciągle mówimy o rozważaniu. Taki stan trwa mniej więcej od grudnia 2006 r., już wtedy mówiono o udziale w budowie połączenia elektroenergetycznego i udziale w budowie elektrowni jądrowej, wtedy jeszcze w Ignalinie, teraz już nazwa się zmieniła na Visaginas. A więc był wtedy rozważany taki komplementarny, całościowy projekt. To miało dosyć głębokie uzasadnienie, mianowicie chodziło o realizację importu połączeniem transgranicznym energii elektrycznej z naszego de facto źródła budowanego na Litwie. Potem okazało się, że nie do końca można wykorzystać to połączenie, bo wiadomo, że zasada dostępu stron trzecich troszkę eliminuje preferowanie konkretnych dostawców, ale ciągle ten projekt bronił się jako całościowy. Różne były koleje tego projektu na Litwie. Myślę, że te decyzje spowodowane potrzebą budowy elektrowni jądrowej w Kaliningradzie niejako osłabiły w którymś momencie deter-

minację w budowaniu tej elektrowni na Litwie. Białoruś też jest na etapie takich rozważań. W zasadzie trudno tutaj mówić, jak myślę, o jakimś postępie w tychże projektach. Myślę, że wiele tych działań jest skierowanych trochę na to, aby nas zniechęcić czy w jakiś sposób osłabić determinację polskiego rządu, czyli chodzi o to, żeby polski system elektroenergetyczny nie został wzmocniony.

Mam wrażenie, że polityką energetyczną rządów na przestrzeni wielu kadencji zdołaliśmy wykazać, że bezpieczeństwo energetyczne kraju polega między innymi na budowie własnych źródeł energii elektrycznej. Podkreślam to „własnych”, własnych w sensie: budowanych na terenie naszego kraju. Tak robią inni. Nastawianie się na import energii może z nas uczynić, powiedzmy – przepraszam za patos – kolonię energetyczną. Wydaje mi się, że to, co czasami jawi się jako niezły biznes, nie do końca i nie zawsze musi być zgodne z polską racją stanu, czyli nie musi być tym, co jest bezwzględnie konieczne, a mianowicie zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego. Dlatego utożsamiam się z poglądem, z doktryną, że budowa bezpieczeństwa energetycznego powinna jednak odbywać się w oparciu o źródła budowane na terenie kraju, chociażby wobec sytuacji poza naszymi granicami, gdzie rozważa się budowę elektrowni i gdzie w zasadzie... No, trudno byłoby uzasadnić ekonomikę budowy elektrowni w Kaliningradzie, gdyby nie działała tam strona polska, gdybyśmy w tym nie uczestniczyli.

Jeśli chodzi o nasze analizy ekonomiczne, analizy kosztowe, to wykonaliśmy na potrzeby programu energetyki jądrowej dosyć szerokie studium rozwoju energetyki jądrowej i uzupełniania przez nią bazy paliwowej w polskiej elektroenergetyce. I rzeczywiście potwierdziły się przypuszczenia i założenia, że znaczenie energetyki jądrowej i jej atrakcyjność ekonomiczna będą rosły z czasem. Proszę zwrócić uwagę, że wyłączenie elektrowni atomowych w Niemczech powoduje dziś oczywiście konieczność uzupełnienia tej podstawy, powiedzmy sobie wprost, oznacza to nawet powrót do budowania elektrowni węglowych. A to z kolei oznacza, oczywiście, wzrost emisji CO₂, wzrost cen emisji CO₂. Pan przewodniczący był uprzejmy rzucić tutaj kilkoma orientacyjnymi kwotami i cyframi. Mówimy o budowie, która da nam 6 000 MW, takie są plany do roku 2030, co zapewnia nam produkcję rzędu 50 TWh, a to oznacza mniej więcej 47 milionów t unikniętej emisji CO₂, co pomnożone przez cenę uprawnień daje naprawdę znaczące oszczędności.

Ale wróćmy jeszcze do uzasadnienia ekonomicznego. Po uwzględnieniu kosztów inwestycyjnych, które niewątpliwie są wysokie, powiększone jeszcze o uśredniony koszt kapitału obcego i kredytu własnego, okazuje się, że koszt inwestycyjny 1 MW w energetyce jądrowej jest na poziomie 3–3,3 miliona na 1 MW zainstalowanej mocy.

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

A zatem koszty inwestycyjne są oczywiście wysokie. Podczas budowy pierwszego bloku musimy mieć świadomość tego, że startujemy od zera i będziemy obciążeni również kosztami budowy pewnej infrastruktury, która jest konieczna do budowy pierwszego bloku, jednak po rozłożeniu na te 6 tysięcy MW rachunek staje się bardziej przyjazny, bardziej, że tak powiem, strawny. Na podstawie kontraktów zawieranych w ostatnich latach można mówić, że w niektórych krajach ta cena spadała nawet poniżej 3 milionów za 1 MW.

Wróć teraz do pytania pana senatora Bisztygi na temat dostawców technologii. Pragnęłabym zauważyć, Panie Senatorze, że uczestnicy tego spotkania to nie byli partnerzy, to nie byli inwestorzy, tylko właśnie dostawcy technologii. Istotną sprawą było to, że kiedy miało miejsce to spotkanie, wszyscy dostawcy technologii zadeklarowali nam, że wypadki w Fukushima nie spowodują wzrostu cen ich oferty w związku z koniecznością poprawy standardów bezpieczeństwa w ich technologii. To była bardzo cenna deklaracja, zresztą potwierdzana na każdym forum, w tym przez komisarza Oettingera podczas spotkania w Komisji Europejskiej. W związku z tym mamy dzisiaj do czynienia z kilkoma, naprawdę z kilkoma technologiami na świecie, które spełniają te – tak jak zapisaliśmy w ustawie – najwyższe standardy bezpieczeństwa. Oczywiście eliminują one tę drugą generację reaktorów, ten stary typ, który mógłby być wciąż budowany, gdybyśmy nie wprowadzili takich obostrzeń w ustawie.

I z całym szacunkiem, Panie Senatorze, ale nie zgadzam się z tym, że ustawa preferuje jakąkolwiek technologię. My stawiamy bardzo wysokie wymagania w kwestiach związanych właśnie z technologią trzeciej generacji i trzeciej plus, i z technologią, o której cechach mówił pan przewodniczący, a mianowicie tą najwyższą z możliwych rozeznaczonych technik stosowania obrony w głąb. Polega ona po prostu albo na zastosowaniu pasywnych układów bezpieczeństwa w momencie, kiedy występuje jakaś sytuacja awaryjna, albo na redundancji układów bezpieczeństwa w momencie, kiedy mamy do czynienia z czynnym systemem bezpieczeństwa. Tak więc ustawa nie preferuje żadnej technologii, aczkolwiek sprawia, że inwestor będzie mógł wybierać tylko spośród tych najlepszych.

Pan senator Gorczyca był uprzejmy tutaj odnieść się do kwestii nastawienia Polaków do energetyki jądrowej. Ostatnie badanie robiliśmy jeszcze przed wypadkami w Fukushima i wskazywało ono jednoznacznie na to, że opinia na temat energetyki jądrowej w Polsce się spolaryzowała. Mianowicie było 38% jej oponentów i 50% zwolenników, a reszta była, powiedziałabym, niezdecydowana. I jako zwolennicy tej energetyki z pewnością chcielibyśmy zawalczyć właśnie o tę niezde-

cydowaną część. Paradoksalnie, co było bardzo charakterystyczne, po wypadkach w Fukushima zdecydowanie spadła ilość jej i zwolenników, i przeciwników, wzrosła zaś liczba tych, którzy chcieli po prostu dowiedzieć się czegoś więcej, dowiedzieć się, czy technologia ewentualnie zastosowana w Polsce będzie bezpieczna i czy będzie spełniała najwyższe standardy. Przy czym powiem również o tym, że z przeprowadzanej przez nas ankiety, z tych badań – to znaczy robiliśmy to na zlecenie Ministerstwa Gospodarki – wynika, że jesteśmy niezwykle uczciwi i rzetelni, jeśli chodzi o samoocenę w kwestii wiedzy na temat funkcjonowania energetyki jądrowej. Ponad 80% społeczeństwa ocenia, że ich wiedza na temat funkcjonowania energetyki jądrowej jest na niskim poziomie, gdyby oceniać to według szkolnej skali, to byłoby to dwa z plusem albo trzy z minusem. To oczywiście sprawia, że kampania informacyjna, nad którą pracujemy – a która jest pewnym unikalnym działaniem w ramach Ministerstwa Gospodarki – wymaga oczywiście sięgnięcia do pokładów ludzkiej percepcji i ludzkich emocji. Tutaj chodzi o to, by dorosły człowiek zechciał zainteresować się technologią jądrową, tym, jak ona rzeczywiście funkcjonuje.

My oczywiście zadbaliśmy w tych przepisach o to, aby mówić o bezpieczeństwie w kategoriach technicznych, w kategoriach inżynierskich, w kategoriach konstrukcyjnych, choć oczywiście dbałością również państwa – mam na myśli państwo jako strukturę państwową – powinno być również to, żeby to bezpieczeństwo semantycznie przekładało się na poczucie bezpieczeństwa nas wszystkich. I choć oczywiście Fukushima na pewno nie sprzyja tej świadomości, to jednak w wielu krajach zadziałała ona trochę tak jak szczepionka, bowiem skierowała uwagę na to, że mamy do dyspozycji coraz nowsze i coraz bardziej bezpieczne technologie. I chociaż pewnie nikt nigdy nie byłby w stanie powiedzieć odpowiedzialnie, że istnieją technologie bezpieczne w stu procentach, to technologie oferowane w chwili obecnej rzeczywiście są w stanie zapobiegać powstawaniu awarii albo, gdyby już miało do nich dojść, minimalizować ich skutki.

Pytał pan jeszcze o nastawienie innych krajów. Ponieważ uczestniczyłam w wielu spotkaniach na temat przyszłości energetyki jądrowej, chociażby w tych, które są organizowane pod auspicjami Komisji Europejskiej, to mogę powiedzieć, że te kraje, które już eksploatują reaktory jądrowe, są niezwykle tutaj zdeterminowane. Zresztą za energetyką jądrową przemawia również jednak mimo wszystko pięćdziesiąt sześć lat eksploatacji sprzyjającej rozwojowi gospodarczemu poszczególnych krajów. W związku z tym rezygnacja z tanich i bardzo często już zamortyzowanych źródeł atomowych nie jest przez te kraje w ogóle rozważana, *vide*: sytuacja u naszych południowych sąsiadów, niezwykle w tej kwestii zdeterminowanych. Oczywiście, przyznaje,

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

że są i takie kraje jak konsekwentna Austria, która to rzeczywiście zdecydowała – było to podczas, jak sądzę, wyborów prezydenckich – o niestosowaniu energii jądrowej. I muszę powiedzieć, że jest pod tym względem konsekwentna, jednak jest to konsekwencja nieburząca, powiedziałabym tak, ładu atomowego w Europie. Austria konsekwentnie stawia pytania i konsekwentnie domaga się rzetelnych odpowiedzi. I może jedną z istotnych wartości przemysłu jądrowego – dotyczącej jego odpowiedzialności i w jakimś sensie jego wymiaru etycznego – jest to, że on cały czas był rozwijany pod silnym ostrzeżeniem, pod silnym osądem oponentów i przeciwników. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Knosala.
Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, moje pytania będą dotyczyły składowania odpadów promieniotwórczych. Pierwotnie do końca ubiegłego roku miał zostać opracowany i przyjęty „Krajowy plan postępowania z odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem jądrowym”, potem te prace uległy pewnemu przesunięciu, chciałbym więc zapytać: czy zostały poczynione jakiegokolwiek dalsze kroki w celu opracowania właśnie tego krajowego planu postępowania z odpadami promieniotwórczymi? Wiemy, że obecnie funkcjonuje w Polsce jedno składowisko i jest ono już prawie całkiem wypełnione, tak więc w przypadku uruchomienia elektrowni atomowej nie będzie ono oczywiście w stanie sprostać zapotrzebowaniu. I w związku z tym miałbym pytanie, czy możliwe jest określenie, kiedy powstanie drugie takie składowisko.

Kolejne pytanie: składowiska nie są tanimi inwestycjami i czy w związku z tym w planach wydatków są uwzględnione również koszty powstania takiego składowiska? Tutaj nasuwa się jeszcze jedno pytanie, o to, kto poniesie te koszty. Prawdopodobnie budżet.

I ostatnie pytanie. Skoro wiemy, że istnieje swoisty handel odpadami promieniotwórczymi, to czy rozważamy możliwość ewentualnego wywozu czy sprzedaży naszych odpadów? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Oczywiście to jest bardzo ważny temat. Muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o składowanie odpadów, to siłą rzeczy muszę dokonać tu podziału na składowiska odpadów nisko i średnio aktywnych – czyli tę przyszłość, związaną z budową składowiska, tak to nazwijmy, Różan bis – i na składowiska wypalonego paliwa i radioaktywnych odpadów, które ewentualnie powstawałyby jako efekt pracy elektrowni jądrowej. Otóż rozważamy te kwestie, aczkolwiek w Programie Polskiej Energetyki Jądrowej jest taki plan, że najpierw zostanie przyjęty program, a oczywiście niejako naturalną konsekwencją tego będzie przedstawienie krajowego planu zagospodarowania odpadów promieniotwórczych.

Odnosząc się właśnie do budowy składowiska odpadów nisko i średnio aktywnych, trzeba wyraźnie powiedzieć, że jest to ta kategoria odpadów, z którą mamy już do czynienia, bowiem już od pięćdziesięciu lat jest rozpoznana technologia, sposób zawiadywania tymi odpadami. Przykładem tutaj oczywiście jest wspomniane przez pana senatora składowisko w Różanie. Ono rzeczywiście się wypełnia i istnieje niebezpieczeństwo, że w roku 2020 nie będzie już w stanie przyjmować kolejnych odpadów. Zrobiliśmy taką analizę, z której wynika, że te odpady nisko i średnio aktywne, które pozostają po działalności szpitalnej, z reaktorów badawczych itd., stanowią mniej więcej 1/2 odpadów z elektrowni atomowej. Mówię ciągle o tych odpadach nisko i średnio aktywnych, czyli o rękawicach i materiałach, które po pewnym kondycjonowaniu na terenie elektrowni nadają się właśnie do składowania. To jest więc mniej więcej proporcja jeden do dwóch, czyli tychże odpadów będziemy mieć dwa razy więcej.

I oczywiście też jest takim, powiedziałabym, absolutnym i moralnym obowiązkiem państwa zadbanie o wybór lokalizacji takiego nowego składowiska i o jego wybudowanie. Samo funkcjonowanie zaś takiego składowiska będzie w zasadzie wspierane opłatami wnoszonymi przez inwestora czy operatora elektrowni atomowej. Inaczej narzilibyśmy się na ten zarzut wykorzystywania pomocy publicznej dla finansowania tego typu inwestycji. Tak więc oczywiście te rozwiązania będą musiały być jeszcze dopracowane, jednak z pewnością przemysł jądrowy będzie tutaj z jednej strony istotnym beneficjentem, bo będzie miał gdzie składować, a z drugiej strony będzie również istotnie wspierał funkcjonowanie składowiska odpadów nisko- i średnioaktywnych. Z punktu widzenia powiedziałabym, dosyć korzystnych doświadczeń płynących z funkcjonowania obecnego składowiska w Różanie... Mamy nadzieję, że pro-

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

blem rozeznania i lokalizacji składowiska wspólnie z geologami, wspólnie z Państwowym Instytutem Geologicznym, będziemy dalej zgłębiać, ale ulokowanie każdego takiego obiektu z pewnością będzie dosyć trudne. Wśród naszych pytań pojawiało się pytanie: czy byłbyś w stanie zaakceptować lokalizację elektrowni jądrowej... I w takich przypadkach przyzwolenie jest zdecydowanie większe niż wtedy, kiedy pytamy o to samo w stosunku do składowiska odpadów. Jak byśmy tego pięknie nie nazwali, to zawsze, mimo wszystko, opór jest większy. Aczkolwiek dzisiaj mamy przykłady niezwykle skutecznie prowadzonej kampanii informacyjnej na przykład w Szwecji. Tam gminy były się o lokalizację składowiska odpadów niskoaktywnych, w Szwecji, którą trudno przecieżyć posądzić o brak ekologicznego podejścia do tego tematu. Stosowane tam techniki i technologie składowania i zabezpieczania tego typu odpadów są oczywiście bardzo wysokie.

My oczywiście korzystamy z możliwości wywozu wypalonego paliwa do Rosji, tam, gdzie zostało zakupione paliwo do reaktora badawczego Maria. Przypomnę, że jest to inicjatywa międzynarodowa: za amerykańskie pieniądze w ramach umowy o nieprolifracji materiałów promieniotwórczych wywozimy wypalone paliwo z powrotem do Rosji.

Rozwiązania, jakie zastosuje inwestor, będą oczywiście musiały uwzględniać nowy trend myślenia o zagospodarowaniu odpadów z elektrowni atomowych. Dzisiaj wiadomo, że o wypalonym paliwie trudno mówić jako o odpadzie. Traktuje się je raczej jako przyszłe paliwo do przyszłych elektrowni jądrowych i z takiego założenia wychodzą na wskroś ekologiczne Finlandia i Szwecja. One raczej składują... Przepraszam, nie „raczej”... One zdecydowanie składują wypalone paliwo do momentu, kiedy wypracowana zostanie technologia umożliwiająca pozyskanie tego paliwa do reaktorów wyższych generacji i do ponownego jego wypalania.

Istnieje także druga... Przepraszam, nie chcę powiedzieć „szkoła”, bo być może mało poważnie by to zabrzmiało. Różne podejścia są stosowane w Wielkiej Brytanii, Japonii, Rosji czy Francji, gdzie przerabia się wypalone paliwo i ponownie używa się tego wypalonego paliwa w reaktorze. Oczywiście wiąże się to z transportem, bo trudno, żeby dla elektrowni o mocy rzędu 6 000 MW budowano zakład przerobu paliwa. A zatem będzie nam jeszcze potrzebna dodatkowa wiedza. Nastawienie krajów europejskich jest takie, że... Trwają tam dzisiaj prace nad dyrektywą dotyczącą stosowania tych odpadów. Ja o tym biznesie odpadowym nie chciałabym mówić do momentu, kiedy nie poznamy stanowiska wszystkich krajów Unii Europejskiej. O tym się jednak już dyskutuje, o tym się mówi, więc... Powiedzmy sobie, że lokalizacja składowiska, o którym mówimy, składowis-

ka wypalonego paliwa czy odpadów wysokoradioaktywnych powstałych po przerobieniu wypalonego paliwa, których objętościowo jest oczywiście znacznie mniej... Mówiąc, że mamy jeszcze czas, mam na myśli to, że takie składowisko będzie nam potrzebne za jakiś czas. Oczywiście trzeba o tym myśleć, absolutnie trzeba mieć koncepcję co do tego, co zrobić z wypalonym paliwem, ale to nie jest sprawa... To nie jest rodzaj inwestycji towarzyszącej budowie elektrowni jądrowej.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, ja mam do pani pytanie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Muszę powiedzieć, że mnie trochę zaskoczył sposób procedowania nad tą ustawą i nad kolejną ustawą, sposób procedowania potężnie wykraczający poza zapisy ustawy o działach administracji... Nie ulega wątpliwości, że Ministerstwo Gospodarki w art. 9 zajmuje się koordynacją działań gospodarczych, promocją technologii jądrowych. To niewątpliwie jest prawda. My natomiast uchwalamy prawo atomowe, a podstawą tego prawa jest w gruncie rzeczy stworzenie niezależnego regulatora technologii jądrowych, a to podlega prezesowi Państwowej Agencji Atomistyki, który z kolei znajduje się pod nadzorem ministra środowiska. W związku z tym należałoby oczekiwać, że ta inicjatywa wyjdzie z Ministerstwa Środowiska. Istotnie, inicjatywa wyszła z Ministerstwa Środowiska, ale do parlamentu nie dotarła – dotarła do Ministerstwa Gospodarki. Ministerstwo Gospodarki do ustawy o prawie atomowym dołączyło cały rozdział 12a dotyczący, powiedziałbym, kwestii promocyjnych energii jądrowej. Jestem za, bardzo chętnie, tylko nie wiem, czy takie zapisy powinny być w ustawie o niezależności regulatora energetyki. Ja nie wiem, czy to, że tak powiem, nie podważa autorytetu Państwowej Agencji Atomistyki.

Z kolei ustawa o inwestowaniu w energetykę jądrową przewędrowała z zupełnie dla mnie nieznanymi powodami do ministerstwa skarbu, o czym w ustawie o działach administracji w ogóle nie ma... Dlaczego nie zajęło się tym Ministerstwo Gospodarki? Sposób, powiedziałbym, zagospodarowania tych ustaw jest dla mnie zupełnie niejasny. W związku z tym ustawa o inwestowaniu w energetykę jądrową, która powstała, to właściwie ustawa o tym, jak będziemy budowali, a nie o tym, co będziemy budowali. Bo nie wiemy jeszcze ani co, ani gdzie... Wiemy tylko, jak. Powiedziałbym, że jest to poważny brak tej ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Panie Marszałku, postawił mnie pan w trudnej sytuacji, bo, jak rozumiem, powinnam zacząć od usprawiedliwienia swojej obecności tutaj wobec nieobecności przedstawiciela Ministerstwa Środowiska. Jeśli pan marszałek pozwoli, to przedstawię rys historyczny, opowiem, jak to się generalnie działo. Dobrze?

Na podstawie rozporządzenia z 12 maja 2009 r. otrzymałam zadanie stworzenia ram prawnych i zaproponowania zmian instytucjonalnych, które by pozwoliły na uruchomienie inwestycji w obiekty energetyki jądrowej. Pracowaliśmy w pewnym sensie nad pakietem ustaw i chcieliśmy każdy z tematów niejako za pomocą odrębnej ustawy uregulować. Co prawda nigdzie w Europie nie dzieje się tak, że... Z reguły w każdym z krajów, które analizowaliśmy, istniały dwie lub trzy takie podstawowe ustawy, a reszta zagadnień była regulowana na poziomie rozporządzeń. Bardzo nam zależało na tym, żeby cały ten proces był niezwykle przejrzysty i żeby w jak największym stopniu można go było zaprezentować jako kompatybilną całość dotyczącą rozwoju energetyki jądrowej. Stąd nie ukrywam, że od samego początku bardzo zabiegałam o to, aby móc procedować tego typu ustawy razem. One oczywiście regulują poszczególne działy czy poszczególne wycinki działalności, ale jedynie razem pozwalają dostrzec, jaki jest pomysł na całościowy model funkcjonowania energetyki jądrowej.

Muszę powiedzieć, że jest to pionierski projekt. Nie mamy doświadczenia w tym zakresie oprócz tego wynikającego, powiedzmy, z przyglądania się sytuacji w innych krajach. Mamy jednak unikalną wiedzę co do tego, jak funkcjonują tu w kraju duże projekty inwestycyjne, w jakich bólach, że tak powiem, rodzą się te duże projekty inwestycyjne. Stąd zaistniał taki pomysł... Minister środowiska miał już przygotowaną nowelizację prawa atomowego, która, mimo wszystko, w jakimś sensie odciążała prezesa Państwowej Agencji Atomistyki w związku z przyjęciem nieco innych zadań dla Państwowej Agencji Atomistyki. Bo w tej chwili polegają one przede wszystkim na nadzorze nad bezpieczeństwem jądrowym czy egzekwowaniu przepisów dozoru jądrowego w Polsce. Mimo wszystko uważamy, że działalność wymagająca wypełniania pewnych obowiązków przez inwestora, które wpływają na bezpieczeństwo jądrowe, które stanowią komplementarną całość, które we współpracy z prezesem Państwowej Agencji Atomistyki... Chodzi chociażby o przejrzystość procesu podejmowania decyzji, konieczność informowania społeczeństwa o niektórych działaniach czy konieczność zorganizowania systemu

informacji, przekazywania danych. Uznaliśmy, że dobrze byłoby, gdyby wszystkie te elementy znalazły się w jednej ustawie.

Rozumiem, że pan marszałek nie zarzuca temu rozwiązaniu jakiegś... Proszę spojrzeć na to w takich kategoriach: inwestorzy, wszyscy ci, którzy będą myśleli o tym, aby wspólnie z Polską Grupą Energetyczną budować elektrownie jądrowe w Polsce, będą świadomi, że mamy jedną ustawę, w której stawia się wymagania, pewne warunki, jakie rzeczywiście trzeba spełnić, i drugą, w której mówi się o pewnych... No, nie chcę powiedzieć, że ona usuwa bariery administracyjne, bo może tak do końca nie jest. Z pewnością jest to jednak ustawa, która powoduje, że ta inwestycja będzie mogła być realizowana w pewien bezkolizyjny sposób. I pozwolę sobie, Panie Marszałku, zauważyć – tak mi się wydaje – że w niczym nie uwłaczyliśmy ani niezależności, ani powadze, ani autorytetowi prezesa Państwowej Agencji Atomistyki. Nie ukrywam, że nasza wspólna obecność tutaj też ma być w jakimś sensie manifestacją tego, że naprawdę chodziło nam o to, żeby ten prymat bezpieczeństwa przejawiał się w każdym zapisie. I mimo wszystko działamy tutaj na rzecz wspólnego projektu i uruchomienia tego projektu. Tak więc mam nadzieję, że ta współpraca, chociaż rzeczywiście czasami trudna, powiedziała bym, w wymiarze codziennym, zaowocowała jasnością i przejrzystością tych przepisów.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam dwa pytania, może trochę teoretyczne, ale... Czy Niemcom wolno się wycofać, zlikwidować elektrownie jądrowe? Co na to Unia Europejska? Pytam, bo to jest program, który dotyczy całego regionu. Jakie będą ewentualne konsekwencje z tym związane dla innych państw? Bo na pewno są tam jakieś powiązania, linie przesyłowe itd.

I drugie pytanie. Skoro Niemcy zlikwidują u siebie elektrownie jądrowe, to czy pozwolą Polsce na wybudowanie takiej elektrowni? Ja rozumiem autonomiczność państw w takich decyzjach, jednak to zagrożenie sąsiedzkie jest olbrzymie. Tak więc protesty na przykład z regionów nadgranicznych Niemiec mogą być ogromne i mogą wpłynąć także na sytuację w naszym kraju.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska: Moge?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Panie Senatorze, muszę powiedzieć, że ten eksperyment niemiecki... Te decyzje, mimo że zapadły, mimo że będą miały dalszy ciąg – myślę tutaj o stworzeniu pewnych regulacji prawnych, bo decyzja rządu niemieckiego nie wystarczy do zamknięcia elektrowni i w związku z tym musi powstać, pewnie jeszcze przed wakacjami, jakaś ścieżka legislacyjna pozwalająca na uporządkowanie tego całego procesu – z pewnością wzbudziły duże zainteresowanie, niepokój i zdziwienie. Przypomnę, że decyzja o zamknięciu tych siedemnastu reaktorów – przepraszam, osiem z nich już nie pracuje, mówimy teraz o kolejnych – dotyczy reaktorów, których eksploatacja prowadzona była w sposób nienaganny. Eksploatacja tychże reaktorów, jak oceniały międzynarodowe agencje – myślę tutaj o uwarunkowaniach eksploatacyjnych – była na najwyższym poziomie. Współczynnik wykorzystania mocy 0,92 to jest prawie osiem tysięcy godzin pracy tych elektrowni w ciągu roku. W związku z tym taka decyzja na pewno wzbudziła sprzeciw operatorów tychże elektrowni jądrowych. Wiemy już, że koncerny RWE i E.ON... One na razie zapowiadają zaskarżenie tych decyzji. A zatem ten proces trwa, jeszcze się nie zakończył. Te decyzje zostały podjęte, ale to jeszcze będzie miało pewien ciąg dalszy. Również przemysł niemiecki upomina się... Takie działania na pewno będą skutkować wzrostem cen energii elektrycznej, wzrostem cen emisji CO₂. A więc skąd ta rekompensata? Nie chciałabym być cyniczna i odpowiadać na pytanie, kto za to zapłaci, ale powiem, że mogą to nie być wyłącznie obywatele niemieccy. W związku z tym...

(Senator Zbigniew Romaszewski: My też...)

Właśnie mówię, że nie będzie to ograniczone tylko do Niemiec. I oczywiście Europa przygląda się temu z zaniepokojeniem. Wczoraj pani minister Kosciuszko-Morizet z Francji na prowadzonym przez siebie spotkaniu w ramach prezydencji w G8 i G20, wspólnie z kolegami z Belgii, podjęła próbę namawiania wszystkich do tego, aby przedyskutowali, jaki wpływ na przyszłość energetyki w Europie będą miały decyzje niemieckie... Chodzi tutaj również o miks paliwowy. Przy dużej, podkreślam, determinacji wszystkich krajów eksploatujących energetykę jądrową, żeby utrzymać rozwój energetyki jądrowej, utrzymać już nawet nie prace tych elektrowni jądrowych, ale ich rozwój... W związku z tym z pewnością trzeba będzie troszkę poczekać na ostateczne decyzje, ostateczny kształt tej opinii europejskiej w stosunku do decyzji niemieckiej. Ja nie ukrywam, że czekam również na opinie i anali-

zy wykonane przez Stowarzyszenie Europejskich Operatorów Systemu Przesyłowego, bo rzeczywiście te połączone systemy elektroenergetyczne... Trzeba będzie odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki wpływ będzie miał ubytek mocy na adekwatność, to znaczy na wystarczalność europejskiego systemu elektroenergetycznego.

Mam nadzieję, że odczyta pan, Panie Senatorze, moją odpowiedź właściwie. No, kiedy poza naszymi granicami były budowane elektrownie, to nikt z nami za bardzo nie konsultował powstawania tych elektrowni. Owszem, potrafię sobie wyobrazić zapotrzebowanie na rzetelną informację, jakiego rodzaju elektrownie będą budowane w Polsce, ale nie ukrywam, że nie potrafię sobie wyobrazić tego, iż opinie... rządy naszych sąsiadów będą wpływać na nasze, podejmowane w kraju, decyzje inwestycyjne. Oczywiście dzisiaj wypełniamy – i powiedziałabym, że to bardzo opóźnia ten proces – wszystkie zobowiązania wynikające z konwencji z Espoo dotyczące informowania czy konsultowania tego typu projektów z sąsiadami, mimo że jeszcze nie mówimy o konkretnym projekcie, tylko generalnie o planach... No bo trudno założyć, że dwadzieścia siedem propozycji lokalizacji, które umieściliśmy w programie energetyki jądrowej, będzie przedmiotem dyskusji. Prawdę powiedziawszy, budowa elektrowni jądrowej na granicy niemieckiej powodowałaby, że Niemcy, wycofując się ze swojej energetyki jądrowej, miałyby szansę, możliwość korzystać z energii jądrowej produkowanej w naszym kraju. Wydaje mi się, biorąc pod uwagę nasze zapotrzebowanie inwestycyjne i nasze zapotrzebowanie na zainstalowaną moc, po to, by zapobiec deficytowi mocy, który jest realnym zagrożeniem, że tutaj działamy bardzo racjonalnie, oczywiście nie uwłaczając woli sąsiadów czy ich prawu do tego, by uważnie przyglądać się naszemu programowi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Minister, w art. 39n, dotyczącym utworzenia lokalnego komitetu informacyjnego, mówi się, że w skład takiego komitetu wchodzić mogą wyznaczeni przez wójtów przedstawiciele gmin, na terenie których zlokalizowany jest obiekt energetyki jądrowej. Wydaje się, że to nie jest, że tak powiem, kompatybilne z tym, co jest zawarte w ustawie, którą będziemy rozważać w następnym punkcie. Zgodzimy się zapewne z tym, że zainteresowanie funkcjonowaniem energetyki jądrowej czy elektrowni jądrowej będzie szersze niż tylko konkretnej, często małej gminy, na terenie której funkcjonuje elektrownia. Przyznacie państwo, że korzyści czerpać będą także gminy sąsiednie, to wy-

(senator M. Augustyn)

nika z przepisów następnej ustawy, którą będziemy omawiać. Jeśli zaś chodzi o uczestnictwo w tym Komitecie, to już się ich nie przewiduje. Czy nie uważa pani, że warto by było jeszcze na tym etapie to uzupełnić? Po prostu wystarczyłoby dodać po tym zdaniu zapis: „oraz gmin z nimi graniczących” i wtedy mielibyśmy pewność, że w takim Komitecie informacyjnym mogliby być także przedstawiciele gmin bezpośrednio graniczących z gminą, w której znajduje się elektrownia. Oczywiście jest jeszcze inna możliwość korzystania z usług lokalnego centrum informacyjnego i mieszkańcy sąsiednich gmin mogliby z tego korzystać, niemniej jednak nie mogliby uczestniczyć bezpośrednio w takim Komitecie. Co pani na to? Co pani o tym sądzi? To jest pierwsze pytanie.

Druga kwestia, którą chciałbym tutaj poruszyć... Dobrze by było, żeby ten komitet informacyjny mógł korzystać z usług ekspertów zewnętrznych, i państwo, stwierdzam z satysfakcją, przewidujecie to w tym samym artykule w ust. 3. Jednak może być troszkę problemów w sytuacji, kiedy członkowie takiego komitetu chcieliby nie tylko powołać ekspertów i ich wysłuchać, ale na przykład zamówić jakąś ekspertyzę, bo w zapisach nie przewiduje się tego, że mogą taką ekspertyzę zamawiać. Czy wtedy rzeczywiście gmina nie włączyłaby wszelkich hamulców? Przecież jest zobowiązana sfinansować koszty funkcjonowania takiego komitetu. Pytam o to, dlatego że kiedy byłem we Francji... Tam akurat ekspertyzy zamawiane przez komitet były finansowane przez operatora elektrowni jądrowej. Tak że wiadomo, że to kosztuje i gmina może nie być zainteresowana tym, żeby za to zapłacić. Czy państwo rozważaliście taką możliwość?

I ostatnie pytanie, króciutkie. Kiedy nastąpi rozstrzygnięcie dotyczące lokalizacji pierwszej elektrowni?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pani Minister, przepraszam bardzo, ja może dołączę się w jakiś sposób do tego pytania.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Jaki jest program, jeżeli chodzi o reaktory średnie i o tak zwane reaktory wysokotemperaturowe? Czy my zamierzamy w to wchodzić, jeśli tak, to w jakim zakresie, co w ogóle w tej sprawie robimy? Z tymi HTR jest poważny problem, a można by je w tej chwili uruchamiać, zwłaszcza że w gruncie rzeczy są to reaktory całkowicie bezpieczne.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Jeśli pan marszałek pozwoli...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak, proszę bardzo.)

...to zacznę odpowiadać po kolei.

Otóż, Panie Senatorze, może zacznę od tematu lokalizacji. Jak pan wie, w marcu ubiegłego roku ogłosiliśmy ranking lokalizacji elektrowni jądrowych, który powstał na podstawie propozycji nadesłanych przez samorządy. Udało nam się stworzyć – siłami Ministerstwa Gospodarki i ekspertów, których udało nam się skupić wokół tego problemu – taki ranking lokalizacji według kryteriów przyjmowanych przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej. Z tego powstała lista dwudziestu siedmiu lokalizacji, przy czym niejako powielone w niej były wyniki badań, które prowadzone były jeszcze w latach osiemdziesiątych przy okazji pierwszego „Żarnowca”. Nie wiem, czy Wysoka Izba pamięta, że w 2009 r. miała pracować już trzecia elektrownia atomowa według tamtego planu. Stąd ta lista elektrowni była dosyć obszerna. Ale mieliśmy również pełną świadomość, że aby ocenić zasadność, realność czy przydatność tychże lokalizacji, potrzebne będą znacznie bardziej kosztowne i znacznie bardziej, powiedziałabym, specjalistyczne analizy. W związku z tym uznaliśmy, że tę listę prześlemy potencjalnemu inwestorowi właśnie po to, aby na jej podstawie przeprowadził te specjalistyczne badania – teraz mówię już o badaniach sejsmologicznych, hydrologicznych, dotyczących wyprowadzenia mocy, a także skupienia ludności wokół istniejących perspektyw rozwoju danego regionu itd.

Mieliśmy też świadomość tego, że dzisiejsze technologie, te duże moce, moce elektroenergetyczne, które są oferowane na rynku – myślę tu o mocy zainstalowanej, elektrycznej – wymagają rzeczywiste specyficznych warunków w sensie dostępu wody chłodzącej do urządzeń obiegu wtórnego. Uwzględnialiśmy też trudności co do kompleksowości budowy sieci, wyprowadzenia mocy energii elektrycznej z takiej elektrowni, równomiernego obciążenia systemu, jak również kwestie, powiedziałabym, rozwoju gospodarczego i regionalnego. W zasadzie od samego początku było wiadomo, że teren na północ od linii Warszawa – Poznań będzie preferowany, bo właśnie północ Polski jest absolutnie deficytowa, jeśli chodzi o źródła wytwarzania energii. Gdy brać pod uwagę wodę, to oczywiście zawsze można by powiedzieć, że w jakimś sensie preferowany jest dostęp do wody morskiej, ale budowa chłodni kominowych, nawet w przypadku takiej inwestycji jak elektrownia atomowa, nie jest kwestią, która mogłaby taki projekt obalić. Tak że były brane pod uwagę te aspekty, jak również kwestia wyprowadzenia mocy, perspektywa rozwoju systemu elektroenergetycznego, rozwoju sieci 400/220 kV, a także transpozycji energii, kwestia mostu litewskiego i potrzeby zabudowy północno-wschodniej części Polski – mówię konkretnie o Mazurach. To musia-

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

ło być uwzględniane, jak również w późniejszej perspektywie wyprowadzanie mocy z polskiego systemu, bo oczywiście nasze położenie geograficzne predestynuje nas do tego, abyśmy byli krajem tranzytowym w przypadku energii elektrycznej. Tak że te kwestie musiały być rozważane przez operatora systemu przesyłowego. Jednym słowem, chodzi o kompleksową analizę, jaką oczywiście bardzo, bardzo intensywnie prowadzi już inwestor. W naszym harmonogramie, zaproponowanym przez inwestora i umieszczonym w projekcie Programu Polskiej Energetyki Jądrowej, podana data ostatecznego wyboru lokalizacji to jest rok 2013. Ale z ostatnich wypowiedzi szefostwa firmy PGE wiem, że już w drugim półroczu ma powstać krótka lista, która jeszcze bardziej ograniczy poszukiwania i prace nad kolejnymi lokalizacjami.

Jeśli zaś chodzi o lokalne centrum informacyjne, to utworzenie takiego lokalnego centrum informacyjnego z natury rzeczy jest obowiązkiem operatora systemu przesyłowego. To tam będą mogły przyjeżdżać wycieczki szkolne i wycieczki turystyczne, to tam będziemy się mogli udać po każdą informację, bo ona w jakimś sensie będzie informacją operatora czy inwestora obiektu energetyki jądrowej. W związku z tym to, że inwestor będzie zapewniał ekspertyzy czy analizy przez siebie finansowane, w jakimś sensie jest oczywiste. I to będzie centrum, które on musi zorganizować po to, żeby społeczeństwo było informowane o jego działalności. Przeciwwaga... no, może nie przeciwwaga, bo tu nie chodzi o jakąś walkę, ale uzupełnieniem w tym obrazie jest lokalny komitet informacyjny, który będzie skupiał przedstawicieli gminy.

Powiem też, na podstawie różnego rodzaju doświadczeń, że jest dystrybucja beneficjów wynikających z takiej inwestycji i że gminy sąsiednie też czerpią korzyści z tego, iż taka inwestycja jest realizowana na terenie danej gminy. To jest oczywiste i jestem absolutnie przekonana, że jest to bardzo dobry pomysł, iż te gminy mogą się dzielić beneficjami. Nie ukrywam też, że robiliśmy pewną symulację co do przychodów gminy z tytułu funkcjonowania na jej terenie takiej inwestycji, i okazało się, że są z tego naprawdę duże pieniądze. A oczywiście przemnożenie tego przez te sześćdziesiąt lat eksploatacji czyni tę dystrybucję beneficjów bardzo zasadną.

A co do kwestii informowania, to nie chcielibyśmy z lokalnego komitetu informacyjnego robić jakiegos zaczynu do wędrówek ludów itd. Na pewno muszą być w nim zaufani przedstawiciele gminy, ale nie wyobrażam sobie... O ile można sobie ten komitet wyobrazić jako wieloosobowy, bo też z ekspertami, o tyle nie może być tak, że do obiektu energetyki jądrowej nagle będzie wchodzić cała taka grupa, taki powołany komitet. Musi istnieć

wewnętrzny regulamin stanowiący, że dla zapewnienia bezpieczeństwa – mówię tu oczywiście o bezpieczeństwie radiologicznym, jak i o bezpieczeństwie obiektu jądrowego – nie może tam wchodzić cała określona grupa ludzi. W związku z tym wydaje mi się, że obecny pomysł jest naprawdę wystarczający. Być może w przyszłości, gdy nabierzemy troszkę więcej umiejętności co do dyskusowania mniej emocjonalnego, a może bardziej merytorycznego, formuła komitetu lokalnego będzie mogła w jakiś sposób ewoluować, ale na razie obecne rozwiązanie wydało się nam najbardziej właściwe. Tak wygląda ta kwestia.

Panie Marszałku, pan był uprzejmy podnieść kwestie technologii, które...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak, bo wielkie reaktory to nie jest jedyna możliwość.)

Tak. Muszę powiedzieć, że toczy się również dyskusja dotycząca reaktorów małych i średnich – to znaczy małe to są te do 300 MW, a te, które są uważane za średnie, mają 700 MW. Ale dziś oczywiście żaden z ośrodków – ani rosyjski, ani europejski, ani amerykański, bo takie wypowiadały się na temat przyszłości tych technologii – nie był w stanie powiedzieć, jak taka sprawa wpłynie na ekonomikę produkcji energii elektrycznej. Jest to kwestia przyszłości, jest to więc badane. Wielu upatruje tu możliwości wykorzystywania reaktorów małej i średniej wielkości, jak chociażby w odniesieniu do krajów, w których te systemy elektroenergetyczne są mniejsze. To oczywiście wpłynie na sposób pracy systemu elektroenergetycznego. Na pewno będziemy tę sprawę monitorować, na pewno będziemy przypatrywać się rozwojowi tych technologii, ale teraz jeszcze nie czas, żeby mówić o skomercjalizowanych rozwiązaniach.

Jedną z najważniejszych przesłanek, które stoją za wdrożeniem energetyki jądrowej, jest oczywiście kwestia wykorzystania efektu skali, a więc chodzi o porywanie się na inwestycje, które w jakimś sensie w sposób adekwatny odpowiedzą na nasze zapotrzebowanie inwestycyjne. W związku z tym nie mamy oporów co do rozmawiania o dużych mocach, które zapewnią nam produkcję energii elektrycznej, jak już mówiłam, w podstawie obciążenia. Być może w przyszłości wrócimy do sprawy tych reaktorów mniejszych i średnich. Dziś jednak wydaje się, że uzasadniony jest obecny kierunek myślenia. Tak jak mówię, nie chcielibyśmy się koncentrować na myśleniu o technologiach, co do których jeszcze nie ma komercyjnego doświadczenia. Te, o których mówimy, będą wykorzystywane, bo już funkcjonują w Chinach, w Indiach, niebawem takie obiekty będą uruchamiane też w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Ale o reaktorach małych i średnich trzeciej generacji, bo tu też mówimy o tych najbezpieczniejszych, ciągle jednak mówimy z pewnym wyprzedzeniem czasowym. Tak jak powiedziałam, obiecuję, że na pewno będziemy tę sprawę monitorować.

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Reaktory wysokotemperaturowe.)

Tak, wysokotemperaturowe. Muszę powiedzieć, że również od czasu do czasu... Stoimy w obliczu, powiedzmy, jakiegoś przełomu w zakresie tychże reaktorów. Okazuje się, że to nie fizyka reaktorów, nie kwestie współczynników bezpieczeństwa w nich zastosowanych, ale kwestie materiałowe stanowią ciągle istotną przeszkodę. I tak już technolodzy i konstruktorzy myślą o obniżeniu progu temperaturowego, który mógłby być zastosowany w stosunku do materiałów używanych do tych reaktorów, ale ciągle jest to jeszcze w sferze badań. Domyślam się, że pan marszałek ma tu na uwadze wykorzystanie...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak, to już trzy lata u nas trwa.)

Tak, ale chodzi niejako o pożenienie technologii jądrowych i węglowych. Prawda? To na pewno ma dużą przyszłość, uczynienie z elektrowni jądrowej dodatkowo fabryki do produkcji farmaceutyków, chodzi tu też o węgiel, na pewno byłoby korzystne.

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...CO₂ i określone...)

Oczywiście, mówię o fabryce chemicznej. Tak że to na pewno jest perspektywa, ale – tak jak mówię – dziś skupiamy się na tych technologiach, które w momencie wyboru przez inwestora będą technologiami bezpiecznymi, nowoczesnymi i już komercyjnie sprawdzonymi. Stąd taki sposób myślenia. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Pani Minister, ja wracam do kwestii, którą poruszył pan senator Augustyn, czyli do art. 39n. Problem jest drobny, ale czasem drobne problemy mogą przesądzać o wartości ustawy. Czy badaliście państwo zgodność tego przepisu z konstytucją? Dlaczego o to pytam? Dlatego że w art. 39n, mówiąc o lokalnym Komitecie Informacyjnym, regulacja wkracza w prawa podmiotowe gmin, bo społecznościami lokalnymi, jak jest to napisane we wcześniejszym artykule, czyli w art. 39l, są gminy, na których terenie będzie lokalizowana inwestycja itd. Generalnie chodzi o gminy. Zasada, którą przyjął Trybunał Konstytucyjny, jest regulowanie statusu jednostek samorządu terytorialnego w ustawie, a wyjątkowo w aktach wykonawczych, czyli w rozporządzeniach. Przepis, który w tej chwili komentuję, odsyła do rozporządzenia ministra właściwego do spraw gospodarki, który ma określić zasady tworzenia i działania tych komitetów, i z tym się można zgodzić. Sama ustawa

nie uregulowała szczegółów tworzenia tych komitetów, innymi słowy nie wskazała, ilu członków społeczności lokalnej będzie wchodziło w skład tych komitetów. Ustawa tylko mówi: członkowie społeczności lokalnej, którzy spełniają określone warunki. Z tego wynika, że każdy, kto się zgłosi, może być członkiem. A wtedy może dochodzić do paradoksalnych sytuacji, bo na przykład w gminie liczącej pięć tysięcy mieszkańców każdy, kto ma pełną zdolność do czynności prawnych, może się zgłosić. Oczywiście nie, to musi określić rozporządzenie, ono musi określić, w jaki sposób gmina będzie chyba wybierała członków tego komitetu, jakie będą relacje między tymi komitetami a gminami. Nie zmienia to faktu, że jest to bardzo ogólne sformułowanie, sformułowania zawarte w ust. 4 i w kolejnych są bardzo ogólne.

Ustawa jest bardzo wartościowa, dobrze napisana, mówię o tym jako prawnik, ale jednak pewien niepokój wywołują we mnie te przepisy art. 39n. Z mojego doświadczenia, także związanego z badaniem konstytucyjności ustaw, wynika, że w takich sprawach, kiedy mamy niedookreślone relacje, odnoszące się także do jednostek samorządu terytorialnego, relacje tych jednostek z innymi podmiotami, i kiedy się próbuje te relacje dookreślić w rozporządzeniu, nawet nie Rady Ministrów, tylko ministra, to może powstać problem, czy rozporządzenie nie wkroczy w materię przewidzianą dla ustawy. Ja sądzę, że to niebezpieczeństwo jest bardzo poważne, a na podstawie tych ustaw, które ja w podobny sposób badałem, a później Trybunał Konstytucyjny stwierdzał niezgodność z konstytucją przywoływanych przeze mnie przepisów, pozwałam sobie ten niepokój zgłosić, oczywiście bez żadnych ukrytych negatywnych intencji, bo ustawę chwale.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Panie Senatorze, jeżeli było pana celem wywołanie niepokoju również we mnie, to na pewno tak się stało, ale chciałabym powiedzieć o takiej sprawie. Przy okazji budowy lokalnego komitetu zależało nam również na tym, aby pokazać pewną otwartość i pewną możliwość prowadzenia tego procesu w sposób jak najbardziej przejrzysty, po prostu otwarty w stosunku do społeczeństwa. Ja na przykład nie obawiałabym się...

Senator Leon Kieres:

...Pewne problemy, które znalazły się w rozporządzeniu...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Powinny być w ustawie.)

(senator L. Kieres)

...powinny były zostać uregulowane w ustawie. Jeżeli uregulujecie, a moim zdaniem niezbędne będzie uzupełnienie regulacji ustawowej w rozporządzeniu, powstanie pytanie, czy wydając rozporządzenie, nie wkroczymy w ten sposób w materię zastrzeżoną dla ustawy. Ja bym prosił o zbadanie tego pod tym kątem, w przyszłości, wtedy gdy to rozporządzenie będzie przygotowywane...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska: Oczywiście, na pewno będziemy to śledzić.)

...w przyszłej regulacji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Iwan.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, chciałbym zapytać o dwie dosyć szczegółowe sprawy w kontekście pani bardzo szerokiej wypowiedzi, tej erudycji, którą pani minister tu prezentuje. Tak jak powiedziałem, ograniczę się tylko do dwóch niewielkich spraw, trochę może technicznych. Mówiliśmy o tym, że obecne reaktory mają poziom bezpieczeństwa niepomniernie... Senator Wyrowiński użył określenia „na trzykrotnie wyższym poziomie”, z ust pani minister padło określenie, że to są systemy bierne i czynne. W związku z tym chciałbym prosić, żeby pani podała jakieś przykłady, które by prosty inżynier, taki jak ja, mógł zrozumieć, powiedziała, o jakie elementy tu chodzi. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Co z paliwem? Była tu już mowa o tym, że paliwo jest przetwarzane, że można je reaktywować i powtórnie używać do zasilania reaktorów. Teraz tak. Ci, którzy są przeciwni, mówią, że tego paliwa jest na świecie bardzo mało, że wystarczy go góra na czterdzieści lat i się skończy. Grupa optymistów zaś twierdzi, że jest go w przyrodzie niesłychanie dużo, że wystarczy na setki lat i w ogóle nie ma o czym mówić. Chciałbym poznać stanowisko pani minister w tej sprawie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Panie Senatorze, w kwestii paliwa oceniam siebie jako niekoniecznie entuzjastę, ale myślę, że mam rzetelne informacje, potwierdzone oczywi-

ście danymi międzynarodowych agencji, związane z energetyką jądrową.

(Senator Stanisław Iwan: Właśnie o to mi chodzi.)

Zacznę może od reaktorów i kwestii bezpieczeństwa. Rzeczywiście bardzo często używamy takiego sformułowania, że trzecia generacja oznacza trzy razy większe bezpieczeństwo itd., ale mimo to w reaktorach trzeciej generacji dopuszcza się wystąpienie, to jest hipotetyczne, najcięższych awarii. Dlatego dobudowuje się do tych technologii system, który chroni nawet radiologicznie i minimalizuje skutki tej awarii. Muszę powiedzieć, że możemy się tu poruszać w kategoriach prawdopodobieństwa, mamy tu do czynienia z prawdopodobieństwem 1:1 000 000 wystąpienia awarii. To oczywiście robi wrażenie, ale mimo wszystko człowiek się zastanawia, co wtedy, gdy zdarzy się właśnie ten jeden przypadek na milion, co się wtedy stanie.

Konstruktorzy nowoczesnych reaktorów przewidują takie oto podejście. Mówimy tu o aktywnych, o czynnych układach bezpieczeństwa, i o układach pasywnych. Na przykładzie dwóch technologii, jednej z układem pasywnym i jednej z aktywnym, pozwolę sobie to pokrótce opisać. Otóż ta z układem pasywnym zakłada, że zebrane są takie ilości wody, które nawet w przypadku największej awarii, utraty zasilania, utraty możliwości chłodzenia itd. są w stanie odprowadzić ciepło powyłaczeniowe reaktora w sytuacjach, gdy nie ma operatora elektrowni atomowej, a może go nie być, bo się zdenerwował, bo mogło mu się coś stać itd. Taki system działa przez siedemdziesiąt dwie godziny. Oczywiście to wiąże się z koniecznością budowy zbiorników z wodą, którą zalewany jest rdzeń, to jest kwestia wykorzystania siły grawitacji, to jest kwestia wykorzystania naturalnej konwekcji. No, o tych zjawiskach uczyliśmy się w szkole.

Jeśli chodzi o czynne układy bezpieczeństwa, to ten mechanizm jest podobny, z tym że tam stosuje się nieco bardziej wyrafinowaną technikę, powiedziałabym, redundancji systemów: jak nie zadziała jeden, to musi zadziałać kolejny – to idzie w pewnej sekwencji.

I tu, Panie Senatorze, mam ogromny problem, bo ekspertem od bezpieczeństwa jądrowego jest pan prezes Włodarski, a ja w pewnym sensie wchodzę w jego kompetencje. To on będzie właśnie oceniał propozycje przedstawione przez inwestora co do tego, jakiego rodzaju technologię chciałby zastosować, to on będzie musiał sprawdzić, czy tego typu wybory inwestora, czy tego typu technologie będą w stanie spełnić te wymagania. Tak że ja odpowiadam na pytanie pana marszałka, mając świadomość, że część pytań powinna być adresowana do szefa dozoru jądrowego, on z pewnością będzie wypowiadał się kompetentniej, a za jakiś czas będzie decydował o wyborze inwestora.

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące paliwa, to musimy wiedzieć, że mówimy tutaj o tlenku uranu, o tym żółtym piasku o symbolu U3O8. Dzisiaj cena tego pierwiastka wynosi 70 dolarów za funt, czyli jakieś 140 dolarów za kilogram. Faktem jest, że cena uranu wzrosła w momencie, kiedy nastąpiło ożywienie inwestycji w energetykę jądrową, u progu tego tysiąclecia. Wzrost ceny miał też oczywiście charakter spekulacyjny. I wtedy pojawiły się takie głosy, że koniecznie należy sprawdzić, czy chodzi tu tylko o ekonomikę wydobycia tego żółtego piasku, czy też można oceniać zasoby uranu stosowanego w energetyce jądrowej z punktu widzenia złóż, które jeszcze nie zostały odkryte, no i ekonomikę produkcji. Okazuje się, że choć zawartość czystego uranu ma oczywiście wpływ na opłacalność wydobycia tego żółtego piasku, to dzisiaj są już tak zaawansowane technologie pozyskiwania uranu, że pozyskuje się go nawet z wody morskiej – co robią Japończycy, jeszcze za niesamowicie wysoką cenę. Tak że tych możliwości jest coraz więcej.

Posłużyć się tu może wypowiedzią profesora Chmielewskiego, dyrektora Instytutu Chemii i Techniki Jądrowej, którego nawet prosiłam o update informacji dotyczących paliwa. Wszystkie na świecie bogate w uran złoża zawierają prawie 17 milionów t uranu, co pozwala na trzysta lat pracy istniejących już reaktorów jądrowych, a rozpoznane zasoby uranu w eksploatowanych złożach przy obecnym tempie ich wykorzystania starczą na kolejnych osiemdziesiąt pięć lat. Nierozpoznane zasoby, których istnienie przewidywane jest z budowy struktur geologicznych, to kolejne 105 milionów t.

Aha, jeszcze jedno. Skoro otwieramy rozdział energetyki jądrowej w Polsce, to oczywiście nie sposób nie sprawdzić naszych złóż uranu. Być może dzisiaj kwestie dotyczące ich opłacalności ekonomicznej czy organizacji wydobycia uranu...No, dzisiaj może być to jeszcze trudne do przewidzenia, ale prawdopodobnie dojdzie do zinventaryzowania znaczących zasobów zlokalizowanych, jak wiadomo, w okolicach Wambierzyc w Dolnośląskiem i w Okrzeszynie.

Widziałam ostatnio studium OECD dotyczące złóż uranu i według tego dokumentu nasze złoża stanowią bardzo istotne źródło, aczkolwiek trzeba byłoby jeszcze sprawdzić, jaki jest próg opłacalności wydobywania. Myślę, że powinniśmy nasze złoża krajowe traktować jako rezerwę. Jeśli chodzi o dostępność tego surowca, to w tej chwili na całym świecie cena uranu jest na tyle niska – odpukać – że po prostu można sobie pozwolić na zakup tego surowca za granicą. Ale, tak jak mówię, ocena zostanie na pewno przeprowadzona i na pewno będziemy się przypatrywać naszym możliwościom.

Chciałabym jeszcze powiedzieć o bardzo ważnej kwestii dotyczącej wpływu cen uranu na koszty produkcji energii elektrycznej, co również jest bardzo istotne. Z analizy wynika, że wzrost ceny uranu o 100% powoduje wzrost kosztów produkcji energii elektrycznej w elektrowni atomowej o 7–12%, a zatem nie jest to aż tak duży wpływ, jak w przypadku gazu, że gdy cena wzrośnie o 100%, to koszty produkcji energii w elektrowni gazowej wzrosną o 70%.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam dwa pytania związane ze szkoleniem pracowników, co jest też bardzo ważnym elementem tego projektu. Oczywiście będzie przeprowadzany egzamin przez specjalnie powołaną komisję. Z tym że czasami, niestety, zdarzają się takie sytuacje, że te egzaminy są traktowane trochę jak formalność. Czy przewiduje się, że prezes agencji będzie sprawował jakiś nadzór nad prawidłowością przeprowadzania tych egzaminów przez komisję do spraw kontroli kwalifikacji zawodowych pracowników?

I drugie pytanie, dotyczące tego, o czym już tutaj senator sprawozdawca trochę powiedział, czyli problemu słabych kadr. Czy są jakieś plany co do przygotowania do pracy w sektorze energetyki jądrowej zaplecza specjalistów, którego nie mamy? Kiedy studiowałem – to w ogóle dziwna sytuacja – na moim wydziale była specjalność: energetyka jądrowa. To było w latach sześćdziesiątych i to wszystko wtedy było tak naprawdę niepotrzebne, bo tej energetyki nie było. Ale takiej specjalności, zdaje się – nie wiem dokładnie, dlatego mówię „zdaje się” – w tej chwili już nie ma, a teraz właśnie byłaby bardzo potrzebna. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, muszę się tutaj odwołać do kultury technicznej, zarządczej i komunikacyjnej, jaka towarzyszyć będzie rozwojowi energetyki jądrowej w Polsce. Gdzie mielibyśmy szukać tej kultury? Z całą pewnością w Państwowej

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

Agencji Atomistyki, w dozorze jądrowym, który funkcjonuje od wielu lat. Ja znam osobiście pana prezesa Państwowej Agencji Atomistyki i zapewniam pana, Panie Senatorze, że zdanie takiego egzaminu to nie będzie czysta formalność, z całą pewnością będzie to egzamin przeprowadzony bardzo rzetelnie.

Myślę, że powinniśmy też odrobinę sobie zaufać. Budujemy sektor, którego do tej pory w Polsce nie było. Jak mówię, kwestia odpowiedzialności za długoletnie funkcjonowanie energetyki jądrowej, za to, że tymi regulacjami budujemy de facto podwaliny pod istnienie tego sektora – bo oczywiście to nie są jeszcze żadne decyzje, to są dopiero podwaliny... To jest, Panie Senatorze, w pewnym sensie złoty róg, my musimy umieć go wykorzystać, umieć wykorzystać to, co jest najbardziej cenne i co jest wartością dodaną. I wraz z rozwojem tego sektora powinniśmy podnosić poziom naszej kultury technicznej i odpowiedzialności.

Wydaje mi się, że tworząc te zręby prawa i wymagania, jakie będą stawiane operatorom i wszystkim, którzy będą pracowali w sektorze energetyki jądrowej, mamy świadomość, że one powinny być naprawdę rygorystyczne.

Zgadzam się z panem, że brakuje nam kadr przygotowanych do pracy w energetyce jądrowej. My wszyscy, którzy pracowaliśmy przy Żarnowcu, staliśmy się już dorośli, jeśli mogę tak powiedzieć, i przewyższamy dojrzałością młodych zdolnych. Muszę powiedzieć, że to nie jest tak, że uczelnie zarzuciły prowadzenie kierunków związanych z energetyką jądrową. Rzeczywiście, przez wiele lat te kierunki trwały, że tak powiem, w uśpieniu, ale jeśli chodzi o takie uczelnie jak Politechnika Warszawska – MEL, AGH, czy Politechnika Gdańska, to ciągle istnieje potencjał do tego, aby kontynuować szkolenie. Mając tę świadomość, jeszcze w 2009 r., w maju, podjęliśmy działania mające na celu wyszkolenie przede wszystkim edukatorów, bo szkolenie kadr to jedna kwestia, a... Myślę, że system szkolenia studentów tu, w Polsce wymaga jeszcze pewnego otoczenia instytucjonalnego i organizacji tego typu studiów. Ja nie ukrywam, że studenci, którzy będą wyjeżdżali, z pewnością będą bardziej zainteresowani realizacją, kiedy będą zapadały konkretne decyzje. Na tym właśnie polega trudność – chodzi o to, żeby z kształceniem kadr wybiec do przodu, to znaczy zdażyć to zrobić, zanim jeszcze te kadry będą rzeczywiście potrzebne. Ale w pewnym sensie byłoby dobrze, gdyby dzisiejsze ponowne zainteresowanie studiami technicznymi rzeczywiście było kontynuowane i miało istotny wpływ na zasilenie naszych kadr. To zainteresowanie jest, ale oczywiście bez takich konkretnych działań i determinacji rządu pokazujących, że rzeczywiście jest to pewien program działania, pewnie będzie

nam trudno przekonać, że jest to kwestia najbliższej przyszłości.

Pozwolę sobie odnieść się również do pana wypowiedzi, Panie Senatorze. Kończyliśmy szkoły wtedy, kiedy jeszcze nie było energetyki jądrowej, a jednak znaleźliśmy zatrudnienie. W wielu innych dziedzinach energetycy jądrowi pracują na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach, stanowią dzisiaj kwiat służb menedżerskich w wielu zakładach pracy i oczywiście swoją wiedzę są w stanie wykorzystywać. Warto podkreślić właśnie tę kwestię pewnej odpowiedzialności, która jest kształtowana poprzez system wartości, za to, że ta energetyka jądrowa funkcjonować będzie przez wiele, wiele lat. Raz podjęta decyzja oznacza oczywiście długą perspektywę czasu, ale jest to również kwestia odpowiedzialności za bezpieczeństwo nie tylko nas tu i teraz, ale również za bezpieczeństwo naszych dzieci i wnuków. I myślę, że chyba sprostamy temu zadaniu.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałbym zapytać, jaka jest planowana moc pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce.

Po drugie, jaka jest gwarancja, że ta pierwsza polska elektrownia będzie budowana według najnowszej technologii, czyli bardziej bezpiecznej niż te, które były mniej więcej trzydzieści lat temu? Czy nie będą nam sprzedane technologie przestarzałe, które są tańsze? Czy jest jakieś zabezpieczenie, gwarancja, że ta elektrownia będzie zbudowana według najnowszych zasad i będzie najbardziej bezpieczna w tej chwili? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska:

Otóż, Panie Senatorze, w planach dotyczących polskiej energetyki jądrowej mówimy o budowie obejmującej generalnie 6 000 MW. Podzielone one będą na dwie lokalizacje. Mówię tutaj o mocy rzędu 6 000 MW, bo dzisiaj u konkretnych oferentów moc zainstalowana wynosi 1 100–1 700 MW. I bez wskazania konkretnie, o jaką technologię chodzi, mogę się poruszać tylko i wyłącznie między tymi

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

wielkościami. Trudno dzisiaj zdecydować bez wyboru technologii. Gdybym teraz wymieniła jakąkolwiek wielkość, to oczywiście sugerowałoby to wybór pewnego typu, rodzaju reaktora. Stąd pozwolę sobie nie do końca odpowiedzieć na pańskie pytanie, ale ta odpowiedź mniej więcej wynika z uwarunkowań.

Panie Senatorze, chciałabym również powiedzieć, że cała ustawa – Prawo atomowe jest właśnie taka, żeby inwestor mógł wybierać tylko między technologiami najnowszej generacji. Te wymagania bezpieczeństwa, które zostały tutaj umieszczone, zapisane, a które będą jeszcze bardziej doprecyzowane na poziomie rozporządzeń... Obligowała nas do tego dyrektywa, ale również zabezpieczyliśmy się tutaj tak, żeby inwestor mógł wybierać, chociaż nie wskazujemy tutaj żadnej technologii, tylko między tymi najbezpieczniejszymi. Tak że pozwolę sobie trwać przy tym stwierdzeniu i tych zapisach, które są w ustawie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, muszę powiedzieć, że te same wątpliwości, jakie przedstawił senator Kieres, mną także powodowały. Pytania w związku z tym nie zadaję, gdyż było ono dość precyzyjne.

Mam pytanie dotyczące kwoty – o tym pani mówiła – odnoszącej się do odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, która teraz wynosi 300 milionów SDR. To dzisiaj w przeliczeniu, jak się gdzieś tam wcześniej dowiadywałem, jest 1 euro. Czy koszty usuwania szkody jądrowej i odpowiedzialności cywilnej za nią, chociażby takiej, jak w przypadku tragedii w elektrowni Fukushima, byłyby możliwe do pokrycia w ramach tego zabezpieczenia wynoszącego 300 milionów, które mamy w ustawie?

I kolejne pytanie, dotyczące opłat. Wnioski o wydanie zezwolenia na wykonywanie działalności związanej z narażeniem podlegają opłacie... i tu są pewne sztywne kwoty. Nie bardzo mi to współgra z art. 16, zgodnie z którym co roku rewaloryzowane są kwoty wydatków ponoszonych na pracowników. Wydaje się, że w art. 16 i pozostałych jest uwzględniona waloryzacja, a w przypadku opłat takiej waloryzacji nie ma. I na przykład jaka będzie wartość 2 milionów zł w przypadku likwidacji elektrowni jądrowej za sto czy pięćdziesiąt lat; nie wiem, ile ona może istnieć? Czy nie na-

leżałoby tu uwzględnić jakiejś rewaloryzacji opłat, które są wpłacane na rzecz prezesa agencji? Bo to nie jest tutaj zrobione. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Panie Senatorze, jeśli chodzi o kwestię odszkodowania, to rzeczywiście uznaliśmy, że na obecnym etapie rozwoju energetyki jądrowej tych 300 milionów, wynikających z konwencji, wynikających z protokołu zmieniającego, jest właściwą kwotą referencyjną i z taką będziemy chcieli się zmierzyć. Czy ta kwota pozwoli na pokrycie odszkodowania po awarii w Fukushima? Otóż z całą mocą chciałabym podkreślić – w zasadzie to jest cytat z wypowiedzi przedstawicieli rządu japońskiego wczoraj na spotkaniu – że dziś jeszcze środowisko ani naukowe, ani techniczne, ani inżynierskie nie jest w stanie ocenić tych skutków. Jest za wcześnie, żeby ocenić koszty usuwania skutków awarii. I dzisiaj oczywiście rozważania na ten temat byłyby z mojej strony dużym nadużyciem, tak że pozwolę sobie jednak mimo wszystko nie odpowiedzieć na to pytanie.

Jeśli chodzi o kwestię tych opłat za wydawanie zezwoleń itd., to takie rozwiązanie wydawało nam się bardzo sensowne. Ale oczywiście, ponieważ jest to w gestii niezależnego dozoru jądrowego, na to pytanie, gdyby zechciał pan zgodzić się na taką formułę, odpowiedziałby pan prezes Włodarski i wówczas powinien mu oddać głos.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Pytania jeszcze będą?)

Tak, tak.

(Prezes Państwowej Agencji Atomistyki Janusz Włodarski: Czy można?)

Proszę bardzo.

**Prezes
Państwowej Agencji Atomistyki
Janusz Włodarski:**

Dziękuję bardzo. Janusz Włodarski, prezes Państwowej Agencji Atomistyki.

Rozumiem, że pytanie dotyczy waloryzacji funduszu zbieranego...

(Senator Tadeusz Gruszka: Opłat.)

(prezes J. Włodarski)

...opłat za zezwolenia. No, trudno powiedzieć. My, przymierzając się do oceny tych kosztów, braliśmy po uwagę właściwie tylko koszty, jakie poniesie urząd w związku z nakładami pracy. Tak więc staraliśmy się ocenić przede wszystkim pracochłonność, liczbę osób, która będzie musiała w tym brać udział, czas, jaki będzie musiał personel agencji poświęcić na ten cel. No i stąd wyszły kwoty tego rządu. Sądzę, że zostało to dobrze określone ze względu na to, że jest jednoznacznie powiedziane, jakie są koszty wydawania tych decyzji.

(Senator Tadeusz Gruszka: Mogę doprecyzować?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Ja może doprecyzuję pytanie. Z tym, czy one są dobrze skalkulowane, nie dyskutuję, bo nie mam tak szerokiej wiedzy, jaką pan prezes zapewne posiada. Mnie chodzi o to, że na przykład opłata za likwidację elektrowni jądrowej, której jeszcze nie mamy wybudowanej, jest wyceniona na 2 miliony zł. Zakładamy, że to będzie za pięćdziesiąt lat. To jak za pięćdziesiąt lat te 2 miliony zł będą się miały do tego, co dzisiaj piszemy?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę.

**Prezes
Państwowej Agencji Atomistyki
Janusz Włodarski:**

Rzeczywiście trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Tutaj raczej staraliśmy się zasygnalizować, że będą takie koszty, podać je, stosując ceny tegoroczne. Ale ze względu na to, że jest to tak bardzo odsunięte w czasie, konieczna będzie nowelizacja tej ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Przepraszam bardzo, ale myślę, że dyskutujemy tutaj o troszeczkę innych kwestiach. Pan senator interesuje się, jak rozumiem, kosztami likwidacji elektrowni, natomiast...

(Senator Tadeusz Gruszka: Opłata.)

Ta opłata oczywiście musi być dzisiaj zasygnalizowana temu, kto się... Inwestor będzie musiał generalnie stworzyć dokument, który w momen-

cie występowania o pozwolenie na budowę będzie pokazywał, jak wyobraża on sobie likwidację elektrowni po zakończeniu eksploatacji. I dzisiaj zasygnalizowanie, że taka opłata będzie musiała być wniesiona, jest absolutnie zasadne, to pokazuje proporcję, to pokazuje dzisiaj... Proszę zwrócić uwagę na to, że to jest umieszczone w pewnej mapie tych opłat.

(Senator Tadeusz Gruszka: Czy jeszcze mogę?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Tak.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku. Wyjaśnimy sobie tę sprawę ostatecznie.

Czy inwestor w momencie występowania z wnioskiem o budowę elektrowni jądrowej, występuje jednocześnie, w tym samym terminie, z wnioskiem o rozruch, o eksploatację i likwidację?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Nie. Oczywiście, że nie.

(Senator Tadeusz Gruszka: Nie? To dobrze zrozumiałem.)

Nie, nie... On musi jednak być świadomy tego, co go czeka w momencie, kiedy zabiera się za budowę elektrowni. Prawda? Nie tylko będzie lokalizował, nie tylko będzie budował, ale również będzie musiał...

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo.)

Myślę, że ocena kosztów likwidacji elektrowni jądrowej... Technologie stosowane nie przez konstruktorów, tylko destruktorem obiektu jądrowego, który zakończy swoją eksploatację, są technologiami, powiedziałabym, nie do końca rozeznanych. Dzisiaj umiemy określić, ile pieniędzy przez cały okres eksploatacji musi zebrać inwestor na likwidację obiektu energetyki jądrowej. Sam mechanizm został tutaj określony, ale zostanie to jeszcze dookreślone w rozporządzeniu. Inwestor musi wiedzieć, że będzie musiał zbierać nie tylko na fundusz likwidacyjny, ale również na fundusz gospodarki odpadami. I to staraliśmy się od samego początku pokazać. O ile ustawa, która będzie za chwilę omawiana, w jakimś sensie usuwa bariery w zakresie inwestowania, o tyle nasza ustawa od samego początku ma pokazać, z czym zmierzy się inwestor w momencie, kiedy będzie decydował się na taką inwestycję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Minister, obracamy się w ramach dyrektywy Euratom i konieczności jej wdrożenia do systemu polskiego prawa atomowego. Chciałbym spytać, jakiego rachunku ekonomicznego dokonaliście w ministerstwie. Jaka perspektywę czasową przyjęto? Czy wyceniono koszty utylizacji paliwa, koszty likwidacji i koszty związane z degradacją środowiska? Jakie parametry kosztów przyjęliście, jeżeli takie pozycje w ogóle zakładacie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy strategii paneuropejskiej, związanej z tą dyrektywą Euratom. Niemcy likwidują, bo wiedzą, że elektrownie być może powstaną w Polsce... Energetyka europejska jest sprzężona, to są naczynia połączone. Czy w ramach tych planów perspektywicznych, także w ramach polskiej prezydencji, powstaje mapa struktury nasycenia energetyką jądrową całej Europy, raport potrzeb w tym zakresie? Bo powstaje problem... Jak w zakresie paneuropejskim zostanie rozwiązana kwestia utylizacji odpadów promieniotwórczych? To jest moje drugie pytanie. I koszty... Kto poniesie koszty?

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Pani Minister, i tu powracamy do mojego zarzutu... To wszystko nie mieści się w ramach prawa atomowego, a należy do zadań Ministerstwa Gospodarki.)

Rad bym uzyskać odpowiedź, jeżeli nie szczegółową w tej chwili, to na piśmie, wraz z wyliczeniem wszystkich kryteriów branych pod uwagę w rachunku ekonomicznym, pozycji, które są uwzględniane w tym rachunku ekonomicznym oraz informacją o perspektywie czasowej.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Panie Senatorze, fakt, że pańskie pytania nie dotyczą prawa atomowego, absolutnie nie zwalnia mnie z obowiązku odpowiedzi.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tak, Ministerstwo Gospodarki... Jest pani najbardziej predysponowana do tego.)

Przyznam szczerze, że nie chciałabym, aby panowie coś mi zarzucali, bo naprawdę staram się odpowiedzieć na każde pytanie zgodnie z moją wiedzą, mam najlepsze chęci... To, że coś nie funkcjonuje w ramach prawa atomowego, wcale nie oznacza, że nie były w tym zakresie prowadzone prace w Ministerstwie Gospodarki. Wręcz odwrotnie, były prowadzone. Wiele kwestii, które pan senator był uprzejmy tutaj podnieść, zawarliśmy w projekcie programu energetyki jądrowej. Te dane są dostępne, one są...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Rozumiem, że te pytania są szczegółowe, dlatego prosiłbym o odpowiedź na piśmie.)

Nie, przepraszam. Ja już odpowiadam, już odpowiadam...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Perspektywa czasowa, charakter i zakres kosztów, zakres paneuropejskich konsultacji w ramach wspólnej polityki energetycznej. To są trzy podstawowe pozycje.)

Panie Senatorze, niezależnie od konsultacji paneuropejskich odpowiedzialność państwa za bezpieczeństwo energetyczne sprawia, że to my powinniśmy mieć pomysł na to, co będziemy robić w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Od wielu lat zarówno środowisko energetyków, jak i decydenci, opowiadają się za restytucją mocy inwestycyjnej w naszym systemie, bo jesteśmy uzależnieni w 92% od produkcji energii elektrycznej z węgla.

(*Senator Krzysztof Majkowski:* Czterech...)

Czterech czy dwóch... W każdym razie ponad 93%. Zgodzimy się, tak? Taki jest udział węgla w produkcji energii. To jest starzejący się majątek wytwórczy, ponad 30% majątku wytwórczego ma ponad czterdzieści lat. Istnieją także kwestie związane ze zobowiązaniami wynikającymi z pakietu energetyczno-klimatycznego. A zatem w rachunku ekonomicznym uwzględniamy i politykę paneuropejską, i podejście europejskie, a także konieczność zdywersyfikowania... zrobienia portfolio naszego miks paliwowego. To również nas zabezpieczy i obniży ryzyko. Opieranie energetyki całkowicie na węglu stanowi dzisiaj dość duże zagrożenie w kontekście bezpieczeństwa energetycznego. Dlatego w trakcie analiz kosztowych inwestycji, jakie będą realizowane w Polsce w ciągu najbliższego dwudziestolecia, bo taką perspektywę czasową związaną z polityką energetyczną przyjął rząd w listopadzie roku 2009... Uznaliśmy, że bardzo szczegółowe analizy przeprowadzimy dla roku 2020, bo wtedy przewiduje się uruchomienie energetyki jądrowej, dla roku 2030, bo takie są nasze zobowiązania wynikające z polityki energetycznej. Poprosiliśmy również o analizy w perspektywie roku 2050, niejako antycypując, jakiego rodzaju technologie będą już dojrzałe, jakiego rodzaju technologie mają szanse się rozwinąć, powiedziałabym, wyjść z zacisza laboratoriów i stać się technologiami komercyjnymi.

Przyjmując bardzo konserwatywne założenia w stosunku do energetyki jądrowej... Mieliśmy świadomość, że energetyka jądrowa w wielu analizach światowych uznana jest za konkurencyjną. W związku z tym myśmy w naszych analizach przyjęli konserwatywne założenia, między innymi niższy współczynnik mocy wykorzystania, mocy zainstalowanej w systemie, krótszy okres eksploatacji, nie sześćdziesiąt lat, a tylko czterdzieści pięć... Tego typu założenia były przyjmowane. A kwestie składowania odpadów, kwestie związane z likwidacją obiektów energetyki jądrowej... One są umiejscowione w każdej rzetelnej analizie dotyczącej kosztów energii atomowej.

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

Ja oczywiście dysponuję danymi i z Europy, i ze Stanów Zjednoczonych... Tego typu dane są dostępne. To nie jest tak, że one są nieosiągalne. One są dostępne w analizach czy Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, czy Międzynarodowej Agencji Energetycznej, czy Agencji Energii Jądrowej... Absolutnie nie mówię tutaj o danych z jakichś firm ratingowych, bo w ich przypadku zawsze mimo wszystko istnieje jakiś margines swobody w ocenie tych danych. Opieram się na danych, jakie otrzymaliśmy z ośrodków, że tak powiem, na co dzień liczących ekonomikę produkcji energii elektrycznej. I muszę powiedzieć, że analizy, które wykonywała dla nas Agencja Rynku Energii od lat dysponująca przede wszystkim właściwymi narzędziami – bo oprócz założeń do takiej analizy konieczne są jeszcze oczywiście odpowiednie możliwości wykonywania analiz wrażliwości do tego typu scenariuszy – wykazały ekonomiczną atrakcyjność energetyki jądrowej w perspektywie roku 2020, przy założeniu ceny pozwolenia za tonę emisji w wysokości 15 euro.

Oczywiście możemy powiedzieć, że energetyka jądrowa w sensie inwestycyjnym jest droższa niż odpowiednia moc instalowana według technologii na przykład węglowych, ale kwestie paliwowe, koszty utrzymania i eksploatacji oraz koszty emisji CO₂ czynią produkcję energii elektrycznej bardziej atrakcyjną. Na to ma również wpływ współczynnik wykorzystania mocy w systemie. Odnoszę się tutaj do tego, że ze wszystkich analiz, którymi dysponujemy, wynika, że po osiągnięciu dojrzałości danej technologii współczynnik wykorzystania mocy elektrowni jądrowej pracującej w podstawie obciążenia wynosi w różnych krajach od 0,9 do 0,92. To oznacza, tak w przeliczeniu na godziny, prawie osiem tysięcy godzin w ciągu roku. Tego typu parametry wpływają na koszty produkcji energii elektrycznej. I teraz, porównując koszty produkcji energii ze źródeł odnawialnych, wytwarzanej za pomocą kotłów pyłowych spalających węgiel brunatny czy kamienny, kotłów fluidalnych... Przeprowadziliśmy te analizy i to był bardzo duży rachunek. Z niego wynika, że energetyka jądrowa – tak jak powiedziałam, w przypadku opłaty 15 euro za uprawnienie do emisji 1 t CO₂ – wykazuje konkurencyjność. Ona rośnie wtedy, kiedy rośnie cena CO₂, ale ta konkurencyjność rośnie również na przestrzeni czasu. Czyli jeśli mówimy o roku 2030... Dojrzałość nowoczesnych bloków jądrowych powoduje, że cena inwestycyjna tego typu bloków obniży się na przykład w perspektywie roku 2030.

Co do problemu podniesionego przez pana marszałka, reaktorów HTR, to ocenia się, że taka dojrzałość technologiczna nastąpi w roku 2040, może 2050. Taka produkcja energii elektrycznej

to dla nas ogromna szansa i na pewno w tej perspektywie będziemy również – przy założeniu, że PWR, czyli reaktory wodno-ciśnieniowe... One już osiągają dojrzałość, pojawiają się również reaktory czwartej generacji, powielające, które spowodują zwiększenie efektywności wykorzystania paliwa jądrowego. Tak że dokonaliśmy tego typu rachunków.

I teraz przejdę może do kosztów. Rachunek zawsze trzeba odnieść do roku. My to zrobiliśmy z uwzględnieniem cen z 2005 roku, ale one były oczywiście dyskontowane na cały okres eksploatacji. W związku z tym okazało się, że w przypadku produkcji energii elektrycznej z elektrowni atomowej w perspektywie roku 2030 miało być 60 euro, a w przypadku następnej w kolejności technologii, związanej z węglem brunatnym – oczywiście z instalacją ochrony środowiska dotyczącą SO₂ i tlenków azotu – już 80 euro. Tak że takie są mniej więcej dysproporcje.

Proszę jeszcze o minutkę cierpliwości.

Bardzo często tutaj nam się zarzuca, że wiatryki albo energia z innych źródeł są tańsze. Ale gdy robimy takie porównanie, to mimo wszystko musimy wymyślić jakiś wspólny mianownik, tak aby można było to porównywać. Tym wspólnym mianownikiem jest właśnie okres eksploatacji, bo z tym łączy się i amortyzacja, i współczynnik wykorzystania mocy. Wobec tego w przypadku farmy wiatrowej nie możemy powiedzieć, że zainstalowana moc 2 MW daje ciągłą produkcję energii elektrycznej. Przyjmuje się, że współczynnik wykorzystania farmy wiatrowej w Polsce wynosi chyba 0,18, w Niemczech, gdzie są lepsze warunki wietrzne – chyba 0,22. W każdym razie jak się przeliczy to wszystko i...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam.

W każdym razie chcę powiedzieć, że tego typu analizy były robione. Dzisiaj koszty składowania paliwa przyjmuje się jako dodatek do kosztów albo stałych, albo zmiennych – w różnych metodologiach różnie się robi – ale podkreślam, Panie Senatorze: każda rzetelnie zrobiona analiza musi te koszty uwzględniać.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Majkowski. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, z góry przepraszam, jeżeli będę poruszał sprawy, które być może podczas dyskusji były już poruszane, ale chciałbym panią zapytać o trzy łączące się kwestie.

(senator K. Majkowski)

Pamięta pani, na posiedzeniu jednego z zespołów parlamentarnych do spraw energetyki było spotkanie poświęcone tylko i wyłącznie energetyce jądrowej i padło na nim stwierdzenie, że w perspektywie roku 2020 w Polsce powinny być, może nie zrealizowane, ale w trakcie realizacji, dwa obiekty, każdy o mocy co najmniej 3 000 MW, a więc 6 000 MW z energetyki jądrowej. W związku z tym pytanie: czy obecnie ta koncepcja jest jakoś doprecyzowana, bo w sprawozdaniu pana senatora Wyrowińskiego mowa była o jednym obiekcie o mocy 3 000 MW? A więc czy na razie poprzestajemy na jednej elektrowni o mocy 3 000 MW, czy będą dwie o mocy 6 000 MW?

Drugie pytanie jest następujące. Ktoś mówił, było to w którejś wypowiedzi, o różnego rodzaju protestach lokalnych. Chciałbym zapytać, czy państwo orientujecie się, jak będzie wyglądać akceptacja społeczna obiektów energetyki jądrowej w przypadku... Tu jeszcze raz proszę senatora Iwana o wymienienie... Kopalnie węgla brunatnego w Gubinie...

(Senator Stanisław Iwan: W Gubinie i w Brodach.)

O właśnie. W Gubinie i w Brodach, czyli w gminach, w których planowana jest budowa obiektów opalanych węglem brunatnym. Jak wszyscy wiemy, protest społeczeństwa jest tak duży, opór tego społeczeństwa jest tak duży, że najprawdopodobniej zamysł ten skończy się niepowodzeniem. A więc jeżeli w przypadku energetyki konwencjonalnej, węgla brunatnego, jest taki opór, to jak zdaniem pani minister będzie się zachowywało społeczeństwo, jeśli chodzi o energetykę jądrową?

I trzecie pytanie. Chciałbym zapytać o strukturę własności potencjalnego inwestora, bo teraz mówimy tylko o PGE. Ale jeżeli PGE będzie budować – wracam do pierwszego pytania – dwa obiekty, każdy o mocy 3 000 MW, to myślę, że ekonomicznie nie będzie wydolny w przeciągu, powiedzmy, następnych kilku lat finansowo zmieścić tej inwestycji... Mam tu na myśli między innymi procesy prywatyzacyjne, na przykład Tauronu. Chcę przypomnieć pani minister – myślę, że pani doskonale o tym wie – że...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, pytanie.)

...w pierwszej wersji prywatyzacji Tauron miało być... nie tak. Ponad 51% akcji miało zostać w rękach Skarbu Państwa. Ni z tego, ni z owego okazało się, że trzeba sprzedać 53% akcji, zostało tak zwane władztwo korporacyjne – w tej chwili mamy chyba 34%. I teraz pytanie jest takie: czy są jakieś gwarancje, że potencjalny inwestor, a więc PGE, a być może nawet KGHM, bo z donie-

śień prasowych wynika, że KGHM również rozważa inwestowanie w energetykę jądrową... Jak państwo zapatrujecie się na strukturę własności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, rzeczywiście rozmawialiśmy już o planowanej budowie mocy w elektrowniach jądrowych. Tak więc potwierdzam, że plany obejmują 6 000 MW w perspektywie roku 2030. Zamiarem zaś – i inwestor ma tu dużą determinację – jest to, aby pierwszy blok został uruchomiony u progu trzeciej dekady, a więc w roku 2020. I jeśli chodzi o harmonogram, który umieściliśmy w projekcie programu energetyki atomowej, to co do niego nie było dyskusji ani zmian, nie był on też kontestowany. Tak że podtrzymujemy ten harmonogram.

Powiem tak: tymi ustawami, tymi regulacjami stworzymy podwaliny pod przyszłe decyzje, pod budowę obiektów energetyki jądrowej, ale przede wszystkim pod decyzje inwestycyjne. To inwestor będzie oceniał regulacje prawa atomowego, regulacje inwestycyjne i tylko na podstawie własnej oceny opłacalności będzie podejmował decyzje co do organizacji inwestycji tego projektu. Tak że, jak powiedziałam, harmonogram pozostaje ten sam. Zainteresowanie naszą inwestycją jest dosyć duże i bardzo cieszy, że również krajowe podmioty elektroenergetyczne – myślę tutaj szczególnie o grupie Tauron, ale i o KGHM – wyrażają to zainteresowanie. Myślę, że to dobrze, iż te podmioty wyrażają zainteresowanie. Oczywiście powinnam oddać głos przyszłemu inwestorowi, bo to on powinien prowadzić rozmowy na ten temat, może, że tak powiem, pod parasolem ministra Skarbu Państwa, który jest właścicielem w odniesieniu do tychże podmiotów.

Lokalne protesty. Zdajemy sobie sprawę, jak pionierskim projektem jest budowa energetyki jądrowej i elektrownia jądrowa. Wiadomo, że bez akceptacji społecznej nigdy w żadnym kraju nie powstanie energetyka jądrowa, i my mamy tę świadomość. Jesteśmy w końcowej fazie prac nad kampanią informacyjną, która ma przybliżyć społeczeństwu funkcjonowanie elektrowni i inne kwestie związane z bezpieczną eksploatacją oraz łańcuchem życia elektrowni jądrowej. W związku z tym zakładamy, że po osiągnięciu pewnego poziomu nasycenia informacjami społeczeństwo zechce spojrzeć na tę technologię jako na obiec-

(podsekretarz stanu H. Trojanowska)

jąca, bezpieczną i przyjazną nie tylko ludziom, ale i środowisku.

Oczywiście na pewnym etapie przewidujemy włączenie się inwestora. I tutaj również sam fakt organizacji procesu inwestycyjnego na terenie życia danej społeczności z pewnością będzie też zachęcał do tego, aby taka inwestycja mogła być tam realizowana.

Tak jak mówię, z głęboką pokorą odnoszę się do możliwości protestów społeczności, mam jednak świadomość, że w wielu krajach przez lata eksploatacji energetyki jądrowej udowodniono, że można produkować energię elektryczną z uwzględnieniem wszelkich wymogów ochrony środowiska i tanio – chociaż może tutaj powinnam raczej powiedzieć: „po racjonalnych kosztach”, a nie „tanio”. Też uważamy, że wdrożenie tych 6 000 MW na pewno jest elementem bardzo mocno stabilizującym ceny energii elektrycznej.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o pytanie dotyczące struktury własności, to jest tu obecny pan minister Gawlik z Ministerstwa Skarbu Państwa i byłabym bardzo wdzięczna, gdyby zechciał się pan zgodzić, abym to pytanie przedadresowała do pana ministra. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Może już na zakończenie pytań poprosimy o odpowiedź pana ministra.

Teraz głos zabierze pan senator Ryszka.

Mam pytanie: czy macie, Panowie Senatorowie, jeszcze pytania? Nie ma pytań. Dobrze.

W związku z tym pan senator Ryszka. I zamykamy.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam pewne pytanie, choć nie wiem, czy ono już nie padło, bo na chwilę wyszedłem. Mianowicie jak w tej chwili realizuje się porozumienie z Litwą w sprawie mostu energetycznego i współpraca w kwestii budowy elektrowni jądrowej w Ignalinie?

(Głosy z sali: Było już.)

Było, tak?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. To pytanie już było.

(Senator Czesław Ryszka: To może chociaż, jeśli mogę prosić, tak jednym zdaniem, tak dla własnej wiedzy.)

Dobrze.

Pani Minister...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska: To ja od razu...)

...może już tak tylko w bardzo dużym skrócie.

(Senator Czesław Ryszka: Dobrze, jutro to przeczytam w stenogramie.)

Tak?

(Senator Czesław Ryszka: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Dziękuję, Pani Minister.

Czy pan minister Gawlik zechce odpowiedzieć na zadane pytanie?

(Senator Norbert Krajczyk: Wycofał się.)

(Senator Krzysztof Majkowski: Pan senator wprowadza w błąd.)

Wycofał się? Pan senator podpowiada, że pan senator wycofał się z zadania tego pytania.

(Głos z sali: Nie, pan senator zgodził się na jego przedadresowanie.)

Tak?

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan minister Gawlik – pytanie o tę strukturę.

Bardzo proszę, z miejsca.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zaprojektowane akty prawne w żadnym razie nie są kierowane do jakiegokolwiek inwestora, nie wskazują, jaki inwestor miałby być właśnie w dziedzinie energetyki jądrowej. Tak więc trudno dzisiaj odpowiadać, kto tym inwestorem będzie. Przepis art. 22 ustawy o inwestycjach w energetyce jądrowej wskazuje przesłanki, jakie musi spełnić inwestor, żeby móc otrzymać decyzje o inwestowaniu w energetykę jądrową, po uprzednim otrzymaniu stanowiska Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która ma tutaj czuwać nad tym, żeby ze wszystkich stron było to bezpieczne dla Skarbu Państwa, dla państwa polskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego.

Jako następny głos zabierze pan senator Czesław Ryszka.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ustawa – Prawo atomowe jest w tej chwili bardzo ważną ustawą, jest to bowiem ustawa, dzięki której w jakiś sposób możemy doprowadzić do tego, że nawiazemy, że tak powiem, cywilizacyjny kontakt z krajami, które już od dawna dysponują energetyką jądrową. To rzeczywiście jest od dawna, bo muszę powiedzieć, że kiedy zaczynałem studia na wydziale fizyki, to w tamtym momencie moim marzeniem była oczywiście fizyka nuklearna. No, ale jesteśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o wykorzystanie energii jądrowej, to muszę powiedzieć, że niezależnie od problemu prawa atomowego, jednym z zasadniczych problemów, z jakimi się borykamy, jest w gruncie rzeczy problem zarządzania ryzykiem. Jest to jeden z ważniejszych problemów. Ja nawet nie wiem, czy do opinii publicznej dociera to, jakie były rzeczywiste rozmiary katastrof czy awarii, które miały miejsce w urządzeniach nuklearnych. Proszę państwa, wszyscy mówimy o Czarnobylu, ale jakie jest prawdopodobieństwo, że w tej chwili znajdzie się kilkunastu idiotów, którzy zdecydują, że pięćsetkrotnie podniosą moc? Pięćsetkrotnie! Wtedy wybuchł pożar, eksplodował wodór i spaliło się wszystko. Pięćsetkrotnie przekroczono moc! Z takim „kataklizmem” też można się liczyć, choć nie sądzę, aby akurat w tej chwili było to takie... popularne, dostępne. Proszę państwa, oczywiście w tej chwili w „Three Mile Island” prawdopodobnie jest już i druga, i trzecia żarówka, które będą sygnalizowały błędy funkcjonowania układu, tak więc ten problem został chyba rozwiązany.

Proszę państwa, jeśli chodzi o tę nieszczęsną Fukushima, to ta awaria całkowicie nam się właściwie, że tak powiem, złała z tsunami. Nie bardzo to odróżniamy, opinia publiczna nie bardzo odróżnia tsunami od katastrofy w Fukushimie. Nie wiem, czy przeciętny obywatel wie, że na przykład w Fukushimie nie było dotychczas ani jednej ofiary śmiertelnej. A tu mówi się o katastrofie. Rzeczywiście, to była duża katastrofa materialna, którą jeszcze w tej chwili trudno oszacować, jednak ofiar w ludziach tam nie było. Istnieje już technologia tego rodzaju, że potrafią wygasić te reaktory. Tak więc reaktor został wygaszony. Jeśli chodzi zaś o sposoby odprowadzania, to po prostu trudno było uwzględnić, że pompy przestaną działać. Taki wariant był przewidziany, tylko że tę parę można było odprowadzić jedynie do części biurowej budynku i dopiero potem odprowadzić ją dalej, chroniąc, że tak powiem, zewnątrz przed napromieniowaniem. W gruncie rzeczy był to jeden z większych błędów konstrukcyjnych. W tej chwili wiemy, że gdyby to wszystko można było od razu wyprowadzić na zewnątrz, to straty byłyby

oczywiście dużo mniejsze. Tym niemniej te relacje dotyczące napromieniowania są, powiedziałbym, takie bardziej sensacyjne, takie bardziej spektakularne. Tak naprawdę jest to bardzo proste do zrozumienia.

Proszę państwa, jeżeli spojrzymy na to, zastanowimy się chwilkę i policzymy liczbę ofiar energii nuklearnej – łącznie z Hiroszimą, z Nagasaki i z Czarnobylem – to pewnie będzie ich mniej niż rocznie jest ofiar wypadków samochodowych. Taką jest prawda o tym zagrożeniu, które przecież istnieje, a jednak jakoś nikt nie wymyślił, że trzeba wyrzec się samochodów i zlikwidować autostrady. Tak więc troszeczkę jest to problem tego rodzaju.

Myślę, że zaletą prawa atomowego, które przedstawiamy w tej chwili, jest przede wszystkim to, że zasadniczą uwagę poświęcamy realnym problemom z bezpieczeństwem, czyli bezpieczeństwo za wszelką cenę, choć w granicach rozsądku. Myślę, że jest to główne hasło, która ta ustawa realizuje.

W związku z tym, przy moich zastrzeżeniach, które już w dyskusji zgłaszałem w trakcie pytań... To jest też bowiem kwestia pewnego mojego niepokoju związanego z regulatorami bezpieczeństwa, chodzi tu o kompetencje prezesa Państwowej Agencji Atomistyki, który w sposób bezwzględny – bezwzględny! – powinien pilnować, by była ona instytucją całkowicie niezależną. W dyrektywie europejskiej jest bardzo wyraźnie napisane, że państwa członkowskie ustanawiają i utrzymują właściwy organ regulacyjny w zakresie bezpieczeństwa jądrowego obiektów jądrowych. Państwa członkowskie też zapewniają to, aby właściwy organ regulacyjny był operacyjnie oddzielony – operacyjnie oddzielony! – od innych organów lub organizacji zaangażowanych w promowanie lub wykorzystywanie energii jądrowej, w tym produkcji energii elektrycznej w celu zapewnienia jego faktycznej niezależności w regulacyjnym procesie decyzyjnym. Proszę państwa, jest to niezwykle ważne zdanie. Muszę powiedzieć, że to był powód mojego pewnego niepokoju dotyczącego połączenia nagle funkcji promocyjnych z funkcjami regulacyjnymi. Oczywiście jednoznacznego zarzutu, że nie zostało to rozdzielone, postawić nie można, bo to jest, tylko nie wiem, dlaczego akurat w jednej ustawie. I to jest w gruncie rzeczy ta sprawa, która mnie niepokoi. Proszę państwa, a więc zasadnicze kwestie to jest kwestia bezpieczeństwa i kwestia niezależnego regulatora. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałku.

Zapraszam na mównicę pana senatora Ryszkę. Bardzo proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie! Państwo Ministrowie!

Gdy przed ponad rokiem premier Donald Tusk zapowiedział budowę pierwszej elektrowni atomowej, wydawało mi się, że będzie to kolejne hasło bez pokrycia, kolejna obietnica. W międzyczasie powołano jednak pełnomocnika rządu do spraw rozwoju energetyki jądrowej, wyznaczono także Polską Grupę Energetyczną, a obecnie uchwalamy prawo atomowe oraz decydujemy w ustawie o bezpieczeństwie budowy elektrowni jądrowych. Jednym zdaniem, niebawem mogą zapasać decyzje o budowie pierwszego bloku przyszłej elektrowni. Nie jestem przeciw technologii jądrowej, ale chciałbym przywołać w tej wypowiedzi kilka zagrożeń, które powinny nas powstrzymać przed decyzją o budowie elektrowni jądrowej.

Po pierwsze, ma kosztować kilkadziesiąt miliardów złotych. Skąd pieniądze? Poza tym eksperci już twierdzą, że to się nigdy nie zwróci. Po wtóre, brakuje odpowiednio wykształconych pracowników. Mieliśmy ich kształcić w Ignalinie, ale wydaje się, że ta współpraca upadła. Po trzecie, nie ma przyzwolenia społecznego na budowę takiej elektrowni. Dzisiaj ludzie już wiedzą, że jeśli energia atomowa wymknie się spod kontroli, to skutki będą nie do opanowania. Japończycy słyną z dokładności, a mimo to doszło do awarii w Fukushima.

Wobec zapowiedzi Międzynarodowej Agencji Energii, że wkraczamy w złotą erę gazu, a także wobec czekającego nas – to nie ulega wątpliwości – boomu dotyczącego gazu łupkowego budowa elektrowni atomowej w Polsce, gdyby taką decyzję podjęto, na pewno jest czymś nieodpowiedzialnym. Właśnie w Niemczech zapadła decyzja o rezygnacji z energii atomowej do roku 2022, a my przymierzamy się do rozpoczęcia budowy pierwszej elektrowni atomowej. Czy to może być odpowiedzialna decyzja? Rzekomo rozwój energetyki jądrowej pomoże Polsce wypełnić postanowienia pakietu energetyczno-klimatycznego – chodzi o redukcję emisji CO₂ – oraz zapewnić krajowi bezpieczeństwo energetyczne. Dlaczego w takim razie Niemcy rezygnują z energetyki atomowej i stawiają na elektrownie gazowe, na energetykę ze źródeł odnawialnych, wiatrową, słoneczną, na biomasę? Czyżby oni nie musieli zredukować emisji CO₂, czyżby ich to nie dotyczyło? Oni uważają, że właśnie te źródła zapełnią lukę po atomie, zagwarantują realizację polityki klimatycznej Unii Europejskiej i związaną z nią redukcję emisji dwutlenku węgla. Także Włochy rewidują swój program atomowy, a kilka innych krajów ogłosiło moratoria na programy atomowe, między innymi Szwajcaria i Bułgaria. Powiem też, że prezydent Stanów Zjednoczonych po atakach terrorystycznych na WTC i Pentagon

zablokował dalszą budowę elektrowni jądrowych w Stanach Zjednoczonych.

Zastanówmy się nad kilkoma problemami dotyczącymi energetyki jądrowej. Otóż światowe lobby energetyki jądrowej twierdzi, że energia atomowa jest rzekomo bezpieczna. No to nie będę teraz mówił o Czarnobylu i Fukushima, bo to nie wymaga komentarza. A czy poradzimy sobie z zagrożeniami terrorystycznymi i ryzykiem nadużyć? Przypomnę, że nie potrafimy dogadać się z Chińczykami co do budowy kilku odcinków autostrad, co jest totalną kompromitacją rządu, a mamy się dogadać z francuskim inwestorem – bo prawdopodobnie będą to francuskie reaktory – w sprawie wielomiliardowych inwestycji, które miałyby zapewnić bezpieczeństwo reaktorów jądrowych. Jak sądzę, żaden z czterystu trzydziestu sześciu reaktorów użytkowanych na początku 2010 r. na całym świecie nie wytrzymałby na przykład celowego uderzenia zatankowanego do pełna szerokadłubowego odrzutowca. Inny problem to są odpady jądrowe. Po ponad pół wieku od rozpoczęcia eksploatacji elektrowni jądrowych nie ma w świecie żadnego, żadnego zatwierdzonego i gotowego do użytkowania składowiska finalnego dla wysokoradioaktywnych odpadów. Pozostaje kwestia, czy w ogóle da się odpady radioaktywne odizolować od biosfery. To są pytania filozoficzne, bo to dotyczy setek tysięcy lat. Kolejny problem to wyczerpywanie się uranu jako paliwa jądrowego. Już teraz ceny uranu zaczęły znacznie rosnąć, a w przyszłości ten trend prawdopodobnie się utrzyma. Zasoby uranu są niewystarczające, a ich eksploatacja wiąże się z nieproporcjonalnie wysokimi kosztami. Czyli już teraz światowy rozwój energetyki jądrowej będzie wymagał na przykład przejścia na pluton.

Rozumiem, że przepisy w zakresie prawa atomowego, które obowiązywały dotąd w Polsce, nie były dostosowane ani do norm europejskich związanych z ustanowieniem systemu nadzoru i kontroli nad bezpieczeństwem obiektów jądrowych, ani do żadnych innych nowoczesnych regulacji mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa tego rodzaju instalacji. Rozumiem, że Polska powinna mieć porządne prawo atomowe. Powinniśmy mieć dostęp do informacji na temat tego, co dzieje się w elektrowniach światowych, co może grozić podczas eksploatacji, jak wygląda ochrona radiologiczna tego obiektu itd. Jednak obecnie budowa elektrowni jądrowej to na pewno gruba nieodpowiedzialność.

Uważam, że kluczowym surowcem energetycznym Polski, który może zasilać nasze elektrownie przez najbliższe dziesięciolecia, jest węgiel. W tym kontekście należy stanowczo sprzeciwić się zapisom pakietu klimatyczno-energetycznego, na przyjęcie którego zgodził się rząd Platformy Obywatelskiej, co może doprowadzić do drastycznego zwiększenia kosztów spalania węgla i bankructw

(senator C. Ryszka)

elektrowni oraz kopalń. Polski rząd powinien zrobić wszystko, by umożliwić dalszą eksploatację polskich złóż węgla i spalanie go w naszych elektrowniach. Rząd powinien wprowadzić różnego rodzaju zachęty dla elektrowni, by te inwestowały i wdrażały technologie pozwalające na jak najmniej szkodliwe dla środowiska spalanie węgla. Przede wszystkim, tak jak wspomniałem, liczymy na gaz łupkowy, który na najbliższe dziesięciolecie wzmocni nasze bezpieczeństwo energetyczne. Powinniśmy rozwijać także odnawialne źródła energii, także geotermię, która daje ogromne, niewykorzystywane dotychczas możliwości. Przyjęcie ustawy o prawie atomowym oraz o obiektach energetyki jądrowej powinno mieć na celu zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego, czego wymaga od Polski Unia Europejska, natomiast nie powinno oznaczać zgody na budowę elektrowni jądrowych. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Zapraszam pana senatora Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Aż kusi, żeby zacząć od polemiki z poprzednim wystąpieniem, ale zacznę inaczej.

Przede wszystkim chciałbym państwu zwrócić uwagę, że jest coś symbolicznego w tym, że te dwie ustawy, ustawa – Prawo atomowe i ustawa o przygotowaniu realizacji inwestycji w zakresie energetyki jądrowej, rozpatrywane są w szczególnym czasie, w szczególnym roku, w roku Marii Skłodowskiej-Curie. Całkiem niedawno mówiliśmy tutaj, w tej sali, o wielkim marzeniu naszej wielkiej polskiej uczoney, w części spełnionym przez nią samą, ażeby tę świeżo odkrytą moc energii atomu umieć zaprząć w służbę ludzkości. Wydaje się, że pomimo wszystkich tych niebezpieczeństw, które się wiążą z sięganiem po tę moc, energetyka jądrowa, poddana odpowiednim rygorom, odpowiednim zabezpieczeniom, może spełniać to wielkie marzenie uczonych, wielkie marzenie także Polki, Marii Skłodowskiej-Curie, by z energii atomu czerpać moc do rozwoju. A energetyka jądrowa niewątpliwie jest szansą na wzmocnienie potencjału energetycznego Polski, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego przez dywersyfikację źródeł wytwarzania tej energii.

To także szansa – do czego pani minister starała się nas słusznie tu przekonać – na rozwój odnawialnych źródeł energii, ponieważ musimy mieć

ten stabilizator, to stałe źródło zasilania, by móc korzystać z innych źródeł, z których energię da się pozyskiwać, niestety, czasem chimerycznie, w zależności od sytuacji atmosferycznej, od natężenia wiatru, od słońca. Tak więc poważne rozważenie wejścia programu rozwoju energetyki jądrowej jest po prostu konieczne. Myślę, że także Maria Skłodowska-Curie byłaby szczęśliwa, widząc, że Polska chce, jak słusznie zauważył pan marszałek Romaszewski, dołączyć do grona państw uczestniczących w rozwoju najnowocześniejszych technologii. To jest szansa dla polskich uczelni, to jest szansa dla polskiego przemysłu, to jest szansa dla polskich studentów. Uważam, że to był bardzo ważny i rozsądny głos pana marszałka Romaszewskiego, i w pełni podzielał jego poglądy w tym zakresie. Energetyka jądrowa to także szansa na stabilizację cen. To nie jest prawda, że uranu jest za mało. Trzeba by przecieżyć tę kwestię zderzyć z ogromnym postępowaniem w zakresie frakcjonowania uranu z różnych złóż. Dzisiejsze technologie pozwalają już na pozyskiwanie uranu nawet ze złóż o kilkuprocentowej zawartości uranu, dzięki czemu uruchamiane są nowe kopalnie. Tak że ten postęp technologiczny daje szansę na to, że dostęp do źródeł tego surowca będzie łatwiejszy.

Chciałbym też powiedzieć, że podzielał opinię pani minister, że nie można myśleć, projektować, a tym bardziej realizować niczego, co jest związane z energetyką jądrową, z budową elektrowni atomowych, bez uzyskania zgody społecznej. Wydaje się, że ta ustawa daje szansę na to, żebyśmy mogli myśleć o dobrym, spójnym programie promocji i informacji społecznej. Chcę powiedzieć, że zachęcamy, gdzie tylko możemy – jako przewodniczący grupy przyjaźni polsko-francuskiej – do czerpania z wzorów francuskich. Staramy się pomagać w docieraniu do informacji i wiele już zrobiliśmy. Jestem z okręgu, w którym znajduje się Klempicz, jedna z potencjalnych lokalizacji przyszłej elektrowni atomowej. I udało nam się, dzięki współpracy polsko-francuskiej, być wielokrotnie we Francji, pozwolić ludziom być na terenie elektrowni jądrowej, zobaczyć to wszystko, zobaczyć piękną przyrodę dookoła, zobaczyć rzeki, które nie wyparowały, zobaczyć ptaki, które tam śpiewają, zobaczyć rolników, którzy tam pracują i produkują, i zobaczyć turystów, którzy tam przyjeżdżają. Można było to wszystko zobaczyć. Ja osobiście zadałem sobie trud i byłem w elektrowniach jądrowych, i chcę państwa zapewnić, że mój ogląd sytuacji i wiedza, którą miałem okazję zdobyć, upewniają mnie, że elektrownie najnowszej generacji są naprawdę bezpieczne dla ludzi. Mówię to z całym przekonaniem na podstawie tego, co widziałem na miejscu, a nie tylko przeczytałem.

Chciałbym podkreślić jeden ważny walor tej ustawy. Postawienie od początku na przejrzyste

(senator M. Augustyn)

stość, na jawność gwarantuje, że te emocje, które towarzyszą naszym dyskusjom o energetyce jądrowej, w chwili, gdy przystąpimy do realizacji, będą, mam nadzieję, mniejsze niż dziś. Przystaniemy teoretyzować, zaczniemy sięgać do rzeczywistej wiedzy na temat tego, jak to jest. Lokalne centra informacji, lokalne komitety informacyjne – to jest ważna część tej ustawy. To ma zagwarantować społecznościom lokalnym i nam wszystkim, którzy będziemy chcieli przyglądać się rozwojowi tego sektora w Polsce, dostęp do rzetelnej, niezależnej także informacji o tym, jak te elektrownie powstają i jak będą funkcjonowały.

Chciałbym, żebyśmy dzisiaj docenili trud resortu i pani minister w pracy nad tą ważną ustawą. Nawet pan senator Ryszka zauważył, że jest to świadectwo, że kroczymy tą drogą z pełną determinacją, nie wbrew społeczeństwu, tylko dla jego dobra, przedstawiając od początku wszystkie „za” i „przeciw” i starając się pozyskać zgodę społeczną na uruchomienie tego cywilizacyjnie ważnego dla nas programu.

Pozwoli pan senator, że teraz powiem kilka słów tytułem sprostowania, jeśli nie polemiki. Otóż proszę sobie wyobrazić, Panie Senatorze, że zabezpieczenia, które są nad reaktorami, a które miałem okazję oglądać, wytrzymują nawet uderzenie odrzutowca. Tak są pomyślane. I muszą wytrzymywać. Nie mówię już o tym, że każdy taki reaktor podlega specjalnej ochronie przez odpowiednie służby i siły, które cały czas są w gotowości i monitorują niebo nad elektrownią w sposób dyskrecjonalny i jawny.

Pakiet energetyczno-klimatyczny był sukcesem Polski. Został tak wynegocjowany, żebyśmy mogli mu podołać, aczkolwiek nie tak, żeby nas nie mobilizował i żebyśmy się nie starali dokonać istotnego postępu, zarówno w rozwoju energii pochodzącej z odnawialnych źródeł, jak i w ogóle w redukcji emisji dwutlenku węgla itd. Przecież my generalnie podzielamy to marzenie całej Europy, by produkować energię bezpieczną, przyjazną ludziom, w rozsądnej cenie. I pakiet energetyczno-klimatyczny w tej wersji, w której został przyjęty – choć jest dla Polski trudnym zadaniem – jest wyrazem starań o spełnienie tego naszego wspólnego europejskiego marzenia.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Czas, Panie Senatorze.)

Dlatego, już na koniec, chciałbym powiedzieć, że jestem zupełnie innego zdania niż pan senator Ryszka. Uważam, że przyjęcie dzisiaj tych ustaw dotyczących energetyki jądrowej najpierw powinno otworzyć kampanię społeczną, debatę publiczną, a następnie doprowadzić do ostatecznej decyzji o rozpoczęciu budowy siłowni jądrowych w Polsce już w najbliższych latach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka. Bardzo proszę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowni Zaproszeni Goście! Senatorowie!

Zacznę nietypowo, bo od omówienia poprawki, a później przejdę do komentarza i powiem kilka słów na temat ustaw, bo chyba trzeba to wszystko razem rozpatrywać.

Poprawka moja dotyczy opłat, które mają być wnoszone przez inwestora. I to, co podnosiłem... W moim pytaniu zadanym do pani minister nie chodziło o to, czy powinien on przewidzieć koszty związane z likwidacją. Ale wyznaczanie dzisiaj konkretnej kwoty, opłaty za wniosek w sprawie likwidacji elektrowni jądrowej, wydaje się troszeczkę irracjonalne. Dlatego moja poprawka zmierza do tego, aby dodać zapis mówiący, że należy uwzględnić inflację. Bo tak jak już powiedziałem, trudno określić, ile będą warte 2 miliony zł za jakieś pięćdziesiąt lat, kiedy to – teoretycznie – będzie następować likwidacja elektrowni jądrowej. Tak samo jest ze sprawą eksploatacji elektrowni jądrowej, po włączeniu jej do ruchu za dziesięć lat – trudno mówić teraz o wartości kwoty 1 miliona 900 tysięcy zł. A więc proponuję, aby w zapisie uwzględnić, że ta kwota opłaty będzie waloryzowana o inflację. To tyle co do poprawki.

Jest coś znamiennego w tym, że w momencie, kiedy nasz rząd przeprowadza przez parlament ustawy związane z energetyką jądrową, Niemcy, a więc nasz zachodni sąsiad deklaruje, że do roku 2020 zamknie wszystkie swoje, że tak powiem, „jadrówki”. To nastąpi mniej więcej wtedy, kiedy my będziemy, według planu, włączać pierwszą elektrownię na terenie Polski. Już dziś dało się słyszeć, że Niemcy mówią nam, abyśmy odstąpili od tego programu. Czy my mamy obowiązek ich słuchać? No, nie mamy, jesteśmy samodzielnym krajem. Tylko że skoro, jak słyszymy, w ślad za Niemcami także Włochy, Szwajcaria i inne państwa rozważają takie rozwiązanie, powstaje pytanie: które lobby w tym momencie zwycięży? Co może nas ustrzec przed działaniami i naciskami z zewnątrz? No, muszą być spełnione dwa warunki – a one są do realizacji na bazie naszego bogactwa, jakimi są gaz łupkowy, o którym dużo mówiło się już podczas poprzedniej debaty, oraz węgiel, nadal węgiel kamienny i węgiel brunatny. Jeżeli potwierdzą się optymistyczne prognozy co do zasobów gazu łupkowego i wynegocjujemy dla budżetu państwa korzystne stawki za jego eksploatację, to może to być spełnieniem pierwszej z przesłanek, o których mówię, by móc odstąpić od planów budowy elektrowni jądrowych. Spełnienie drugiej wymaga zmiany nastawienia urzędników

(senator T. Gruszka)

w Brukseli wobec dwutlenku węgla. Ja z trwogą obserwuję, że wszystko to, co dotyczy dwutlenku węgla, przyjmuje tam formę – nie boję się użyć tych słów – sekty, której bożkiem stał się klimat. Jeżeli nasz rząd nie zmieni swojego stanowiska i zdecydowanie nie postawi tamy dalszemu rozwojowi tego, jak zaznaczam, wyłącznie europejskiego kultu, to nie obronimy polskiego węgla, który jest przecież podstawą polskiej energetyki. A wtedy może się okazać, że bez elektrowni jądrowych nie będziemy w stanie dalej egzystować.

Co więc nas czeka? Gaz, węgiel, atom, źródła odnawialne? Plan zastępowania węgla wykorzystywanego w przytłaczającej części przez nasze elektrownie gazem czy energią odnawialną to dopiero kwestia pięciu najbliższych dziesięcioleci. A realny plan to według mnie wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Polski na najbliższe kilka lat poprzez budowę i modernizację istniejących elektrowni węglowych. Taka modernizacja byłaby znacznie tańsza od ewentualnego wprowadzenia w życie, kosztem 55 miliardów zł, pierwszej elektrowni jądrowej. A dopiero w dalszym etapie, a więc gdyby nie zostały spełnione warunki związane z gazem łupkowym – bo obecnie trudno wyrokować, czy te złoża są realnie oszacowane na 5 bilionów m³ – i gdyby nie udało się nam zmienić nastawienia do CO₂, który przecież dla roślin jest elementem życiodajnym, składnikiem niezbędnym do życia, i gdyby nie spełniły się pozostałe uwarunkowania, choć powinniśmy do nich dążyć, pozostałaby nam jedynie realizacja tych ustaw, o których dzisiaj debatujemy. I wtedy formą zabezpieczenia energetycznego Polski może stanie się właśnie energetyka atomowa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I pan senator Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo!

Chcę krótko zabrać głos, a jestem – z wielu względów, które postaram się tu za chwilę przedstawić – zwolennikiem budowy energetyki jądrowej w Polsce.

Jeden wzgląd, który był już dzisiaj tutaj podejmowany, to kwestia dywersyfikacji źródeł, a co za tym idzie, również rozwoju technicznego i cywilizacyjnego naszego kraju. Od czasu, gdy zaprzestaliśmy budowy „Żarnowca”, nie tyle się nie rozwijamy, ile wręcz cofnęliśmy się, i to znacznie, bo nie ma w tej dziedzinie specjalistów, nie ma fa-

chowców. A jest to dziedzina, która wymaga olbrzymiej wiedzy, doświadczenia i zastosowania rozlicznych technologii, które potem oddziaływać będą – i powinny – nie tylko na kulturę techniczną i organizacyjną, ale również na różne sfery życia człowieka. I to jest jeden argument cywilizacyjny, który, jak myślę, jest bardzo istotny.

Mowa też była o pakiecie klimatycznym i o tym, że jesteśmy w Unii. Jeżeli chodzi o pakiet klimatyczny, to trzeba powiedzieć, że ta historia jest trochę dłuższa, bo przecież o pewnych odstępstwach mogliśmy rozmawiać wtedy, kiedy negocjowaliśmy warunki naszego wejścia do Unii. Ale nikt wtedy o tym nie myślał, być może wtedy ten problem nie był jeszcze tak szeroko stawiany, być może nie zdawano sobie sprawy z tego, jak odrębna jest nasza sytuacja, jak specyficzna, jeśli chodzi o wytwórstwo energii elektrycznej i ciepła – czyli że ono w tak dużym stopniu oparte jest na węglu, podczas gdy gdzieś indziej tak nie jest – no i o to nie zadbano. Potem przecież na szczyty jeździł też prezydent świętej pamięci i też coś tam miał do powiedzenia i jakieś decyzje podejmował. W końcu rzeczywiście Donald Tusk w grudniu 2008 r. wynegocjował derogacje, a więc to, żeby nie stało się tak, iż od 2013 r. musielibyśmy kupić 100% emisji z powodu niezmodernizowanej energetyki.

Energetyka jądrowa jest Polsce potrzebna chociażby dlatego, że – jak wynika z analiz, które towarzyszyły powstaniu strategii rozwoju energetyki do roku 2030, mającej przecież postać dokumentu przyjętego i obowiązującego w naszym kraju – do tego wspomnianego roku zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrośnie mniej więcej dwukrotnie, a w związku z tym nie ma mowy o tym, ażeby można było w tym czasie zmniejszyć produkcję energii opartej na węglu, czy to kamiennym, czy brunatnym, do tego te dodatkowe moce i dodatkową energię trzeba uzyskać w jakiś inny sposób. I tu znowu są mity... Ja, gdy czytam czy słucham różnej maści publicystów, co to znają się na wszystkim, widzę, że najgorsze jest to, jak oni mącą ludziom w głowach, nie słuchając tego, co mówią eksperci czy co mówią ludzie, którzy te problemy rozumieją. A było tu piękne wystąpienie pana marszałka Romaszewskiego, który jest w końcu fizykiem – to jest właśnie człowiek, który rozumie, o czym mówi, i on był za. W każdym razie gdzieś trzeba tę dodatkową ilość energii wytworzyć. No i nie ma się co tu czarować. To, co jest bardzo modne, co tak podnieca, czyli energetyka ze źródeł odnawialnych, to jest, po pierwsze, sprawa mocno ograniczona, po drugie, nie jest ona stabilna w czasie – bo z wiatrem jest tak, że on wieje, ale czasem nie wieje – a po trzecie, ta energia produkowana na bazie źródeł odnawialnych jest na dzisiaj kilkakrotnie, i to nie dwukrotnie, ale trzy- czy czterokrotnie droższa niż energia produkowana na bazie źródeł konwencjonalnych. Pani minister przedstawiła tu pewne analizy, pewne

(senator S. Iwan)

ogólne wnioski z analiz techniczno-ekonomicznych, z których wynika, że summa summarum, gdy rozłożymy koszty amortyzacji i eksploatacji na cały okres życia elektrowni, który wynosi w tej chwili, powiedzmy, sześćdziesiąt lat, tak się zakłada, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat, jest to energia tania i będzie to energia tania.

Ważne jest również to, że pozwoli nam ono, ponieważ jest to źródło zupełnie bezemisyjne, w całym systemie emisji związanym z produkcją energii, na przykład energii elektrycznej, ograniczyć zapotrzebowanie na pozwolenia na tony CO₂, które będziemy musieli kupić, w całości będziemy musieli kupić po roku 2020. Wprowadzenie na przykład w odniesieniu do 50% całej naszej energetyki, gdzie energia jest produkowana z węgla, energetyki jądrowej spowoduje, że koszty zakupu emisji dla źródeł węglowych, które chcemy utrzymać, będą porównywalne z kosztami dotyczącymi źródeł gazowych, bo to o tyle obniży średnie koszty. To jest niezwykle ważny argument ekonomiczny.

Są wreszcie względy techniczne, o których też trzeba sobie powiedzieć, to jest to, że system elektroenergetyczny ma takie właściwości, że w każdej chwili wytwarzanie energii elektrycznej musi być zbilansowane z zapotrzebowaniem. Tutaj nie da się niczego na większą skalę magazynować czy odkręcać kurek i go zakręcać, kiedy nie trzeba. Ażeby taki system funkcjonował, a jest to skomplikowany system przesyłowy, wielowęzłowy, obowiązują takie zasady, że musi istnieć tak zwana podstawa, czyli wytwarzanie w sposób stabilny i stateczny. Energetyka jądrowa, o tym pani minister też dzisiaj powiedziała, daje szansę na to, żeby ten współczynnik był wyższy niż 0,9. Źródła jądrowe opłaca się eksploatować tylko wówczas, gdy one pracują w podstawie, wobec wysokich nakładów związanych z inwestycjami, opłaca się eksploatować i należy eksploatować w podstawie. Źródła dużej mocy, a są to źródła dużej mocy, na przykład blok o mocy 1 600 MW czy dwa bloki dające około 3 000 MW to są źródła, które stabilizują system, żeby on się nie rozchwiał. Jest to tak skomplikowana materia, że gdyby nie było stabilnego zasilania u podstawy, to energetyka rozproszona, czy ona będzie odnawialna, czy ona będzie ze źródeł szczytowych gazowych, czy jakichkolwiek innych, może doprowadzić do rozchwiania systemu i do tego, co się nazywa *blackout*, czyli do kompletnych wyłączeń.

Czas mojego wystąpienia mija. Ja podałem państwu kilka przykładów, kilka powodów, dla których energetyka jądrowa w Polsce jest niezbędną, tak uważam, oczywiście z zachowaniem wszystkich warunków bezpieczeństwa i nadzoru, o których mówił pan marszałek Romaszewski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Pan senator idealnie zmieścił się w czasie.

Pan senator Wittbrodt.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

(Senator Czesław Ryszka: Ja, pięć minut.)

Dodatkowo. Dobrze.

Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Dzisiejsza dyskusja jest tak na dobrą sprawę dyskusją o bezpieczeństwie energetycznym w Unii Europejskiej w ogóle, generalnie, bo to rozwiązanie, możliwość wykorzystania energetyki jądrowej, to jest jeden z elementów, który może nam zapewnić bezpieczeństwo energetyczne. A pamiętajmy, że my wnosiliśmy o to, żeby kwestie bezpieczeństwa energetycznego znalazły wysoką pozycję w funkcjonowaniu Unii Europejskiej i między innymi nasze starania zaowocowały tym, że w traktacie z Lizbony bezpieczeństwo energetyczne znalazło swoje miejsce, jest tam na ten temat konkretny zapis. Patrzymy na to również w ten sposób.

Można powiedzieć, że każde z rozwiązań, jakiegokolwiek byłoby poddawane dyskusji, ma swoje wady i zalety, i trzeba to ważyć. Najgorzej jest wtedy, gdy dyskusję prowadzi się w momencie, w którym społeczeństwa są emocjonalnie rozbudzone, kiedy coś się wydarzyło, dlatego że wtedy konkluzje mogą być skażone. Dlatego myślę, że powinniśmy pozbywać się emocji i podejmować decyzje na podstawie rzetelnej analizy.

To, co mi się tu podobało, to wystąpienie pani minister, która pokazała, że dysponuje materiałami, argumentami, które bardzo poważnie, wszechstronnie wykazują, że taka analiza została przeprowadzona, dokonane zostały szacunki kosztów, a nawet szacunki ryzyka, które jest z tym związane. To również w tej analizie się znajduje, choć tak naprawdę dyskutujemy teraz o ustawie, na mocy której tylko stwarzamy możliwość uruchomienia takiej elektrowni.

Bardzo ważne jest to, o czym mówił pan marszałek Romaszewski, że niezwykle dużą wagę przykładamy do kwestii bezpieczeństwa i ryzyka. Proszę państwa, ryzyko jest wszędzie, samolot też stwarza ryzyko, niektórzy nie latają, bo się boją. Kiedyś mówiono, że samochód stwarza ryzyko, jest zagrożeniem dla ludzkości, co groziło tym, że jego produkcja się nie rozwinie.

Kwestie ekologii. Jest to akurat takie rozwiązanie, że gdyby coś się wydarzyło, to ryzyko może

(senator E. Wittbrodt)

być wielkie, ale myślę, że istotą jest to, żeby ograniczać to ryzyko do minimum, a fakt, że jest to źródło praktycznie czyste, jest niezwykle ważną zaletą.

Teraz jest pytanie, czy kwestie ekologiczne... Pan senator Gruszka mówił, że to jest przedmiot europejskiego kultu itd. Ja też się nad tym zastanawiam, bo Unia Europejska przykłada dużą wagę do kwestii ekologii. Pojawia się pytanie o odpowiedzialność czy brak odpowiedzialności, bo padały tu takie słowa. Czy ta decyzja jest odpowiedzialna, czy nie? Ja myślę, że wszystko jest kwestią perspektywy, z jakiej my na to patrzymy, czy mówimy o dziś, czy mówimy o jutrze, czy mówimy o nas, czy mówimy w szerszym kontekście o społeczeństwie w wymiarze globalnym. Może się okazać, że to, co z jednego punktu widzenia może się wydawać nieodpowiedzialne, z innego może się wydawać jak najbardziej odpowiedzialne.

Pan senator Augustyn mówił o tym, że był w elektrowni atomowej. Ja też byłem, ja to widziałem, byłem też w elektrowni węglowej. Proszę państwa, nie ma porównania, tu jest laboratorium, a tu jest prawie jak w kopalni, prawie jak w kopalni, różnica jest ogromna.

Czy to jest do udźwignięcia? Pan senator Ryszka mówił, jakie koszty, jakie kadry, do tego przyzwolenie społeczne. Proszę państwa, koszty pewnie są wielkie, ale w długiej perspektywie, gdy je się rozłoży, są one nieco mniejsze, a perspektywa funkcjonowania jest długa. Zresztą to, że w samej Japonii są pięćdziesiąt cztery takie elektrownie, a na świecie funkcjonują ich setki, oznacza, że to jest do udźwignięcia w sensie finansowym. Myślę, że Polska by sobie z tym poradziła.

Sprawa kadr. Proszę państwa, przecież to jest wieloletnia perspektywa, a uczelnie kształcące przez trzy lata czy przez pięć lat mogą w ciągu dziesięciu lat wykształcić wiele osób. Zresztą Politechnika Gdańska, z którą jestem związany, była zaangażowana w kształcenie, wtedy kiedy jeszcze mówiliśmy o elektrowni atomowej innej generacji, i te kadry nawet jeszcze dzisiaj funkcjonują. Mnie się wydaje, że to nie jest... To może być w niektórych aspektach wyzwaniem, być może tylko dla Polski, bo świat przecież to opanował i w świecie te elektrownie funkcjonują. Jest to zatem do osiągnięcia.

Teraz kwestia przyzwolenia społecznego. Myślę, że dzisiejsza decyzja zmierza w kierunku niejako wytłumaczenia społeczeństwu, że te rozwiązania mają zwiększać bezpieczeństwo. Sądzę, że szerokie, może nie w 100%, ale szerokie przyzwolenie społeczne, gdy będziemy wyjaśniać, że bezpieczeństwo energetyczne to jest fundament przyszłości i Polski, i Unii Europejskiej, będzie można uzyskać. Byle tylko politycy mniej grali, a bardziej pytali fachowców, ekspertów, którzy na

tym się znają i którzy mówią mniej emocjonalnie, a bardziej kompetentnie i merytorycznie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Ryszka, regulaminowe pięć minut.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Tak gwoli uzupełnienia czy sprostowania...

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Raduje mnie bardzo spokojna dyskusja na temat, który jest społecznie bardzo ważny, drażliwy, gorący. Jak powiedziałem wcześniej, nie jestem przeciw technologiom jądrowym wykorzystywanym przez nasz kraj w badaniach naukowych, w medycynie, wojskowości itd. Jestem po prostu przeciw budowie elektrowni jądrowej w naszym kraju. Podobno mówi się, że nie mamy pieniędzy na to, żeby odkupić od Amerykanów technologie wydobywania gazu łupkowego. Może się mylę, ale skoro elektrownia jądrowa ma kosztować około 20 miliardów zł, to... Jak sądzę, te pieniądze wystarczyłyby na wydobywanie gazu łupkowego na skalę przemysłową, przynajmniej w jakiejś części.

Jeśli chodzi o ryzyko, to w przypadku katastrofy elektrowni Fukushima w tej chwili, według wstępnych ocen, odszkodowania mają wynosić 130 miliardów dolarów. Nie wiem, czy to jest cena z sufitu, ale tak mówiono w mediach. Warto by się dowiedzieć, jakie konkretnie są koszty tej katastrofy. Przypomnę Czarnobyl. Może tutaj też są wyolbrzymione dane, ale po osiemnastu latach od tej katastrofy, w roku 2004, ze specjalnej opieki zdrowotnej dla poszkodowanych w jej wyniku korzystało ponad dwa i pół miliona osób, w tym w zakładach onkologicznych – ponad osiemset tysięcy osób. W 2003 r. – te dane są już trochę przestarzałe, ciekawe byłyby dane aktualne – nowotwory na Ukrainie były przyczyną śmierci dziewięćdziesięciu trzech tysięcy osób. Tak że myślę, że trzeba wziąć również te koszty pod uwagę.

Jeszcze o bezpieczeństwie. Zapewniano tutaj, że teraz technologia jądrowa jest już, powiedzmy, bezpieczna. Od pół wieku branża jądrowa ciągle obiecuje, ale rzadko dotrzymuje słowa. Miały być coraz tańsze reaktory, a są coraz droższe. Nie tylko pod względem bezpieczeństwa, ale także właśnie pod względem finansowym energetyka jądrowa pozostaje technologią ogromnie wysokiego ryzyka. Stosowana jest technologia, w przypadku której dla zapewnienia konkurencyjności potrzebna jest ogromna pomoc państwa, bo przecież jest to sprawa pod względem ekonomicznym bardzo wątpliwa.

I jeszcze na zakończenie... Skoro Niemcy likwidują elektrownie jądrowe, wycofują się z tego, to

(senator C. Ryszka)

myślę, że tu nie chodzi tylko o źródła energii odnawialnej. Podliczyli wszystkie koszty finansowe i dochodzą do wniosku, że także pod względem finansowym im się to nie opłaca. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Rachoń złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję również, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Tadeusz Gruszka.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków? Chce, tak, Pani Minister? Chodzi o przedstawione wnioski. Wniosek był jeden.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska: Nie.)

Nie. Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Środowiska oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1215, a sprawozdanie komisji w druku nr 1215A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Senator Janusz Sepioł:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

13 maja Sejm przyjął ustawę o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących. Jest to kolejna ustawa specjalna dotycząca procesu inwestycyjnego dla obiektów o szczególnym znaczeniu dla rozwoju państwa. Mieliśmy już takie ustawy, dotyczące lokalizacji dróg, najpierw autostrad, następnie wszystkich dróg, o innych

inwestycjach liniowych, o Euro, o Świnoporcie, o inwestycjach przeciwpowodziowych, jednak ta ustawa, powiedziałbym, jest szczególna wśród ustaw specjalnych. Ona się od nich nieco różni, a to powoduje, że ten cały wątek w dyskusji, czy nie powinno się uchwalić jednej ustawy o procesie inwestycyjnym... To pokazuje, że to nie zawsze da się zrobić.

Chciałbym podkreślić, że w wypadku wybranych typów inwestycji takie ustawy specjalne mają sens. Dlaczego? Otóż w naszym systemie planowania przestrzennego niemal cała kompetencja przypisana jest samorządom lokalnym. A więc tam, gdzie pojawia się logika wyboru dokonywana z szerszej perspektywy niż lokalna, potrzebne jest inne spojrzenie. Jeżeli coś jest zadaniem regionu, jeśli coś jest zadaniem państwa, to spojrzenie musi być szersze niż lokalne. I to jest uzasadnienie tego, dlaczego te wszystkie ustawy specjalne działają ponad systemem planowania przestrzennego. A ta ustawa działa ponad wieloma ustawami, ponad ustawą o planowaniu przestrzennym, ponad ustawą – Prawo budowlane, ponad ustawą o nieruchomościach, ponad ustawą o ochronie gruntów rolnych, a także – i to jest istotne – ponad innymi ustawami specjalnymi.

Po co taka regulacja jest potrzebna? Chodzi przede wszystkim o to, aby zmniejszyć ryzyko inwestora, który podejmie się tak gigantycznego zadania. Gdyby chciał działać według obecnych ustaw, a uświadomijmy sobie, że chodzi o przedsięwzięcie bardzo złożone, w którym występują bardzo różne rodzaje cząstkowych przedsięwzięć, to byłoby to praktycznie niemożliwe. Chodzi także o to, aby utrzymać pewną konkurencyjność przeprowadzania procesu lokalizacyjnego wobec tego, co jest możliwe czy dostępne w innych krajach. Chodzi również o to, aby móc zapewnić pewne aspekty bezpieczeństwa, co w przypadku innej formuły procesu inwestycyjnego byłoby niemożliwe. Dotychczasowe ustawy specjalne z reguły szły w kierunku zastąpienia tego normalnego procesu, który składa się z dwóch etapów postępowania lokalizacyjnego, postępowania o pozwolenie na budowę. Zazwyczaj integrowano to w jedną decyzję, decyzję o realizacji inwestycji. Tutaj tak nie jest, tutaj jest wręcz przeciwnie – następuje rozbudowanie procesu, bo pojawiają się nowe kategorie decyzji. O co chodzi? Mamy decyzje o wskazaniu lokalizacji, czyli coś, co w gruncie rzeczy wyprzedza właściwy proces przygotowania. Na przykład inwestor chciałby przeprowadzić pogłębione badania geologiczne czy geotechniczne i potrzebuje decyzji o wejściu w teren, dotyczy to również terenu prywatnego, żeby takie badania przeprowadzić. Wówczas stara się o decyzję o wskazaniu lokalizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej. Następnie mamy decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej. I tak jak to jest w przy-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Sepioł)

padku dotychczasowych ustaw specjalnych, jest to ustawa, która ma swoje daleko idące konsekwencje w odniesieniu do gospodarki nieruchomości, do tego, czy przyjęte tam linie rozgraniczające jednocześnie zmieniają relacje własnościowe, dokonują podziałów nieruchomości, a potem są podstawą do wpisywania danych do ewidencji gruntów i budynków, a więc pomagają także w realizowaniu całej sfery regulacji stosunków własnościowych, przejęcia gruntów na rzecz inwestora.

Potem następuje coś, co jest zupełną innowacją, a mianowicie tak zwana decyzja zasadnicza. O ile te pierwsze decyzje, czyli decyzje o wskazaniu lokalizacji i o ustaleniu lokalizacji, wydaje wojewoda, to decyzję zasadniczą wydaje minister gospodarki po zasięgnięciu opinii Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Można więc powiedzieć, że to jest decyzja typu politycznego: w tym miejscu to jest możliwe. I dopiero potem następuje decyzja o pozwoleniu na budowę. A więc nie można wydać decyzji o pozwoleniu na budowę bez uzyskania wcześniej owej decyzji zasadniczej. Później rozpoczyna się już normalny proces budowlany i potem decyzja o pozwoleniu na użytkowanie wydawana jest tak jak normalnie.

Co jeszcze jest istotne? Jakie są różnice w stosunku do innych ustaw specjalnych? Po pierwsze, ta ustawa nie jest temporalna, to nie jest ustawa o Euro, która będzie obowiązywać przez kilka lat. To jest regulacja na zawsze. Po drugie, ona nie precyzuje tak dokładnie zakresu rzeczowego. Inwestor może dokonać wyboru co do tego, czy różne inwestycje towarzyszące – dotyczące linii przesyłowych, dojazdów czy innych przedsięwzięć – włączyć w procedurę tej ustawy, czy realizować je w oparciu o inne ustawy specjalne. Musi to uzgodnić z ministrem gospodarki, ale jest możliwość, żeby jednym pozwoleniem objąć nie tylko obiekty samej energetyki jądrowej, ale również obiekty bezpośrednio z nimi skojarzone czy im towarzyszące.

Ustawa bardzo ostro stawia problem ostateczności decyzji. Oznacza to, że jeśli w dość krótkim okresie nie będzie wzruszona ostateczność decyzji, a kwestia zostanie podniesiona później, to będą przysługiwały jedynie odszkodowania finansowe. To znaczy, że jeżeli już coś zostanie postanowione i ktoś zacznie budowę elektrowni jądrowej, to nie ma takiej możliwości, żeby w połowie procesu udało się komuś podważyć ostateczność tej decyzji. Również decyzje wojewody co do wysokości odszkodowań są niezaskarżalne w trybie administracyjnym.

Regulacja ma ciekawe konsekwencje dla Lasów Państwowych. Chodzi o to, że Lasy muszą dokonać wycinki, wyrębu, na własny koszt. Materiał, który zgromadzą, jest ich własnością, ale robią wycinkę na własny koszt. To są zresztą szczegóły.

Ważne jest, że ta ustawa oprócz procedur urbanistycznych zawiera również przynajmniej trzy istotne regulacje szczególne. Pierwsza dotyczy udzielania zamówień publicznych – ta problematyka tutaj weszła, bo jednak to jest niezwykle oryginalne i niepowtarzalne zamówienie publiczne. Druga regulacja, i to jest cały rozdział, dotyczy zadań inwestora związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa. To jest problem związany z identyfikacją firm, identyfikacją wszystkich pracowników, dostępem służb w rodzaju ABW do pełnej dokumentacji i do kontroli procesu budowlanego et cetera. Jest to więc całkowicie nowy rozdział, w porównaniu do wszystkich pozostałych ustaw budowlanych, o zadaniach inwestora w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa.

I wreszcie jest rozdział dotyczący podziału korzyści pomiędzy samorządami, które są, powiedziałbym, wciągnięte w ten proces. Jest jasne, że podatki od nieruchomości, a więc i od gruntów, i od budynków, przyniosą gminom, na których terenie zlokalizowane są te obiekty, bardzo znaczne dochody. I to dotyczy zarówno gminy, w której znajdzie się główny obiekt, jak i innych gmin, na terenie których pewne obiekty mogą być rozproszone. W tej sprawie przyjęto rozwiązanie, że korzystać z tych dochodów będą również gminy bezpośrednio sąsiadujące z gminami, w których znajdują się obiekty energetyki jądrowej. I tak 50% tych podatków zbieranych przez gminę, na której terenie zlokalizowany jest obiekt, będzie rozdzielane właśnie pomiędzy te sąsiednie gminy.

Chciałbym podkreślić, że ustawa była konsultowana bardzo szeroko, to jest aż przez sto dwadzieścia jeden instytucji. Ustawa jest oczywiście zgodna z prawem europejskim.

Połączone komisje, które debatowały nad tym projektem, wniosły w sumie trzy poprawki. Dwie z nich mają charakter wyłącznie redakcyjny, a jedna, bardziej rozbudowana, dotyczy procedur związanych z ustawą o zamówieniach publicznych. Chodzi o zwiększenie pewnej elastyczności negocjowania kontraktu przez zamawiającego.

Na posiedzeniu komisji bardzo dużą debatę – powiedziałbym nawet: burzliwą – wywołała sprawa dotycząca dzielenia owych 50% dochodów z podatku od nieruchomości. Podnoszono takie kwestie: czy w ogóle jest możliwy transfer środków z budżetu jednej gminy do budżetu innej? Czy regulacja ma obejmować tylko sąsiednie gminy, czy też powiaty, a może cały region? Co zrobić w przypadku, kiedy na przykład na terenie jednej gminy będzie znajdować się jakiś mało istotny, przynoszący niewielki dochód podatkowy budynek związany z energetyką jądrową, a korzyści dla sąsiedniej gminy, na której terenie nie będzie nic, będą znacznie większe? Dyskutowano długo, ale nikt nie zgłosił poprawki w tej sprawie i w związku z tym komisja też nie zgłasza żadnej poprawki w tej materii. A więc, jak powiadam, poprawki są

(senator J. Sepioł)

trzy: dwie redakcyjne i jedna dotycząca rozszerzenia kompetencji zamawiającego w procesie negocjowania kontraktów. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Knosala, jak widzę.
Bardzo proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, mam trzy pytania związane z opiniami. Pierwsze: wymaga się między innymi opinii ministra właściwego do spraw zdrowia odnośnie do uzdrowisk i opinii dyrektora parku narodowego. Czy można wnioskować, że projektodawca dopuszcza możliwość lokalizacji obiektu energetyki jądrowej na terenie lub w bezpośrednim sąsiedztwie uzdrowiska lub parku narodowego, skoro takie dwie opinie mają się pojawić?

Drugie pytanie, czy w przypadku tak istotnej inwestycji jak elektrownia jądrowa nie byłoby warto rozważyć następującej kwestii. Jeśli ktoś w przeciągu czternastu dni nie zajmie stanowiska, to będziemy uważali, że nie ma zastrzeżeń. Czy nie warto wprowadzić jednak ponownego zapytania, na przykład z terminem siedmiu dni, tak żeby wyeliminować tę fikcję uzgodnienia?

I trzecie pytanie: czy organ wydający decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej będzie w jakikolwiek sposób związany ewentualną negatywną opinią? Chodzi o jedną z tych opinii, które zbierze. Nie wiem, ile ich tam jest – kilkanaście, zdaje się. Czy organ tylko przyjmuje je do wiadomości, czy też są one dla niego wiążące? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Nie do końca zrozumiałem, jak to będzie w przypadku tych, że tak powiem, inwestycji towarzyszących. Kto to będzie finansował? Bo jak my to już sfinansujemy i jak powstaną reaktor i elektrownia atomowa, to tę energię trzeba stamtąd wyprowadzić. I mamy takie PSE, czyli operatora, który później będzie musiał wyprowadzić stamtąd

3 GW czy później 6 GW. Operator przecież też mógłby się wypowiedzieć w sprawie lokalizacji, i to, powiedziałbym, dosyć merytorycznie, może nawet bardziej niż ABW. Czy to będzie konsultowane z tymi instytucjami? Kto będzie podejmował decyzje, kto wyłoży pieniądze na linie przesyłowe?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I proszę o udzielenie odpowiedzi, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Ja może zacznę od trzeciego pytania pana senatora Knosali: czy wiążące są opinie negatywne? Jest tutaj ust. 3 w art. 5, który powiada: opinie zastępują uzgodnienia, pozwolenia, opinie, zgody bądź stanowiska właściwych organów, wymagane odrębnymi przepisami. Opinia z natury rzeczy nie jest wiążąca. Oczywiście zamawiający będzie musiał ocenić ciężar tej opinii, to jest jasne, ale ustawa powiada wprost: opinie zastępują uzgodnienia, pozwolenia i stanowiska właściwych organów. Tak więc odpowiedź jest w moim przekonaniu jednoznaczna.

Pytanie jest takie: czy skoro pojawiają się tutaj jako opiniujący ministrowie właściwi w sprawach zdrowia w przypadku uzgadniania dotyczącego obszarów, które zgodnie z przepisami o leczeniu uzdrowiskowym i o parkach narodowych... itd., to dopuszczalna jest tam lokalizacja? Myślę, że to jest daleko idąca interpretacja. Tutaj słyszeliśmy, że zakres oddziaływania obejmuje obszar w granicach 800 m, więc można sobie wyobrazić, że na przykład w sąsiedniej gminie czy w sąsiednim powiecie pojawiają się czy rezerwy, czy parki narodowe, czy uzdrowiska. Ja bym po prostu takiego rozwiązania nie wykluczał. No ale między innymi po to jest to opiniowanie, żeby można było na te aspekty zwrócić uwagę.

Teraz problem terminów odwołań: czternaście dni. To rzeczywiście jest krótki termin. Ustawa trochę dyscyplinuje cały proces, tak jak zresztą pozostałe ustawy specjalne. To akurat nie odróżnia tej ustawy od innych ustaw tego typu. I ja bym się zgodził z tezą, że to jest krótki termin, ale to nie jest taka inwestycja, że z zaskoczenia ktoś nagle chce wybudować, nie wiem, wylegarnię drobiu w sąsiedztwie, tylko to jest kwestia paru lat rozmów, procesu wyboru lokalizacji, skracania listy itd. Tutaj każdy może się przygotować. To jest na tyle długi proces, na tyle transparentny, że już samo sformułowanie ostatecznego zarzutu czy protestu w ciągu czternastu dni nie powinno stanowić problemu. A ponieważ tych instytucji, które mogą się tutaj wypowiadać, jest naprawdę bardzo dużo, zachowanie krótkich terminów w moim przekonaniu ma sens.

(senator J. Sepioł)

Czuję się trochę bezradny wobec pytania pana Romaszewskiego. No bo oczywiście można sobie wyobrazić... Cóż by to był za inwestor, który buduje elektrownię atomową, a który nie ma zapewnionego zbytu? Więc to wydaje się oczywiste. Ja rozumiem, że w przypadku tych inwestycji towarzyszących chodzi o inwestycje bezpośrednio towarzyszące. To nie jest tak, że będzie cały most energetyczny, powiedzmy, do południowej Polski. Ale ja myślę, że na to pytanie pan minister odpowiedziałby szerzej. Ja nie czuję się tutaj kompetentny. Poza tym to nie było przedmiotem debaty na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Tak jest, to jest sprawozdanie z posiedzenia komisji.

Pana senatora Majkowskiego nie ma, w związku tym pan senator Dajczak zadaje pytanie.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie? Nie.

To zamykam listę.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, ja bym chciał wrócić do tego tematu, o którym pan wspomniał, a który faktycznie wzbudził na posiedzeniu komisji duże kontrowersje: sprawy podzielenia się, powiedzmy, dochodami z podatku od nieruchomości. Jest to temat na tyle kontrowersyjny, że faktycznie na posiedzeniu komisji nikt nie zgłosił poprawki, bo nie bardzo wiadomo było, jak sobie z tą kwestią poradzić. Czy może jest jakaś opinia Ministerstwa Finansów, czy może będą jeszcze jakieś zmiany w ustawie o samorządzie czy w ustawie o finansach publicznych? No bo na dobrą sprawę trudno sobie ten transfer, na podstawie tych przepisów, które w tej chwili obowiązują, wyobrazić, trudno wyobrazić sobie, jak to się będzie dokonywało. Czy pan senator może ma jakieś informacje, że w tej sprawie jeszcze coś będzie trzeba zmienić czy dostosować?

Senator Janusz Sepioł:

Nie. Do czasu posiedzenia komisji przynajmniej do mnie nie dotarły żadne informacje w tej sprawie, ale pamiętam, że na posiedzeniu komisji niektórzy senatorowie się odgrązali, że w tej sprawie złożą poprawki w czasie debaty, więc myślę, że kwestia jest otwarta.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo...)

Może jeszcze warto dodać, że te dochody pojawią się po roku 2020, więc może do tego czasu jakaś procedurę podziału tych pieniędzy jesteśmy w stanie wydyskutować. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Janusz Sepioł: Dziękuję bardzo.)

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister Skarbu Państwa.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

W dniu dzisiejszym takie stanowisko prezentuje pan minister Zdzisław Gawlik.

Jak rozumiem, pan senator też skieruje swoje zapytanie do pana ministra. Bardzo proszę.

(Senator Stanisław Bisztyga: Nie, już nie. Teraz do pana ministra.)

(Senator Krzysztof Majkowski: No to już teraz do pana ministra.)

Bardzo proszę, zapraszam pana ministra.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Pani Senator! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Senator sprawozdawca, pan marszałek Sepioł, znakomicie przedstawił ciąg zdarzeń, jakie są niezbędne do tego, żeby na terenie Polski mogła być realizowana inwestycja w dziedzinie energetyki jądrowej. Dodałbym do tego jeszcze jedną nowość, którą ta ustawa wprowadza, mianowicie tę decyzję na wykonywanie prac przygotowawczych. Tego do tej pory na gruncie prawa polskiego nie było. Oczywiście decyzja o pracach przygotowawczych jest podejmowana na ryzyko potencjalnego inwestora, ale daje ona niezbędny czas na to, żeby można było prowadzić prace przygotowawcze, a równocześnie podejmować wszystkie te prace, które będą konieczne do uzyskania kolejnych decyzji pozwalających na to, żeby dany obiekt energetyki jądrowej mógł być w konkretnym miejscu zrealizowany.

Co chciałbym na wstępie powiedzieć i co zaznaczyć? W żadnym razie ta ustawa nie przesądza o tym, że w ogóle obiekt energetyki jądrowej na terenie Polski będzie realizowany czy powstanie. Przypomnę państwu, że już preambuła ustawy – Prawo atomowe z 1986 r. stwierdzała, że przygotowujemy tamtą ustawę po to, żeby obiekty energetyki jądrowej mogły być na terenie Polski sytuowane. Z różnych powodów te obiekty nie były zrealizowane. Ustawa nie przesądza też, kto będzie inwestorem, wyprzedzając wszelkie opinie i wszelkie przygotowania. Ustawa nie przesądza

(podsekretarz stanu Z. Gawlik)

również o tym, w jakiej technologii będą realizowane obiekty jądrowe. Nie wprowadza żadnych przepisów, które adresowałyby do jakiegokolwiek potencjalnego inwestora pomoc ze strony państwa. Gdyby inwestor, który uzyska stosowne pozwolenie na realizację obiektu jądrowego, chciał korzystać z jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa, to może z niej korzystać, ale tylko na zasadach ogólnych, takich, na jakich mogą z niej korzystać inni inwestorzy, którzy realizują inwestycje w innym zakresie. Inwestycja ta jest inwestycją szczególną z wielu powodów. Wielu przyrównuje tę inwestycję, która być może na terenie Polski będzie realizowana, do największych inwestycji, jakie w Polsce w ogóle były w przeszłości realizowane, takich jak Port Północny czy inne.

Co daje ta ustawa? Ona tworzy oprzyrządowanie, tworzy instrumentarium, tworzy infrastrukturę prawną i organizacyjną, żeby na terenie Polski mógł być zrealizowany obiekt jądrowy. Nie chcę tutaj dyskutować, dlaczego ktoś w ościennych krajach podejmuje takie czy inne decyzje, ale następuje pewien zbieg okoliczności i okazuje się, że wtedy, gdy zapewniony został nieskrępowany przepływ gazu przez terytorium Polski, ktoś z taką otwartością podejmuje decyzję o tym, że zaniecha eksploatacji obiektu jądrowego, ale równocześnie nie czyni tego z dnia na dzień, tylko mówi, że tego typu decyzja będzie podjęta za dwa lata czy za jedenaście lat. Czyli tutaj dyskutowanie o tym, czy dobrze, czy źle... Myślę, że nie powinniśmy na ten temat dyskutować, tylko przygotować ustawę, która da w każdym momencie – pewnie w naszych planach za dwa lata – możliwość i szansę państwu polskiemu podjęcia decyzji, czy będą powstawały te inwestycje w energetyce jądrowej.

Ustawa daje inwestorowi możliwość zaplanowania w przewidywalnym terminie tych czynności, które będą potrzebne do realizacji obiektu jądrowego. W konsekwencji może to również wpłynąć na koszt realizacji obiektu jądrowego. Bo jeżeli ktoś będzie miał możliwość oceny, czy jest w stanie, a jeśli tak, to w jakim czasie, przygotować obiekt energetyki jądrowej, to również bardzo precyzyjnie będzie mógł ocenić, wyszacować środki, jakie będą mu potrzebne do tego, żeby ten obiekt energetyki jądrowej na terenie Polski mógł być zrealizowany.

Ustawa jednoznacznie przesądza o tym, że wszystkie decyzje, opinie, które są w niej wymieniane, są niezbędne, ale równocześnie wystarczające do tego, żeby obiekt energetyki jądrowej mógł być realizowany. Tak więc próbujemy eliminować, tak daleko, jak się da, wszelkie ryzyko, wszelką niepewność, jaka towarzyszyłaby temu postępowaniu w związku z koniecznością dokonywania niezbędnych procedur administracyj-

nych. W żadnym razie nie eliminujemy decyzji, które są konieczne, w zakresie bezpieczeństwa jądrowego. W toku rozmów prowadzonych z polską agencją atomistyki uzyskaliśmy porozumienie co do tego, że przewidziany dla agencji czas na wydanie decyzji jest wystarczający, aby te decyzje podjąć.

Ponadto chciałbym zauważyć, że w tej ustawie wykorzystuje się pewne doświadczenia z prac nad innymi ustawami specjalnymi, o których tutaj była mowa, i wskazuje się w sposób jednoznaczny tryb pozyskiwania nieruchomości pod budowę ewentualnych inwestycji w zakresie energetyki jądrowej. O tym, czy inwestycja będzie realizowana, będzie decydował minister właściwy do spraw gospodarki – będzie to decyzja zasadnicza – za mniej więcej dwa lata. Oczywiście te decyzje będą poprzedzone właściwymi opiniami organów, podmiotów, instytucji, które mają zapewniać bezpieczeństwo kraju i o nie dbać. Proszę państwa, moment wydania tej decyzji jest sformułowany w ustawie na tyle elastycznie, że mniemam, iż minister właściwy do spraw gospodarki nie podejmie decyzji, jeśli nie będzie miał pełnej wiedzy o tym, że ta inwestycja w energetyce jądrowej będzie bezpieczna. To ma bowiem pierwszorzędne znaczenie. My wprawdzie wprowadzamy pewien rygorizm, jeżeli chodzi o konieczność podjęcia decyzji w określonym czasie, ale tak uczyniono w przypadku wielu innych ustaw specjalnych. Minister Skarbu Państwa był autorem, przygotowywał ustawę specjalną dotyczącą realizacji terminalu gazu skroplonego w Świnoujściu. Co prawda był to nieco inny akt prawny, ale tam tego typu procedura została zaproponowana i ta procedura się sprawdza. My dzisiaj możemy z przekonaniem powiedzieć, że w określonym momencie akurat ta inwestycja może powstać.

Pojawiło się tu pytanie o inwestycje towarzyszące. One będą realizowane ze środków własnych inwestora. To jest koszt inwestora, te inwestycje muszą być zarachowane. Pytanie: co z energią, która zostanie wyprodukowana? Potencjalny inwestor obiektu energetyki jądrowej musi przedstawić stosowne opinie operatora systemu przesyłowego dotyczące tego, czy operator systemu przesyłowego zechce odebrać wytworzoną energię. Ze strony lobby energetycznego pojawiały się propozycje, żeby wprowadzić przymus zakupu energii wyprodukowanej przez jakąkolwiek elektrownię. Nie chcieliśmy tu tworzyć pewnych wyłomów. Jeżeli takie wyłomy są potrzebne, jeżeli jest taka potrzeba, to powinno to zostać zrobione w prawie energetycznym. Nie powinny być one skierowane do tylko jednego producenta energii. Tego typu rozwiązania powinny odnosić się do każdego producenta tak samo, a nie jednego traktować lepiej, a drugiego gorzej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Do zadawania pytań zapisali się panowie senatorowie Majkowski, Bisztyga, Knosala i marszałek Romaszewski.

Proszę uprzejmie, pan senator Majkowski.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, trzy krótkie pytania.

O energetyce jądrowej dyskutujemy już, można powiedzieć, od początku kadencji. W związku z tym chciałbym pana zapytać, dlaczego na sam koniec kadencji – nie mówię, że upychając kolanem, ale w pewnym pośpiechu – podejmujemy proces legislacyjny polegający na uchwaleniu dwóch ustaw, o których dzisiaj mówimy. Dlaczego nie w 2008 r., dlaczego nie w 2009 r.? Przecież był czas i nie było żadnych elementów, które by przeszkadzały takiej inicjatywie.

Drugie pytanie. Tu, jeżeli się mylę, to proszę sprostować. Zarówno w wypowiedzi pana senatora Sepioła, jak i pana ministra padały sugestie dotyczące uzgodnień, jeśli chodzi o wyprowadzenie mocy, z operatorem systemu dystrybucyjnego. Mam takie pytanie: dlaczego nie zostało uwzględnione stanowisko PSE, które obecnie jest przecież w stu procentach spółką Skarbu Państwa? Czy były tego typu uzgodnienia? Czy były prowadzone rozmowy? Jakie jest w ogóle stanowisko PSE w tej sprawie?

Trzecie pytanie – ostatnia część wypowiedzi. Pan minister powiedział, w jakim reżimie powinny pracować elektrownie atomowe. W związku z tym chciałbym zapytać... Wiadomo, że przede wszystkim państwo będzie decydować o lokalizacji. Czy są już wskazania... ale nie na zasadzie, jak prasa donosi, że jest ich, powiedzmy, trzydzieści, czterdzieści czy nawet siedemdziesiąt. Czy są takie lokalizacje, których wskazanie miałyby rzeczywiście przesłanki dla możliwości zrealizowania tej inwestycji? Mówimy o Żarnowcu, w poprzedniej części mówiłem, że przymierza się KGHM, teraz Tauron wypuszcza jakieś informacje, że przymierza się do budowy energetyki jądrowej. W związku z tym gdzie... A jeżeli mają pracować w podstawie, to czy tylko i wyłącznie w południowej części Polski? Czy jest rozpatrywane rozwiązanie, że to będzie też na północ od Warszawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze! Profesjonalne wystąpienie pana, jak również pana marszałka Sepioła dostar-

czyło, że tak powiem, dużej porcji wiedzy, nawet tym, którzy na co dzień nie zajmują się problematyką energetyczną, i uważam, że to bardzo dobrze. Chciałbym do tych wielu poruszonych zagadnień dorzucić jeszcze kilka pytań. To, co mnie najbardziej ucieszyło, to że powiedział pan, że ta ustawa wcale nie musi zostać skonsumowana, podobnie jak ta z 1986 r., ale stwarzamy oprzyrządowanie, i dobrze.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: I pytanie.)

Mam kilka pytań. Jak konsultacje na etapie... Rola samorządu, czyli wójt, starosta, wojewoda. Może okazać się, że tam będzie duża burza, bo wojewoda wyda decyzję, a sprawny wójt zorganizuje protest – i będzie problem. Gdyby pan był uprzejmy powiedzieć coś na temat sfery dialogu i konsultacji...

Druga kwestia. Rozumiem, że ten, kto dostarcza paliwo jądrowe, zajmie się również odpadami, będzie to wszystko, tak to ujmę, konsumowane. Pytanie: czy tak będzie?

Trzecia kwestia. Czy przewiduje się możliwość komercyjnej budowy bloków energetycznych, poza programem rządowym? Mam tu na myśli bądź istniejące spółki, bądź konsorcja prywatne, na przykład przedsiębiorców, które się utworzą. Czy taka możliwość komercyjnego budowania, poza programem rządowym, bloków energetycznych z udziałem różnych podmiotów jest przewidywana? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo trudne pytania. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Pierwsza kwestia: dlaczego dopiero teraz ustawa jest przygotowana? Na pewno oceniano możliwości energetyki jądrowej, analizowano możliwości energetyki jądrowej, podejmowano się oceny próby realizacji pewnych inwestycji, które były już przyrzeczone, a z takich czy innych powodów nie były realizowane. I stosowna uchwała w przedmiocie zasadności podjęcia pewnej aktywności w dziedzinie energetyki jądrowej została przez rząd podjęta w 2009 r., a minister Skarbu Państwa został wskazany jako podmiot, który ma przygotować ustawę, w listopadzie 2010 r. Stało się tak pewnie dlatego, że ustawy specjalne dotyczące terminalu były przygotowane przez ministra Skarbu Państwa. Z uwagi na realizację ustawy, stopień zaawansowania obiektu czynności te pewnie zostały wykonane dobrze.

Rozmowy z PSE czy zapisanie jakiejś roli PSE w ustawie. Trudno byłoby wprost zapisać, że na

(podsekretarz stanu Z. Gawlik)

PSE nakłada się jakiegokolwiek obowiązki... Pan senator Bisztyga pytał również o możliwość komercyjnej budowy bloku jądrowego. Ten pierwszy, jeśli powstanie, będzie miał charakter komercyjny, tak że to nie będzie tak, że będą to bloki budowane przez państwo. Trudno sobie wyobrazić, żeby państwo podjęło się budowy tych bloków jądrowych. Zresztą ta ustawa, w przeciwieństwie na przykład do ustawy o terminalu, nie wskazuje wprost inwestora, nie określa, kto miałby nim być. A więc każdy potencjalnie ma możliwość bycia inwestorem. To, że PGE, jak deklaruje, podjęło pewne czynności i działania, to jest oddziaływanie korporacyjne ministra Skarbu Państwa, który widząc zapotrzebowanie, jakie może pojawić się około 2020 r.... jakie na pewno pojawi się około 2020 r., podjął pewne inicjatywy, aby PGE zaangażowało się w projekty energetyki jądrowej. Czy inne podmioty się tym zainteresują, a jeśli tak, to na jaką skalę? Pewnie tak. Zarówno Tauron, jak i KGHM za pośrednictwem prezesa Wirtha, jednoznacznie deklarują potrzebę zaangażowania się w energetykę jądrową. KGHM wyraźnie zresztą wskazuje na to, że ta energetyka, energetyka w ogóle, ma stanowić „drugą nogę”, na której KGHM opierać będzie swoją działalność, dzięki czemu będzie miał możliwość zapewnienia dywersyfikacji przychodów. Jakże jeszcze firmy się pojawiają, czy będą to podmioty z udziałem Skarbu Państwa, czy bez tego udziału, ja nie chciałbym w tym momencie przesądzać. Ta ustawa absolutnie tego nie przesądza.

Jeżeli chodzi o wskazanie miejsca inwestycji... Potencjalni inwestorzy przygotowują się i przymierzają. Ja nie chciałbym tutaj... Ktoś, kto ma przygotowywać projekt ustawy dającej każdemu szansę... Pan senator pewnie zauważył, że kiedy pracowaliśmy nad przygotowaniem tej ustawy i pojawiały się pomysły, propozycje co do tego, w jaki sposób ukierunkować rozwiązania, jakie przywileje stworzyć, w prasie podniesiono larum: uważajcie, nie wolno tak robić, bo będziecie różnicować potencjalnych inwestorów. Po refleksji uznaliśmy za zasadne, że nie wolno tego robić. Niech energetyka pozostanie w pełni realizowana na zasadach rynkowych. Oczywiście istnieje doзор, mamy odpowiednie służby i instytucje państwa, które mają dbać o to, żeby cały ten projekt był projektem bezpiecznym, bo to ma pierwszorzędne znaczenie. Przede wszystkim muszą być spełnione wymagania, które są stawiane wobec każdego eksploatującego obieg jądrowy, o czym jest mowa w prawie atomowym. A to rozwiązanie ma jedynie charakter wtórny, posiłkowy, i służy temu, żeby w ogóle umożliwić realizację tego typu inwestycji.

Jeżeli chodzi o ewentualne wątpliwości na styku samorząd – wojewoda... Projekt był opiniowa-

ny przez komisję wspólną i te rozwiązania zostały tam zaproponowane i zaakceptowane. Ja pewnie bym się nie bał, wiedząc, jak PGE pracuje dzisiaj nad potencjalnymi inwestorami... Sądzę, że z ich strony w najbliższym czasie, może w trzecim kwartale roku, powinny pojawić się informacje o tym, gdzie przymierzają się do lokalizacji pierwszego bloku. Jest zainteresowanie ze strony samorządów polskich, które chcą, żeby te inwestycje były realizowane. Ja bym tak nie stawiał sprawy i nie mówił, że wszyscy się tego boją i wszyscy twierdzą, że tego typu inwestycji w ich gminie nigdy nie będzie. Wręcz przeciwnie – są oczekiwania, że inwestycja w danym miejscu będzie realizowana. To rachunek ekonomiczny musi jednak zdecydować, w którym miejscu inwestycja będzie ewentualnie posadowiona.

Teraz kwestia zagospodarowania paliwa. Minister właściwy do spraw gospodarki w decyzji zasadniczej oceni, jaki jest projekt. Proszę zauważyć, że nawet te propozycje, które zostały zgłoszone przez pana senatora sprawozdawcę, żeby uelastyczyć proces postępowania w sprawie wyboru inwestora... Intencją projektowanych zmian jest przecież to, żeby dać możliwość wyboru najbardziej optymalnej oferty, ale ta optymalna oferta powinna uwzględniać dostawę paliwa, zagospodarowanie paliwa i możliwości ewentualnego uczestnictwa w finansowaniu. Jeżeli stworzymy większe spektrum możliwości realizacji inwestycji, to tym większa będzie szansa, że ta inwestycja w ogóle będzie zrealizowana, że będzie zrealizowana z zachowaniem zasady równego bezpieczeństwa, bo to bezpieczeństwo dostawców potencjalnych technologii jest porównywalne, i tym większa będzie szansa, że my będziemy mogli jako państwo wygrać jak najwięcej również w... Bo w konsekwencji na koniec dnia ta energia może być najtańsza. I tyle... Tak że jeżeli chodzi o zagospodarowanie paliwa, to ja nie chciałbym dzisiaj o tym mówić. Będzie to element decyzji zasadniczej podejmowanej najwcześniej w 2013 r.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator chciał o coś dopytać. Tak? Proszę.

Senator Krzysztof Majkowski:

Tak, bo być może zaistniało pewne nieporozumienie.

Panie Ministrze, jeżeli chodzi o PSE, to ja pytałem nie o zasady inwestowania, tylko o kwestie wyrażenia zgody na przyłączenie. W tej chwili układ w polskim systemie elektroenergetycznym jest taki, że jeżeli są podmioty związane z wytwarzaniem, to w przypadku każdej elektrowni i każ-

(senator K. Majkowski)

dej elektrociepłowni kolejnym elementem działania jest uzyskanie zgody PSE. Jeżeli nie ma zgody PSE... Ja sam uczestniczyłem w kilku przedsięwzięciach, opartych na przykład na węglu kamiennym czy brunatnym. Pomimo że inwestycja jest planowana za pięć, osiem czy dziesięć lat, już w tej chwili występuje się o zgodę do PSE po to, żeby zabezpieczyć wyprowadzenie mocy. I w tym kontekście pytam: jak wygląda dogadywanie się z PSE w sprawie wyprowadzenia mocy? Jako wzorcowy przykład zawsze podaję... Nie wiem, czy pan minister śledził uruchomienie bloku o mocy 856 MW w Bełchatowie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik: Tak...)

Tego, który buduje się już tyle lat. A między innymi dlaczego on nie jest uruchamiany? Bo kwestia wyprowadzenia mocy nie jest załatwiona tak, jak powinna być.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Z tej ustawy, jeżeli można od razu odpowiedzieć, wynika wyraźnie, że sama decyzja może być wydana tylko wtedy, gdy operator systemu przesyłowego zajmie stanowisko, czyli kiedy potwierdzi, że z tego miejsca włączy energię do systemu. Bez tego nie będzie... Trudno wyprzedzać i stwierdzać, czy operator odbierze energię, czy nie odbierze jej z tego miejsca. Ja wiem, że podmioty rozmawiają, PGE nieformalnie rozmawia... Nie mogę jednak w tym momencie mówić, że wskazanie będzie takie, a nie inne, bo jesteśmy dopiero na takim etapie, że zastanawiamy się nad tym, czy to akurat PGE będzie pierwsze i czy będzie...

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytania będą dotyczyły art. 43, 44 i 45, czyli, krótko mówiąc, bezpieczeństwa inwestycji z punktu widzenia zatrudnionych pracowników. Pierwsze pytanie: w jakim trybie będą aktualizowane pierwotne zgłoszenia danych, na przykład gdy przedsiębiorca zatrudni nowych pracowników do wykonywania prac? Czy w tym przypadku również obowiązywał będzie wymóg zgłaszania danych o tych pracownikach z trzydziestodniowym wyprzedzeniem, przed skierowaniem ich do prac przy inwestycji? Czy nie istnieje obawa, że zapisany w projekcie termin co

najmniej trzydziestu dni jest w istocie zbyt długi, przez co może powodować nieuzasadnione wydłużenie czasu realizacji inwestycji, szczególnie w sytuacji, kiedy pracownicy będą się często zmieniali i będą musieli podawać dane ze wspomnianym wyprzedzeniem?

Kolejna sprawa też jest z tym związana. Czy przed dopuszczeniem do wykonywania prac na terenie budowy elektrowni jądrowej pracownicy i przedsiębiorcy będą w jakikolwiek sposób z urzędu sprawdzani, na przykład przez ABW czy przez jakąś inną instytucję, która sprawdzi ich właśnie pod kątem bezpieczeństwa, sprawdzi, czy przypadkiem w jakiś sposób nie zagrażają tej inwestycji?

Kto i w jakim trybie będzie kontrolował to, czy inwestor przestrzega wymogu, zgodnie z którym na terenie budowy mogą przebywać wyłącznie osoby uprawnione? Wiemy o tym, że na terenach innych budowli bardzo różne osoby się kręcą. W tym przypadku przepis musi być zaostrzony, a jeśli ma być zaostrzony, to ktoś musi to kontrolować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! Generalnie jest tak, że przepis z art. 44 przesądza o tym, iż inwestor powinien gromadzić i przechowywać dane, informacje o osobach, które potencjalnie mogłyby świadczyć usługi, wykonywać prace na terenie obiektu energetyki jądrowej. W naszym przekonaniu jest to niezbędne i konieczne, skoro oczekujemy, żeby na terenie obiektu energetyki jądrowej nie pracowały osoby przypadkowe. Stąd w przepisach końcowych jest określona odpowiedzialność tych, którzy powinni gromadzić te dane, ale ich nie gromadzą albo ich nie udostępniają. Wszystkie instytucje w kraju, które są upoważnione do realizacji tego typu zadań, a przede wszystkim Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, będzie monitorowała, czy wszystkie obowiązki związane z bezpieczeństwem świadczonej pracy i usługi są przez inwestora realizowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ja także mam pytanie w tym zakresie, tylko że mnie mniej interesuje, w jaki

(senator Z. Romaszewski)

sposób będzie to kontrolowało ABW. Mnie interesuje zupełnie inna sprawa. Wykonawcy wszystkich prac związanych z budową obiektów energetyki jądrowej to zarówno certyfikowani przedsiębiorcy, jak i pracownicy. Trzeba powiedzieć, że w tej chwili przedsiębiorstw certyfikowanych do tego rodzaju prac może być kilka. One nawiązały kontakt z Arewą i pracują w tej chwili w Finlandii. I to jest wszystko, co mamy. Jeszcze nie wiemy, kto będzie wykonywał te prace, czy to będzie Westinghouse, czy to będzie General Electric Hitachi... Nie wiemy tego. I podstawowy problem jest taki, skąd my weźmiemy przedsiębiorstwa certyfikowane dla korporacji, która będzie budowała obiekt. Skąd one się wezmą? Proszę pana, żeby się potem nie okazało, że te wszystkie miliardy wypłyną za granicę, a my, jeżeli wyciągniemy 10-20% z nakładów i zostaną one w Polsce, to będzie nasz sukces. Przede wszystkim do tego musimy się w tej chwili przygotować. Czy zostaną podjęte jakieś działania, które będą miały na celu doprowadzenie do certyfikacji naszych przedsiębiorstw?

(Głos z sali: ABW.)

ABW, to sobie poradzimy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji o realizacji inwestycji, to tutaj pracownik musi być powiązany z jakimś przedsiębiorcą, to musi się odbywać na podstawie jakiegoś tytułu, bo tu nie będzie osób przypadkowych, to nie może być pracownik, który sobie przyjdzie i będzie świadczyć usługi. Gdyby to było na umowę-zlecenie, to wtedy inwestor realizujący inwestycję bierze na siebie odpowiedzialność za to, czy ten pracownik, którego on zatrudnia wprost, bezpośrednio, spełnia wymagania, jakie w stosunku do niego są w ustawie stawiane.

Jeżeli chodzi o pozyskiwanie pracowników, to na pewno jest tutaj problem, nie jest tak, że on nie istnieje. Pojawił się pomysł...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czy oni są szkoleni?)

Panie Marszałku, nie jest to sprawa łatwa, choć pewne decyzje są tutaj podjęte, pewne próby zbudowania własnej kadry zostały przez PGE już podjęte. Zastanawiano się nad tym, czy ewentualnie nie skorzystać z istniejących możliwości i do budowy obiektów jądrowych nie zaangażować bezpośrednio pracowników potencjalnego inwestora, po to, żeby oni już zbierali doświadczenia, żeby podnosili swoje umiejętności. Jednak po rozpoznaniu tego systemu i po współpracy z doradcami okazuje się, że w tym momencie nie jesteśmy w stanie zapłacić w Polsce takich pieniędzy, które

w jakikolwiek sposób byłyby w stanie zagwarantować, że ludzie po tym szkoleniu będą pracować dla tego przedsiębiorcy. Tak więc są tutaj problemy. Trzeba najpierw zbudować system, który by objął tych ludzi. Chodzi o to, żeby nie wydawać pieniędzy na darmo, bo pracownicy po szkoleniach i tak zostaną wessani.

Zgadzam się z tym, że jest tutaj pewna nisza rynkowa, jest zapotrzebowanie na tych ludzi i trzeba taki system budować. W tym momencie PGE, które potencjalnie przymierza się do inwestycji tego typu, jest na etapie konstruowania tego systemu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik: Dziękuję bardzo.)

Skończyliśmy zadawanie pytań.

Wobec tego przystępujemy do debaty.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Sepioła.

Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Chciałbym wnieść poprawkę. Mianowicie w jednym z artykułów, chyba przez przypadek, znalazło się pojęcie z innych ustaw specjalnych, a mianowicie „decyzja o ustaleniu realizacji inwestycji”, a my cały czas mówimy o decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji. Tak więc wnoszę tutaj stosowną poprawkę.

Przy okazji chcę odpowiedzieć na pytanie pana senatora Bisztygi, jak to właściwie jest z samorządami, bo akurat w kontekście tej ustawy warto o tym powiedzieć dwa słowa. Otóż jeszcze w latach dziewięćdziesiątych było tak, że aby mogło być zrealizowane jakieś duże przedsięwzięcie, trzeba było je wprowadzić do miejscowego planu gminy. I to gmina musiała taki plan wykonać, a tym samym wcześniej zaakceptować to przedsięwzięcie na swoim obszarze – jeśli tak się stało, to wtedy kierownik urzędu rejonowego wydawał pozwolenie na budowę. Z reguły gmina nie chciała tego robić, wtedy decydował wojewoda i był plan zastępczy. Efekt był taki, że w zakresie dużych przedsięwzięć mieliśmy swoiste gminne liberum veto. Jest to jedną z przyczyn tego, że program autostradowy w Polsce jest opóźniony o dobrych kilka lat. Dopiero zaczęło się to zmieniać, kiedy ministrem był Liberadzki, wtedy powstała pierwsza ustawa o drogach, która zaczęła łamać to gminowładztwo nad polską przestrzenią. I pewnym tego finałem jest to, że o wielkiej inwestycji nie decyduje się już na poziomie rady gminy, bo ona ma swoje partykularne interesy i nie ma odpowiedniej perspektywy, aby móc podejmować decyzje o tym, gdzie mają być autostrady, elektrownie jądrowe czy porty lotnicze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Majkowski, proszę bardzo.

(*Głos z sali: Nie ma go.*)

Nie ma pana senatora.

Wobec tego poproszę pana senatora Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ustawa, o której dyskutujemy, tak jak mówił pan senator sprawozdawca Sepioł i jak mówił pan minister, jest pewnym instrumentem, który ma spowodować, że inwestycja o kluczowym znaczeniu będzie efektywniej i sprawniej realizowana. I choć ta ustawa być może przypomina inne, które były tutaj wymieniane – przypomina ustawę dotyczącą budowy autostrad, specjalną ustawę gazową czy tę o Euro 2012 – to jednak wydaje się, że w tej ustawie, o której dzisiaj debatujemy, nie korzystamy z doświadczeń z realizacji wspomnianych ustaw.

Mam szereg uwag, które zostały zgłoszone, a które wynikają z doświadczenia z tamtymi ustawami. Wydaje mi się, że byłoby warto przemyśleć te uwagi, ująłem je w postaci poprawek, które zostawię panu marszałkowi. One idą na przykład w kierunku uelastycznienia procesu podejmowania pewnych decyzji. Chociażby w art. 16 ust. 3 jest mowa o tym, że wojewoda wydając pozwolenie na budowę obiektu energetyki jądrowej, może nałożyć obowiązek przesadzania drzew lub krzewów we wskazane miejsce, a nie przewiduje się na przykład tego, że można zasadzić też inne drzewa i krzewy w nie mniejszej liczbie itd. Czyli chodzi o to, żeby była pewna elastyczność w realizowaniu tego zadania, bo ono nie musi być tak dokładnie opisane, a efekt końcowy będzie taki sam.

Na przykład z doświadczeń zdobytych w trakcie realizacji tak zwanej specustawy gazowej, w której jest taki sam zapis, jaki tutaj się proponuje, wynika, że pewna regulacja może doprowadzić do znacznych opóźnień w realizacji inwestycji. Na przykład wynikać to może z faktu, że na przykład Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe” często czeka z podpisaniem porozumienia do momentu aż decyzja stanie się ostateczna, co powoduje, że nadany w innym miejscu tryb natychmiastowego wykonania staje się bezużyteczny, nierealizowalny. Tego typu doświadczenia są zgłaszane przez mój samorząd, z województwa pomorskiego.

I jeszcze jest taka uwaga, że tutaj nawet czasami wprowadza się – mówił o tym pan senator sprawozdawca Sepioł – nowe kategorie decyzji. Jest na przykład ustawa o planowaniu i zagospodarowa-

niu przestrzennym i w niej znajduje się definicja decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, a kryją się w niej dwa elementy: decyzja o warunkach zabudowy i druga decyzja, o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Tam jest to więc sformułowane jako jedna kategoria, jedna definicja.

Wydaje mi się, że tego typu uwagi mogą trochę uelastyczyć, a nawet przyczynić się do większej efektywności funkcjonowania narzędzia, o którym dzisiaj rozmawiamy. To może się do tego przyczynić, dlatego wspólnie z panem senatorem Kazimierzem Kleiłą składamy te poprawki na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy okazję debatować nad kolejną ustawą specjalną, poprzednią była, jak już tu wspomniał pan senator, ta o Euro 2012, o drogach – ona została nazwana wręcz nadspecjalną. Jaki wniosek się nasuwa? Nie ma recepty, bo my możemy wymyślać najlepsze ustawy specjalne, ale i tak wszystko na nic, jeśli gospodarz odpowiedzialny za realizację nie będzie skutecznie wykonywał praw wynikających z umowy i z ustawy. Przykładem tego jest stadion narodowy, który jest niedokończony; przykładem są też autostrady, w przypadku których ze znakiem zapytania jest kwota 1 miliarda zł. A tu przecież mamy inwestycje rzędu kilkunastu, kilkudziesięciu miliardów. Jest więc pytanie: czy państwo, czy ten rząd, który będzie za to odpowiedzialny, będzie skutecznie dążyć do egzekwowania przestrzegania zapisów ustawy i umów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski legislacyjne zgłosili senatorowie Sepioł i Wittbrodt.

Do protokołu swoje wystąpienie złożył senator Knosala*.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawio-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

nych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbینگowej w procesie stanowienia prawa.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1220, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1220A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie z posiedzenia poświęconego ustawie o zmianie ustawy o działalności lobbینگowej w procesie stanowienia prawa.

Posiedzenie komisji odbyło się 26 maja bieżącego roku. Członkowie komisji poparli projekt ustawy. Nie wprowadzono żadnych poprawek.

Projekt ustawy pod obrady Sejmu wprowadził rząd.

(Głos z sali: Minister Boni...)

Ustawa zmienia ustawę w zakresie reguł planowania prac rządu, urealni proces planowania prac legislacyjnych i zwiększy jego efektywność. Poprawi się także przejrzystość prac legislacyjnych prowadzonych przez Radę Ministrów, prezesa Rady Ministrów oraz ministrów. Obowiązujące dotychczas prawo narzucało obowiązek przygotowywania raz na pół roku programów prac legislacyjnych Rady Ministrów, a przez analogię także projektów rozporządzeń, i zamieszczanie ich w Biuletynie Informacji Publicznej. Zmiana polega na tym, że zamiast wspomnianych programów prac legislacyjnych wprowadza się instytucję wykazu prac legislacyjnych. Wykaz będzie prowadzony w sposób ciągły i będzie obejmował, po pierwsze, założenia projektów ustaw – i to jest novum – a po wtóre, projekty ustaw i projekty rozporządzeń Rady Ministrów. Wykaz będzie zawierał: zwięzłą informację o przyczynach i potrzebie ich wprowadzenia, wskazanie istoty rozwiązań, wskazanie organu odpowiedzialnego za opracowanie projektu, a także konkretnej osoby odpowiedzialnej, znanej z imienia i nazwiska. Podobnie będzie w przypadku rezygnacji z prac nad projektem – będzie musiała być podana przyczyna tej rezygnacji. Oczywiście, tak jak dotychczas, wykaz będzie publikowany w Biuletynie Informacji Pub-

licznej już w momencie przekazania projektów do uzgodnień z członkami Rady Ministrów. Poprawi to znacznie możliwość zgłaszania uwag przez wszystkich, także przez partnerów społecznych.

Wysoka Izba, ustawa zwiększa przejrzystość i jawność stanowienia prawa i tym samym winna wzmacniać zaufanie obywateli do naszego państwa.

Reasumując, proszę w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o przyjęcie projektu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są pytania do pana senatora? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Przybył do nas pan minister. Wobec tego zapraszam pana ministra na mównicę.

(Głos z sali: Przepraszam za spóźnienie.)

Nie, nie, jest pan o czasie. Pewien niepokój panował, ale wszystko o czasie...

Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ustawa, która dzisiaj jest przedmiotem obrad Senatu, ma charakter porządkujący i dotyczy dwóch kwestii. Po pierwsze, przygotowywania i upubliczniania wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów. Ten wykaz założeń projektów ustaw, projektów ustaw oraz projektów rozporządzeń Rady Ministrów będzie zawierał szczegółowo określone w art. 3 ust. 2 informacje, które pozwolą taki projekt identyfikować. Na czym polega zmiana? Rada Ministrów będzie przyjmowała wykaz takich dokumentów, pracując nad nimi w sposób ciągły, z tym że może określić termin planowanego przyjęcia przez Radę Ministrów projektu objętego wykazem. I ta nowelizacja ustawy o działalności lobbینگowej to porządkuje – raz na sześć miesięcy w ciągu roku kalendarzowego Rada Ministrów przedstawia parlamentowi wykaz projektów ustaw, co do których określony jest termin przyjęcia przez Radę Ministrów. Również odpowiednie zapisy w art. 4 i 6 tego projektu mówią o prowadzeniu tych wykazów i przedstawianiu ich w Biuletynie Informacji Publicznej. Do czego ta procedura jest potrzebna? Ona jest potrzebna do tego, żeby można było w sposób szerszy niż do tej pory – bo dzisiaj Rada Ministrów przyjmuje program pracy na okres półroczny – przedstawić pakiet czy plan prac Rady Ministrów. W praktyce my i tak tworzymy wykaz różnych prac, które

(minister M. Boni)

trwają, ale ten wykaz będzie elementem stałym, uporządkowanym, a poza tym informacja o tych pracach będzie przedstawiana w Biuletynie Informacji Publicznej, czyli będzie publicznie dostępna. Będą także podejmowane zobowiązania dotyczące tego, jakie określone projekty będą przyjmowane w kolejnych półroczach.

Druga kwestia, której dotyczy nowelizacja, wiąże się z tym, że w momencie udostępnienia w Biuletynie Informacji Publicznej tych wykazów można zgłosić zainteresowanie pracami nad projektem, założeniami projektu ustawy, projektem ustawy lub projektem rozporządzenia. Mowa jest oczywiście o organizacjach zarejestrowanych w MSWiA jako organizacje lobbystyczne. Nowela porządkuje sprawy dotyczące tego, jak ma wyglądać to zgłoszenie. To ma być urzędowy formularz, który będzie w załączniku do rozporządzenia. Są określone wszystkie parametry tego zgłoszenia.

To jest uporządkowanie tego, co nazywa się działalnością lobbystyczną. Ustawa oczywiście nie zmienia w sposób zasadniczy reguł działalności lobbystycznej. Założenia pewnie będą w tym całościowym projekcie, przygotowanym przez panią minister Piterę, który zapewne niedługo zostanie przyjęty przez Radę Ministrów. A teraz mamy takie porządkujące rozwiązanie, ono jest ważne ze względów regulaminowych i praktycznych.

Oczywiście podczas debaty w Sejmie padały pytania, dlaczego te elementy związane z regulaminem Rady Ministrów, związane z wykazem prac zawarte są w ustawie o działalności lobbystycznej. Otóż jest to pochodna rozwiązań z 2003 r., kiedy to ustawa w ten sposób to określiła, w związku z tym my nie chcieliśmy dokonywać jakiejś radykalnej zmiany. Ale w toku dyskusji na posiedzeniu komisji senackiej pojawiły się głosy, które przyjąłem i uważam za merytorycznie istotne, że należy jak najszybciej – choć pewnie będzie to już w następnej kadencji – przygotować rozwiązania porządkujące w sposób ustawowy, tak jak to jest i do tej pory, działalność Rady Ministrów wraz z tymi nowymi elementami. No i wtedy wszystkie te elementy zostałyby oczywiście do takiej ustawy przeniesione. To chyba tyle, w największym skrócie. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie mają państwo senatorowie prawo zadawać panu ministrowi trwające nie dłużej niż minutę pytania.

Czy są jakieś pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Wobec tego dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1222, a sprawozdania komisji – w drukach nr 1222A i 1222B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senator Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na razie nie ma panów ministrów, więc zwracam się tylko do tych dwóch ciał.

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw. Jak wspomniał pan marszałek, jest ona zawarta w druku nr 1222. Wspomnianą ustawę omawiano na posiedzeniu komisji w dniu 1 czerwca 2011 r.

Trzeba przyznać, że ta ustawa jest od dawna oczekiwana, bowiem zaśmiecenie naszego środowiska, naszego otoczenia lawinowo wzrasta, a obecny system gospodarki odpadami okazał się nieskuteczny.

Polska, przystępując do Unii Europejskiej, zobowiązała się do zmiany gospodarowania odpadami, w szczególności przez zmniejszenie ilości odpadów komunalnych, które ulegają biodegradacji, a kierowane są na składowiska, oraz osiągnięcie odpowiedniego poziomu odzysku i recyklingu odpadów komunalnych.

Mimo przepisów unijnych obligujących do selektywnej zbiórki odpadów oraz składowania wyłącznie pozostałości odpadów uprzednio poddanych procesowi przekształcenia – fizycznemu, chemicznemu czy biologicznemu – nadal głównym sposobem zagospodarowania odpadów jest ich składowanie na wysypiskach śmieci, oczywiście bez przetworzenia.

Wysoka Izbo, nowelizacja ustawy wprowadza zmiany, które dają gminie możliwość kreowania gospodarki odpadami. Główne zmiany polegają, po pierwsze, na obligatoryjnym przejęciu przez gminę obowiązków właścicieli nieruchomości

(senator J. Rotnicka)

w zakresie zagospodarowania odpadów komunalnych. To rozwiązanie jest o tyle dobre, że zwalnia gminy z obowiązku przeprowadzenia referendum w kwestii przejęcia przez gminę takiego obowiązku, bowiem dotychczas była możliwość wprowadzenia opłat za gospodarowanie śmieciami przez gminę, ale społeczeństwo gminne musiało wyrazić swoją wolę w referendum.

Po drugie, te zmiany polegają między innymi na wyłanianiu w drodze przetargu podmiotów prowadzących działalność w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości. Dotychczas właściciel nieruchomości podpisywał umowę z podmiotem odbierającym śmieci – była to umowa cywilnoprawna – i płacił temu podmiotowi za wywózkę śmieci. Teraz będzie to wyglądało inaczej. Gmina niejako przyjmuje zadania właściciela nieruchomości i ustala opłatę za gospodarowanie śmieciami, której stawka ma być skalkulowana w ten sposób, że całkowity koszt gospodarki odpadami będzie podzielony przez liczbę mieszkańców danej gminy. Iloczyn liczby mieszkańców i stawki na głowę będzie tą wartością opłaty dla właściciela nieruchomości. Czyli obywatel będzie wnosił na rzecz gminy opłatę – nie nazwiemy jej podatkiem – w odpowiedniej wysokości.

Wśród innych zmian, które także są bardzo ważne, można wymienić następujące. Gminy będą zobowiązane do zapewnienia budowy, utrzymania i eksploatacji regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych. Realizując to zadanie, gmina będzie zobowiązana do przeprowadzenia przetargu na wybór podmiotu, który wybuduje i będzie eksploatował taką instalację.

Ustawa daje także możliwość wyboru takiego podmiotu na zasadach określonych w ustawie z grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz w ustawie ze stycznia 2009 r. o koncesji na roboty budowlane lub usługi.

Omawiana ustawa nakłada na gminy też szereg obowiązków. Między innymi ustanowienie selektywnego zbierania odpadów komunalnych, takich jak papier, plastik, szkło, opakowania wielomateriałowe oraz odpady biodegradowalne. Nakłada także obowiązek osiągnięcia odpowiednich poziomów recyklingu, corocznej analizy stanu gospodarowania odpadami oraz prowadzenia działań informacyjnych i edukacyjnych względem swoich mieszkańców.

Jeśli chodzi o osiągnięcie określonych poziomów recyklingu, to do końca roku 2020 należy osiągnąć poziom recyklingu papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła w wysokości co najmniej 50% wagowo, a jeżeli chodzi o recykling niebezpiecznych odpadów budowlanych i rozbiórkowych – w wysokości co najmniej 70% wago-

wo. Te poziomy wynikają ze stosownej dyrektywy unijnej.

Ustawa wymaga także ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania – do połowy lipca roku 2013 do nie więcej niż 50% wagowo całkowitej masy odpadów komunalnych biodegradowalnych przekazywanych na składowiska, a do połowy lipca 2020 r. do nie więcej niż 35%.

Wysoka Izbo, jest wiele unormowań szczegółowych, o które być może będziecie państwo pytać. Będzie można to rozwinąć w mojej odpowiedzi, a przede wszystkim w wypowiedziach panów ministrów. W każdym razie ustawa ta ma wejść w życie 1 stycznia 2012 r.

Komisja, po omówieniu tej ustawy, wprowadziła do niej dwanaście poprawek, przy czym dziesięć z nich ma charakter legislacyjny i porządkujący, a dwie poprawki mają charakter merytoryczny. Zwrócę uwagę na te poprawki o charakterze merytorycznym.

Pierwsza z nich dotyczy art. 1 pkt 5 lit. a, ust. 2 pkt 5 i zmierza do skreślenia wyrazów „opakowań wielomateriałowych”, jako że te opakowania powinny być segregowane. Uzasadnienie jest takie, że nie ma tego wymogu w dyrektywie unijnej. Poza tym opakowania wielomateriałowe mają ulegać recyklingowi, ale za gospodarkę nimi odpowiedzialny jest podmiot wprowadzający je do obrotu.

Druga poprawka dotyczy przetargów na instalacje regionalne. W art. 1 w pkt 6, w art. 3a ust. 2 otrzymuje brzmienie: „W przypadku gdy trzy kolejne przetargi, o których mowa w ust. 1 pkt 1, zorganizowane w odstępach nie krótszych niż trzy miesiące, zakończą się wynikiem negatywnym albo gdy trzykrotnie, w odstępach nie krótszych niż trzy miesiące, nie zostanie dokonany wybór partnera prywatnego lub koncesjonariusza na zasadach określonych w ustawach, o których mowa w ust. 1 pkt 2 i 3, gmina może samodzielnie realizować zadanie polegające na budowie, utrzymaniu lub eksploatacji regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych przez okres nie dłuższy niż 3 lata”.

Ta poprawka wyrosła na gruncie potrzeby zapewnienia prawidłowego sposobu wyłaniania podmiotu, który będzie tę instalację budował i potem mógł z niej korzystać. Chodzi także o pozyskanie kapitału zewnętrznego, mianowicie możliwe czy dopuszczalne jest tutaj partnerstwo publiczno-prywatne. Jeśli gmina będzie w takie partnerstwo publiczno-prywatne wchodziła, to z reguły będzie wносиła, nie wiem, ewentualnie aport gruntowy i fundusze z Unii Europejskiej, które będzie mogła pozyskać, a resztę najprawdopodobniej zapłaci podmiot prywatny.

Ta poprawka oraz inne poprawki, o których mówiliśmy w sposób dość szczegółowy, mianowicie o sposobie obliczania stawki opłat za gospo-

(senator J. Rotnicka)

darke odpadami, zostały przedyskutowane, ale komisja przychyliła się tylko do tych dwóch merytorycznych, o których tu powiedziałam. Propozycje wszystkich poprawek zapisane są w druku nr 1222A. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy z tymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Środowiska, senatora Leszka Piechotę, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Leszek Piechota:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Potrzeba dokonania nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wynika zarówno z konieczności dostosowania prawa krajowego do prawa Unii Europejskiej, jak i z konieczności zmiany kierunków zagospodarowania odpadów komunalnych z naciskiem na promowanie metody odzysku i recyklingu odpadów komunalnych, a także unieszkodliwianie odpadów komunalnych w sposób inny niż poprzez składowanie.

Należy zauważyć, że Polska, przystępując do Unii Europejskiej, zobowiązała się do zmiany obowiązującego stanu gospodarki odpadami, w szczególności przez zmniejszenie ilości odpadów komunalnych ulegających biodegradacji, kierowanych na składowiska odpadów, oraz osiągnięcia odpowiedniego poziomu odzysku i recyklingu odpadów komunalnych. Brak podjęcia pilnych działań mających na celu zmianę obecnego stanu gospodarki odpadami komunalnymi budzi duże obawy co do dotrzymania terminów realizacji zadań nałożonych na Polskę przez Unię Europejską oraz stanowi zagrożenie dla środowiska naturalnego, którego człowiek jest integralną częścią.

Należy również zauważyć, że mimo obecnych przepisów prawnych obligujących do selektywnego zbierania odpadów komunalnych oraz składowania wyłącznie odpadów poddawanych uprzednio procesom przekształcenia fizycznego, chemicznego bądź biologicznego, nadal głównym sposobem zagospodarowania mieszanych odpadów jest ich składowanie bez uprzedniego przetworzenia. Według danych GUS w latach 2006–2009 odpowiednio 91%, 90%, 86,6% i 78,2% zebranych odpadów komunalnych zostało skierowanych na składowiska odpadów. Dla porównania podam,

że w 2007 r. w całej Unii Europejskiej na składowiskach deponowano średnio 47% zebranych odpadów komunalnych, przy tym w niektórych krajach, takich jak Niemcy, Holandia, Belgia, Dania, Szwecja, udział ten już w 2006 r. był niższy niż 10% z uwagi na poddawanie zbieranych odpadów procesom termicznego przekształcenia, recyklingu i odzysku. Jest to tendencja, od której nie możemy odejść. Biorąc pod uwagę coraz większe problemy z pozyskiwaniem energii, zmiana sposobu zagospodarowania odpadów komunalnych ze szczególnym uwzględnieniem termicznego ich przekształcenia z odzyskiem energii czy na przykład budowy biogazowni jest konieczna.

W związku z tym konieczne jest wprowadzenie zmian systemowych, które zapobiegą nieprawidłowemu pozbywaniu się odpadów komunalnych przez ich wytwórców oraz dadzą możliwość budowy odpowiednich instalacji do przetwarzania odpadów, które pozwolą na zminimalizowanie składowania odpadów i ich wykorzystywanie zarówno pod względem materiałowym, jak i energetycznym. Należy również zauważyć, że brak właściwego nadzoru ze strony organów wykonawczych gmin nad wykonywaniem obowiązków przez właścicieli nieruchomości zwiększał ryzyko nielegalnego pozbywania się przez nich odpadów komunalnych do środowiska.

Panie i Panowie Senatorowie, sytuacja gospodarowania odpadami komunalnymi w Polsce wymaga wprowadzenia jasno sprecyzowanych zmian do obecnego systemu, rozwiązań, które w radykalny sposób powinny wpłynąć na zmianę gospodarowania odpadami komunalnymi w Polsce, tak by zapewnić prawidłowe gromadzenie i przekazywanie odpadów komunalnych przez mieszkańców i innych wytwórców oraz zagospodarowanie jak największej ilości tych odpadów metodami innymi niż składowanie.

Zaproponowany system gospodarowania odpadami komunalnymi składa się z powiązanych ze sobą następujących elementów. Po pierwsze, opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi odprowadzana do gminy w zamian za odbieranie odpadów komunalnych, w tym oczywiście niższa stawka opłaty za odpady selektywnie zebrane. Po drugie, przetargi gminne na odbieranie odpadów komunalnych z możliwością podziału gminy na sektory i rozpisania większej liczby przetargów. Po trzecie, rejestr działalności regulowanej zastępujący zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, ujednolicone wymagania dla prowadzącego wyżej wymienioną działalność określone zostaną w rozporządzeniu ministra środowiska. Po czwarte, wybór podmiotu, który będzie budował i eksploatował regionalną instalację do przetwarzania odpadów komunalnych, w drodze przetargu, partnerstwa publiczno-prywatnego lub udzielenia koncesji na robo-

(senator L. Piechota)

ty budowlane lub usługi. Po piąte, monitorowanie i kontrola wszystkich podmiotów biorących udział w systemie. Ostatnia sprawa to administracyjne kary pieniężne, które z założenia powinny być odstraszające i skuteczne.

Reasumując, trzeba powiedzieć, że ze względu na aktualne przepisy prawne, które mają charakter ogólny i nie precyzują celów w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi w sposób umożliwiający realizację unijnych zobowiązań, bez natychmiastowych zmian systemowych Polska nie rozwiąże problemów związanych między innymi z coraz większym zaśmiecaniem kraju czy też powstawaniem dzikich wysypisk odpadów, a tym samym nie wywiąże się ze zobowiązań w stosunku do Unii Europejskiej, co będzie skutkowało nałożeniem na Polskę kar finansowych. Aby temu zapobiec, niezbędne jest wprowadzenie zmian systemowych, zapewniających prowadzenie selektywnego zbierania odpadów komunalnych przez właścicieli nieruchomości, tym samym osiągnięcie określonego poziomu odzysku i recyklingu oraz redukcji masy odpadów ulegających biodegradacji, o czym wcześniej wspomniała pani senator Rotnicka, z jednoczesnym wzrostem liczby instalacji do zagospodarowania odpadów komunalnych.

Do przedstawionego przez Sejm tekstu ustawy Komisja Środowiska na swoim posiedzeniu w dniu 1 czerwca 2011 r. wprowadziła wiele poprawek redakcyjno-legislacyjnych, mających na celu uporządkowanie tekstu, między innymi dotyczących przepisów określających terminy wejścia w życie poszczególnych obowiązków. Ponadto zaproponowano zmiany w art. 1 pkt 5, w ust. 2 pkt 9, w pktcie 17, w art. 9g, w art. 9h, w art. 9j w ust. 2 w pktcie 5, w art. 9n ust. 4 oraz w art. 9x ust. 2 mające na celu zrównanie w prawach przedsiębiorców odbierających odpady komunalne na podstawie umowy z gminą z tymi przedsiębiorcami, którzy zostali wybrani w trybie zlecenia z wolnej ręki. Kolejno w pktcie 5 w lit. a, w ust. 2 w pktcie 9 w lit. c po wyrazach „art. 6f ust. 1” dodaje się wyrazy „i nie świadczą takiej usługi w trybie zamówienia z wolnej ręki, o której mowa w art. 6f”. Podobnie w pktcie 17, w art. 9g, w art. 9h, w art. 9j w ust. 2 w pktcie 5, w art. 9n w ust. 4 oraz w art. 9x w ust. 2 we wprowadzeniu do wyliczenia po wyrazach „art. 6f ust. 1” dodaje się wyrazy „i nie świadczy takiej usługi w trybie zamówienia z wolnej ręki, o której mowa w art. 6f ust. 2”. Zaproponowano również poprawkę polegającą na wykreśleniu art. 14, który wprowadził trzymiesięczny termin na wejście w życie przepisu ustawy dotyczącego prowadzenia rejestru przez gminę. W sytuacji zachowania tego przepisu przedsiębiorcy mieliby obowiązek wpisania się do rejestru, a rejestr mógłby jeszcze nie istnieć.

Wysoka Izbo, uprzejmie proszę o przyjęcie projektu uchwały oraz poprawek zaproponowanych przez Komisję Środowiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zadawać pytania sprawozdawcom.

Zgłosił się już pan senator Rocki.

(Senator Marek Rocki: Nie, nie do zadania pytania, tylko do dyskusji.)

Aha, do dyskusji. To przepraszam.

Czy są jakieś pytania?

(Senator Leon Kieres: Ja też do dyskusji.)

A, to będziemy mieli obszerną dyskusję.

Senatorów chętnych do zadania pytań nie ma.

Wobec tego poproszę pana ministra, jeśli chciałby się ustosunkować.

Minister Środowiska Andrzej Kraszewski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie kryję, że stoję przed Senatem z pewnym wzruszeniem, ponieważ długo czekałem na to, by uporządkować gospodarkę odpadami w Polsce. Jako profesor Politechniki Warszawskiej pełniłem funkcję eksperta sejmowej komisji ochrony środowiska wtedy, gdy w 2005 r. nie udało się tej ustawy wprowadzić, gdy skuteczny lobbing w ostatniej chwili zabił najistotniejszą część tej ustawy, a mianowicie to, że władztwem nad odpadami będą cieszyć się samorzady. Co z tego wynikło? Widzimy po tych sześciu latach: góry śmieci w lasach, nieuporządkowana sytuacja z odpadami w naszych większych i mniejszych miastach i problemy, które już zaczynamy mieć z Unią Europejską.

Wykładałem moim studentom dyscypliny właśnie takie jak ochrona środowiska i ze wstydem pokazuję im, że na samym końcu krzywej jest Polska, do której odnosi się prawie cały czerwony pasek; a czerwony kolor oznacza odpady składowane bez jakiegokolwiek segregacji, bez jakiegokolwiek przetworzenia. Jesteśmy na szarym końcu, a na to nie zasługujemy. Doprowadził do tego źle pojmowany system wolnorynkowy. Wolny rynek jest dobrą rzeczą, a jedną z niewielu dziedzin, w której należy ograniczać jego działanie, jest właśnie ochrona środowiska. Dzieje się tak dlatego, że metr kwadratowy czystego lasu w porównaniu z metrem kwadratowym brudnego lasu, mówiąc eufemistycznie, nie stanowi żadnej strony w rachunku kosztów i korzyści przedsiębiorcy, który odbiera odpady w wyniku umów z innymi podmiotami, z obywatelami, któ-

(minister A. Kraszewski)

rzy są, że tak powiem, producentami śmieci. I tak się niestety dzieje, że tam, gdzie działa wolny rynek, szuka się rozwiązań najtańszych. A rozwiązanie, które najmniej kosztuje, to: wziąć worek i ukradkiem wyrzucić do lasu. Nieco droższe już jest zebranie go i wyrzucenie bez jakiegokolwiek przetworzenia na składowisko odpadów. Każda inna metoda zagospodarowania odpadów wiąże się z coraz większym kosztem. I dlatego przedsiębiorcy robią to, co robią przedsiębiorcy na całym świecie – minimalizują różnicę pomiędzy kosztem a przychodem, który są w stanie uzyskać, i przez to maksymalizują swoje zyski. Tak powinny działać przedsiębiorstwa. Ale to z kolei powoduje, że w odniesieniu do ochrony środowiska, czyli w odniesieniu do zagospodarowania odpadów, działa kopernikańska zasada, zgodnie z którą zły pieniądz wypiera dobry. Nawet bowiem ci przedsiębiorcy, którzy zbudowali sortownie odpadów, nie mogą konkurować z taką lewizną, która polega na tym: zbierz, przepakuj na transport dwudziestotonowy, przejedź obok tak zwanego dekodera odpadów... Może niektórzy z państwa senatorów nie wiedzą, co to jest. Otóż to jest takie magiczne urządzenie zbudowane z zardzewiałych sit. Gdy obok nich przejedzie ciężarówka pełna śmieci, cudem kod odpadów zmienia się z dwudziestu na dziewiętnaście, przez co marszałek traci 60 zł na tonie. I to jest masowe.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jeszcze raz, bo ja tego nie zrozumiałem.)

Panie Marszałku, odpady zmieszane są obciążone opłatą marszałkowską w wysokości – koledzy mogą mnie poprawić – 160 zł za tonę. Jeżeli wrzucimy je na sita, potrząsiemy nimi i zadeklarujemy, że jest to frakcja podsitowa, to płacimy, jeżeli się nie mylę, 90 zł. Otóż nikt nie bawi się w używanie tych zardzewiałych sit. Po prostu prawie wszyscy przejeżdżają obok. Dolną granicę strat, które ponoszą marszałkowie w Rzeczypospolitej Polskiej, oszacowaliśmy na 580 tysięcy zł... przepraszam bardzo, 580 milionów zł, to takie drobne zera...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Myślałem, że można by przeżyć...)

...drobne trzy zera, 580 milionów zł.

To jest dolne oszacowanie, bo od tego zaczynają się wszystkie inne rachunki. Nie tylko to przynosi straty, bo są też straty społeczne, środowiskowe, które ponosi społeczeństwo w wyniku takiego systemu zagospodarowania odpadów.

Niezbitym faktem jest, że w dwudziestu pięciu na dwadzieścia siedem krajów Unii Europejskiej panuje inny system, dokładnie taki, jaki zapisaliśmy w ustawie, którą przedkładamy Wysokiemu Senatowi właśnie dziś; ten system zakłada, że gmina, że samorząd, który jest odpowiedzialny za

dostawę wody, za odbiór i oczyszczanie ścieków, za szkoły i szpitale, czyli wszystko to, co służy lokalnej społeczności, powinien być również odpowiedzialny za zagospodarowanie odpadów. Samorząd działa bowiem w zgodzie z inną logiką. Musi działać zgodnie z literą prawa, jest władzą i przestrzeganie prawa obowiązuje go w sposób... Zresztą jak każdego obywatela, ale tutaj nikt sobie nie pozwoli na to, żeby tego prawa nie przestrzegać. Poza tym chce to zrobić jak najtaniej, bo co cztery lata jest weryfikowany przez swoisty wolny rynek, wolny rynek demokracji – co jest wyrażane w wyborach. I dlatego kompletnie zmienia się optyka. Teraz oni będą obniżać te opłaty, ale tak, żeby nie narazić się na kary i żeby wywiązać się z obowiązków, które na nich ciąży, które nakłada na nich ustawa.

Pani senator Rotnicka i pan senator dokładnie przedstawili elementy, które stanowią część zasadniczą tej ustawy, zatem nie będę już tego powtarzał. Gorąco wierzymy, że ta ustawa będzie miała dobry wpływ na parę różnych spraw.

Pierwsza sprawa. Znikną góry śmieci na poboczach dróg i w lasach. Dlaczego? Dlatego, że jeżeli każdy będzie obłożony tą samą opłatą, to nie będzie w jego interesie wystawianie ukradkiem z bagażnika worka gdzieś tam na poboczu drogi czy w lesie. Nie będzie, ponieważ my jako obywatele nie lubimy tego robić. My to robimy dlatego, że dla nas 14 zł za worek stanowi wartość. Uważamy, że warto jest wyjechać na dwadzieścia minut i gdzieś tam na poboczu zostawić worek. Ale skoro już i tak zapłacimy, to jaki jest sens narażać się, że ktoś nas zobaczy, że Lasy Państwowe nas sfilmują. Po co mamy się narażać? Nie będziemy tego robić.

Druga sprawa. Nie będziemy tych śmieci palić, bo i tak zapłaciliśmy za ich odbiór. Każdy przecież wie, że to, co wydostaje się z komina, wdychają również jego dzieci, jego rodzina. Jeżeli to robimy, to dlatego, że znowu zależy nam na tym, aby oszczędzić trochę grosza.

Trzecia sprawa. Wbrew temu, co mówią przedsiębiorcy, a mówimy tutaj o 4,5... To też jest dolne oszacowanie, bo my nie mamy żadnej dobrej statystyki, żeby wiedzieć, jaka jest wartość rynku odpadów w Polsce. Ekspertki szacują, że to jest między 4,5 a 5 miliardów zł rocznie. I ten rynek teraz będzie własnością gminy. Przedsiębiorcy mówią, że to spowoduje, iż zostanie rozbuchana biurokracja. Nie, nie spowoduje. My to analizowaliśmy. W ustawie nie ma nic takiego, co zmuszałoby gminę do nadmiernego, dodatkowego i przesadnego zatrudnienia, ale stworzy to dużo miejsc pracy. Jeśli bowiem teraz w ustawie będzie zapisany obowiązek segregowania odpadów i to segregowania u źródła, to wzorem innych państw... Ja to miałem okazję obserwować od Szwecji poprzez Niemcy, po Italię... chyba to jest najgorszy przykład, ale już w północnej Italii to zupełnie nieźle

(minister A. Kraszewski)

działa. Obserwowałem to już od lat, bo to działało tam już w latach osiemdziesiątych. Otóż tworzą się niewielkie firmy, które zbierają odzyskane odpady, takie jak szkło, papier, plastik, doczyszczają je, przepakowują, zbierają w większe ilości, odstawiają do recyklera i z tego żyją. One istnieją także teraz, ale to są poszczególni ludzie, obywatele, którzy nazywają się nurkami, i którzy egzystują przy każdym składowisku odpadów; wybierają aluminiowe puszki i inne elementy, głównie złom, metale kolorowe, na których mogą zarobić. Teraz to będzie bardzo duży rynek małych firm, którymi obrosnie każdy system w każdym rejonie zagospodarowania odpadów. My szacujemy, że może powstać – też jest to dolne oszacowanie, aczkolwiek tu bardzo trudno robić rachunki, bo to też zależy od tego, na ile się uda zautomatyzować ręczną pracę – nawet sto tysięcy miejsc pracy w skali kraju. To nie jest mało. Uważamy, że to bardzo dobrze.

Uważamy, że wpisanie wymogu segregacji do źródła ma również bardzo dużą – dla mnie osobiście, jako zawodowego nauczyciela – wartość dodaną, ponieważ edukuje społeczeństwo. Nam jako społeczeństwu bardzo brakuje zrozumienia, jak istotną kategorią są sprawy ochrony środowiska. W ten sposób być może dowiemy się o tym, po drodze będziemy uczyli się, że musimy segregować odpady. Od tego zacznie się częstsze myślenie o sprawach środowiska, od tego być może zacznie się czytanie etykiet dotyczących tego, z czego są zrobione nasze produkty, jak są opakowane. Może pojawi się refleksja, czy ja, jako obywatel, jako konsument nie mam czegoś do zrobienia. Czy jest tak, że muszę godzić się na jednorazowość, która jest wszechobecna i która zwiększa masę odpadów i wykorzystuje zasoby środowiska. Od tego zacznie się prawdziwa edukacja ekologiczna, od tego zacznie się prawdziwe święto ochrony środowiska w Polsce.

Moje wzruszenie jest nieklamane, ponieważ widzę, że dzięki mądrości, jaką wykazał się parlament, Sejm i Senat, ta ustawa zmierza do końca w takiej postaci, jak chcieliśmy. Uważam się za fachowca w tej dziedzinie i wiem – nie chcę mówić, że wierzę, tylko właśnie wiem – że ona zadziała dobrze, że spełni swoje zadanie. Dlatego bardzo proszę panie senator i panów senatorów o przyjęcie tej ustawy i pośpieszne zakończenie tych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze chwilę, Panie Ministrze, bo będą do pana pytania.

(Minister Środowiska Andrzej Kraszewski:
Oczywiście...)

Pierwszy zgłosił się pan senator Dajczak.
Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Myślę, że nikt nie kwestionuje potrzeby przekazania władztwa nad odpadami gminom. I dobrze, że to się dzieje. Mam jednak wątpliwości, bo nie pierwszy zresztą raz dzieje się tak, że w wyniku dyrektyw unijnych zostajemy postawieni pod ścianą. Tak jest też w tym wypadku. Ustawa powstaje w szybkim tempie i budzi wiele wątpliwości, a wyrażają je szczególnie samorządy, które mają się zająć tą sprawą i dlatego sygnalizują nam te wątpliwości. Czy przez ostatnie trzy lata nie można było spokojnie przedyskutować tego tematu, przerobić, tym bardziej że był przecież poselski projekt w tej sprawie, który został odrzucony w pierwszym czytaniu. Jest bardzo dziwne, że teraz mówimy o jakimś wielkim wyzynie i rozwiązaniu problemu.

Mieliśmy wymóg siedemdziesięcioprocentowego wskaźnika składowania odpadów komunalnych wymagających biodegradacji. Panie Ministrze, proszę powiedzieć, ilu procentom gmin udało się to spełnić; a nie było przecież na to prawie dziesięciu lat, bo to miało być wykonane do 31 grudnia 2010 r. Jaki jest procent gmin – jeśli ministerstwo dysponuje takimi danymi, a myślę, że jest to bardzo ważne i ciekawe – które mają jakiekolwiek instalacje potrzebne do tego, aby zająć się przetwarzaniem odpadów, takim przetwarzaniem, które narzuca ustawa? I czy nie uważa pan minister, że to jest kolejna sprawa, którą się szcycimy, że zostaje rozwiązana, bo przekazujemy ją gminom? Samorządowcy pytają, gdzie są jakieś instrumenty finansowe. Ten termin jest bardzo krótki, właściwie nierealny dla gmin. Bez instrumentów finansowych, bez wsparcia jest to po prostu nierealne.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, proszę o chwilę przerwy, wyłączę mikrofon, bo jest jakiś pogłos. Tak więc chwilę, bo wyłączę i ponownie włączę. Może to coś dało. Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Chodzi mi o te wątpliwości. My jako klub nie kwestionujemy tego, nie kwestionują tego samorządowcy, ale sposób wprowadzenia tego budzi poważne wątpliwości. To powoduje, że mało kto wierzy, iż to się uda wykonać w taki sposób, jak ustawa to narzuca. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Minister Środowiska
Andrzej Kraszewski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, ja objąłem tekę ministra środowiska rok i pięć miesięcy temu. Wtedy ustawa miała zupełnie inną postać, wtedy dalej miała obowiązywać zasada referendum. Prace rządu, jeśli chodzi o tę ustawę, były już dosyć zaawansowane i ja wyraziłem swoją zdecydowaną niezgodę co do takiego kształtu tej ustawy. W tamtej sytuacji prawnej ustawa PiS – przedkładano projekt zasadniczo zgodny z tym, co obecnie proponuje rząd – miała, w moim przekonaniu, głęboki sens. Gdy na posiedzeniu sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oświadczyłem, że rząd będzie procedował teraz nową ustawę, wszystkie partie koalicji i opozycji wyraziły swą aprobatę – mówię to delikatnie, nie chcę się chwalić. Rozpoczęliśmy prace.

Panie Senatorze, jeżeli pewnej silnej, międzynarodowej grupie usiłuje się – powiem językiem moich studentów – wyjąć rynek wart 4,5 miliarda zł, to nigdy nie jest łatwo. Walczyliśmy w tym czasie z ogromnymi przeszkodami. Te przeszkody pokonywaliśmy z siłą, z gracją walca drogowego. Mieliśmy na celu ostateczny kształt ustawy, w której zostaną zapisane skuteczne rozwiązania, możliwe do zaakceptowania przez wszystkich. To zajęło sporo czasu. Pytanie pana senatora, czy jako minister środowiska mogłem to zrobić szybciej, jest oczywiście zasadne. Pewnie mógłbym, gdybym lepiej się starał, gdybym lepiej wypracowywał swoje, nazwijmy to, koneksje, czy miałbym większy dar przekonywania w parlamencie, w Sejmie i Senacie. Ale ja byłem nowicjuszem w tej robocie, uczyłem się tego dopiero przy okazji prac nad tą ustawą.

Pan senator słusznie podniósł pozostałe kwestie. Jeśli chodzi o przetwarzanie odpadów, to problem polega na tym, że my nie wiemy dokładnie, ile ich jest. Kończymy zbieranie informacji z gmin – do końca czerwca – i dopiero wtedy będziemy to liczyć. Według naszych szacunków do tego pierwszego celu unijnego zabraknie nam jakieś 12, może 14%. Rozmawiałem już z komisarzem do spraw środowiska i pytałem go, czy jeżeli będziemy już mieli odpowiednie prawo, które będzie dawało pewność, że przepisy Unii Europejskiej zostaną spełnione, to Unia podejmie procedurę. On mi powiedział, że bym to wszystko dokładnie opisał. Jeżeli rzeczywiście jest taka praktyka w Unii – powtarzam dokładnie jego słowa – że państwo wdrożyło system prawny i widać, że taki stan

prawny doprowadzi do szczęśliwego końca, to wtedy nie będzie pośpiechu. Dokładnie to powtarzam. Tak więc są pewne nadzieje. Ale muszę przyznać panu senatorowi, że czuję ogromny dyskomfort, że ja – przedstawiciel potężnego państwa w środku Europy – jestem tu w sytuacji proszącego. Niestety do tego doprowadził nas ten system. Moja sytuacja była mało komfortowa.

Jak jest z instalacjami zagospodarowania odpadów? Fatalnie, Panie Senatorze, fatalnie. Spalarnia jest jedna, sortownie są nieliczne; jest ich o wiele za mało i w większości są to sortownie odpadów zmieszanych. To jest fatalny sposób zagospodarowania odpadów, w ogóle nie uznajemy tego za skuteczny sposób. Sortownia odpadów zmieszanych pozwala na wysortowanie 10, może 15% recyklatu fatalnej jakości. Dopiero wtedy, kiedy wprowadzimy segregację i podzielimy to na przykład najprostszą metodą na frakcję suchą i mokrą, segregacja tej suchej frakcji da recyklat bardzo dobrej jakości, który może być przedmiotem obrotu i na który jest popyt. Nie chcę zajmować czasu pań senator i panów senatorów, ale powiem, że to, iż Kraszewski potrzasał szabelką, ściągając producentów lewych kwitów, dało pierwszy sukces. Otóż w tym roku brakuje odpadów opakowaniowych. W tej chwili ci, którzy wystawiają zaświadczenia producentów organizacji odzysku, przychodzą do tych, którzy odbierają te odpady, i mówią: dajcie nam – czyli sprzedajcie nam – odpady opakowaniowe. A oni odpowiadają: nie, bo my ich nie segregujemy. Oni rzeczywiście ich nie segregują. Ten system trzeba zbudować. Dlatego całkowicie słuszne jest również pytanie pana senatora, kto gminom da pieniądze. Niestety, ale nie będzie tak, że z czwartku na piątek nagle w Polsce pojawią się nowoczesne systemy zagospodarowania odpadów. To dopiero będzie powstawało.

Co zamierza w tej kwestii robić Ministerstwo Środowiska? Sądymy, że nie wszystkie pieniądze, które mieliśmy na jakieś siedem spalarni, będą na ten cel wykorzystane. My informujemy – i ta informacja już rozniosła się po mediach – że gminy, które najszybciej będą miały pomysł na swoją gospodarkę odpadami, będą miały w tej chwili szansę na uzyskanie dotacji z narodowego funduszu ochrony środowiska, bo my jeszcze mamy tam ładny grosz.

Druga sprawa to wbudowane w tę ustawę mechanizmy partnerstwa publiczno-prywatnego. Nie chcemy gnębić przedsiębiorców, bo przedsiębiorcy są bardzo ważni. I idę o zakład o każdą sumę, że w momencie, kiedy ta ustawa zacznie obowiązywać, to ci sami przedsiębiorcy, którzy dotąd w gminach odbierali... Generalnie rzecz biorąc, może nie będzie tak, że pięć śmieciarek będzie przyjeżdżało na tę samą ulicę, bo tego już nie będzie, ale ci sami przedsiębiorcy będą odbierali odpady. W związku z tym oni są ważni. Tylko że teraz oni muszą szukać, że tak powiem, powodzenia

(minister A. Kraszewski)

biznesowego gdzie indziej, nie w maksymalizacji różnicy między kosztami a przychodami, ale w tym, że wspólnie z samorządami będą budować nowoczesny system zagospodarowania odpadów i cieszyć się przywilejami z tego tytułu. Bo jeśli ja wybuduję nowoczesną spalarnię lub sortownię frakcji suchej czy nowoczesny zakład produkcji paliwa z odpadów na rzecz pobliskiej cementowni, to jest oczywiste, że w następnych, w cudzośćwie, rozdaniach będę miał prawo operowania tym systemem. I tutaj teraz, mam nadzieję, będziemy szukali powodzenia. To tyle, jeśli chodzi o odpowiedź na pańskie pytanie.

(Senator Władysław Dajczak: Bardzo dziękuję, Panie Ministrze, za pełną i szczerą odpowiedź. Nie zawsze to się zdarza, dziękuję bardzo.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Ministrze, w tym momencie troszeczkę zaciemnił mi pan obraz, mówiąc o tym, że istniejące instalacje zwane sortowniami nie są tym samym co regionalne instalacje do przetwarzania odpadów komunalnych. Czy mam rację, czy nie? Czy to jest samo? Czy to będzie to samo? W związku z tym, że istnieją jednak takie instalacje, i to oddane do użytku niedawno, mam następujące pytanie. Czy one będą tymi regionalnymi instalacjami do przetwarzania odpadów, czy też to będzie co innego, nowy twór, który powstanie na podstawie tej ustawy? Jeżeli tak, to co będzie, jeśli instalacje segregacji już istnieją na terenie danej gminy? Przecież w innym punkcie art. 3a jest mowa o przeprowadzaniu przetargów. Czy dobrze to rozumiem?

I drugie pytanie, z innej beczki. Czy prawdą jest, że w wyniku wejścia w życie tej ustawy mieszkańcy będą płacili za wywożenie śmieci mniej niż dotychczas? Pytam, bo to był jeden z argumentów za przeprowadzeniem referendum w pewnej gminie, który forsował poseł PO. Dziękuję bardzo.

Minister Środowiska Andrzej Kraszewski:

Szanowny Panie Senatorze! Koncept instalacji regionalnych jest... Większości gmin nie będzie stać na zbudowanie swoich własnych instalacji, nowoczesnych systemów zagospodarowania odpadów. Zresztą już obecnie wojewódzkie plany gospodarki odpadami, zagospodarowania odpa-

dów, przewidują podział województwa na regiony. W każdym regionie będzie wybrany optymalny sposób zagospodarowania odpadów, bo przecież nie w każdym regionie powstanie spalarnia. Zresztą nie ma to żadnego sensu i ja nie jestem wielkim fanem spalarni. Regionalna sortownia... Z pewnością pan senator miał na myśli sortownię, która jest elementem regionalnego systemu zagospodarowania odpadów. Jak rozumiem to pytanie... W jaki sposób... Jaka jest sytuacja przedsiębiorców, którzy by chcieli wybudować swoje...

(Senator Tadeusz Gruszka: I tych, które już istnieją.)

Te, które już istnieją, wobec braków systemu zagospodarowania odpadów najpewniej staną się jego częścią. Jeżeli gmina będzie musiała wywiązać się z zobowiązań wynikających z zapisów ustawy, a będzie miała tylko aktualnie istniejącą instalację, to będzie z niej korzystała i najprawdopodobniej ona zostanie zapisana, jeżeli nie jest zapisana – a w większości przypadków pewnie jest – jako element regionalnego systemu zagospodarowania odpadami. I najprawdopodobniej tak będzie. Przy czym chciałbym powtórzyć, że jeżeli to będzie sortownia odpadów zmieszanych, to... Mam nadzieję, że gminy bardzo prędko zrozumieją, że po prostu mało na tym zarobią. Bo to, co one wysortują za pomocą tej sortowni, z trudnością gdziekolwiek upchną, nie będzie mowy o sprzedawaniu. Na pewno nie wezmą tego ci od opakowań, ci, którzy wystawiają zaświadczenia o odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych. A więc takie instalacje regionalne w większości przypadków można zrobić i dlatego każda istniejąca sortownia, każdy element tego systemu, jak na przykład nowoczesne składowisko z odpowiednio szczelną izolacją poziomą, wszelkiego rodzaju kompostownie, które kompostują w sposób prawidłowy, a nie produkują coś, co nadaje się jedynie do wywieżenia na składowisko, staną się elementami tego systemu. Takie regionalne systemy będą musiały być zbudowane.

Bardzo dziękuję za pytanie dotyczące tego, czy mieszkańcy zapłacą mniej. Panie Senatorze, na początku tak, zapłacą mniej, dlatego że jest pewien margines zysku, z którego gminy będą mogły zejść. Ten zysk, który przedtem przysługiwał przedsiębiorcom, teraz będzie stanowił ten margines. I tak było w Pszczynie, w Legionowie to się utrzymało prawie na tym samym poziomie, ale w innych miejscach, w innych miejscowościach, które przeszły na indywidualny, gminny system, a nie system zależny od przedsiębiorcy... To się pokazało w przypadku kilku gmin. Ale to się długo nie utrzyma. W miarę jak będą powstawały nowoczesne systemy zagospodarowania odpadów, właśnie te regionalne, o których pan senator był łaskaw wspomnieć... No niestety, dobre rzeczy kosztują drożej. Taki system będzie musiał

(minister A. Kraszewski)

splacać koszty kredytu, koszty kapitału, które posłużyły do zbudowania tego nowoczesnego systemu i niestety będzie to nieco droższe. Segregacja u źródła, segregacja odpadów jest droższa aniżeli wywalanie na składowisko odpadów niesegregowanych. Za to będą musieli użytkownicy po kolei płacić. I nie zamierzamy ich oszukiwać, że wiecznie będzie obowiązywała ta niska stawka. Owszem, na początku ona będzie, tak się spodziewamy, powszechnie obniżona w porównaniu... Tylko tam, gdzie ten odbiór odpadów był na zasadach komercyjnych – bo w bardzo wielu miejscach, na przykład w mojej ukochanej gminie Różan, odbierały to jednostki komunalne – pewnie nie da się ustawić tych cen na niższym poziomie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, od dziesięciu lat, jako wolontariusz, jestem prezesem Stowarzyszenia „Na Ratuszku Jeziorom Turawskim”, to jest województwo opolskie. I byłem, przyznam się, bezsilny w walce z niszczycielami środowiska wokół tych jezior. Czekaliśmy na tę ustawę z wielką niecierpliwością i chciałbym bardzo pięknie podziękować panu ministrowi za jej przygotowanie. Bardzo nam to pomoże i myślę, że z dnia na dzień obraz będzie się zmieniał. Jeszcze raz dziękuję.

A teraz zadam szczegółowe pytanie, które zadano mi w biurze senatorskim. Mianowicie działające do tej pory firmy podpisywały, można powiedzieć, z poszczególnymi posesjami umowy na wywóz śmieci i w ramach tych umów poszczególne osoby czy instytucje otrzymywały pojemniki na śmieci, tak zwane kubły, za darmo. No i teraz te firmy obawiają się... pytają, czy stracą te kubły, jeśli nie wygrają przetargu, czy przewiduje się jakąś rekompensatę. Czy pan minister przewiduje, że tak powiem, stan przejścia z dotychczasowego, bardzo zróżnicowanego systemu do tego jednego, ujednoliconego? Dziękuję.

**Minister Środowiska
Andrzej Kraszewski:**

Szanowny Panie Senatorze! Przejście z jednego systemu do drugiego, które często jest określane w mediach mianem rewolucji śmieciowej, nigdy

nie jest bezbolesne. I tutaj również spodziewamy się, że dla przedsiębiorców będzie to bolesne. Być może będzie bolesne również dla niektórych gmin, które będą musiały działać w innej rzeczywistości. I tego także się spodziewamy, tego się nie da uniknąć. Nie chcielibyśmy, by rewolucja w tym przypadku zjadała własne dzieci, jak to bardzo często bywa, i miejmy nadzieję, że tak nie będzie. Jest bardzo wiele szczegółowych pytań o cywilizowany sposób rozwiązania umów przedsiębiorców z obywatelami, cywilizowany, dlatego że żyjemy w państwie cywilizowanym, które o to dba, powinno o to dbać. Stąd długie *vacatio legis*, stąd długi okres, który zostawiamy gminom na dostosowanie się do litery tych przepisów. Wynosi on osiemnaście miesięcy, to jest półtora roku. Jest to okres, w którym gminy będą mogły w cywilizowany sposób starać się rozwiązywać właśnie takie konflikty pomiędzy dotychczasowymi operatorami tego systemu w związku z tą nową sytuacją. W tym przypadku będzie prawdopodobnie można rozwiązać także problem kubłów. Ja o tym przypadku nie słyszałem, ale tak sobie myślę, być może naiwnie, że obywatele dalej będą musieli wyrzucać śmieci do jakichś kubłów, może nawet do tych samych. Tylko że gmina, która być może musiałaby zakupić takie kubły, czy nowy przedsiębiorca, który wygra przetarg i będzie musiał takie kubły ustawić, jeżeli to będzie elementem przetargu, być może mogliby się porozumieć w tej sprawie i odkupić kubły, bo tak może być taniej i nikt na tym nie straci. To jest takie oczywiste rozwiązanie. I być może te oczywiste rozwiązania okażą się również najtańsze, bo przecież taniej jest odkupić używany kubeł od kolegi, który dotąd operował danym systemem, niż gdzieś tam jeździć i kupować nowe. A więc może być i takie rozwiązanie.

Wierzę bardzo w to, że wszystkie strony tego systemu wykażą dobrą wolę, dlatego że przedsiębiorcy nie mają prawa się obrażać. No bo co – obrażają się i rozpoczną hodowlę szpinaku pod folią? Nie, oni będą chcieli dalej działać na tym rynku, będą chcieli na tym rynku istnieć. A skoro jak każdy przedsiębiorca oni są właśnie przedsiębiorcy, będą potrafili wyciągnąć dla siebie maksimum tego, co jest możliwe, żeby dalej egzystować na rynku.

A że już nie będzie tak, że co dzień to niedziela? Dla nas, jak to się mówi, Kowalskich, którzy produkujemy śmieci, tak może będzie lepiej, sensowniej. I to tyle tytułem odpowiedzi, Panie Senatorze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Pan zwrócił uwagę na kwestię segregacji u źródła. Mieszkańcy, którzy do tej pory segregowali odpady komunalne w swoich gospodarstwach i oddawali je w workach o określonych kolorach, mieli z tego tytułu ulgi i płacili mniej za odbiór segregowanych odpadów. Chciałbym zapytać, czy wobec nich to dobrodziejstwo zostanie utrzymane i czy dalej będą mieć niższe koszty z tego tytułu.

Drugi temat: ustawa dzieli gminy na dziesięciotysięczne sektory. Czy pan minister uważa, że te sektory są optymalne? Czy nie należałoby ich zwiększyć na przykład do trzydziestopięciotysięcznych? Spotkałem się z wieloma samorządowcami, którzy uważali, że większe sektory, jeśli chodzi o ich obsłużenie, byłyby bardziej optymalne.

Chciałbym też jeszcze zapytać – teraz nie odnośmy się do gospodarstwa domowego, w którym wytwarza się odpady, ale do osób, które zamieszkują to gospodarstwo – jak będzie liczona liczba takich osób? Czy na przykład dziecko, niemowlę, będzie liczone tak jak osoba dorosła? Co z ludźmi mieszkającymi w danym miejscu tylko przez jakiś czas? Chodzi na przykład o studentów czy inne osoby, które mieszkają w danym mieszkaniu przez trzy czy cztery dni w tygodniu, bo takie mają na nie zapotrzebowanie. Jak pan minister to ocenia? Dziękuję bardzo.

**Minister Środowiska
Andrzej Kraszewski:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Segregacja u źródła i czy teraz zapłaci się mniej. No zapłaci się mniej, Panie Senatorze. A wie pan dlaczego? Dlatego że poprzednio segregacja u źródła dla odbierającego odpady była kłopotem. Odbierający walczył, jak mógł, i starał się z tego wywinać. Dochodziło nawet do tego i to były bardzo liczne przypadki dopóki media nie zaczęły ich filmować, że on odbierał te tak zwane dzwony, do których obywatele wynosili posegregowane odpady – osobno metal, osobno papier i osobno plastik – a potem, że tak powiem, kiprował wszystko na jedną pakę. A to dlatego, że mu na tym nie zależało, bo jego zysk polegał na jak najszybszym i jak najtańszym przetwarzaniu, że tak powiem, na czterech kołach, tych odpadów z komunalnych segregowanych na odpady komunalne niesegregowane, tyle że na składowisku. Tak więc teraz, w sytuacji, w której prawo będzie tego wymagać – głęboko w to wierzę i mam na to dowody, bo w innych krajach to tak działa – powstanie rynek odpadów segregowanych. Są tacy, którzy czekają na szkło, bo wtedy się oszczędza bardzo dużo energii. Są tacy, którzy czekają na plastik, bo dla nich to jest surowiec, choćby na paliwa niekonwencjonalne. Są tacy, dla których takie odpady są pali-

wem i którzy zbierają za nie zielone certyfikaty, jak na przykład za paliwo pochodzące z odpadów cementowni... Tak więc jeżeli stworzy się taki rynek i jeżeli na tym rynku pojawi się ktoś, kto chce kupić odpady, to wtedy – pan senator wie o tym doskonale – pojawią się i tacy, którzy będą w stanie je przygotować i sprzedać, bo z tego jest zarobek. Sądzę zatem, że segregacja u źródła to będzie coś, co osiągnie swój punkt optymalny. Nikt nie segreguje w 100% i my też nie będziemy segregować wszystkiego. Każdy system segreguje to, co jest najłatwiej wybierać. A najłatwiej jest wybierać coś wtedy, kiedy ma się wyedukowanego producenta odpadów, właśnie tego naszego Kowalskiego, który już sam produkuje odpady dobrej jakości. Z jaką, w cudzysłowie, sztuką, ale chyba trochę i aberracją, mamy do czynienia na przykład w bratnich Niemczech czy w Szwecji, gdzie pracowicie zdrapuje się papier po to, żeby on nie był przyklejony do butelki. Tam odkleja się też nalepki od słoików. No nie wiem, czy u nas prędko do tego dojdzie. Tam w każdym razie bardzo prędko nauczono się kupować słoiki z takimi nalepkami, które się łatwo odlepia, a nie z takimi, które człowiek potem musi nożem, że tak powiem, szargać. Tak więc jest to również pewien element edukacji.

Jeśli chodzi, Panie Senatorze, o te dziesięciotysięczne strefy, w których będzie można robić poszczególne przetargi, to dlatego poszliśmy w tym kierunku, żeby nie pozbawiać przedsiębiorców pracy. Jest ich wielu i tak sobie myśleliśmy, że jeżeli ktoś nie wygra przetargu w jednej strefie, to może wygra w innej. Myślę, że w obecnym brzmieniu w ustawie jest liczba chyba większa aniżeli dziesięć tysięcy...

(Głos z sali: Trzydzieści tysięcy.)

Trzydzieści?

(Głos z sali: Dziesięć jest.)

Dziesięć jest, tak? Aha, czyli pana informacja jest ścisła.

(Głos z sali: Od dziesięciu...)

Jest od dziesięciu? A więc gmina może to sobie podzielić na większe kwanty, ale nie może być mniej niż dziesięć. To znaczy, nie musi mniej niż dziesięć... To oczywiście wiąże się z dodatkowym kłopotem, bo trzeba robić więcej przetargów. No, zobaczymy jak to będzie.

Teraz odnośnie do liczby osób i tego, czy to jest sprawiedliwe, i odnośnie do tego, jak traktować studentów i jak traktować niemowlęta. Każdy system, w którym jest, powiedziałbym, pewna ilość problemu do zagospodarowania, co wiąże się z pewnymi kosztami, musi niestety posługiwać się konceptem uśredniania. Musimy to niestety jakoś uśredniać. Nie będziemy – bo byłoby to zbyt kosztowne i mało sensowne – dokonywać dokładnej rejestracji. Nie będziemy na przykład ustalać tego systemu zagospodarowania w zależności od wagi niemowlęcia. Spodziewamy się, że mogą być w tym zakresie oszustwa – i pewnie będą takie

(minister A. Kraszewski)

próby. Miasto stołeczne Warszawa jako rzecznik Unii Metropolii Polskich zwróciło się do nas o to, byśmy przewidzieli rozliczanie w sposób alternatywny, nie od głowy, nie od mieszkańca, tylko od metra kwadratowego. Jest to związane z tym, że wielkie aglomeracje mają duży problem: przyjeżdżają do nich ludzie, którzy w żaden sposób nie są w nich zameldowani. Ale czy w obecnej demokracji koncept meldowania się gdziekolwiek ma w ogóle jakikolwiek sens? Ci ludzie, chociaż nie są zameldowani, pracują, mieszkają i w związku z tym produkują odpady, a to jest dla miast duży problem. Kiedy próbowałem na ten temat dyskutować, na przykład z administracją mojego osiedla – bo najlepiej sprawdzić u praktyków, którzy się tym zajmują – to okazało się, Panie Senatorze, że w moim osiedlu, gdzie myśmy płacili chyba jakieś 8 zł 50 gr od osoby przez cały czas, niedawno – ja nawet nie zauważyłem tego momentu, nie przeczytałem nowego listu, który dostałem, z wymiarem czynszu – przeszli właśnie na rozliczanie od metra kwadratowego. Podobno krążą dwie, a może nawet trzy listy obywatelskie z żądaniem... Zbiera się podpisy pod tym, by wrócić do systemu rozliczania od głowy, do pogłównego, słusznie argumentując, że odpady tak naprawdę produkowane są nie przez metry kwadratowe, tylko przez ludzi. A więc tu ludzie to taki pewien koncept uśrednienia.

Jeszcze raz chciałbym wrócić do źródeł samej idei. Oczywiście ten system będzie się docierał przez kolejne dwa czy trzy lata, ale w swej zasadzie będzie on działał w ten sposób, że gminy nie będą chciały, ale i nie będą mogły na nim zarabiać. One będą starały się pokryć koszty jego działania, a użytkownicy, producenci odpadów, będą obciążani możliwie najmniejszą kwotą.

Zgadzam się – jest problem z tym, żeby ten podział był sprawiedliwy i żeby w tym systemie nie było pasażerów na gapę. I dlatego nie uważam, że ten system, który w tej chwili wymyślimy, aczkolwiek jest taki sam jak w Berlinie czy w Sztokholmie, będzie idealny. Ale pan senator wie lepiej ode mnie, że zawsze po roku jest ustawa czyszcząca i jeżeli będziemy diagnozowali jakieś potworne błędy, to wtedy, być może, będzie czas na sprawdzenie systemu. Uważam, że myśmy tak samo zaaważali ten problem. Z pomysłów, które się tutaj przewijały, wymienię użycie list wyborczych, użycie relacji do metra sześciennego wody, bo jeżeli zakładamy, że średnio tyle samo zużywamy wody... No, niemowlę zużywa prawie tyle samo wody co dorosły, więc tutaj byłaby wyćwiczona ta sprawiedliwość, o której słusznie wspominał pan senator. Ja jeszcze rzucałem taki pomysł, że można by na przykład publikować listy. Jest koncept dotyczący oświadczeń. I jeżeli zadeklarowało się, że mieszkają dwie osoby... W ustawie powinien być

zapis, zgodnie z którym wolno opublikować listę mieszkań, tylko numery mieszkań, bez imion i nazwisk, i to, ile osób zostało zadeklarowanych. I jeśli ja teraz zobaczę, że mój sąsiad, u którego mieszka sześć osób i jeszcze dodatkowo dwa psy, zadeklarował dwie osoby, a dokładnie taki jest przypadek mojego sąsiada, to wtedy... No, ja to załatwiłem żartem. I zmienił.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

I blok pytań.

Pan senator Rulewski... Nie ma?

Pan senator Kieres. Bardzo proszę.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję.

Panie Ministrze, rolą prawnika jest wyszukiwanie dziur, problemów, które mogą...

(Senator Piotr Andrzejewski: Luk.)

Tak, luk, jak słusznie pan mecenas zauważył, które mogą później sprawiać trudności. Czasem chodzi też o próbę wyjaśnienia wątpliwości. Sprawa dotyczy nowych artykułów, art. 14a, 14b i 14c w ustawie o odpadach. Ta ustawa, o której w tej chwili mówimy, czyli nowelizująca ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, nowelizuje wiele innych ustaw, między innymi ustawę o odpadach. Moje zaniepokojenie budzi terminologia przyjęta w tych trzech artykułach. Mianowicie proszę zauważyć, Panie Ministrze, w art. 14a w ust. 2 stanowi się, że sejmik uchwała wojewódzki plan gospodarki odpadami opracowany przez zarząd województwa. A w art. 14c, który mówi o aktualizacji tego planu, jest następujący zapis: zarząd województwa przedkłada projekt zaktualizowanego wojewódzkiego planu sejmikowi do uchwalenia. To jak to jest, Panie Ministrze – sejmik uchwała nie projekt planu, tylko plan opracowany przez zarząd województwa, a w przypadku aktualizacji sejmik odnosi się nie do planu, tylko do projektu?

Może pan powiedzieć, że czepiam się, pewnie w orzecznictwie sądowym wyprostuje się tę rozbieżność terminologiczną. Ale, jak znam życie, jest i takie niebezpieczeństwo, że jakiś skład orzeczniczy w sądzie administracyjnym, bo on będzie sprawował kontrolę nad tymi procedurami, powie, że skoro ustawa posługuje się dwoma różnymi określeniami w relacjach między zarządem województwa a sejmikiem i w jednym przypadku sejmik uchwała plan przedłożony mu przez zarząd, a w drugim przypadku sejmik odnosi się do projektu planu... W pierwszym przypadku, kiedy sejmik uchwała plan opracowany przez zarząd województwa, to sejmik ma dwie możliwości, przyjąć, czyli uchwalić, albo go odrzucić, nic wię-

(senator L. Kieres)

cej, bo etap zmian w tym akcie został uregulowany w art. 14b. Tutaj się mówi o projekcie, ale o projekcie, który jest konsultowany przede wszystkim z panem, z ministrem czy inną osobą – życzę panu jak najlepiej, ale pewnie z czasem zmieni pan miejsce zatrudnienia – no, z ministrem właściwym do spraw środowiska. W tym pierwszym przypadku taka argumentacja może więc być przyjęta, sejmik albo uchwali plan przedłożony przez zarząd, albo go odrzuci. Nic więcej. W przypadku aktualizacji rola sejmiku jest większa. On będzie mógł przedłożony projekt modyfikować, a następnie go uchwalić.

Czy państwo świadomie posłużyliście się... Ja wiem, że to trudne pytanie, bardzo specjalistyczne i szczegółowe, ale ta sprawa może naprawdę wywołać pewne problemy, jeśli chodzi o interpretację tych przepisów. Być może złożę poprawkę, żebyście państwo mieli więcej czasu na zastanowienie się. Przyjmiecie ją albo odrzucicie. Jeśli uznacie, że ta poprawka nie ma wielkiego sensu, to komisja ją odrzuci, nawet za moją namową, ale zwracam panu uwagę, Panie Ministrze, że chyba jest tutaj coś nie tak z tą terminologią. No, chyba że świadomie posłużyliście się państwo – ja nie jestem specjalistą w tych sprawach – dwoma różnymi określeniami na odniesienie się do tej samej w gruncie rzeczy sytuacji. Powiedzmy, że pan jest sejmikiem, a ja zarządem. Dlaczego w jednym przypadku przedkładał panu plan, w drugim przypadku projekt?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, może pozwólmy jeszcze na pytania...

(Minister Środowiska Andrzej Kraszewski: Jak najbardziej.)

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Tak, dziękuję, Pani Marszałek.

Jestem zdumiony i wyrażam satysfakcję, że zwrócił pan uwagę w swoim wystąpieniu, Panie Ministrze, jako że część Polaków czasem nie zauważa, podobnie jak część władz nawet czy polityków... Myślę, że jeśli mam już niejako przepustkę do pana, to zgłoszę dwa problemy.

Panie Ministrze, są problemy duże i małe. Jeden dotyczy PET. To małe odpady, ale jeśli są to dwa, trzy miliardy... Kraje o wysokiej kulturze ochrony środowiska, a przede wszystkim kulturze postępowania przeszły na, powiedziałbym, chamskie metody ich utylizacji: przeniesienie to do sklepu, a my zutylizujemy. My teraz się bawimy w zabawę w dopłaty, szkolne akcje. Już nie mówię, co z tych miliardów można by zrobić. Wszyst-

kie wały przeciwpowodziowe by można wyłożyć folią przetworzoną z tego, ale nie widzę koncepcji. A zgłaszałem takie: po prostu trzeba obłożyć fantem i ściągać pieniądze. Niestety, moi koledzy do dziś nie rozpatrzyli tej inicjatywy. Na tym można bardzo dużo zarobić, zwłaszcza że w większości tych butelek typu PET, powiedzmy, że chodzi o półtora miliarda, jest drugi odpad – możecie się ze mną nie zgodzić – zwany „napoje chłodzące”, które trują nie tylko środowisko, ale i młodzież. Przynajmniej osiem krajów europejskich postanowiło z tym skończyć. Oczywiście wykluczam wody mineralne, czyste i zdrowe.

I drugie pytanie. Mówił pan, i słusznie, o utylizacji i selekcji odpadów. Ona jest na różnych etapach. Ludzie pojmują to jako taką selekcję: butelki, czyli szkło, metal, papier. Ale wie pan, nie zauważa się tego, że większe trucizny do tych zbiorników, do tych pojemników są pakowane: pyły rakotwórcze, pyły szkodliwe, na przykład od kserokopiarek. Nie ma tutaj systemu... Proszę pana, są kraje, w których – nie chcę wymieniać ich nazwy, żebym nie wyszedł na jakiegoś „-fila” – takie rzeczy po prostu bezwzględnie przewozi się w zbiornikach pancernych, jak azbest. I nie ma od tego odwołania, a grozi oczywiście kara grzywny, wysoka kara grzywny. Dlatego apeluję, żeby w tej selekcji, owszem, zajmować się metalem, papierem i odzieżą, ale przestrzegać również przed tymi szkodliwymi substancjami. Ich jest mało, być może nawet są niewidoczne, jednak trzeba przed nimi przestrzegać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister Środowiska Andrzej Kraszewski:

Bardzo dziękuję.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Bardzo trudne zadanie.)

Nie, zadanie nie jest trudne, powiedziałbym nawet, wdzięczne. Można zacząć od wyrażenia wdzięczności wobec prawnika, który zechciał się pochylić nad stroną legislacyjną i znalazł kolejnego, mówiąc językiem moich studentów, babola. To najprawdopodobniej jest pomyłka. I to nie pierwsza, Panie Senatorze, bo ja tutaj mam zapisane: pięć – redakcyjna, sześć – redakcyjna... Jest wiele takich poprawek, przy których mam pozaznaczane plusiki. I znowu wyrażam wdzięczność wobec komisji, że zechciała znaleźć nam te zapisy. One pewnie i tak byłyby za jakiś czas wyczyszczone, ale ma pan rację, gdyby ktoś miał złą wolę, to mógłby to wyciągnąć przeciwko tym, którzy by chcieli, żeby ten system zadziałał, choćby po to, żeby pokazać, ile to szkód Kraszewski narobił

(minister A. Kraszewski)

w Rzeczypospolitej. Bardzo dziękuję. Jeżeli chce pan przekazać nam tę poprawkę, to z uwagą ją przeanalizujemy i wprowadzimy stosowne zmiany. Bardzo dziękuję.

Jeśli idzie o pana senatora Rulewskiego, to jak słuchałem pana, piękne czasy „Solidarności” mi się przypomniały.

Panie Senatorze, PET to jest jeden z dużych problemów. System, który pan proponuje, system kaucyjny, jest jednym z systemów dość często stosowanych w innych krajach. I jest to system, który ma ogromne zalety, dlatego że jest najszerszy. Jednakże dla obsługującego jest dosyć drogi, dlatego że wymaga obsługi kaucji. Z tym że to jest do sprawdzenia... Ale to w naszym przypadku nie jest sprawa nowa, bo przecież butelki od piwa są obłożone kaucjami, wiele innych towarów zwrotnych jest obłożonych kaucjami, oleje, akumulatory... Tak że w przypadku pewnych specjalnie trudnych odpadów posługujemy się elementem kaucji. Ja zresztą tworzyłem taki system kaucyjny dotyczący olejów opakowaniowych, było to w latach dziewięćdziesiątych, w czasie, gdy przestałem być doradcą ministra Żelichowskiego, doradzałem w tej kwestii również Sejmowi i wtedy ogromnym problemem było to, co robić z VAT. Czy okładać tę kaucję podatkiem VAT, czy nie okładać, no i co potem, gdy trzeba było zwracać VAT? Jednym słowem, myśmy wtedy na bazie polskiego prawa nie potrafili wyjść z tego. Być może inne systemy prawne czy finansowe mają...

(Senator Jan Rulewski: Mają VAT.)

Mają? Tam to jest owatowane, tak?

(Senator Jan Rulewski: Mają VAT, stamtąd on przyszedł.)

No tak, ale jeżeli tam po prostu...

(Senator Jan Rulewski: Kaucja i VAT...)

Kaucja i VAT. I potem, gdy zwracam butelkę, to otrzymuję kaucję i VAT?

(Senator Jan Rulewski: Nie wiem, nie wiem, ale...)

Ha, a wyrwij Rostowskiemu VAT!

(Wesołość na sali)

W takie coś nie uwierzę.

No, oczywiście można spróbować systemu kaucji, ale myśmy wybrali inne rozwiązanie, co jest pewnie z jakimś uszczerbkiem dotyczącym szczelności tego systemu.

Jeśli idzie o odpady niebezpieczne, to problem istnieje, jest on już zdiagnozowany. Odpady niebezpieczne powstają w bardzo wielu ogniach tego systemu – bo to jest sprawa rtęci, to jest sprawa różnego rodzaju elementów, które powstają w efekcie rozbiórki sprzętu elektrycznego i elektronicznego, to chodzi o te wszystkie telewizory, lodówki itd. Tak że ten problem mamy... I te wszystkie freony są bardzo uważnie odsysane. Ma pan

rację, że również w strumieniu odpadów komunalnych mamy frakcje odpadów niebezpiecznych. Należą do nich baterie, należy do nich również sprzęt elektryczny i elektroniczny, bo on tak samo jest wyrzucany, są w tym kondensatory... Ja mogę się założyć, że gdy ktoś wyrzuca stary odbiornik radiowy, to tam będzie kondensator z PCB, który jest jednym z gorszych zajązajców rakotwórczych, jakie można sobie wyobrazić. Ale istnieją systemy, które ma każdy... Zresztą przedmiotem umowy z odbierającym odpady i z dokonującym segregacji będzie to, by ten ktoś miał również system na odbiór i zabezpieczenie odpadów niebezpiecznych. Tonery wspomniane przez pana senatora należą właśnie do tej grupy.

Z tym że my uważamy, że słusznym elementem zbierania odpadów niebezpiecznych nie będzie to, że my przy każdym domku jednorodzinnym postawimy pojemniczek na baterie czy pojemniczek na coś innego. Nie, tego nigdzie na świecie nie ma. A co tutaj bardzo dobrze się sprawdza? Otóż sprawdzają się na przykład różnego rodzaju przyparafialne skrzyneczki, oznakowane: tutaj wrzucić baterię. A więc babunia sobie idzie i wrzuca tam baterię, bo się dowiedziała z telewizji – ma czas oglądać telewizję – że one są niebezpieczne. Albo dzieci w klasie są premiowane za ilość zbieranych odpadów kłopotliwych – chodzi o przynoszenie zużytych termometrów czy właśnie zużytych baterii. I to się już robi. U mnie na politechnice, jak się wchodzi na wydział inżynierii środowiska, zaraz po lewej stronie jest skrzyneczka z napisem: baterie. I jeszcze dodatkowo na korki od PET, które też są bardzo kłopotliwym odpadem. Tak więc być może trzeba przy tej okazji uzyskać też pewną rentę w postaci edukacji ekologicznej. No a te odpady są potem oczywiście obrabiane z największą pieczą i w ten sposób, żeby już nikomu nie zaszkodziły.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I następny zestaw pytań. Panowie senatorowie Jurcewicz, Andrzejewski i Oryl.

Pan senator Jurcewicz rozpoczyna.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek,

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o następujące sprawy. Czy pamięta pan, jakie trzy główne blokowe zagadnienia przedstawiła – mówiąc oczywiście o bardzo dobrej ustawie, ale mającej jakieś problemy – Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego? Jakie główne wątpliwości ona miała?

Następna sprawa, o którą chcę zapytać, to jest monitoring, bo wspomniał pan o pasażerach na gapę. Cóż, pewnie nigdy nie będzie ich brakowa-

(senator S. Jurcewicz)

ło... Chciałbym więc zapytać: jak intensywny będzie monitoring w tym pierwszym okresie wdrażania tej ustawy? Bo sądzę, że również na tym, jeżeli chodzi o praktycznie działanie, będzie polegał jej sukces.

Następna sprawa dotyczy regionów. Wspieram w tym – skromnie, choć bardzo mocno – spostrzeżenie pana profesora Kieresa, bo tu też mogłoby nastąpić opóźnienie wprowadzenia wojewódzkich planów gospodarki odpadami. Radny reprezentuje konkretny region, ale czym innym jest decyzja, a czym innym konsultacja z radnymi na szczeblu samorządu.

Następny element to jest region i wojewódzkie plany zagospodarowania. Czy była analiza w odniesieniu do wojewódzkich planów zagospodarowania przestrzennego? Bo pewne elementy budowy całej sieci muszą być określone w planach zagospodarowania przestrzennego – na przykład budowa zakładów recyklingowych, wyznaczenia miejsc, ilości itd.

I na zakończenie apel w dwóch sprawach. Po pierwsze, mam nadzieję, że te elementy budowy sieci... Sprawy utrzymania czystości wymagają edukacji, choć, jak myślę, niekoniecznie najmłodszych, bo już teraz ich tego uczymy. Ale bardzo duży opór powstaje przy okazji budowy różnych elementów tej sieci. Dlatego mam taki apel z prośbą. Otóż wielu, wielu mieszkańców ma nawiązane umowy cywilnoprawne z podmiotami, które ich obsługują. I mam nadzieję, że w sytuacjach bardzo trudnych, dotyczących rozwiązania tych umów bądź konsekwencji, będzie też pomoc ze strony Ministerstwa Ochrony Środowiska. Bo w wielu przypadkach umowy są nawiązane...

(Głos z sali: Ministerstwa Środowiska.)

Ministerstwa Środowiska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Przypomnę, że jesteśmy w punkcie dotyczącym... zadajemy obecnie pytania.

Teraz pan senator Andrzejewski postawi takie pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ustawa w sposób chwalebny likwiduje sieroctwo odpadów. W związku z tym nie będzie odpadów niczych, co mnie bardzo cieszy. Jednakże problem jest tam, gdzie mamy do czynienia z odpadami na terytorium Lasów Państwowych, czyli z tak zwanymi osieroconymi śmietniskami i osieroconymi odpadami. Czy – *mutatis mutandis* – to, co dotyczy właściciela nieruchomości, będzie dotyczyło tego, kto reprezen-

tuje Skarb Państwa, czyli dyrekcję Lasów Państwowych? I czy w związku z tym te umowy... Bo gmina będzie miała umowę i będzie obciążała Lasy Państwowe tym, co będzie... Rozumiem, że to ona, a nie Lasy Państwowe, będzie miała obowiązek oczyszczać i selekcjonować to, co jest porzucone w lasach, a to jest przecież ogromny mankament. I to jest dosyć istotny problem, jak dalece lasy będą czyszczone i jakie będzie przeciwdziałanie porzucaniu tam śmieci, czyli przeciwdziałanie sieroctwu śmieci.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

I pan senator Ortyl zamyka tę serię pytań.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, w celu zapewnienia odbierania odpadów komunalnych i ich zagospodarowania wójt, burmistrz i prezydent są zobowiązani do zorganizowania przetargu, oczywiście w myśl ustawy o zamówieniach publicznych. Mam pytanie: czy pan minister zastanawiał się, aby do tego typu działań zastosować jeszcze ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym czy ustawę o koncesjach? Pytam o to, dlatego że przetarg, w którym kryterium głównym, a właściwie jedynym jest cena, oczywiście nie niesie ze sobą samych pozytywnych rozwiązań – sprawa dróg jest już chyba takim klasycznym przykładem tego, do czego te wyścigi i to kryterium cenowe prowadzą.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Minister Środowiska Andrzej Kraszewski:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Jeśli idzie o to, jakie sprawy były poruszane przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, to dyskusja, która miała miejsce... Jeśli dobrze pamiętam, to pierwszy raz miała ona miejsce na początku tego roku i przykro mi, ale nie pamiętam... To znaczy pamiętam jeden blok zagadnień, mianowicie chodziło o długość vacatio legis, czyli o to, jak długi czas dajemy samorządom na przygotowanie się do wejścia ustawy w życie. Komisja optowała za tym, żeby go wydłużyć, nawet do trzech lat, o ile dobrze pamiętam. Dlaczego myśmy... Myśmy tutaj musieli ważyć to, że z jednej strony chcielibyśmy, by był jak największy komfort we wdrażaniu tej ustawy, ale z drugiej strony nie chcielibyśmy, by dotknął nas zbyt

(minister A. Kraszewski)

boleśnie ten drugi okres, w którym, a to będzie za chwilę, w roku 2013, będziemy musieli już 50% odpadów biodegradowalnych odzyskiwać ze strumienia odpadów komunalnych. My baliśmy się, że te gminy, które pójdą na łatwiznę... że jeśli zbyt masowa będzie ta łatwizna, to spowoduje to, że my w 2013 r. nie wywiążemy się z tego obowiązku i wtedy naprawdę będziemy mieć kłopoty. Nawet jeżeli teraz uda mi się przekonać pana komisarza Potoczniaka do tego, żeby odpuścił nam, to boję się, że gdy w 2013 r. będziemy mieli tego typu kłopoty, to on nie będzie już chciał z nami zbyt przyjaźnie rozmawiać. Więc to jest ten jeden przykład, to jest jedna kwestia, którą pamiętam. Oczywiście pan senator dostanie na piśmie odpowiedź na swoje pytania.

Jeśli idzie o monitoring, to rzeczywiście trafił pan, Panie Senatorze, w moją osobistą... No tak, bo ja jestem profesorem Politechniki Warszawskiej i jeżeli coś działa, to ja muszę mieć sposób zmierzenia, na ile to działa. Kwestia sposobu mierzenia tego, obserwacji tego i ufności, jaką pokładam w wynikach tych pomiarów, jest bardzo ważna dla mnie jako dla administratora, bo dzięki temu wszystkiemu wiem, na ile ten system działa, a na ile nie, i wtedy wiem, czy on wymaga mojej interwencji jako poprawiacza tego systemu, czy nie. Wobec tego to jest dokładnie to pytanie.

Co my tutaj możemy zrobić? Możemy oczywiście... Wszyscy to robią tak samo, to znaczy robią to metodą pewnej sprawozdawczości. I tu jest pewien szkopał, dlatego że wszyscy narzekamy na nadmiar sprawozdań, na rozbudowanie biurokracji sprawozdawczej, na to, że cała armia urzędników siedzi i wypełnia kwitki, rubryczki. Wobec tego my bardzo dużo wysiłku włożyliśmy w to, żeby w sposób maksymalnie prosty, a jednocześnie zapewniający dostarczenie administracji publicznej informacji, wprowadzić sprawozdawczość, która ma na celu właśnie poinformowanie, jak ten system działa. I staraliśmy się być chytry. To znaczy, jeżeli byśmy się zapytali wprost, to oczywiście odpowiedzieliby: tak, żeby było cacy, żeby było fajnie. Więc my to robimy z różnych stron, my to robimy krzyżowo i nam te numerki muszą gdzieś tam na końcu się zgodzić. My robimy to tak, że liczymy to potem etapami, ale mamy inny sposób na sprawdzenie tego gdzieś na końcu. My tego typu mechanizmy zakleliśmy. Tak więc na ile nam się uda, zobaczymy, ale to jest ważna sprawa i przez nas pomyślana.

Trzecia sprawa: regiony, wojewódzkie plany zagospodarowania przestrzennego. Ja już wczoraj miałem okazję mówić na temat planów zagospodarowania przestrzennego jako jednego z powodów wysokich szkód, które były podczas ostatniej powodzi. Konkretnie, te plany są winne temu dlatego, że ich nie ma, że my po prostu przez brak

planowania, przez pewną dezynwolturę w planowaniu przestrzennym dopuściliśmy w tamtym przypadku do tego, że były zabudowane doliny zalewowe rzek. W tym przypadku, jeżeli dalej tego nie będzie, jeżeli nie będzie planowanej gospodarki terenem pod kątem zagospodarowania odpadów, ryzykujemy być może nie katastrofami, które będą niszczyły ludzkie majątki i życia, będą mordowały, ale tym, że będziemy po prostu psuli na przykład obszary cenne przyrodniczo, obszary z dobrymi glebami, chociaż coraz lepiej działający system regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, w których są ludzie coraz lepiej uczący się dopatrywać w przypadku inwestycji infrastrukturalnych interesu środowiska, stanowi pewną gwarancję, że nie będzie tutaj jakichś wielkich tragedii.

Środowisko społeczne to, obok sarenki i storczyka obuwika, środowisko, które doskonale umie się bronić i umie dochodzić swojego interesu i swoich racji. I tutaj wszystkim inwestorom doradzamy, by bardzo uważnie patrzyli na kontekst społeczny planowanych przez siebie inwestycji. Ja mam na ten temat bardzo wyraźny pogląd, ponieważ byłem moderatorem okrągłego stołu w sprawie Rospudy, moderowałem w piętnastu innych tak zwanych konfliktach ekologicznych związanych z inwestycjami infrastrukturalnymi: obwodnicami, inwestycjami właśnie w tym moim Różanie itd., i do wszystkich wołam, że w tej chwili problem tkwi nie w kwestiach technicznych planowanych przez nas przedsięwzięć, ale w uzyskaniu możliwie szerokiej akceptacji społecznej dla tych przedsięwzięć. Jeśli nie nauczymy się dbać o to od samego początku, nie nauczymy się traktować lokalnych społeczności w sposób partnerski, nie tylko lokalnych społeczności, ale także i innych... Ja nie kandyduję do Sejmu ani do Senatu, więc proszę nie uważać tego za jakąkolwiek mowę wyborczą. Ale jeżeli się nie nauczymy tego kontekstu ogarniać...

To jest robota profesjonalna, to nie jest robota dla amatorów, gdyż amator przyjedzie i popsuje, ja oglądałem tuziny takich przypadków. To jest profesjonalna robota, do której trzeba angażować profesjonalistów po to, by tłumaczyli społecznościom lokalnym rzeczywisty sens danego przedsięwzięcia, pokazywali rzeczywiste zagrożenia, a nie lukrowane, i by uzyskali możliwie daleko idącą akceptację. Ale uwaga: w Polsce, ani w żadnej demokracji, nie obowiązuje liberum veto. Wobec tego jeżeli pozostanie grupka zaciekleń, którzy są absolutnie przeciwni czemuś i gotowi są polec na tych barykadach, to administrator publiczny nie powinien mieć problemu z wydaniem decyzji korzystnej dla takiego przedsięwzięcia, bo nam ta infrastruktura jest ogromnie potrzebna. Tak więc to pewnie stanowi odpowiedź na pytanie pana senatora. Opór w związku z budową to jest coś, co ćwiczymy zbyt często: to jest kwestia wia-

(minister A. Kraszewski)

traków, to jest ostatnio kwestia CCS. Popelniamy wszystkie możliwe błędy z regularnością przyływów i odpływów.

Pan senator Andrzejewski – lasy, śmieci i relacja z gminą. Panie Senatorze, nie wiem, co odpowiedzieć na to pytanie. Ja po prostu spodziewam się, że w lasach w tej chwili będzie już znacznie mniejszy problem ze śmieciami. Dotąd było tak, że Lasy Państwowe okresowo, co pewien czas, i to nie było raz w roku, urządały akcję sprzątania lasów. W mojej gminie Różan wyglądało to w ten sposób, że przyjeżdżała koparka, przyjeżdżały samochody samowyladowcze i po prostu lokalne śmieciowiska się opróżniało do gołej ziemi. Kilkakrotnie w roku ci wszyscy pilarze, którzy na co dzień tną drewno, dokonują trzebieży itd., myśliwi lokalni, młodzież szkolna szli rzedami po lasach, zapełniało się niebieskie wory, wór za worem, potem jeździł traktor i to wszystko zbierał. Ja po prostu mam nadzieję, że najpierw uporamy się z tymi workami śmieci na poboczach, a na to, żeby ludzie po wypiciu butelki coca-coli nie wyrzucali jej gdzieś na pobocze drogi, pewnie potrzeba jeszcze pokolenia.

(Senator Piotr Andrzejewski: W lasach są całe śmietniki.)

Tak, i Lasy je likwidują.

(Senator Piotr Andrzejewski: Społeczność lokalna tam wyrzuca.)

Tak. Dlatego teraz, gdy społeczność lokalna i tak zapłaci za to, gdy gdzieś w pobliżu będzie stał kontener, to po co on ma tam jechać, konia męczyć, żeby z furmanki tam to wywalać?

Przetarg i ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym. To jest moja wielka nadzieja, że w sytuacji, gdy gminy już dochodzą do dopuszczalnego prawem poziomu zadłużenia, właśnie partnerstwo publiczno-prywatne będzie pewnym rozwiązaniem tego problemu. Ja wiem, jestem informowany, że będzie potrzebna zmiana jednego z rozporządzeń, które zostało wydane nie tak dawno, w grudniu, i które – tak jestem informowany przez przedsiębiorców – bardzo uwiera. Ja nie mam jeszcze dokładnie zdiagnozowanej tej sytuacji, ale w grudniu minister finansów wydał rozporządzenie, które w znacznym stopniu stanowi przeszkodę w partnerstwie publiczno-prywatnym. Chodzi tam bodajże o to, że gmina, jeżeli wchodzi aportem do takiego przedsięwzięcia, też ma z tego powodu jakieś powinności majątkowe. To znaczy, że to nie jest takie bez... Ale to dokładnie zdiagnozujemy i wejdziemy w jakiś tryb negocjacyjny z ministrem finansów.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Kolejne pytania zadają pani senator Rotnicka, a następnie panowie senatorowie Chróścikowski i Skorupa.

Bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, 90% pytania, które chciałam do pana skierować, zabrał mi, chyba telepatycznie, pan senator Andrzejewski, a dotyczyło ono lasów i tak zwanego sieroctwa śmieciowego. Zresztą to jest problem nie tylko lasów państwowych, ale i lasów komunalnych, parków narodowych...

(Senator Piotr Andrzejewski: Urzędów morskich.)

...urzędów itd., itd. Pytanie mam tylko jedno, takie uzupełniające. Czy Lasy Państwowe będą zawierały umowę również z podmiotem wywołującym śmieci? Bo czym innym jest zbiórka po terenie, a czym innym odebranie tych śmieci. W lasach są nie tylko śmieci typu PET i komunalne, ale także te wielkogabarytowe, na przykład lodówki, tapczany i inne rzeczy. Jak to jest unormowane? Mimo że przestudiowałam ustawę, to jest to taki szczegół, którego na razie nie rozpoznaję. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski.

I tu zakończymy, Panie Ministrze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w sprawozdaniu senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jest poprawka pierwsza, która zmienia zapis wprowadzony do ustawy w czasie prac sejmowych. Poprawka ta zmierza do wykreślenia wyrazów „opakowań wielomateriałowych”. Obecnie obowiązuje rozporządzenie ministra gospodarki, które dopuszcza zbieranie i segregację, w sposób określony w tym rozporządzeniu, i to jest wymienione, między innymi, w tym rozporządzeniu. Są zawierane porozumienia – ja patrzę na to z punktu widzenia rolnictwa – w sprawie zbierania i recyklingu opakowań po produktach, między innymi, po mleku czy po różnych sokach. Takie dobrowolne porozumienie, pod nazwą Program Rekarton, zostało zawarte, i jest realizowane. Dziwię się, że chcemy usunąć ten właśnie zapis, bo gdybyśmy go wykreślili, to by znaczyło, że to, co ludzie robili dobrowolnie – państwo nie dołożyło do tego ani złotówki – chcemy zmienić. Ja nie rozumiem po prostu, dlaczego zaproponowano taką poprawkę. Wśród sygnatariuszy tego porozumienia i tych, którzy ten program realizują i płacą na to pieniądze, są Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich Związek Rewizyjny, związek producentów mleka, Stowarzyszenie „Krajowa Unia Producentów Soków”, Polska Izba Mleka, Krajowa Izba Gospodarcza „Przemysł Spo-

(senator J. Chróścikowski)

żywczy”, Stowarzyszenie Eko-Pak itd. Można by dalej wymieniać te firmy, które chcą płacić i chcą, żeby ten program był realizowany. A my tu nagle skreśliśmy zapis „opakowań wielomateriałowych”. Bardzo bym prosił odnieść się do tej poprawki, ja nie rozumiem intencji tych, którzy ją zgłosili, bo to działa wbrew temu, co już istnieje. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skorupa.

Czy ja mogę już ten blok pytań zamknąć? Dobrze. Dziękuję bardzo.

To jako ostatni zadaje pytanie pan senator Skorupa.

(Senator Tadeusz Skorupa: Są jeszcze gorsi, może nie jestem taki ostatni...)

Nie, broń Boże, nie miałam zamiaru...

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Będę kontynuował wątek tych odpadów, które zostały porzucone. Chciałbym się zorientować i dowiedzieć od pana... Ta ustawa dotyczy odpadów, które będą zbierane, segregowane i spalane. Ale nie ma w niej mowy o odpadach porzuconych na tak zwanych składowiskach zakamuflowanych, gdzie zostały odpady jeszcze nawet z czasów PRL. Przecież odpady, przysypane ziemią, znajdujące się w pobliżu rzek, potoków to prawdziwe bomby ekologiczne. Co z tym problemem? Ten problem występuje w przypadku lasów prywatnych, gdzie miasto Zakopane jeszcze za czasów PRL składowało odpady, które zostały na tych zakamuflowanych składowiskach. Jest też wysypisko – widziałem je osobiście – po NZPS „Podhale”, gdzie znajdują się odpady chemiczne, różne skaże, skóry itp., i nikt tego składowiska do tej pory nie zrehabilitował, no, recyklingu się nie przeprowadza. Co z tymi bombami ekologicznymi? Są też przypadki przydomowych składowisk eternitu – przecież ciągle się mówi, że trzeba to zutylizować. Jaki termin mają samorządy na to, aby przetransportować eternit z tych przydomowych składowisk do firm utylizacyjnych, zlikwidować te wieloletnie składowiska, żeby one nie powodowały zagrożenia chorobami nowotworowymi? Jak się ma do tych spraw omawiana ustawa? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze. Proszę o odpowiedź na te pytania.

Minister Środowiska Andrzej Kraszewski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Jeśli idzie o pierwsze pytanie pani senator Rotnickiej... Lasy dotąd załatwiały te sprawy we własnym zakresie, własnym transportem przewoziły te odpady na najbliższe składowiska odpadów i płaciły za odbiór tych odpadów. Wyglądało to tak, że ciągnik czy przyczepa po prostu wjeżdżała, ważyła się, zrzuciła śmieci, znowu się ważyła, i od różnicy Lasy uiszczają opłatę. W jaki sposób to będzie odbywało się teraz? W gruncie rzeczy mogłoby być dokładnie tak samo, to znaczy tutaj dalej będzie tak, że odpady będą musiały wylądować na jakimś składowisku. Ja sądzę, że jeżeli w pobliżu pojawi się...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Powinny być posegregowane.)

No tak, ale... Na pewno pani senator widziała nie raz takie porzucone w lesie, osierocone składowisko. Ja nie wiem, kto miałby te śmieci segregować, dlatego że to jest już prawie że kiszonka, bardzo często to jest do połowy przekompostowane. W każdym razie jeżeli tam będzie coś, co będzie się nadawało do sortowania, a w pobliżu będzie sortownia, to sądzę, że będzie to można do tej sortowni zawieźć. Ustawa rzeczywiście tego nie reguluje, dlatego że my... Generalnie są odbiorcy indywidualni, tacy jak właściciele mieszkań, domków, obywatele, i ta ustawa mówi przede wszystkim o nich. Oprócz tego jest jeszcze bardzo wielu innych producentów czy, nazwijmy to, mimowolnych producentów, czy gestorów odpadów, na przykład sieci handlowe wielkotowarowe, drobne zakłady wytwórcze, lasy, które same nie produkują odpadów, ale w momencie, kiedy ktoś, czyjej tożsamości nie jesteśmy w stanie ustalić, podrzuci tam odpady, to problem jest po stronie gospodarza lasów. Tak więc to on musi zadbać o ten odpad dokładnie tak samo, jak właściciel stacji benzynowej o swoje odpady, które ludzie porzucają w jej pobliżu. Ustawa mówi tyle, że te zakłady mogą zawierać indywidualne umowy z odbiorcami.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Ale można spodziewać się, że to może...)

Tak może być i najprawdopodobniej tak będzie. My nie chcieliśmy obarczać gmin powinnością pośredniczenia pomiędzy odbiorcą tych odpadów i ich gospodarzem a tym, który je produkuje. Uważamy, że system, który dotychczas działał, był dobry. No, to akurat działało. Zwłaszcza że w większości przypadków, z wyłączeniem lasów, gdzie – pani senator ma rację – mogą być problemy, bo często te odpady są już przekompostowane... Ale na przykład w tych wielkopowierzchniowych sieciach handlowych jest wysokiej jakości opakowaniówka, ona jest na wagę złota i bardzo chętnie odbierają ją ci wszyscy, którzy potem mu-

(minister A. Kraszewski)

szą dać zaświadczenia wprowadzającym te odpady przedsiębiorcom. Tak że tutaj to zostawimy tak, jak jest.

Jeśli idzie o wielomateriałówkę – pytał o to pan senator Chróścikowski... Powiem szczerze, nie lubię tej wielomateriałówki. Uważam, że wielomateriałówka to jeden z produktów naszej cywilizacji, który... Wszyscy tego używają, ale ten produkt jest szalenie kłopotliwy. Do utylizacji on się nie bardzo nadaje, bo jest kosztowny w utylizacji. A jeśli idzie o zapis wprowadzany do tej ustawy, to przyjrzymy się mu jeszcze raz. Ja nie miałem wiedzy, że są tacy, którzy na to czekają. Mnie się wydawało, że z wielomateriałówką to jest tak, że jest gdzieś w Polsce jeden zakładzik, który to utylizuje, i taka była moja wiedza, ale mogę się mylić...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Jest wiele.)

Jest wiele, tak?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Kilka przynajmniej.)

Aha. Skoro jest na to rynek, to możemy tę sprawę jeszcze raz przemyśleć. Ale każda nowa frakcja, którą dodajemy do segregacji, podnosi koszty działania. Tak więc można zrobić to, na przykład, w ten sposób, że będzie sortownia frakcji suchej odpadów zebranych i wtedy być może rzeczywiście będzie to można wysegregować. Nie wiem, przemyślimy, przegadamy jeszcze ten temat, ale nie chciałbym tego podrażać, podwyższać kosztów tego systemu, bo za chwilę mogą pojawić się inne frakcje, które również chcielibyśmy zbierać selektywnie. Wiem, że na przykład system EKO AB zakłada podział chyba na dwadzieścia trzy frakcje, jeżeli dobrze pamiętam, i on działa, nawet komercyjne się domyka, finansowo się domyka jego działanie.

Pan senator Skorupa pytał o odpady porzucone, o bomby ekologiczne. My tego mamy pod ziemią w matce Polsce zakopane miliony ton, w różnych miejscach i o różnym stopniu zagrożenia. Myślę, że nawet nie wiemy, gdzie co jest. Jeżeli ktoś ma taką wiedzę, to powinien donieść o tym do Inspekcji Ochrony Środowiska, do wojewódzkiego inspektoratu ochrony środowiska. Inspektor przyjedzie, zobaczy, co tam jest, i jeżeli to będzie groźne dla środowiska, groźne dla zdrowia ludzi, bo na przykład będzie groziło przesiąkami do wód podziemnych, to trzeba będzie to zlikwidować. Nie mam innego pomysłu, jak robienie tego na koszt gminy. Kto za to zapłaci w sytuacji, gdy najprawdopodobniej nie wiemy, kto był winien?

Łubna – do niedawna czynne składowisko, teraz zamykane już ostatecznie i nieodwołalnie. Mało kto wie, że obok Łubnej II nie powstanie Łubna III, przynajmniej w tym miejscu, w tej chwili nie ma na to pogody. Dlaczego to składowisko nazywa się Łubna II? Bo było składowisko Łubna I. Gdzie? Jeżeli państwo pójdziecie trochę

na wschód od tej wielkiej góry, która przez lata służyła jako składowisko odpadów dla Warszawy, to znajdziecie tam niewielką dolinkę, dlatego że ziemia trochę siadła. Pod spodem jest Łubna I, niezrekultywowana. Tam aż strach kopać, nie wiadomo, co tam jest. Ale może ma pan senator rację, trzeba z czasem zacząć te bomby ekologiczne odkopywać i trzeba zacząć je unieszkodliwiać, nie mówię, że utylizować, bo tam pewnie nic do ponownego użycia – utylizować od *utiliser* – się nie znajdzie, ale eliminować niebezpieczeństwo dla społeczeństwa, niebezpieczeństwo wystąpienia przesiąku do wód podziemnych. Na całe szczęście w przypadku Łubnej jest czterdzieści metrów glin zwałowych i przesiąki do tego horyzontu wodonośnego, który jest eksploatowany przez okoliczną ludność, nie docierają. My byliśmy zadziwieni, gdy w ramach działań prowadzonych przez Politechnikę Warszawską pobieraliśmy próbki z użytkowych poziomów wodonośnych i okazywało się, że woda jest czysta, kryształowa, że nic nie przedostało się z tej góry śmieci, która tam była, ale czterdzieści metrów glin zwałowych to jest dobra izolacja pozioma.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Skorupa, dodatkowe pytanie.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, powiedział pan, że trzeba to być może zrobić na koszt gminy, z tym że jedna gmina te odpady wyprodukowała, a mogą się one znajdować na terenie innej gminy, mogą się też znajdować na terenach prywatnych. Tu jest problem. Tak że chciałbym, aby pan rozważył, jak to rozwiązać, kto ewentualnie za unieszkodliwienie takich bomb czy też składowisk, jakkolwiek to nazywać, zapłaci.

(Minister Środowiska Andrzej Kraszewski: Jeżeli mogę, Pani Marszałek?)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo proszę, Panie Ministrze, i zamykamy ten etap.

Bardzo proszę.

Minister Środowiska Andrzej Kraszewski:

Jeżeli takie koszty – gdybym za sprawą magii stał się burmistrzem gminy – przekraczałyby moje możliwości finansowe, a byłoby pilne uporanie się z tą sprawą, to wystąpiłbym do wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i otrzymałbym

(minister A. Kraszewski)

środki na to, żeby się z tymi odpadami uporać. Myślę, że gdybym prezesowi wojewódzkiego funduszu pokazał, że to są odpady niebezpieczne, niebezpieczne dla moich obywateli, dla sąsiadów, to pewnie, przekraczając normy prędkości, przywoźłby mi w teczce, żeby jak najprędzej... Oczywiście przesadzam, ale jestem pewien takiej gotowości, znając mechanizmy działania funduszy wojewódzkich i narodowego funduszu, mogę powiedzieć, że zawsze jest taka gotowość. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.

(Minister Środowiska Andrzej Kraszewski: Bardzo dziękuję, Pani Marszałek, bardzo dziękuję państwu.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza... Przepraszam bardzo, proszę panią senator Jadwigę Rotnicką.

Uprzejmie zapraszam.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Moje wystąpienie będzie krótkie, bowiem już dosyć długo o ustawie mówimy. Chciałabym wyrazić teraz...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Przepraszam bardzo.

Ja bardzo proszę o wyłączenie telefonów komórkowych. Dobrze? One rozpraszają uwagę.

Przepraszam i bardzo proszę o kontynuowanie.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dotychczas występowałam jako sprawozdawca komisji, więc mówiłam tylko w jej imieniu. W tej chwili chcę wyrazić swoje osobiste zadowolenie z faktu, że wreszcie dochodzimy do etapu, na którym gospodarowanie śmieciami nabierze jakiegoś może europejskiego wymiaru i wokół nas będzie wreszcie czysto, porządnie, tak, że będziemy chcieli oddychać na łonie natury.

Oczywiście ustawa mimo dobrego kierunku i właściwie świetnych uregulowań ma też pewne niedociągnięcia i punkty dyskusyjne. Naszą rolą

jest to, abyśmy ją poprawili i przyjęli w takim kształcie, jaki jest najbardziej pożądanym.

Chciałabym odnieść się do wypowiedzi pana senatora Chróścikowskiego na temat odpadów wielomateriałowych. Chcę tylko przypomnieć, że segregowanie czy wyselekcjonowanie tego rodzaju materiałów nie jest naszym obowiązkiem, takiego obowiązku dyrektywa unijna na nas nie nakłada. Poza tym utylizacja odpadów wielomateriałowych spoczywa na podmiocie wprowadzającym je do obiegu, to jest jego obowiązek. Zresztą płacimy za to również my, jest to ujęte w cenie towaru, który kupujemy, na przykład lodówki, pralki i innych rzeczy.

Oprócz tego chciałabym zgłosić jedną poprawkę, która dotyczy doprecyzowania czy rozszerzenia zapisu art. 4 pkt 1 w lit. e w pkcie 15c, gdzie mówimy o słowniczku, o tym, co rozumiemy przez selektywne zbieranie, region gospodarki odpadami itd. W pkcie 15 dodaje się... Chwileczkę, ja to przeczytałam. W art. 4 w pkcie 1 w lit. e, w pkcie 15c w lit. c dodajemy jeszcze jeden wiersz „inne instalacje działające zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 7 ust. 4”. Dotyczy to regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych, przez którą to rozumie się zakład zagospodarowania odpadów o mocy przerobowej wystarczającej do przyjmowania i przetwarzania odpadów z obszaru zamieszkałego przez co najmniej sto dwadzieścia tysięcy mieszkańców, spełniającej wymagania najlepszej dostępnej techniki lub technologii, o której mowa w art. 143 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska, oraz zapewniającej termiczne przekształcenie odpadów lub mechaniczno-biologiczne przetwarzanie, lub przetwarzanie selektywne, lub składowanie odpadów powstających itd. Proponuję też dopisanie lit. d „inne instalacje działające zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 7 ust. 4”. Zgłaszam tę poprawkę. Uważam, że jest ona dobra. Komisja ją rozpatrzy, bo będziemy jeszcze nad tym pracować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Zapraszam na mównicę pana senatora Marka Rockiego.

Senator Marek Rocki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Chcę wrócić do wątku, który pojawił się w toku pytań i odpowiedzi, a mianowicie propozycji Sejmu, aby opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowiła iloczyn liczby mieszkańców i stawki opłaty. Z moich osobistych doświadczeń, a także z tego, co zebrała Unia Metropolii Polskich, wynika, że samo przyjęcie jako podsta-

(senator M. Rocki)

wy liczby mieszkańców, szczególnie w dużych miastach, nie jest racjonalne, gdyż na przykład w Warszawie szacuje się, że osób istniejących w mieście jest o około pięciuset tysięcy więcej niż osób zameldowanych, wiemy to na przykład z rachunków związanych z korzystaniem z komunikacji miejskiej. Stąd racjonalne wydaje się dopuszczenie innych metod określania kwot związanych z zagospodarowaniem odpadów komunalnych. Zgodnie z informacjami zebranymi przez Unię Metropolii Polskich, w tej chwili stosuje się opłaty naliczane w zależności od liczby osób, od ilości zużytej wody, od metrażu, ale także od lokalu, czyli od każdego mieszkania. Stąd propozycja, aby dopuścić taką możliwość.

Nie będę odczytywał kompletu poprawek, bo one tworzą całość, powiem tylko, że ich idea jest taka, aby umożliwić gminie wybór jednej z dopuszczalnych metod liczenia tych kwot. Tak więc chodzi o to, aby było to naliczane właśnie albo od liczby mieszkańców, czyli zgodnie z propozycją sejmową, albo według ilości zużytej wody, albo według powierzchni lokalu mieszkalnego, albo według stawki określonej dla jednego gospodarstwa domowego. Wydaje się, że ułatwi to racjonalne obciążanie kosztami, dzielenie tych kosztów pomiędzy tych, którzy wytwarzają śmieci. Składam te poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora profesora Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Pani Marszałek, pan minister wyszedł, ale jest jeszcze jeden pan minister.

Panie Ministrze! Drodzy Goście! Szanowni Państwo, Panie i Panowie!

Jest to jedna z tych ustaw, które, zdawałoby się, dotyczą spraw bagatelnych, a mają jednak fundamentalne znaczenie dla społeczności obywatelskich. Mianowicie odchodzimy tu od pewnego mitu, czyli od tego, że – o czym mówił pan minister – rynek wszystko załatwi albo że wspólnota samorządowa sama rozwiąże swoje problemy. Tak to już jest, że w pewnych sytuacjach jednak potrzebne są rozwiązania systemowe, wkraczające nawet w sferę odrębnych interesów jednostek samorządu terytorialnego, do tej pory prawnie chronionych, o czym wspomnieli już pani senator Jadwiga Rotnicka i pan minister. Jeśli chodzi o ustalenie pewnych rozwiązań systemowych, to odchodzimy tu od formy referendum gminnego, a więc wyrażenia w tej właśnie formie poczucia odpowiedzialności obywatelskiej. I słusznie.

Pan minister wspomniał też o tym, że trzeba co najmniej jednego pokolenia, aby zmienić świadomość obywateli. Ta świadomość, niestety, jest w tej chwili zła. Polska jest krajem brudnym, szarym, zaśmieconym, a do tego nie ma znaczącej poprawy, jeśli chodzi o zmianę postaw naszych rodaków, choć pewnie też nie tylko ich, bo może i tych, którzy do nas przyjeżdżają. Jednak generalnie to my jesteśmy odpowiedzialni za to, co się dzieje: za ten brud, bałagan, nieporządek, łamanie przepisów, jeśli chodzi o wyrzucanie śmieci, tak zwanych odpadów wielkogabarytowych, tam, gdzie się tylko komuś podoba. Nie chcę już o tym mówić, ale boję się, Panie Ministrze, że mówienie o jednym pokoleniu jest nadmiernym optymizmem, jeśli chodzi o zmianę postaw obywatelskich.

Jeśli więc tacy jesteśmy, to oddawanie w nasze ręce tych spraw poprzez referendum też, moim zdaniem, byłoby nadmiernym optymizmem. I wcale to, co ta ustawa proponuje, nie jest regresem. Ona jest po prostu po pierwsze reakcją na stan świadomości społecznej, a po wtóre musi być reakcją na stan ochrony środowiska czy poziom dbania o nie. Jeżeli sami nie chcemy sobie pomóc, to państwo musi nas w tym wyręczyć.

Nie będę omawiał tej ustawy w sposób szczegółowy, wspomnę tylko o podstawowych instytucjach, notabene nawiązujących do instytucji, które znajdują się w innych ustawach. To jest chociażby wykorzystywanie formy przetargu, form przewidzianych dla partnerstwa publiczno-prywatnego czy też dla koncesji na roboty budowlane i usługi – bo to też jest forma przetargu, tylko szczególna, związana właśnie z udziałem kapitału prywatnego w rozwiązywaniu problemów publicznych.

Jako prawnik, który od wielu lat zajmuje się instytucjami prawa publicznego, w tym także samorządu terytorialnego, widzę tu też pewne rozwiązania o charakterze fundamentalnym, jeśli chodzi o sytuację właśnie jednostek samorządu terytorialnego. Od wielu lat zastanawiamy się, jaką rolę spełnia samorząd województwa i jego sejmik, i czy akty ustalane przez sejmik województwa samorządowego są aktami prawa miejscowego. Ta ustawa o tym przesądza. Wprawdzie jest poprawka, która wykreśla sformułowanie tego rodzaju, jednak nie zmienia to znaczenia wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. To jest plan o charakterze aktu prawnego, który będzie obowiązywał, a nie tylko zawierał przepisy o charakterze instrukcyjnym, których w gruncie rzeczy nikt nie przestrzega, którymi ludzie kierują się tylko wtedy, kiedy tak jest im wygodnie.

Bardzo istotne jest to, że wreszcie zmienia się też podejście do tego, czym są odpady. Pan senator Andrzejewski użył tu barwnego sformułowania „osierococone”. Tak, to są składniki, rzeczy, które w prawie cywilnym poddawane są regulacjom

(senator L. Kieres)

tak zwanego prawa rzeczowego i tak jak każdy składnik majątkowy muszą mieć swojego właściciela. W prawie rzymskim... Nie będę może używał tutaj sformułowania łacińskiego... albo powiem: *res clamat ad dominum* – rzecz woła za właścicielem. Tak mówili Rzymianie. W tym wypadku także i śmieci wołają za właścicielem, ktoś musi nimi się zająć. I tutaj będzie wreszcie ten właściciel, który tę chorobę sierocą będzie próbował w jakiś sposób zwalczyć, zastępując prawdziwego właściciela.

Nie chodzi tu o barwne sformułowania, ale o bardzo praktyczne konsekwencje tej ustawy. Proszę też zauważyć, że jeśli chodzi i o pytania, i o dyskusję, zdarzyła się sytuacja stosunkowo wyjątkowa na tej sali: nie ma kłótni, sporów, politycznych argumentów, mówienia o tym, kto jest i dlaczego za tym rozwiązaniem, i kto przede wszystkim będzie czerpał z niego polityczne profity. Najważniejsze, że pozytywnym skutkiem wejścia w życie tej ustawy, mam taką nadzieję, będzie to, że z czasem – bo być może później będzie się mówiło, że oczekiwania ustawodawcy są zbyt optymistyczne, a myślę, że i pan minister zdaje sobie sprawę z tego, że ta ustawa raczej szybko i w terminach w niej określonych nie rozwiąże wszystkich spraw – wyzwoli ona pewną tendencję, którą będzie trudno w przyszłości, gdyby ktoś wpadł na tak szalony pomysł, odwrócić. I to też jest bardzo istotne.

Zwróciłem już uwagę państwa na pewne moje wątpliwości. Jeśli chodzi zaś o treść przepisów ustawy o odpadach, nowelizowanych ustawą omawianą teraz przez nas, przedkładam propozycje dwóch poprawek do dyskusji na posiedzeniu komisji. Myślę, że – tak w tej chwili uważam – przyjęcie tych dwóch poprawek usunie ewentualne wątpliwości, jakie mogłyby się pojawić przy interpretacji proponowanych przeze mnie do zmiany przepisów. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Zapraszam pana senatora Zdzisława Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowna Wysoka Izbo!

Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, nad którą debatujemy, jest ustawą oczekiwaną, oczekiwaną z jednego powodu: daje szansę i nadzieję na to, że gminy, będąc właścicielami odpadów, w sposób racjonalny i rozsądny zabezpieczą właściwe utylizowanie tych odpadów. Niemniej mam przygotowane wiele poprawek. Pan minister zauważył, że ta ustawa będzie podlegała, powiedziałbym, monitoringowi, że po roku

obowiązywania być może będzie podlegała nowelizacji, będzie podlegała ocenie, tak można powiedzieć. W Klubie Parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość pokusiliśmy się o zwrócenie uwagi na pewne elementy, które są istotne z naszego punktu widzenia, których uwzględnienie może wyprzedzić zdarzenia, jakie życie przyniesie.

Trzeba zwrócić uwagę, że wiele terminów jest w tej ustawie zapisane, związane są one choćby z ograniczeniem ilości odpadów podlegających biodegradacji, składowanych na składowiskach. Do 2013 r. ograniczenie to ma stanowić 50%. Jest to ogromny skok w ograniczeniu ilości odpadów. Wobec braku regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów, kompostowni, urządzeń do fermentacji odpadów, zakładów termicznych przekształcających odpady i paliwo z odpadów, jest to poważny mankament. Jednocześnie ustawa w pewien sposób tworzy wymagania, które... Terminy zrealizowania tej ustawy są nierealne, a bardzo wysokie kary będą nakładane na przedsiębiorstwa, jak również na same urzędy gminy, jeżeli przepisy tej ustawy nie będą w sposób zdecydowany przestrzegane.

Dlatego pozwoliłem sobie przygotować kilka pakietów poprawek. Jedne dotyczą wspomnianych kar, jakie mają uiszczać ci, którzy nie wywiążą się z tych krótkich terminów. A są to srogie kary. Kolejny zbiór poprawek to poprawki, które są wynikiem konsultacji z gminami, z samorządami, i dotyczą między innymi takich spraw, jak... Chodzi o to, że w osobnym rozporządzeniu należy określić warunki, które ma spełniać instalacja do przetwarzania odpadów komunalnych. Jest mowa o tym, że gmina ma się zająć gospodarowaniem odpadami, ale brak jest na przykład stwierdzenia, że gmina organizuje system gospodarki odpadami. Tego nie doczytałem się w ustawie. Brak również zapisów dotyczących uprawnień do wskazania instalacji, do której mają trafić odpady. W mojej ocenie to także jest mankament i należałoby to doprecyzować. Poprawki, które składam, właśnie ku temu zmierzają.

Tworzenie przez gminy punktów selektywnego zbierania odpadów będzie bardzo kosztowne, a efekty z tym związane pewnie nie będą wielkie. Dlatego obowiązek zbiórki selektywnego zbierania odpadów należałoby przypisać firmom wywozowym, zobowiązując je równocześnie do określonego poziomu odzysku.

Należy również zwrócić uwagę na możliwość wyboru przez gminę podmiotu odbierającego odpady komunalne od właścicieli nieruchomości lub zagospodarowującego je. To też jest istotny element, którym w tej ustawie należałoby się zainteresować. Mam przygotowaną uwagę w tej kwestii.

Kolejną istotną sprawą jest sprawozdawczość. Sprawozdanie ma złożyć odbierający odpady, czyli gmina, a zapomniano o instalacjach... Przetwarzanie odpadów może następować przy użyciu

(senator Z. Pupa)

najnowszych technologii i musi być wiadome, ile i jakie odpady przyjęto, co z nimi zrobiono, ile z tych surowców wysegregowano, a ile na przykład pozostawiono.

Jak mówiłem, są to poprawki, które, mam nadzieję, przyczynią się do tego – jeżeli komisje, jeżeli Wysoka Izba, jeżeli pan minister zwróca na nie uwagę – ażeby ta ustawa była skuteczna, przyczynią się do tego, że będzie mniej problemów z jej wykonywaniem. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Władysława Ortyla. Widzę, że również z poprawkami...

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Zawsze możemy się zastanawiać nad tym, jak długo jeszcze PET czy jakiegokolwiek inne zanieczyszczenia będą wyrzucane przez okno zaraz po spożyciu danego produktu czy gdzieś zostawiane. Myślę jednak, że jeżeli nie będziemy mówić wprost i nazywać rzeczy po imieniu, to może to trwać jeszcze i kilkanaście lat. Mało się dzisiaj mówi o tym, że ktoś, kto wyrzuca papierek po cukierku czy niedopałek papierosa, jest po prostu niewychowany. Dzisiaj mówi się raczej o tym, że ten ktoś prezentuje nieekologiczną postawę czy szkodzi środowisku. No tak, można tak powiedzieć, to się zgadza, ale trzeba wprost nazwać rzecz po imieniu: to jest brak wychowania, brak podstawowego wychowania. I o tym nie mówi się w szkole, często zapomina się o tym także w domu.

Chciałbym złożyć poprawkę do tej ustawy, poprawkę, która jest niejako kontynuacją pytania, jakie zadałem panu ministrowi. Powiem szczerze, że nie jestem do końca usatysfakcjonowany odpowiedzią, bo troszeczkę żeśmy się nie zrozumieli, ale informacja, którą pan minister przekazał, również jest ważna. Chodzi mi o to, że wójt, burmistrz lub prezydent miasta jest zobowiązany do zorganizowania przetargu na odbieranie odpadów komunalnych czy na zagospodarowanie tych odpadów. Zgodnie z tą ustawą są zobowiązani do wyboru firmy, która by to robiła. Trzeba pamiętać o tym, że mamy dobrą, a będzie ona w dalszym ciągu doskonałą, ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym czy też ustawę o koncesji na roboty budowlane i usługi. Można by nawet mówić o tym, że jeżeli ograniczamy się do stosowania przetargu w myśl ustawy – Prawo zamówień publicznych, to w jakimś stopniu ograniczymy stosowanie zasady wolności gospodarczej, albo jej nie zastosujemy, albo ją naruszymy. Raz jeszcze po-

wiem, że coraz częstsze są przypadki, kiedy okazuje się, że to jedyne i najważniejsze kryterium stosowane w ustawie o zamówieniach publicznych, dotyczące tylko i wyłącznie ceny, stanowi element decydujący o tym, kto wygrywa przetarg, a nie jest najlepszym... Powtórzę jeszcze raz, że sprawy związane z autostradami są tego dowodem. Tak że chciałbym zgłosić poprawkę w tym zakresie. Jest oczywiście mowa o trybie wyboru instalacji, to się zgadza. Myślę jednak, że do tego art. 6d... Można zastosować tę procedurę.

Jak wspominałem, odpowiedzi na moje pytanie nie uzyskałem, ale... Myślę, że jeżeli pan minister poprze tę poprawkę, to będzie duża satysfakcja... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

(Senator Władysław Ortyl: Składam poprawkę.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ustawa, którą przyszło nam procedować, jest cywilizacyjną koniecznością. Regulacja prawna w tym zakresie nie ujawnia podziałów, które są wśród nas ze względu na różną przynależność klubową. Problemem jest tylko jak najlepsze zdefiniowanie celu tej ustawy i zastosowanie jak najbardziej skutecznych środków, aby wywołała ona skutki praktyczne.

Chciałbym również, podpisując się pod tym, co tu koleżanki i koledzy powiedzieli, zwrócić uwagę na to, że jest tu może nie luka, ale jednak kwestia, która będzie wymagała interpretacji. System prawny musi być pełny i dointerpretowany, a nie niedopowiedziany.

Jeżeli mówimy o gminie, jeżeli mówimy o właścicielu nieruchomości, to pod pojęciem właściciela nieruchomości rozumiemy wszystkich właścicieli – przynajmniej ja tak to interpretuję – również Skarb Państwa i tych, którzy administrują własnością Skarbu Państwa. Czyli będą to jednocześnie podmioty zobowiązane, tak samo właściciele prywatni, jak i osoby prawa publicznego albo ci, którzy zarządzają mieniem państwowym, jak Lasy Państwowe, jak urzędy morskie, jak przedsiębiorcy, którzy reprezentują również władztwo nad mieniem Skarbu Państwa. Wydaje mi się, że nie należy tego rozróżniać i tworzyć specjalnych, odrębnych uprawnień dla kategorii właścicieli prywatnych i tych właścicieli, o których wspominałem.

Pytaniem jest jednocześnie to, jak istotne skutki ustawa ta wywoła w dziedzinie obyczajowości stosowania prawa. Tu zawsze są wątpliwości. Ma-

(senator P. Andrzejewski)

my bowiem do czynienia z praktyką, o której tutaj mówiono i która budzi zastrzeżenia: podrzucania śmieci, porzucania śmieci, zalegania śmieci, ukrywania śmieci, które już są. A w przyszłości, zanim nie nastąpi zmiana w mentalności społecznej, ten proces będzie jednak – i myślę o tym z ubolewaniem – jakiś czas trwał.

W związku z tym proponuję poprawkę w dodawanym art. 6c, tam, gdzie jest mowa o fakultatywnej decyzji w zakresie prawa miejscowego w postaci uchwały rady gminy, o tym, że rada gminy może postanowić o odbieraniu odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości – tu, jak rozumiem, jest ten szeroki zakres desygnatów tego pojęcia – na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne. Proponuję to uzupełnić: „powstają lub zalegają”. Bo my często mamy do czynienia z tym, o czym tutaj mówiliśmy, z tymi rzeczami, które wołają o posiadacza czy właściciela, w dowolnym tłumaczeniu tej rzymskiej maksymy. Co do tych rzeczy istnieje obowiązek – jako tych, o których mówi ustawa – zarówno rady gminy, jak i dysponenta czy pełnomocnika właściciela w tym szerokim rozumieniu. Dlatego pozwalam sobie złożyć tę poprawkę. Ona jest króciutka, ale dotyczy bardzo istotnych stanów praktycznych i stawia w tym zakresie kropkę na „i”, stwierdza, że chodzi nie tylko o produkowane, ale i zalegające odpady.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo...)

Wreszcie chcę z uznaniem powiedzieć o czymś, co odczytuję jako reminiscencję dawnej ustawy, jeszcze z 1995 r., o planowaniu przestrzennym, gdzie wprowadziliśmy wyprzedzająco miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, plany ochrony środowiska. Tylko że to były województwa o troszkę innym zakresie terytorialnym. Z uznaniem witam to, co zostało skonstruowane w zawartym w ustawie o odpadach art. 14 oznaczonym kolejnymi literami. Nie wiem jednak, czy sam plan wojewódzki, obejmujący dzisiaj tak wielki obszar, nie powinien być przekładany w tym zakresie na plany powiatowe. Problemem, z którym się stykamy w wielu powiatach, jest spychanie spalarni śmieci czy składowisk śmieci na margines poszczególnych gmin i czynienie odpowiedzialnym za to rad powiatów i władz powiatów. Czy plan wojewódzki wystarczy, czy nie, i czy etap pośredni w tworzeniu tych planów nie jest użyteczny i wskazany, bo zmienił się charakter samego zakresu władztwa województwa nad danym terytorium?

Myślę, że jest tutaj pewna furtka, z którą wiąże nadzieję. Tą furtką jest art. 14d, który mówi, że to minister właściwy do spraw środowiska może określić, w drodze rozporządzenia, szczegółowy zakres, sposób i formę sporządzania wojewódz-

kiego planu. Nie wiem tylko, czy z punktu widzenia techniki legislacyjnej nie trzeba byłoby – być może praktyka to pokaże – włożyć tutaj również upoważnienia co do zakresu i treści obciążenia organów administracji powiatowej przygotowaniem informacji o specyfice terenu danego powiatu i o rozmieszczeniu użytecznych instytucji związanych z gospodarką odpadami, recyklingiem odpadów czy pozostałości po odpadach komunalnych. Jako prawnik i osoba zajmująca się systemem na pewno bym to jeszcze dodał i umieścił w art. 14d. Ale wydaje mi się, że nikt nie będzie kwestionował tego, jeżeli minister właściwy do spraw środowiska również w zakresie wynikających z tej ustawy upoważnień co do wydania aktu podstawowego rozstrzygnie te problemy, uwzględniając specyfikę terenową nie tylko gminy, nie tylko województwa, ale i powiatu.

Gratuluje tej ustawy, myślę, że po wprowadzeniu tych poprawek wszyscy z wielkim uznaniem przywitamy jej uchwalenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym się podzielić refleksją wynikającą z przeprowadzonej tutaj dyskusji. Każda inicjatywa zmierzająca do tego, aby śmieci na drogach, przy domach, a szczególnie, jak to pan podkreślił, porzuconych w lasach było jak najmniej, jest cenna. Ale żeby ta inicjatywa, ta ustawa weszła w życie i przyniosła efekt, jaki pan sobie założył, należy kontrolować jej wdrażanie. I już dzisiaj mam obawy co do systemu, który będzie to kontrolował.

Są przykłady z życia – straż miejska, która jest zobowiązana na przykład do kontroli zlewnia ścieków miejskich, nie jest w stanie tego skontrolować. Trzeba się więc zastanowić nad mechanizmami, by nie było to kolejne zadanie zrzucone na gminę, która będzie pozbawiona jakiegoś konkretnego narzędzia. Być może w rozporządzeniach... Poddaję to pod zastanowienie, żeby ten aparat kontrolujący – i nie używam tego określenia w jakimś negatywnym sensie – mógł wymóc, żeby wszyscy, jak jeden mąż, w całej Polsce te śmieci oddawali.

Wspomniał pan, że dzięki tej ustawie prawdopodobnie, ja to sobie zapisałem, mniej śmieci będzie spalanych. Obawiam się, że póki ekonomia będzie zwyciężała nad logiką, to z naszych kominów, szczególnie domów jednorodzinnych, nadal będzie leciał dym pochodzący ze spalania tych śmieci. Ekonomia w jakiś sposób jest przed świadomością. Można byłoby też sprawdzać, co się

(senator T. Gruszka)

znajduje w piwnicach, ale nie mamy jeszcze tak wyspecjalizowanych albo może tak odważnych służb, które weszłyby do piwnicy i zobaczyły, czy tam jest węgiel, czy też są przygotowane do spalania opony lub innego rodzaju śmieci. Tak więc świadomość i jeszcze raz edukacja – to najważniejszy element całej strategii walki ze śmieciami.

I jeden z elementów ustawy, który był poruszony: jak rozliczać mieszkańców? Kwestia odwrotna do tego, co powiedział pan senator Jurcewicz: jak będzie rozliczany student, który więcej czasu przebywa poza miejscem stałego zamieszkania niż w nim? Tego w ustawie nie znalazłem, będzie trzeba to w jakiś sposób uściślić, aby nie było podejrzenia, że ktoś chce oszukać gminę i nie podaje takiego studenta w swoim rozliczeniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie: Lucjan Cichosz, Ryszard Knosala, Stanisław Jurcewicz i Tadeusz Skorupa, złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*, a wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: Kazimierz Jaworski, Sztark i Zientarski, Jadwiga Rotnicka, Marek Rocki, Leon Kieres, Zdzisław Pupa, Władysław Ortyl, Andrzej Grzyb, Piotr Łukasz Andrzejewski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków? Panie Ministrze?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Na posiedzeniu komisji.)

Dziękuję bardzo panom ministrom i również państwu. Przed wami ciężka praca, albowiem w dniu dzisiejszym podczas posiedzenia komisji trzeba będzie...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Dzisiaj?)

Tak, Pani Senator, niestety.

(Senator Jadwiga Rotnicka: O której?)

Trzeba będzie te wszystkie wnioski rozpatrzyć i przygotować na jutro materiał.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Jeszcze raz dziękuję za bardzo długą, ale bardzo, jak sądzę, dobrą dyskusję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1223 i do druku nr 1223, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1223A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Eryka Smulewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Eryk Smulewicz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej zajmowała się przedmiotową ustawą, projektem rządowym, wcześniej tym projektem zajmował się Sejm.

Zmiany, które zostały nam przedstawione, wynikają z prawodawstwa unijnego, z rozporządzeń i dyrektyw unijnych, dokładnie z dziewięciu dyrektyw, ponadto z działań podejmowanych przez resort infrastruktury i dokumentu, który był opracowany w tym resorcie, to jest „Propozycji kierunkowych zmian legislacyjnych w zakresie lotnictwa cywilnego”, a także z przyjętego przez Radę Ministrów w 2007 r. Programu Rozwoju Sieci Lotnisk i Lotniczych Urządzeń Naziemnych. To, można powiedzieć, było główną inspiracją podjętych przez rząd, a następnie przez Sejm zmian w tej ustawie dotyczącej prawa lotniczego.

Co jeszcze jest istotne, ważne? Myślę, że warto podkreślić, że podjęte regulacje prawne będą służyć przede wszystkim podniesieniu bezpieczeństwa lotniczego i ochrony lotnictwa cywilnego oraz nadzoru lotniczego. Mają także służyć modernizacji i rozbudowie infrastruktury lotniskowej oraz nawigacyjnej, a także usprawnić proces zarządzania lotniskami. Mają również służyć rozwojowi rynku lotniczego i prowadzeniu innej działalności lotniczej oraz uwzględnieniu praw pasażerów, w tym osób niepełnosprawnych, a także rozwojowi konkurencji na rynku lotniczym.

Projekt obejmował różne zagadnienia. Dotyczył między innymi, zgodnie z systematyką ustawy, statków powietrznych, bezpieczeństwa, kompetencji prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, kwestii lotnisk, lądowisk, nieruchomości, eksploatacji i zarządzania lotniskami, obowiązków zarządzających tymi podmiotami, wykonywania zadań przez służby państwowe na lotniskach, kwestii opłat lotniskowych, certyfikacji oraz lotniczej działalności gospodarczej, przewozów lotniczych, koordynacji tych przewozów, kwestii personelu lotniczego, ochrony lotnictwa, badania wypadków i incydentów lotniczych, służb poszukiwania

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator E. Smulewicz)

i ratownictwa, tak zwanego ASAR, a także dofinansowania obowiązków służby publicznej w zakresie zakupu sprzętu i urządzeń niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa działalności lotniczej. Dotyczył również regulacji czasu pracy w lotnictwie cywilnym, a także kar administracyjnych. Nowym zagadnieniem było wprowadzenie regulacji dotyczącej ograniczenia wpływu emisji laserów na ruch statków powietrznych.

Procedowanie w Sejmie trwało pewien czas. W tych działaniach legislacyjnych były reprezentowane różne strony, oczywiście strona rządowa, parlamentarna, ale także różne instytucje, zarówno te gospodarcze, czyli instytucje takie, jak przewoźnicy lotniczy, zarządzający portami lotniczymi, jak i związki zawodowe oraz organizacje pozarządowe.

My na posiedzeniach komisji wprowadziliśmy, zaproponowane przez Biuro Legislacyjne, a także przez stronę rządową, pięćdziesiąt dwie poprawki. Wszystkie te poprawki praktycznie, chyba z wyjątkiem jednej czy dwóch, zostały poparte jednogłośnie.

W związku z tym zwracam się do państwa senatorów o przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami zaproponowanymi przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek, za umożliwienie mi wygłoszenia tego sprawozdania.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Przypomnę, że rząd reprezentuje pan Tadeusz Jarmuziewicz, wiceminister.

Bardzo proszę, zapraszam...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Nie, nie, pani marszałek zapytała, czy minister chce...)

(Senator Edmund Wittbrodt: A minister nie chce.)

Nie chce? A, to bardzo proszę...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Jeśli państwo senatorowie mają zapytania, to jestem do dyspozycji.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa...

(Senator Norbert Krajczyk: Mam pytanie, ale...)

Niestety, Panie Ministrze, chce.

(Senator Norbert Krajczyk: Ale ja nie do pana ministra.)

Zapraszam serdecznie, Panie Ministrze, do mównicy.

Pan senator Krajczyk...

(Senator Norbert Krajczyk: Pani Marszałek, dziękuję, ale ja mam pytanie nie do pana ministra, tylko do prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, jeżeli można w tym momencie je zadać.)

W związku z tym pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja bym chciał zapytać, czy to, co my w tej chwili robimy, zmieni coś w sytuacji, którą panu ministrowi opiszę. Bo moja diagnoza jest taka, że gdy się lata LOT-em... To jest tak, że każdy odpowiada za coś innego, a w konsekwencji nikt nie odpowiada za nic. Teraz podam panu ministrowi parę przykładów.

Pierwszy dotyczy kierowania strumieni pasażerów i kontroli, które są przeprowadzane, na przykład podwójnych czy wielokrotnych kontroli. Lecę z Gdańska do Krakowa i w Warszawie trzeba się poddać ponownej kontroli...

(Senator Leon Kieres: We Frankfurcie tego nie ma.)

We Frankfurcie tego nie ma, w Kopenhadze tego nie ma. W Warszawie to miało być chwilowe, ale trwa już parę lat.

(Senator Leon Kieres: I gdzie tu jest Schengen?)

Drugi dotyczy strumieni pasażerów, którzy przechodzą przez bramki kontrolne. Dzieli się ich przed wejściem na loty krajowe i loty międzynarodowe. To jest w Gdańsku, to jest w Warszawie. Przechodzimy przez bramki kontroli, a wtedy te strumienie się łączą. I okazuje się, że jeden strumień to długa kolejka, a w drugim nie ma nikogo i wobec tego obciążenia są rozkładane tak jak w tym przykładzie, który podałem, czyli to się ma nijak do jakiejś logicznej zasady funkcjonowania lotniska.

Dalej, taka prosta sprawa. Wsiadamy z samolotu, wsiadamy do autobusu. Autobus podwozi nas do bramki, gdzie są drzwi zamknięte. Kierowca wychodzi – ja już o tym mówiłem nie raz – on musi otworzyć te drzwi swoim kluczem, musi podać jakieś papiery komuś, kto stoi po drugiej stronie drzwi i się nudzi, nie ma co robić. Gdy to poda, wraca do autobusu i dopiero otwiera drzwi autobusu. Niekiedy w międzyczasie te drzwi się zamkną. Tego nie ma nigdzie na świecie, nie ma tego

(senator E. Wittbrodt)

w Kopenhadze. Drzwi w autobusie się otwiera, przede wszystkim pasażer, a dopiero potem papiery i cała ta biurokracja.

Podobnie jest, jak się wysiada w Warszawie przez rękaw, trzeba przejść niemal kilometry po to, żeby wyjść, kiedy można by od razu na półpiętrze wejść do obszaru, bo wszyscy są w Schengen i pasażerowie mogliby sobie – tak jak w Kopenhadze i w innych miejscach – normalnie wyjść. Właściwie odnosi się wrażenie, że wszystko to zrobione jest po to, żeby utrudnić pasażerom, nie wiem, dla czyjej wygody.

Gdy ostatnio leciałem z Katowic do Gdańska, to po drodze zgubiono mnie jako pasażera, bo zamiast dużego samolotu ATR podstawiono mały, wykreślono parę osób z listy, zapominając o tym, że one muszą dolecieć, a potem nie było już miejsc na kolejne loty.

Wobec tego pytam, kto za to wszystko odpowiada. Gdy pytam o to na lotnisku, to każdy mi odpowiada, że to nie on. Ja mówię: to dajcie mi kogoś, kto widzi ten problem. Okazuje się – tak jak powiedziałem na wstępie – że każdy odpowiada za coś innego, a w konsekwencji nikt nie odpowiada za nic. Wobec tego ja pytam, czy to się kiedyś zmieni, czy nie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Z tego, co rozumiem, mam odpowiedzieć. Tak?)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Tak, tak, koniecznie.
Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Będę usiłował, bo to nie było pytanie z tych łatwych...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Bardzo trudne.)

...ale nie było też ono, że tak powiem, wprost pytaniem o projekt prawa lotniczego, Panie Senatorze. Prawda?

(Wesołość na sali)

(Senator Edmund Wittbrodt: Ja tylko zapytałem, czy to prawo coś zmieni.)

Eufemistycznie mówiąc. Myślę, że tak, ja po drodze będę do tego nawiązywał. Myślę, że w Polsce – nie chciałbym użyć złego słowa – chyba trochę przespaliśmy proces pewnej edukacji, to zna-

czy pasażer nie bardzo wie, kto za co odpowiada na lotnisku. Ja nie mam pretensji do pasażera, broń, Panie Boże...

(Senator Edmund Wittbrodt: Po co on ma to wiedzieć?)

OK, ale ci, którzy operują na lotnisku... Jest port lotniczy, który dysponuje odprawą bagaży, różnymi bramkami i jest w stanie przyjmować samoloty. W tym porcie lotniczym operują różni przedsiębiorcy, którzy zapewniają to, że cała ta operacja dochodzi do skutku. Jest państwowa Straż Graniczna, która odpowiada za przejście graniczne, bo to jest nic innego, jak przejście graniczne. Jeżeli są kolejki przy przejściu granicznym, to jest za to odpowiedzialna Straż Graniczna. Wcześniej staję pan do stanowiska check-in, do tego miejsca, gdzie pan odprawia bagaż. Linia lotnicza wynajmuje od portu lotniczego stanowiska check-in. Jeżeli samolot mieści trzysta osób, a linia lotnicza wynajęła dwie bramki check-in, to nie port lotniczy za to odpowiada, pan daruje, tylko linia lotnicza, bo chciała zaoszczędzić, wynajęła dwie bramki check-in i tam się kotłują te ludziska, nie wiadomo, jak długo. Za to nie odpowiada port lotniczy, tylko linia lotnicza. W związku z tym ja rozumiem, że taki sposób zorganizowania...

(Senator Zbigniew Romaszewski: A port lotniczy nie może odmówić i powiedzieć, że wynajmują tylko trzy?)

Nie, Panie Senatorze...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Musi to przyjąć? A jak zechcą jedną? To jest w porządku?)

Za cenę spadku standardu... Linia lotnicza kombinuje sobie pewnie tak, że za cenę spadku standardu będzie miała taniej, i wynajmuje dwie. Chcąc zadbać o wysoki standard, powinna wynajmując cztery albo pięć, wtedy by to poszło raz dwa.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie, nie, to ja rozumiem, tylko że teraz standard spada w sposób zastraszający.)

Ja nie chciałbym się ujmować za liniami LOT, proszę zauważyć, że dotyczy to wszystkich linii.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ależ oczywiście.)

Próbując to związać, co nie będzie łatwe, z omawianym dzisiaj prawem lotniczym, powiem tak. Ta ustawa niesie ze sobą filozoficzną zmianę, jeżeli chodzi o środek ciężkości zarządzania bezpieczeństwem. Dzisiaj w całości zarządzanie bezpieczeństwem na lotnisku...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Przestaliby dbać o nasze bezpieczeństwo, wtedy bym się czuł bezpiecznie...)

Panie Senatorze, od 11 września 2001 r. mamy kompletnie inny świat.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie zauważyłem.)

No... A lata pan. Zdaje się, że senator Wittbrodt zauważył, bo uskarżał się...

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie, ja też...)

Jest po prostu bardzo duży nacisk na bezpieczeństwo, to powoduje utrudnienia, ale to jest cena, jaką płacimy za to, że...

(Senator Zbigniew Romaszewski: A dlaczego musimy płacić?)

Wie pan, po doświadczeniu tego, co się stało 11 września 2001 r., próbujemy przeciwdziałać. To powoduje inercję na lotniskach.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Wobec tego może pytanie pomocnicze. Pytanie jest następujące: do kogo ja mam napisać skargę, jeżeli coś się dzieje nie tak, a nikt właściwie nie widzi całości...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Od kogo pan kupuje bilet? Pan kupuje bilet od linii lotniczej. Proszę się skarżyć temu przewoźnikowi, u którego zakontraktował pan swoją podróż i który pana niewłaściwie obsłużył.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Ministrze, z linii lotniczych odsyłają do innych służb, które odpowiadają za coś innego.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: To zachowują się nie-rzetelnie.)

Dlatego ja pytam: do kogo mam napisać skargę? Chodzi mi o kogoś, kto ogarnia to wszystko, widzi to razem, a nie tylko każdy odcinek...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Proszę pana, jeżeli pan się skarży na linię lotniczą i linia lotnicza w odpowiedzi nie spełnia pańskich oczekiwań, to jest Urząd Lotnictwa Cywilnego, proszę tam skierować swoją skargę. To jest naczelną władza lotnicza w Polsce. Jeżeli komercyjne firmy, które pana obsługują, nie dają panu tego komfortu, tego standardu, którego pan oczekiwał, płacąc, to jest od tego urząd.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ja nie mam wyboru. Jaki ja mam wybór, jak kierowca, że tak powiem, zachowuje taką procedurę?)

Cygan zawinił, kowala powiesili. Ja odpowiadam za porty lotnicze, minister skarbu odpowia-

da za przewoźników. Ja staram się panu odpowiedzieć, ale...

(Senator Edmund Wittbrodt: Z tego, co rozumiem, to nie do pana ministra ta skarga.)

Nie, jak pan zauważył, ja biorę, przepraszam, ten cios na klatę, ale chcę się usprawiedliwić, wyjaśniam, że są przewoźnicy i jest ktoś, kto odpowiada za infrastrukturę. Ministerstwo Infrastruktury odpowiada za porty lotnicze. Myśmy w ramach zarządzania bezpieczeństwem w portach lotniczych wprowadzili inne zapisy, które powodują inne zarządzanie tym bezpieczeństwem.

Dokończę swoją myśl, bo... Ja bardzo staram się pana senatora zainteresować tym, co mówię. Panie Senatorze, czy mógłby pan dać mi znak, że pan mnie słyszy? Dziękuję.

(Senator Leon Kieres: My mamy podzielną uwagę.)

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale tak samo...)

Dzisiaj jest tak, że państwo w całości wzięło na siebie obowiązek zarządzania bezpieczeństwem. Zmiana filozofii zarządzania wygląda w ten sposób. Skoro chcesz prowadzić biznes, który się nazywa lotnisko, to weź na siebie część zobowiązań. I część zobowiązań, czyli część obowiązków związanych z bezpieczeństwem na lotnisku, bierze na siebie zarządzający lotniskiem. To jest ta zmiana.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, ale czy ktoś nas o to pytał, o zapewnienie nam bezpieczeństwa? Ja wolę komfort. Nikt mnie o to nie pytał.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Senatora Wittbrodta w kularach podpuściłem, żeby zadał mi to pytanie. Żałuję.)

(Wesołość na sali)

Dobrze, chyba kończymy etap pytań.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Nie, nie, tu senator Kieres się wyrывa.)

Nie, nie, tu już mamy zapisane, senatora Kieresa pieczołowicie zapisałem, a teraz senator Gruszka.

(Senator Tadeusz Gruszka: Jeszcze nie.)

A, pierwszy był senator Pupa. Przepraszam. Proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

Szanowny Panie Ministrze! Skoro mówimy o standardach bezpieczeństwa, to chciałbym przedstawić kilka przykładów. Mianowicie był czas, to było na początku kadencji, kiedy lataliśmy samolotami i wystarczyło na przykład pokazanie legitymacji senatorskiej ze zdjęciem, panie

(senator Z. Pupa)

przepuszczały, traktowały to jako wystarczający dokument. Później okazało się, że ta legitymacja to za mało, ważniejszy jest dowód osobisty. Wobec tego pokazywałem dowód osobisty. W pewnym momencie doszło do takiej sytuacji, byłem tym zaskoczony, że na lotnisku nie zażądano ode mnie nawet dowodu osobistego. Wydrukowałem sobie u siebie w pokoju w hotelu poselskim druk potrzebny do odprawy, przeszedłem przez pierwszą bramkę, potem taśma bezpieczeństwa, też przeszedłem, potem wsiadam do samolotu i pytam, czy mam okazać dowód, po czym pani mówi, że dowodu nie potrzeba. Wsiadłem do samolotu i pytam stewardessy: proszę pani, niech mi pani wyjaśni, czy się przepisy zmieniły, co się stało, że nie jest potrzebny dowód osobisty? Dawniej sprawdzano go dosyć rygorystycznie, a teraz, można powiedzieć, rozluźniły się względy bezpieczeństwa. Pytam na lotnisku w Rzeszowie, bo często latam między Rzeszowem a Warszawą: czy wy macie inne przepisy w Rzeszowie, a inne w Warszawie? Nie, te same, nikt nic nam nie powiedział.

Jak się okazuje, dochodzi do takich sytuacji, że na przykład w Warszawie w wielu przypadkach dowód osobisty nie jest potrzebny podczas wsiadania do samolotu, ani przy przechodzeniu przez pierwszą bramkę, ani nigdzie, aż po wejście na pokład samolotu. Czy zmieniły się przepisy, zmieniły się standardy? Teraz, jak się wydaje, jest to nieunormowane, a dobrze byłoby wiedzieć, na czym stoimy. Sam się zacząłem obawiać, bo tak rygorystyczne było przestrzegane prawo, a teraz nastąpiła kompletna liberalizacja.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

W dwóch momentach musi się pan zidentyfikować. Pierwszy następuje podczas odprawy, aby stwierdzić, że to pan będzie leciał tym samolotem, niezbędny jest dokument tożsamości. Drugi raz musi pan pokazać dokument, przekraczając granicę. Są dwa takie charakterystyczne momenty, kiedy pan to musi zrobić.

Senator Zdzisław Pupa:

A jeżeli się odprawię przez internet?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Pan mówi o... Nie ma odprawiania przez internet, przez internet można kupić bilet.

Senator Zdzisław Pupa:

Jest i odprawa przez internet. Teraz na komórkę nawet panu dają, niekoniecznie trzeba mieć...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

OK, ma pan rację, dobrze. To kiedy pan miał dyskomfort podczas odprawy przez internet?

(*Senator Zdzisław Pupa*: Nie, ja miałem pełny komfort, bo nie pokazałem żadnego dokumentu.)

(*Wesołość na sali*)

No, to ja się trochę pogubiłem. To o co chodzi?

(*Senator Zbigniew Romaszewski*: Jest zaniepokojony, bo chodzi o bezpieczeństwo...)

Senator Zdzisław Pupa:

Zaniepokojony jestem tym, że dawniej były tak rygorystyczne wymogi, chociaż honorowano legitymacje parlamentarne, posła i senatora...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz*: Ale niech pan nie sfałszuje tym przykładem legitymacji parlamentarnej, bo to zły przykład...)

...później oczekiwano dowodu osobistego, a teraz nastąpiła pełna liberalizacja i był taki moment, że zupełnie niczego ode mnie nie oczekiwano.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz*: Może budzi pan zaufanie. Proszę tak na to spojrzeć.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, mnóstwo anegdot możemy tu opowiedzieć.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

Panie Ministrze, zmienia się system kontroli lotnisk. Do tej pory była za to odpowiedzialna Straż Graniczna. Są wprowadzone nowe przepisy, i to różne od przedłożenia rządowego. Mam pytanie, kto w takim razie będzie odpowiedzialny za bezpieczeństwo na lotniskach. I czy mamy jakąś informację odnośnie do tej zmiany, na przykład od ABW czy innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne? Konkretnie o tę zmianę mi chodzi. Czy mamy jakąś informację od tych służb? Czy przychylnie, czy negatywnie opiniują te zmiany? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie związane jest z dość rygorystycznym, jak mi się wydaje, obniżeniem wieku osób, które mogą być kapitanami statków powie-

(senator T. Gruszka)

trznym. Na szybowcu – piętnaście lat, a pilot samolotów – szesnaście lat. Czy na ten temat mamy jakiegokolwiek opinie? Po pierwsze, jak pod względem karnym, w przypadku, kiedy wydarzy się nieszczęście, będzie rozpatrywana odpowiedzialność takich młodocianych osób, jak to wygląda w prawie? A po drugie, chodzi o odpowiedzialność przed ubezpieczycielami. Czy mamy jakąś wiedzę na ten temat, jak ubezpieczyciele będą traktowali młodocianych? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Pierwsze pytanie, dużo poważniejsze. Ta nowelizacja wyraźnie opisuje, w jaki sposób odbywa się przenoszenie odpowiedzialności za bezpieczeństwo na lotnisku na kogoś innego niż państwo. Zostanie wyłoniona firma, albo wygeneruje ją z siebie ten, który zarządza dzisiaj lotniskiem, albo też, co jest efektem zmian, które wprowadzono w Sejmie, będzie możliwość wynajęcia firmy z zewnątrz, która ma spełniać określone parametry; Urząd Lotnictwa Cywilnego wraz ze strażą graniczną certyfikuje tę firmę. I oczekiwanie jest takie, że po wprowadzeniu tej firmy straż graniczna systematycznie schodzi z lotniska. W czynnościach związanych z odprawą, czyli z przejściem granicy państwa, nikt państwa nie wyręczy i to państwo będzie musiało samo zrealizować, natomiast czynności stricte związane z bezpieczeństwem w coraz większym stopniu będą przechodziły na tę stronę komercyjną. I nie myśmy to wymyślili.

Myśmy szukali przykładów tego, żeby ktoś trwał w tym modelu. W Europie jesteśmy jedynymi z ostatnich, którzy trwają w takim modelu jak dzisiaj, że państwo w całkowicie komercyjnej jednostce, która zarabia pieniądze, troszczy się o tych, którzy korzystają z jej usług. To znaczy, że państwo nieodpłatnie świadczy usługi temu, który zarabia na tym interesie. W związku z tym logika podpowiada: skoro prowadzisz interes, to weź sobie na głowę i ten kawałek związany z bezpieczeństwem, przynajmniej w części. Granica państwa nie jest prywatyzowana, pragnę pana uspokoić, w związku z tym za odprawę przez granicę będzie cały czas odpowiadało państwo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Przepraszam, Panie Ministrze, ale ja byłem zwolennikiem innej doktryny w kwestiach prywatności, takiej, że mimo wszystko jedyną instytucją, która ma prawo naruszyć prywatność, jest państwo, a nie pięćdziesiąt instytucji prywatnych, które mogą mi grzebać w kieszeniach, przeprowadzać rewizję... No, muszę powiedzieć, że jest

to nowoczesny sposób widzenia. Instytucje komercyjne, które uzyskują prawa policyjne? Przepraszam bardzo, ale to zupełnie nowe odkrycie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Jak na razie do rewizji nie dopuściliśmy.)

Jak to nie dopuściliśmy? Proszę pana, jeśli muszę zdejmować marynarkę, odpinać szelki i wypuszczać pasek... No, przepraszam pana bardzo, czego więcej trzeba?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Ale nie przed firmą komercyjną, nie przed prywatną firmą pan to robi...

(Senator Zbigniew Romaszewski: To SB mnie tak nie rewidowało.)

...tylko przed kimś, kto odpowiada dzisiaj przed państwem.

(Senator Zbigniew Romaszewski: No, ale teraz będzie prywatny. Jest propozycja, żeby to był ktoś prywatny.)

Nie na przejściu granicznym. Za stricte przechodzenie granicy będzie odpowiedzialna Straż Graniczna.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ale za bezpieczeństwo, kiedy wsiałam do samolotu, będzie teraz odpowiedzialna instytucja prywatna...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Tak.)

...która będzie mogła mi kazać zdjąć spodnie i cholera wie, co jeszcze. No tak. Bo to się posuwa z każdym rokiem.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Proszę pana, ale...)

(Senator Zdzisław Pupa: Panie Marszałku, skanery mają być wprowadzone.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: ...w ten sposób wszystko można ośmieszyć. To jest zrobione...)

Proszę pana, nie ośmieszyć. Chodzi o to, że można ludzi tak wziąć za pysk przez biznes, że w ogóle nie będą w stanie się ruszyć. Jeśli ma się prawa policyjne...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Ale, proszę pana, gdyby był to eksperyment polski...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Masz pieniądze, jesteś przedsiębiorcą, uzyskujesz prawa policyjne...)

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

Gdyby był to polski eksperyment, miałbym tego rodzaju wątpliwości, ale to trzydziesty któryś kraj...

(Senator Zbigniew Romaszewski: To jest eksperyment światowy, proszę pana...)

To jest trzydziesty któryś kraj...

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...ale to wcale nie znaczy, że tak jest dobrze.)

No, wie pan, wróć do 11 września. Cena, którą płacimy za utrzymanie bezpieczeństwa na odpowiednim poziomie, jest taka...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Proszę pana, a ja wróć do Warszawy. Zginęło tu trzysta tysięcy ludzi, a nie było takiej awantury i...)

...i nazywa się ograniczaniem swobód. Nazywa się ograniczaniem swobód.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Panie Marszałku, przepraszamy, ale my też mamy pytania...)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Tak jest. Tak jest.

Wobec tego pan senator Jurcewicz, proszę bardzo...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Bardzo panu dziękuję, Panie Marszałku. Panie Ministrze...)

(Głos z sali: Chwileczkę, bo jeszcze było pytanie...)

(Senator Stanisław Jurcewicz: No to jako sekretarz proszę jakoś zwrócić uwagę...)

(Głos sali: Była jeszcze kwestia tych młodocianych...)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Tutaj też nie wymyśliśmy prochu. Tak jest w całej Unii, że na takim poziomie... Wie pan, to w takim razie od jakiego wieku wydawać karty rowerowe, od jakiego wieku wydawać prawa jazdy...

Senator Tadeusz Gruszka:

To ja zadam dodatkowe pytanie, jeżeli już... Zapytam, czy są opinie przedsiębiorstw ubezpieczeniowych na temat obniżenia tego wieku. I jak to będzie w prawie karnym...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Były konsultacje społeczne i nie mieliśmy żadnych uwag z ich strony.

(Senator Tadeusz Gruszka: Wróć jeszcze do pierwszego pytania. Czy jest informacja ABW na

temat tych zmian, o których mówiliśmy, że prywatyzujemy, w cudzysłowie...)

Ale ABW też konsultowało tę ustawę.

(Senator Tadeusz Gruszka: Ma pan... I jaka była odpowiedź?)

Brak odpowiedzi ABW jest dla mnie potwierdzeniem. Jeżeli ktoś do mnie nie przysłał odpowiedzi, to ja nie będę dziesięć razy pytał, żeby mi wreszcie odpowiedział.

(Senator Tadeusz Gruszka: To znaczy nie było takiej informacji?)

Nie.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Przepraszam bardzo, że...

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja jednak wróć do meritum. Art. 95 ustawy, Panie Ministrze, pkt 4a i 4b. Mam takie pytanie. Czy w pana ocenie ta zasada równości podmiotów jest w miarę utrzymana, czy też raczej zasada uznaniowości? Mówię o Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, ponieważ ostatnio pojawiały się różne opinie, komentarze, jedne mniej wyważone, drugie, jak myślę, bardziej, na temat funkcjonowania tego urzędu. I konkretnie. Czy konieczne jest, aby Urząd Lotnictwa Cywilnego, co u nas jest podstawą, uznawał świadectwa kwalifikacji, które zostały zdobyte w innych państwach? I czy przypadek nas jako państwa jest jedynym przypadkiem tego typu, czy to odosobniony przypadek, czy nie? Jak to wygląda w innych państwach? Chodzi o uzyskiwanie kwalifikacji. Z tego wynika, że to Urząd Lotnictwa Cywilnego musi uznać te kwalifikacje, to znaczy jego prezes, bardzo ważna postać. Dziękuję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Panie Senatorze, wszyscy jesteście członkami tych samych organizacji. W związku z tym umówiliśmy się w gronie wielu krajów będących członkami tych organizacji, że uznajemy te kwalifikacje, bo zgodnie z takimi samymi standardami udzielamy certyfikacji, licencji i wobec tego należałoby przypuszczać, że uprawnienia były tam zdobyte na takich samych zasadach jak tutaj. Poza tym w Unii umówiliśmy się, że będzie swobodny przepływ towarów i usług, a to swego rodzaju... Nie wiem, czy pomiędzy towarem a usługą, gdzie to sklasyfikować, ale mnie pachniałoby swego rodzaju utrudnieniami, gdyby uznawanie tego typu dóbr – to chyba nie jest złe słowo – było

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

w jakiś sposób hamowane. To może daleko idący przykład, ale powiem, że sam fakt przynależności do organizacji międzynarodowych obliguje nas do tego, żeby uznawać nawzajem te kwalifikacje.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dodatkowy komentarz w formie pytania. Czy może to oznaczać, że niekoniecznie to prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego musi uznać osobiście te kwalifikacje?)

I tu się odwołam do moich kularowych ustaleń z panem marszałkiem i poproszę o pomoc pana prezesa.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Panie Prezesie, proszę o głos, bo pytanie idzie strasznie głęboko i dotyczy pańskich kompetencji.)

Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Grzegorz Kruszyński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Może zacznę od ostatniej kwestii, to znaczy tego, czy osobiście... No, tak stanowi ustawa, która organem rządowym nazywa prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, a urząd to jest organizacja, która wspomaga; tak jest opisana. Niestety, każda decyzja, jeśli jest opisana w ustawie, jest przypisana tej funkcji. Taka jest technika ustawodawcza, legislacyjna, ten zapis nie jest wyjątkiem. Takich zapisów w ustawie jest mnóstwo. Po prostu organem jest prezes, a nie urząd. Urząd jest instytucją, która jest zresztą opisana w ustawie.

Jeśli chodzi o uznawanie świadectw, mógłbym na to odpowiedzieć takim pytaniem troszkę retorycznym. Skoro nasza ustawa – Prawo lotnicze ustanawia wymagania dla licencji, dla świadectw zdobywanych w Polsce przez obywateli polskich, to czy mamy się zgodzić, by czynności lotnicze wykonywał obcokrajowiec bez sprawdzenia, czy spełnia on przynajmniej takie wymagania, jak muszą spełniać polscy obywatele? Otóż zapisy o uznawaniu świadectw są potrzebne w momencie, kiedy pochodzi ono z kraju... kiedy nie wiemy, na podstawie jakich wymagań dane świadectwo zostało ono wydane. A jeśli to wiemy, a nawet mamy umowę dwustronną lub wielostronną z takim krajem – przykładem jest Unia Europejska – to takie świadectwa czy licencje uznaje się bez rozpatrywania, automatycznie. W przypadkach, gdy nie mamy takiej wiedzy, bo chodzi o kraj na przy-

kład afrykański, azjatycki, przed uznaniem licencji – licencji i świadectwa kwalifikacji oczywiście – sprawdzamy, czy te dokumenty zostały wydane na podstawie wymagań nie mniejszych niż te, które są w Polsce, przede wszystkim w trosce o bezpieczeństwo polskich obywateli. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Kieres. Pan senator Krajczy też jest zapisany do głosu.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, pytając nieraz o sprawę szczegółowe, w gruncie rzeczy dotykamy zagadnień dotyczących systemu. Wróć więc jeszcze do kwestii związanych z bezpieczeństwem, z programem ochrony lotniska, z kontrolą bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym, bo ustawa – i słusznie, to jest pewien dorobek, także pana czy osób, które przygotowały tę ustawę – precyzuje dokładnie sytuacje, o których tu mówimy. I wreszcie, wpisując się niejako w problematykę ochrony lotniska czy bezpieczeństwa na lotnisku, reguluje w sposób szczegółowy i profesjonalny status pracowników służby ochrony lotnictwa czy innych osób wykonujących służbę ochrony lotniska. Pod tym względem uwag z naszej strony nie ma. Rzeczywiście, wreszcie kompleksowo, konkretnie i precyzyjnie zostały uregulowane sytuacje, które przed chwilą wyróżniłem, a także wskazane zostały osoby odpowiedzialne, między innymi zarządzający lotniskiem – zresztą pytaliśmy już pana o to i o tym rozmawialiśmy. Ale inną sprawą jest, Panie Ministrze, problem aplikacji, wprowadzenia w życie rozwiązań, które zostały tu przewidziane.

Tu wracam do sytuacji konkretnej, która ma jednak związek z rozwiązaniami systemowymi. Mianowicie mimo wszystko odczuwamy – nie tylko my, ale także osoby skarżące się do nas, proszące nas o interwencję – że na razie wciąż trudno mówić o systemie na polskich lotniskach. Skoro system Schengen na jednym lotnisku oznacza to – i sędzę, że tak powinno być – że jeżeli wylatuję z systemu Schengen i przylatuję do systemu Schengen, a jestem pasażerem tranzytowym, to po prostu przechodzę bez żadnej kontroli do kolejnej odprawy... Tu nie chodzi o to, żeby złagodzić system bezpieczeństwa, ja nie jestem osobą, która byłaby zwolennikiem tego. Tylko po prostu chodzi o to, że dalej lecę w systemie Schengen. Tak jest na niektórych polskich lotniskach. Jednak na naszym największym lotnisku sytuacja jest inna. Otóż przylatuję z systemu Schengen i od razu, jak pan mówi, na klatę biorę, czyli na twarz... to znaczy uderza we mnie napis: *transit*

(senator L. Kieres)

passengers – pasażerowie tranzytowi. Muszę od razu iść w lewo i ponownie jestem poddawany procedurze sprawdzającej, takiej samej, jakiej zostałem poddany przez zarządzającego lotniskiem – to są te elementy, o których przed chwilą mówiłem – na lotnisku początkowym, startowym.

Nasze prośby czy uwagi odnoszą się więc do tego, żeby rozwiązania, które tu popieramy – bardzo słuszne przecież – były wprowadzane w życie w taki sposób, by po prostu się nie kompromitować, tak zwyczajnie, by nie dochodziło do sytuacji, które są już anegdotyczne. Chociażby jak to, że każde spóźnienie LOT-u jest – no oczywiście – z przyczyn operacyjnych. Ale gdy pytamy pana stewarda czy panią stewardesę, jakie to były przyczyny, to okazuje się, że albo pilot się spóźnił, albo samolot się zepsuł, albo później przyleciał z poprzedniego rejsu... Już nie będę panu mówił o innych przypadkach, naprawdę anegdotycznych. Ale to dotyczy, jak pan słusznie zauważył, operatora, przewoźnika, a nie zarządzającego portem lotniczym.

Panie Ministrze, muszę jednak zadać pytanie w imieniu senatora Wittbrodta i moim: czy zgodzi się pan z tezą, że wciąż jeszcze mamy przed sobą pewne wyzwania, gdy idzie o racjonalność stosowania mądrych przepisów, które w praktyce okazują się niezbyt mądre?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Panie Senatorze, rozsądku się nie dekretuje.
(Senator Leon Kieres: Zgadzam się...)

Nie ma takiej opcji.

(Senator Leon Kieres: ...tylko że ktoś za coś odpowiada.)

Ale sposób zorganizowania lotniska też jest przedmiotem certyfikacji. W związku z tym może się zdarzyć tak, że nie każde lotnisko będzie technicznie przygotowane na przykład do takiej separacji, by przylatujący pasażerowie byli rozdzieleni. Nas na polskich lotniskach prześcignęło życie. Panie Senatorze, w 2005 r., kiedy wchodziliśmy do Unii, było osiem milionów pasażerów, w ubiegłym roku było dwadzieścia jeden milionów. Polska infrastruktura lotnicza nie nadała za progresem i za rozwojem tego, co się dzieje z dynamiką przyrostu pasażerów na polskich lotniskach. Pan z pewnością o tym wie, bo pan bywa na rozmaitych lotniskach. Na wszystkich jedenastu lotniskach w Polsce w tej chwili trwają prace wynikające z inwestycji, a takiego stanu nie mieliśmy nigdy. Odrabiane są między innymi te zaległości, o jakich pan powiada. I jeżeli chodzi o infrastrukturę lotniskową, to za dwa lata czy trzy lata ten kraj będzie już

kompletnie innym krajem. Nie chcę tu uprawiać jakiejś wielkiej demagogii, ale naprawdę na wszystkich jedenastu lotniskach mamy w tej chwili inwestycje zmierzające między innymi do tego, aby z tymi sprawami, o których pan mówi, dać sobie radę, dogonić... Jednak nie wszystkie lotniska są w stanie technicznie sprostać tego typu wymaganiom.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale warunkiem wejścia do Schengen jest to, żeby te strumienie były rozdzielone.)

Są rozdzielone, przynajmniej jak wylatują. Jak wylatują, są rozdzielone. Ale w momencie kiedy odbieramy bagaże... Ja nie widzę powodu, żeby nie mieszać...

(Senator Edmund Wittbrodt: Wystarczy do Kopenhagi polecieć...)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Przepraszam, ale ja się zgubiłem. Dlaczego pan uważa, że lepiej jest kogoś trzy razy przeszukiwać niż raz?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Nie było pytania o ilość przeszukań...)

Dwa może wystarczą. To jest bardzo proste: wyleciał pan ze strefy Schengen, leci pan do strefy Schengen, przechodzi pan raz – i koniec. Raz pana przejrzyli i to wystarczy. Dlaczego muszą dwa razy?

(Głos z sali: Albo trzy.)

Trzeba ich po prostu sznurkiem odgrodzić i pilnować, żeby nie przechodzili.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Ja dzisiaj wracałem z Wilna, rzeczywiście w Wilnie mnie odprawiono, sprawdzono mnie w sposób standardowy. Gdy wracałem, były dwie ścieżki i była kwestia, czy mam coś do zadeklarowania, czy nie mam nic do zadeklarowania. Nie miałem nic do zadeklarowania, przeszedłem przez zieloną i nikt mnie nie dotknął.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Bo pan tu lądował! Ale jeżeli pan chciałby lecieć dalej, do Krakowa, to zaczynałby pan całą procedurę od nowa. I to o to chodzi.)

W mojej ocenie jest to kwestia zorganizowania lotniska.

(Senator Zbigniew Romaszewski: O! O!)

(Senator Edmund Wittbrodt: No o to chodzi.)

(Senator Zbigniew Romaszewski: I to myśmy napisali...)

Ja poproszę za chwilę... Ale, wie pan, ja jeszcze raz wracam do kwestii rozsądku i warunków technicznych. Nie każde lotnisko ma warunki te-

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

chniczne, żeby doprowadzić do takiej pełnej separacji, to znaczy do możliwości tranzytu...

Panie Prezesie, ile prawdy jest w tym, co mówię?

(Wesołość na sali)

(Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Grzegorz

Kruszyński: To sama prawda, Panie Ministrze.)

Dziękuję.

**Prezes
Urzędu Lotnictwa Cywilnego
Grzegorz Kruszyński:**

Ale jeśli mogę dwa słowa...

Sądzę, że te niedogodności biorą się głównie z tego, że kiedy nasze obecne porty były projektowane, nie było jeszcze tych wymagań, które pojawiły się po 11 września, a potem jeszcze wyeksalowała je Unia Europejska. My jesteśmy może zagrożeni w mniejszym stopniu niż niektóre inne państwa, tak zwane frontowe w walce z terroryzmem, i moglibyśmy mieć mniejsze... no ale musimy mieć takie, jakie są, bo inaczej nie moglibyśmy polecieć, bez tych szczegółowych kontroli i bez zasad Schengen, do krajów unijnych.

Wracam do sprawy tranzytu. Niestety Warszawa nie jest tak istotnym hubem, nie ma tak wielkiego ruchu tranzytowego wewnątrz Schengen, żeby utworzyć – kosztem, powiedzmy, innych wygód, specjalną strefę tranzytową tylko dla Schengen. Strefa tranzytowa jest strefą, w której się mieszają pasażerowie z obu stref: z Schengen i non-Schengen. Potem, żeby z tej strefy mogli wyjść i pójść do samolotu, przed wejściem do tej strefy muszą przejść kontrolę. To jest wybór zarządzającego lotniskiem, jeśli chodzi o sprawy bezpieczeństwa i kwestie ochrony, oczywiście całkowicie akceptowalny.

Jeśli chodzi o udział firm prywatnych, co w Polsce rzeczywiście może się źle kojarzyć... Istnieją jednak prywatne przychodnie medyczne, prywatni lekarze i sądzę, że nie mamy do nich specjalnych zastrzeżeń. Zwróćmy uwagę, że w tej chwili Straż Graniczna zarówno prowadzi kontrolę bezpieczeństwa, jak i nadzoruje tę kontrolę. Ta sama instytucja się tym zajmuje. Sytuacja wcale nie będzie gorsza, a być może będzie nawet lepsza, kiedy wyspecjalizowane firmy będą wykonywać samą kontrolę bezpieczeństwa pod nadzorem niezależnej od tych firm Straży Granicznej. Poza tym te firmy będą wynajęte przez zarządzającego i będą się dostosowywać do jego standardów dotyczących komfortu, również przepustowości przejść. I pod tym względem na pewno oczekujemy poprawy. To był zresztą jeden z powodów wprowadzenia tej poprawki. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krajczy, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja zwolnię pana ministra od odpowiedzi, bo chciałbym prosić o odpowiedź pana prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, co chciałem uczynić już dwadzieścia minut temu. Czy mogę zadać pytanie panu prezesowi?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.)

Do pana prezesa mam pytanie. W nowej ustawie zmieniającej w art. 1 pkt 3, art. 2 pkt 2 wprowadzono nowe pojęcie statku powietrznego używanego przez jednostki organizacyjne Straży Granicznej, Policji, Państwowej Straży Pożarnej jako statku powietrznego lotnictwa służb porządku publicznego. Chciałbym zapytać, czy nie zapomniano tutaj o jednej służbie, mianowicie o lotnictwie sanitarnym.

Drugie pytanie z tym związane. Państwo cały czas mówicie o lądowisku, o lotnisku... Oczywiście możemy dyskutować o tym, czy unijne przepisy, które mają obowiązywać za dwa lata, są potrzebne, czy nie są potrzebne... Mnie się wydaje, że lądowiska, które praktycznie do roku 2012 muszą być przy każdym szpitalnym oddziale ratunkowym, bo inaczej z mocy ustawy będą to izby przyjęć... Czy wprowadzenie pojęcia lądowiska przyszpitalnego, które by chyba ułatwiło późniejszą rejestrację, jako obszaru, który... Pan prezes wie, o co chodzi, bo o tym rozmawialiśmy przed rozpoczęciem... Czy taki termin jest zasadny według pana prezesa? Czy może taki zapis faktycznie całą tę ustawę wywróci do góry nogami? Chciałbym tylko zaznaczyć, że to nie jest pomysł Norberta Krajczego, to jest pomysł lotników sanitarnego lotnictwa w Warszawie, ale nie tylko, którzy mają z tym duży problem.

(Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Grzegorz Kruszyński: Panie Marszałku, czy mogę odpowiedzieć?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Tak, proszę.

**Prezes
Urzędu Lotnictwa Cywilnego
Grzegorz Kruszyński:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to takie jest w Polsce usytuowanie Lotniczego Pogotowia Ra-

(prezes G. Kruszyński)

tunkowego. Jest to instytucja cywilna nieobjęta statusem służby państwowej, mimo że potocznie mówi się o tym, że jest to służba pożytku publicznego. W 100% podlega jednak cywilnym przepisom przewozowym, które obowiązują w całej Unii Europejskiej, wobec śmigłowców również. Stąd nie podporządkowuje się tej służby lotnictwu państwowemu, tylko nadaje się jej status lotnictwa cywilnego. Jak sądzę... LPR udało się spełnić wszystkie wymagania, ma wszelkie niezbędne certyfikaty do poruszania się w całej Europie z pożytkiem dla bezpieczeństwa pacjentów, których przewozi.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to ja rozumiem intencje... Powiedział pan, że ta kwestia wyszła ze strony pilotów czy personelu operacyjnego Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. To odzwierciedla dzisiaj istniejący problem, który polega na tym, że nasze przepisy, które zresztą teraz zmieniamy, zrównały lotniska i lądowiska, jeśli chodzi o wymagania. Lądowiskom trzeba by postawić takie wymagania, jakie ma spełniać wielkie lotnisko międzynarodowe. To oczywiście jest nieracjonalne, niepotrzebne i wcale nie jest wymagane przepisami międzynarodowymi. Stąd ta ustawa wprowadza zmiany, które umożliwią zróżnicowanie wymagań w stosunku do lotnisk, w tym również heliportów, jak i do lądowisk. Rozumiem, że przy szpitalach mogą być nawet lotniska, dopuszczam taką możliwość, jeśli jest to szpital o randze ogólnokrajowej, wyjątkowy, specjalistyczny, jedyny w kraju. Taki szpital powinien mieć lotnisko śmigłowcowe.

Ta ustawa wprowadza również regulacje, zgodnie z którymi różnego typu lądowiska w kraju, w tym przyszpitalne, będą objęte tylko i wyłącznie krajowymi przepisami, czyli ustanowionymi na potrzeby naszych lądowisk. W ten sposób będziemy mieć system, w którym to, co jest lotniskiem, jest w rejestrze i odpowiada przepisom międzynarodowym, w tym unijnym, które za półtora roku się pojawią i obejmą wszystkie lotniska. Lądowiska będą z kolei pozostawione w domenie krajowej i wymagania co do nich będą dostosowane do potrzeb. Jak sądzę, to rozwiąże problem lotnisk przyszpitalnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Jeszcze coś?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczyk:

Nie chciałbym z panem prezesem polemizować, ale proszę powiedzieć, czy... Ja akurat mieszkam na terenie przygranicza polsko-czeskiego. Czesi,

kiedy tylko weszli do Unii, nie wyważali otwartych drzwi i od Niemców przejęli wszystkie przepisy rejestrowe dla lądowisk wyniesionych, także przepisy unijne. Korzystają z nich już od kilku lat, a my dopiero będziemy tworzyli swoje.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania do pana ministra?

Nie widzę chętnych...

(Głos z sali: Jest pan senator...)

Pan senator Iwan, proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Ja w drobnej sprawie, ale być może istotnej. Do pewnego czasu było tak, że legitymacją senatorską można było, że tak powiem, zaświadczyć...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak było...)

(Głos z sali: Było...)

No mówię, że do pewnego czasu tak było.

(Głos z sali: I nawet to pytanie już było.)

(Wesołość na sali)

Było już to pytanie? To przepraszam, wycofuję... A odpowiedź była?

(Głos z sali: Była.)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Chyba nie było...)

(Głos z sali: Była.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze. Widocznie jeszcze mnie nie było na sali. Dziękuję.

Ponieważ więcej pytań nie ma, dziękuję bardzo...

(Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Grzegorz Kruszyński: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

W dyskusji jako pierwszy głos zabierze pan senator Jurcewicz.

Proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja krótko. Chciałbym się odnieść między innymi do dwóch elementów, na które – moim zdaniem z dyskusji to wynika – może mieć wpływ ULC. Infrastruktura to jedno, to niezwykle ważny temat, ale obsługa klienta, o której tutaj mówiono... Martwi mnie, że nie ma w tym zakresie kontroli ze strony Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Jakiż to problem potraktować pasażera jako klienta? Z mojego punktu widzenia, żeby szef

(senator S. Jurcewicz)

ULC miał jasność... Zajmowałem się pracą z klientami przez lat pięć i moim zdaniem niestety... Prosiłbym, jeżeli chodzi o obsługę klienta, żeby ten problem był bardzo mocno wyeksponowany, bo w mojej ocenie jest on w dosyć słabym stopniu pojmowany. Chodzi o to, żeby spojrzeć na to z punktu widzenia klienta. I to powinno nastąpić bardzo szybko. Wspomniane tu przez panów senatorów przejścia tranzytowe... My podróżujemy, latamy i widzimy, co się dzieje. Czasami kilka osób obsługuje... W mojej ocenie można to organizacyjnie zdecydowanie usprawnić, mimo że w przypadku tranzytu na etapie podchodzenia do stanowiska odprawy nie wiadomo, czy będzie to lot z kraju strefy Schengen i dalej w ramach Schengen, czy też w innym kierunku. Bardzo mało optymistycznie patrzę na działania związane z traktowaniem pasażera jako klienta.

Jeżeli chodzi o standardy... Trochę z zaskoczeniem przyjąłem stanowisko pana prezesa odnośnie do kwestii, której dotyczyło moje pytanie. Sparafrazuję odpowiedź, bo dokładnie jej nie zapisałem. Powiedział pan, że w ustawie jest więcej tego typu zapisów... Chodzi o art. 95 pkty 4a i 4b. Potwierdził pan zatem stosowanie zasady uznaniowości. Dla mnie to jest zaskoczenie. Wydaje mi się, że tej uznaniowości... Jeżeli chodzi o względy bezpieczeństwa, to tak, ale jeżeli chodzi o pewne uznawanie, o którym mówił pan minister Jarmuziewicz, czyli traktowanie w jednym obszarze uzgodnionym, takim jak Unia Europejska, pewnych nabytych praw, nabytych umiejętności... Stwierdzenie „automatyczne uznanie” jest dla mnie zaskakujące. A więc po co ten zapis? W mojej ocenie, skoro to ma być automatycznie uznawane, wchodzi jeszcze jedna procedura administracyjna, niepotrzebna. Rozumiem, gdy to jest spoza Unii Europejskiej czy spoza organizacji, która ujednocila pewne standardy. Rozumiem też, że należy to sprawdzić, bo te umiejętności ze względów bezpieczeństwa są bardzo ważne.

Niestety, nie uzyskaliśmy, jak myślę, odpowiedzi na pytanie pana senatora Krajczego, dlaczego nie ma być w tej ustawie zapisu o lądowisku przy szpitalnym, tylko w jakimś tam czasie, który też jest ograniczony, mamy zapisać, jak to ma wyglądać. A dotyczy to bezpieczeństwa zdrowotnego. Szkoda, że pan prezes ULC nie przyjmuje od nas sygnałów, bo jest bardzo zajęty rozmową.

Chciałbym zgłosić, Panie Marszałku, dwie poprawki do ustawy: dotycząca art. 1 pktu 128, to jest doprecyzowania pewnych upoważnień, a także dotycząca art. 1 pktu 125, odnośnie do wymogów stosowania rozporządzenia jedynie do lotnisk użytku publicznego wykorzystywanych do lotów handlowych. I te poprawki składam. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Gruszka. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście!

Jak pan minister powiedział, nie prywatyzujemy granic państwowych Polski, ale prywatyzujemy bezpieczeństwo. I właśnie w kontekście 11 września, na który pan minister się powoływał, taki krok jest, według mnie, krokiem bardzo niebezpiecznym. Uważam, że słusznie zachnął się marszałek, kiedy to usłyszał.

Nadajemy specjalne przywileje służbom, agencjom, które w naszej świadomości... Takimi służbami ochroniarskimi są, na przykład, te działające w sklepach. Ileż to problemów z tymi służbami mieli kupujący, trudno tutaj mówić. Przez tę ustawę tworzymy zaś specsłużbę ochrony lotniska, nadajemy jej takie uprawnienia, jakie do tej pory przysługiwały tylko państwu, to jest prawo dokonania kontroli manualnej i przeglądania zawartości bagażu, czym marszałek był bardzo zdziwiony.

Co to jest ta kontrola manualna? Jest to zespół czynności kontroli bezpieczeństwa wykonywanych ręcznie, bez ingerencji w wewnętrzne powłoki ciała. Ale za zgodą kontrolowanej osoby ta kontrola manualna może przerodzić się w dokonanie oglądu powierzchni ciała przez pracownika służby ochrony lotniska tej samej płci itd. Dopuszczamy precedens.

Co będzie, gdy ja, jako pasażer, nie wyrażę na to zgody? Ano, nie polecę, bo nie przyjdzie na czas straż graniczna, której zostanie przekazany w myśl innego artykułu, bo w tym momencie będę osobą naruszającą warunki bezpieczeństwa na lotnisku oraz pasażerem naruszającym warunki przewozu.

Dlaczego – pytam pana ministra. Przedłożenie rządowe przecież rozwiązywało ten problem. Dostosowujemy się do warunków, które obecnie panują, chcemy, aby bezpieczeństwo – i to właśnie w związku z wydarzeniami z 11 września – było w rękach... Chcemy, aby państwo, dzięki najlepszym, najskuteczniejszym narzędziom, to bezpieczeństwo nam zapewniło.

Mój sprzeciw wobec powoływania agencji ochrony lotniska wyraża się w poprawce. Chodzi mi o przywrócenie zapisu przedłożenia rządowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Poproszę pana senatora Wacha.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja się odniosę do sytuacji praktycznej, o której była mowa w pytaniach, a mianowicie do wielokrotnych kontroli w trakcie podróżowania z przesiadkami w strefie Schengen.

Myślę, że sprawy i pretensje, nad którymi toczona jest tu dyskusja, właściwie trochę są wynikiem nieporozumienia. Wielokrotna kontrola bezpieczeństwa jest zdecydowanie czym innym niż wielokrotna kontrola paszportowa. W strefie Schengen nie jest dopuszczalna wielokrotna kontrola paszportowa, natomiast kontrola bezpieczeństwa jest dopuszczalna i praktykowana na wielu europejskich lotniskach.

Wiem to z doświadczenia. Mówię tu o lotniskach, na których w ostatnich latach byłem co najmniej dziesięć razy, i o lataniu na liniach, na przykład, Warszawa – Paryż – Strasburg, Warszawa – Praga – Strasburg, Warszawa – Wiedeń – Lublana. Wszystko to jest w ramach Schengen. Moim zdaniem, decyzja w tej kwestii właściwie wynika ze stopnia ochrony na danym lotnisku i z oceny stopnia zagrożenia, dokonanej przez kierownictwo tego lotniska.

W dodatku w Paryżu, bo dokładnie to obserwuję, bardzo pilnują, żeby nigdy nie poprosić o paszport, ale za każdym razem czytają kod kreskowy umieszczony na karcie pokładowej. W ten sposób w zasadzie przeprowadzają kontrolę pasażera, ale nie zagląдают do paszportu i nie naruszają zasad kontroli w Schengen. I w dodatku wszyscy pasażerowie jej się poddają.

Może najbardziej zbuntowanym pasażerem byłem na początku ja sam, gdyż uważałem, podobnie jak zadający tu pytania, że to właściwie jest niezgodne ze zdrowym rozsądkiem oraz zasadami Schengen. Ale wydaje mi się, że to ze względów bezpieczeństwa, ze względu na różne zagrożenia, a nawet, powiedzmy, groźby w stosunku do państw i lotnisk takie praktyki były i są prowadzone. One formalnie umowy z Schengen nie naruszają, ale praktycznie czasem możemy odbierać je jako nieznośne.

Wydaje mi się jednak, że lepiej przyjąć je jako pewne dodatkowe zabezpieczenie pasażera, wymagające tego, żeby wielokrotnie zdejmował pasek, czasem dwa razy zdejmował buty, gdy ma wyższe obcasy, itd., itd. To nie jest jakiś specyficzny wymysł, że tak powiem, funkcjonujący między Rzeszowem a Warszawą czy Wrocławiem a Warszawą. To jest praktyka, która być może wynika z większych zagrożeń i z większego ruchu międzynarodowego, w tym także ludności z krajów, co do których można by mieć podejrzenia, że pochodzą z nich terroryści. Ale proszę zwrócić uwagę, że wtedy nie jest wymagane kilkukrotne pokazywanie paszportu. Jesteśmy cały czas w strefie

Schengen, tylko odczuwamy pewne ciężary związane z przeszukiwaniem i z całą tą niewygodą zdejmowania marynarki i różnych innych rzeczy – już nie mówię tylko o pasku do spodni, co bywa kłopotliwe, ale również o butach. Wydaje mi się, że niestety w dzisiejszej dobie, wobec tych zagrożeń dla ruchu pasażerskiego, które wynikły z wydarzeń 11 września, jest to nie do uniknięcia, nawet u nas.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: To kwestia gustu. Ja wolałbym pokazywać paszport i przechodzić, niż za każdym razem się rozbierać.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze. Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Niniejsza ustawa raz jeszcze budzi refleksje co do charakteru kształtowania obowiązującego w Polsce systemu prawnego, zwłaszcza wobec zmian i inflacji prawa Unii Europejskiej.

Pytanie, czy zamiast ciągle modyfikować polskie przepisy pod kątem wtórnego prawa unijnego i tworzyć ogromną liczbę norm prawnych nie należałoby ograniczyć się do jednego stwierdzenia, że w zakresie funkcjonujących w Polsce instytucji obowiązuje wtórne prawo europejskie, i tylko tworzyć instytucje, które te kompetencje przejmują. Ale to jest taka moja refleksja, która towarzyszy mi tym częściej, im grubsze otrzymujemy implementacyjne akty nowelizujące poszczególne gałęzie prawa.

Jeśli chodzi o tę ustawę, to wszyscy mieliśmy pewne wątpliwości, jak dalece wolność latania, będąca wolnością komunikacji, będąca wolnością, która nie powinna być reglamentowana albo reglamentowana tylko w interesie publicznym, jest respektowana. Nie widzę tutaj na przykład możliwości tworzenia lotnisk prywatnych, nie widzę tutaj możliwości uznawania prawa jazdy, bo licencja lotnicza to jest prawo jazdy. Wydaje mi się, że zaistnieje potrzeba... To nie tylko, co dopuszcza Konfederacja Szwajcarska, uzyskanie zezwolenia na założenie lotniska użytku publicznego, bo jeśli osoba prywatna, a prywatni właściciele mają w tej chwili ogromne arealy, chce sobie stworzyć lotnisko... Nie widzę tutaj takiej furtki, która by w tym zakresie pozwoliła uwalniać to całkowicie i poddawać to restrykcji tylko wtedy, kiedy jakichś wymogów ta osoba czy to lotnisko nie spełniają. Te wszystkie wstępne ograniczenia budzą mój opór, zwłaszcza wobec tego, co dzieje się na drogach, w kolejnictwie, tego obecnego zawału komunikacji w skali całego kraju.

(senator P. Andrzejewski)

Moje wątpliwości budzi również to... Wpłynęły zresztą do nas różne interwencje dotyczące tego, że kwalifikacje uzyskane na przykład w Stanach Zjednoczonych, licencja uzyskana poza krajami Unii Europejskiej musi być uznana w trybie dyskrecjonalnym przez prezesa urzędu. Jaki jest zakres tego uznania? Jest to dyskrecjonalna władza prezesa urzędu, jednoosobowego organu, tak, to jest organ.

(Głos z sali: Zasada wzajemności.)

To jest na zasadzie władzy organu. Ja myślę, że nawet nie na zasadzie wzajemności, bo moje prawo jazdy, które mam, międzynarodowe prawo jazdy, gdzieś będzie uznawane, a gdzieś nie będzie uznawane. Ja licencję pilota traktuję tak jak prawo jazdy i tak trzeba by chyba do niej w tej chwili podchodzić.

Jaka jest wobec tego rola prezesa urzędu czy samego urzędu? To jest rola kontrolna. To jest taka rola jak notariusza, jeżeli przechodzi się... To jest zresztą to, o czym pan mówił, słuchałem tego poza salą z monitora, Panie Prezesie. Pan kontroluje tylko, czy w miejscu wydania istnieją właściwa kompetencja i właściwa procedura, która pozwala przyjąć, że jest to procedura, która jest akceptowalna powszechnie w zakresie międzynarodowym, uznana przez wszystkie urzędy bezpieczeństwa lotu w skali międzynarodowej.

Ja myślę, że samo „uznanie” jest pojęciem odnoszącym się do władzy dyskrecjonalnej, to nie jest dobre pojęcie. Dlatego proponuję słowo „uznania” zastąpić wyrazem „potwierdzenia”. Ale może to jest gra słów? To nie tylko gra słów. Bo „uznanie” daje panu władzę dyskrecjonalną; chce pan, to tak, nie chce pan, to nie, nie musi się pan z tego tłumaczyć. Potwierdzenie jest tylko kontrolą procedury, w ramach której to zostało wydane, natomiast nie kwestionuje pan merytorycznych uprawnień wynikających z tego prawa jazdy. Dlatego ja składam tę poprawkę, bo dla mnie jako dla dbającego o precyzję legislacji jest to dosyć ważne.

Chcę państwu powiedzieć teraz anegdotę. To samo mamy na kolei i to samo mamy w lotnictwie, być może to samo mamy w tej chwili we wszystkich dziedzinach naszego życia. Przychodzę na lotnisko i skarżę się tam, gdzie jest poczekalnia, do której mam uprawnienia. Bo lata się, LOT nie ma samolotu, więc łączy dwa loty, mówiąc, że miał usterkę, ale pasażerów gromadzi, bo robi bokami, wiemy, że jest na skraju upadłości. Nie ma czym latać, w związku z tym odbija się to na tym, jak lata. No, ja tej pani, która tam jest, o tym mówię, a ona się uśmiecha, słucha mnie tak radośnie i odpowiada: pan ma rację, Panie Senatorze, pan ma rację, ale to nie my, to Porty Lotnicze, proszę do nich. Opóźnia się duży samolot, bo służby celne w Gdańsku mają kolejkę, za piętnaście minut jest odlot samolotu. Samolot wyjątkowo się

nie spóźnia i nie obsługuje dwóch linii, tylko jedną, bo często nam się tak zdarza, i nagle służby... stoi kilkadziesiąt osób do odprawy. Pytam się: jak to jest możliwe? Idę do LOT-u, idę do Portów Lotniczych. Oni mówią: to nie my, to służba bezpieczeństwa lotu, my nie. Dzwonią do nich i mówią: czy w ramach swoich możliwości moglibyście trochę szybciej? A oni mówią: staramy się, staramy się. Odlot samolotu się opóźnia o dwadzieścia minut.

Proszę państwa, skoro podzieliliśmy to na spółki, które wzajemnie się ze sobą rozliczają, które wzajemnie w stosunku do siebie generują zadłużenia, które generują jednocześnie ogromne koszty administracji, wydają własne biuletyny, informacje dla określonych swoich placówek, to przynajmniej zadbajmy o to, żeby na praktyce stosowania tego prawa nie tracił ten, kto korzysta z tych usług. Bo my wszyscy z nich korzystamy i chcielibyśmy, żeby to były usługi wzorcowe.

A teraz państwu powiem o najbardziej przykłej sprawie, to dotyczy LOT-u. Leciałem LOT-em do Chicago i powiedziałem, że nigdy więcej nikomu nie będę polecał tego przewoźnika. Jeżeli państwa interesuje dlaczego, to służę. Jesteśmy w zakresie jakości usług absolutnie poza konkurencją europejską in minus.

I na tym kończę swoje wystąpienie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

I poproszę pana senatora Krajczego.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Panie Prezesie...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ciii!)

...Panowie Senatorowie!

Ja oczywiście bardzo krótko. W imieniu kilkunastu kolegów, ponad piętnastu senatorów, złożyłem poprawkę i związku z tym chciałbym powiedzieć tylko kilka zdań na ten temat.

Otóż, Drodzy Państwo, źle się dzieje, że nie ma tu przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, że ja muszę ewentualnie jej bronić. A przecież ten resort zakupił dwadzieścia pięć nowych maszyn. Szczycimy się tym, że w ramach programu „Infrastruktura i Środowisko” za środki unijne w kraju powstają kolejne lądowiska. I to jest istotne oczywiście dla naszych pacjentów, dla możliwości przekazywania ich...

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku, panowie mi przeszkadzają, ja się rozkojarzam, bo akurat na wprost patrzę, i teraz nie wiem, co mam robić.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panowie...)

(senator N. Krajczyk)

Dobrze, mogę dalej. Dziękuję.

I w związku z tym, Drodzy Państwo, staje się to pewnym problemem. Ja rozumiem, i o tym też wiedzą te osoby, które mnie poprosiły o to wystąpienie dzisiaj, z pogotowia lotniczego, że... Drodzy Państwo, maszyny, które oni zakupili, te eurokoptery, to są te, które tak jak mniej więcej pająki mogą lądować na płycie. Żadna z maszyn, które ma Straż Graniczna, które ma Policja, w ten sposób nie wylądować, bo takich maszyn nie mają, i akurat te nasze lądowiska, które mamy przy szpitalnych oddziałach ratunkowych, te naziemne, wyniesione, nie są oczywiście dla nich.

Drodzy Państwo, chciałbym powiedzieć tak. Oczywiście jest, o czym już mówiłem, możliwość wpisania tego w 14 rozporządzenie chicagowskie, ale to zostawmy. Są pojęcia lotniska, lądowiska, na całe szczęście przy rejestracji już mówimy nie o lotnisku, ale o lądowisku, bo to zupełnie inne przepisy by były i chyba żadne z tych, które są w tej chwili realizowane, by nie mogło być zarejestrowane. Jest jednak ważna sprawa, ta odrębność lądowisk przy szpitalnych oddziałach ratunkowych. Bo tak jak już dzisiaj powiedziałem na tej sali, faktycznie szpitalne oddziały ratunkowe, które nie będą miały lądowisk, obojętnie, czy tych naziemnych, czy wyniesionych, staną się z mocy ustawy do końca 2012 r. praktycznie izbami przyjęć.

Tak jak powiedziałem, złożyłem tę poprawkę w imieniu kilkunastu kolegów i myślę, że pan minister i komisja się nad nią pochyla. Otóż żądamy niewiele, żądamy tylko, aby wpisać następujące pojęcie lądowiska przyszpitalnego: „obszar zarządzany przez podmiot leczniczy – i to już jest w związku z nową ustawą od 1 lipca tego roku, coś takiego wpisaliśmy też tutaj w Senacie i Sejm to przyjął – położony na lądzie lub wyniesiony ponad otaczający teren, ujęty w ewidencji lotnisk”.

Drodzy Państwo, w kwestii tego, o czym mówię, to w 2004 r. Czesi po prostu przetłumaczyli z niemieckiego na czeski i w sąsiednim Ołomuńcu mają lądowisko wyniesione. I nikt im nie przeszkadza, nie mają tych różnych problemów, które ja tutaj też państwu chciałbym zasygnalizować.

Jest jeszcze jedna sprawa. Jak rozumiem, pan minister jest z Opolskiego, w związku z tym wie, gdzie są Zlaté Hory i Mikulovice. Otóż, Panie Ministrze, ponieważ nie mamy bazy dla lotnictwa sanitarnego w województwie opolskim, o czym też pan wie, to chcemy wspólnie z Czechami, za zgodą ministerstw spraw wewnętrznych Polski i Czech – bo to jest warunek tego, żeby nasze eurokoptery sanitarne mogły latać po stronie czeskiej – zabezpieczyć polskie przygranicze. Jest to chyba dla nas szansa, żeby obsługiwały nas już nie tylko, jak to było do tej pory, Wrocław i Gliwice. A możemy, wykorzystując nasze eurokoptery w tym przygrani-

czu polsko-czeskim, latać też między innymi za czeskie współfinansowanie. Po to również jest ten zapis, bez niego to my sobie możemy krajowe sprawy zrobić, ale o tej współpracy transgranicznej to niestety możemy sobie tylko pogadać. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Norbert Krajczyk: Ja już złożyłem tę poprawkę.)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie Prezesie! Panowie Senatorowie!

Wielokrotnie w tej Izbie zarówno ja, jak i inni senatorowie, zwracaliśmy uwagę na stwierdzane nieprawidłowości w zakresie tworzenia prawa, i to na różnych jego szczeblach: zarówno na szczeblu rządowym, jak i parlamentarnym. Dziś dowiedziałem się o sprawie, która mnie zdumiewa. Nigdy bym takiego pytania nie zadał, bo wydawałoby mi się, że jest to pytanie nie na miejscu i że zapytałbym o rzecz tak oczywistą, że aż nie wypadałoby o nią pytać.

Ta ustawa, wielokrotnie to słyszeliśmy, ma na celu poprawę bezpieczeństwa obywatela, bezpieczeństwa państwa – i takie ideały temu przyświecają. Ale gdy się dowiedziałem, że tej ustawy nie opiniowała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – organ odpowiedzialny za bezpieczeństwo w tym państwie – to zmroziło mi krew w żyłach. Uzmysłowiłem sobie, że kiedyś było rutyną – a mówię to z własnego doświadczenia z czasów, kiedy koordynowałem pracę służb specjalnych w kancelarii premiera – iż odnośnie do każdej ustawy, co do której czasami wydawało mi się, że to na wyrost, bo ustawa była zupełnie niewinna, bo stanowiła tylko o jakiejś sferze działalności gospodarczej czy życia publicznego i nie miała, jak mi się wydawało, żadnego związku z bezpieczeństwem państwa, dostawałem od służb specjalnych uwagi, jakże szalenie istotne, uwagi, które nam laikom nie przychodziły w ogóle do głowy. Ta ustawa natomiast wydaje się być ustawą bardzo ważną z punktu widzenia bezpieczeństwa. Czy można więc przejść do porządku dziennego nad tym, że gdy zwrócono się do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a skoro ona zmilczała, nie odpowiedziała na pismo, to uznano, że pewnie uwag nie ma? Myślę, że tego rodzaju procedury są niedopuszczalne. Ja jednak bym chciał, żeby w sytuacji, gdy służba nie ma uwag – i tak to było wtedy, kiedy byłem za te sprawy odpowiedzialny – konkretna osoba reprezentująca konkretną służ-

(senator S. Piotrowicz)

bę odpowiedziała, że do tej ustawy uwag ze swojego punktu widzenia nie składa. To była swego rodzaju odpowiedzialność: ktoś ustawę z punktu widzenia własnej profesji, własnej kompetencji, przeanalizował, zajął takie a nie inne stanowisko i podpisał je własnym imieniem i nazwiskiem. I myślę, że niedopuszczalne jest tolerowanie zgody dorozumianej, takiej, że skoro nie odpisał, to pewnie uwag nie ma. A być może ustawa tam nie trafiła, być może ktoś nie dopełnił obowiązków i dlatego tych uwag nie ma.

Mówię to też w kontekście wielu innych ustaw. Teraz zapewne, może nie przy okazji wszystkich ustaw, ale przy okazji tych, które w moim mniemaniu będą mogły stanowić o bezpieczeństwie obywateli lub państwa, będę wprost pytał, czy jest stanowisko służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa i czy ta ustawa była z nimi konsultowana. Tu już nie chodzi mi o zakres odpowiedzi, ale czy była konsultowana i czy uzyskano odpowiedź, bo być może nie chciałbym żądać zbyt wiele. Dlatego, Drodzy Państwo – i to jest kolejny do tego przyczynek – myślę, że mamy dziś do czynienia z prawem stanowionym niewłaściwie. A ten aspekt ma znaczenie w zakresie bezpieczeństwa państwa i bezpieczeństwa obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kieres.
Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie możemy dyskutować tutaj w atmosferze, która ma prowadzić do rozluźnienia wymogów bezpieczeństwa, w żadnym wypadku, tak jak ja to rozumiem, a przynajmniej jak jeszcze sam siebie rozumiem – mam nadzieję. Kiedy mówimy tutaj o pewnych problemach na podstawie konkretnych przykładów związanych z korzystaniem z portów lotniczych czy usług przewoźników, to przez to nie formułujemy intencji, by dążyć do stworzenia sytuacji zagrażających życiu czy zdrowiu pasażerów lub załóg albo innych osób związanych z przewozem pasażerów bądź towarów. Jeśli takie wrażenie tutaj powstało, to jest ono zupełnie nieuprawnione, co stanowczo chcę oświadczyć. Ale z drugiej strony nikt nie może odebrać nam prawa przedstawiania tych właśnie sytuacji, które w gruncie rzeczy są nie tylko przykładem z naszych własnych doświadczeń, ale także i skargą inspirowaną doświadczeniami innych osób. Po to między innymi wskazywaliśmy tutaj na te złe

przykłady, by przez możliwość korekty obecnej sytuacji nie dochodziło do przypadków trudnych do zaakceptowania i żeby wreszcie tu był system jeśli nie jednolity, to przynajmniej zbliżony...

Pan senator Wach mówi, że w systemie Schengen są różnego rodzaju praktyki. Są, zdaję sobie z tego sprawę. Ale ja nigdy nie zgodzę się z taką praktyką, że ten, który mnie kontroluje – choć zgadzam się, bezpieczeństwa czy kontroli nigdy za dużo – jednocześnie, Panie Senatorze, kontroluje mój ID, czyli już nie paszport, bo ja lecę z Wrocławia via Warszawa do Gdańska, tylko dowód osobisty. Inaczej jest pod tym względem na lotnisku we Wrocławiu, inaczej w Warszawie, a jeszcze inaczej w Gdańsku itd. Tymczasem w ramach jednego obszaru powietrznego powinny być przynajmniej ujednolicone, jeżeli nie takie same, rozwiązania pod tym względem. Nigdy nie kwestionowałem konieczności zdejmowania obuwia, chociaż na tym samym lotnisku, moim, wrocławskim, zawsze jestem w tym samym obuwiu, co może źle o mnie świadczyć, ale tak się ostatnio zdarzało, i kiedy zapytałem, dlaczego nagle muszę je zdejmować, usłyszałem: bo teraz mamy bardziej czułe urządzenie. Spuszczam głowę z pokorą i poddaję się dzisiaj tym wszystkim kontrolom. A to, że jestem wylosowany, chociaż niczego przy mnie nie ma? No dobrze, niech tak będzie, taki jest pewnie system. Ale znowu nie zgodzę się z sytuacją, że każą mi ściągać obuwie, podczas gdy obok stoi aparat, który pozwala, po wejściu nań, przeświecić moje stopy i wszystko, co się chce. Kiedy pytam, dlaczego tak jest, słyszę: a bo to się u nas jeszcze nie przyjęło i jeszcze nie jesteśmy przygotowani. No więc o takie bulwersujące sytuacje chodzi, o sytuacje, które po prostu psują krew.

No niestety, przez te incydentalne bulwersujące przypadki tworzą się i są upowszechniane właśnie takie wyobrażenia, że to nie jeden przypadek, gdy jest urządzenie, kupione za nasze pieniądze, ale tam nie są przygotowani do jego obsługi i mówią: a właśnie, że tak... Przecież wielokrotnie wysłuchujemy żalów, skarg i uszczypliwych uwag nie tylko ze strony Polaków, ale i obcokrajowców, którzy tutaj przyjeżdżają, albo osób, że tak powiem, tranzytowych, właśnie lecących z jakichś państw gdzieś do innego państwa: o, właśnie, znowu w Polsce na tych polskich lotniskach pokazuje się, jak to jest. I dlatego to nas boli, nie dlatego, że chcemy doprowadzić do zdewastowania systemu kontroli, który został wprowadzony i jest praktykowany dla ochrony naszego życia, zdrowia i mienia.

Ja jestem za tym, mogę poddawać się tym kontrolom w każdej sytuacji, no, prawie w każdej sytuacji, i w każdym czasie, no, prawie w każdym czasie, a także przy zastosowaniu różnych metod, jednak pod jednym warunkiem: że będzie to pewien system, że te rozwiązania będą miały charakter systemowy. Dzięki temu będę wiedział, że pan minister Tadeusz Jarmuziewicz – z województwa sąsiadującego z moim – nie tylko przygoto-

(senator L. Kieres)

wał dobry projekt, nie tylko potrafi go bronić nawet emocjonalnie, co też trzeba cenić, ale również panuje nad jego stosowaniem. Wtedy będę wiedział, że system w Polsce działa i że nie powinienem go krytykować. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę państwa...

(Senator Stanisław Iwan: Jeszcze pan minister, ad vocem.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Panie Marszałku, przynajmniej do jednej wypowiedzi muszę się odnieść.)

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Pan senator właśnie się uśmiecha... Pan senator Piotrowicz albo chyba trochę spłycił temat, albo ja niedokładnie się wyraziłem, bo przecież integralnym elementem konsultacji międzyresortowych jest pisemna opinia każdego z konsultantów, a i Agencja Wywiadu, i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego dają ją na piśmie. W związku z tym, że cały proces legislacyjny w ministerstwach jest niezwykle bogaty, bo idzie bardzo wiele ustaw, rozporządzeń, to jeżeli ja dostaję pismo, na którym jest adnotacja „nie wnosimy uwag”... czasami nawet mówimy, że od nich, od jednego czy drugiego, nic nie ma. I do tego prawa lotniczego mamy na piśmie opinię zarówno ABW, jak i Agencji Wywiadu. I nie ma do niego zastrzeżeń. Jeżeli byłyby, to byśmy się spotykali i dyskutowali. Dokument jako taki istnieje, tak więc pragnę pana senatora uspokoić, co, mam nadzieję – ku mojej satysfakcji – burzy konstrukcję pańskiej przemowy, którą pan tu wygłosił.

(Senator Stanisław Piotrowicz: Serdecznie dziękuję za to wyjaśnienie. Wcześniejsza wypowiedź pana ministra była trochę inna. Cieszę się, że jest inaczej, czyli że jest tak, jak pan minister mówi teraz.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pozostało nam w zasadzie szesnaście minut, czyli już następnej ustawy chyba nie będziemy mogli ruszyć, bo dotyczy ona dość istotnej sprawy. Mianowicie kolejnym punktem obrad jest stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej.

(Głosy z sali: Tak, tak, burza idzie.)

(Senator Leon Kieres: Jeszcze godzina i szesnaście minut.)

Nie, do godziny 19.00.

(Głos z sali: Ja słyszałem, że do 20.00.)

Nie, ale ja mam instrukcję do 19.00, za chwilę będę już prowadził półtorej godziny.

(Głos z sali: O 19.00 będzie pan marszałek.)

Nie wiedziałem o tym, nie było to wpisane do grafiku.

Skoro tak, to jedziemy dalej, proszę państwa. Dobrze.

(Senator Czesław Ryszka: Musimy zrobić posiedzenie komisji w sprawie ustawy o telewizji cyfrowej.)

Ja też tak sądzę, ale to z całą pewnością będzie jutro.

Dobrze, proszę państwa, wobec tego, skoro marszałek prowadzi...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Przepraszam, Panie Marszałku, a czy posiedzenie komisji związane z prawem lotniczym odbędzie się dzisiaj czy jutro? Poprawki zostały złożone.)

Przypuszczalnie dzisiaj. Jeżeli jeszcze marszałek Borusewicz będzie prowadził obrady, to od godziny 19.00 do godziny 20.30...

Nie wiem... Czy zdążymy zrobić dzisiaj posiedzenie komisji?

Kto jest przewodniczącym? To jest komisja...

(Senator Stanisław Kogut: Posiedzenie komisji gospodarki ma być dzisiaj.)

Czyli w tej sprawie wypowiada się szef Komisji Gospodarki Narodowej.

(Głos z sali: Panie Marszałku, trzeba byłoby skierować tę ustawę do komisji, bo są poprawki.)

To jest oczywiste. Chodzi o to, czy posiedzenie będzie dzisiaj, czy nie.

Niech pan będzie uprzejmy to jeszcze uzgodnić.

(Senator Stanisław Iwan: Pan marszałek mówi, że będzie.)

Ta kwestia nie jest jeszcze jednoznacznie ustalona, w każdym razie na pewno ta ustawa wymaga odesłania do komisji.

Proszę państwa, kończąc poprzedni punkt, musimy powiedzieć, że lista mówców została... Nie, nie została... Aha, została wyczerpana.

Wobec tego, proszę państwa, dla porządku informuję, że przemówienia do protokołu złożyli senatorowie Skorupa i Ryszka*, a wnioski o charakterze legislacyjnym w czasie przemówienia złożyli: senator Jurcewicz, senator Gruszka i senator Andrzejewski, a do protokołu złożyli senator Karczewski i senator Smulewicz.

(Senator Norbert Krajczyk: Panie Marszałku, złożyłem wnioski razem z senatorem Karczewskim.)

Tak jest, czyli senator Smulewicz.

(Senator Norbert Krajczyk: Panie Marszałku, czy mogę?)

Tak, tak.

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Norbert Krajczyk:

Złożyłem poprawki, podpisało je piętnastu senatorów, w tym senator Karczewski. Chyba że senator Karczewski złożył jeszcze jakieś inne poprawki.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Zaraz to sprawdzimy. Senator Karczewski plus grupa senatorów... to jest chyba to.

Proszę państwa, ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1216, a sprawozdania komisji w drukach nr 1216A i 1216B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić Wysokiemu Senatowi sprawozdanie z posiedzenia komisji w dniu 1 czerwca bieżącego roku, na którym to posiedzeniu komisja rozpatrywała ustawę o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej. Ustawę tę uchwalił Sejm w dniu 13 maja bieżącego roku, jest ona w druku nr 1216, a sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej znajduje się w druku nr 1216A.

Zanim przystąpię do omówienia przebiegu prac komisji, pozwolę sobie zrobić wprowadzenie dotyczące meritum sprawy. Mianowicie ta ustawa ma na celu dokonanie pewnej rewolucyjnej zmiany w sposobie emitowania sygnału telewizyjnego z nadajników naziemnych. W tej chwili standard obowiązujący w Polsce jest standardem zanikającym, z którego znaczna część krajów europejskich i pozaeuropejskich już się wycofała, a reszta krajów jest w trakcie tego procesu. Jest to przechodzenie z technologii, jak już mówiłem, analogowej na technologię cyfrową.

Gdybyśmy mieli powiedzieć o tym, czego to dotyczy, bardziej obrazowo, to może niektórzy z państwa – ci, którym wiek na to pozwala – przypominają sobie, jak wyglądały odbiorniki radiowe daw-

no, dawno temu. Nie było wtedy tak zwanego UKF i trzeba było do odbiornika radiowego dołączyć długi kawał drutu. Jeśli udało się to zrobić, uzyskiwało się pewną małą selektywność, jednak w wąskim paśmie można być słuchać głosu radiowego, choć, jeśli chodzi o muzykę, było to szczególnie dokuczliwe. Teraz mamy podobną sytuację, jeśli chodzi o obraz.

Wprowadzenie nadawania cyfrowego w radiofonii doprowadziło do tego, że warunki odbioru uproszczyły się do tego stopnia, że w tej chwili można korzystać z różnych przenośnych radioodbiorników. Nawet bardzo często mamy je w telefonach komórkowych. Tak więc ten sygnał stał się bardzo dostępny, a zarazem możliwości emitowania stacji radiowych na tych falach znakomicie wzrosły, bo sygnał jest w znacznie większym stopniu odporny na różnego rodzaju zakłócenia itd. Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o sygnał telewizyjny. Po wprowadzeniu tejże zmiany zamiast programu, który jest nadawany na pojedynczym kanale, będzie można emitować taki sygnał, – na potrzeby tego wystąpienia nazwę go sygnałem zespolonym – w którym może być zawartych kilka programów. W tym standardzie, który przyjmujemy, zakłada się, że w jednym multipleksie, bo ten sygnał zespolony będzie się nazywał multipleksem, będzie można nadać do ośmiu programów.

Ponieważ istnieje coraz większe zapotrzebowanie na wykorzystywanie tychże częstotliwości, które są w tej chwili wykorzystywane przez telewizję naziemną, to spowoduje to, że w takim pakiecie będzie można również przesyłać różnego rodzaju inne usługi, na przykład związane z interakcyjnym zarządzaniem programami, tak jak ma to miejsce w tej chwili na platformach satelitarnych. Nie będę tego w szczególności opowiadał, bo często korzystamy z tych platform satelitarnych i wiemy, że jest tam możliwość zamawiania sobie filmów, że z tym jest związana możliwość korzystania z innych usług. I największym problemem jest to, żeby nie wywoływać szoku, bo jeśli odbiorników do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej jest niewiele, to trzeba wprowadzić pewien okres przejściowy. Jeżeli graniczną datą jest rok 2015, wyznaczony przez normy Unii Europejskiej, to zgodnie z tą ustawą zaprzestanie nadawania sygnału analogowej telewizji naziemnej ma nastąpić do 31 lipca 2013 r. Jeżeli to nie nastąpi, jeżeli ktoś nie wyłączy tych nadajników analogowych, to będzie musiał ponieść karę, będzie musiał zapłacić karę, krótko mówiąc. No i, jak wspominałem przed chwilą, jesteśmy zobowiązani jako członek Unii Europejskiej, jako państwo unijne, do tych zmian technologicznych, do tego, ażeby wprowadzić nadawanie cyfrowe.

O jakości samego obrazu już nie będę mówił, bo jest to porównywalne z tym, co odbieramy z satelitów. I jeżeli ktoś dysponuje odbiornikiem pozwalającym na odbiór programów HD, to obraz takiej

(senator S. Iwan)

samej jakości będzie mógł przy tego rodzaju nadawaniu programów odbierać.

Problemem, jak już mówiłem, jest to, że istnieje okres przejściowy. A jak powiedziałem przed chwilą, jest stosunkowo mało tych kanałów. I istnieje problem w okresie przejściowym, ażeby do 31 lipca zarówno utrzymywać na poszczególnych obszarach kraju nadawanie analogowe, jak i już wprowadzać to nadawanie cyfrowe. I do tego dnia, czyli do 31 lipca 2013 r., operatorzy multipleksów będą zobowiązani do tego, ażeby uzyskać pokrycie kraju co najmniej 95%.

Informacja natury technicznej, ale istotna, jest taka, że przy nadawaniu cyfrowym nie występuje szkodliwe zjawisko interferencji, tak jak przy nadawaniu analogowym. Interferencja oznacza, że na obszarach skrajnych, gdzie się przenikają dwa sygnały nadawane z tą samą częstotliwością, występują zakłócenia. Badania pokazują, że w przypadku uruchomienia dwóch nadajników mających pokryć większy obszar w tym samym kanale, w tych obszarach granicznych, tam, gdzie się te sygnały spotykają, może występować zjawisko wzmocnienia sygnału i w związku z tym zwiększa się pokrycie terenu mocnym, pewnym sygnałem.

Wprowadzenie tego rodzaju nadawania doprowadzi do tego, że w sposób ewidentny spadną koszty transmisji, przesyłania sygnału, gdyż można powiedzieć z dużym przybliżeniem, że ekwiwalentny sygnał w technice cyfrowej to może być na przykład 1/10 sygnału emitowanego analogowo.

Jak już powiedziałem, ta ustawa wprowadza rewolucyjne zmiany, bo każdy z nas będzie musiał się zaopatrzyć w stosowny telewizor albo przynajmniej tuner, który będzie pozwalał konwertować z sygnału cyfrowego na sygnał analogowy albo z sygnału cyfrowego wysokiej częstotliwości na sygnał cyfrowy innej częstotliwości tenże obraz i dźwięk, ten sygnał zespolony, i wtedy ten sygnał będzie mógł być podawany do obecnie funkcjonujących telewizorów. No, ale będzie to wymagało kupna nowych urządzeń. W tej chwili na rynku jest taka sytuacja, że nawet płaskie telewizory z ekranami plazmowymi czy też LCD często nie mają w sobie stosownych tunerów i chociaż wyglądają bardzo nowocześnie, mają napis „full HD” i nie wiadomo, co jeszcze, nie daje się po prostu odebrać tego sygnału. W związku z tym ta ustawa nakłada na sprzedawców sprzętu obowiązek poinformowania, jeżeli jest odstępstwo. Jeśli taki telewizor się nie nadaje, to trzeba pisemnie o tym poinformować, klient musi zadeklarować, że ma świadomość, co kupuje, i na przykład kupuje to za mniejsze pieniądze, ale to nie jest to, czego byśmy wymagali.

W największym skrócie można powiedzieć, że ta ustawa określa między innymi – bo oprócz tego określa też parę innych rzeczy – sposób wdrożenia

naziemnej telewizji cyfrowej, zasady wyłonienia operatora multipleksu pierwszego i operatora multipleksu drugiego, obowiązki tychże operatorów, obowiązki nadawców rozpowszechniających w dniu wejścia w życie ustawy program telewizji w sposób analogowy drogą rozsiewczą naziemną, stwierdza, co mają zrobić, i precyzuje obowiązki ministra właściwego do spraw łączności w zakresie kampanii informacyjnej o telewizji cyfrowej. O tej telewizji cyfrowej ma informować zarówno minister, jak i operatorzy tychże multipleksów.

Ustawa wprowadza też zmiany w istniejących ustawach, to jest w ustawie o radiofonii i telewizji, w ustawie o Inspekcji Handlowej, w ustawie – Prawo telekomunikacyjne, gdzie zostały zdefiniowane pojęcia multipleksu, operatora multipleksu, sygnału multipleksu, odbiornika cyfrowego. Wprowadzono też nowy dział IVa w ustawie o radiofonii i telewizji, który dotyczy obowiązków operatora multipleksu oraz dostępu do multipleksu.

Ustawa ma wejść w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem między innymi przepisów, które nakładają na przedsiębiorstwo sprzedające odbiorniki cyfrowe obowiązek informowania ewentualnego nabywcy – o czym mówiłem przed chwilą – że odbiornik cyfrowy nie spełnia określonych wymogów technicznych i eksploatacyjnych. Te przepisy wejdą w życie po upływie trzydziestu dni od dnia ogłoszenia.

Na posiedzeniu komisji te sprawy natury ogólnej, o których państwu w tej chwili mówię, zostały dosyć szeroko omówione. Ustawa została przeanalizowana. Biuro Legislacyjne zaproponowało szereg poprawek uściślająco-porządkujących, generalnie rzecz biorąc, i one zostały przyjęte. Zostały jeszcze zgłoszone poprawki, które w uzgodnieniu z ministerstwem też pewne kwestie doprecyzowały. W sumie poprawek jest jedenaście. Są one zawarte, jak już mówiłem, w druku nr 1216A. Myślę, że nie ma sensu omawiać ich tutaj bardzo szczegółowo, bo są to poprawki o charakterze uściślająco-porządkującym, jak już przed chwilą powiedziałem. Gdyby były jakieś zapytania, to bardzo proszę, jestem gotów do odpowiedzi. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Andrzeja Persona, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym rekomendować w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu tę ustawę, o której

(senator A. Person)

tak szeroko i wnikliwie, a przede wszystkim fachowo mówił pan senator, profesor Iwan. Jego wiedza na ten temat jest doprawdy imponująca. Nie będę ukrywał, że moja sięga zakresu wyznaczonego przez pilota, a jak go nie mam, to wtedy żona rządzi telewizorem. Ale że temat jest poważny, to już się skupiam na tym, co istotne.

Pan senator przywołał tu przykład radia, ja myślę, że trafniejszy jest przykład telewizji kolorowej i czarno-białej – takie mniej więcej jest zadanie tej ustawy i taka rewolucyjna jej rola. Europa nam ucieka, Ameryka dokładnie dwa lata temu, w czerwcu 2009 r., cała przeszła na cyfrę, choć nie było to łatwe. Tego samego dnia, kiedy telewizja amerykańska stała się telewizją cyfrową, było ponad trzysta tysięcy telefonów do nadawców, że się zepsuły telewizory. To nie jest łatwy temat, dlatego, jak już powiedział mój przedmówca, mamy długi okres na wprowadzenie tego rozwiązania, tej ustawy. Do 31 lipca 2013 r. będzie można jeszcze korzystać z aparatów analogowych, one powoli będą wyłączane.

O zaletach mówiliśmy już tutaj bardzo szeroko, ale niewątpliwie warto wymienić jeszcze kilka, takich jak: większa liczba programów telewizyjnych, poprawa jakości czy wprowadzenie wysokiej rozdzielczości, wreszcie równoległe nadawanie kilku ścieżek językowych w kilku językach, co znakomicie przyczyni się do nauki języków obcych, nie będzie już tego nieszczęsnego lektora, który nas wszystkich męczy od tylu lat, i wiele innych. A co najważniejsze – my tu mówimy o szczegółach, Wysoka Izbo, a ja powiem, może zbyt górnolotnie – to jest milowy krok w kierunku ery informacyjnej, w kierunku społeczeństwa sieci, bo przecież tą paczką promieni, że tak powiem, tego przekazu z multipleksów będzie też szła ogromna informacja nie tylko do dużych miast, ale i do małych miasteczek i wsi, i to wszystko, jestem przekonany, będzie sprzyjać zdobywaniu wiedzy.

O szczegółach technicznych, jak powiedziałem, mówię niechętnie, bo jest to niezwykle skomplikowana wiedza i dostępna tylko dla nielicznych, których bardzo podziwiam. Chcę tylko dodać, bo to ważne, że ta usługa jest już w Polsce wdrażana bez tej kierunkowej ustawy. Od jesieni ubiegłego roku w Polsce nadaje już dziesięć cyfrowych stacji naziemnych, ich sygnał dosyła Emitel. Dwa działające multipleksy cyfrowe jednak nie obejmują swoim zasięgiem całego obszaru kraju. Jeden, na którym nadaje TVP i jego stacje, obejmuje zasięgiem mniej więcej 46% Polski. Pod koniec lipca ten zasięg ma się zwiększyć do 80%. Na drugim nadają pozostałe stacje, czyli TVN, Polsat, TV Puls i TV4, i jego zasięg jest nieco większy. Zresztą Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wybrała już cztery stacje, które mają nadawać razem z TVP1, TVP2 i TVP Info w ramach tego trzeciego multipleksu.

Komisja, jak wspomniałem, zebrała się na posiedzeniu, na którym, podobnie jak Komisja Gospodarki Narodowej, poparła poprawki legislacyjne, w większości sprowadzające się, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, do uściślenia, porządkowania i precyzowania tej ustawy. Te poprawki dotyczą, między innymi, osób niepełnosprawnych z dysfunkcją narządu wzroku albo słuchu. Chodzi o to, że, jak już wcześniej mówił mój przedmówca, od momentu wejścia ustawy będą rozpowszechniane informacje o nowych środkach przekazu, również dla osób niepełnosprawnych. Takie informacje to obowiązek nadawców, którzy aż do 31 lipca 2013 r. mają je emitować w swoich stacjach w wymiarze trzech minut raz w tygodniu i trzydziestu sekund trzy razy dziennie. W sumie tych poprawek, jak wspomniano, jest dwanaście, w większości dotyczą one spraw szczegółowych i mają charakter porządkujący bądź legislacyjny.

Raz jeszcze wnoszę o przyjęcie tej bardzo ważnej dla nas ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Niniejsza ustawa jest spóźnioną realizacją zarządzenia nr 3 prezesa Rady Ministrów z dnia 2 stycznia 2006 r. dotyczącego procesu transformacji analogowo-cyfrowej, tak zwanej *switch-over*. Proces transformacji analogowo-cyfrowej jest procesem wieloletnim i wówczas, w 2006 r. rząd tak uzasadniał to, co w tej chwili realizujemy w dosyć specyficzny sposób na mocy omawianej ustawy. Przywołam może ówczesne zarządzenie. Otóż stworzono wtedy plan wdrażania telewizji cyfrowej w Polsce i w tym dokumencie, opracowanym w ramach prac Międzyresortowego Zespołu do spraw Telewizji i Radiofonii Cyfrowej w Polsce, określono wspomniany proces transformacji jako proces wieloletni, którego długość zależy, między innymi, od sposobu przygotowania technicznego i decyzyjnego przekształcenia nadawania analogowego w cyfrowe. W tym dokumencie czytamy, że „w aspekcie ekonomicznym i technologicznym wprowadzenie naziemnej telewizji cyfrowej jest konieczne w szczególności z uwagi na wyczerpanie zasobów częstotliwości potrzebnych do transmisji analogowych, ich zawartość i kosztowność. Jak wskazano w planie wdrażania telewizji cyfrowej w Polsce, podstawową zaletą nadawania cyfrowego jest (...) bardzo duża oszczędność częstotliwości radiowych, co w efekcie przekłada się na

(senator P. Andrzejewski)

możliwość zaoferowania dużo bogatszej oferty programowej o lepszej technicznie jakości oraz dodatkowych usług interaktywnych, które nie są dostępne w technologii analogowej, a także wykorzystanie części zajętych dzisiaj przez telewizję analogową częstotliwości na inne nowoczesne usługi, w szczególności na rozwijanie szerokopasmowych sieci transmisji danych na obszarach wiejskich” – czyli na tych obszarach, gdzie są głównie analogowe odbiorniki.

Jak wynika ze sprawozdań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, były podejmowane próby wdrażania tego programu rządu z 2006 r., ale nie przyniosły one takich rezultatów, jakich oczekiwaliśmy. W związku z tym powstała ta ustawa.

Co należy powiedzieć o tej ustawie, czego dotąd nie powiedziano? Mianowicie to, że wprowadza ona szczególnie tryb regulacji – regulację ustawową – dostępu do tych multipleksów, na których zostaną umieszczone programy, co stało się już w trakcie funkcjonowania Krajowej Rady i Urzędu Komunikacji Elektronicznej na zasadach dotychczasowej ustawy. Organ konstytucyjny, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, i Urząd Komunikacji Elektronicznej stworzyły już pewną procedurę lokowania programów na multipleksie i przekształcania telewizji analogowej w telewizję cyfrową poprzez stworzenie i wyposażenie w określone programy multipleksu pierwszego, co już się stało. No i za pośrednictwem operatorów multipleksów pierwszego, drugiego i trzeciego ma nastąpić ta przemiana, rzeczywiście rewolucyjna, przede wszystkim w sensie zakresu informacji i tego, o czym mówi ta uchwała i rozporządzenie rządu z 2006 r.

Ustawa jest pewną modyfikacją trybu funkcjonowania organów władzy w Polsce. Dlaczego? To, co było zastrzeżone do działań dyskrecjonalnych Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jako organu konstytucyjnego, i UKE, zostało nagle przeniesione do ustawy. Czyli z rozstrzyganą materią było tak, jak w przypadku przekształcania przedsiębiorstw... Czy to jest na pewno materia ustawowa? No, może i tak. A więc oto o dostępie do multipleksów, o tym, kto ma być w multipleksie, nagle zaczyna rozstrzygać ustawa, a nie organy konstytucyjne, jakimi są Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz Urząd Komunikacji Elektronicznej. Jest to, przyznam szczerze, propozycja, która pokazuje, że dzisiaj większość parlamentarna niejako ponad kompetencjami organów, o których mówiłem, również konstytucyjnych, zwłaszcza Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, dokonuje przesądzenia, kto będzie, i to bezpłatnie, korzystał z preferencji, kto będzie miał daną pojemność, a kto nie. Mało tego, nawet są zwalniane miejsca w zakresie tych multipleksów! To jest, jak ktoś powiedział – ja sam tego nie mówię, przytoczę to nie-

jako w cudzysłowie – zmowa monopolistyczna tych, którzy już mają koncesje, którzy są nimi objęci.

Połowa komisji – a to jest ilość niewystarczająca, żeby móc te poprawki wprowadzać jako komisyjne – ma zastrzeżenia co do takiego kształtu. Ale już nie można zmienić charakteru tej legislacji i powiedzieć: to nie jest kompetencja ustawowa, to jest kompetencja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i to ona powinna za to odpowiadać w ramach swoich ustawowych procedur i kompetencji, to ona powinna realizować to razem z UKE. No ale zamiast tych dwóch urzędów mamy legislację, a więc – jak w uderzeniu obuchem – od razu się to wszystko reguluje w sposób... no, być może pozytywny, być może niepozytywny. Ja co do tego sposobu regulacji się nie wypowiadam. Tylko że zastępowanie organu, robienie takiego bajpasa mocniejszego niż sam organ, który do czegoś jest upoważniony w ramach swojej działalności, jest pewnym... no, może nie precedensem, ale sygnałem, że należy zmienić charakter tego, co będzie my regulować ustawowo jako parlament.

Mieliśmy więc wątpliwości, dlatego chcieliśmy osłabić ten zakres ubezwłasnowolnienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz UKE poprzez złagodzenie ostrza terminów, które ustawa narzuca, a które tak naprawdę jeszcze to ubezwłasnowolnienie pogłębiają. Pierwsza rzecz to jest to, że ta głęboka interwencja ustawowa narzuca termin likwidacji dotychczasowego analogowego trybu emisji – mówiąc o tym, że to jest już dawno zapóźnione w stosunku do wymogu Unii Europejskiej – czyli jednocześnie dokonuje niejako wyłączenia obszarów wiejskich z tymi telewizorami analogowymi.

Właśnie, czy wyłączenia... Ja na przykład mam przystawkę do starego telewizora analogowego, a więc nie muszę go wyrzucać na śmietnik. Niedawno mówiliśmy o odpadach, dlatego powiem, że to nie będzie odpad, który pójdzie do utylizacji czy recyklingu, bo do takiego sprzętu można coś dodać. W środowiskach wiejskich mamy do czynienia z ludźmi często ubogimi, słabo poinformowanymi, a więc nagle ta rewolucja ma dotknąć... No, dotknie przecież, głównie w zakresie swojej dolegliwości, nie tylko nas, którzy mamy szansę szybko wdrożyć się w nowe, ale też tych wszystkich, dla których telewizja jest podstawą łączności ze światem. Być może w przyszłości zapewni tę łączność internet, ale na razie internet nie zastąpił jeszcze całkowicie przekazu telewizyjnego. Niebawem jednak to się stanie.

W związku z tym wszystkim mniejszość komisji, czyli połowa komisji zaproponowała następujące zmiany. Przede wszystkim naszym obowiązkiem jako komisji kultury jest dbać o to, żeby niszowe programy, nadawane w kablu, niefinansowane jak dotąd z abonamentu, także znalazły się, z mocy ustawy, na multipleksie – chodzi o kanał

(senator P. Andrzejewski)

Kultura i kanał Historia. To są sierotki w tej chwili, bo nie ma ich... Ustawa mówi, co ma być...

(Głos z sali: Ale one...)

Nie, to jest dopiero w naszej poprawce. W ustawie tego nie ma i właśnie nie wiem, dlaczego... Bardzo proszę, jeżeli przegłosujecie państwo, że i Kultura, i Historia mają być na multipleksie, to będziemy bardzo szczęśliwi, przynajmniej połowa Komisji Kultury i Środków Przekazu. A na razie taka poprawka nie uzyskała poparcia większości. Bardzo byłbym szczęśliwy, gdyby tu to poparcie większości uzyskała.

Druga poprawka dotyczy art. 4, który przesądza, niejako petryfikuje, utwierdza programy – Telewizję Polską I, Telewizję Polską II oraz regionalne programy, a także Telewizję Polsat, TVN, Polskie Media, Telewizję Puls... Chodzi o te telewizje, które w dniu wejścia w życie ustawy rozpowszechniają programy telewizyjne, to one są tutaj upoważnione z mocy ustawy... Ale wyprzedzała to decyzja, bo trzeba tu powiedzieć, że ustawa pokrywa się z uprzednimi decyzjami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji podjętymi w porozumieniu z Urzędem Komunikacji Elektronicznej. Tak więc skoro już regulujemy te sprawy ustawowo, to proponujemy, ażeby ustalić – oprócz, jak już mówiłem, dopisania TVP Kultury i TVP Historii – także sprawę daty. Bo wszyscy, którzy są tu wymienieni, jak na sznurku, są na mocy tej ustawy zmuszeni do zaprzestania wykorzystywania... I to pod karami, bo to wszystko jest obwarowane przepisami karnymi.

Proszę zwrócić uwagę, że to nie jest zalecenie, ale rozkaz ustawodawcy, a jeżeli się tego nie wykona, będzie się obciążonym karami. A więc jest rozkaz, aby zaprzestać wykorzystywania częstotliwości w służbie radiodifuzyjnej do dnia 31 lipca 2013 r. My z kolei proponujemy, żeby to nastąpiło z chwilą rozpoczęcia rozpowszechniania w sposób cyfrowy na mocy decyzji Urzędu Komunikacji Elektronicznej – bo to on jest dysponentem częstotliwości, przynajmniej dotąd tak było. A Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji razem z nim decyduje o tym, jak dalece Urząd Komunikacji Elektronicznej likwiduje możliwość nadawania na częstotliwości analogowej. Jednocześnie proponujemy, aby termin – a ustawa sytuuje go na dzień 31 lipca 2013 r. – nie był określany ustawą, ale by był określany, na tej samej zasadzie, przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. To leży w jego kompetencji, nie widzimy więc powodu, żeby nagle pozbawiać go tych kompetencji i żeby ustawa za niego decydowała. Czyli to następowaloby w terminie określonym przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Wreszcie jest termin... W art. 7 ustawy mówi się o tym, jak ma wyglądać zagospodarowanie przekaźnika, jakim jest multipleks pierwszy,

multipleks drugi i w przyszłości multipleks trzeci. Tutaj art. 7 mówi, że telewizja, na podstawie wydanej przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej... O, tutaj jest odwołanie do jego decyzji, choć wcześniej zastępuje się ją dyspozycją ustawową. A więc telewizja na podstawie wydanej przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej rezerwacji częstotliwości w służbie radiodifuzyjnej na cele rozpowszechniania, ustalonych w planie zagospodarowania częstotliwości dla multipleksu pierwszego, na podstawie odnośnego przepisu prawa telekomunikacyjnego, wraz ze spetryfikowaniem, utwierdzeniem tych programów telewizyjnych, czyli wraz z nadawcami prywatnymi, którzy już uzyskali koncesje na rozpowszechnianie programów w multipleksie pierwszym... I to już zostało, jak na razie, dokonane, to dzieje się w tej chwili w drodze zastąpienia kompetencji tych organów, o których mówiłem, ustawą. Tak że te telewizje stają się operatorem multipleksu do dnia ważności decyzji rezerwacyjnych.

I jest ust. 2, który mówi, że Telewizja Polska SA rozpowszechnia w multipleksie pierwszym programy telewizyjne Telewizja Polska I, Telewizja Polska II oraz regionalne programy telewizyjne na podstawie rezerwacji częstotliwości, wydanej przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, jeszcze nieubezpieczonego ustawowo – nie całkowicie, tylko ustawowo – w określonym zakresie, czyli „do dnia”, tak więc to jest tylko czasowo. A później ten multipleks trzeci będzie niejako zagospodarowany ustawą dopiero wtedy, kiedy sygnał programów petryfikowanych dzisiaj, tych funkcjonujących – dotyczy to i telewizji publicznej, i telewizji prywatnej – pokryje sygnałem „terytorium RP, na którym zamieszkuje co najmniej 95% ludności, przy wykorzystaniu częstotliwości ustalonych w planie zagospodarowania częstotliwości dla multipleksu III”. I tu też proponujemy zmianę. Znowu jest to kwestia daty, bo tutaj jest zapis, żeby nie było to później niż do dnia 27 kwietnia 2014 r.... No, dobrze, ale propozycja jest taka, żeby robić to w miarę przygotowywania tych przesłanek dla uruchomienia, a nie ustawowo. Inaczej będziemy mieli sytuację taką, jaka jest z autostradą A2 i z tym chińskim wykonawcą. Ustawa, rozporządzenie czy plan będą mówiły jedno, rzeczywistość będzie mówiła coś innego, a ten termin będzie nieprzekraczalny, zakreślony ustawowo, restrykcyjny. Jest tak, że prawo jest dla ludzi, dla instytucji, a nie tak, że instytucje są dla rozporządzeń tego typu jak to jest w tej ustawie – z pominięciem tych kompetencji organów władzy, o których mówiłem.

Następna poprawka dotyczy tego, że tu wszędzie tym podmiotom, zwłaszcza nadawcom prywatnym, daje się dostęp nieodpłatnie. Jeśli chodzi o majątek narodowy, to mówi się nawet o wprowadzeniu odpłatności w szpitalach, tak więc dlaczego nie mówi się o tych odpłatnościach

(senator P. Andrzejewski)

wtedy, kiedy mamy do czynienia z nadawcami prywatnymi? Niech to będzie nawet symboliczna złotówka. Dlaczego oni wszyscy zyskują nagle – w sytuacji obecnej mizerni finansowej – totalne zwolnienie z jakichkolwiek obciążeń finansowych? Jest tutaj znak zapytania. Tak chce ustawodawca? No dobrze, ale on może chcieć otrzymać jakieś świadczenia pieniężne, zwłaszcza wobec tej mizerni... Przecież radiofonia i telewizja publiczna znajdują się – zwłaszcza programy regionalne, co jest wszystkim wiadome, bo to jest oczywiste – w skrajnej zapaści, jeśli chodzi o finansowanie. A tutaj nadawcom, którzy robią to dla biznesu, podarowuje się to bezpłatnie i ustawowo – na każdym etapie zwalania się ich z jakichkolwiek obciążeń finansowych. Przynajmniej zostawmy tutaj jakąś furtkę, jeżeli nie ministrowi Rostowskiemu, to przynajmniej komuś innemu, kto w przyszłym rządzie będzie dbał o finanse publiczne.

Dalej. Następną poprawką dotyczy art. 10. Art. 10 jest szczególnie atakowany, jest teraz co do niego różnica zdań w zarządzie telewizji, nawet były z tego powodu kontrowersje między prezesem zarządu a składem zarządu telewizji. Było to też przedmiotem interwencji u mnie, zresztą potem informacje o tym były dementowane... ale nie będę bawił się w szczegóły. Mianowicie jest powiedziane, że, zaraz po wejściu w życie ustawy, z podmiotem, który będzie transmitował sygnał tych programów telewizyjnych, już do tego upoważnionych, należy zawrzeć umowę w terminie trzydziestu dni od wejścia w życie ustawy, a robi się to z pominięciem – i to jest problem konstytucyjny – prawa o zamówieniach publicznych. W tej chwili praktycznie jest tylko jeden jedyny kontrahent, który, że tak powiem, wchodzi w te buty – Emitel. Powiedziano mi, że ewidentnie jest to ustawa, która dzisiaj preferuje go i wskazuje Emitel jako jedynego kandydata do transmisji sygnału, bo w ciągu trzydziestu dni żadna inna procedura się nie odbędzie. Nie widzę, żeby była tutaj jakaś inna argumentacja, która za tym by przemawiała. Uważam, że nie powinien to być jedynie Emitel. Jeżeli więc nie o to chodzi, to należałoby skreślić ten wymóg zawarcia umowy w ciągu trzydziestu dni, w którym to terminie może zmieścić się tylko dotychczasowy podmiot emitujący sygnał programów telewizyjnych, operator Emitel. Tego dotyczy następna poprawka.

Wreszcie w art. 10 w ust. 1 termin trzydziestu dni zastępujemy terminem przynajmniej dziewięciu miesięcy. W ciągu dziewięciu miesięcy może pojawić się jeszcze ktoś, oprócz Emitela, kto – jeżeli już nawet pogwałci się prawo zamówień publicznych – zechce przynajmniej dla pozorów złożyć inną ofertę, żeby pokazać, że jeszcze ktoś będzie mieścił się w tym prokrustowym łożu.

Dalej. W art. 10 proponujemy dodać ust. 1a, mówiący o tym, że nadawcy, do których ma zastosowanie – a jednak – prawo zamówień publicznych, w terminie, o którym mowa w ust. 1, czyli w ciągu dziewięciu miesięcy, są obowiązani do zamieszczenia ogłoszenia o zamówieniu, wszczynającego postępowanie o udzielenie zamówienia. Niejako wekslujemy tutaj ten tryb i procedurę na ustawę – Prawo zamówień publicznych.

I wreszcie w art. 10 w ust. 2 też proponujemy skreślenie tego terminu trzydziestodniowego od momentu wydania decyzji rezerwacyjnej przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. To koresponduje z tamtym terminem trzydziestodniowym, który też proponujemy skreślić jako nieuzasadniony z punktu widzenia poprawności procedury i zastosowania prawa zamówień publicznych. Jednym słowem, przywracamy praworządność procedurom, które ta ustawa proponuje.

Dalej, proponujemy poprawkę w art. 20, który z kolei dotyczy zmiany w przepisach obowiązujących. Chodzi tu o obowiązki przewodniczącego Krajowej Rady, który, po zasięgnięciu opinii prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej – ale tylko w zakresie tych spetryfikowanych nadawców, dotychczasowych – ogłasza informację o możliwościach uzyskania koncesji na rozprowadzanie programów. I tutaj znowu jest dosyć specyficzny termin, króciutki. Proponujemy, żeby w tym dodawanym art. 43 był zapis, że programy ogólnokrajowe telewizji publicznej, pierwszy i drugi, oraz programy regionalne są udostępniane na wniosek podmiotu rozprowadzającego program za pomocą sieci telekomunikacyjnej bez wynagrodzenia z tytułu udzielenia licencji na korzystanie, z zachowaniem praw autorskich i innych praw pokrewnych. Tu też jest bowiem problem zachowania tych innych praw. Wydaje się więc, że jest to propozycja poprawiająca zakres tego, co związane jest z szacunkiem dla obecnie funkcjonujących przepisów, dla struktury spójności legislacyjnej.

Proponujemy również, aby w dodawanym art. 39b skreślić zdanie, że w przypadku naruszenia przez nadawcę społecznego wymogów określonych przez organ koncesyjny wydaje się decyzję o uchyleniu decyzji o uznaniu za nadawcę społecznego. Tak, ale ustawa mówi dalej coś jeszcze, że to prawo ma działać wstecz i to nie od momentu naruszenia wymogów i uchylenia decyzji o statusie nadawcy społecznego, ale wręcz stwierdza się obowiązek uiszczenia opłat wstecz z odsetkami naliczonymi od dnia udzielenia decyzji o zmianie koncesji. Powiedzmy sobie, że to jest, jak ktoś powiedział, przepis wymierzony w Radio Maryja. Jeżeli uzna się na podstawie jakiejś łapanki, zainicjowanej z zewnątrz, że trzeba odebrać komuś miano nadawcy społecznego, bo emituje na przykład reklamę jakiejś formacji społeczno-politycznej, to od momentu udzielenia koncesji temu ra-

(senator P. Andrzejewski)

diu nalicza się wsteczne opłaty tak, jakby to był normalny nadawca.

No, to jest dosyć ciekawe rozwiązanie represyjne, które jednak chyba godzi w zasadę państwa prawnego.

Wreszcie proponujemy, żeby jednak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w razie zwolnienia miejsca na multipleksie... Tych miejsc jest mnóstwo, ale gdy się któreś zwolni, to automatycznie się zamyka je dla tych, którzy mogą je wypełnić. Jest ono zamknięte dla tych, którzy w dniu wejścia w życie tej ustawy na podstawie dotychczasowych koncesji w sposób analogowy na tym multipleksie się znaleźli. Dotyczy to Telewizji Polsat, TVN, Polskich Mediów i Telewizji Puls, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. No dobrze, ale proszę pamiętać, że są pewne uprawnienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, które muszą być zachowane. W związku z tym nie te programy, jak leca, czy z kontrolą, czy bez kontroli zachowania prawa... Proponujemy, żeby to operator z tych programów rozpowszechnianych miał możliwość substytucyjnego wypełnienia zwolnionego miejsca nie jak leci, ale w określonym zakresie. Ja ciągle myślę o tych kanałach Kultura i Historia, które są jednak misyjnym wypełnieniem obowiązków nałożonych przez ustawę na radiofonie i telewizję publiczną.

Proponujemy też skreślenie zapisu mówiącego, że nadawca, który rozpowszechnia program, nie może odmówić operatorowi rozprowadzającemu program w sieci telewizyjnej zgody na rozprowadzanie tego programu ani też nie może uzależnić udzielenia takiej zgody od uiszczenia wynagrodzenia, w tym w szczególności z tytułu udzielenia licencji za korzystanie z nadania. No dobrze, ale zapominamy o tym, że nie jest to automat, tylko obowiązują, bo przecież ich nie unieważniamy, funkcje z art. 10 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji i prezes Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jako organ jednoosobowy ma uprawnienia do wzywania do zaprzestania nadawania, do wszczęcia stosownej procedury z całym trybem odwoławczym. I to byłoby tak, że prezes Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wszczyna taką procedurę, a mimo to ten program musi być nadawany, bo tak chce ustawa. Nadawca, który rozpowszechnia program, nie może odmówić operatorowi nawet wtedy, kiedy on jest negowany przez prezesa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wydaje mi się, że jednak system prawny musi mieć cechy spójności, niesprzeczności i szanować kompetencje organu konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, jakim jest jednoosobowy organ mający własne kompetencje, w tym korygujące naruszanie prawa przez prywatnych nadawców, co miało miejsce i ma miejsce, organu, jakim jest prezes Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Proponujemy również, żeby w dodawanym art. 43a, w którym daje się takie kompetencje, że prezes nie może nie wszcząć tej procedury z art. 10 ust. 2, ale wzywa nadawcę do udostępnienia programu operatorowi w terminie czternastu dni od doręczenia wezwania... Jest to obowiązek automatyczny. Tak, ale jest i kontrola przez organ konstytucyjny, przez prezesa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, więc dodajemy słowa „o ile program spełnia wymogi ustawowe”. Każdorazowa działalność tego typu musi być poprzedzona przyłożeniem pieczęci zgodności z prawem nadawanego programu i działania zgodnie z prawem tego nadawcy. Bez tego niwelujemy to, co zawarliśmy w ustawie o radiofonii i telewizji.

Wreszcie operator rozprowadzający program już technicznie jest obowiązany – tak się mówi – do rozprowadzania i oferowania programu, który został mu nieodpłatnie udostępniony. Myślę, że konieczne jest zastrzeżenie: z wyjątkiem zakwestionowanego w trybie art. 10 ust. 3 przez prezesa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

To są z grubsza te poprawki.

Wreszcie nie widzę powodu, dlaczego mamy przyjąć wejście ustawy w życie w ciągu czternastu dni, a tylko części przepisów w ciągu trzydziestu dni. Proponujemy, żeby jednak było przyzwoite *vacatio legis*, to jest wynoszące trzydzieści dni.

Jednocześnie proponujemy dodanie w art. 22 przepisu, który mówi, że pozostali użytkownicy multipleksu w terminie trzydziestu dni od dnia rezygnacji przez innego członka mogą przedłożyć Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji i prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej wnioski co do wykorzystania zwolnionej części pojemności tego multipleksu, w szczególności umieszczenia w multipleksie nowego programu, ale pod warunkiem, że program ten uzyskał koncesję na rozpowszechnianie w sposób cyfrowy, drogą rozsiewczą... To jest w ustawie, my tylko modyfikujemy to tak, że dodajemy słowa „zgodnie z przepisami ustawy o radiofonii i telewizji”. Czyli jest to w szerszym zakresie, niż to wynika z samego automatyzmu, z chwili uzyskania koncesji. Tak więc uwzględnia się każdorazowo nie *ex ante*, stan poprzedni, tylko stan bieżący. Uważamy, że tam, gdzie zostały zachowane jeszcze kompetencje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Urzędu Komunikacji Elektronicznej, decyzje trzeba podejmować nie automatycznie, ale na podstawie oceny tych programów, zgodności z prawem prasowym, z ustawą o radiofonii i telewizji oraz prawem telekomunikacyjnym w dniu podejmowania decyzji.

I to są takie jak na razie wnioski mniejszości Komisji Kultury i Środków Przekazu do tej ustawy. Nie możemy tutaj zakwestionować... Bo ustawodawca sobie życzy, żeby ustawą zastąpić działalność tych organów. No to nie. Ja czytam wnukom, proszę mi wybaczyć, tę refleksję osobistą... Jako przewodniczący Komisji Kultury

(senator P. Andrzejewski)

i Środków Przekazu powiem, że czujemy się często, mając zresztą mniejszość decyzyjną w parlamencie, jak trzynasta wróżka w bajce o śpiącej królownie: nie możemy złego zaklęcia zmienić, ale możemy je przynajmniej złagodzić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo...

(Głos z sali: Senator Ryszka.)

A, pan senator Ryszka, przepraszam, Panie Senatorze, nie popatrzyłem w pana stronę i się nawet zdziwiłem.

(Senator Czesław Ryszka: Nie musi pan marszałek...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze, zadaje pan pytanie.

Senator Czesław Ryszka:

Mam takie pytanie, Panie Marszałku, skierowane w zasadzie do wszystkich senatorów sprawozdawców. Na trzech multipleksach będą dwadzieścia cztery nowe programy. Dlaczego nie znalazło się miejsce dla bodaj jednego bezpłatnego programu religijnego, powiedzmy, dla Kościoła katolickiego? Wiem, że telewizja Trwam wystąpiła w konkursie, ale oczywiście odpadła, jednak mnie nawet nie chodzi o telewizję Trwam, tylko właśnie o program katolicki, który byłby, że tak powiem, własnością Kościoła. Tak jak dwadzieścia parę lat temu Kościół w ogóle nie skorzystał na tym podziale prasy i nie otrzymał ani dziennika, ani tygodnika, nic nie otrzymał po PZPR, po RSW, tak samo w przypadku tych multipleksów, które są ogromnym dobrem narodowym i właściwie własnością narodu, znowu Kościół jest całkowicie pominięty. To jest pierwsze pytanie, a potem będą następne.

(Senator Stanisław Iwan: To proszę bardzo o następne.)

Nie, nie, ja wolę, jak to jest...

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja odpowiem od razu jako pierwszy. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, pytanie proszę uznać za retoryczne. Decyzje są takie, jakie są, być może gdybym ja podejmował decyzje albo po-

dejmowało je inne grono, byłyby one inne. Dzisiaj takie grono podejmuje takie decyzje.

(Senator Czesław Ryszka: To mi minister potem odpowie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator sprawozdawca.

(Głos z sali: Person jeszcze.)

(Senator Stanisław Iwan: To znaczy ja chcę odpowiedzieć...)

(Głos z sali: Oj, przepraszam.)

Pan senator...

Senator Stanisław Iwan:

Ja chcę powiedzieć tylko tyle, że proces wypełniania tych multipleksów nie jest ukończony. Z czasem zwolniony będzie trzeci multipleks, bo docelowo na pierwszym ma być telewizja publiczna, ale w tej chwili przejściowo będzie ona nadawać na multipleksie trzecim. Poza tym ileś programów w swojej gestii ma na przykład TVN i to od niego będzie zależało. Myślę, że na to ma pewien wpływ również opinia publiczna, jest tam przecież TVN Religia. Nie wiem, to są tylko takie moje myśli, nie było to przedmiotem...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: Panie Senatorze, co pan tu TVN z Kościołem miesza.)

Panie Senatorze...

(Senator Czesław Ryszka: Panie Marszałku, drugie pytanie.)

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(Senator Czesław Ryszka: Mam parę...)

Panie Senatorze, proszę uprzejmie.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Z tego, co wiem, w krajach, w których przechodzono na cyfrę, były prowadzone ogromne akcje informacyjne, a także zapewniana pomoc finansowa dla tych gospodarstw, dla tych rodzin, których nie było stać na dekodery czy na kupno nowego telewizora. Chciałbym się dowiedzieć, jak u nas będzie wyglądała akcja informacyjna i czy jest przewidziana jakaś podobna pomoc finansowa dla półtora miliona gospodarstw, które znajdują się w tej sytuacji, że nie będzie ich stać na zamiannę telewizora czy ewentualnie kupno dekodera. Czy jest tu przewidziana jakakolwiek pomoc, czy tylko pojawi się informacja?

I od razu kolejne pytanie. Jak na multipleksach skorzystają ośrodki regionalne Telewizji Polskiej? Mam też konkretne pytanie. Czy na przykład będzie możliwe nadawanie całodobowego programu ośrodków regionalnych?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, do kogo pan adresuje pytanie? Może pan by wskazał, bo mamy trzech sprawozdawców.

(*Senator Czesław Ryszka:* Może do senatora Iwana, bo był najbardziej kompetentny w tych sprawach technicznych.)

Dobrze. Dziękuję.

Pan senator Iwan.

Proszę uprzejmie.

(*Senator Stanisław Iwan:* Mogę z miejsca czy...)

To zależy od tego, czy będą jeszcze pytania, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Iwan:* Czy będą jeszcze pytania?)

Panie Senatorze, jeśli będą pytania, to poproszę pana senatora...

(*Senator Czesław Ryszka:* Chodzi mi o to pytanie dotyczące ośrodków regionalnych. Czy pan senator się orientuje...)

Dobrze.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze, może pan odpowiedzieć z miejsca.

Senator Stanisław Iwan:

Jest tu miejsce dla ośrodków regionalnych. Odbiór, dostęp do sygnałów, które będą nadawane z ośrodków regionalnych, jest zagwarantowany. Przecież zgodnie z ustawą w pierwszym multiplexie oprócz TVP 1 i TVP 2 musi być TVP Info, czyli to pasmo, na którym nadawane są programy lokalne w tym czasie, kiedy jest emisja z lokalnego studia, a nie jest nadawany program warszawski. To zostanie utrzymane. W wielu miejscach – mam doświadczenia ze swojego województwa – to znakomicie poprawia dostęp. W przypadku nadawania analogowego całe południe województwa ma problem z dostępem do TVP Info, a dwuletnie doświadczenia emisji telewizji cyfrowej pokazują, że pokrycie sygnałem województwa jest znakomite. Tak że to się może tylko polepszyć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Było jeszcze jedno pytanie. Tak, Panie Senatorze?

(*Senator Czesław Ryszka:* Tak.)

O reklamowanie.

(*Senator Czesław Ryszka:* ...reklamowanie.)

Tak, o reklamowanie.

Senator Stanisław Iwan:

Reklamowanie. Jest na ten temat cały rozdział 3 „Kampania informacyjna o telewizji cyfrowej”. Nadawcy nadający na tych multiplexach są zobowiązani do prowadzenia tejże kampanii, tak jak to było już mówione, w wymiarze trzech minut

raz na tydzień i pięćdziesięciu sekund w godzinach od 17.00 do 21.00, przepraszam, po trzydzieści sekund w godzinach od 6.00 do 23.00 i raz w tygodniu przez trzy minuty w godzinach od 17.00 do 21.00. To jest obowiązek, który musi być wykonywany. Oprócz tego minister właściwy do spraw łączności, mówi o tym art. 16, jest zobowiązany do przeprowadzenia kampanii informacyjnej o naziemnej telewizji cyfrowej. Jest tu nawet wyszczególnione, czego ta kampania ma dotyczyć. Tak że myślę, że ta informacja powinna dotrzeć, ma szansę dotrzeć do wszystkich tych, którzy oglądają telewizję analogową, bo ona właśnie w tym przekazie będzie podawana.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Czesław Ryszka:* Panie Marszałku, ja mam jeszcze pytanie o telewizje regionalne. Proszę mnie wyprowadzić...)

Panie Senatorze, przepraszam, za chwilę. Pan senator...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Telewizje regionalne. Tak?)

Tak, chce panu odpowiedzieć przedstawiciel mniejszości.

Senator Piotr Andrzejewski:

...inspirowane z zewnątrz przez stronę oficjalną. W art. 20 proponujemy – to nie zostało przyjęte przez komisje – aby art. 43 miał następujące brzmienie: operator rozprowadzający programy za pomocą sieci telekomunikacyjnej, z wyłączeniem operatora rozprowadzającego program w sposób cyfrowy drogą rozsiewczą naziemną w multiplexie, zobowiązany jest do rozprowadzania programów ogólnokrajowych telewizji publicznej, Programu 1 i Programu 2, oraz jednego programu regionalnego telewizji publicznej właściwego dla tego obszaru. To się łączy ze zmianą charakteru tak zwanego programu trzeciego, który jest sumarycznym programem regionalnym. Jeśli nie można określić właściwego obszaru dla jednego regionalnego programu telewizji publicznej, to podmiot rozprowadzający programy zobowiązany jest do rozprowadzania wybranego przez siebie programu regionalnej telewizji publicznej.

Dalej, kolejny punkt. Operator rozprowadzający programy za pomocą sieci telekomunikacyjnej, z wyłączeniem operatora rozprowadzającego program w sposób cyfrowy drogą rozsiewczą naziemną w multiplexie, zobowiązany jest do rozpowszechniania programów umieszczonych na liście. Krajowa Rada określi w drodze rozporządzenia listę programów objętych zasadą obowiązkowego rozprowadzania i udostępniania za pomocą sieci telekomunikacyjnych. Znowu przy-

(senator P. Andrzejewski)

wracamy kompetencje w tym zakresie Krajowej Radzie. Przed wydaniem tego rozporządzenia Krajowa Rada przeprowadza konsultacje społeczne. Krajowa Rada zobowiązana jest weryfikować tę listę co trzy lata. Programami, które mogą być uwzględnione na liście programów, o których mowa, są programy rozpowszechniane lub rozprowadzane bezpłatnie w naziemnej telewizji cyfrowej, dostarczane operatorom rozprowadzającym programy za pomocą sieci telekomunikacyjnej – to dotyczy całości, nie tylko samej cyfrowki, ale całej sieci telekomunikacyjnej, jest tu analogia do tego, jak ta sama metoda będzie funkcjonowała w telewizji cyfrowej naziemnej – z wyłączeniem operatora rozprowadzającego program w sposób cyfrowy drogą rozsiewczą naziemną w multipleksie, bez wynagrodzenia, w tym w szczególności z tytułu udzielania licencji za korzystanie z nadania.

Tworząc listę programów, o których tu mowa, Krajowa Rada kieruje się ważnym interesem publicznym związanym z pluralizmem mediów i różnorodnością kulturową, potrzebą zapewnienia dostępu do informacji, dóbr kultury i sztuki, ułatwienia korzystania z oświaty, sportu i dorobku nauki i upowszechniania edukacji obywatelskiej – to są wnioski mniejszości, cała komisja tego nie podzieliła – potrzebą zapewnienia odbiorcom niezakłóconego dostępu do oferty programowej zawartej w naziemnej telewizji analogowej, koniecznością zachowania wymogu proporcjonalności obowiązków ograniczających swobodę działalności operatorów w stosunku do realizowanych celów wynikających z ustawy.

Mówimy o czymś, co jest pewnym standardem, który przenosimy jednocześnie na sieć telekomunikacyjną. Niedawno tyle było problemów z tym związanych przy wdrażaniu dyrektywy. Dlatego tym ważniejsze jest to, o czym mówię.

W przypadku, gdy program przestał spełniać określone tu kryteria, jest usuwany z listy programów objętych zasadą obowiązkowego rozprowadzania i udostępniania za pomocą sieci telekomunikacyjnych.

Maksymalna liczba programów objętych zasadą obowiązkowego rozprowadzania i udostępniania wynosi dwadzieścia. W przypadku gdy liczba programów objętych zasadą obowiązkowego rozprowadzania przekracza pojemność sieci telekomunikacyjnej, programy w sieci umieszczane są w następującej kolejności. Cele spełniane tu po kolei są kryteriami priorytetowymi.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam bardzo...)

Dlaczego ja o tym wszystkim mówię? Dlatego że tego będą dotyczyć pytania, bo za chwilę będziemy...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, moment. Panie Senatorze, oczywiście może pan przeczytać całą ustawę, a...

(Senator Piotr Andrzejewski: To są poprawki, Panie Marszałku.)

Jasne, poprawki.

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: Konkretnie wnioski mniejszości.)

Po pierwsze, ja bym poprosił o spokój na sali, bo rozlega się jakiś szmer.

(Senator Stanisław Iwan: Przepraszam.)

Po drugie, sprawozdawcami dwóch komisji są senatorowie Iwan i Person, zaś pan senator jest sprawozdawcą mniejszości Komisji Kultury i Środków Przekazu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest.)

A więc proszę adresować dokładnie, do kogo to są pytania, i ci sprawozdawcy będą...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest. Ustępuję pola moim kolegom. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo za uzupełnienie i...

(Senator Stanisław Iwan: Czy mogę jeszcze uzupełnić...)

Moment, moment, ja muszę podać jeszcze jedną informację, ponieważ, jak podejrzewam, czekają senatorowie i może też ministrowie na następnym punkcie. Otóż tego następnego punktu dzisiaj już nie będzie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie będzie?)

Następnego punktu dzisiaj już nie będzie. Kończymy na tym, który w tej chwili omawiamy.

Wracamy do pytań i odpowiedzi. Ja bym poprosił panów senatorów o w miarę zwięzłe odpowiedzi. Oczywiście ja tutaj nikogo nie ograniczam, ale pytania niech będą konkretne, zwięzłe, a odpowiedzi...

Senator Andrzej Person:

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to ja bym bardzo zwięzłe poprosił panią minister, dlatego że część tych odpowiedzi była nieprecyzyjna, a pani minister dysponuje znakomitą wiedzą. Nawet w tym długim wystąpieniu pana senatora Andrzejewskiego znalazły się elementy, z którymi bym polemizował, bo telewizja Historia i telewizja Kultura są nadawane przez TVP... No może bym nie polemizował, tylko po prostu były nieścisłe, mało precyzyjne... Tak że bym poprosił panią minister o odpowiedź na przykład na to pytanie, czy są nadawane...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Andrzej Person: Proszę.)

Pan senator Iwan. Czy chce pan jeszcze uzupełnić?

(Senator Stanisław Iwan: Tylko właśnie...)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Pani Senator, pani minister będzie miała...)

(marszałek B. Borusewicz)

Pani Minister! Panie Senatorze!

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Bo cały czas pani senator przeszkadza.)

Panie Senatorze, teraz to pan senator przeszkadza.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale...)

Panie Senatorze! Proszę uprzejmie o zwrócenie uwagi na fakt, że jest marszałek Senatu, który kontroluje sytuację.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Bo trzeba traktować senatorów tak samo.)

Panie Senatorze, nie udzielam panu...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Bo trzeba tak samo traktować senatorów z tej strony.)

Panie Senatorze, nie udzielam panu głosu. Pan wielokrotnie przekracza uprawnienia senatora.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Tak jak i pan.)

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

Krótko, tylko żeby doprecyzować odpowiedź dla pana senatora Ryszki. Ja mówiłem, że to pasmo TVP Info jest, że pozostaje i że w tym paśmie te lokalne programy będą nadawane i są nadawane w takim wymiarze, w jakim w tej chwili ta telewizja je produkuje. Jeżeli będzie decyzja, że ośrodki regionalne mają program do dwudziestu czterech godzin, powiedzmy, to ten program znajdzie się właśnie na tym trzecim multipleksie. Tak że jest to tutaj przewidziane. I tyle tytułem uzupełnienia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Czy pani minister Magdalena Gaj chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Proszę bardzo, zapraszam na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja może już nie będę tutaj, wzięwszy pod uwagę późną godzinę, opowiadała o wszystkich zapisach szczegółowych ustawy i o tym, dlaczego powinniśmy ją jak najszybciej przyjąć, bo to już padło w wystąpieniach wszystkich trzech panów

sprawozdawców. Ta ustawa po prostu jest niezbędna.

Ale postaram się troszeczkę ustosunkować do wniosku mniejszości i do wystąpienia pana senatora Andrzejewskiego, bo wydaje mi się, że powinniśmy to wszystko sobie wyjaśnić. Sam pan senator w tym wystąpieniu powiedział, że od 2006 r. działa międzyresortowy zespół do spraw radiofonii i telewizji cyfrowej i że były podejmowane wielokrotne próby przygotowania rządowego programu wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej. Regulatorzy podejmowali szereg działań, które miały doprowadzić do przeprowadzenia Polski i Polaków przez ten techniczny proces zmiany telewizji analogowej na cyfrową. Niestety te działania samoczynne czy samoistne regulatorów nie przyniosły efektu, dlatego ta ustawa po prostu jest niezbędna. I tutaj absolutnie ustawodawca nie przejmuje zadań regulatorów – z tym pozwolę sobie się nie zgodzić. On tylko mówi, co regulatorzy zrobią, i w stosunku do kogo, rzeczywiście, jednak nie zastępuje to postępowania koncesyjnego ani postępowania o dokonanie rezerwacji częstotliwości. Te postępowania administracyjne albo już się toczyły, albo właśnie się toczą, albo też będą się toczyć i decyzje administracyjne zostaną wydane przez regulatorów.

Pamiętajmy też, że ta ustawa mówi tylko o tym pierwszym momencie przejścia z nadawania analogowego na cyfrowe, kiedy musimy rozprawić się z podmiotami, które funkcjonują teraz na rynku i co do których decyzje koncesyjne oraz rezerwacyjne ważne będą po roku 2015, gdy sygnał analogowy na całym świecie przestanie być chroniony. Tak więc my musimy pokazać, w jaki sposób zmieniamy te przysługujące im prawa na prawa, że tak powiem, już inne technicznie, cyfrowe. I ta ustawa zapewnia to techniczne przejście.

Mówił pan też o kwestii bezpłatności i o tym, że my dajemy to za darmo nadawcom, te programy mają być zaś bezpłatne dla odbiorcy końcowego, tak jak jest to teraz w telewizji analogowej. Oni jednak za koncesje cyfrowe już zapłacili, każdy po 10 milionów, tak samo za rezerwacje częstotliwości wnoszą roczne opłaty – po około 250 tysięcy zł za cyfrowe, a dodatkowo jeszcze płacą za analogowe w tym okresie jednoczesnego nadawania tak zwanego simcastu, czyli do 31 lipca 2013 r. Nie możemy też wydłużyć okresu nadawania analogowego do 2020 r., bo tak jak wspominałam, ta data graniczna to jest czerwiec 2015 r. To jest ustalone przez ITU, czyli międzynarodowy związek telekomunikacyjny, dla całego świata, a Unia Europejska zaleca wręcz wyłączenie sygnału analogowego do końca 2012 r. U nas, w związku z tym, że próbowaliśmy to zrobić rynkowo, regulacyjnie od 2006 r., i tak mamy półroczne przesunięcie terminu i wyłączamy ten sygnał dopiero 31 lipca 2013 r. A to wyłączenie jest niezbędne także w celu pozyskania tak zwanej dywi-

(podsekretarz stanu M. Gaj)

dendy cyfrowej – i temu ten cały proces przechodzenia z technologii analogowej na cyfrową służy – która da nam nowe częstotliwości, między innymi na szerokopasmowy dostęp do internetu. A ponieważ, tak jak słusznie pan senator wskazał, już niedługo internet zastąpi nam telewizję, te częstotliwości musimy pozyskać jak najszybciej.

Odpowiadając na pytania pana senatora Ryski związane z telewizją religijną, powiem tak: ja wiem, że w trakcie postępowania... Tego, po pierwsze, ustawa w ogóle nie reguluje. Ustawa mówi tylko o multipleksie pierwszym i drugim, multipleks trzeci zaś już jest zarezerwowany w całości dla telewizji publicznej. Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przeprowadzał konkurs na czterech nowych nadawców na multipleksie pierwszym i rzeczywiście w postępowaniu koncesyjnym, konkursowym, startowała telewizja Trwam. Z informacji, które mam z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, wynika, że ona nie okazała się jednak wiarygodna finansowo. A multipleks pierwszy po prostu musi być uruchomiony w bardzo szybkim terminie, od tego zależy cały proces powodzenia cyfryzacji. Jeżeli nadawca nie będzie w stanie wyprodukować programu i z nim ruszyć, to niestety nie da to gwarancji uruchomienia multipleksu pierwszego. Co za tym idzie, w związku z tymi wątpliwościami natury finansowej telewizja nie uzyskała pozytywnej oceny, ale to tylko tyle, co usłyszałam od Krajowej Rady. Takie dostałam informacje. W ustawie nie ma jednak zapisów związanych z preferowaniem tych czy innych nadawców. Będą jeszcze multipleksy czwarty i piąty, każdy po osiem kanałów, które również zostaną udostępnione nowym nadawcom. Tam też będą, tradycyjnie, tak jak do tej pory, przeprowadzane konkursy na koncesje. I każdy nadawca będzie mógł wystartować w takim konkursie.

Jeśli chodzi o pomoc finansową i o to, czy u nas taka pomoc finansowa jest zaprojektowana, przewidziana w ustawie, to powiem, że w ustawie takiej pomocy nie określiliśmy. Tłumaczyłam na posiedzeniu komisji, chyba na każdym, kiedy te pytania padały, że przede wszystkim chcemy uruchomić mechanizmy rynkowe. Jeśli w chwili obecnej powiedzielibyśmy, że tak, będzie dofinansowanie w kwocie takiej i takiej, to nikt nie poszedłby kupować i ten rynek telewizorów, dekodatorów nie zostałby pobudzony. Obserwując rynek, przeprowadziliśmy własne badania. Od momentu, kiedy ruszyła naziemna telewizja cyfrowa, od listopada 2010 r. do w chwili obecnej, powiedzmy, do kwietnia tego roku, ceny dekodatorów i telewizorów spadły już średnio o około 15%. I myślę, że te ceny będą dalej spadały. Jeśli chodzi o dekodery, to można je kupić już od kwoty 70 zł, kosztują 70–400 zł. Jest też przewidziany mechanizm monitorowania rynku i badania przez ministra wła-

ściwego do spraw łączności stopnia przygotowania gospodarstw domowych do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej. Gwarantuję państwu, że na pewno nikt z obywateli nie zostanie pozbawiony dostępu do telewizji cyfrowej i że będziemy to na bieżąco monitorować. Oczywiście pierwsza i najważniejsza sprawa to kampania informacyjna. Musimy w ogóle poinformować obywateli o tym, że jest taki proces, że trzeba się do niego przygotować i w jaki sposób, że wystarczy mieć telewizor z MPEG-4 bądź stary telewizor, a do niego dokupić przystawkę. Taka kampania jest przygotowana przez ministerstwo, wczoraj oglądaliśmy już pierwsze spoty. One są wyprodukowane, więc myślę, że w ciągu miesiąca powinny ruszyć. Dodatkowo jest już uruchomiona strona internetowa www.cyfryzacja.gov.pl, na której, klikając na mapki, wpisując nazwę swojej gminy, możemy się dowiedzieć, czy tam już jest, ewentualnie, kiedy będzie, zadać pytania; jest *voiceline*, bezpłatna infolinia, na którą można zadzwonić; są przeszkoleni pracownicy, którzy w każdej chwili odpowiedzą na wszystkie pytania interesujące obywateli.

I potwierdzam też – to odpowiedź na to pytanie, które zadał pan senator Iwan – że jeśli chodzi o regionalizację, to pełna regionalizacja jest zapewniona w ramach multipleksu trzeciego, bo on tak jest dobrany, uzgodniony, że pełna regionalizacja, o wiele lepsza niż teraz w analogu, będzie na multipleksie trzecim. Taka, jak w tej chwili w analogu, jest na multipleksie pierwszym. A to, czy programy regionalne będą nadawane całą dobę, zależy tylko i wyłącznie od decyzji przedsiębiorcy, telewizji publicznej. Jeśli będzie miała pieniądze i wyprodukuje programy, które będzie chciała nadawać całą dobę, to ma do tego przeznaczone pasmo i może takie programy emitować. I to wszystko, jeśli chodzi o moje stanowisko.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Skurkiewicz, pan senator Ryszka.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chodzi o sprawę rozdysponowania częstotliwości czy udziałów w multipleksie pierwszym, jak również w multipleksie drugim. Czy nie jest tak, że ta sytuacja, która została w tej chwili wytworzona, niejako cementuje układ medialny, jeżeli chodzi o telewizory, określa na dziesięciolecie? Praktycznie już żadna telewizja po tym procesie nie będzie mogła nadawać w systemie programu cyfrowego naziemnego w zasięgu

(senator W. Skurkiewicz)

ogólnopolskim, bo pierwszy i drugi multipleks obejmuje 95% naszego kraju, pozostałe multipleksy będą tylko częściowo obejmowały swoim zasięgiem poszczególne części kraju. Jeżeli nie, to proszę mnie wyprowadzić z błędu, bo być może się mylę.

Następna sprawa. Chodzi o wspomaganie osób najuboższych. Pani minister była łaskawa wspomnieć na posiedzeniu komisji, że w Unii Europejskiej jedenaście krajów zdecydowało się na wspomaganie osób najbiedniejszych podczas zakupu dekodatorów, a jedenaście krajów się na to nie zdecydowało. Rodzi się pytanie, dlaczego akurat my, Polska, wybraliśmy ten drugi wariant, niewspomagający, a nie chociaż minimalną pomoc dla tych osób, które pewnie tej pomocy będą w jakiejś tam perspektywie czasowej potrzebowały, aby nie stały się osobami wykluczonymi cyfrowo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Pani Minister, to takie pytanie techniczne. Czy TVP Info i ośrodki regionalne to niezależne od siebie pasma, czy TVP Info musi oddać swoje pasmo ośrodkom regionalnym?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo.

Najpierw odpowiem na pytanie pana senatora Skurkiewicza. Każdy multipleks, czyli pierwszy, drugi, trzeci, czwarty czy piąty – to są zresztą w ogóle tylko umowne nazwy – ma ogólnokrajowe pokrycie. I każdy multipleks będzie miał procentowo takie samo pokrycie. Czy to będzie multipleks pierwszy, czy to będzie multipleks dziesiąty, to pokrycie będzie takie samo, kolejni nadawcy nie będą dyskryminowani. To nie oznacza też utrzymania na zawsze obecnego status quo. Koncesje są wydawane na dziesięć lat, nie na dziesięciolecie. Ponadto na multipleksie pierwszym wchodzi już nowi nadawcy z czterema programami, a to też, że tak powiem, wpuszcza trochę nowego tlenu na rynek, który oczywiście, zgadzam się, jest niezbędnie potrzebny nam, widzom. Dotychczasowym nadawcom też jest potrzebna ja-

kaś konkurencja. Wydaje im się, że są osadzeni, zasiedzieli na tym rynku, wydaje im się, że nie mają żadnej konkurencji, więc powinniśmy im pokazać, że o tego widza trzeba zaważać. Tak więc i ja, i Krajowa Rada, i Urząd Komunikacji Elektronicznej jako takie, wydaje mi się, waleczne organy, jeśli chodzi o konkurencję, będziemy starać się tę konkurencję zapewnić. Ale te częstotliwości, które mamy dzisiaj, to nie jest worek bez dna. Dobrze, że udało nam się wygospodarować te dwa pełne multipleksy, jedynekę i dwójkę, a część, trójkę, cały czas wyspowo, bo ona będzie utworzona w pełni dopiero po wyłączeniu nadawania analogowego, przede wszystkim telewizji publicznej. I my w pierwszej kolejności musieliśmy dać te multipleksy operatorom, którzy teraz nadają analogowo, bo dzięki temu, że oni się włączają w nadawanie cyfrowe, będą mogli się wyłączyć analogowo, a wtedy utworzą nam się te kolejne multipleksy, gdzie będą mogli wejść nowi nadawcy komercyjni.

Jeśli chodzi o te jedenaście krajów, które się zdecydowały i to, że myśmy się nie zdecydowali, to wydaje mi się, że podałam już przyczyny, dlaczego my się na to nie zdecydowaliśmy. To jednocześnie nie wyklucza pomocy. Jeśli z naszego monitoringu rynku będzie wynikało, że sytuacja w Polsce jest patowa, to zawsze możemy podjąć interwencję i przygotować odpowiedni program rządowy, do tego niepotrzebna jest ustawa. Ale pamiętajmy też o tym, że to nie było tylko dofinansowanie w zakresie dekodatorów, jeśli chodzi o te jedenaście krajów, które się zdecydowało na dofinansowanie. Niektóre z nich dofinansowały tylko dekodery. Inne na przykład zwolniły z opłat nadawców analogowych, którzy do tej pory funkcjonowali tam na rynku, bo gros kosztów, które są związane z technicznym przejściem z nadawania analogowego na cyfrowe, ponoszą właśnie dotychczasowi nadawcy analogowi. To oni budują, tworzą sieć nadajników, z której później korzysta każdy następny nadawca, więc oni są tym pierwszym rzutem obciążani przez operatora technicznego sieci bądź też, jeśli sami są takim operatorem, to oni ponoszą koszty budowy.

I teraz pytanie pana senatora Ryszki. Tak, to można rozdzielić. TVP Info po przejściu na ten multipleks trzeci będzie mogła... Będzie dokonane rozszczepienie tego pasma i ośrodki regionalne będą niezależne, nie będą musiały pytać o zgodę TVP Info, że tak kolokwialnie bym powiedziała.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam pytanie.)

Będą następne pytania. Proszę pozostać.

Pan senator Andrzejewski i pan senator Skurkiewicz.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Minister, proszę nam powiedzieć. W momencie, kiedy telewizja publiczna przejdzie na multipleks trzeci, jaki będzie algorytm zagospodarowania multipleksu pierwszego?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeprowadza...*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani Minister, moment.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj: A, przepraszam bardzo.*)

Teraz pan senator Skurkiewicz, a potem pani odpowie. Proszę zapisać pytanie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Pani Minister, pytanie dotyczące... Czy w sprawie tej ustawy, jeżeli chodzi o firmę Emitel, jakkolwiek głos zabrał UOKiK? Bo ta ustawa w sposób niejako naturalny stwarza monopolistę na rynku polskim. Czy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał jakąkolwiek opinię co do tej ustawy? Chodzi o to, że ta spółka będzie mogła dyktować swoje warunki, nie mając najmniejszej konkurencji w zakresie nadawania programów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Ryszka.

Proszę uprzejmie.

A potem pani minister odpowie.

Senator Czesław Ryszka:

Mam pytanie. Czy pomiędzy multipleksami istnieje jakaś konkurencyjność, czy chodzi jedynie o to, że za pomocą pilota mogą sobie zakodować, który program jest pierwszy... Czy któryś z multipleksów, że tak powiem, włącza się pierwszy i dopiero potem kolejne? Bo wtedy byłyby pewne preferencje dla któregoś z tych multipleksów... Czy w tym zakresie jest równorzędność?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Magdalena Gaj:**

W pierwszej kolejności odpowiadam na pytanie pana senatora Andrzejewskiego. Zgodnie z art. 7

ust. 3 przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r. ogłasza w Dzienniku Urzędowym RP „Monitor Polski” informację o możliwości uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programów telewizyjnych w sposób cyfrowy drogą naziemną itd. Odpowiednio wcześniej, ponieważ Telewizja Polska maksymalnie do końca kwietnia 2014 r. powinna wyjść z multipleksu pierwszego. Ale w związku z tym, że proces udzielania koncesji może chwilę potrwać, w terminie do 31 grudnia 2012 r. przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji powinien rozpisać konkurs na te trzy miejsca, które będą w późniejszym terminie zwolnione przez telewizję publiczną.

Jeśli chodzi o pytanie senatora Skurzewskiego o spółkę Emitel... Przepraszam bardzo, senatora Skurkiewicza... Oczywiście UOKiK wypowiedział się na ten temat, był jednym z podmiotów, które opiniowały ustawę w ramach uzgodnień międzyresortowych, jego przedstawiciel jest także obecny na każdym Komitecie Rady Ministrów. Wszelkie uwagi były zatem zgłaszane. Nigdzie w ustawie nie jest napisane, że operatorem technicznym ma być spółka Emitel. A jeśli chodzi o to, że Emitel jest na rynku bezkonkurencyjny czy nie ma konkurencji... To nie jest pytanie do mnie. Tak po prostu rynek polski wygląda. Bierzmy pod uwagę to, że Emitel został uznany za operatora dominującego na tym rynku. Jest podmiotem regulowanym przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, ma obowiązki regulacyjne, ma obowiązek sporządzenia oferty ramowej i pod kątem niedyskryminacji, spełnienia warunków stosowania stawek, które zostały zatwierdzone przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej w ramach oferty ramowej, ten podmiot jest nadzorowany i kontrolowany. Gdyby dochodziło do jakiegokolwiek dyskryminacji podmiotów, które chcą korzystać z usług TP Emitel, to odpowiednie narzędzia regulacyjne są w rękach prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Jeszcze odpowiedź na pytanie senatora Ryszki. Nie ma konkurencyjności między multipleksami, możemy sami zakodować kolejność programów. Nie ma tu żadnej dyskryminacji. Podobnie jak w chwili obecnej, nie ma znaczenia, na którym multipleksie dany program jest.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję.

Pani Minister, podczas posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu nadawcy publiczni, Polskie Radio i Telewizja Polska, zgłaszali bardzo

(senator W. Skurkiewicz)

wiele zastrzeżeń co do opłat, które pobiera Emitel właśnie od Polskiego Radia i telewizji publicznej, szczególnie co do kwot nadpłaconych. Okazuje się, że tak radio, jak i telewizja, mają w ich przekonananiu nadpłacone na rzecz Emitela ponad 200 milionów zł. Moje pytanie nie było przypadkowe, gdyż rodzi się obawa, czy ta spółka nie będzie dyktować cen, które w dłuższej perspektywie okażą się dla nadawców, którzy będą na multipleksie pierwszym, drugim czy kolejnych, zbyt wygórowane, co może doprowadzić wręcz do zapaści finansowej niektórych firm czy spółek. Tym samym miejsca najlepsze do nadawania programu będą praktycznie zajęte właśnie przez tę spółkę. Czy na przykład Urząd Komunikacji Elektronicznej nie rozważa możliwości jakiegokolwiek ingerencji w tym zakresie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo za to pytanie. Jak rozumiem, rozpatrujemy nieco inną materię...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj: Tak.)

Kto jeszcze ma pytanie?

Pan senator Person, proszę.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam takie pytanie. Gdyby pani zechciała sięgnąć do swojej skarbnicy wiedzy, która mi tak imponuje, i powiedzieć, jak Polska z tą swoją cyfryzacją wygląda dzisiaj na tle Europy. Czy jesteśmy na końcu, w środku, czy może na początku, chociaż na pewno nie... Wiem, że Anglicy już kończą ten proces.

(Senator Czesław Ryszka: Jest tak, jak w piłce nożnej.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie, za chwilę będzie prze-rwa...

Proszę bardzo, pan senator Trzeciński zadaje pytanie.

Senator Marek Trzeciński:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, ustawa przewiduje karę, jaka będzie nakładana na sprzedawców odbiorników cyfrowych, którzy powinni informować nabywców o tym, że odbiornik nie spełnia wymagań technicznych. Ta kara wynosi od 1 tysiąca do 50 tysięcy zł. Chciałbym zapytać, z czego wynika tak duża

rozpiętość, skoro dotyczy ona jednego konkretnego przewinienia, czyli niepoinformowania nadawcy o tym, że odbiornik nie spełnia tych warunków. Z czego to wynika? W jakim przypadku ta kara może wynieść 1 tysiąc zł, a w jakim 50 tysięcy zł? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Był jakiś pogłos, pan senator chyba zasłonił laptopem...

(Senator Marek Trzeciński: Czy mam powtórzyć?)

Nie trzeba. Pani minister słyszała, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj: Tak, słyszałam.)

Ja nie słyszałem, ale pani minister słyszała.

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Pytanie pana senatora Skurkiewicza o Emitela... Na pewno nie ustosunkuję się do kwestii roszczeń telewizji publicznej czy radia do Emitela i odwrotnie, bo nie znam sprawy i mogłabym tylko opowiadać o jakichś doniesieniach prasowych czy gdzieś zasłyszanych informacjach. To na pewno jest przedmiotem postępowania sądowego i roszczeń cywilnoprawnych, jakie występują między tymi podmiotami. Na pewno nie jest to kwestia do rozstrzygnięcia przez regulatora. Jeśli Emitel stosowałby stawki dyskryminujące, nieoparte na uzasadnionych kosztach, a taki obowiązek na Emitela jest nałożony, to regulator absolutnie powinien zareagować i wszcząć postępowania w tym zakresie. Nie wątpię, że regulator rynku telekomunikacyjnego prowadzi monitoring i doraźną kontrolę w tym zakresie, a także reaguje na każdą skargę, która wpływa do Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Jeśli takie sygnały by wpływały... Być może nawet takie postępowania już się toczą, czego też nie mogę wykluczyć. Nie mam po prostu bezpośredniej wiedzy o wszystkich postępowaniach, które się toczą przed Urzędem Komunikacji Elektronicznej. Tak że w przypadku oceny regulacyjnej, rynkowej, oceny tego, czy stawki nie są dyskryminujące, mamy regulatora. Inna płaszczyzna działania to postępowania w sprawach cywilnoprawnych. Jeśli chodzi o umowy już zawarte łączące podmioty gospodarcze, to każdy jeden ma prawo zaskarżenia danej faktury czy cze-gokolwiek innego do sądu cywilnego gospodarczego.

Pan senator Person pytał, jak wyglądamy na tle Europy. Wyglądamy pewnie gorzej niż lepiej. Mówiłam o tym, że mamy półroczne opóźnienie. Wię-

(podsekretarz stanu M. Gaj)

kszość krajów wyłączy sygnał analogowy do końca grudnia 2012 r. Oczywiście w Europie mamy takich pionierów, jak Niemcy, Wielka Brytania czy Szwecja, które wyłączyły już dawno temu i nawet sprzedają już dywidendę cyfrową, chociażby Niemcy w ubiegłym roku. Będziemy jednym z ostatnich krajów w gronie jeszcze dwóch albo trzech, ale to opóźnienie nie jest tak ogromne.

I pytanie pana senatora Trzczińskiego związane z rozpiętością kary między pięć a pięćdziesiąt tysięcy. Te kary są chyba nakładane przez Inspekcję Handlową, o ile dobrze pamiętam... Przepraszam, że odpowiadam mało precyzyjnie, ale w ustawie przewidziane jest mnóstwo kar. To zależy od skali zjawiska. Jeśli to jest jednorazowe naruszenie i dotyczy jednego konsumenta, dwóch czy trzech – nie chcę tu wchodzić w rolę organu administracji, który będzie wydawał te decyzje – to ta kara będzie wyglądała inaczej. Co innego, jeśli to będzie masowe naruszenie praw konsumentów i uporczywe wprowadzanie w błąd. A więc stąd jest taka rozpiętość.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.
Pan senator Iwan zadaje pytanie.

Senator Stanisław Iwan:

Pani Minister, mam następujące pytanie. Czy ktoś z zainteresowanych nadawców może być zarazem operatorem multipleksu? Mam tu na myśli to, że na przykład uzyskałem informację, iż nadajnik o mocy rzędu kilkudziesięciu kilowatów to kwestia 5–6 milionów zł, a więc to nie są kolosalne pieniądze. I w ten sposób można by się było uniezależnić od Emitela. Tylko nie wiem, czy mogłaby to kupić na przykład telewizja publiczna, czy TVN lub inny nadawca tego rodzaju. Czy prawo dopuszcza taką ewentualność?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Oczywiście nadawca może być jednocześnie operatorem sieci nadawczej, jeśli tylko będzie chciał prowadzić działalność telekomunikacyjną. Ale to nie jest kwestia pobudowania jednego nadajnika. Żeby pokryć sygnałem całą Polskę, czyli zapewnić ten odbiór co najmniej w 95% wszystkich domów, trzeba takich stacji dużej mocy, tych ogromnych, zbudować co najmniej pięćdziesiąt, a do tego dochodzą jeszcze nadajniki małej mocy,

tak zwane doświetlające. A więc to nie jest... Trzeba te 6 milionów pomnożyć przez pięćdziesiąt itd. Tak więc jest to już działalność na ogromną skalę. Prawo jednak nigdzie nie wyklucza możliwości bycia operatorem technicznym, podjęcia działalności telekomunikacyjnej przez nadawcę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Pani Minister, jeszcze jedno techniczne pytanie. To nie musi być pięćdziesiąt nadajników w Polsce, to może być satelita.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Nie może, bo to jest...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo, Pani Minister, jest pytanie...)

Nie może być, bo mówimy tutaj o naziemnej telewizji cyfrowej, czyli nadajniki muszą się znajdować na ziemi. To, co teraz... Ta ustawa w ogóle dotyczy tego, co teraz oglądamy za pomocą anten postawionych na dachu albo wystawionych za okno czy wręcz stojących w domu na odbiornikach. I to jest tylko kwestia wyłączenia, przekręcenia anten, dostawienia dekodera czy kupienia nowego telewizora przez osoby... Oczywiście ci, którzy mają satelitę czy kabel, mogą, jeśli ta oferta naziemnej telewizji cyfrowej będzie ciekawa, zrezygnować z satelity itd., bo te pierwsze trzy multipleksy zgodnie z ustawą mają być bezpłatne dla widza. Czyli jeśli będziemy mieli ciekawy program, około dwudziestu ośmiu, trzydziestu nowych kanałów, to będziemy mogli zrezygnować z satelity czy z kabla na rzecz bezpłatnej oferty telewizji naziemnej. A więc nie można tego zastąpić dosyłem satelitarnym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można, ale...)

Więcej pytań nie ma, tak? Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj: Dziękuję.)

(Głos z sali: Nie można, bo się nie będzie miało żadnego obrazka.)

Można, ale to już nie należy do tej ustawy.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może

(marszałek B. Borusewicz)

trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Iwana.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zabieram czas, bo chcę poruszyć problemy związane z nadawaniem, z odbiorem programów telewizyjnych analogowych i cyfrowych na obszarze mojego województwa, województwa lubuskiego. Mianowicie istnieje wielka potrzeba przejścia na nadawanie cyfrowe programów telewizyjnych na obszarze województwa lubuskiego i jest to naprawdę bardzo pilna potrzeba. Warunki odbioru analogowych programów telewizyjnych na obszarze naszego województwa z różnych powodów, między innymi ukształtowania terenu, są trudne i zawsze takie były. Szczególnie trudna sytuacja była w południowo-zachodniej części województwa, to jest na obszarze przesłoniętym od strony nadajników na radiowo-telewizyjnym centrum nadawczym Zielona Góra-Jemiołów przez wzgórze ciągnące się od Zielonej Góry do Nowej Soli. W miejscowościach południowej części województwa poziomy sygnałów użytecznych, emitowanych właśnie z radiowo-telewizyjnego centrum nadawczego Zielona Góra-Jemiołów, były i są na pograniczu lub poniżej poziomów sygnałów koniecznych do zapewnienia poprawnej pracy odbiorników telewizyjnych.

W związku z taką właśnie sytuacją powstała konieczność budowy na tym obszarze dodatkowego radiowo-telewizyjnego centrum nadawczego, ono powstało w miejscowości Wiechów koło Żagania. Z tego centrum nadawanych jest sześć programów UKF, radiowych, jednak ze względu, że tak powiem, na szczupłość tych wolnych częstotliwości można było uruchomić tylko jeden program, 1 Program Telewizji Polskiej, który jest emitowany na kanale dwudziestym pierwszym. A więc to nie rozwiązało problemu, ponieważ praktycznie nie ma dostępu do 2 Programu, TVP Info i programu regionalnego.

Do Delegatury Urzędu Komunikacji Elektronicznej w Zielonej Górze, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, władz samorządowych, do naszych biur parlamentarnych, lokalnej prasy, a nawet do sądów, napływały, i w dalszym ciągu napływają, skargi i protesty ludności. W analizach warunków odbioru programów telewizyjnych na obszarze województwa lubuskiego wskazano, że jedynym rozwiązaniem problemu jest wprowadzenie na tym obszarze cyfrowej emisji telewizyjnej już w pierwszym etapie cyfryzacji kraju. Z tychże po-

wodów we wcześniejszych planach cyfryzacji województwo lubuskie było pierwszym, oprócz Warszawy i Poznania, dużym obszarem kraju, gdzie już w roku 2008 rozpoczęto emisję eksperymentalną, prowadzoną na kanale czterdziestym piątym, z dwóch nadajników dużej mocy, zlokalizowanych właśnie w tychże wcześniej wymienionych centrach radiowo-telewizyjnych, czyli centrach Zielona Góra-Jemiołów i Żagań-Wichów. Zakończenie nadawania było planowane na dzień 30 czerwca bieżącego roku. Rozpoczęcie w roku 2008 na obszarze województwa lubuskiego początkowo eksperymentalnej, a następnie regularnej emisji programów naziemnej telewizji cyfrowej z nadajników dużej mocy stworzyło szansę oceny zasięgu cyfrowych i analogowych programów telewizyjnych w okresie ich równoległej emisji oraz porównania możliwości odbioru w tych samych miejscach obydwu rodzajów emisji jeszcze przed wyłączeniem emisji analogowych. Ja o zaletach sygnału cyfrowego w porównaniu z analogowym mówiłem w swoim wystąpieniu, gdy sprawozdawałem prace komisji.

Konstatacja jest taka, że uruchomienie dwóch nadajników, pięćdziesięciokilowatowego i stukiłowatowego, w tych centrach poszerzyło ofertę dostępu do programów telewizyjnych bardzo dobrej jakości i stało się w wielu przypadkach jedyną szansą dostępu do szerszej oferty programowej w miejscowościach odległych od dużych ośrodków miejskich. Przypomnę, że jeśli chodzi o sygnał analogowy, to są to nadajniki paralelnie o mocy rzędu 800 kW i 1,2 MW, czyli dziesięciokrotnie większej.

Wyłączenie w dniu 27 września 2010 r. na obszarze województwa lubuskiego – to się zdarzyło w ubiegłym roku – emisji programów nadawanych w multipleksie pierwszym, od którego miał się rozpocząć proces cyfryzacji kraju, i przesunięcie terminu wyłączenia emisji analogowej na sam koniec tego procesu jest bardzo złym sygnałem w kampanii informacyjnej na temat wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej. Trudno sobie wyobrazić bardziej negatywny sygnał, jaki dotarł do mieszkańców województwa lubuskiego właśnie po tym wyłączeniu, po ponaddwuletniej emisji cyfrowych programów telewizyjnych nadawanych na kanale czterdziestym pierwszym z nadajników zlokalizowanych właśnie w tych dwóch centrach. Wyłączenie emisji spotkało się z bardzo ostrym sprzeciwem mieszkańców województwa lubuskiego i znowu do wielu instytucji publicznych, spółdzielni mieszkaniowych itd. zaczęły wpływać protesty i żądania dotyczące przywrócenia emisji programów nadawanych w tymże multipleksie. Odbiorcy domagają się przywrócenia szczególnie emisji programów telewizji publicznej. Sytuacji w tym zakresie, z uwagi na niewielki zasięg, nie poprawia uruchomienie z dniem 27 kwietnia 2011 r. emisji programów multipleksu trzeciego

(senator S. Iwan)

z nadajnika o mocy 160 W zlokalizowanego w Gorzowie Wielkopolskim.

Działaniem, które można podjąć natychmiast i które znacząco poprawi odbiór programów telewizji publicznej na obszarze całego województwa...

Jeszcze tylko dodam, że ten nadajnik w Gorzowie nadaje tymczasowo na dwudziestym pierwszym kanale.

Konkludując, chciałbym powiedzieć, że działaniem, które można podjąć natychmiast i które znacząco poprawi odbiór programów telewizji publicznej na obszarze całego województwa i najlepiej jak to możliwe wpisze się w kampanię informacyjną, jest wyłączenie emisji I Programu TVP nadawanego na kanale dwudziestym pierwszym o mocy 200 kW analogowego sygnału zlokalizowanego w Radiowo-Telewizyjnym Centrum Nadawczym Żagań-Wichów i wykorzystanie tego kanału do emisji ośmiu programów telewizji publicznej nadawanych w multipleksie trzecim. Przy okazji uniknie się sytuacji, w której z tego samego obszaru i w tym samym kanale telewizyjnym nadawane są równolegle analogowo i cyfrowo programy telewizyjne należące do tego samego nabywcy. Taki postulat pozwalam sobie przedstawić i na tym zakończyć. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Jest cały szereg wątpliwości co do zakresu formalnego sposobu regulacji. Sprawozdając wnioski mniejszości, poruszyłem ten temat, ale nie poruszyłem jeszcze jednego problemu, mianowicie kwestii penalizacji i rozdziału czwartego ustawy, który tworzy samoistną – zresztą pan senator o to pytał – bazę penalizacyjną.

Ostatnio system legislacji coraz częściej ucieka się do wymuszania egzekucji prawa przez kary pieniężne. Jest problem, jak dalece penalizacja, bo jest to ukryta penalizacja...

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, chwileczkę.

Proszę państwa, proszę o spokój.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy można... To jest pytanie retoryczne, wszak ustawa to robi, ale to budzi wątpliwości. Czy można w drodze ustawy nakładać na podmioty prywatne, działające w sieci handlowej, obowiązek udzielania informacji? Co do tego, że można nakładać taki obowiązek na ministra, na podmioty prawa publicznego, nie ma żadnej wątpliwości, ale tu mamy do czynienia z rynkiem, z prywatnymi użytkownikami.

No proszę sobie wyobrazić taką, na przykład, sytuację. To nie jest tak, że sprzedawcą może być tylko ten, kto sprzedaje w wyspecjalizowanym sklepie, sprzedawcą jest również ten, kto sprzedaje towar *second hand*, z drugiej ręki, nie ma monopolu handlu tym towarem. I my, ni stąd, ni zowąd, wpuszczamy PIH, Państwową Inspekcję Handlową, która może nakładać kary. No gdzie my jesteśmy, w jakim państwie? Ja pamiętam takie praktyki z okresu głębokiego PRL, kiedy postrachem była PIH, która gdy mówiła, że coś jest nie tak, jak władza sobie życzy, to wiązało się to z tak zwanymi domiarami. A to jest forma penalizacji plasująca się gdzieś pomiędzy domiarem a prawem karnym. Dlatego ja mam bardzo daleko idące wątpliwości co do tego trybu wymuszania prawa do informacji. Mało tego, takiego obliwu nie tylko wobec producenta, ale i wyspecjalizowanego magazynu... Jeszcze bym zrozumiał, gdyby można było obciążyć tym obowiązkiem producenta, ale obciążanie sprzedawcy budzi moje wątpliwości.

I z tym pytaniem retorycznym chciałbym państwa pozostawić. Mnie na samo wspomnienie aż dreszcze przechodzą – może państwo tego nie pamiętacie, ale ja doskonale pamiętam te skargi Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, którego poszczególni członkowie szukali pomocy, bo byli nękanymi przez Państwową Inspekcję Handlową. To jest ten wzorzec. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski.

Proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Kultury i Środków Przekazu o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Czy są komunikaty?

(Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca: Tak.)

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz
Stanisław Gorczyca:**

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej odbędzie się jutro, o godzinie 8.30, w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw odbędzie się jutro, o godzinie 8.00, w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw odbędzie się dzisiaj, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Środowiska oraz Komisji Samo-

ządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących odbędzie się dzisiaj, 10 minut po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu 9 czerwca bieżącego roku, o godzinie 8.30, w sali nr 176. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do jutra, czyli do 9 czerwca bieżącego roku, do godziny 10.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 38)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Grażyna Sztark)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1221, a sprawozdanie komisji w druku nr 1221A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Wacha, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja rozpatrywała tę ustawę w dniu 1 czerwca. A sprawozdanie, tak jak pan marszałek powiedział, jest w druku nr 1221A.

Ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym dotyczy tworzonej przez ministra sprawiedliwości Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego, a mówiąc bardziej precyzyjnie, informacji w postaci elektronicznej, i wprowadza daleko idące ułatwienia oraz równoważność między dokumentami prowadzonymi i wydawanymi przez Krajowy Rejestr Sądowy w postaci elektronicznej i dokumentami w postaci papierowej. I tak odpisy, wyciągi i zaświadczenia mają moc dokumentów urzędowych w postaci papierowej lub elektronicznej. Centralna Informacja bezpłatnie udostępnia w sieciach teleinformatycznych aktualne informacje o podmiotach wpisanych do rejestru.

Dalej. Pobrane samodzielnie wydruki komputerowe mają moc zrównaną z mocą dokumentów wydawanych przez Centralną Informację. W tych urywkach tekstu ustawy, krótkiej ustawy, mówi się o daleko idących ułatwieniach i równoprawności rejestru prowadzonego oraz dokumentów wy-

dawanych w postaci elektronicznej. Ponadto jeżeli podmiot występujący w rejestrze posiada adres strony internetowej i adres poczty elektronicznej, powinien je również aktualizować w tymże rejestrze. Takie zmiany wprowadza ta nowelizacja ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Komisja po niewielkiej dyskusji wnosi, zresztą podobnie jak w Sejmie, gdzie ta ustawa spotkała się z powszechnym poparciem podczas głosowania, o przyjęcie przez Senat tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan wiceminister Grzegorz Wałęjko chciałby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Jest pan minister, proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym tylko krótko uzupełnić wypowiedź pana senatora sprawozdawcy i dodać, że jest to bardzo istotna zmiana, która umożliwia bezpłatny dostęp do pełnego zakresu wszystkich aktualnych danych, jakie są wpisywane do Krajowego Rejestru Sądowego. Dotychczas taki dostęp był tylko do informacji podstawowych.

W ramach uzupełnienia informacji o zakresie regulacji dodam jeszcze, że ta ustawa poszerza zakres informacji wpisywanych do rejestru także

(podsekretarz stanu G. Walejko)

o adresy strony internetowej podmiotu oraz poczty elektronicznej, jeżeli takie dane, czyli adresy strony i poczty, podmiot posiada. Poza tym daje także taką możliwość, że sąd rejestrowy będzie wpisywał numer NIP podmiotu z urzędu po tym, jak otrzyma ten numer od urzędu skarbowego. A to wiąże się z tym, że w takim przypadku nie jest konieczne ponoszenie przez przedsiębiorcę kosztów ogłoszenia postanowienia o dokonaniu wpisu numeru NIP w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym”. Taka informacja, informacja o NIP, będzie dostępna na stronie internetowej rejestru.

Zmiana ustawy ma obowiązywać od 1 stycznia 2012 r. Do tego czasu minister sprawiedliwości przygotuje odpowiednie zmiany w systemie teleinformatycznym Krajowego Rejestru Sądowego. Dziękuję bardzo.

Proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie ma pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senatorowie Ludwiczuk, Bisztyga i Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1224, a sprawozdanie komisji w druku nr 1224A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Adama Massalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Adam Massalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym przedstawić państwu stanowisko Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa. Jest to druk nr 1224. Sejm zajął się tym na dziewięćdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r.

Projekt ustawy był przedłożeniem poselskim. Wiemy, że celem tej ustawy jest przyznanie Prawosławnemu Seminarium Duchownemu w Warszawie prawa do otrzymywania dotacji i innych środków z budżetu państwa na zasadach określonych dla uczelni publicznych. Finansowanie z budżetu państwa nie będzie obejmowało kosztów realizacji inwestycji budowlanych.

Należy w tym momencie przypomnieć, że parlament już na poprzednich posiedzeniach przyjął odpowiednie ustawy o podobnej treści, mianowicie w odniesieniu do Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie, Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu oraz Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie. Te wszystkie uczelnie są finansowane z budżetu państwa od 1 października 2006 r.

Dwa uniwersytety katolickie, Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Papieski w Krakowie, otrzymują ponadto z budżetu państwa środki na finansowanie kosztów realizacji inwestycji budowlanych. Pierwszy jest finansowany z budżetu państwa od 1992 r., a w rozszerzonej formule od grudnia 2008 r., drugi od 1998 r., a w rozszerzonej formule od stycznia 2010 r.

Proszę państwa, na posiedzeniu komisji zadawaliśmy obecnym na posiedzeniu panu ministrowi oraz rektorowi Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie pytania dotyczące wielkości uczelni, a także liczby profesorów. Należy stwierdzić, że Prawosławnie Seminarium Duchowne spełnia wszystkie wymagania stosownych regulacji w tym zakresie.

W Sejmie w trakcie prac nad tą ustawą jeden z opiniodawców zgłaszał pewne wątpliwości, ale przywołane przeze mnie poprzednie ustawy, dotyczące Kościoła katolickiego, wskazują na to, że uczelnie o charakterze wyznaniowym są w parlamencie traktowane szczególnie.

Były również pytania dotyczące tego, jak wygląda sprawa finansowania Prawosławnego Seminarium Duchownego, jak to będzie w bieżącym roku, i uzyskaliśmy od pana ministra informację, że w tym roku jest przewidziana rezerwa celowa, a od przyszłego roku, jeżeli Wysoka Izba zaakceptuje tę ustawę, będzie w budżecie stosowne miejsce dla Prawosławnego Seminarium Duchownego.

W wyniku głosowania komisja jednogłośnie poparła tę ustawę.

Dziękuję, Panie Marszałku.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Zgłosili się panowie senatorowie Jurcewicz i Sidorowicz.

Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, mam pytanie. Mówił pan o pozycji w budżecie państwa. Czy na posiedzeniu komisji była mowa o konkretnej wysokości dofinansowania, jeżeli chodzi...

Senator Adam Massalski:

Myślę, że pan minister będzie w stanie odpowiedzieć na to pytanie lepiej niż ja.

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Mam następujące pytanie. Czy są jeszcze inne uczelnie wyznaniowe, które ewentualnie, konsekwentnie idąc tym torem, będzie należało uwzględnić w przyszłorocznych planach?

I drugie pytanie, dotyczące fakultetu papieskiego we Wrocławiu. Zdziwiony jestem, że on jest objęty budżetowaniem, bo rokrocznie w drugi dzień świąt jest organizowana zbiórka na jego cele. KUL z tego zrezygnował, gdy uzyskał finansowanie z budżetu. Czy to jest pewna wiadomość, że on jest dofinansowywany z budżetu?

(*Senator Adam Massalski:* Tak, oczywiście...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, myślę, że na pierwsze pytanie będzie mógł w pełni odpowiedzieć pan minister. Ta sprawa nie była omawiana na posiedzeniu komisji, po prostu nie zajmowaliśmy się seminariami innych wyznań, jak rozumiem, przede wszystkim wyznania ewangelickiego.

Co do drugiego pytania, to wiemy, że Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu jest finansowany przez państwo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Gorczyca jeszcze...

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Senatorze, takie króciutkie pytanie. Ilu w tej chwili mamy wyznawców Kościoła prawosławnego? Czy są podawane jakieś liczby?

Senator Adam Massalski:

Tak, z tym że nie mogę panu precyzyjnie odpowiedzieć, bo nie mam tutaj w tej chwili takich danych. Ale to jest, zdaje się, około trzystu tysięcy w Polsce, z tego, co pamiętam.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Więcej pytań nie ma. Dziękuję panu.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Czy pan wiceminister Witold Jurek chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

Jeżeli tak, to proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Witold Jurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może nie tyle zabrać głos, co udzielić pewnych wyjaśnień.

Na finansowanie Prawosławnego Seminarium Duchownego została utworzona rezerwa w budżecie państwa na rok 2011. Ta rezerwa wynosi 450 tysięcy zł i według oceny ministerstwa to wystarczy do sfinansowania działalności w 2011 r.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące innych Kościołów, to wygląda to analogicznie do sytuacji Prawosławnego Seminarium Duchownego. Prawosławne Seminarium Duchowne przede wszystkim prowadzi kształcenie, a wykształcenie uzyskane w tym seminarium jest równoważne z polskim tytułem zawodowym licencjata w zakresie teologii. Równoważność tego wykształcenia została określona poprzez umowę między tym Kościołem a polskim rządem. Równoważność wykształcenia nie oznacza jeszcze, że słuchacze tego seminarium mają status studenta. Ten status określiła umowa zawarta pomiędzy polskim rządem a Kościołem prawosławnym w kwietniu tego roku. Dopiero wówczas aktualna stała się sprawa finansowania słuchaczy seminarium duchownego. W przypadku innych Kościołów musiałyby być tak samo, wynika to z opinii Biura

(podsekretarz stanu W. Jurek)

Analiz Sejmowych dotyczącej projektu ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego. To tyle tytułem wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ja mam jedno pytanie.)

Pan senator Wojciech Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy po przyjęciu tej ustawy zrodzi się możliwość – a może nie, może kiedyś w przyszłości – finansowania innych wyznaniowych seminariów duchownych w naszym kraju, również Kościoła katolickiego? Czy będzie taka możliwość?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek: Ja rozumiem...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek:

Jak wynika z opinii Biura Analiz Sejmowych, będzie to możliwe po spełnieniu tych dwóch warunków, o których mówiłem, czyli przy równoważności wykształcenia z wykształceniem uzyskiwanym w uczelniach, powiem ogólnie, niekościelnych, oraz po uzyskaniu przez słuchaczy tych seminariów duchownych statusu studenta, a to wymaga zawarcia umowy pomiędzy rządem a odpowiednim Kościołem.

(Senator Sławomir Sadowski: Jeszcze ja mam pytanie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, pan senator Sadowski.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Czy seminaria duchowne innych wyznań, na przykład greckokatolickie czy ewangelicko-augsburskie, są również dofinansowywane z budżetu państwa?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek:

Muszę sprawdzić. Mam zestaw tych jednostek, które są finansowane z budżetu państwa. Dwie uczelnie są w pełni finansowane, jak mówił senator Massalski, to znaczy Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, szkoła „Ignatianum” – poza nakładami na inwestycje. Odrębnie są finansowani słuchacze seminariów duchownych, ale tu chodzi o pomoc materialną dla studentów i doktorantów. Liczba tych seminariów zmienia się z roku na rok. W roku 2009 były dwadzieścia dwa takie seminaria, wszystkie katolickie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.)

Dziękuję bardzo, nie ma więcej pytań.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wiatra.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

W tych pytaniach, które już padły, widać było pewną troskę i pewien problem, który nas czeka. Pojawia się nowa możliwość i ta możliwość prawdopodobnie będzie wykorzystywana. Problem jest rzeczywiście duży. Z jednej strony mamy konstytucję, zresztą ona wynika z naszych przekonań o szacunku dla wyznań, dla innych poglądów religijnych, z drugiej strony mamy świadomość, że ta praca ma duże znaczenie dla naszego państwa, w sensie formacji, w sensie systemu wartości.

Trzeba powiedzieć, że mamy do czynienia z wieloma problemami. Ta ustawa, ta inicjatywa poselska w Sejmie czekała bodajże od 2008 r...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek: 2006 r.)

(senator K. Wiatr)

2006 r., tak? Pan minister mnie poprawia, że 2006 r.

W opiniach rządowych były pokazane te zagrożenia. One w przypadku, o którym dzisiaj mówimy, zostały w tym czasie usunięte. Tam była kwestia uzyskiwania wykształcenia przewidywanego ustawą o szkolnictwie wyższym oraz kwestia umowy pomiędzy Kościołem a rządem, w tym przypadku Kościołem prawosławnym. Myślę, że gdy spojrzymy – a znamienita większość pań i panów senatorów obecnych na sali jest w tym zorientowana – tylko na Kościół katolicki, to widzimy, że mamy ogromną liczbę seminariów, a przy znacznej liczbie tych seminariów mamy także uzyskiwanie stopni licencjata czy magistra w rozumieniu naszej ustawy o szkolnictwie wyższym. Pomoc finansową państwa otrzymuje zaledwie skromna reprezentacja tych uczelni, czyli Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, te dwa papieskie wydziały teologiczne i „Ignatianum”. Należy się spodziewać, że będą kolejne wnioski w tym zakresie.

Tutaj pan minister mówił o pomocy materialnej dla studentów w przypadku dwudziestu dwóch seminariów, ale jest wielce prawdopodobne, że znaczna liczba tych osób studiuje na tych uczelniach już wymienionych. Bo trzeba zwrócić uwagę na to, że w tej chwili – tu ograniczamy się tylko do Kościoła katolickiego, a być może w przypadku innych Kościołów jest podobnie – w seminariach jest realizowana tylko formacja duchowa, a ci klerycy uczestniczą w procesie edukacyjnym na tych wymienionych uczelniach, czyli na KUL, na Uniwersytecie Papieskim w Krakowie. Oczywiście są seminaria, które prowadzą własne dyplomowanie, to dotyczy szczególnie seminariów zakonnych. Dlatego trzeba mieć świadomość, że otwieramy pewne drzwi.

Muszę powiedzieć, że z dużym zadowoleniem przyjąłem to, że te przeszkody zostały usunięte, bo gdyby one istniały, to rzeczywiście mielibyśmy poważną rozterkę. Ale jednocześnie musimy mieć świadomość, że ten proces będzie się rozszerzał. Nie ukrywam, że patrząc na całe szkolnictwo wyższe w Polsce – tu wymienię takie trzy najważniejsze jego elementy, czyli szkolnictwo publiczne, niepubliczne i całe to szkolnictwo wyznaniowe – widzę, że to szkolnictwo wyznaniowe jest z punktu widzenia naszego państwa niezwykle ważne i warte tego, żeby z życzliwością się pochylić nad jego potrzebami finansowymi.

Muszę powiedzieć, że wiele lat temu, kiedy starałem się o wizę rządu Stanów Zjednoczonych, byłem zaskoczony, że w konsulacie amerykańskim w Krakowie była wywieszka, że księża są obsługiwani poza kolejnością. Więc to pokazuje, że oni też to cenią sobie, że to jest coś ważnego dla państwa, nie tylko dla tych poszczególnych Kościołów.

Musimy jednak mieć świadomość, i to w tych pytaniach się przewijało, że problem będzie szerszy i trzeba będzie go mądrze rozwiązywać. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Biszyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1217, a sprawozdania komisji w drukach nr 1217A i 1217B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, panią senator Alicję Zając, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Alicja Zając:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie dotyczące ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.

Konwencja Rady Europy o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy obowiązuje od 1985 r. i aktualnie jej stronami jest czterdzieści państw.

(Rozmowy na sali)

Jednak Rzeczpospolita Polska do dnia dzisiejszego...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pani Senator, przepraszam, moment. Panie Senatorze... Proszę bardzo, Pani Senator.)

...nie ratyfikowała konwencji.

W dniu 10 września 2009 r. na wniosek ministra kultury i dziedzictwa narodowego Rada Ministrów wyraziła zgodę na podpisanie konwencji, zaś w dniu 18 marca 2010 r. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej przy Radzie Europy podpisał ten akt w imieniu Polski.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator A. Zając)

Przystąpienie Polski do Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy ma duże znaczenie, jesteśmy bowiem członkiem Rady Europy i to zobowiązuje nasz kraj do przyjmowania standardów prawnych określanych przez tę organizację.

Konwencja określa zasady polityki państwa w zakresie konserwacji zabytków, tworzy ramy ich ochrony prawnej oraz formy koordynacji działań międzynarodowych w tym przedmiocie oraz definiuje pojęcie „dobra podlegające ochronie” i pojęcie „dziedzictwo architektoniczne”.

W tym miejscu należy zauważyć, że pomimo nieratyfikowania konwencji Polska od dawna spełnia jej wymogi, ustanowiony porządek prawny stwarza bowiem wysoki poziom ochrony dziedzictwa architektonicznego.

Dziedzictwo kulturowe jest jednym z najważniejszych elementów tożsamości europejskiej. Art. 3 Traktatu o Unii Europejskiej stanowi, że Unia szanuje swoją bogatą różnorodność kulturową i językową oraz czuwa nad ochroną i rozwojem dziedzictwa kulturowego Europy. Dziedzictwo kulturowe jest jednym z najważniejszych elementów tożsamości europejskiej. Państwa członkowskie Unii, jeżeli jest to niezbędne, wspierają i uzupełniają swoje działania między innymi w dziedzinie zachowania i ochrony dziedzictwa kulturowego o znaczeniu europejskim. W tym zakresie współpracują zarówno z państwami trzecimi, jak i z organizacjami międzynarodowymi kompetentnymi w dziedzinie kultury, zwłaszcza z Radą Europy.

Uzasadnienie związania konwencją Rzeczypospolitej Polskiej należy postrzegać w świetle art. 5 konstytucji, który stanowi: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju. Pojęcie „dziedzictwo narodowe” należy interpretować szeroko. Tym samym termin ten będzie obejmował również dziedzictwo architektoniczne Europy, którego dotyczy konwencja.

Konwencja, mając na względzie wymogi współczesności oraz zasadę zrównoważonego rozwoju, zmierza do ochrony wszelkiej spuścizny architektonicznej w Polsce. Przyjęty model nie stanowi bariery w rozwoju cywilizacyjnym, umożliwiając kreowanie współczesnej architektury z zachowaniem dotychczasowego dorobku urbanistycznego. Konwencja daje możliwość łączenia dbania o współczesną architekturę z utrzymaniem i przywracaniem historycznego charakteru obszarów miejskich. Ponadto stanowi prawny instrument, umożliwiający harmonizację działań inwestycyjnych z potrzebami zachowania

i ochrony dziedzictwa architektonicznego. Z powodu akcentowania wspólnego europejskiego dziedzictwa architektonicznego, którego częścią jest również polskie dziedzictwo architektoniczne, a także dziedzictwo innych narodów zamieszkujących obecnie lub w przyszłości na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ratyfikacja konwencji jest uzasadniona.

Ratyfikacja tego aktu nie wywoła skutków społecznych, również nie wprowadzi obciążeń finansowych dla budżetu państwa. Jednocześnie nie spowoduje potrzeby wprowadzania zmian w prawodawstwie, bowiem obecnie obowiązujące przepisy prawne w pełni spełniają standardy konwencji. Konwencja dotyczy spraw regulowanych w ustawie, dlatego podlega ratyfikacji przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za uprzednią zgodą parlamentu wyrażoną w ustawie.

Senacka komisja obradowała 25 maja 2011 r. i wnosi o przyjęcie uchwały, której treść pozwolę sobie odczytać.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek”.

Komisja popiera projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek... Pani Senator.
(*Wesołość na sali*)

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Być może...*)

(*Głos z sali: Już niedługo, już niedługo.*)

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski jest sprawozdawcą drugiej komisji, Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Panie Senatorze, o wartość dodaną poproszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak jest, tak to będzie sformułowane, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Najwyższy Senacie!

Komisja Kultury i Środków Przekazu jest w zakresie przedstawionego przez Komisję Spraw Zagranicznych referatu nie tylko podobnego, ale identycznego zdania, i wnosi, aby Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy

(senator P. Andrzejewski)

o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r., przyjął tę ustawę bez zastrzeżeń.

Jeśli chodzi o poprawki, to formuła poprawek może być tu dyskusyjna, ale przyjmujemy, że chodzi o poprawki, choć w zasadzie ustawa, która upoważnia prezydenta do podpisania, nie podlega poprawkom w normalnym toku procedowania instancyjnego między izbami parlamentu. Zatem proponujemy zajęcie takiego samego stanowiska, jakie zajął Sejm.

Jak już powiedziała sprawozdawczyni Komisji Spraw Zagranicznych, pani senator, Polska spełnia wszystkie przesłanki wdrożenia tej konwencji w życie i potwierdza to formalnym przystąpieniem poprzez ratyfikację do konwencji Rady Europy. Cała tradycja polskiej kultury i tożsamości, znajdująca wyraz w konstytucji, która mówi o obowiązku strzeżenia dziedzictwa narodowego, *mutatis mutandis* odnosi się do polskiego dziedzictwa jako do dziedzictwa europejskiego i w tym zakresie zarówno polska przestrzeń architektoniczna, jak i europejska podlegają tym samym rygorom systemowej ochrony, wkomponowanej w zasadę zrównoważonego rozwoju.

Również dosyć istotne jest w konwencji przesądzenie szerokiego charakteru definicji dziedzictwa architektonicznego, bo przypomnę, że już art. 1 konwencji mówi o tym, że dziedzictwo architektoniczne jako dobro trwałe cywilizacyjne i kulturowe Europy to nie tylko zabytki, budowle, obiekty mające wartość historyczną, archeologiczną, artystyczną, naukową, społeczną, techniczną, włącznie z ich częściami składowymi i wyposażeniem, nie tylko zespoły, jednolite zespoły tworzące pewną strukturę urbanistyczną, ale również – co należy podkreślić, zwłaszcza dla naszej świadomości i tych, którzy stosują prawo, a będą zobowiązani dodatkowo treścią tej konwencji – dziedzictwem architektonicznym są tereny, na których dzieła stworzone wspólnie przez człowieka i naturę stanowią obszary częściowo zabudowane, a częściowo nie, dostatecznie wyodrębnione, jednolite, tak aby tworzyły jednostkę urbanistyczną, mającą szczególną wartość historyczną, archeologiczną, artystyczną, naukową, społeczną lub techniczną.

Trzeba tu powiedzieć, dlaczego to jest takie ważne. Dlatego że w sytuacji pewnego nie tyle zapóźnienia, ile braku pełnych planów zagospodarowania przestrzennego mamy do czynienia z bardzo jednostkowym ustalaniem warunków zabudowy, które bardzo często godzą w to, czego dotyczy i ta konwencja, i polska ochrona zrównoważonego rozwoju, zwłaszcza

w dużych miastach. Presja inwestorów jest tak wielka, że bardzo często ochrona dziedzictwa architektonicznego ustępuje z planu i opinie konserwatora zabytków w tym zakresie dotyczą raczej zabytków istniejących, a nie przestrzeni urbanistycznej jako takiej. A przestrzeń urbanistyczna jako taka jest przedmiotem ochrony tej konwencji.

W związku z tym wydaje mi się, że z tego miejsca, po podpisaniu przez prezydenta, powinien zabrzmieć, zwłaszcza ze strony ministerstwa kultury, daleko idący apel do konserwatorów zabytków o ochronę tego punktu, który mówi o dziedzictwie architektonicznym w zakresie przestrzeni kształtowanej przez człowieka i naturę.

Pozwoliłem sobie na tę uwagę, bo to, że występuję w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, upoważnia mnie do rozszerzonego potraktowania sposobu, w jaki powinna być wdrożona ta konwencja. Przypomnę, że i prawo budowlane u nas tworzy szczególne przepisy, które z tą konwencją współgrają, także ustawa, zresztą nowelizowana, z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, również przepisy dotyczące gospodarki nieruchomościami. Jest cały kompleks przepisów, które potraktowane łącznie nakładają szczególne obowiązki, obowiązki realizowane przez konserwatora zabytków, ale też przez wszystkie inne podmioty, które przystępują do ingerencji w przestrzeń architektoniczną w szerokim rozumieniu, o którym mówi ta konwencja. Z tych wszystkich względów bez żadnych zastrzeżeń wnoszę, aby Senat podjął uchwałę zgodnie ze stanowiskiem obu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytania do senatorów sprawozdawców. Z tego, co rozumiem, zgłosił się senator Gorczyca.

Czy są jeszcze jacyś chętni?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

To będzie pytanie do pani senator Zając. Tak?

Senator Stanisław Gorczyca:

Tak jest.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Polska spełnia wymogi czy – tak jak powiedział pan senator Andrzejewski – wszystkie przesłanki w Radzie Europy, żeby podjąć ustawę o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy. Konwencja została podpisana dwadzieścia lat temu, podpisano ją w Grenadzie w 1985 r. Skąd to opóźnienie? Od kiedy Polska spełnia te wymogi? Czy było to omawiane na posiedzeniu komisji? Pewnie pani senator będzie wiedziała, jeżeli była o tym mowa na posiedzeniu komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Alicja Zajac:

Bardzo dziękuję za to pytanie, ale myślę, że moja wiedza nie jest tak szeroka jak wiedza przedstawicieli ministerstw. Dlatego bardzo proszę przedstawicieli ministerstwa o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Dziękuję, Pani Senator.

Proszę państwa, ustawa była projektem rządowym. Stanowisko rządu reprezentują dwa ministerstwa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Witam pana ministra Piotra Żuchowskiego.

Panie Ministrze, już zadano panu pytanie. Prosiłbym o przedstawienie stanowiska rządu, ewentualnie o odpowiedź na to pytanie, które zostało zadane. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo dziękuję senatorom sprawozdawcom za bardzo gruntowne i merytoryczne przedstawienie tematu. Pytanie było kierowane wprost do ministra spraw zagranicznych, ale postaram się w miarę dyplomatycznie odpowiedzieć.

Ta konwencja jest w swym zapisie bardzo bardzo merytoryczna i bardzo konkretna, nawet jeżeli odnosi się do głębokiej myśli konserwatorskiej, równoważącej całą przestrzeń dziedzictwa w zakresie architektury, a także, jak to podkreślił pan przewodniczący Andrzejewski, w zakresie szeroko pojętej przestrzeni, czyli tematu, który w Polsce nadal wymaga głębokiego namysłu. Konwencja ta odnosi się też do sytuacji ingerowania w tę przestrzeń w różnych okolicznościach. Mówiąc wprost, potrzeba było kilku lat głębokiego namysłu, byśmy z całą odpowiedzialnością przeprowadzili taką ratyfikację. I głęboko wierzę, że ten namysł, niezależnie od tego, jaki rząd funkcjonował, trwał przez piętnaście lat.

(*Senator Marek Ziółkowski:* Chyba już dwadzieścia pięć.)

Dwadzieścia pięć, przepraszam. Dwadzieścia pięć lat, tak.

(*Senator Stanisław Gorczyca:* Ćwierć wieku.)

Ćwierć wieku.

(*Senator Marek Ziółkowski:* Tak, ćwierć wieku.)

Ale najistotniejsze jest to, że w swej istocie konwencja funkcjonowała nie tylko w naszej przestrzeni prawnej. Chcę to podkreślić. Ona funkcjonowała też w zasadniczej myśli pewnej doktryny konserwatorskiej, jak również była widoczna w konkretnych działaniach konserwatorskich. Tak że ona jest obecna. Jest obecna w polskiej przestrzeni od wielu lat.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Sadowski.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra Żuchowskiego?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Czy ta konwencja nakłada na Polskę bardziej ściśle przestrzeganie na przykład reguł architektonicznych? Pytam o to, ponieważ niektóre starówki nie zawsze były rekonstruowane bądź restaurowane zgodnie z pewnymi wzorcami architektury, które obowiązywały w momencie budowy. Mam tu na myśli, powiedzmy, XVI czy też XVII wiek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:

Panie Senatorze, jest cała dyskusja o doktrynie konserwatorskiej, o tym, jak prace konserwatorskie powinny funkcjonować, czy powinniśmy rekonstruować pewien wycinkowy moment historii, zasadniczy dla danej przestrzeni architektonicznej, czy też powinniśmy zachowywać kolejne nawarstwienia czasowe i historyczne. Rozumiem, że pan senator ma na myśli starówkę w Elblągu, która jest podawana jako przykład, niestety, nie najbardziej chlubny w polskiej myśli konserwatorskiej.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Eklektyczny.)

I tak to czasami się dzieje, że w punkcie wyjścia myśl wygląda całkiem niezłe, ale realizacja projektu w przypadku niektórych kamienic jest taka, jaka jest. Powiem więcej, ta konwencja – i to zostało bodajże podkreślone w wypowiedzi pana przewodniczącego Andrzejewskiego – idzie głębiej, ponieważ na jej bazie powstają dzisiaj na przykład takie obiekty jak zagospodarowanie Luwru, że do przestrzeni jednoznacznie historycznej wprowadza się architekturę absolutnie modernistyczną. Jeżeli to wygląda tak, że ta architektura jest głęboko przemyślana i uzupełnia przestrzeń historyczną w sposób przemyślany i stylistycznie spójny, to na bazie tejże konwencji

(sekretarz stanu P. Żuchowski)

można prowadzić takie działania. Mówiąc wprost, tak to generalnie jest, Panie Senatorze, w kulturze i w sztuce, również w architekturze, że jeżeli coś jest rzeczywiście zrobione stylistycznie i ma – użyję tego określenia – swoiste piękno, to nawet jeżeli nie jest to do końca uporządkowane w sensie historycznym, to nikt nie ma do tego zastrzeżeń.

(Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję za odpowiedź, Panie Ministrze.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję bardzo.

Pytania zostały zakończone.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Rachoń.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przekazać kilka informacji na temat odbudowy starówek, z dwóch powodów.

Przede wszystkim znam dokładnie sytuację Elbląga. Starówka elbląska była zrównana z ziemią, tam nic nie zostało. Mało tego, pamiętam, że w latach pięćdziesiątych te ruiny były mielone i wywożone do odbudowy...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...Warszawy.)

...Warszawy. W związku tym jest pytanie: co dalej robić? W moim pojęciu grupa architektów, która podjęła to wyzwanie, zachowała w Elblągu układ urbanistyczny, czyli starych ulic, ale wybudowała tam, w moim pojęciu piękne, stylizowane obiekty, które odpowiadają XX i XXI wiekowi, chociaż nie są to idealne obiekty odtworzone z okresu XVI i XVII wieku.

Drugi przykład, którym chciałbym się posłużyć, to starówka gdańska. Również ona była zrujnowana, ale tę starówkę odtworzono z ogromną pieczołowitością. Co więcej, według mojej wiedzy jest to jedyny taki przykład na świecie, że zbierano oryginalne kamienne szczątki i klejono. Jeśli państwo znajdziecie się w Gdańsku na ulicy Mariackiej, to będziecie mogli zauważyć, że przedproża są rekonstruowane z oryginalnych fragmentów. Obydwa obiekty, to jest starówka gdańska i elbląska, to dzieła Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej – jestem z tego niezmiernie dumny – który od wielu, wielu lat w pewnym sensie specjalizuje się w rewitalizacji tych zabytków. Przykładów jest tu wiele. Mało tego, chodzi też o zmiany funkcji zabytków. Posłużę się tu przykładem gdańskiego Wielkiego Młynu – został odbudowany, jego funkcja oczywiście została zmieniona, ale w moim pojęciu jest to akurat doskonały przykład działalności polskich architektów ur-

banistów i zachowania europejskiego dziedzictwa architektonicznego.

I na koniec chcę powiedzieć, że znam wiele takich przypadków, że architekci z Europy Zachodniej przyjeżdżają do Elbląga podziwiać tę starówkę, która w moim osobistym przekonaniu jest bardzo pięknym przykładem połączenia starego z nowym. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Najwyższa Izba Polskiego Parlamentu!

Trudno nie przymierzyć wdrażania konwencji i polskiego prawa w zakresie ochrony zabytków do realiów, w których przyszło nam, wyprzedzając tę konwencję, realizować przesłanki ochrony dziedzictwa narodowego w zakresie przestrzeni architektonicznej. Jedna sprawa to zachowanie układu przestrzenno-urbanistycznego. Druga – uwzględnienie konkretnych warunków historycznych i jakiś całościowy wybór tego, w jakim zakresie i co głównie chronić jako jednolity układ.

Chciałbym najpierw posłużyć się pewnym przykładem. Jako student historii sztuki, już na zakończenie studiów zostałem oddelegowany do delegacji z innych kontynentów, która oglądała Warszawę pod kątem ochrony zabytków; mieliśmy prezentować wiele różnych zabytków. Z wielkim uznaniem patrzyli zwłaszcza na coś, co jest wielkim osiągnięciem, a było zupełnie, bo w 90%, zresztą jak starówka warszawska, wpisana do dziedzictwa UNESCO... Oglądali ją, a potem poszliśmy dalej, a tam na Nowym Mieście jest kościół Sakramentek. I też z podziwem patrzyli na to dzieło, które ma przecież charakter europejski. Bo nie tylko Tylman z Gameren, ale wielu innych architektów z całego świata przeniosło tutaj dziedzictwo europejskie, zmieniając kształt polskiej architektury i organizowania przestrzeni; mówię też o ogrodach i o urbanistyce z różnych czasów, bo jest to cały kompleks. I w pewnym momencie zobaczyli tam, na Starym Mieście, zdjęcie tego kościoła Sakramentek. I zobaczyli, jak to wyglądało po drugiej wojnie światowej: jeden kamień został. Tak samo z Zamku Królewskiego w Warszawie zostało przecież tylko jedno okno. I w tym momencie ci, jak ja o nich mówię, nuworysze historyczni z Ameryki popatrzyli po sobie i powiedzieli: to żadne zabytki, to jest rekonstrukcja. I dlatego trzeba było im uzmysłwić to, czego dotyczy ta konwencja, że my jesteśmy w szczególnej sytuacji, u nas nastąpiło historyczne wyniszczenie materii. I dopiero, uciekając się do Arystotelesa i do jego teorii mówiącej, że dzieło architektoniczne, zanim

(senator P. Andrzejewski)

jest fizyczne, jest już całością – zanim powstanie w części, to jest pewną całością jako zamysł, na papierze i nie na papierze, nawet jedynie w myśli tych, którzy te dzieła tworzą. Choć historia i czas nielitościwie obchodzą się z samą materią, zawsze zachowany zostaje wspaniały przekaz organizacji przestrzeni stworzony przez tego, kto jest urbanistą czy architektem. Wydaje mi się, że jakimś sensem wtedy ich przekonałem.

Trzeba było im powiedzieć coś, o czym państwo wiecie, a jeśli nie, to należy o tym wiedzieć, że w Grecji na Akropolu raz po raz dokonuje się rekonstrukcji, te kariatydy są przecież rekonstruowane, o czym oczywiście turystom się nie mówi. Na przykład bardzo ciekawa jest kwestia rekonstrukcji sfinksa, bo robiono to już w czasach starożytnych. W związku z tym jest to wszystko bardzo ciekawe. Ta polska szkoła zabytków jest rzeczywiście ewenementem na skalę światową. Inny przykład: Starówka była odtworzona idealnie. I teraz mamy coś, czym się szczycimy, Malbork. Malbork też jest rekonstrukcją i określonym wyborem... Viollet-le-Duc w czasach bismarckowskich dokonał zresztą ujednoczenia, bo tam były na przykład hełmy barokowe. Tak więc ten obiekt ulegał w czasie przekształceniom, ale przywrócono mu kształt pierwotny. Przywrócono. Czego nie można na przykład powiedzieć o zamku na Litwie, o zamku...

(Senator Janusz Rachoń: W Królewcu.)

...w Trokach. To już nie była rekonstrukcja, bo nadano mu zupełnie inny kształt, zamku krzyżackiego, on zupełnie inaczej wyglądał, kiedy był tworzony. Czyli tam mamy do czynienia z kreacją architektoniczną, która podszywa się pod tradycję historyczną, a tak naprawdę stanowi pewne wypaczenie. Tak to, przepraszam bardzo, ale było. Patrząc z pozycji historyka sztuki, mogę stwierdzić, że to pokazuje, jak różne są podejścia i jak pod tym względem dalece uczciwie i rzetelnie w stosunku do tradycji architektonicznej zachowuje się polska szkoła zabytków. Ze względu na to, że ten temat został poruszony, pozwoliłem sobie na tę dygresję, za co państwa przepraszam, bo zająłem trochę czasu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Ziółkowski:

Mogę tylko dodać, że najlepszym sposobem na Amerykanów zwiedzających Europę jest stwierdzenie: te ruiny były ruinami jeszcze zanim Kolumb odkrył Amerykę. To nie dotyczy tylko Rzymu, ale i Torunia. Wtedy oni mają naprawdę do tego zupełnie inny stosunek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pani senator Arciszewska-Mielewczyk.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Co prawda, mówimy o konwencji, czyli o znacznie szerszym kontekście, ale do tej wypowiedzi sprowokowali mnie panowie senatorowie Rachoń i Andrzejewski. Mianowicie my wszyscy oczywiście jesteśmy dumni z naszego dziedzictwa narodowego, doceniamy je. Jesteśmy dumni z tego, że udało nam się w tak pięknym kształcie odtworzyć bądź zrekonstruować zabytki. Mamy wspaniałych fachowców, wspaniałych historyków, wspaniałych architektów – szkoda tylko, że tak często sięgamy na zewnątrz, po zagranicznych fachowców, nie dając po prostu szansy na zrealizowanie się naszym fachowcom, tak więc ci nasi muszą szukać swojej drogi gdzie indziej. To tylko taka dygresja.

Dlaczego chciałam zabrać głos? Dlatego, że oprócz tego, Panie Ministrze, że mamy pewne obostrzenia, jeżeli chodzi o rekonstrukcję zabytków, to musimy też pamiętać, że za tym wszystkim, jak wszędzie na świecie, idą pieniądze. Nie można zrzucić tego na barki prywatnych inwestorów. A u nas jest wręcz odwrotnie: nikt nie zastanawia się nad tym, jak trudno jest wkładać serce w prace nad tymi obiektami, które są beczką bez dna, bo często sama powierzchnia ich dachów liczona jest w tysiącach metrów.

Odtworzenie zabytku graniczy więc z cudem, bo wyobraźnia urzędników jest tak ograniczona, że nie pozwalają rozebrać stu cegieł, żeby móc ocieplić budynek, a potem je z powrotem przykleić. I stąd też dachy z dziurą, garaże z dziurą albo jakieś inne konstrukcje, które są przyklejone do zabytku, bo na wszelki wypadek nie pozwolono niczego dotknąć. Pamiętajmy o tym, że prace archeologiczne i saperów przeprowadzane są na koszt inwestora, one też oznaczają wstrzymanie na jakiś czas inwestycji, która kosztuje. I chodzi tu czasem o to, że dachy w jednym roku się świecą, bo są z blachodachówki, ale przecież za rok one się już nie będą świeciły. Pamiętajmy o tym, że również, gdy drzewo w parku się złamie po burzy, to trzeba je sfotografować – nie daj Boże się nie sfotografuje, to wtedy konserwator może dać karę za trzystu-, dwustu- czy stuletnie drzewo.

Pamiętajmy również o tym, że samorzady różnie podchodzą do zabytków, jedne opisują, a drugie nie; że niektórym pozwala się rozbierać obiekt i mieć, że tak powiem, pozostałości z niego i tworzyć potworki. Proszę pamiętać o braku przestrzennego planu zagospodarowania, pozwoleń na budowę itd., itd.

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

Dlatego też, jeśli chodzi o to piękno, Panie Senatorze Rachoń, to szkoda, że nie mówimy o Wyspie Spichrzów też w kategoriach odbudowania jej w dawnym stylu, tylko to będą jakieś szklane domy...

(Senator Janusz Rachoń: Nie ma jeszcze decyzji.)

...w stylu tego hotelu, który widzimy, jak wjeżdżamy do Krakowa. Tam wita nas Hotel Forum, szklany dom. Była taka pozycja...

(Senator Janusz Rachoń: Ale nie ma decyzji.)

Rozumiem, tylko to niejako wpisuje się w ten kontekst. My chcemy czegoś, planujemy coś, mamy wspaniałych architektów i naukowców, przykładem jest tu Politechnika Gdańska. Pamiętajmy również, że są osoby, które często chcą inwestować w zabytki z zamiłowaniem. One potem pięknie funkcjonują, jest w nich połączona nowoczesność z...

(Senator Janusz Rachoń: Ołowianka.)

Panie Ministrze, pamiętajmy, że również powinniśmy nowelizować ustawy tak, aby wychodziły one tym działaniom naprzeciw i pozwalały wyasygnować środki, które mogłyby przyspieszyć rekonstrukcje, bo one nie mogą blokować prac i doprowadzać wielu inwestorów do bankructwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Rozumiem, że nie będziemy mówili o innych zabytkach, na przykład o zamku w Poznaniu, który, można powiedzieć, odtwarzany jest w sposób wywołujący dosyć wielkie dyskusje.

(Senator Janusz Rachoń: To prawda.)

(Głosy z sali: O Wrocławiu, o starówce.)

W takim razie, żeby uciąć ten element wykraczający poza materię konwencji, zamykam dyskusję.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że państwo senatorowie: Stanisław Bisztyga, Janusz Rachoń i Stanisław Jurcewicz złożyli swoje wystąpienia do protokołu*.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Dziękuję panu ministrowi Żuchowskiemu za to, że był pan z nami podczas procedowania nad tym punktem.

Informuję, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności

ności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.

Tekst ustawy jest zawarty w druku nr 1218, a sprawozdania komisji w drukach nr 1218A i 1218B.

Sprawozdawcą Komisji Spraw Zagranicznych jest pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Pani Senator, przywołuję panią z powrotem na mównicę.

Proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Tym razem nie będzie pan musiał wołać straży marszałkowskiej, Panie Marszałku, będę zdyscyplinowana.

(Senator Tadeusz Gruszka: To nie ten marszałek.)

Nie? Pan marszałek kiedyś to proponował.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Myślę, że w opinii, która została nam dostarczona w Senacie, są zawarte wszystkie najważniejsze informacje i zachęcam zainteresowanych do jej przeczytania. Przytoczę zarówno parę najważniejszych jej elementów, które stanowiły podstawę do głosowania za przyjęciem tego protokołu, jak i posłużę się uzasadnieniem wynikającym z projektu, nad którym debatował Sejm.

Komisja Spraw Zagranicznych, która zebrała się 25 maja tego roku, otrzymała opinię do ustawy o ratyfikacji protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.

Protokół zmienia Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie i wprowadza podwyższone, w stosunku do konwencji, limity odpowiedzialności wynikające z roszczeń morskich. Proszę państwa, jest to związane z utratą wartości special drawing rights, specjalnych praw ciągnięcia – gdyby ktoś był zainteresowany tym, jak to odnosi się do wartości, to może pani minister poda potem aktualne dane; w Sejmie mówiono o wartości 4,5 zł od czasu podpisania Konwencji o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie oraz o zwiększeniu bezpieczeństwa na morzu. Ale ja bym prosiła, żeby pani minister wyjaśniła tę sprawę bardziej szczegółowo. Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że SDR to umowna bezgotówkowa jednostka monetarna, stosowana także do szacowania szkód morskich. A jeżeli chodzi o drugi argument, to mówiono o zwiększeniu bezpieczeństwa żeglugi.

Oprócz tego obowiązuje nas dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z 23 kwietnia 2009 r. w sprawie ubezpieczenia armatorów od roszczeń morskich. Ratyfikacja protokołu nie spowoduje konieczności zmian w krajowym porządku prawnym, ponieważ w kodeksie morskim inkorporowano do polskiego systemu prawa Konwencję o ograniczeniu

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

odpowiedzialności za roszczenia morskie wraz ze zmianami obowiązującymi od daty ich wejścia w życie w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej, podanymi do publicznej wiadomości we właściwy sposób.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, o czym mówił mój kolega poseł w Sejmie i o czym mówiliśmy na posiedzeniu komisji. Ustawa, która wyraża zgodę na dokonanie przez prezydenta ratyfikacji, nie zawiera co prawda zastrzeżenia, które będzie składał prezydent, ale w treści informacji, którą prezydent podał do powszechnej wiadomości, takie zastrzeżenie dotyczące wejścia tego protokołu w życie jest zawarte. Ono jest istotne, dlatego że wprowadza wyłączenie przepisów konwencji wynikających z art. 2 ust. 1 lit. d oraz e – chodzi o ograniczenie roszczeń związanych z usuwaniem wraków oraz ze zniszczeniem, z usunięciem, zatonięciem statku oraz uszkodzeniem, zniszczeniem ładunku statku.

Ponadto chciałabym państwu powiedzieć, iż roszczenia podlegające ograniczeniu obejmują, po pierwsze, roszczenia z tytułu śmierci, uszkodzenia ciała albo utraty lub uszkodzenia mienia, które zdarzyły się na statku lub w bezpośrednim związku z eksploatacją statku albo akcjami ratowniczymi, oraz z tytułu innych szkód wynikłych w ich konsekwencji. Po drugie, roszczenia z tytułu szkody wynikłej z opóźnienia w przewozie morzem ładunku, pasażerów lub ich bagażu. Po trzecie, roszczenia z tytułu innych szkód, spowodowanych naruszeniem praw innych niż prawa wynikające z umów powstałych w bezpośrednim związku z eksploatacją statku lub akcjami ratowniczymi. Po czwarte, roszczenia z tytułu podniesienia, usunięcia, zniszczenia lub uczynienia nieszkodliwym statku, który zatonął, stał się wrakiem, wszedł na mieliznę lub został porzucony, wraz ze wszystkim, co znajduje się lub znajdowało się na takim statku. Po piąte, roszczenia z tytułu usunięcia, zniszczenia lub uczynienia nieszkodliwym ładunku statku. I po szóste wreszcie, roszczenia innej osoby niż osoba odpowiedzialna z tytułu środków podjętych dla uniknięcia lub ograniczenia szkody, za którą osoba odpowiedzialna może ograniczyć swoją odpowiedzialność zgodnie z konwencją, oraz dalszych szkód wyrządzonych przez te środki. Oczywiście pani minister może przedstawić szersze informacje Wysokiej Izbie, dotyczące na przykład tego, jak wygląda kwestia odpowiedzialności w zależności od tonażu statku i jaki jest tutaj podział na grupy.

Podwyższenie limitów odpowiedzialności przewidziane w protokole z 1996 r. nie spowoduje wzrostu kosztów ubezpieczenia dla statków – tak jest napisane w uzasadnieniu, my jako komisja przyjęliśmy to do wiadomości – ubezpieczonych w ramach Międzynarodowej Grupy Klubów P&I, zrzeszającej podmioty oferujące wyspecjalizowane ubezpieczenia morskie, która obejmuje ponad 90% światowej floty. Zapewniona w ramach grupy

ochrona przewyższa bowiem limity przewidziane w protokole z 1996 r. Może natomiast pociągnąć za sobą wzrost kosztów ubezpieczenia w przypadku podmiotów nieobjętych ochroną ubezpieczeniową w ramach tej grupy. Wzrost ten jednak będzie nieznaczny.

To tyle, jeżeli chodzi o sprawozdanie komisji, a jeżeli chodzi o jakieś dodatkowe informacje czy dane techniczne, to proszę pytać o to panią minister. Ja również mam prośbę o wymienienie krajów, które ratyfikowały i które nie ratyfikowały tego protokołu. Czy Polska jest jedyna, ostatnia, pierwsza... Jak wygląda sprawa naszego udziału i ratyfikacji tego protokołu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej jest pan senator Marek Trzeciński. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Trzeciński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej omawiała opinię 1 czerwca bieżącego roku. Pani senator Doro-ta Arciszewska-Mielewczyk szczegółowo przedstawiła treść tej opinii, więc ja dodam tylko, że protokół zmieniający konwencję podwyższa limity odpowiedzialności za roszczenia morskie i zmierza do zwiększenia bezpieczeństwa żeglugi na wodach morskich, co nie prowadzi do zwiększenia kosztów ubezpieczeń. Myślę, że to jest bardzo ważna informacja z uwagi na to, że 90% floty ubezpieczone jest w grupie ubezpieczycieli, którzy zapewniają daleko większą ochronę, przekraczającą limity ustanowione w protokole.

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi o przyjęcie opinii w zasadzie bez uwag. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do państwa sprawozdawców? Rozumiem, że pytań nie ma.

To jest rządowy projekt ustawy. Stanowisko rządu prezentują minister spraw zagranicznych i minister infrastruktury.

Witam panią minister Annę Wypych-Namiołko.

Pani Minister, została już pani poproszona o udzielenie kilku informacji, proszę więc o przedstawienie stanowiska rządu w tej sprawie.

Proszę bardzo, Pani Minister.

W wystąpieniu pani senator Arciszewskiej-Mielewczyk były już pytania do pani minister. Tak to w sumie wyglądało. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za szczegółowe zaprezentowanie ustawy naszego projektu. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o stronę legislacyjną ustawy, to została ona przedstawiona w sposób wyczerpujący. A ja bardzo chętnie udzielię kilku informacji, dotyczących kwestii praktycznych i korzyści wynikających z przyjęcia tego protokołu.

Otóż podjęliśmy się ratyfikowania tej konwencji w bieżącym roku, ponieważ dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 20 z 2009 r. w sprawie ubezpieczenia armatorów od roszczeń morskich zobowiązuje wszystkie państwa członkowskie do przyjęcia, ratyfikacji tego protokołu, z datą ważności 1 stycznia 2012 r. Tak że uda nam się to zrobić na czas. Zwłaszcza że, jak już tu zostało powiedziane, sama ratyfikacja nie wymaga większych zmian w naszych ustawach, w szczególności w ustawie – Kodeks morski, niemniej jednak przyjęcie dyrektywy spowoduje zmiany w tym kodeksie.

Jeśli chodzi o stawki, które zostały wprowadzone protokołem, to podwyższają one tak zwaną odpowiedzialność armatorów – odpowiedzialność od roszczeń traktujemy w zasadzie podobnie, jak OC samochodowe – i kształtują się dzisiaj mniej więcej w taki sposób, że... Może podam konkretny przykład. Te stawki są ujęte w tabeli roszczeniowej i różnią się wartościami. Weźmy na przykład statek o tonażu 15 tysięcy gross tonnage. Według starej konwencji ograniczenie odpowiedzialności było skalkulowane na 5 milionów 579 tysięcy SDR, co stanowiło równowartość blisko 24 milionów zł. Z kolei w świetle protokołu podwyższona odpowiedzialność będzie wynosiła około 12 milionów 400 tysięcy SDR, co stanowi równowartość 53 milionów zł. Czyli troszeczkę więcej niż o 100%... Z kolei dla statku o tonażu 40 tysięcy gross tonnage – to jest zdecydowanie większy statek, powyżej 200 m – według starych stawek ograniczenie odpowiedzialności wynosiło 13 milionów SDR, co stanowiło około 56 milionów zł, a z tytułu protokołu ta odpowiedzialność będzie wynosiła 30 milionów SDR, czyli około 131 milionów 510 tysięcy zł. Można powiedzieć, że podniesienie stawek spowoduje wzrost ograniczenia odpowiedzialności armatorów, czyli przydział odszkodowań z tytułu poniesionych strat w jakichś morskich wypadkach, o ponad 100%. Jeśli chodzi o special drawing rights, czyli o tę monetarną jednostkę kalkulowaną na bazie średnich kursów najważniejszych walut w Polsce, to ta jednostka jest kalkulowana przez Bank Światowy i publikowana u nas w tabeli walut ogłaszanej przez Narodowy Bank Polski. Na dzisiaj wartość SDR wynosi 3,4 zł.

Jeśli mogę, to chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na kwestię skutków społecznych. Generalnie sprawy związane z ubezpieczeniami morskimi, podobnie jak cały biznes morski, są mocno umiędzynarodowione. I w związku z tym przepisy nadszają za realnymi ubezpieczeniami, które już i tak zostały wprowadzone przez najważniejsze kluby P&I czyli Protection and Indemnity Clubs. Takich klubów, które współpracują w tej dziedzinie, mamy na naszej liście w tej chwili bodajże około trzynastu. Mam nazwy tych klubów, mogę je udostępnić, nie wiem jednak, czy to jest dobry pomysł, żeby to teraz czytać.

Jeśli zaś chodzi o państwa, które już stały się stroną protokołu, to w tej chwili mamy na liście czterdzieści jeden państw, z tego dziewiętnaście to państwa unijne. Myślę, że pozostałe państwa unijne, które mają flotę i przede wszystkim są zainteresowane ratyfikacją, przyjęciem tej konwencji, na pewno w bieżącym roku dostosują się do kalendarza unijnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.
Czy są pytania do pani minister?
Pan senator Andrzejewski.
Czy jeszcze ktoś ma pytania?
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Minister, trzy pytania. Pierwsze. Dlaczego to ograniczenie... Dlaczego ta konwencja z 1976 r. jest podpisywana dopiero teraz?

Drugie. Stwierdziła pani, że to podpisanie powoduje konieczność implementacji nowej treści do kodeksu morskiego. Jaki zakres przedmiotowy i jaka treść tych zmian są przewidywane? I czy już jest projekt rządowy w tym zakresie?

Trzecie pytanie, już bardziej praktyczne. Czy istnieje jednocześnie, przy tym ograniczeniu solidarności armatorów, możliwość, że tak powiem, ponadtabelowego ubezpieczenia się przez poszczególnych armatorów, czyli ponad to, co wynika z tabeli, ponad to, co stanowi konstrukcję podstawową? To są trzy pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Konwencja o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r. została ratyfikowana i przyjęta w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez Radę Państwa ustawą z dnia

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiołko)

30 września 1986 r. Tak że w tej chwili my tylko ratyfikujemy protokół do konwencji. Protokół to już jest tej rangi zmiana... Jest to taka zmiana konwencji, która niestety wymaga ratyfikacji. To odpowiedź na pierwsze pytanie.

Drugie pytanie... Czy pan senator byłby uprzejmy je powtórzyć?

Senator Piotr Andrzejewski:

Drugie pytanie dotyczyło tego, jaki zakres przedmiotowy i jaką treść będą miały zmiany w kodeksie morskim w związku z podpisaniem tego dodatkowego protokołu zmieniającego. Bo tak pani stwierdziła, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Nie ma zmian w tym kodeksie.)

Nie ma. To ja źle zrozumiałem, albo nastąpiło jakieś przejęzyczenie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Tak, tak.)

Rozumiem, że to nie wymaga zmian.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Nie wymaga zmian.)

Tak przynajmniej podało nam Biuro Legislacyjne i stąd było moje pytanie. Nie wymaga.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko:

Tak. Ja naruszyłam to, porównując ratyfikację protokołu do konwencji z wdrożeniem dyrektywy. Samo wdrożenie dyrektywy będzie już wymagało wprowadzenia zmian do kodeksu morskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie dotyczyło właśnie tego, jaki jest zakres zmian, czyli... Z tym się wiąże pytanie dodatkowe: jaka jest różnica między obecnie przyjmowaną treścią konwencji a dyrektywą? Bo skoro protokół do konwencji nie wymaga zmian, a dyrektywa wymaga, to wniosek jest taki, że jest różnica między dyrektywą a protokołem zmieniającym konwencję. Jaki więc jest zakres tych zmian? I co trzeba będzie w związku z tym – już rozumiem, skrót myślowy – inkorporować, już nie na bazie konwencji, tylko dyrektywy w zakresie przekraczającym konwencję, do kodeksu morskiego?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko:

Ratyfikacja protokołu do konwencji pozwala nie wносить żadnych zmian, dlatego że nasze zapi-

sy w kodeksie morskim uwzględniały już przyszłe zmiany konwencji.

(Senator Piotr Andrzejewski: To wiem, ale teraz jest konieczność zmian związana z dyrektywą.)

Sama dyrektywa nie jest przeniesieniem treści protokołu do dyrektywy... Chodzi o obowiązek przyjęcia pewnych zadań wynikających z tytułu ubezpieczeń. Tytuł dyrektywy brzmi: w sprawie ubezpieczeń armatorów od roszczeń morskich. I ta dyrektywa będzie dotyczyła nie tylko tej jednej konwencji. A w kodeksie morskim wprowadzamy sposób implementowania. Szczegóły – ponieważ my już mamy przygotowany projekt aktu wdrażającego tę dyrektywę i właściwie ona... Przepraszam bardzo, poproszę panią dyrektor departamentu o odpowiedź, na jakim etapie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja w razie czego poproszę o odpowiedź na piśmie, bo nie chcę sprawiać kłopotów.)

Na piśmie bardzo chętnie przygotujemy...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak. Pani dyrektor udzieli mi odpowiedzi na to pytanie i ja podzielę się tym z panią senator Arciszewską, która pilotuje tę sprawę, a ja cały system prawa, jako spółka...)

Dobrze. Bardzo dziękuję.

Chodzi o to, że nie było jeszcze okazji zaprezentować na forum parlamentu zmian wynikających z procedowanych dyrektyw, ale jak najbardziej zrobimy takie proste...

(Senator Piotr Andrzejewski: Antycypacyjne.)

Tak.

...streszczenie, ponieważ mam nadzieję, że jeszcze w bieżącym roku będziemy mogli pracować nad tym projektem w sposób bardziej szczegółowy.

Trzecie pytanie dotyczyło indywidualnych ubezpieczeń.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...ponadkonwencyjne ubezpieczenie niejako dodatkowo zasilające...)

Oczywiście, jak najbardziej. Tak jest. Warunki wynikające z konwencji są pewnego rodzaju zobowiązaniem do stawek minimum. I armator zawsze może poprawić sobie warunki ubezpieczenia, ponieważ w przypadku jakiegoś nieszczęścia to on jest zobowiązany do wypłacania odszkodowań, jeśli nie miał takiego ubezpieczenia. Jest to również jakiś interes na rynku ofert usług różnych rodzajów. I w związku z tym takie zabezpieczenia są... Takie zabezpieczenie minimum zawsze daje możliwość ustawienia warunków polisy tak, żeby były wyższe stawki. I to jest indywidualna...

(Senator Piotr Andrzejewski: Na zasadzie indywidualnej umowy ubezpieczeniowej.)

Oczywiście, tak można.

(Senator Piotr Andrzejewski: Chciałem takiego potwierdzenia. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Proszę państwa pytania się skończyły.

Teraz otwieram dyskusję.

Informuję Wysoką Izbę, że nikt z państwa senatorów do głosu się nie zapisał, a przemówienie do protokołu złożył pan senator Stanisław Bisztyga*. To już wszyscy państwo wiedzą.

W takim razie dziękuję bardzo.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo pani minister i przedstawicielowi MSZ, który też był z nami.

Panie Dyrektorze, dziękuję bardzo.

Kończę rozpatrywanie punktu dziesiątego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.

Projekt ustawy został wniesiony przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich. Zawarty jest on w druku nr 1212, a sprawozdanie komisji w druku nr 1212S.

Sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich jest pan senator Zbigniew Szaleniec. Już jest gotowy do przedstawienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich przedstawić sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia komisji, które odbyło się w dniu 25 maja 2011 r., o projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 1212.

Wysoki Senacie! Co roku senacka Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich analizuje senatorskie oświadczenia o stanie majątkowym. Wyniki tej analizy przedstawiamy Prezydium Senatu, odnosząc się również do opinii urzędów skarbowych. Każdego roku pojawia się znaczna liczba uwag do tych oświadczeń składanych przez senatorów. Uwagi te zgłaszamy my, zgłaszają je urzędy skarbowe, zgłasza je również CBA, które wyrywkowo analizuje niektóre oświadczenia majątkowe senatorów. Naszym

zdaniem uwagi te są konsekwencją niejednoznaczności i anachroniczności przepisów art. 35 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz załącznika do tej ustawy – wzoru oświadczenia o stanie majątkowym. Przedstawiliśmy ten problem Prezydium Senatu, które zaakceptowało sugestię Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich i zleciło opracowanie projektu nowelizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ograniczonej do art. 35 i wspomnianego załącznika, a nawiązujące merytorycznie do wcześniejszej inicjatywy Senatu dotyczącej rejestru korzyści. Chodzi o podjętą przez Senat w dniu 3 grudnia 2009 r. uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, przekazaną marszałkowi Sejmu przez marszałka Senatu 4 grudnia 2009 r. To był druk sejmowy nr 2851.

Treść projektu z 2009 r., zainspirowana również przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich, a zmierzająca do modernizacji przepisów odnoszących się do rejestru korzyści, w intencji wnioskodawców powinna spotkać się w jednym projekcie z inicjatywą zmiany regulacji odnoszących się do oświadczeń majątkowych, gdyż obie te instytucje prawne, rejestr korzyści i oświadczenie o stanie majątkowym, są ściśle funkcjonalnie związane.

Przypomnę, że w inicjatywie ujętej w druku sejmowym nr 2851 założono, że w rejestrze nie powinny być powtarzane informacje zawarte w oświadczeniu o stanie majątkowym oraz informacje o korzyściach uzyskiwanych przez parlamentarzystów na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Oznacza to, że treść projektowanych przepisów dotyczących oświadczeń pośrednio przesądzi o zakresie przyporządkowanych obowiązków wpisu do rejestru korzyści.

Szanowni Państwo, składając wówczas tamten projekt, liczyliśmy na to, że sejmowa komisja regulaminowa przygotuje swój projekt ustawy w zakresie właśnie oświadczeń majątkowych, bo takie mieliśmy informacje, i że nasz projekt oraz ich projekt będą razem procedowane. Do dziś to się niestety nie zdarzyło. Uważamy, że naszym obowiązkiem jest dokończyć to dzieło w tym zakresie. Stąd jeszcze pod koniec kadencji chcemy tę ustawę wprowadzić, to znaczy przynajmniej spróbować przeprowadzić proces legislacyjny. Rezultatem naszych prac, wspomnianej inicjatywy z roku 2009 i projektu dziś prezentowanego, stanie się więc kompleksowa modernizacja przepisów służących kontroli aktywności gospodarczej parlamentarzystów.

Celem obowiązku składania oświadczenia majątkowego nałożonego na parlamentarzystów jest udokumentowanie faktu, iż poseł czy senator sprawuje mandat niezależnie, to znaczy nie jest

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Szalaniec)

związany zobowiązaniami wobec konkretnych wyborców. Oświadczenie majątkowe ma również pozwolić na sprawdzenie, czy parlamentarzysta nie narusza konstytucyjnych i ustawowych ograniczeń aktywności zarobkowej i gospodarczej, a więc czy nie wykorzystuje pozycji politycznej we własnym interesie.

Weryfikatorem oświadczenia jest opinia publiczna korzystająca z internetowej publikacji tych dokumentów. Weryfikatorami oświadczeń są również, niezależnie i na mocy wyraźnego wskazania ustawowego, urzędy skarbowe, komisje regulaminowe obu izb oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Ograniczenia zawodowej i gospodarczej aktywności parlamentarzystów są zawarte w art. 103 i art. 107 konstytucji oraz w przepisach art. 30, 33 i 34 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Przepisy konstytucji i ustawy wskazują stanowiska, których nie można łączyć z mandatem, w zakresie określonym ustawą zakazują nabywania i gospodarczego wykorzystywania majątku publicznego oraz sprawowania efektywnej kontroli nad przedsiębiorstwami z udziałem publicznym.

Nowelizacja proponowana dziś Wysokiemu Senatowi ma kilka celów. W pierwszym rzędzie dostosowuje się nowelizowane przepisy do terminologii aktualnego ustawodawstwa gospodarczego, przede wszystkim do terminologii ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Ustawa usuwa również liczne wątpliwości praktyczne, które były źródłem drobnych uchybień w trakcie wypełniania oświadczenia. Skonkretyzowano na przykład wymagania odnoszące się do powierzchni posiadanych nieruchomości poprzez wskazanie, że chodzi o powierzchnię użytkową. Wskazano, iż publikacji powinny podlegać jednoznacznie określone przychody, a nie dochody, których na przykład na początku i na kocu kadencji nie można ustalić, bowiem ten moment nie pokrywa się z końcem roku podatkowego. Względy racjonalności przemawiały za tym, by wszystkie przychody parlamentarzysty zestawili w jednej części oświadczenia, nie przyporządkowując ich poszczególnym kategoriom majątku.

Projektując formularz oświadczenia majątkowego, przyjęto generalną zasadę, iż różnorodność stanów faktycznych spotykanych w praktyce przemawia za jego maksymalnym uproszczeniem. W przepisach odnoszących się do trybu analiz oświadczeń zaproponowano, by komisje regulaminowe obu izb odnosiły się do oświadczeń dopiero po otrzymaniu analiz dokonywanych przez urzędy skarbowe. Pozwoli to uniknąć sytuacji, w której prezydium otrzymają zróżnicowane stanowiska.

Wszystkie proponowane zmiany zmierzają do tego, by uczynić oświadczenia majątkowe i rejestr

korzyści narzędziami służącym kontroli i aktywności gospodarczej parlamentarzystów, a nie torem przeszkód. Wydaje się, że żaden racjonalny wzgląd nie przemawia za tym, by corocznie posłowie i senatorowie przepisywali do oświadczeń kwoty podane w PIT dotyczące uposażeń i diet, skoro od razu, szybciej i bez mitręgi dane opublikować może kancelaria. Te kwestię również podniesiono w tej ustawie.

Ustawa zdejmuje z nas obowiązek podania w oświadczeniu wartości nieruchomości. Redukuje się tym samym wymagania w istocie niewykonalne, bowiem wartość nieruchomości ustalić można tylko w drodze profesjonalnej kosztownej ekspertyzy, a dokładnie można to ustalić tak de facto na drodze sprzedaży.

Szanowni Państwo, zwróciliśmy się o opinię o tej ustawie do wszystkich tych instytucji, które – jak sądziliśmy – mogą coś wniesić. I tak zwróciliśmy się o opinię do Ministerstwa Finansów, do Ministerstwa Sprawiedliwości, do CBA. Swoją opinię przedstawiła także pani minister Pitera. Otrzymaliśmy opinie tych wszystkich instytucji i we wszystkich tych opiniach jest wspólny mianownik. Wszystkie te instytucje wskazują, że potrzeba zmian, że należy dokonać nowelizacji, bo ustawa, która dzisiaj funkcjonuje, jest nieadekwatna do obecnych czasów. Każda z tych opinii sugeruje inne rozwiązania, zawiera także sugestie poprawek do naszej ustawy. Na wspólnym posiedzeniu komisji skorzystaliśmy z kilku takich sugestii i zawarliśmy je w formie zmian, jakie są w proponowanym dzisiaj projekcie ustawy. Nawiasem mówiąc, pod wpływem ostatniej opinii Ministerstwa Finansów pojawiła się potrzeba jeszcze jednej poprawki. I tę poprawkę złożę dzisiaj jeszcze w trakcie tego punktu obrad.

Szanowni Państwo! Nadmienię jeszcze, bo to też jest ważne, że wejście w życie projektu nie pociągnie za sobą skutków dla budżetu państwa, a na pewno zmniejszy liczbę zastrzeżeń, błędów i wątpliwości wiążących się z oświadczeniami.

Powtarzając, że naszym celem jest jedynie modernizacja, uproszczenie i racjonalizacja wymagań odnoszących się do ujawnienia gospodarczej aktywności parlamentarzystów, przy pełnym poszanowaniu zasad i oczekiwań opinii publicznej, proszę Wysoki Senat o poparcie inicjatywy Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, a jednocześnie wnoszę, Panie Marszałku, o to, aby jeszcze na tym posiedzeniu, ponieważ czas troszkę goni, odbyły się posiedzenie komisji i trzecie czytanie, abyśmy mogli tę sprawę jeszcze dziś przegłosować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o pytania do pana senatora sprawozdawcy.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Chcę jeszcze przypomnieć państwu, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania w dalszych pracach właśnie pana senatora Szałeńca.

Pytania?

(Senator Tadeusz Gruszka: Tak.)

Pan senator Gruszka, pan senator Andrzejewski...

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo, Panowie Senatorowie.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, mam dwa pytania.

Pierwsze dotyczy ograniczenia tej zmiany do parlamentarzystów. Czy nie było takiej woli, aby objąć tym także samorządowców, którzy podczas wypełniania własnych oświadczeń majątkowych borykają się z podobnymi problemami?

Drugie pytanie, idące zgoła w poprzek idei oświadczeń majątkowych. Czy nie było na forum komisji dyskusji o tym, aby oświadczenia w jakiś sposób utajnić? One byłyby dostępne dla służb upoważnionych do ich skontrolowania, ale nie byłyby ogólnodostępne. Wiele razy pojawia się taka obawa, że jest to informacja dla ewentualnych przestępców, którzy mogą dokonywać wymuszeń, kradzieży... Czy była dyskusja o utajnieniu tych oświadczeń? Tak, żeby były dostępne dla osób do tego upoważnionych lub dla osób, które wyraziły wolę, żeby to sprawdzić. Ale wtedy będziemy wiedzieli, kto to sprawdza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo o pytanie, pan senator sprawozdawca będzie odpowiadał łącznie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Przewodniczący, interesuje mnie nadgorliwość penalizacyjna tej inicjatywy. Ostatnio w modzie jest, że wprowadzamy do systemu prawnego coś, co wynika z ogólnego systemu na zasadzie pączkowania. Czy to, że niezłożenie oświadczenia w terminie powoduje utratę, a nie zawieszenie prawa senatora do uposażenia – czyli jest to kara, bo uposażenie nie dotyczy obowiązku złożenia oświadczenia – jest uzasadnione? Moim zdaniem nie. Będę wnosił o skreślenie tego.

I druga sprawa. Przecież podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy o stanie majątkowym powoduje odpowiedzialność na podstawie odpowiedniego artykułu kodeksu karnego. To wynika z ogólnego systemu prawa. Tutaj jest *superfluum*.

Czyli co, wszędzie będziemy to przepisywać? Jeśli senator popełni wykroczenie drogowe, to będziemy cytować wszystkie wykroczenia i przepisy kodeksu karnego? To budzi moje wątpliwości. Czy to jest nowa formuła i nowy styl legislacji, który forsuje komisja? I czy to jest potrzebne, skoro to wynika z samego kodeksu karnego? A utrata prawa do całościowego uposażenia, jako zakamuflowana forma penalizacji finansowej, przy penalizacji karnej, jest chyba nadmiernym rygorem w tym zakresie. Dziękuję.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę bardzo.)

(Senator Zbigniew Szaleniec: Jeżeli chodzi o...)

Od razu wyczerpię temat i zadam trzecie pytanie. Jaki był stosunek komisji do poprawek, które zgłosiło Centralne Biuro Antykorupcyjne? Bo one nie zostały inkorporowane do projektu. Ja też będę składał poprawki w tym zakresie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Jeżeli chodzi o inne grupy, które są zobowiązane do składania oświadczeń, to takich grup czy instytucji jest bardzo wiele, gdybyśmy chcieli tą ustawą objąć je wszystkie, to byłaby to potężna praca, trudna do wykonania jednorazowo. Ale myślę, że jeżeli taka ustawa dotyczyłaby senatorów i posłów, to będzie bardzo dobrym przykładem, i inne komisje, chociażby samorządowa, również mogłyby wyjść z inicjatywą, aby to prawo zmienić w przypadku samorządowców. Podzielim opinię pana senatora, że w tym zakresie występują podobne problemy i tam również wymagana byłaby nowelizacja.

Co do tego, aby oświadczenia utajnić, to wydaje mi się, że sama idea oświadczeń polega na tym, że każdy parlamentarzysta ma być transparentny, jeżeli chodzi o wysokość swoich dochodów, o swój stosunek do życia gospodarczego, i to jest podłoże do funkcjonowania oświadczenia majątkowego. To pewnie jeden z powodów tego, że w komisji na ten temat w ogóle nie było dyskusji. Uznaliśmy to za sprawę oczywistą.

Jeżeli chodzi o nadgorliwość penalizacyjną – to odpowiedź na pytanie pana senatora Andrzejewskiego – to myślę, że musi być jakaś kara mobilizująca senatora do tego, żeby to oświadczenie złożył, bo w innym przypadku on po prostu by się od tego uchylał.

Przypomnę, że jeszcze nie tak dawno samorządowcy za brak oświadczenia tracili mandat burmistrza, prezydenta. Pamiętamy przecież tę sprawę. To dopiero była penalizacja. Wydaje mi się, że w przypadku i posłów, i senatorów, i samorządowców ta kara nie jest jakaś nadzwyczajna,

(senator Z. Szaleniec)

mobilizuje do działań. Ale przyznam od razu, że na ten temat nie było dyskusji na posiedzeniu połączonych komisji – zresztą pan senator był na nim obecny – więc dokładniejszych wyjaśnień nie mogę złożyć.

Jeżeli chodzi o stosunek komisji do poprawek CBA, to wszyscy członkowie komisji dostali materiały, opinie i jakichś szczególnych wniosków dotyczących sugestii CBA nie było. Ja się oczywiście zapoznałem z ich propozycją. Rzeczywiście, złożyli nawet swoją propozycję wzoru oświadczenia majątkowego, co wydaje mi się pewną nadgorliwością, bo dlaczego CBA ma nam, senatorom, sugerować, jakie rozwiązania są najlepsze. No, ale rzeczywiście złożyli, z tym że w tej ich propozycji, jak sądzę, oświadczenie jest jeszcze bardziej skomplikowane i rozbudowane niż to, które było dotychczas. W bardzo wielu zapisach z tej propozycji CBA jest określenie „w szczególności należy podać”, a potem jest cały katalog. Ale określenie „w szczególności” znaczy, że ta lista może być jeszcze rozbudowana, że jest ona niekonkretna, co zawsze będzie dawało, moim zdaniem, pole do wyciągania wniosków, że czegoś tam brakuje. Uważam więc, tak jak znaczna większość połączonych komisji, że jak najprostsza forma, otwarta, która wymaga autocenzury – bo nie nakazuje się w szczegółach, co trzeba wymienić, ale każdy się musi zastanowić, czy aby wszystko podał, i starać się wszystko wymienić – jest najlepsza i powinna się sprawdzić w praktyce. Aczkolwiek niektóre zapisy doprecyzowujemy, co pozwoli uniknąć niejednoznaczności, która potem powoduje wytykanie błędów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Dziękuję.)

Proszę państwa, witam pana Pawła Wojtunika, szefa CBA.

Czy pan minister chciałby zabrać głos, czy pan szef... Nie wiem, jak się pana tytułuje...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Też nie wiem.)

Dobrze, to proszę bardzo pana Pawła Wojtunika o zabranie głosu. Proszę bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo krótko powiem o pewnych zastrzeżeniach do naszych uwag. Oczywiście nie jestem kompetentny do tego, żeby sugerować jakiegokolwiek rozwiązania prawne, tym bardziej takie subiektywne. Jesteśmy instytucją, dla której pro-

blem oświadczeń majątkowych – oprócz tego, że sami je wypełniamy – stanowi przedmiot zainteresowania i często kontrowersyjnych działań, o czym postaram się powiedzieć w kolejnej części, podczas mojego wystąpienia na temat działalności CBA.

Chciałbym powiedzieć, dlaczego zasugerowaliśmy pewne rozwiązania. My w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, chciałem o tym zapewnić, mamy świadomość nieprzejrzystości, nieprecyzyjności uregulowań prawnych w tym zakresie. Moją ambicją jest to, żeby Centralne Biuro Antykorupcyjne zajmowało się tylko poważnymi niedociągnięciami, poważnymi uchybieniami związanymi z tymi oświadczeniami. Rzeczywistość była taka, że często wśród parlamentarzystów czy innych osób kontrolowanych powstawał pewien dyskomfort, nie rozumieliśmy się wzajemnie. Dodatkowo w przypadku pewnej nadgorliwości działań czy nadgorliwości kontrolera dochodziło do tego, że próbowano wyciągnąć wnioski karne wobec osób, które nieznacznie myliły się w kwotach lub w metrażach, i takie pomyłki interpretowano już jako złożenie fałszywego zeznania, zgodnie z art. 233 kodeksu karnego. To powodowało dosyć dużą uciążliwość, wywoływało sensację publiczną, pewną formę presji medialnej, a później prokurator umarzał takie sprawy. Jednak zarówno ja, jak i mój poprzednik nie mieliśmy wyjścia, ponieważ obowiązek prawny ciążyący na szefie CBA jest jednoznaczny – w sytuacji uzasadnionego podejrzenia musi skierować sprawę do prokuratury.

Chcąc tego uniknąć, niezależnie od inicjatyw legislacyjnych, my jako CBA zaproponowaliśmy ministrowi Cichońskiemu, który jest sekretarzem Kolegium do spraw Służb Specjalnych, podjęcie prac na poziomie aktów wykonawczych, ponieważ dzisiaj funkcjonują – nie chcę skłamać – bodajże dwadzieścia trzy różnego rodzaju wzory oświadczeń majątkowych, w różnym kształcie. Trzeba tam podawać różne treści, jest jedna bardzo poważna sankcja kodeksu karnego... Chcąc to uporządkować, żeby móc łatwiej i sprawniej analizować oświadczenia majątkowe bez żadnych wątpliwości po jednej i drugiej stronie, podjęliśmy prace nad zunifikowaniem wzoru oświadczenia majątkowego i jego uszczegółowieniem.

To jest wzór, który przysłał nam komisji. Ale proszę nie odbierać tego jako próby wpływania na prace legislacyjne. Ten wzór powstał w wyniku działań zespołu powołanego między instytucjami, które zajmują się kontrolą oświadczeń majątkowych. Uważamy, że to na dzisiaj najlepszy wynegocjowany wzór, pomimo tych szczegółowych zapisów. Te szczegółowe zapisy pozwalają jednak na doprecyzowanie tego, co i tak kontrolujemy później w oświadczeniu majątkowym. Bo dochodziło do takich sytuacji, że osoby kontrolowane tłumaczyły się, iż nie wiedziały, że nieruchomości to jest

(szef P. Wojtunik)

bardzo drogi samochód, to jest samolot, to jest łódź. Jest to oczywiste dla prawników, ale nie jest oczywiste dla każdego obywatela... Przepraszam, chodziło mi o ruchomość. A w nieruchomościach podawano również inne przedmioty. My chcielibyśmy, jeżeli już, ścigać za poważne sprawy. I temu ma służyć ten wzór.

Oczywiście nie będę się odnosił do reszty poprawek. Część sugestii została przyjęta. Nie było naszym celem, mówię to jeszcze raz, podawanie naszych rozwiązań. Mam świadomość tego, że jesteśmy jednostronni, subiektywni i jako służba specjalna zajmująca się tego typu problemami nie mamy obiektywnej opinii na ten temat. Reszta uwag służyła tylko doprecyzowaniu, tak żeby osoby wypełniające oświadczenia majątkowe były bardziej pewne i świadome tego, co i tak jest później kontrolowane. Bo to, że te pozycje nie są szczegółowo opisane i nie ma tam rodzajów katalogu przedmiotów, to nie znaczy, że państwo, jeżeli się pomylicie, nie będziecie mieli z tego powodu problemów. Ale my chcielibyśmy tego uniknąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, pan senator Bisztyga i pan senator Gruszka.

Czy ktoś jeszcze? I pan senator Szaleniec. W tej kolejności.

Proszę bardzo, senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, zawsze duże zainteresowanie wzbudza działalność pańskiej firmy, ale również innych służb. Kiedyś został wprowadzony tak zwany centralny rejestr zainteresowań operacyjnych. Czy on faktycznie jest przestrzegany i czy nie ma takich sytuacji, jak to kiedyś było, że kilka służb naraz zwraca się do tego samego podmiotu? Bo takie sygnały otrzymywałem, zwłaszcza od przedsiębiorców. Czyli chciałbym zapytać o ten centralny rejestr zainteresowań operacyjnych.

I drugie pytanie. Wczoraj zajmowaliśmy się ustawą lobbingową. Chciałbym zapytać o taką kwestię: CBA a ustawa lobbingowa, CBA a lobbyści. Bo ostatnio usłyszałem o dość niezwykłym pomysle, że lobbyści mają być rejestrowani u państwa...

(Senator Leon Kieres: To nie ten temat.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, to pytanie dotyczy raczej informacji o działalności CBA, a nie naszej uchwały na temat oświadczeń.

(Senator Stanisław Bisztyga: No tak, tak.)

Ten punkt będzie omawiany za jakieś kilkadziesiąt minut, więc proponuję...

(Senator Stanisław Bisztyga: To nie można teraz?)

Nie, to są pytania dotyczące omawianego punktu, Panie Senatorze, a pana pytanie trochę wykracza...

(Senator Stanisław Bisztyga: Dobrze.)

W tej chwili mówimy o oświadczeniach. Chciałbym, żeby pan minister raczej potem...

(Senator Stanisław Bisztyga: To jest punkt jedenasty, więc...)

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Pytania na temat CEZOP również chciałbym uniknąć, bo jest to sfera niejawna działalności naszej służby.)

W takim razie pytania pana senatora na razie zawieszam, częściowo unieważniam, częściowo zawieszam.

I senator Gruszka, proszę bardzo.

(Senator Stanisław Bisztyga: To do protokołu...)

Tak, tak.

Senator Tadeusz Gruszka:

Jeżeli jest możliwa odpowiedź z pana strony, to chciałbym zapytać, ile jest wobec posłów i senatorów prowadzonych postępowań związanych z omyłkowym lub złym wypełnieniem oświadczeń za rok 2010 lub wstecz. I ciekawe, jakie jest źródło informacji, kto wskazuje na to, że należy podjąć takie działania. Czy to jest życzliwy sąsiad, urząd skarbowy czy inne źródło? Dziękuję bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Każde źródło jest przez nas bardzo wysoko cenione, nawet życzliwy sąsiad. Mówiąc poważnie, chciałbym przedstawić to w ramach prezentacji działalności CBA – jest tam również informacja na temat oświadczeń majątkowych i naszych działań wobec parlamentarzystów.

Co mnie zawsze drażniło, to możliwość pochopnego ogłaszania publicznie, kto jest kontrolowany, kto jest w kręgu naszego zainteresowania. Jak Wysoka Izba może zaobserwować w mediach, my tego nie podajemy do publicznej wiadomości. Taka informacja o każdej z osób publicznych, a w szczególności o znakomitych członkach parlamentu, Sejmu i Senatu, jest już informacją negatywną, to znaczy, jest to już element deprecjonowania pozycji, sugerowania czegoś nielegalnego. Musielibyśmy...

Celem kontroli oświadczeń majątkowych nie jest tylko ściganie karne i donoszenie czy przekazywanie informacji do prokuratury, i tak chcielibyśmy te kontrole traktować. W sytuacjach ewi-

(szef P. Wojtunik)

dentnych zaś chcielibyśmy, żeby były rozwiązania, które wyraźnie wskazują na winę i odpowiedzialność, bo nie chcielibyśmy ścigać pomyłek – korygować pomyłki możecie państwo w ramach prac Wysokiej Izby. My chcielibyśmy tylko w przypadkach poważnych przekroczeń czy świadomego wprowadzania w błąd, bo to też się zdarza, móc w sposób jednoznaczny takie zachowania ścigać.

Co do liczby źródeł, postaram się powiedzieć o tym w następnej części wystąpienia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Szaleniec. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Troszkę nawiążę do odpowiedzi pana ministra. Otóż CBA co roku kontroluje kilku senatorów, i jest to konieczność. To jest nawet taki apel, żeby wykonywać kontrole w taki sposób, aby nie powodowało to stygmatyzowania senatorów. Bo z tego, co się dowiaduję, przeprowadzane są rozmowy z bankami, z sąsiadami, z jakimiś przedsiębiorstwami związanymi z senatorem. I ta kontrola – ja wiem, że ona jest rutynowa – powoduje, że troszkę rzuca się cień na senatora, i od razu wzbudza to dyskusję: na pewno coś tam zawinił, i tak dalej. Chodzi o to, żeby robić to tak dyskretnie, aby nie powodować jakichś nieprzyjemnych działań wobec senatora, i ewentualnie przedstawiać sytuację tak, że to jest rutynowa kontrola. Nie wiem, czy tak jest, może rzeczywiście tak się dzieje. Tak żeby była jasność, że nie chodzi o jakieś przestępstwo. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Mówiłem o tym wcześniej, Panie Senatorze, i bardzo mi na tym zależy, ponieważ wiem, jak łatwo mógłbym nadużyć swojego urzędu i swojej funkcji, choćby stygmatyzując poszczególne osoby. Proszę zauważyć, że nawet w przypadku bardzo znanych polityków państwo nie mają świadomości, kto dzisiaj jest kontrolowany. Oczywiście sąsiedzi, banki... Mogę powiedzieć o tym parę słów, co na ten temat myślę. To wymagałoby głębokich zmian legislacyjnych. My, kontrolując, po prostu musimy zadać pytania. Oczywiście uzyskujemy zgodę sądu na dostęp do danych bankowych i tak dalej. Ale często same osoby kontrolowane w celach politycznych obwieszają me-

diom, że są kontrolowane i są w ten sposób prześladowane przez CBA. My staramy się wdrażać kontrole niezależnie od kalendarzy wyborczych, przeprowadzać je wtedy, kiedy są do tego podstawy – o tym powiem w sprawozdaniu – i staramy się o tym pierwsi nie mówić, chociaż z reguły informacja o skierowaniu sprawy do prokuratury jest już informacją medialną. Takie sytuacje też niestety się zdarzają.

Co do kont i pytania sąsiadów, to my mielibyśmy, jako CBA, propozycje głębszych zmian legislacyjnych w tym zakresie, dotyczących również wykonywania mandatu przez posła, senatora, a także dotyczących innych osób, które wypełniają oświadczenia majątkowe. Dzisiaj jest to przeszło trzysta tysięcy osób pełniących różnego rodzaju funkcje, to olbrzymia liczba, a więc faktycznie takie działania, pytania kierowane do banków... Mamy świadomość tego, że gdy pytanym jest trzysta instytucji finansowych w kraju, to systemy bezpieczeństwa w tych instytucjach odkładają informację zadaną ze strony CBA, co może powodować ograniczenie możliwości kredytowych, wpływać na wizerunek... Zresztą chodzenie po sąsiadach też nie jest dobrą metodą, żeby podnieść komuś prestiż w środowisku. Jesteśmy tego świadomi, niemniej jednak sprawa by wymagała większych zmian. Ale jesteśmy gotowi również na propozycje takich zmian.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Rozumiem, że pan senator Szaleniec tylko złożył poprawki.

Teraz pan senator Andrzejewski.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Cel ustawy jest godny aprobaty. Wszyscy zresztą doświadczyliśmy dobrej woli, tylko że sposób realizacji tej woli często budzi zastrzeżenia. Jest takie porzekadło, że lepsze jest wrogiem dobrego. I kwestia składania oświadczeń budziła cały szereg zastrzeżeń ze względu na sposób rozumienia zakresu tego, czego one mają dotyczyć, stopnia ich szczegółowości, a poza tym wycen, których trzeba było dokonywać – a więc czy dokonywać wycen według wartości rynkowej, czy dokonywać ich według uznania. A przecież bardzo ciężko jest szukać tego, co może być weryfikacją rynkową mienia posiadanego. Niemniej jednak co do celu ustawy, to cel ustawy jest taki: chodzi o to, żeby była transparentność majątku, który poseł czy senator ma, kiedy obejmuje funkcję publiczną i uzyskuje mandat, transparentność tego, czy z racji sprawowania mandatu czerpie jakieś ko-

(senator P. Andrzejewski)

rzyści, a jeśli tak, to jakie. Jeżeli jakieś są dozwolone – a są i takie dozwolone – to sprawa ma być transparentna, one mają być ujawnione. Daje to na końcu kadencji możliwość porównania tego, jak wyglądała sytuacja majątkowa posła, senatora na początku kadencji, a jak wygląda na końcu. Należy domniemywać, że następuje w międzyczasie pewne przysporzenie majątkowe – to jest zrozumiałe – i teraz chodzi o to: z czego ono wynika?

A z czego ono wynika? Tu już w grę wchodzi problem tego, w jakim zakresie sięgamy do ocen stosowanych przez odpowiednie biura, przez wydziały finansowe, przez CBA. Ale obowiązuje, proszę państwa, domniemanie zachowywania się obywatela prawidłowo i zgodnie z prawem. A więc dopóki nie będzie jakiejś okoliczności wskazującej na wątpliwości w tym zakresie, dopóty każde oświadczenie posła, senatora winno być uważane za rzetelne i złożone w dobrej wierze – choć nie zawsze wyczerpujące w zakresie, którego wymaga urząd i wydział finansowy, czyli, jednym słowem, nieustandaryzowane w takim zakresie, jaki chcielibyśmy tam widzieć. No ale każdy człowiek troszkę inaczej co do szczegółów postrzega to, jak ma określać swój majątek, jak ma go wyceniać. Ważne jednak, żeby go wykazał.

Moim zdaniem proponowane rozwiązania tak bardzo nie przyczyniają się do poprawienia aktualnej sytuacji w zakresie standaryzacji tych oświadczeń i transparentności – a to jest chyba dla mnie istotne. Wystarczyłoby dać praktyczne wskazania i komentarz Biura Prac Senackich, biura prac sejmowych, dać pewne schematy, i to by załatwiało problem. Ale u nas jest zwyczaj, który wynika z jakiegoś magicznego przekonania o samosprawczej literze prawa. Choć przecież to nie z tego, co zapiszemy, wynika prawidłowość postępowania, tylko ze sposobu, w jaki posługujemy się tym prawem. Ciągłe jednak uspokajają się sumienie tym, że wciąż gdzieś jest jakieś pączkowanie i coś dodaje się do systemu.

Przykładem jest to, co w inicjatywie proponuje się dodać, to znaczy zapis, że podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność na podstawie art. 233... Ale ona już wynika z przepisu art. 233 kodeksu i z ogólnego systemu! Do tego, żeby była odpowiedzialność za przestępstwo, muszą być określone... Tu powtarzam kanon: naruszenie formalne przedmiotu ochrony, dyspozycja sankcji i wina. Jeśli nie ma winy – bo jest niewiedza czy jakieś inne okoliczności – to nie ma odpowiedzialności. Myślę, że większość takich spraw podczas wyjaśniania i niepotrzebnego zatrudniania prokuratorów byłaby umarzana – jak zresztą pan minister powiedział – dlatego że nie byłoby tych podstawowych... Jest jeszcze kwestia społecznego niebezpieczeństwa czynu. W związku z tym ten wspomniany dopisywany zapis to

jest moim zdaniem *superfluum*, czyli coś całkowicie zbędnego, co wynika samoistnie z systemu. A właściwe organy – czy to będzie CBA, czy wydział finansowy, czy chociażby każdy organ nadzorujący wykonanie prawa – mają inicjatywę w tym zakresie, ba, na podstawie kodeksu postępowania karnego mają wręcz obowiązek, tak, obowiązek urzędniczy wniesienia w razie czego tej sprawy jako przedmiotu odpowiedzialności karnej. A więc po co to tu pisać?

Dalej. Czy nie ma tu nadmiernej penalizacji? Teraz już się to mnoży w prawie każdej ustawie, nawet gdy chodzi o informacje... No, gdy jest sprzedawany telewizor cyfrowy, to jeśli sprzedawca – nie producent, ale sprzedawca – nie umieści stosownej informacji, nie weźmie zaświadczenia, że kupujący został poinformowany, do czego ten telewizor służy, a do czego nie służy, to odpowiada karnie, odpowiada też karą do 50 tysięcy zł, nawet jeżeli sprzedaje ten sprzęt z drugiej ręki. Zaczynamy się więc dzisiaj ocierać w legislacji o pewne absurdy! Dlatego uważam tak: jest przecież odpowiedzialność dyscyplinarna, która idzie bardzo daleko w wypadku uporczywości.

Przywołano tu przykład niedobrego kazusu, jakim była utrata mandatu w kontekście wyborów samorządowych. Ten automatyzm to jest po prostu – przepraszam, że tak mówię – element nie rozsądku legislatora, ale... Najpierw taki ktoś winien być uprzedzony o konieczności złożenia... A on o dwa dni czy o trzy albo o godzinę się spóźnił. I co, już ma tracić mandat? Przecież pamiętamy całe to orzecznictwo, które to wywołało. Oczywiście, że należy takiego kogoś wezwać i jeżeli nie usłucha on wezwania, a wezwanie zostało doręczone, to będzie to element winy powodujący zarówno odpowiedzialność karną, jak i utratę mandatu. Ale najpierw trzeba się upewnić co do tego, jaka była przyczyna tego niedopełnienia! A więc nie może być skutku samoistnego z samej przedmiotowej strony działania, bo to może być wywołane różnymi okolicznościami.

Tak samo jest tutaj. To niezłożenie oświadczenia o stanie majątkowym... No, przecież każdy składa takie oświadczenie. Ja nie znam nikogo, kto by powiedział: proszę napisać, że nie złożę oświadczenia. Myślę, że nawet Korwin-Mikke, który mówi, że to on decyduje, czy chce założyć pas, czy nie, mimo że to wynika z prawa, nie uchyliłby się celowo od złożenia takiego oświadczenia, gdyby był posłem czy senatorem, a to jest przecież skrajny indywidualista w zakresie oceny tego, jak daleko prawa są ograniczane.

Skończę na tym i powiem tak: moim zdaniem należy poważnie potraktować te poprawki, które do tej inicjatywy legislacyjnej zaproponowało CBA – ja składałam te poprawki, z małą korektą w przypisach. Skoro już coś jest, to możemy szukać czegoś lepszego, które jest wrogiem dobrego. I zrobmy to.

(senator P. Andrzejewski)

Składam też wniosek o skreślenie tych ust. 7 i 8, tej dyspozycji karnej przepisanej z kodeksu karnego i tej o utracie uposażenia. Bo jaka jest sankcja? Sankcja jest oczywista: niewypełnienie przez senatora obowiązków wynikających z ustawy powoduje drastyczne oceny komisji regulaminowej i stosowne konsekwencje z tego wynikające. Ewentualnie zmienimy regulamin i określimy w regulaminie jakieś ograniczenie uposażenia, takie jak w wypadku absencji, ale nie pozbawienie prawa do uposażenia, bo to jest chyba jakieś nieporozumienie.

Ja te poprawki pozwalam sobie złożyć na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że zostały złożone dwa wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie – przez pana senatora Szaleńca oraz przez senatora Andrzejewskiego.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przeze mnie trzy.)

To znaczy trzy... No tak, tam była seria wniosków, tak.

Czy pan minister chciałby się ustosunkować do tych wniosków legislacyjnych teraz czy, ewentualnie, na posiedzeniu komisji?

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Ewentualnie na posiedzeniu komisji. Dodam jedną informację z punktu widzenia prawnego. Kwestia sankcji to jest sprawa, która już była w tych uregulowaniach. Wynika ona z dyspozycji art. 233, który w §6 mówi o tym, że takiej sankcji można podlegać wtedy, kiedy jest to wskazane w konkretnej ustawie. Dlatego wcześniej były zapisy mówiące o odpowiedzialności karnej z art. 233, oczywiście również dla nas kontrowersyjne, ale to wynika z zapisów kodeksu karnego. Tylko tyle chciałem dopowiedzieć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, chciałbym skierować projekt ustawy od Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Ponieważ pan senator Szaleniec zgłosił wniosek o wyznaczenie terminu przygotowania sprawozdania jeszcze na tym posiedzeniu Senatu

i przejście do trzeciego czytania jeszcze dzisiaj na zakończenie obrad, jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął ten wniosek, zaakceptował go. Głosów sprzeciwu nie słyszę.

Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Będziemy zatem mogli po posiedzeniu komisji przejść do trzeciego czytania jeszcze na tym posiedzeniu Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, na chwilę jest pan wolny, ale z tego, co rozumiem, niebawem pan do nas wróci.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1235, a sprawozdanie komisji w druku nr 1235A.

Do mównicy zbliża się sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pan senator Jan Olech.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Jan Olech:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie połączonych komisji, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Gospodarki Narodowej, o uchwalonej przez Sejm dnia 27 maja 2011 r. ustawie o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek Senatu dnia 30 maja 2011 r. skierował ustawę do komisji. Komisje po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 7 czerwca 2011 r. wnoszą, aby Wysoki Senat raczył uchwalić ustawę o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 maja 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw wprowadza do niej następującą poprawkę. W art. 3 pkt 6 w lit. b, ust. 2 otrzymuje brzmienie: „w przypadkach wymienionych w ust. 1 pkt 1, 2, 3a, 6–8a kara pieniężna, o której mowa w ust. 1, wynosi 50 tysięcy zł, a w przypadku następnej kontroli z wynikiem negatywnym, przeprowadzonej w ciągu roku od poprzedniej kontroli, kara polega na cofnięciu koncesji, o której mowa w art. 28”. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje minister gospodarki.

Witam pana Rafała Baniaka, wiceministra gospodarki.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Rafał Baniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo krótko. Przede wszystkim dziękuję bardzo za prace w senackiej Komisji Gospodarki Narodowej nad tą nowelizacją.

Dwa słowa o celu. Rządowy projekt ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw stanowi propozycję wdrożenia części rozwiązań zawartych w dyrektywie 2009/30 Parlamentu Europejskiego i Rady odnoszącej się do specyfikacji benzyn i oleju napędowego.

Jeśli pan marszałek i Wysoka Izba pozwolą, chciałbym się odnieść do propozycji poprawki, bo może być o to pytanie, więc tu nieco wyprzedzę, szanując czas Wysokiej Izby. Na posiedzeniu senackiej komisji zgłoszona została propozycja poprawki, dotycząca wprowadzenia zmiany w art. 3 w pkt 6 w lit. b, ust. 2, który otrzymuje brzmienie: „w przypadkach wymienionych w ust. 1 pkt 1, 2, 3a, 6–8a kara pieniężna, o której mowa w ust. 1, wynosi 50 tysięcy zł, a w przypadku następnej kontroli z wynikiem negatywnym, przeprowadzonej w ciągu roku od poprzedniej kontroli, kara polega na cofnięciu koncesji, o której mowa w art. 28”.

Chciałbym zauważyć, że rozszerzenie obowiązków sprawozdawczych, które zostały określone w projekcie ustawy, wiąże się z jednoczesną koniecznością rozszerzenia katalogu kar za niewypełnienie tych obowiązków. Intencją ustawodawcy było stworzenie spójnych przepisów karnych oraz ustanowienie kary pieniężnej w takiej samej wysokości, 5 tysięcy zł, płaconej w przypadku braku wypełniania obowiązków sprawozdawczych wynikających z przepisów ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych.

Propozycja zgłoszona na posiedzeniu komisji Senatu dotyczy zwiększenia kary pieniężnej do 50 tysięcy zł. W naszej ocenie wydaje się to być kara zbyt dotkliwa w stosunku do szkodliwości czynu. Ponadto propozycja cofnięcia koncesji w przypadku następnej kontroli z wynikiem negatywnym, przeprowadzonej w ciągu roku od poprzedniej kontroli, stoi w sprzeczności z przepisami ustawy, ponieważ wytwórcy, których przepisy sprawozdawcze zawarte w zmienianym poprawką przepisie również dotyczą, nie prowadzą działal-

ności koncesjonowanej. Koncesja w myśl art. 28 ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych obejmuje wytwarzanie biopaliw oraz obrót tymi paliwami, zaś wytwórcy są przedsiębiorcami w rozumieniu ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej wykonującymi działalność gospodarczą w zakresie wytwarzania, magazynowania lub wprowadzania do obrotu biokomponentów.

Wydaje się, że intencją wniesienia tej poprawki na posiedzeniu komisji Senatu było określenie dotkliwych kar za wprowadzanie do obrotu na stacjach paliwowych paliw i biopaliw ciekłych niespełniających wymagań jakościowych. Chcę powiedzieć, że ta kwestia została już usankcjonowana w ustawie o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, której przepisy stanowią, zgodnie z art. 31 pkt 1, że kto wytwarza, transportuje, magazynuje lub wprowadza do obrotu paliwa ciekłe, biopaliwa ciekłe, gaz skroplony, sprężony gaz ziemny lub lekki olej opałowy niespełniające wymagań jakościowych określonych w ustawie, podlega grzywnie od 50 do 500 tysięcy lub karze pozbawienia wolności do lat trzech. Zatem ta kwestia jest już niejako załatwiona w dalszych przepisach projektu naszej ustawy. Stąd wnoszę do Wysokiego Senatu, aby był łaskaw rozważyć zasadność poprawki, która w naszej ocenie jest po prostu zbędna, a swoją wymową nadaje, można powiedzieć, bardzo karny wymiar ustawie, co w mojej ocenie jest zupełnie niepotrzebne, wręcz szkodliwe. Myślę, że to tyle, Panie Marszałku. Jeżeli byłyby jakies pytania, to oczywiście jestem ze swoimi współpracownikami...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, w takim razie ja będę miał takie pytanie. To jest poprawka, która została już przyjęta przez komisję, ona nie została zgłoszona teraz. Pan minister nie przedstawia stanowiska rządu w czasie posiedzenia komisji, a kolejnego posiedzenia komisji już nie będzie, bo nie ma nowych poprawek, jak rozumiem. Jak w tej sytuacji procedować? W takim razie jest to wniosek, który zostanie poddany głosowaniu na posiedzeniu plenarnym Wysokiej Izby, bo nie ma dodatkowego posiedzenia komisji.

(Senator Leon Kieres: Chyba że teraz ktoś by złożył poprawkę.)

Chyba że ktoś złożyłby taką poprawkę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak: Zakładam, że panie i panowie senatorowie będą głosowali nad tym na posiedzeniu plenarnym.)

Na posiedzeniu plenarnym, bo to, o czym mówił pan minister...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak: Tak jest.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

...dotyczy tylko stanowiska rządu, tego, jak rząd ewentualnie sobie to wyobraża, to ma wpływ na senatorów, na głosowanie w czasie posiedzenia plenarnego. Nic innego w obecnej sytuacji...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak: Subtelny wpływ na bardzo, bardzo merytorycznym... Prośba o rozważę podczas głosowania...)

Dobrze, Panie Ministrze. Przyjąłem to do wiadomości, a jak to będzie w czasie głosowania na posiedzeniu plenarnym, to zobaczymy. Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra z tym związane? Rozumiem, że pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że nikt nie zapisał się do głosu. Pan senator Tadeusz Gruszka złożył swoje przemówienie do protokołu*.

A pan senator...

(Głos z sali: Nie, ja nie...)

Myślałem, że zbliża się pan, żeby zapisać się do głosu, ale jeżeli nie, to można uznać, że lista mówców została wyczerpana.

Dyskusję zamykam.

Proszę państwa, głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi Baniakowi za obecność w czasie omawiania tego punktu.

Teraz chciałbym poprosić na mównicę pana ministra Wojtunika...

(Rozmowy na sali)

A gdzie jest pan minister?

(Głos z sali: Jest, już jest...)

Znakomicie. W takim razie feralny punkt trzynasty możemy rozpocząć. Witam, Panie Ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2010 r.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 1178.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja w dniu 18 maja tegoż roku zapoznała się z tą informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Witając raz jeszcze szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pana ministra Pawła Wojtunika, proszę go o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Dziękuję, Panie Marszałku. Czy

mam bardzo krótko poinformować o działalności CBA, czy może...)

Ja wiem, że można bardzo krótko, ale potem będą pytania...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Proporcjonalnie do liczby senatorów...)

Tak, proporcjonalnie do liczby senatorów. Pani senator Rotnicka ma bardzo trafną uwagę.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Cieszę się. My jako CBA cierpimy na nadmiar zainteresowania, tak że cieszę się, że nie jest nas tak dużo...)

Wstrzemięźliwość pana ministra w mojej ocenie jest... Ja ją niezwykle wysoko cenię, bo uważam, że tak powinny działać tego typu instytucje.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić... Myślę, że to przypadek, ale dzisiaj mija pięć lat od uchwalenia ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Chciałbym państwa poinformować o rzeczach najważniejszych. W Policji nauczono mnie, że meldunek zawsze należy zaczynać od informacji o tym, czy komuś coś się stało. Dlatego chciałbym zameldować, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że na szczęście nikogo nie utraciliśmy, nikt z funkcjonariuszy ani obecnych, ani byłych, nie doznał żadnych poważnych uszczerbków na zdrowiu ani nie zmarł. Przeżyliśmy ten rok bezpiecznie, co nie znaczy, że łatwo.

Był to rok dosyć ciężki. Powiem na początku o kilku trudnościach, które mają obiektywny, moim zdaniem, wpływ na działalność Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Będę się starał unikać statystyki, ale nie dlatego, że ona jest niekorzystna, bo jest korzystna, tylko... Będę się też starał unikać słowa „wyniki”, bo moim zdaniem to słowo nie pasuje do tak małej instytucji i nie oddaje całości jej aktywności, jej działania. Ten rok był rokiem trudnym. Abstrahuję już od sytuacji politycznych, jakie, powiedziałbym, działy się wokół biura, kwestii medialnych i innych niekorzystnych zdarzeń, z jakimi, nie ukrywam, spotkałem się pierwszy raz w swojej służbie policyjnej, w służbie w CBA. Chodzi o takie działania bez precedensu, niekomfortowe również dla nas, związane z niekorzystnymi postępowaniami karnymi prowadzonymi wobec byłych funkcjonariuszy CBA, z porażkami w pewnych sprawach, które były wcześniej nagłaśniane, co nie wzbudzało... nie powodowało komfortu naszego działania i było pewnym utrudnieniem.

Dosyć dużą komplikację wywołała luka prawna, która powstała po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do danych wrażli-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(szef P. Wojtunik)

wych. W efekcie od początku lipca do początku września, czyli przez dwa miesiące, działaliśmy w stanie pewnego zawieszenia. Trybunał Konstytucyjny zanegował bowiem sposób uzyskiwania i przetwarzania danych wrażliwych. Udało nam się to uzupełnić, ale ten dwumiesięczny okres... Z ostrożności procesowej zaleciliśmy pewne działania wewnętrzne, przegląd tych danych. Powstało także rozwiązanie, powiedziałbym, awangardowe, polegające na tym, że jako jedyna służba i policyjna, i specjalna, posiadamy pełnomocnika do spraw takich właśnie danych. Mam nadzieję, że to zwiększa jakość działania naszej służby, jak również zaufanie społeczne co tego, jakie dane faktycznie są przetwarzane i czy ingeruje się w prawa i wolności obywatela.

W ubiegłym roku dokonaliśmy również kompleksowej reorganizacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Rok temu informowałem o wynikach, o wnioskach płynących z audytu organizacyjnego w CBA. Chciałbym poinformować, że zrealizowaliśmy 95% z tych wniosków. Jedynym wnioskiem niezrealizowanym był wniosek o usamodzielnienie pozycji rzecznika, który miał pełnić funkcję dyrektorską. Ja się na to nie zgodziłem. Rzecznik prasowy istnieje w strukturach komórki gabinetu szefa. To jest jedyny wniosek niezrealizowany, pozostałe wnioski zostały w 100% zrealizowane.

Zmieniliśmy też częściowo priorytety działania. Wiązało się to również z przeglądem, analizą, przejrzeniem wielu spraw i procesowych, i operacyjnych. Chcieliśmy się koncentrować na sprawach najważniejszych i mam nadzieję, że tylko na takich będziemy w przyszłości się skupiać.

Nie będę wspominał o problemach logistycznych związanych ze zmianą części siedziby... CBA posiada dzisiaj dwie siedziby. Około trzystu osób musieliśmy w listopadzie i w grudniu przenieść. To są kwestie prozaiczne, ale wpływające na to, jak funkcjonowaliśmy.

Zmiany przepisów ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, oprócz wprowadzenia instytucji pełnomocnika do ochrony danych wrażliwych, polegały również na przyjęciu przepisu *express verbis* poddającego działalność CBA kontroli Sejmu. Wprowadzono też definicję korupcji, co jest również wyjątkowe, bo definicje korupcji praktycznie nie występują w sposób zunifikowany w naszym prawodawstwie czy w prawodawstwie państw unijnych. Rozszerzona została również właściwość CBA o ściganie przestępstw związanych z procedurami przetargowymi, a także możliwość prowadzenia współpracy międzynarodowej z innymi służbami i policjami. Do tej pory była luka w tym zakresie. Teraz mamy już tę możliwość i nadrabiamy bardzo dynamicznie, aktywnie, tę sferę działalności CBA.

Powiem pokrótce o podstawowych trzech obszarach naszego działania oraz czwartym, nowym. Pierwszy obszar naszej działalności to działania operacyjne i procesowe, drugi – działania kontrolne, w tym między innymi działania dotyczące kontroli oświadczeń majątkowych. Trzecią sferą naszej aktywności, która nas bardzo angażuje i jest dla nas bardzo ważna, priorytetowa, to działania analityczno-informacyjne związane z wychwytywaniem, wyłapywaniem sygnałów o potencjalnych nieprawidłowościach oraz informowaniu o takich faktach Prezesa Rady Ministrów. Czwarta, nowa i bardzo dynamicznie rozwijająca się dziedzina naszej działalności to działania edukacyjno-prewencyjne, za które jestem krytykowany... Będę się jednak przy tym upierał, bo bez takich działań niemożliwe jest mówienie o prawdziwym zwalczaniu i zapobieganiu – a to również jest w ustawie zapisane – przestępczości korupcyjnej. Takich działań brakowało.

Mówiąc krótko o wynikach i efektach działań operacyjno-procesowych, chciałbym tylko podkreślić, że w ubiegłym roku łącznie prowadziliśmy pięćset osiemdziesiąt sześć spraw operacyjnych, z czego spraw nowych wszczęliśmy dwieście pięćdziesiąt siedem, zakończyliśmy trzysta dwadzieścia spraw. Chciałbym podkreślić pewną tendencję i niejako się nią pochwalić, bo ma ona olbrzymi wpływ na ochronę praw i wolności obywatelskich a jednocześnie pozwoliła nam na utrzymanie liczby tych spraw i jakości ich prowadzenia na dotychczasowym poziomie. Ten wynik został osiągnięty dzięki radykalnemu, bo blisko o 2/3, ograniczeniu technik kontroli operacyjnej. Staramy się realizować nasze zadania z wykorzystaniem innych, prostszych form, metod działania, co nie znaczy, że cofamy się w rozwoju. Ponadto bardziej rygorystycznie i restrykcyjnie podchodzimy do kwestii, które budziły wątpliwości opinii publicznej – chodzi o ingerowanie w prawa i wolności obywatelskie. Radykalnie ograniczyliśmy tego typu działania.

Chciałbym podkreślić, że dane są porównywalne z rokiem ubiegłym. Pamiętam wątpliwości i dyskusje Wysokiej Izby – kiedy zadeklarowałem, że liczba spraw może się zmniejszyć – na temat tego, że zamierzamy ograniczyć liczbę spraw i zamykać działalność biura. Dlatego jeszcze raz chciałbym zapewnić, że dane są porównywalne z ubiegłym rokiem i nie zmniejszyło się zaangażowanie biura w prowadzenie spraw operacyjnych.

W ubiegłym roku prowadziliśmy trzysta siedemdziesiąt cztery postępowania przygotowawcze, z czego sto sześćdziesiąt dwa to były nowe postępowania, wszczęte, zakończono zaś sto dziewięćdziesiąt postępowania przygotowawczych. Podczas realizowania tego mieliśmy utrudnienie, o którym mówiłem, czyli dwumiesięczne zawieszenie możliwości pozyskiwania szerokiego spektrum danych wrażliwych. W sprawozdaniu podję-

(szef P. Wojtunik)

liśmy się próby prezentacji obszarów tematycznych, nie będę już komentował tego diagramu.

Kolejnym wskaźnikiem pokazującym efektywność działania jest ilość zabezpieczonego mienia. I tak w ubiegłym roku było to 11 milionów zł, dla porównania w roku 2009 było to 10 milionów 300 tysięcy, a w 2008 r. – 12 milionów, czyli na podobnym poziomie.

Czynności procesowe, które realizowaliśmy, pozwoliły na przedstawienie pięciuset siedemnastu osobom łącznie ponad tysiąca sześciuset zarzutów popełnienia przestępstw. Zastosowaliśmy środki zapobiegawcze: tymczasowe aresztowania w trzydziestu jeden przypadkach, poręczenia majątkowe w stu dziewięciu, dozór policji w pięćdziesięciu, zawieszenie w czynnościach w osiemnastu, zakaz opuszczania kraju w dwudziestu sześciu i inne w jedenastu. Zauważamy spadek środków zapobiegawczych, w szczególności jeżeli chodzi o areszty. To wynika bardziej z działań prokuratury i podejścia do stosowania bardzo restrykcyjnych środków przez sądy, mniej z jakości naszych działań. Ta tendencja jest zauważalna we wszystkich służbach, niemniej ten spadek zauważamy.

Pozytywną tendencją jest wzrost liczby aktów oskarżenia w odniesieniu do prowadzonych spraw. I tak w 2009 r. prokuratura umorzyła 55% spraw przez nas przekazywanych, w 2010 r. – 50%. Ponadto w 2009 r. 38% spraw procesowych skończyło się aktem oskarżenia – skazań już nie monitorujemy, są to statystyki prokuratorskie – zaś w roku ubiegłym było to 41%, a więc zauważamy trzyprocentowy wzrost, co pokazuje również pewną tendencję, moim zdaniem, pozytywną.

W sprawozdaniu przedstawiliśmy także przykłady zrealizowanych spraw, przykłady, mam nadzieję, niekontrowersyjne, w których nie wskazuje się konkretnych osób, te sprawy są dosyć oczywiste, jednoznaczne. Staralem się wybrać przykłady różnych spraw, dotyczących różnych sfer działalności życia publicznego, życia gospodarczego: sprawa nieprawidłowości w działalności Komisji Majątkowej, wyłudzenie środków z funduszy unijnych, korupcja w związku z zakupem taboru transportowego, ustawianie przetargów w jednostkach Ministerstwa Obrony Narodowej itd., itd. Nie będę opisywał tych wszystkich spraw, zająłbym Wysokiej Izbie zbyt dużo czasu. Po prostu chcieliśmy przedstawić spektrum spraw dosyć jednoznacznych, oczywistych, które pokazują, że CBA realizuje zadania tam, gdzie innym służbom, innym organom państwa byłoby niewygodnie lub gdzie nie miałyby kompetencji do ścigania przestępstw tak, jak my to zrobiliśmy.

Działalność kontrolna prowadzona jest głównie w dwóch obszarach – w zakresie decyzji gospodarczych i gospodarowania mieniem publicz-

nym oraz w obszarze, który już był przedmiotem mojego wystąpienia, mianowicie w odniesieniu do oświadczeń majątkowych i weryfikacji ich zgodności i prawdziwości. Podjęcie kontroli jest zawsze uzależnione od wyników analizy przedkontrolnej. W ubiegłym roku łącznie przeprowadziliśmy dziewięćdziesiąt siedem kontroli, mniej więcej pół na pół rozkładają się proporcje, jeżeli chodzi o gospodarowanie mieniem publicznym i kontrolę oświadczeń majątkowych. Przed tymi kontrolami przeprowadziliśmy pięćset dziewięćdziesiąt sześć analiz przedkontrolnych. Analizy przedkontrolne mają na celu zweryfikowanie materiałów, upewnienie się i przygotowanie do właściwej kontroli, służą również temu, aby zbyt wcześnie nie stygmatyzować czy nie wywoływać pewnych sankcji związanych z procedurą kontrolną. Po prostu taka kontrola jest obwarowana obowiązkami odnoszącymi się do podmiotu kontrolowanego, nie jest to procedura komfortowa. Przeprowadzenie tych pięciuset dziewięćdziesięciu sześciu analiz przedkontrolnych pozwoliło nam również na skierowanie przed kontrolami pewnych wniosków, karnych, dyscyplinarnych czy organizacyjnych, do różnych organów państwa.

Chciałbym też powiedzieć, że większość kontroli – i moim zdaniem również jest to pozytywna tendencja – jest prowadzonych w trybie doraźnym, co pokazuje, że szybciej potrafimy reagować na informacje medialne, sugestie czy sygnały napływające od społeczeństwa. Można to również krytykować i wskazać, że jest to działalność mniej planowa, czyli bardziej chaotyczna, polityczna, uzależniona od bieżących wydarzeń. Uważam jednak, że nie możemy w sytuacji głośnego skandalu, afery, w przypadku wydarzeń medialnych pozwolić sobie na zaplanowanie kontroli danego tematu na przyszły rok; powinniśmy reagować szybciej, bardziej elastycznie.

Chciałbym również powiedzieć o wyniku finansowym kontroli i wskazać na pewien sukces. Ubiegłoroczne kontrole CBA ujawniły szkody w mieniu Skarbu Państwa, w mieniu publicznym w wysokości 586 milionów zł; dla porównania w poprzednim roku była to kwota około 40 milionów zł. To pokazuje, że analizy przedkontrolne, o których powiedziałem – blisko sześćset – bardzo ukierunkowane kontrole, doraźne, są efektywne, jeśli się weźmie pod uwagę nieprawidłowości czy skalę nieprawidłowości, którymi się zajmujemy.

Działalność analityczno-informacyjna, jako trzeci element naszych działań, jest prowadzona przede wszystkim w związku z programem tarczy antykorupcyjnej, polega również na monitorowaniu innych procesów, nieobjętych tarczą antykorupcyjną, procesów prywatyzacyjnych, procesów zamówień publicznych. Ta działalność głównie dotyczyła zagadnień związanych z prywatyzacją spółek Skarbu Państwa, realizacją programu „Radosna szkoła” oraz programu „Moje boisko –

(szef P. Wojtunik)

Orlik 2012". Z naszej inicjatywy również do tej działalności zostały włączone działania związane z obsługą i wydatkowaniem funduszy unijnych, nawiązaliśmy współpracę z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego.

W ramach działań analityczno-informacyjnych uzyskujemy też informacje ze źródeł otwartych oraz informacje od społeczeństwa. Informacje te napływają do nas w różnorodnej formie: w formie donosów, również sąsiedzkich, w formie informacji przekazywanych przez inne instytucje, listów od obywateli, w formie tradycyjnej lub e-mailem, a także w formie telefonicznej. I wpadliśmy na pomysł utworzenia bezpłatnej linii telefonicznej z rozpoznawalnym numerem 800 808 808, tak aby obywatel nie był obciążony kosztami połączenia z nami. Linia ta pozwoliła nam na pozyskanie tylko w grudniu ubiegłego roku około trzech tysięcy sygnałów od społeczeństwa. Tak że uważamy to za cenny pomysł, cenną inicjatywę. Łącznie takich sygnałów w roku ubiegłym otrzymaliśmy blisko osiem tysięcy. Oczywiście nie wszystkie są prawdziwe, ale część jest weryfikowana i wykorzystywana w naszej działalności czy przekazywana do innych służb. Dla przykładu podam, że średnio miesięcznie na poprzedni numer telefonu, na telefon zaufania wpływało około czterystu, czterystu pięćdziesięciu sygnałów. Myślimy, że ta linia będzie sukcesem.

I chciałbym przejść do ostatniego, czwartego bloku naszych aktywności, do działań prewencyjnych, prewencyjno-edukacyjnych. Oczywiście oprócz próby nawiązania dialogu i współpracy ze społeczeństwem, z instytucjami państwowymi, samorządowymi, pozarządowymi, organizacjami biznesowymi – bo większość ludzi w Polsce, większość przedstawicieli biznesu, większość urzędników to ludzie uczciwi i chcemy z tą grupą społeczeństwa kooperować, żeby zwalczać osoby skorumpowane – uczestniczymy w inicjatywach rządowych związanych z „Rządowym planem przeciwdziałania korupcji” oraz „Rządowym planem zwalczania przestępczości zorganizowanej”. Udzielaliśmy również w ubiegłym roku wsparcia przy budowie programu antykorupcyjnego w polskiej Służbie Celnej, to jest „Programu antykorupcyjnego polskiej Służby Celnej 2010–2013+”.

Chciałbym wspomnieć także o kilku inicjatywach, które również budziły pewne kontrowersje, ale jesteśmy z nich zadowoleni, widzimy, że są one dosyć efektywne. Chciałbym powiedzieć o kilku podręcznikach, które wydaliśmy. Są to kierowane do urzędników, pisane prostym językiem publikacje, które są takimi elementarzami zachowań antykorupcyjnych. I nie traktujemy ich jako elementu instruowania przestępców, jak nie dać się złapać, bo jak powiedziałem, ufamy większości społeczeństwa, uważamy, że większość urzędni-

ków i obywatele to ludzie bardzo uczciwi. Chcemy pokazać, jak uniknąć sytuacji korupcyjnych, jak zachować się w sytuacji korupcyjnej, do kogo w tej sprawie się zwrócić, jak zabezpieczyć dokumentację i jak reagować na takie sytuacje. Chciałbym powiedzieć, że to działanie spotkało się z olbrzymim zainteresowaniem urzędów wszystkich szczebli, ponieważ ofertę skierowaliśmy do jednostek począwszy od ministerstw, a skończywszy na jednostkach samorządu terytorialnego na poziomie powiatu. Rozdaliśmy gratis jedenaście tysięcy takich podręczników, w ubiegłym roku przeszkoliliśmy blisko tysiąc osób. Teraz w postępie geometrycznym ta liczba się zwiększa, szkolimy ludzi z instytucji centralnych, samorządów, również spółek Skarbu Państwa.

Oprócz tego podręcznika wydaliśmy również rekomendację postępowań antykorupcyjnych przy stosowaniu procedur zamówień publicznych, opracowania dotyczące naszego biura, innych instytucji na świecie. Przygotowaliśmy także poradnik dla przedsiębiorców po to, żeby również przedsiębiorcom pokazać pewne zagrożenia korupcyjne i móc ich również edukować, jak nie popaść w kłopoty, wchodząc w pewne uzależnienia czy relacje o takim charakterze.

Oczywiście prowadzimy działalność naukowo-badawczą, jak każda instytucja, szkolimy się wewnątrznie, bierzemy udział w konferencjach. W ubiegłym roku w dniu 9 grudnia przeprowadziliśmy, zorganizowaliśmy w pomieszczeniach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów dużą konferencję międzynarodową na tematy korupcyjne, która zgromadziła wszystkie autorytety związane ze zwalczaniem, zapobieganiem korupcji. Ubolewam nad tym, że zostało to odebrane jako działanie polityczne i skrytykowane również w sposób polityczny, bo jak każde inne działanie z naszej strony nie było to działanie polityczne. Konferencja dotyczyła zapobiegania tego typu zagrożeniom i zamierzamy kontynuować ją również w tym roku, przyjęliśmy dzień 9 grudnia jako taki nieformalny dzień Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Nawiązaliśmy współpracę międzynarodową, na poziomie współpracy ze służbami, z ponad dwudziestoma państwami, dalej ją rozwijamy, występujemy na bieżąco z inicjatywami do prezesa Rady Ministrów.

Mówiłem o reorganizacji. Reorganizacja polegała przede wszystkim na wprowadzeniu etatu w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ponieważ do tej pory takiego etatu nie było. W związku z tym ograniczyliśmy możliwość tworzenia nowych, dodatkowych stanowisk kierowniczych. Posiadamy strukturę etatową, przy okazji reorganizacji ograniczyliśmy liczbę kadry kierowniczej o mniej więcej sześćdziesiąt osób. Dzisiaj, po reorganizacji ten odsetek kadry kierowniczej w stosunku do ogólnej liczby funkcjonariuszy wynosi

(szef P. Wojtunik)

11,2%, a wcześniej było to 17,4%. Wprowadziliśmy również nową jednostkę organizacyjną w postaci delegatury warszawskiej, ponieważ do tej pory terenem województwa mazowieckiego i Warszawą zajmowała się centralna, co nie było zbyt efektywnym rozwiązaniem.

W całym roku 2010 ze służby odeszło siedemdziesięciu pięciu funkcjonariuszy i trzech pracowników cywilnych, przyjęliśmy czterdziestu czterech funkcjonariuszy i jedenastu pracowników cywilnych. Zwiększyliśmy proporcję zatrudnienia pracowników cywilnych do funkcjonariuszy. Na dzień 31 grudnia w CBA zatrudnionych było siedemset dziewięćdziesiąt siedem osób o statusie funkcjonariuszy oraz sześćdziesięciu dwóch pracowników cywilnych.

Oczywiście cały czas pracujemy nad poprawą bazy logistycznej, która jest jednym z naszych największych problemów. Pozyskaliśmy budynek spoza zasobów Skarbu Państwa, na rynku komercyjnym. Baza logistyczna, szkoleniowa – chociaż nie chciałbym tutaj utyskiwać – praktycznie w naszym biurze nie istnieje, co jest wynikiem tego, że jesteśmy młodą instytucją.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Przepraszam, że może przedłużyłem. Jestem gotów odpowiedzieć na wszystkie pytania. Myślę, że pytania i odpowiedzi będą ciekawsze niż moja nudna prezentacja na temat CBA. Pani Marszałek, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałbym zadać pytanie szefowi Centralnego Biura Antyter... o, przepraszam, Antykorupcyjnego?

Do pytań zgłosili się pan senator Sidorowicz, pan senator Gruszka i pani senator Rotnicka.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Zapoznałem się z tym raportem, został on do nas rozesłany. Muszę powiedzieć, że to sprawozdanie jest spokojne, wyważone i wywołuje takie wrażenie, że instytucja robi to, do czego została powołana. Ma też określone wyniki – ładnie przez pana przedstawione w sprawozdaniu – jeśli chodzi o liczbę spraw, które kończą się aktami oskarżenia, i działania na tych polach edukacyjnych. Ale mam pytanie dotyczące sfery trochę może pozamerytorycznej. Można powiedzieć, że jest atak, że jakoby poziom korupcji

w Polsce się zwiększa, że porzucono ostry kurs w stosunku do tych osób, do tego zjawiska. Czy pan podziela te opinie, czy tak rzeczywiście jest? Czy ten atak na te cztery lata działalności jest w jakiejś mierze sprawiedliwy?

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Nie jestem politykiem, w związku z tym trudno mi odnosić się do ataków o charakterze politycznym. One, nad czym ubolewam... ubolewam nad tym, że CBA... Próbujemy być coraz mniej kojarzeni z jakąkolwiek polityką; nie mówiąc źle o polityce. Uważam, że podstawowym naszym standardem jest działanie bez jakichkolwiek wpływów politycznych. Nie zgadzam się oczywiście z tą krytyką, i to nie dlatego, że kieruję Centralnym Biurem Antykorupcyjnym.

Proszę mi uwierzyć, ja w przeszłości jako dyrektor Centralnego Biura Śledczego bardzo często używałem siły swoich funkcjonariuszy. Bardzo często używaliśmy grup szturmowych, bardzo często stosowaliśmy działania o charakterze specjalnym, represyjnym, wyjątkowym, często bardzo jednoznacznym, bo takie działania należało stosować. Proporcja stosowania tego typu metod wynika z charakteru prowadzonych spraw.

W związku z tym celowo ograniczyłem przede wszystkim epatowanie opinii publicznej sprawami czy materiałami o charakterze operacyjnym przedprocesowym. I stało się tak nie tylko dlatego, że ja to wymyśliłem, ale dlatego, że takie były polecenia prokuratora generalnego, który po wielu zbyt spektakularnych prezentacjach na temat działania i CBA, i Policji wydał zakaz publikowania materiałów tego typu. I stąd może powstać wrażenie – również dotyczy to opinii publicznej – że nic się nie dzieje, bo nie widać naszych kurtek, nie widać ludzi w kajdankach na ulicach. My to robimy, z tym że robimy to w sposób niejawnym. Nie chcę podawać tutaj przykładów, bo w sprawozdaniu macie państwo przykłady działań bardzo zaawansowanych, skomplikowanych. Co do tych spraw są już akty oskarżenia, te sprawy nie budzą kontrowersji, ale również stosowane są w nich takie działania, jakie były stosowane w tych sprawach bardzo głośno omawianych, publikowanych, co, uważam, było niestosowne.

Przy ocenianiu poziomu korupcji nie prowadziemy tego typu badań, bo byłyby to badania subiektywne, jednak na świecie i w Polsce są instytucje, które zajmują się tego typu rankingami. I chciałbym tutaj powiedzieć o tendencji pozytywnej, mianowicie bodajże na początku tego roku został opublikowany ranking Transparency International, który pozycjonuje Polskę bardzo wysoko. Pierwszy raz osiągnęliśmy wskaźnik 5,3, co

(szef P. Wojtunik)

klasyfikuje nas na czterdziestym pierwszym miejscu, a po raz pierwszy jesteśmy w kategorii państw o niskim stopniu korupcji. Tak więc jest to pierwszy raz. I stało się tak nie tylko dlatego, że lepiej działa CBA, bo byłbym tu nieskromny, byłyby to nieprawda – mamy taki wynik dlatego, że lepiej działa CBA i lepiej działa państwo, że opinia publiczna na temat działań państwa jest lepsza, a standard funkcjonowania społeczeństwa również jest wyższy, inna jest też świadomość obywateli. Składa się na to wiele czynników, ale to wszystko pokazuje – a są to badania prowadzone na obywatelach naszego kraju – że nie jest tak źle jak nieraz słyszymy, że nie zaniechano walki z korupcją.

Czytałem też o innym badaniu przeprowadzonym przez jeden z instytutów, badające na zlecenie „Rzeczpospolitej”, które pokazuje, że o 30% wzrosło zaufanie obywateli do urzędników. To też jest tendencja pozytywna. Nie chcę powiedzieć, że jest świetnie, że już niczego nie powinniśmy robić, chcę tylko powiedzieć, że to utwierdza nas w tym, że jesteśmy na dobrym kursie i że jest to dobry trend, to znaczy pozytywny trend, nie jakiś niepokojący. I tak mogę odpowiedzieć na to pytanie.

Jeśli chodzi o model prewencyjny, represyjny, to oczywiście nie chciałbym podawać tu skrajnych przykładów. Powiem tylko o tym, że położone bardzo blisko siebie w jednym z regionów państwa, Chiny i Singapur, wdrożyły dwa różne modele zwalczania i zapobiegania korupcji. W Chinach zwalczanie i zapobieganie korupcji polega na przeprowadzaniu publicznych egzekucji i odstraszeniu, tylko odstraszeniu – nie chciałbym, żeby państwo mnie źle zrozumieli – a Singapur również wprowadził drakońskie kary i radykalne działania, ale jednocześnie zajął się całą sferą działalności edukacyjnej, poczynając od małych dzieci, poprzez urzędników i wszystkie inne osoby. Efekt jest taki, że w rankingu Transparency International Chiny są w dolnej grupie państw, a Singapur po kilkudziesięciu latach – bo to jest żmudny, mozolny proces – jest pokazywany jako lider rankingu Transparency International. Jestem bardziej za rozwiązaniami polegającymi nie tylko na radykalnych działaniach, karach i rozwiązaniach, ale jednak połączonych też z działaniami społecznymi.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.
Pragnę wrócić do pytania związanego z oświadczeniami. Wyczerpująco mówił pan o nich w tej

części wypowiedzi, a ja jednak powtórzę moje pytanie: ilu średnio parlamentarzystów w ciągu pana działania w CBA, czyli podczas tych czterech czy pięciu lat, zostało przez to biuro prześwietlonych?

(Głosy z sali: Wszyscy, wszyscy.)

Ale ja skierowałem pytanie do szefa CBA. Skąd wy macie takie pewne...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Pytanie jest skierowane do...)

I to jest pierwsze pytanie.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Zaraz to pytanie zapiszemy.)

(Głos z sali: Ja już jestem zapisany.)

Ile osób w biurze w ogóle zajmuje się oświadczeniami majątkowymi? Mam tu na myśli wszystkie oświadczenia, jakie są składane.

Drugie pytanie jest związane z Orlikami, było bowiem głośno o kilku przypadkach, kiedy dochodziło do nieprawidłowości. Ile takich nieprawidłowości w ramach działania pana biura zostało wykrytych, uchwyconych? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Jeżeli chodzi o kontrolę, to nie będę mówił o analizach przedkontrolnych, choć było ich więcej; nie chciałbym jednak o nich mówić, bo są to działania o charakterze nieproceduralnym.

Co do liczby skontrolowanych parlamentarzystów, to nie mogę tego rozgraniczyć i powiedzieć, jak te proporcje kształtują się, jeśli chodzi o obie Izby. Kontrole w roku ubiegłym dotyczyły ośmiu parlamentarzystów. Jeżeli jest taka wola Wysockiej Izby, to możemy być bardziej aktywni na polu Senatu.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Na pewno pan senator chciał się dopytać o to...)

Oczywiście żartuję.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: ...czy był wśród tych ośmiu.)

(Wesołość na sali)

Chciałbym powiedzieć o jednej rzeczy, że z uwagi na pozycję posłów i senatorów są to sprawy bardzo drażliwe i dla naszej instytucji, i dla państwa. Jakakolwiek informację bym przedstawił, może ona wywołać sensację. My zajmujemy się, staramy się zajmować wszystkimi po równo.

Co do liczby osób, które dokonują kontroli oświadczeń majątkowych w kraju, to ciężko ją wyodrębnić. W strukturach terenowych posiadamy komórki kontrolne, które lokalnie zajmują się kontrolami oświadczeń majątkowych, ale nie tyl-

(szef P. Wojtunik)

ko, bo one kontrolują także duże przedsięwzięcia gospodarcze jak budowy stadionów czy choćby Orlików, o czym pan senator już wspomniał. Tak więc nie mamy osób, że tak powiem, niejako przeznaczonych tylko do przeprowadzania kontroli oświadczeń majątkowych, choć wykonuje tę pracę pokaźna grupa. W ogóle pion kontroli w całym CBA liczy około dwustu osób. Ta niewielka liczba kontrolujących oświadczenia musi być efektem ograniczonej liczby funkcjonariuszy, bo procedury kontrolne nakładają również na nas konkretne reguły i obowiązki.

(Senator Tadeusz Gruszka: Jeszcze kwestia tych Orlików.)

Aha, kwestia Orlików. Mają państwo w sprawozdaniu przykłady Orlików, nie wykazujemy jednak w sposób statystyczny problemów z nimi związanych.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: To jest w sprawozdaniu, ale być może...)

Jest prowadzonych kilka postępowań przygotowawczych w stosunku do tego projektu, ale dotyczą one nie jego całości, tylko poszczególnych przedsięwzięć, poszczególnych budów. Również z uwagi na tajemnicę śledztwa nie chciałbym mówić o szczegółach. Są to sprawy jednostkowe, również nimi się zajmujemy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rotnicka.

Jako następny pan senator Trzciński.

Bardzo proszę, może zaczniemy.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam pewne pytanie. Właściwie pan pochwalił się tym, że jako jedyne państwo posiadamy definicję tego, czym jest korupcja. Tak?

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Tak.)

Gdyby był pan uprzejmy ją przytoczyć... Każdy z nas intuicyjnie, tak mniej więcej, wie, czym jest korupcja, jednak definicja zawsze jakoś przybliża.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Ona jest w ustawie.)

Jest w ustawie? To może po prostu ja już...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: W związku z tym, żeby był...)

To nie koniec moich pytań.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Jeszcze sekundkę.)

Tak, to nie koniec pytań.

Mam następujące pytanie. Z analiz przedkontrolnych, których efektem było potem ewentual-

nie badanie różnych spraw, wynika, że na pierwszym miejscu są zamówienia publiczne, potem jest rozporządzanie mieniem państwowym lub komunalnym oraz gospodarowanie środkami publicznymi. Czy mógłby pan nam to przybliżyć, powiedzieć, jakie elementy decydują o tym, że sprawy kierowane są do dalszego rozpoznania? Gdzie najczęściej są błędy i w czym najczęściej tkwi... nie chcę użyć słowa „przestępstwo”, ale takie postępowanie, które może być zakwalifikowane jako przestępstwo? Moje pytanie dotyczy tych trzech kategorii, które wymienia pan w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I teraz pan senator Trzciński.

Może będziemy tak... blokami. Dobrze, Panie Ministrze?

Bardzo proszę.

Senator Marek Trzciński:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, sprawą wzbudzającą duże emocje są zatrzymania. Chciałbym więc prosić pana ministra o informację, jaka część zatrzymań, że tak powiem, obroniła się w sądzie, a jaka część została po prostu uchylona? W jakim stopniu ocena służb została podzielona przez sąd? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Koledzy podpowiadają, że to również jest w przedłożonej nam informacji.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Jeżeli pani senator pozwoli, zacznę od tego pytania o zatrzymania. Mianowicie nie mam informacji o tym, aby którekolwiek z zatrzymań zrealizowanych w ubiegłym roku zostało uznane przez sąd za niezasadne czy nielegalne. W bieżącym roku jest jeden taki przypadek. Jednak najczęściej przy tego typu czynnościach, po to, aby ich walor legalności był wyższy, dokonujemy ich po uprzednim uzyskaniu nakazu zatrzymania ze strony organów prokuratury. Zatrzymań w trybie niecierpiącym zwłoki jest niewiele z uwagi na to, że sprawy są prowadzone w sposób planowy i są przewidywalne, nie ma tutaj takiej aktywności jak w sprawach policyjnych. Nie mam informacji o jakimkolwiek zarzucie ze strony sądu dotyczącym na przykład nielegalności aresztowań, a są skargi na zatrzymania. Mieliśmy taką potyczkę w sprawie komisji majątkowej, doty-

(szef P. Wojtunik)

cząca legalności aresztowania, działania CBA. Tego typu informacje się nie potwierdziły. Sąd ani razu nie wystąpił do mnie z wnioskiem o ukaranie funkcjonariuszy. Dla mnie jako szefa jest to, jak myślę, informacja pozytywna.

Co do definicji korupcji... Jeżeli mogę przejść do... Mam ustawę, chciałbym być precyzyjny i nie pomylić ani słowa...

(Senator Jadwiga Rotnicka: To ja może sobie przeczytam z ustawy...)

Definicja korupcji jest trudna do jednoznacznego sformułowania, podobnie jak definicja terroryzmu. Również Rada Europy czy inne instytucje mają z tym duży problem. Ta definicja była wynikiem prac legislacyjnych na forum Sejmu, ale katalog konkretnych spraw, konkretnych przestępstw, którymi możemy się zajmować, znajduje się w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, jest tam to wyszczególnione. Ta definicja pokazuje kierunek naszego działania.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Jest precyzyjna?)

Jest dosyć precyzyjna. Pokazuje również sposób, w jaki w CBA myślimy o korupcji.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące tego, jakie są przesłanki wszczynania, jak rozumiem, postępowań w tych kategoriach spraw...

(Senator Jadwiga Rotnicka: I co potem w tych postępowaniach decyduje, jakie są najczęstsze uchybienia – tak je nazwę – w zamówieniach publicznych, w gospodarce mieniem państwowym itd., które powodują, że sprawa dalej się toczy. Jeśli pan może...)

To też jest bardzo szerokie i skomplikowane pytanie, bo każda z tych spraw jest indywidualna. Blisko w połowie spraw mamy do czynienia z działaniem o charakterze czysto korupcyjnym, czyli z działaniem w celu osiągnięcia korzyści. Są również przypadki, kiedy te postępowania prowadzimy w kontekście niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień podczas stosowania procedury, niezachowania procedury, nienależytego wypełnienia dokumentacji. Są to postępowania przygotowawcze. One dotyczą tylko zachowań określonych w kodeksie karnym, ale trudno by mi tu było opisywać dokładnie, ile procent jakich spraw występuje. Są to różne zarzuty karne, w większości o charakterze korupcyjnym, choćby dotyczące kwestii zamówień publicznych, kwestii przygotowywania specyfikacji, wyboru, nieprzestrzegania procedur przetargowych. To tego typu sprawy. Ale musielibyśmy dokonać szczegółowej analizy, żeby móc szczegółowo odpowiedzieć na to pytanie pani senator.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski i pan senator Woźniak zadają pytania. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o zawarte w przepisach słówko „może”. Powołam się na przykład takiego słowa użytego w ordynacji podatkowej. Czytamy tam, że organ może umorzyć zaległości podatkowe... itd., itd. Trafiła mi w ręce taka decyzja, w której podkreślone było, co oznacza słówko „może” w tym wypadku. Urzędnik wyjaśnił, że ustawodawca pozostawił mu tutaj pełną swobodę i może zrobić, co chce, nawet wbrew interesowi państwa, co podkreślił, i wbrew interesowi podatnika. Powołał się przy tym, udowadniając, iż ma rację, na wyroki różnych sądów, w tym Sądu Najwyższego. Ale organy państwa działają na podstawie prawa. Nie wiem, na podstawie czego umarza się lub nie, jeżeli to zależy od widzimisię urzędnika. W związku z tym mam pytanie o to, czy dużo jest takich przepisów, łącznie z tym przyjętym na poprzednim posiedzeniu naszej Izby, dotyczącym prawa geologicznego, gdzie najwyższą władzą jest urzędnik. W prawie geodezyjnym on decyduje bez żadnych ograniczeń o tym, czy należy przeprowadzić przetarg, jeżeli jest więcej niż jeden oferent...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, bardzo proszę skonkretyzować pytanie.)

I w związku z tym mam jeszcze jedno pytanie. Czy z pana wiedzy, z pana doświadczenia wynika, ile kosztuje „przekonanie” takiego urzędnika, żeby na przykład nie przeprowadzał przetargu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Pani Marszałek, oczywiście tego typu sformułowania jako szef CBA mogę oceniać jako rodzące możliwość zachowań pozaprawnych, zachowań nielegalnych czy korupcyjnych, ponieważ nie ma nic gorszego niż niedoprecyzowana procedura czy brak jednoznacznej procedury. Nieprecyzyjne rozwiązania czy brak procedur tworzą takie możliwości, rodzą takie możliwości. Nie chciałbym wyjaśniać tego przykładu. W takich miejscach mogą się rodzić pomysły na skrócenie procedury, na przeprowadzenie przetargu w sposób nielegalny czy zarobienie nielegalnych pieniędzy. Ale ja mam taką samą trudność jak pan senator z tym pytaniem o „może”, bo oznacza to również późniejsze trudności w ściganiu ewentualnych zachowań przestępczych. Jako CBA nie mamy inicjatywy legislacyjnej w takim zakresie. Oczywiście bardzo często konsultujemy akty prawne pod kątem ich transparentności, transparentności procedur

(szef P. Wojtunik)

i wtedy dosyć jednoznacznie się wypowiadamy, że jak najrzadziej w procedurach powinno być stosowane tego typu sformułowanie. Ale to nie jest pytanie do mnie, Panie Senatorze. Równie dobrze ja sam mógłbym zadać to pytanie, bo mam podobny problem jak pan z oceną użytych tu słów. My nie chcemy...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zanim przekażę głos panu senatorowi Woźniakowi, powiem, że bardzo proszę o precyzyjne zadawanie pytań, a nie podawanie jakichś pojedynczych przykładów, które pan minister miałby interpretować. Bardzo proszę. Na zadanie pytania jest przeznaczona jedna minuta, ale znacznie to się rozszerza. Bardzo bym prosiła, żeby zadanie jednego pytania nie trwało pięciu minut.

Bardzo proszę, pan senator Woźniak zadaje pytanie. Następny będzie pan senator Grubski.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mówił pan – i w informacji ta sprawa jest opisana – o przesunięciu etatów kierowniczych na tak zwaną linię. Chciałbym prosić, żeby pan powiedział, czy w trakcie minionego roku w służbie miały miejsce zdarzenia o charakterze dyscyplinarnym, czy wobec funkcjonariuszy były wyciągane konsekwencje dyscyplinarne, bo takiej informacji nie ma.

I druga kwestia natury ocennej, o której także nic nie znalazłem. Chodzi mi o długość prowadzonych postępowań kontrolnych podczas pełnienia przez pana urzędu. Chodzi o efektywność i skuteczność prowadzonych postępowań. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Grubski, bardzo proszę.

Senator Maciej Grubski:

Panie Ministrze, trzy pytania.

W pierwszym chodzi o kwestię delegatury łódzkiej – zwracałem już na to wcześniej uwagę pana poprzednikowi, panu Kamińskiemu – a także, w mojej ocenie, pewnego zaniedbania ze strony krajowej struktury, jeżeli chodzi o pomoc w rozwoju tej struktury. Moim zdaniem ci funkcjonariusze, którzy nie byli oceniani w ramach CBA jako szaleni funkcjonariusze, tylko którzy tak naprawdę funkcjonowali jako policjanci i wykonywali dobrą robotę, nie otrzymywali wsparcia,

przede wszystkim lokalowego. Ta delegatura cały czas jest jakby w powijkach. Jest taka prośba, taka sugestia, aby spojrzeć ciepłym okiem na tę delegaturę. I mam pytanie, czy taka ocena jest zgodna również z pana wiedzą.

Drugie pytanie. Czytając to sprawozdanie dotyczące efektów państwa działania, można odnieść wrażenie, że korupcja w Polsce nie istnieje, dlatego że nawet z punktu widzenia efektów, czyli pokazania pewnych elementów skutecznego działania służby – jak z tym przewodniczącym rady miejskiej, który przyjął łapówkę w wysokości 60 tysięcy – jak się to wszystko zsumuje, to z punktu widzenia państwa, które ma 38 milionów obywateli i obroty naprawdę duże, to nie jest coś, co jakby w slangu poprzedniej kadencji nazywało się „porażające” na przykład.

Trzecia sprawa to zatrudnienie. Czy pan minister nie dostrzega jednak potrzeby na przykład przesunięcia sił, jeżeli chodzi o te elementy, które funkcjonują w prawie, z punktu widzenia zarządzania strukturą zatrudnienia, do delegatur, najważniejszych tak naprawdę z punktu widzenia funkcjonowania i, powiedzmy, bezpośredniego zwalczania korupcji? Pytam dlatego, że mam takie wrażenie, jakby jednak ta warszawska struktura zbyt mocno była rozdmuchana, a te delegatury tak delikatnie gdzieś tam stały sobie z boku. Szczególnie zwracam uwagę na potrzebę pomocy delegaturze łódzkiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Postaram się mówić bardzo krótko, Pani Marszałek.

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: To też nie były pytania tak do końca.*)

Można odnieść wrażenie, że delegatura łódzka ma problemy lokalowe. A ja powiem, że na tle innych delegatur jest to jedna z nielicznych, która ma komfortowe warunki funkcjonowania. To pokazuje skalę problemu logistycznego i lokalowego CBA. Te warunki są tam dosyć dobre w porównaniu z warunkami w innych delegaturach. Również jeżeli chodzi o liczbę funkcjonariuszy, ta delegatura jest jedną z lepiej rozwiniętych, zorganizowanych i sprofesjonalizowanych delegatur w Polsce. Jako były dyrektor CBS, kiedy porównuję tę delegaturę z zarządem CBS, mam podobny dyskomfort. Ale działamy w granicach takich możliwości logistycznych, finansowych i kadrowych, jakie posiadamy. Delegatura łódzka jest, proszę mi wierzyć, jedną z lepszych, lepiej działa-

(szef P. Wojtunik)

jących, lepiej wyposażonych w sprzęt, także jeśli chodzi o nieruchomości. Jest inny problem: na przykład – widzę senatora Rulewskiego – my nie mamy delegatury bydgoskiej, rozpoczynamy jej tworzenie...

(Senator Jan Rulewski: Ja i tak pana nie oszczędzę.)

Generalnie delegatury zostały w wyniku reorganizacji wzmocnione. Etat, który został wprowadzony, żadnej z tych delegatur nie ograniczył ani nie zmniejszył liczby funkcjonariuszy. Co więcej, zakładamy rozwój. Chcielibyśmy, żeby docelowo w delegaturach pracowało średnio po około sześćdziesiąt osób. W delegaturze łódzkiej mamy dzisiaj trzydzieści kilka. Ale to również zależy od Wysokiej Izby, jaki będzie budżet naszych działań. Działamy w ramach środków, które pozwalają na takie, a nie inne zatrudnienie.

Jeżeli chodzi o jakość spraw, to ona będzie zawsze subiektywna. Nie chciałbym mówić o tej sprawie bardzo szczegółowo, ale korupcja tysiąc-złotowa i milionowa jest przez nas traktowana tak samo – jest tak samo przestępstwem. Ja nie chciałbym mówić, za co ta kwota była wręczona, ale ta osoba, o ile pamiętam, o mało co nie została parlamentarzystą. I to jest pytanie, czy dalej kontynuowałyby tę działalność, czy nie. Ja nie chcę przesądzać o jej winie bądź o braku winy, nasz materiał po prostu pozwala na przedstawienie przez prokuraturę zarzutów.

I proszę nie czuć rozczarowania, że w naszym kraju nie przekazuje się łapówek kilkunastomilionowych czy kilkudziesięciomilionowych. Ja wróciłem niedawno z podróży służbowej po Ukrainie i Mołdawii i jestem pokrzepiony tą, tak powiem, niską jakością łapówek w Polsce. Co nie znaczy, że je bagatelizujemy, bo łapówka w wysokości 60 tysięcy zł za załatwienie pojedynczej sprawy to jest dosyć dużo. Ale nikt nie prowadzi... Wysokość korzyści nie ma tutaj znaczenia, działanie w wyniku korupcji na poziomie władzy państwowej czy samorządowej jest tak samo szkodliwe niezależnie od kwoty. No, oczywiście to jest subiektywne. Jak myślę, że sprawozdania nie wynika, że w Polsce nie ma problemu korupcji. Myślę, że ze sprawozdania wynika natomiast, że my staraliśmy się po cichu robić swoje, czyli działać tak, jak powinna działać służba specjalna. Ja nie chciałbym państwa epatować tutaj skalą, ile dla budżetu zarobiliśmy i czy mam wiedzę „porażającą”, czy nie, bo chciałbym być poważnym szefem służby.

Jeżeli chodzi o delegatury, to już odpowiedziałem przy okazji delegatury łódzkiej. Myślę, że pana wrażenie jest nieuprawnione, bo my utworzyliśmy delegaturę warszawską, w całkiem innym budynku, w innej lokalizacji, przy całkiem innym podziale zadań, do której skierowaliśmy sto osób

z centrali. Na dwustukilkudziesięcioosobową centralę, na niecałe trzysta osób – a jesteśmy instytucją centralną, mamy niezależną teleinformatykę, logistykę, i jednak aparat obsługowy jest dosyć duży, jak się proporcjonalnie porówna to z Policją czy ABW – sto osób zostało skierowanych tylko na teren Warszawy i województwa mazowieckiego. Jest to bardzo dużo. Nastąpiły również przesunięcia do delegatur. Nie chciałbym tutaj podawać szczegółowej analizy kadrowej, ale delegatury są moim priorytetem, bo dostrzegamy coraz więcej problemów na poziomie samorządu terytorialnego, na poziomie lokalnym. Tam są dystrybuowane środki unijne, tam są jeszcze takie zależności, które już nie występują w Warszawie, a w małych społecznościach – jeszcze tak. Są tam takie swoiste zależności historyczne, układy, często towarzyskie, tego typu sprawy. W związku z tym pragnę zapewnić, że rozumiem pana niepokój i że w ten sam sposób myślimy o delegaturach terenowych.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi panu senatorowi Woźniakowi.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Informacja o dyscyplinie faktycznie nie jest podana, ja mogę ją przesłać, jeżeli jest taka potrzeba. Oczywiście są indywidualne przypadki łamania dyscypliny czy popełniania wykroczeń lub drobnych czynów... Nie jest to jakoś na dużą skalę. Jeżeli taka jest wola pana senatora, to ja doślę informację na temat dyscypliny.

Jeżeli chodzi o długość kontroli, to z tym bywa różnie. Nie prowadzimy statystyki odnośnie do długości kontroli, ponieważ ustawa o CBA określa konkretne terminy, w jakich można tę kontrolę prowadzić. Dla przykładu, jedną z rekordowych kontroli była ta ostatnia – to nie w 2010 r. – kontrola dotycząca ministra Burego. Trwała kilka dni. Ale zakończyliśmy również w ostatnim czasie kontrolę, która trwała blisko rok. A więc z tym bywa różnie. Jeżeli chodzi na przykład o kontrolę oświadczeń majątkowych, to niestety im większy majątek, im więcej informacji, tym więcej elementów należy skontrolować. Są też kontrolowane dosyć skomplikowane przedsięwzięcia gospodarcze i te kontrole również trwają dosyć długo. Ale nie prowadzimy w tym zakresie statystyki, jeżeli chodzi o długość działań.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytań zapisali się panowie senatorowie: Okła, Rulewski, Trzciański, Kogut, Klima,

(wicemarszałek G. Sztark)

Szaleniec, Wojciechowski. Proszę o zgłaszanie się jeszcze na listę.

I zapraszam pana senatora Okłę w celu zadania pytania.

Senator Michał Okła:

Ja pomimo prośby pani marszałek: muszę się posłużyć indywidualnym przykładem, mianowicie swoim, ponieważ ja byłem, że tak powiem, na zamówienie polityczne jednego z posłów z PiS nękanym, już nawet nie mówię, że prześwietlany, przez CBA. Sprawdzanie mojego oświadczenia majątkowego trwało chyba rok, tak że to gdzieś koło tej górnej granicy, a pracowałem tylko na państwowej posadzie oczywiście. I chciałbym zapytać, czy w tej chwili nadal bywają takie kontrole na zamówienie polityczne.

Druą sprawą: czy nadal są tak bezsensowne działania agentów CBA jak te, które mnie dotyczyły, gdy otrzymałem do wypełnienia cztery tabelki, z czego trzy były niezgodne z prawem, i dwóch panów agentów – bo to oni prowadzili sprawę w Warszawie, a nie agentura terenowa – chciało przyjechać po te tabelki do Skarżyska, tak samo z protokołem, ale nie weszli do mnie do biura, żeby mi przekazać protokół, bo mieli zakaz wchodzenia do biur. Mało tego, działania były bardzo upokarzające. Dzwoniono do mnie, do mojego biura, do mojej sekretarki, i przedstawiano się: dzwoni agent CBA taki a taki, prowadzę postępowanie przeciwko panu senatorowi i chcę prosić, aby pan senator telefonicznie się skontaktował – wszystko to mimo tego, że mieli numery moich telefonów komórkowych. Takie było nękanie mnie także do domu i takie telefony do biura. Były telefony do różnych miejsc pracy i instytucji w miejscu mojego zamieszkania, rozesłano również ponad tysiąc listów do różnych instytucji, które zajmują się finansami, aby sprawdzić, czy ja przypadkiem czegoś nie ukrywam. Czy nadal postępowania są prowadzone w ten sposób i to przez ludzi niekompetentnych, którym różnice wychodziły tylko z tego, że mylili przychody z dochodami? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję bardzo.

Pan już przywołał, Panie Szefie, te pytania i nawet już częściowa odpowiedź na moje pytanie padła, ale mnie to nie zadowala. Powiedział pan, że będzie redukcja tej, że tak powiem, czapy CBA na rzecz delegatur. Czy w związku z tą koncepcją

powstanie delegatura w Bydgoszczy i w innych miastach? Przecież korupcja nie zna granic, nie ma właściwie przestrzeni, której nie mogłaby zagospodarować. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Skupia się pan w swoim sprawozdaniu – a przede wszystkim media nas tym epatują – na korupcji na styku urzędnik państwowy – firma prywatna. A przecież korupcja ma miejsce również wewnątrz firm prywatnych, na przykład, w spółdzielniach, które są firmami prywatnymi, na uczelniach wyższych, gdzie są kupowane i sprzedawane lewe świadectwa, certyfikaty itp., itd., i to się dzieje w obrębie firm prywatnych.

I trzecie pytanie. W czym mógłby panu pomóc parlament, żeby mógł pan osiągnąć jeszcze większą skuteczność w działaniu?

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: O, to by była długa lista, Panie Senatorze.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Tak, to ciężki, coraz cięższy gatunkowo temat.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, proszę spróbować odpowiedzieć.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Spróbuję.

O Boże, gdybym ja mógł powiedzieć, w czym mi może pomóc parlament... Czy ja mam taką możliwość, żeby się...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Możliwość tak.)

(Senator Henryk Woźniak: Bardzo prosimy.)

(Senator Marek Trzciniński: To najważniejsza część wypowiedzi.)

Nie byłem przygotowany na to, że będę mógł aż tak rozwinąć listę swoich życzeń i marzeń. Ja się może zgłoszę z taką sformalizowaną listą problemów. Nie chcę tu mówić o sprawach organizacyjnych i finansowych. Jeśli chodzi o kwestie, na których nam bardzo zależy, to byłoby to choćby uporządkowanie całej tej sfery związanej z oświadczeniami majątkowymi. Państwo zgłaszają problem z oświadczeniami majątkowymi i odczuwają raz większy, raz mniejszy dyskomfort w związku z naszymi kontrolami, ale proszę mi wierzyć, że dla mnie to jest również frustrująca dziedzina naszej działalności. Jest wiele takich problemów, które na poziomie zmian polskiego prawa moglibyśmy rozwiązać, czy w ten sposób zredukować to, czym zajmuje się CBA, czyli korupcję.

Przepraszam, że zacząłem od ostatnich pytań, ale tak będzie mi najłatwiej. Pan senator pytał, dlaczego epatujemy korupcją na styku urzędnik – przedsiębiorca. Otóż tego typu zachowania mają

(szef P. Wojtunik)

miejsce najczęściej i dlatego najczęściej pojawiają się informacje o tym, że śledztwa, postępowania w tego typu sprawach są wdrażane.

Jeżeli chodzi o spółdzielczość, to też jest to raczej kwestia przepisów ustawowych, ponieważ w tej dziedzinie, niestety, jest pewna luka prawna i choć oczywiście korupcja w spółdzielczości występuje, to trudno nam znaleźć sposób, żeby ją można było legalnie, formalnie ścigać. Tak że tu mamy pewne problemy, ale, jak mówię, jest to kwestia nieprecyzyjności pewnych rozwiązań prawnych.

A jeżeli chodzi o korupcję w firmach prywatnych, to oczywiście też jednostkowo tego typu sprawy są prowadzone, ale, jak powiedziałem, staramy się nie stygmatyzować ani grup społecznych, ani poszczególnych środowisk czy osób. To nie jest tak, że tu jest więcej korupcji, a tu mniej, ona jest wszędzie, proporcjonalnie do liczby osób w danych instytucjach.

Co do redukcji, to ona już się odbyła, centrala została odchudzona do granic funkcjonalności. Mam również pewien pomysł, jak wygospodarować etaty na funkcjonowanie tak zwanej delegatury bydgoskiej – my ją tak nazywamy – ale to jest uzależnione od wielu różnych czynników, od kwestii logistycznych, od możliwości adaptacji, remontu tego budynku. Staramy się kształtować nasz budżet na miarę możliwości państwa. Rozumiejąc, że jest kryzys, nie epatujemy nieuzasadnionymi potrzebami i nie żądamy czy nie prosimy o jakieś dodatkowe środki. Ja jestem optymistą, myślę, tak jak powiedziałem na posiedzeniu komisji, że jeszcze pojadę otworzyć tę delegaturę bydgoską – oczywiście jeżeli dotrzmam do końca kadencji.

Jeżeli chodzi o kontrolę oświadczeń majątkowych, to ja nie chciałbym komentować przeszłości, staram się tego unikać, jak tylko mogę. Trudno mi się odnieść do tej konkretnej sytuacji, ponieważ nie znam jej jako szef CBA. Mogę tylko państwu zapewnić, że przykładamy olbrzymią wagę do tego, żeby działania CBA nie były odbierane jako działania prowadzone poza granicami prawa i żeby nie powodować niepotrzebnej dotkliwości, o czym mówiłem już wcześniej. Bo bardzo łatwo spowodować niepotrzebną dotkliwość, bardzo łatwo kogoś zabrać na przesłuchanie z ulicy, zatrzymać, dowieźć i za chwilę go wypuścić.

Podam państwu inny przykład. Jeden z byłych szefów łódzkiej Policji został zatrzymany w sposób spektakularny, co pokazano w telewizji. To było rano. Przewieziono go w konwoju jadącym z dużą prędkością, skuto kajdankami, później rozkuto, przewieziono do Katowic, przesłuchano i wypuszczono. I on musiał wrócić do domu bez pieniędzy, bez... I jeszcze pokazano to w telewizji. My takich działań staramy się unikać, choćby kosztem kry-

tyki, że biuro, którym teraz kieruję, nic nie robi albo że robi coś gorzej, niż robiono to w przeszłości. Nie chciałbym się porównywać, myślę, że przeszliśmy dosyć dużą ewolucję, mamy już pięć lat. I może nie jesteśmy najfajniejszym dzieckiem w przedszkolu, ale staramy się być coraz lepsi i bardziej praworządni.

Proszę przypomnieć sobie dyskusję publiczną i krytykę, kiedy jeden z agentów, agentka CBA zdjęła buty podczas jednego z przesłuchań. To zachowanie zostało obśmiane, ale osoba, u której było przeszukanie, miała małe dziecko i nową podłogę, a na zewnątrz było błoto, brzydka pogoda. Ja bym sobie życzył – jeżeli kiedyś przyjdą do mnie funkcjonariusze CBA czy ABW, czy innej służby na przeszukanie – żeby nikt mi nie zniszczył podłogi, nie pobrudził... Przecież można skutecznie egzekwować prawo, a do tego jeszcze być miłym, kulturalnym i nie wyrządzać dodatkowej krzywdy czy dolegliwości, większej niż nakazuje prawo.

Ubolewam nad tym, że pan senator poniósł takie szkody. Nie chcę odnosić się do konkretnych zachowań, bo nie wiem, czy to było przedmiotem jakiegoś wewnętrznego postępowania w CBA, nie wiem, czy to zostało wyjaśnione, czy pan składał skargi na to zachowanie, czy nie. Mogę tylko powiedzieć, że nadgorliwość jest szkodliwa.

(Senator Stanisław Kogut: Nadgorliwość gorsza od faszyzmu.)

Jeżeli chodzi o zamówienia polityczne, to oczywiście ich nie ma, a nawet gdyby były, to bym ich nie realizował...

(Senator Stanisław Kogut: To i tak by pan nie powiedział.)

...ale ich nie ma.

Nie, powiedziałbym, jestem młodym, uczciwym, bezpośrednim człowiekiem. Powiem absolutnie szczerze, jest jeden czynnik, który gwarantuje funkcjonowanie takiej służby, jak CBA – apolityczność. I my tę zasadę stosujemy, niezależnie od prób wmawiania nam, że, nie wiem, kontrola jednego oświadczenia majątkowego to element walki politycznej, że rozpoczęcie danej sprawy to element jakiegoś zachowania politycznego. Ja państwu gwarantuję, że w czasie swojej półtorarocznej służby nie spotkałem się z jakimkolwiek naciskiem, presją czy sugestią. A gdyby coś takiego miało miejsce, to, jak powiedziałem, jestem młody, bezpośredni, grzeczny i prawdopodobnie takiej sugestii bym nie przyjął.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Trzcziński i pan senator Kogut zadają pytania.

(Senator Marek Trzcziński: Pani Marszałek, ja rezygnuję z zadania pytania, ponieważ pan mini-

(wicemarszałek G. Sztark)

ster zaspokoili moją ciekawość, odpowiadając na pytania senatora Rulewskiego. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Kogut się zgłaszał.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie będzie trochę humorystyczne, ale będzie dotyczyło tematyki zbliżonej do tej, którą poruszył w swoim pytaniu kolega senator. Nieraz jak włączamy komórki – ja i koledzy – to w pewnym momencie słychać takie jakby pstrykanie. Czy są zakładane parlamentarzystom podsłuchy, czy nie?

(Senator Jadwiga Rotnicka: To tak u każdego.)

(Senator Grażyna Sztark: I dlaczego.)

Drugie pytanie jest takie. Ja uważam – choć jestem senatorem opozycji – że największą krzywdą wyrządzoną człowiekowi i najgorszym działaniem wymierzonym przeciwko człowiekowi są te tak zwane sprawy polityczne. Czy takie działania, takie kontrole polityczne nadal są przez kogoś zlecane?

Trzecie. Kiedy skończy się ta afera piłkarska, czy może ona się dopiero rozwija? Bo ciągle słyszymy o aferze piłkarskiej, że zamykają, puszcza ją... No, to, o czym pan przed chwilą mówił. W jaki sposób ktoś, kto zostaje zamknięty, zeskalowany, kogo całkowicie pozbawia się autorytetu... Ja nie mówię tylko o historii, o CBS, CBA.

A później nikogo nie stać na powiedzenie słowa „przepraszam”. Tak jak pan powiedział, niszczy się autorytety. Niszczy się autorytety, a później się okazuje, że nie potrafimy nawet powiedzieć słowa „przepraszam”. Ilu to senatorów w tej kadencji czy w poprzednich opluto, ilu zniszczono autorytet prawie do zera? A później nie było kogoś stać na powiedzenie słowa „przepraszam”.

Wie pan, żeby pan miał jasność sprawy, ja jestem za wami, jestem zdecydowanie za wami, złodziei należy tępić, trzeba to niszczyć w samym zarodku. Ale trzeba też zdać sobie sprawę z tego, że zniszczono autorytet człowieka. Obojętne, kto to był, Panie Ministrze, musi za to ponosić odpowiedzialność. Zamykanie w obecności kamer, kucie czy nawet... Nie chcę ciągnąć tych wątków, przecież są tu, jeden z nich siedzi na sali, wielu kolegów siedzi na sali... Faktycznie parlamentarzystów traktuje się jak przestępców. A ilu – było tu takie pytanie pana senatora Woźniaka – poleciało ze służby w CBA? Bo się słyszy o powiązaniach z mafiami oficerów CBS... Tu też trzeba by było wyciągnąć konsekwencje w stosunku do tych oficerów, a oni może jeszcze pracują. Z mojej strony tyle.

Tak jak mówię, jeśli chodzi o mnie, to może pan być przekonany co do tego, że jestem ogromnym zwolennikiem niszczenia korupcji w zarodku, bo nie może być tak, że człowiek haruje całe życie, a okazuje się, że ten, co pracuje rok, ma większy majątek.

I ostatnie już może, krótkie pytanie.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Pytanie.)

Jakie jest pana zdanie na temat tych oświadczeń? Dla mnie to jest udostępnienie przestępcom majątków, wskazanie, kiedy mają napadać i kogo mają związać. Przecież ma pan przykłady porwań córek biznesmenów, dzieci biznesmenów po ujawnieniu oświadczeń majątkowych. Ja pieniądze, dziękuję, nie mam za dużo. Chciałbym wiedzieć, jakie jest pana stanowisko w sprawie tych oświadczeń.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pytanie chyba było jedno.

Bardzo proszę.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Jedno czteroczlonowe.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Tak, tak.)

Ja się bardzo cieszę z tego, co pan senator powiedział, leje pan senator miód na moje serce.

My pokazujemy, próbujemy pokazać poprzez inną politykę medialną, że nie chcemy osiągnąć w sposób niezamierzony takiego niekorzystnego efektu, jaki został osiągnięty. To niestety ciągnie się za CBA. Ja rozumiem czas tworzenia służby, rozumiem potrzebę pokazania jej efektywności, ale działania nie mogą sprowadzać się tylko czy głównie do informowania o tym, że potrafimy kogoś zatrzymać. Myślę, że zatrzymania i środki represyjne były stosowane zbyt często. Staramy się nie tyle od tego odchodzić, bo i tak to realizujemy, ale trochę zdjąć z nas odium tego typu działań, bo w większości w tych sprawach współpracujemy z prokuraturą, omawiamy je z prokuraturą. To nie jest tak, że ja sobie siedzę i mówię: proszę dzisiaj doprowadzić mi tu na kawę pana senatora i zrobić z tego film. Jest to niemożliwe.

A oczywiście tam, gdzie trzeba powiedzieć słowo „przepraszam”... Ja już kilka razy powiedziałem „przepraszam”. Myślę, że to słowo częściej powinny mówić osoby, które mówią na przykład o tym, o czym wspominał pan senator. Mówienie o bandytach w CBS dla mnie jako byłego dyrektora CBS jest skandaliczne. Pozwoli pan senator, że jako oficer Policji nie rozwinę tego, co myślę na ten temat.

Ja chciałbym, żeby przede wszystkim działania CBA – i mam nadzieję, że w tę stronę zmierzamy –

(szef P. Wojtunik)

nie deprecjonowały, nie stygmatyzowały, nie wskazywały złych środowisk. Mówienie o tym, że lekarze są skorumpowani, policjanci są skorumpowani... Gdy zatrzymaliśmy oficera straży pożarnej, szefa komendy wojewódzkiej, robiliśmy wszystko, żeby nie pokazać tego człowieka i jego munduru w telewizji, dlatego że jest osobą publiczną i my nie jesteśmy od tego, żeby... Ja nigdy nie wyjdę przed budynek CBA i nie powiem, że mam porażającą wiedzę, a jest to wiedza porażająca o panu senatorze, bo to jest nieetyczne, nielegalne, jest nadużyciem, jest niemoralne i nie mógłbym później spać. W związku z tym bardzo się cieszę, gdy słyszę taką opinię pana senatora, bo zgadzamy się w 100%.

Bardzo łatwo wpaść, tak to nazwę, w pewne uogólnienia. Powiedzenie „bandyci w CBS”... Ja o CBS i o wszystkich świadkach koronnych w CBS wiem chyba wszystko, bo byłem tam dyrektorem i zastępcą dyrektora przez pięć lat. Mogę powiedzieć, że mam wiedzę porażającą, ale to mnie nie upoważnia do tego, żebym cokolwiek na ten temat mówił, a w związku z tym nie odniosę się do tego typu zarzutów.

Faktycznie, zatrzymanie o godzinie 6.00 rano przez grupę szturmową wytatuowanego bandyty, który siedział piętnaście lat, zawiera element promocyjny. On później w areszcie cieszy się, że go pokazywali, liczy, ile razy, i cieszy się, że ma fajny tatuaż. Dla każdego z państwa, dla mnie, dla funkcjonariusza państwa, dla urzędnika, parlamentarzysty itd. kontakt ze służbami jest stresujący. Zatrzymanie jest potężną dolegliwością, aresztowanie jest dramatem w życiu, a pokazanie tego jeszcze w telewizji w sytuacji niejednoznacznej jest przekreśleniem. Przykleja się jak błoto i trudno je zmyć. Gwarantuję państwu, że na co dzień bardzo staramy się również edukować funkcjonariuszy CBA, którzy nie mieli wcześniej doświadczeń albo mieli złe doświadczenia czy popełniali błędy. Staramy się edukować, aby takich zachowań nie było, żeby nie wywierać efektu dodatkowego, oprócz tego, o którym mówi kodeks karny i ustawa o CBA.

(Senator Stanisław Kogut: Wrocław, afery w piłce.)

Wrocław, afery w piłce. Nic nie poradzę na to, że ona się tak rozrosła. Czuję się za to trochę współodpowiedzialny, bo sprawa ta została przeniesiona z Policji do CBA, ona niejako przeszła z kilkoma funkcjonariuszami. Jak widzicie państwo, jak czytacie państwo w gazetach, my zatrzymujemy kolejne osoby, ale nie pokazujemy ich w telewizji, nie pokazujemy ich skutych, można je bez tego tak samo bezpiecznie doprowadzić przed wymiar sprawiedliwości. Nic nie poradzę na to, że to dosyć duże środowisko podlegało takiemu pro-

cesowi. A na pytanie, czy ta sprawa zmierza ku końcowi, czy nie, trudno mi odpowiedzieć, bo odpowiedź bardziej należy do prokuratury. Mogę powiedzieć o tym, że ta sprawa jest jeszcze i przez CBA, i prokuraturę prowadzona.

Tak, była kontrola polityczna, kontrolowanie, wskazywanie...

(Senator Stanisław Kogut: Podśluchy.)

Podśluchy. Oczywiście zawsze jest ryzyko wykorzystywania służb do celów politycznych, ale ja obecnie takiego ryzyka w swoim działaniu czy w moim otoczeniu nie widzę. Proszę mi wierzyć, że nawet terminem wszczęcia sprawy czy terminem przekazania komunikatu medialnego można wywrzeć pewien wpływ na opinię publiczną. Staramy się tego unikać i stosujemy jedną zasadę. Najlepiej, aby decyzja procesowa, decyzja o zatrzymaniu, decyzja o publikacji, decyzja o przekazaniu materiałów prokuraturze była podjęta w pierwszym dniu, kiedy taki materiał powstał, niezależnie od kalendarza wyborczego.

Chciałbym tu podać dwa przykłady. Był przywołany przypadek jednego z radnych, był też przykład innego działacza samorządowego w kampanii samorządowej. Nie ma dobrych terminów. Dwa dni przed wyborami, w dniu wyborów, dwa tygodnie po wyborach. Nie ma dobrych terminów. Najlepszym terminem jest pierwszy możliwy termin zrealizowania sprawy. Myślę, że udało nam się te czynności przeprowadzić tak, że są one przykładem skuteczności i poprawy standardów naszego działania, bo w tych sprawach już są akty oskarżenia. To było pół roku bez dyskusji w mediach, bez pokazywania materiałów operacyjnych i innych tego typu rzeczy, bez dyskusji o tym, kto i co zrobił, co powiedział. To, co powinno być tajemnicą, jest rozpatrywane na forum sądu i prokuratury. Jednocześnie udało nam się uniknąć wplecenia CBA w kontekst polityczny. Oczywiście są różne interesy, również lokalne, polityczne i takie próby były. Udało nam się tego uniknąć.

Mam olbrzymią nadzieję, że niezależnie od subiektywnie przeze mnie postrzeganych wystąpień byłych funkcjonariuszy CBA, komentowania tego, co robimy, czego nie robimy, co wiemy, czego nie wiemy, i prezentowania różnych informacji, które nie powinny być prezentowane na forum publicznym, uda nam się w tej kampanii wyborczej nie zaangażować się, nie być wykorzystanym czy wplecionym w kontekst polityczny bez względu na to, czy to będzie popularne, czy nie, bo taka jest rola naszej służby.

Zgadzam się też z panem senatorem co do eliminowania przestępców z życia społecznego, ale nieeliminowania przy okazji osób niewinnych, przypadkowych czy tylko pomówionych, bo bardzo łatwo można komuś zrobić krzywdę, zwłaszcza takim narzędziem, tak to nazwę, jakim jest CBA.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że te ważne deklaracje uspokoiły pana senatora Koguta.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: A co do telefonu, to musiałbym poprosić o numer, wtedy sprawdzę...)

Właśnie, telefon.

(Senator Stanisław Kogut: To później.)

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Jeżeli chodzi o telefony...)

Należy sprawdzić.

(Senator Stanisław Kogut: Wszyscy parlamentarzyści...)

O swoim mówiłeś.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: ...immunitet parlamentarny nie wyklucza takiej możliwości.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Czujesz się podsłuchiwany?)

(Senator Stanisław Kogut: Tak.)

Nie będziemy teraz odbierali telefonów od pana senatora.

Bardzo proszę pana senatora Klimę o zadanie pytania. Następnie zada pytanie pan senator Szaleniec.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek! Panie Ministrze, CBA jest firmą młodą, a pan, tak jak pan wspomniał, od półtora roku nią kieruje. Ja mam kilka pytań w związku z tym. O jakości tego typu instytucji zawsze w pierwszej kolejności decydują ludzie, ich kwalifikacje, zaangażowanie w pracę, ale w obecnej chwili bardzo ważne jest też wyposażenie, no i finanse. Od kilku lat instytucja ta, niestety, nie cieszy się najlepszym dofinansowaniem z budżetu państwa. I tu mam do pana, po tym półtora roku, pytanie: czy w pana ocenie, w pana opinii, liczba zatrudnionych funkcjonariuszy jest wystarczająca? Czy CBA powinna się rozwijać pod względem osobowym? Bo ja zdaję sobie doskonale sprawę, że potrzeby materialne na pewno są i one będą musiały być w najbliższym okresie zaspokojone.

I jeszcze jedno pytanie. Każda instytucja, która działa według określonej ustawy – tu konkretnie CBA – z czasem kosztuje, zamyka się w określonych schematach działania. Czy pan jako kierujący tą instytucją widzi jakieś nowe kierunki rozwoju, działania, które powinny być podjęte w tej chwili i powinny, powiedzmy sobie, zagospodarować elementy związane i z korupcją, i z przestępstwami, w obszarach, w których w tej chwili jak gdyby unika się dogłębnej penetracji, zarówno ze strony samego CBA, jak i pozostałych służb Rzeczypospolitej Polskiej? Bo to jest taka sytuacja, że pan jako kierujący musi mieć taką wizję. To

zresztą nie dotyczy tylko pana, bo i wszystkich kierujących podobnymi instytucjami, takimi jak CBA. I to są te dwa moje pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, na wstępie chcę wyrazić zadowolenie, że nasze pytania pokazują, iż niezależnie od tego, jaką opcję reprezentuje dany senator, wszyscy mamy – mając w pamięci dawne zasady – podobną wizję funkcjonowania CBA. I to bardzo mnie cieszy. Wydaje mi się, że pan również podobnie postrzega wasze działanie – czyli łapanie przestępców, ale nie kompromitowanie ludzi ze świecznika.

Ale mimo wszystko, mimo takiej atmosfery, chciałbym zadać pytanie. Prawdopodobnie będzie to pytanie retoryczne, ale dla spokoju sumienia je zadam. Czy CBA nadal stosuje w działaniach operacyjnych zasadę zastawiania pułapek na obywateli i sprawdzania ich wytrzymałości na jakies propozycje korupcyjne, tak jak to było kiedyś? Jestem przekonany, że nie, ale – mimo wszystko, dla spokoju sumienia – bardzo proszę o odpowiedź w tej sprawie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście byłbym złym szefem instytucji, gdybym nie powiedział, że potrzebujemy więcej i ludzi, i sprzętu, i lepszego zaplecza logistycznego. Oczywiście, że potrzebujemy. Ale jesteśmy, jak myślę, odpowiedzialnymi osobami i wiemy – znając realia budżetowe – o ile możemy poprosić. I o tyle występowaliśmy w tym roku. Dla mnie sukcesem jest utrzymanie budżetu na co najmniej takim poziomie, na jakim był. To udaje nam się osiągać. W tym roku również zaplanowaliśmy podobny budżet. Oczywiście chcielibyśmy więcej, przedstawialiśmy już zresztą na forum Komisji do spraw Służb Specjalnych pewne plany logistyczne co do rozwoju służby. W naszym przypadku jest to o tyle ważne, że my dzisiaj prowadzimy bardzo intensywne negocjacje z ministrem Skarbu Państwa na temat potencjalnych nieruchomości pod siedziby

(szef P. Wojtunik)

delegatur. Bo są takie miejsca, gdzie siedziby delegatur wynajmujemy komercyjnie albo posiadamy je w czasowym użyczeniu w stanie urągającym wszelkim standardom – negocjujemy tam z inspektorami sanitarnymi itd., żeby te budynki nadal mogły być dopuszczone... Bo tak naprawdę otrzymaliśmy to, co już kilka lat temu było zbędne, tak że to zaplecze jest naprawdę kiepskie. Rozmawiamy o tych sprawach, ale są potężne problemy związane z tym, że brakuje odpowiednich budynków, a w związku z tym brakuje możliwości rozwoju.

Jeżeli chodzi o wyposażenie, to byłbym nieuczciwy, gdybym – porównując nas do innych instytucji – powiedział, że jest ono złe, bo ono jest dobre. W roku ubiegłym nawet przekazaliśmy Policji wyposażenie specjalne, na przykład karabiny snajperskie nieprzydatne absolutnie w naszej służbie, w naszej działalności. Jest dużo takich rzeczy, które są ponadstandardowym wyposażeniem. Ale posiadamy też takie ewidentne luki, zwykle braki wynikające z tego, że nieraz inicjatywa, aktywność szła w kierunku tego wyposażenia specjalnego, a zapomniano o podstawowych sprawach w postaci podstawowych dla funkcjonowania instytucji przedmiotów, urządzeń, sprawnych toalet czy klimatyzowanych pomieszczeń na poddaszach, gdzie funkcjonariusze pracują. I oczywiście chcielibyśmy więcej. Ale myślę, że do właściwego funkcjonowania i rozwoju delegatur potrzebujemy również rozbudowy struktur etatowych. Delegatura dwudziestokilkusobowa czy trzydziestosobowa musi się sama chronić i sama zapewnić sobie obsługę logistyczną, do tego dochodzi sekretariat, tajna kancelaria. A więc z takiej delegatury trzydziestu osób do realnej pracy pozostaje osiemnaście, szesnaście, a to jest połowa. Chcielibyśmy więc, żeby to było więcej osób, tak żeby być bardziej efektywni, a to znowu wiąże się z finansami. Budując strukturę etatową, przygotowaliśmy ją pod kątem rozwoju.

Jeżeli chodzi o kosztowność, to wydaje mi się, że nie kosztujemy. Jesteśmy na etapie rozwoju, jesteśmy po zeszłorocznej reorganizacji, jest u nas wiele osób z pomysłami, wizją, z chęcią, z motywacją do walki z przestępczością, z przestępczością korupcyjną. Mamy dosyć szerokie kompetencje, dużo możliwości działania, w związku z tym nie czujemy się ograniczeni czy jakkolwiek zawężeni w działaniach. No, może czymś, czego brakuje... Ale tu w grę wchodzi już bardziej dyskusja o systemie służb. Otóż mamy zapis art. 29 ustawy o CBA, który mówi, że CBA koordynuje w kraju sprawy o charakterze korupcyjnym, a koordynacja i relacje pomiędzy służbami to kwestia trochę niedoregulowana. No ale to nie jest jakieś wielkie niedomaganie w naszej służbie.

Sprawa tego, czy stosujemy pułapki. Stosowanie pułapek po to, żeby testować obywatela, jest

złamaniem prawa, to jest działanie nielegalne. Myślę, że nieporozumienie bierze się stąd, że ustawa o CBA i inne ustawy branżowe nie mówią o stosowaniu pułapek, one na to nie pozwalają. Stąd zawiadomienia, które byłem zmuszony skierować, związane z przeszłą działalnością CBA. Czuję się w tej dziedzinie dosyć dobrze przygotowany, bo przez kilka lat pracy w Centralnym Biurze Śledczym nadzorowałem zastawianie wszystkich pułapek na wszystkich obywateli w kraju i kierowałem tego typu pułapkami. I nigdy nie spotkaliśmy się z zarzutem, nigdy...

(Senator Leon Kieres: Na wszystkich?)

Na wszystkich, którzy byli celem naszego działania. Nie, nie, nie mówię...

(Senator Leon Kieres: A już się zaniepokoiłem.)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panu profesorowi spadł kamień z serca.)

Zarząd Operacji Specjalnych...

(Senator Leon Kieres: No, jeśli pułapki były na mnie zastawiane, to znaczy, że ich uniknąłem.)

Centralne Biuro Śledcze prowadziło, wykonywało wszystkie tego typu działania w całym kraju i nie tylko. I przez kilkanaście lat funkcjonowania, proszę mi wierzyć, ani razu nie spotkałem się – czy to jako wykonawca takich poleceń, czy później jako nadzorujący – z negatywną opinią prokuratora lub z negatywnym elementem w uzasadnieniu wyroku, który by kwestionował legalność, zasadność czy sposób przeprowadzenia tego typu działań. W związku z tym teraz jestem smutny, kiedy widzę, że w CBA tego typu działania nie są sukcesem, a w kilku ewidentnych przypadkach są przedmiotem działań prokuratorskich. I dużo energii kosztuje mnie tłumaczenie się z tego, co funkcjonariusze CBA realizowali w przeszłości.

Tu chciałbym podkreślić, że polskie prawo mówi wprost, iż w sytuacjach, kiedy posiada się wiarygodne, potwierdzone informacje o działalności przestępczej, w sytuacjach ostatecznych, ewidentnych, osobie, która prowadzi działalność przestępczą lub która jest podejrzewana o działalność przestępczą, można złożyć propozycję – a nie „można składać propozycje”, czyli jest to działanie jednorazowe – zakupu, sprzedaży, wręczenia korzyści majątkowej, czyli można zachować się w sposób, który normalnie jest nielegalny. My ten zapis – a byliśmy jako policjanci autorami tego zapisu – wprowadziliśmy po to, żeby policjant nie popełniał przestępstwa podlegania do przestępstwa, żeby mógł mieć jednorazową szansę, gdy wie, że ktoś bierze... Ten mechanizm jest przygotowany na osoby, które robią to wielokrotnie. To nie jest mechanizm na dilerów narkotykowych, nie mówię: „słuchaj, sprzedaj mi narkotyki, to dam ci zarobić”, po to, żeby on poszedł na ulicę, kupił narkotyki i potem mi go sprzedał. To jest mechanizm przygotowany na osobę, o której są informacje, że ona sprzedaje narkotyki. W związku z tym to nie jest mechanizm przygotowany na testowa-

(szef P. Wojtunik)

nie obywatela, testowanie parlamentarzysty, urzędnika na zasadzie: zobaczymy, czy połknie haczyk, czy nie. To jest mechanizm przygotowany na osobę, o której się wie, że ona to robi, na którą wcześniej są materiały operacyjne potwierdzające, że ona się tym zajmuje. Co więcej, to powinno być tak, że każdy, kto przyjdzie z ulicy, dokona transakcji z tą osobą... Nie może tam być ani więzi emocjonalnych, ani więzi psychicznych, ani więzi innego charakteru, ani więzi rodzinnych, bo te czynności są wtedy skażone.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, o tym, że ubolewam nad tym, że tak łatwo te czynności skompromitowano, bo to również bardzo nam dzisiaj przeszkadza w pracy. W Policji bardzo dbaliśmy o standard tego typu działań, wiedząc, że jednorazowa pomyłka może unicestwić w ogóle tę metodę działania w Policji i w innych służbach. Nie mówię już o aspekcie międzynarodowym, jest to dla nas kompromitujące i skandaliczne, bo ciężko mi się tłumaczyć na forach międzynarodowych z tego, jakich mamy agentów i jak oni pracowali.

Absolutnie chcę podkreślić: nie zastawiamy pułapek, w sensie testowania obywateli, bo polskie prawo nie dopuszcza takiego działania. Polskie prawo dopuszcza przekroczenie pewnej granicy po to, żeby nie tkwić w impasie, że ja jestem handlarzem narkotyków, pan senatorów jest policjantem i nigdy na ten temat nie będziemy rozmawiać, a w związku z tym nigdy pan mnie nie złapie. To jest przygotowane po to, żeby móc przekroczyć, zgodnie z prawem, za zgodą prokuratora, pewną granicę, żeby nie zachęcać w ogóle, ale zachęcić raz do zrobienia rzeczy, którą ten obywatel robi na co dzień, łamiąc prawo.

Tak to rozumiem i te czynności są pod moim osobistym nadzorem. Mamy sukcesy na tym polu osiągnięte bez świateł, kamer, bez fleszy aparatów i bez państwa wiedzy na ten temat, co jest dla mnie informacją pozytywną, bo to znaczy, że jest to realizowane w sposób profesjonalny.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Senator Grażyna Sztark:

Ja może dopytam. Panie Ministrze, czy ja dobrze zrozumiałam, że te karabiny czy pistolety snajperskie były zakupione na potrzeby służby?

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Tak, ale my je przekazaliśmy Policji. Były to najwyższej klasy karabinki snajperskie, jakie...

(Senator Grażyna Sztark: Ale po co CBA...)

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie.

(Senator Grażyna Sztark: Aha, przepraszam, pytanie retoryczne.)

(Senator Zbigniew Szaleniec: Ja chciałbym jeszcze dopytać, jeżeli można...)

Przepraszam, że tak bardzo rozwinąłem wypowiedź co do tej materii prowokacji, ale jest to sprawa, która mi bardzo doskwiera i jestem również w dyskomforcie, rozmawiając na ten temat.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Panie Ministrze, jeżeli...)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo proszę dopytać, tylko bardzo też proszę o ściszenie albo wyłączenie telefonów komórkowych, bo naprawdę przeszkadzają.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Skoro potwierdza pan, że to były działania przestępcze i że były takie zdarzenia w przeszłości, to czy ktoś poniósł za to konsekwencje, został wydany, ukarany czy sądownie...

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Nie, nie, Panie Senatorze, ja nie potwierdzam, że to były działania przestępcze...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Ale łamanie prawa...)

...czy łamanie prawa. W kilku sprawach, o ile wiem, toczą się postępowania przygotowawcze, w jednostkowych przypadkach również z naszej inicjatywy. No, musi budzić wątpliwości i być dla funkcjonariusza pewną nauczką na przyszłość to, że w wyniku jednej ze spraw o charakterze prowokacyjnym umarzone jest postępowanie wobec osoby podejrzewanej, a wszczynane z urzędu postępowanie wobec funkcjonariuszy. Ja nie chcę przesądzać, czy to dobrze, czy źle, ale dla funkcjonariusza, dla mnie jako szefa jest to czerwone światło. Bo jeżeli prokuratura ma wątpliwości, a materiał nie pozwolił na postawienie tej osoby w stan oskarżenia, to jest to ewidentna porażka działań CBA w tej materii, niezależnie od tego, jak ktoś to interpretuje w wywiadach, w kolorowych gazetach i w innych miejscach, niezależnie od tego, że traktuje te sprawy jako sukces. Tym bardziej nadużyciem jest, gdy byli funkcjonariusze, którzy w tych sprawach brali udział i brali potężne premie za te sprawy, mówią, że to są ich sukcesy. Bo ja bym się bał takimi sukcesami pochwalić. Brak krytycyzmu, nieskromność i pewne zadufanie, brak pokory i nieumiejętność przyznania się do błędów – to wszystko w dotychczasowej służbie w Policji czy w CBA jest dla mnie czymś niespotykanym.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytań zgłosili się pan senator Wojciechowski – ponownie i pani senator Borys-Damięcka – po raz pierwszy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy tych wrót, o których pan mówił, tego słówka „może” i innych podobnych, bo na pewno takich słówek jest w naszym prawie dosyć dużo. Chodzi mi o to, jakie działania były prowadzone – to znaczy „działania” to może złe słowo, bo na pewno dla pana będzie ono znaczyło coś innego, chodzi mi o takie potoczne znaczenie tego słowa – odnośnie do tych przepisów, które od dawna obowiązują, i tych, które teraz wchodzi w życie. Może są jakieś wnioski z tego wynikające, co należy robić w przyszłości, aby zabezpieczyć nasze prawo przed tym słówkiem „może”, przed tymi drzwiami, które pan tak trafnie wskazał.

I może przy tej okazji sprawa tego prawa geologicznego. Czy w tym zakresie były prowadzone jakieś działania ze strony CBA? Tu też zastrzegam, że to słowo „działanie” ma troszeczkę inne znaczenie. Bo ja próbowałem się dopytać pana ministra gospodarki i twierdził on, że tam żadnego zagrożenia antykorupcyjnego i innego tym słówkiem „może” nie ma. Prosiłbym o jakiś pana komentarz do tego.

A, może jeszcze wrócę do poprzedniego pytania. Poproszę też o taką statystykę, ale nie o liczby, tylko o wskazanie, czy jest tego dużo, czy mało, powiedzmy, w porównaniu z prawem innych krajów, czy jakoś tak...

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Nie czuję się kompetentny, żeby precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, Panie Senatorze. My wypowiadamy się na te tematy w ramach obiegowego opiniowania aktów prawnych, przedstawiamy swoje sugestie, nie mamy jednak inicjatywy ustawodawczej. W związku z tym nie czuję się kompetentny, żeby odpowiedzieć, co zrobiliśmy. Możemy jedynie sugerować na różnych forach potrzebę zmiany prawa, ale nie mamy możliwości bezpośredniej jego zmiany.

Nie pamiętam, czy to prawo, o którym pan mówi, było konsultowane u nas, czy nie. Jeżeli by było, to byłaby opinia o zawężeniu możliwości użycia takiego sformułowania. Nie chciałbym jednak tego przesądzać, nie pamiętam takiej opinii.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Może poproszę o odpowiedź na piśmie.*)

Pani senator Borys-Damięcka. Bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo.

Wiem, że pana firma nie zajmuje się szeroko pojętą edukacją, niemniej sam pan kilka czy kilkadziesiąt minut temu powiedział, że edukacja odgrywa bardzo dużą rolę, i przytaczał pan przykłady. Chciałabym więc zapytać: czy macie państwo w swoim planie działania – oprócz działań wynikających z wszelkiego rodzaju uprawnień formalnych, tego, czym się zajmuje biuro – przewidziane również działania o charakterze edukacyjnym, jeśli chodzi o młodzież? Bo głównie interesuje mnie sprawa młodzieży. Pytam o to dlatego, że wiem, iż Policja prowadzi takie działania – ja kilkakrotnie uczestniczyłam w takich spotkaniach edukacyjnych – w różnych grupach wiekowych, działania, które są znakomite, które przestrzegają młodych ludzi i pokazują wszelkiego rodzaju pokusy czyhające na nich w życiu. Czy są takie możliwości i biuro ma w swoim planie tego typu działania i środki na to? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Oczywiście są w planie tego typu działania. Mamy już pierwsze pozytywne działania za sobą. W dniu przeciwdziałania korupcji zorganizowaliśmy wyjątkową lekcję w siedzibie CBA przy Alejach Ujazdowskich, w siedzibie ściśle tajnej, strzeżonej. Razem z Instytutem Kościuszki zaprosiliśmy klasę gimnazjalną i przeprowadziliśmy lekcję antykorupcyjną w naszym budynku. Nie mówię, że nasi funkcjonariusze będą chodzili po szkołach i prowadzili tak szeroką akcję jak policjanci, bo nie mamy do tego dostatecznej liczby ludzi. My mamy jednak bieżący kontakt z instytucjami porządowymi i wspieramy tego typu działania, okazjonalnie bierzemy w tym udział. Będziemy tego typu działania propagować. Myślimy również o inicjatywach związanych z programami nauczania w ramach zajęć z wiedzy o społeczeństwie.

Rozwijamy się, mamy komórkę, która zajmuje się relacjami zewnętrznymi. Ta komórka nazywa się „gabinet szefa”. Prowadzimy bardzo szeroką, ożywioną... Mówiąc szczerze, nawiązujemy dopie-

(szef P. Wojtunik)

ro tę współpracę – wcześniej ona nie była tak szeroka jak obecnie – ze wszystkim potencjalnymi partnerami, którzy mogliby nas wspierać i którym my moglibyśmy pomóc. Nie jesteśmy w tym dobrzy, my dopiero tę umiejętność nabywamy. Instytucje pozarządowe są lepsze w prowadzeniu tego typu programów, a my możemy mieć wpływ na jakość tych programów, uatrakcyjnić je. Jest to jeden z priorytetów naszego działania.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Rozumiem, że informacje na temat tego typu działalności, szkoły czy instytucje pozarządowe, które zajmują się takimi sprawami, na państwa stronie internetowej ewentualnie mogą znaleźć. Będą wiedzieli, gdzie się zwrócić. Tak?)

Oczywiście, Pani Senator. Prowadzimy dwie strony internetowe. Strona oficjalna CBA to cba.gov.pl. Prowadzimy również portal antykorupcyjny: antykorupcja.edu.pl. Zapraszam, tam jest masa różnych opracowań z dziedziny pozasłużbowej. My jako CBA prowadzimy ten portal. Różne materiały, różne inicjatywy... Naszą aktywność w tym zakresie ograniczają tak naprawdę tylko kwestie personalne.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Swoje ostatnie pytanie zadaje pan senator Kogut. Potem senator Wojciechowski. Z tym że czas ograniczymy do minuty...

Senator Stanisław Kogut:

Ja mam ostatnie i to bardzo krótkie pytanie.

Pan senator Szaleniec idzie w kierunku... mówi, że poprzednicy robili wszystko źle. A pan tu mówi, że agenci mogą robić...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Proszę o pytanie.)

...prowokacje, że te metody... Ja jestem zdecydowanie za tym. Czy pan widzi coś pozytywnego w działaniach – pan senator Szaleniec mówi, że nie było w nich nic pozytywnego – które prowadził pana poprzednik? Czy pan widzi jakieś pozytyw w działaniu pana poprzednika?

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Ależ oczywiście. Pan senator chyba mnie źle zrozumiał.)

Nie, ja pana dobrze zrozumiałem. Pan mówił o prowokacjach, co ja popieram... A kolega Szaleniec idzie w kierunku...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Nie. To pan mnie źle zrozumiał.)

Twierdzi, że wszystko było źle.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Nie.)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, zadałem pytanie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Takiego stwierdzenia nie zauważyłam, tak że zwalniam pana, Pana Ministrze, z konieczności...

(Senator Stanisław Kogut: Zadałem pytanie.)

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Ale ja chętnie dwa zdania powiem, bo to jest jedyna szansa, żeby...)

Bardzo proszę.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Pani Marszałek, ja bardzo rzadko występuję medialnie i staram się nie dawać wciągać...

(Senator Stanisław Kogut: W politykę.)

...w dyskusje, bo... Odpowiem przewrotnie. Nie słyszałem, żeby minister Kamiński pozytywnie oceniał to, co my teraz robimy. Jest tutaj konflikt, ale chyba bardziej medialny niż personalny, jak myślę. My się osobiście znamy. Niestety ja na ten konflikt nie mam wielkiego wpływu. Staram się też nie odpowiadać ani na tego typu insynuacje, ani zaczepki. Powiem tak. Słyszałem o tym, że zwolniłem agenta Tomka ze względów politycznych. Mniemanie o sobie agenta, który myśli, że premier zadzwonił do mnie, żeby go zwolnić, jest pewnym przerysowaniem jego pozycji. Nikt niktogo ze względów politycznych nie zwalnia, ani ze względów politycznych nie krytykuje. Ja się odniosłem tylko do tego, o co zapytał pan senator.

A pan senator zapytał, czy uważam to za nielegalne. Uważam takie działanie za nielegalne. Użycie agenta jest... Tak naprawdę to tylko kwestia pieniędzy, czasu i inwencji, żeby wpędzić pana i pana rodzinę w problemy. Nie jest to groźba, mówię tylko o teoretycznych możliwościach. Jest wiele możliwości do tego, jeżeli ma się duże nakłady finansowe, żeby sprowokować kogoś do działań przestępczych. Przystępstwem ze strony funkcjonariusza jest to... Nadużycie władzy jest wtedy, kiedy kreuje się z osoby niewinnej przestępcę. Można wykreować przestępcę z przestępcy będącego na wolności i zmienić jego status na przestępcę w areszcie. To jest słuszne. Natomiast tamto działanie było nadużyciem... Ja się odniosłem do tego, o co pytał pan senator.

Myślę, że największym sukcesem CBA w przeszłości są te działania, o których państwo nie słyszało w mediach. Problemem CBA jest to, że zaprezentowano kilka spraw, które... Gdyby o nich nie mówiono się w mediach, to nawet porażki procesowe nie byłyby porażkami, bo nikt by o nich nie wiedział. I to jest ryzyko. Jeżeli się pokazuje zdjęcia operacyjne w mediach, to trzeba się liczyć z tym, że za chwilę pojawi się pytanie: co się stało później w trakcie procesu? Jeżeli się pokazuje kogoś w kajdankach, to pojawi się pytanie: czy był winny, czy niewinny? To będzie wywoływać emocje. My stara-

(szef P. Wojtunik)

my się tego nie robić, kosztem krytyki, że nie robiemy nic. Staramy się nie reklamować...

Ja jestem specjalistą, powiem nieskromnie, jeżeli w ogóle jestem specjalistą, od operacji policyjnych, a nie politycznych. Bywało nieraz tak, że działania CBA w sposób niefortunny były interpretowane czy wpisywały się w kontekst polityczny, od czego próbujemy się dzisiaj, mówiąc kolokwialnie, odkleić, co nie znaczy, że kwestii legalności kilku jednostkowych przypadków nie oceniam negatywnie. Ja bym takich działań nie zaakceptował, co więcej, nie zgodziłbym się na nie. I to jest moja subiektywna ocena. Stąd zawiadomienia, które wysłałem – a tych zawiadomień było kilka – nie były przejawem pieniactwa. Ja nie wytaczam nikomu procesów, chociaż byłem kilkakrotnie pomawiany, nazywany osobą bez godności, niszcycielem CBS itd. Ja tego nie robię. Występuję do prokuratury tylko wtedy, kiedy jako szef CBA jestem do tego zobligowany. Stwierdzam, co smutne, że było kilka takich sytuacji, kiedy powziąłem informacje o tym, że kierownictwo CBA czy funkcjonariusze mogli przekroczyć swoje uprawnienia przy stosowaniu inwazyjnych metod pracy operacyjnej. Ale ja nie krytykuję w czambuł, nie potępiam przeszłości. Utworzono służbę...

(Senator Stanisław Kogut: Były pozytywne działania. Tak?)

Oczywiście, że były.

(Senator Grażyna Sztark: I te karabinki... Policja otrzymała karabinki snajperskie.)

W CBA pracowało dużo osób wartościowych, których sprawy nie były pokazywane w mediach. Te osoby też mają dyskomfort. Dziwią się, czemu tak się działo, a nie inaczej... Chcą dalej pracować.

(Senator Stanisław Kogut: Ja ciągle mam obawy, że będzie to za bardzo upolitycznione... Bo potem będzie tak, że przyjdzie następna ekipa, przyjdzie ktoś na pana miejsce i będzie mówił, że pan źle robił. A ja uważam, że pan robi dobrze.)

Być może, oczywiście.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze...

Kończymy tę wymianę poglądów.

Pan senator Wojciechowski zadaje pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja bym prosił o krótki komentarz do...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Pytanie...)

Nasze media obiegała kiedyś informacja, przekazana przez dosyć prominentną osobę, że zwalczanie korupcji powoduje zwiększanie kosztów działania. Chyba chodzi o to, i tak należy to rozumieć, że te łapówki są coraz wyższe. Czy faktycz-

nie jest tak, że zwalczanie korupcji powoduje z jednej strony zawężenie obszaru, w którym ta korupcja występuje, a z drugiej strony... Te niedobitki, że tak powiem, są jeszcze droższe. Czy CBA zaobserwowało takie zjawisko, a jeśli tak, to jaka jest skala tego zjawiska? Dziękuję.

Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:

Nie prowadzimy tego typu zestawień ani badań, nie analizujemy w ten sposób przestępstw.

(Senator Grażyna Sztark: To na filozoficzną rozprawę...)

(Senator Stanisław Kogut: Chodzi o pana odczucia.)

Moje odczucia? Ja nie biorę udziału w korumpowaniu, ani nie jestem korumpowany. W związku z tym nie wiem, jakie są stawki. A mówiąc poważnie...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Ministrze, mówimy tutaj o odczuciach... Zadane w ten sposób pytanie po prostu odbiega od regulaminu. Dziękuję bardzo.

Dziękuję za tę dwugodzinną informację, z przyjemnością jej wysłuchaliśmy. Mam nadzieję, że kolejne sprawozdanie...

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Dziękuję bardzo.) (Oklaski)

...mimo pana wątpliwości, również pan, Panie Ministrze, będzie mógł Wysokiej Izbie przedstawić. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Proszę o zabranie głosu pana Macieja Grubskiego.

Bardzo proszę.

Senator Maciej Grubski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Myślę, że należy podsumować te wystąpienia trwającą dwie godziny. Ja powiem wprost...

(Głos z sali: Ale...)

Pani Senator, pytania może po fakcie...

Należy powiedzieć wprost. Jestem dumny z państwa polskiego i z premiera, dumny jestem z tego, że na czele instytucji, co do której mieliśmy w trakcie jej funkcjonowania tyle wątpliwości, po raz pierwszy postawiono człowieka, który nie deklaruje chęci pokazywania się, nie deklaruje chęci epatowania tym, co czyni, tylko po cichutku wykonuje zadania, które mu powierzono. I to jest duma państwa polskiego. Ja miałem

(senator M. Grubski)

już dość sytuacji, w której Polskę traktowano jak zbiór przestępców, zbiór ludzi, którzy potencjalnie są osobami skorumpowanymi. Myślę, że kierunek działań jest dobry i to trzeba przede wszystkim chwalić.

Pamiętajmy również o tym, że biuro znajduje się dzisiaj w sytuacji, w której ponosi konsekwencje związane z funkcjonowaniem poprzedniego kierownictwa, czyli również konsekwencje dotyczące budżetu. W przyszłości trzeba się zastanawiać nad tym, jakie pieniądze należy wydawać na zwalczanie korupcji w Polsce.

I przede wszystkim jedna sugestia, Panie Ministrze. Myślę, że dzisiaj korupcja nie funkcjonuje już na poziomie najwyższej władzy, korupcja, niestety, zesłała do samorządów. Jestem przykładem człowieka, który cztery lata walczył z jednym z samorządowców łódzkich. Po czterech latach ta osoba została aresztowana i zatrzymana, nie przez pana służby, tylko przez policję. W bronieniu tej osoby brali udział również prokuratorzy różnego szczebla. I bardzo mnie dziwiło, że wskazywanie konkretnych zachowań korupcyjnych nie dawało efektu. Nie mogliśmy tego zwalczyć. A układ, który dzisiaj funkcjonuje w samorządach, jest niebezpieczny i działa na niekorzyść samorządów. I na to powinien być położony jak największy nacisk, na zwalczanie...

Cieszę się z tego, co pan dzisiaj powiedział. Cieszę się z pana postawy, jeżeli chodzi o nowe zachowania. Oby pan utrzymał taki poziom i oby to kierownictwo szło w tym kierunku. Myślę, że historia starego kierownictwa CBA powinna odejść w niepamięć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Andrzejewskiego, który zdążył się zapisać.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czuję się w obowiązku przypomnieć o czymś, co nie znalazło uznania Wysokiej Izby podczas nowelizacji ustawy o CBA. Wiele pytań, między innymi te, które zadała pani senator Rotnicka, odnośnie do definicji korupcji... Senat wypowiedział się na ten temat jednoznacznie. W „Monitorze Polskim” z 23 marca 2007 r. możemy przeczytać definicję korupcji politycznej. Od umieszczenia tej definicji odżegnywał się zarówno ustawodawca, jak i Centralne Biuro Antykorupcyjne. A mamy przykłady najgroźniejszej korupcji, jaka istnieje, czyli korupcji politycznej. I Senat to wtedy zauważył. „Senat Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza

potrzebę kontroli sposobu nabywania majątku i zakresu pozyskiwania korzyści majątkowych przez osoby i grupy korzystające z preferencji politycznych i ujawniania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne osób, które dopuściły się korupcji politycznej”. Pominę krótki tekst i przejdę do definicji korupcji politycznej, którą Senat sformułował po przestudiowaniu tego zagadnienia przez Komisję Ustawodawczą i Komisję Praw Człowieka z udziałem ekspertów. Chciałbym, żeby to dotarło i do nas, i do pana ministra też, przynajmniej jako dyrektywa, skoro uchylamy się od umieszczenia – być może celowo – ścisłej definicji w ustawie.

Senat stwierdził, że korupcja polityczna to wykorzystanie własnej lub grupowej pozycji politycznej dla przysporzenia sobie lub tej grupie sprzecznie z prawem i zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego korzyści majątkowej osobistej lub grupowej. Podawałem wtedy jako typowy przykład... Szczycimy się jako Senat, że rozpatrujemy... implementujemy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Przypomnę to, co jeszcze pan senator Kwiatkowski obiecywał jako przewodniczący komisji, a czego Senat jakoś dotąd nie zrealizował. Chodzi o najstarsze niewykonane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego związane z przewłaszczeniem na rzecz prywatnego podmiotu – mocą większości głosów w Sejmie – wielkiej wartości mienia Funduszu Wczasów Pracowniczych. I jakoś cisza. Mienie porzucone. A niedopełnienie przez wielu urzędników obowiązków w trybie art. 231 to typowy, skrajny przykład działania ugrupowania politycznego, które tworząc spółkę o tej samej nazwie, zawłaszczyło majątek. Trybunał Konstytucyjny uznał to za zawłaszczenie bezprawne, a majątek za majątek publiczny Skarbu Państwa. A gdzie jest inicjatywa legislacyjna Senatu? To przecież typowy przykład korupcji politycznej. Czy uchylano się od umieszczenia tej definicji w ustawie o CBA właśnie dlatego, że takie przypadki nie są ani przedmiotem dochodzenia zwrotu w ramach ustawy o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem skarbu państwa, ani przedmiotem działania CBA? Bo jak mówi porzekadło, przez pajęczynę praworządności nie przedrze się muszka, ale bąk się przebije na pewno. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Czy szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pan Paweł Wojtunik, chciałby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień senatorów w dyskusji?

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Nie.)

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek G. Sztark)

Dziękuję szefowi Centralnego Biura Antykorupcyjnego za przedstawienie Senatowi informacji. Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2010 roku.

Panie Ministrze, raz jeszcze bardzo dziękuję.

Przed ogłoszeniem dwugodzinnej przerwy do godziny 16.00 poproszę pana senatora sekretarza o przeczytanie komunikatu.

(Senator Stanisław Iwan: Półtoragodzinnej.)

Ja mam informację, że przerwa jest dwugodzinna i w związku z tym bardzo proszę o przekazanie komunikatu.

Senator Sekretarz Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawczej odbędzie się dzisiaj trzydzieści minut po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 179. Porządek obrad: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych podczas siedemdziesiątego ósmego posiedzenia Senatu do projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że spotykamy się o godzinie 16.00. Wówczas odbędą się głosowania. Dziękuję bardzo i do zobaczenia.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 07
do godziny 16 minut 02)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Zaczynamy.

Bardzo proszę wszystkich o... Wszyscy pobrali karty do głosowania?

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 1238.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Zbigniewa Szaleńca, o przedstawienie wniosku komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleńiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich składam wnioski w sprawie zmian w składzie komisji senackich. Wnosimy o przyjęcie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, która w art. 1 mówi: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Ryszarda Knosalę z – punkt pierwszy – Komisji Nauki, Edukacji i Sportu – punkt drugi – Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi”.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Bardzo proszę o spokój.)

Art. 2 mówi: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senatora Ryszarda Knosalę do Komisji Środowiska”. I art. 3: „Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o spokój.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(Głosy z sali: Nie działa.)

Działa.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 80 obecnych senatorów 74 głosowało za, 2 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1214Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jana Wywińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Pani Marszałek!

Komisja Środowiska oraz Komisja Gospodarki Narodowej postanowiły nie poprzeć żadnego z dwóch wniosków, które pojawiły się w trakcie prac nad tą ustawą. O to samo wnoszę do Wysockiej Izby. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Tadeusza Gruszkę, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość połączonych komisji.

Bardzo proszę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę w imieniu mniejszości o przyjęcie poprawki pierwszej. Chodzi o coroczną waloryzację opłat, które są wnoszone przez inwestorów na rzecz elektrowni jądrowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę bardzo, głosujemy nad przedstawionymi poprawkami.

Kto jest za...

(*Głosy z sali: Pierwsza poprawka.*)

Pierwsza... Przepraszam bardzo.

Pierwsza poprawka ma na celu wprowadzenie mechanizmu corocznego podwyższania opłat, o których mowa w przepisie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 31 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 5**)

W związku z tym poprawka przepadła.

Poprawka druga eliminuje sytuację, w której omawiana regulacja wprowadzać będzie zmianę w nieistniejącym w systemie prawa przepisie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 3 głosowało za, 52 – przeciw, 28 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka przepadła.

I przystępujemy...

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Jan Wyrowiński:

Pani Marszałek, w zaistniałej sytuacji, ponieważ nie przeszły te dwie poprawki, ja składam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, bo formalnie, zgodnie z regulaminem taki wniosek w tej sytuacji powinien być złożony.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Za późno już.*)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo proszę, w związku z tym głosujemy...

(*Senator Piotr Zientarski: Nie za późno. W odpowiednim czasie.*)

Czy są głosy sprzeciwu... Aha, to głosujemy... Teraz głosowanie nad podjęciem uchwały...

(*Rozmowy na sali*)

Głosujemy w związku z tym nad wnioskiem pana senatora Jana Wyrowińskiego o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 79 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Ustawa została przyjęta.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1215Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Senator Janusz Sepioł:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Trzy komisje na wspólnym posiedzeniu przeanalizowały szesnaście poprawek i rekomendują przyjęcie pięciu z nich, a mianowicie: pierwszej, ósmej, dziewiątej, dwunastej i trzynastej. Wniosków mniejszości nie zgłoszono. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili, przypomnę: pan senator Edmund Wittbrodt, pan senator Kleina i pan senator Sepioł.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

Czyli teraz przeprowadzimy głosowanie nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza, mająca na celu zapewnienie kompletności uregulowań ustawowych, uzupełnia katalog warunków, jakie powinien spełniać wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 54 było za, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zakłada zawężenie odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących zawiadomienia o wszczęciu postępowania o ustaleniu lokalizacji inwestycji do postanowień wydanych w toku postępowania, a nie do „innych wezwań, zawiadomień i pism”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 4 głosowało za, 48 – przeciw, 31 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

(Głosy z sali: Odrzucona, odrzucona!)

Odrzucona. Przepraszam bardzo.

Poprawka trzecia skreśla rozwiązanie...

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o spokój! To naprawdę rozprawa, Panie Senatorze.

Jeśli chcemy szybko skończyć, to naprawdę bardzo proszę o spokój.

Poprawka trzecia skreśla rozwiązanie, zgodnie z którym w przypadku objęcia nieruchomości wnioskiem o wydanie decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej postanowienie o wydanie decyzji

o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego ulega zawieszeniu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 3 głosowało za, 48 – przeciw, 32 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka czwarta odnosi normy wyrażone w art. 9 ustawy nie do decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej, a do decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 3 głosowało za, 51 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka piąta w zakresie postępowania w sprawie wydania pozwolenia na budowę poszerza katalog stosowanych odpowiednio przepisów dotyczących wszczęcia postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 5 było za, 52 – przeciw, 27 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka szósta zakłada, że wojewoda w pozwoleniu na budowę, obok przewidzianej obecnie możliwości nałożenia na inwestora obowiązku przesadzania drzew i krzewów, będzie miał możliwość nałożenia obowiązku zastąpienia rosnących drzew lub krzewów innymi drzewami i krzewami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 8 było za, 50 – przeciw, 26 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka siódma wydłuża termin na wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

(wicemarszałek G. Sztark)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 6 głosowało za, 50 – przeciw, 28 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma koryguje przepis, uwzględniając przyjętą nomenklaturę ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 53 głosowało za, 1 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zakłada, że z wnioskiem o ustalenie warunków wycinki drzew i krzewów można wystąpić w terminie miesiąca od dnia wydania decyzji o pozwoleniu na budowę, a nie od dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 55 głosowało za, 29 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta wydłuża termin na wydanie szeregu decyzji obejmujących realizację inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej z trzydziestu do sześćdziesięciu dni.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 3 głosowało za, 51 – przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta stanowi, że wszystkie decyzje wydane w związku z realizacją inwestycji w zakresie budowy obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących podlegają natychmiastowemu wykonaniu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 82 obecnych senatorów 3 głosowało za, 52 – przeciw, 27 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwunasta wprowadza odrębności do postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie negocjacji z ogłoszeniem, umożliwiające wybór wykonawcy inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej, z ustaleniem wszystkich warunków zamówienia na etapie negocjacji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 53 głosowało za, 1 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta uwzględnia, że w dniu wejścia w życie ustawy obowiązywać będą przepisy dotyczące Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 54 głosowało za, 30 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami czternastą i szesnastą należy głosować łącznie.

Poprawki czternasta i szesnasta jednoznacznie przesadzają, że przedmiot realizujący inwestycję towarzyszącą inwestycji głównej w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej nie musi spełniać warunku posiadania siedziby w państwie członkowskim Unii Europejskiej oraz warunku wcześniejszego prowadzenia eksploatacji bloków energetycznych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 1 głosował za, 54 – przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piętnasta stanowi, że wcześniejsze uzyskanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji głównej nie jest wymagane tylko w przypadku takiego przedsięwzięcia towarzyszącego, które jest zgodne z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego lub jeżeli wydano dla tego przedsięwzięcia decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

(wicemarszałek G. Sztark)

Na 83 obecnych senatorów 2 głosowało za, 52 – przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawką szesnastą odbyło się już głosowanie łączne, razem z poprawką czternastą.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 83 obecnych senatorów 81 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Ustawa została przyjęta. Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. To druk senacki nr 1220A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 53 głosowało za, 30 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 24**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1222Z.

Proszę sprawozdawcę, panią senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych odbyło się posiedzenie połączonych komisji: Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, na którym to ustosunkowano się do całego bloku poprawek złożonych zarówno podczas debaty, jak i przed nią. Łącznie były sześćdziesiąt trzy poprawki, z czego siedem zostało wycofanych – to były poprawki pana senatora Pupy. Komisja poparła trzydzieści poprawek, enumeratywnie wymienionych w druku nr 1222Z, i wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy wraz z tymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Przypomnę, że wnioski legislacyjne w trakcie dyskusji zgłosili senatorowie: Pupa, Sztark, Zientarski, Rocki, Rotnicka, Grzyb, Andrzejewski, Ortyl, Jaworski i Kieres. Sprawozdawcą komisji środowiska był pan senator Leszek Piechota.

Nie ma, jak widzę, chętnych do zabrania głosu.

Przypominam, że pan senator Zdzisław Pupa wycofał swoje poprawki: pierwszą, siódmą, dwudziestą pierwszą, trzydziestą piątą, trzydziestą szóstą, trzydziestą siódmą, czterdziestą pierwszą – tak w druku nr 1222Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane wnioski? Nikt nie chce.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza została wycofana.

Poprawka druga określa, iż zadaniem gminy jest organizowanie systemu gospodarki odpadami poprzez tworzenie warunków do wykonywania prac i obowiązków związanych z utrzymaniem czystości i porządku, a także wskazywanie instalacji, do której mają być przekazywane odpady komunalne z jej obszaru.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 34 głosowało za, 51 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka została odrzucona.

(wicemarszałek G. Sztark)

Poprawka trzecia wskazuje, iż zadaniem gminy jest organizowanie systemu gospodarki odpadami poprzez tworzenie warunków do wykonywania prac i obowiązków związanych z utrzymaniem czystości i porządku oraz poprzez tworzenie odpowiednich jednostek organizacyjnych, a także wskazywanie instalacji, do których mają być przekazywane odpady komunalne z ich obszaru.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 3 głosowało za, 82 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta zmierza do tego, aby zadanie gminy polegające na ustanawianiu selektywnego zbierania odpadów obejmowało również zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny. Jednocześnie wyeliminowano zadanie polegające na tworzeniu punktów zbierania odpadów komunalnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 29 głosowało za, 57 – przeciw. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta wyłącza obowiązek ustanawiania selektywnego zbierania opakowań wielomateriałowych, wskazując jednocześnie, że przy ustanawianiu selektywnego zbierania odpadów komunalnych gmina powinna określić zasady selektywnego zbierania takich odpadów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 2 głosowało za, 82 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szósta wyłącza obowiązek ustanawiania selektywnego zbierania opakowań wielomateriałowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 50 głosowało za, 36 przeciw. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma ma na celu wyeliminowanie dysproporcji w sytuacji prawnej podmiotów, które świadczą usługi na podstawie umowy zawartej w trybie zamówienia z wolnej ręki z podmiotami wyłonionymi w drodze przetargu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta wyłącza obowiązek udostępniania na stronie internetowej urzędu gminy oraz w sposób zwyczajowo przyjęty informacji o punktach selektywnego zbierania odpadów komunalnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 33 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziesiąta wyłącza obowiązek dokonywania przez gminę corocznej analizy w zakresie ilości odpadów komunalnych wytwarzanych na terenie gminy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta zmienia przepis określający procedurę wyłaniania podmiotu, który będzie budował, utrzymywał lub eksploatował regionalną instalację do przetwarzania odpadów komunalnych, wskazując, iż przepis ten odnosi się do gmin z regionu gospodarki odpadami komunalnymi.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 33 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwunasta modyfikuje przepis określający procedurę wyłaniania podmiotu, który będzie budował, utrzymywał lub eksploatował regionalną instalację do przetwarzania odpadów komunalnych, wskazując, iż gmina będzie mogła samodzielnie realizować takie zadanie przez

(wicemarszałek G. Sztark)

okres nie dłuższy niż trzy lata, jeżeli trzy przetargi zakończą się wynikiem negatywnym albo trzykrotnie nie zostanie dokonany wybór partnera prywatnego lub koncesjonariusza.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta zmierza do tego, aby gminy były obowiązane do osiągnięcia określonych poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami w stosunku do ilości zebranych odpadów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 33 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czternasta eliminuje przepis, zgodnie z którym gminy są obowiązane w terminie do dnia 16 lipca 2013 r. ograniczyć masę odpadów komunalnych ulegających biodegradacji, przekazywanych do składowania, do nie więcej niż 50% całkowitej masy takich odpadów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 34 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piętnasta wskazuje, że regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy określa zasady utrzymania czystości i porządku, w tym wymagania i rozwiązania zgodne z wojewódzkim planem gospodarki odpadami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 3 głosowało za, 52 – przeciw, 32 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami szesnastą i czterdziestą ósmą należy głosować łącznie. Eliminują one z przepisów nieprawidłową formułę wskazującą, iż dany akt prawny jest aktem prawa miejscowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka siedemnasta modyfikuje przepis umożliwiający radzie gminy podjęcie uchwały w sprawie odbierania odpadów komunalnych z nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają tam lub zalegają odpady komunalne.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 6 głosowało za, 52 – przeciw, 28 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została odrzucona.

Przyjęcie poprawki osiemnastej spowoduje konieczność modyfikacji poprawki dwudziestej drugiej. Poprawka osiemnasta zmierza do modyfikacji zasady, zgodnie z którą wójt, burmistrz lub prezydent miasta jest obowiązany zorganizować przetarg na odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, umożliwiając wybór takiego podmiotu zgodnie z przepisami ustawy – Prawo zamówień publicznych, ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi albo ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 35 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta zmierza do tego, aby uchwała o podziale gminy na sektory w celu zorganizowania odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz wyznaczenia punktów selektywnego zbierania takich odpadów mogła być podjęta w gminie liczącej ponad trzydzieści pięć tysięcy mieszkańców, a nie, jak przyjął Sejm, dziesięć tysięcy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 31 głosowało za, 54 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została odrzucona.

(wicemarszałek G. Sztark)

Poprawka dwudziesta powoduje, iż wskazane w specyfikacji istotnych warunków zamówienia szczególne wymagania stawiane przedsiębiorcom odbierającym odpady komunalne od właścicieli nieruchomości obejmują również wymagania wynikające z regulaminu utrzymania czystości i porządku w gminie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 głosujących 3 było za, 84 – przeciw. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta druga przewiduje możliwość odstąpienia od organizowania przetargu na odbieranie odpadów komunalnych w przypadku jeżeli wójt, burmistrz lub prezydent miasta zleca wykonanie tych zadań samorządowemu zakładowi budżetowemu gminy lub spółce prawa handlowego z większościowym udziałem samorządu terytorialnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 35 głosowało za, 52 – przeciw. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki dwudziesta trzecia, dwudziesta szósta, trzydziesta pierwsza, trzydziesta trzecia wprowadzają katalog alternatywnych metod ustalania wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów, 85 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki dwudziesta czwarta, dwudziesta siódma... Przepraszam. Poprawka dwudziesta piąta uściśla przepis określający zasady ustalenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami w przypadku gdy na nieruchomości zamieszkaną powstają odpady inne niż wynikające z faktu jej zamieszkiwania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta szósta została już zgłoszona łącznie z poprawką dwudziestą trzecią, trzydziestą pierwszą i trzydziestą trzecią.

I poprawka dwudziesta ósma, która ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta dziewiąta eliminuje przepis umożliwiający radzie gminy określenie niższych stawek opłaty za gospodarowanie odpadami, jeżeli odpady są zbierane i odbierane w sposób selektywny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 34 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta wydłuża do trzydziestu dni termin na złożenie deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 34 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została odrzucona.

Teraz głosujemy nad poprawką trzydziestą czwartą, która zmierza do tego, aby wykreślenie z rejestru podmiotu odbierającego odpady komunalne następowało już po pierwszym stwierdzeniu, że przedsiębiorca przekazuje odpady komunalne, odpady zielone lub pozostałości z sortowania odpadów komunalnych przeznaczonych do składowania do instalacji innych niż regionalne instalacje do przetwarzania odpadów komunalnych. Analogiczne rozwiązanie przyjęto w odniesieniu do gminnej jednostki organizacyjnej odbierającej odpady komunalne.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 32 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 49)**

(wicemarszałek G. Sztark)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta ósma obniża wysokość kar pieniężnych za odbieranie odpadów komunalnych bez wymaganego wpisu do rejestru działalności regulowanej albo pomimo zakazu wykonywania takiej działalności.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 33 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta dziewiąta obniża wysokość kar pieniężnych za mieszanie selektywnie zbieranych odpadów komunalnych ze zmieszanyymi odpadami komunalnymi.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 32 głosowało za, 53 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta obniża wysokość kary pieniężnej za nieprzeprowadzenie procedury wyboru podmiotu odbierającego odpady komunalne.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 34 głosowało za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta druga ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta trzecia rozszerza definicję regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych o inne instalacje działające zgodnie z przepisami wykonawczymi do ustawy o odpadach.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta czwarta uściśla terminologię ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta piąta doprecyzowuje przepis upoważniający do uchwalenia „Krajowego planu gospodarki odpadami”, wskazując, iż minister właściwy do spraw środowiska jest odpowiedzialny za przedłożenie projektu takiego planu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta szósta doprecyzowuje przepis upoważniający do uchwalenia wojewódzkiego planu gospodarki odpadami, korelując go z innymi przepisami ustawy

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 głosujących senatorów 83 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki czterdziesta siódma i czterdziesta dziewiąta wprowadzają obligatoryjność rozporządzeń dotyczących wojewódzkiego planu gospodarki odpadami oraz sprawozdania z realizacji takiego planu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 głosujących senatorów 36 głosowało za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawką czterdziestą ósmą już głosowaliśmy.

Poprawka pięćdziesiąta wprowadza możliwość uchylecia czasowo utrzymanej w mocy uchwały rady gminy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

(wicemarszałek G. Sztark)

Na 86 głosujących senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta pierwsza zmierza do tego, aby rejestr działalności regulowanej zaczął funkcjonować od dnia wejścia w życie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 85 było za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami pięćdziesiątą drugą, pięćdziesiątą czwartą, pięćdziesiątą siódmą, pięćdziesiątą dziewiątą i sześćdziesiątą pierwszą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami pięćdziesiątą szóstą, pięćdziesiątą ósmą, sześćdziesiątą drugą i sześćdziesiątą trzecią.

Poprawki pięćdziesiąta druga, pięćdziesiąta czwarta, pięćdziesiąta siódma, pięćdziesiąta dziewiąta i sześćdziesiąta pierwsza zmierzają do tego, aby ustawa weszła w życie – co do zasady – dnia 1 stycznia 2013 r. Jednocześnie do dnia 1 stycznia 2016 r. wydłuża się termin wejścia w życie regulacji wprowadzających instytucję rejestru działalności regulowanej w zakresie odbierania odpadów komunalnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 głosujących senatorów 1 głosował za, 85 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta trzecia koryguje błędne odesłanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta piątą wydłuża do dwunastu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy termin na uchwalenie przez sejmik województwa zaktualizowanego wojewódzkiego planu gospodarki odpadami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 głosujących senatorów 32 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami pięćdziesiątą szóstą, pięćdziesiątą ósmą, sześćdziesiątą drugą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką sześćdziesiątą trzecią.

Poprawki pięćdziesiąta szóstą, pięćdziesiąta ósma i sześćdziesiąta druga zmierzają do tego, aby ustawa weszła w życie – co do zasady – dnia 1 stycznia 2013 r. Jednocześnie do dnia 1 stycznia 2015 r. wydłuża się termin wejścia w życie niektórych przepisów o karach pieniężnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 34 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka sześćdziesiąta formułuje zgodnie z zasadami techniki prawodawczej przepis czasowo utrzymujący w mocy regulaminy czystości i porządku na terenie gminy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 65)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta trzecia formułuje zgodnie z zasadami techniki prawodawczej przepis o wejściu w życie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 66)**

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy obecnie nad podjęciem uchwały w sprawie całości.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie całej ustawy ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 54 głosowało za, 31 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 67)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek G. Sztark)

Dziękuję bardzo. (Oklaski)
(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie!

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej. Po debacie przygotowała ona sprawozdanie – druk nr 1223Z.

Sprawozdawcą komisji jest pan senator Jurcewicz.

Panie Senatorze, proszę.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak po inżyniersku, szybko.)

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej proszę o przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej, dwunastej, trzynastej, czternastej, piętnastej, dziewiętnastej, dwudziestej, dwudziestej pierwszej, dwudziestej drugiej, dwudziestej trzeciej, dwudziestej czwartej, dwudziestej piątej, dwudziestej szóstej, dwudziestej siódmej, dwudziestej ósmej, dwudziestej dziewiątej, trzydziestej, trzydziestej pierwszej, trzydziestej drugiej, trzydziestej trzeciej, trzydziestej piątej, trzydziestej szóstej, trzydziestej siódmej, trzydziestej ósmej, trzydziestej dziewiątej, czterdziestej pierwszej, czterdziestej trzeciej, czterdziestej czwartej, czterdziestej piątej, czterdziestej szóstej, czterdziestej siódmej, czterdziestej ósmej, czterdziestej dziewiątej, pięćdziesiątej, pięćdziesiątej pierwszej, pięćdziesiątej drugiej, pięćdziesiątej trzeciej, pięćdziesiątej czwartej, pięćdziesiątej piątej, pięćdziesiątej szóstej, pięćdziesiątej siódmej, pięćdziesiątej ósmej, pięćdziesiątej dziewiątej, sześćdziesiątej, sześćdziesiątej pierwszej i sześćdziesiątej drugiej. (Oklaski)

(Głosy z sali: Jeszcze raz.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Poprawki są wymienione w odpowiednich drukach.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, pana senatora Gruszkę, o przedstawienie sprawozdania mniejszości komisji.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu mniejszości komisji proszę o poparcie poprawki trzydziestej czwartej i w konsekwencji poprawki czterdziestej. Są to bardzo ważne poprawki, gdyż w tym momencie decydujemy, kto ma być odpowiedzialny za bezpieczeństwo na lotnisku, a w konsekwencji bezpieczeństwo w powietrzu, w samolocie. Przedłożenie rządowe mówi o tym, że to państwo nadal ma być odpowiedzialne za bezpieczeństwo na lotnisku i w powietrzu. Sejm wprowadził poprawkę mówiącą, że mają to czynić służby ochrony. Jakie mamy zdanie o takich służbach ochrony, wytworzone nie tylko przez media, bo takie są też nasze bezpośrednie odczucia... Każdy ma własne doświadczenia. Są to emeryci, często aroganccy. Większość z was ma okazję latać samolotami, więc przed naciśnięciem przycisku „przeciw” podczas głosowania nad tą poprawką proszę się zastanowić, czy chcecie, żeby to bezpieczeństwo nadal było w rękach państwa, czy też żeby znalazło się w rękach firm ochroniarskich. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania. Wiemy: najpierw nad poprawkami, a potem nad całością.

Poprawka pierwsza usuwa odesłanie do nieaktualnych przepisów prawa Unii Europejskiej.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki: na 84 obecnych 83 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 68**)

Przyjęta.

Poprawki drugą i siódmą przegłosujemy łącznie. Zmierzają one do zawężenia listy kategorii statków powietrznych objętych obowiązkiem wpisu do rejestru cywilnych statków powietrznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki: na 84 obecnych wszyscy za. (**Głosowanie nr 69**)

Przyjęte.

Poprawka trzecia – charakter dookreślający.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: na 83 obecnych 36 głosowało za, 47 – przeciw. (**Głosowanie nr 70**)

Odrzucona.

Poprawka czwarta wprowadza do ustawy definicję lądowiska przyszpitalnego.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych 37 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 71)**

Odrzucona.

Poprawki piątą, szóstą i ósmą przegłosujemy łącznie. Zwiększają one zakres obszarów, w stosunku do których prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego będzie uprawniony do rozstrzygania o odstępstwach od istotnych wymagań ustanowionych w określonych przepisach prawa Unii Europejskiej.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: 84 obecnych – wszyscy za.

(Głosowanie nr 72)

Przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma na celu uściślenie kategorii lotnisk, do których będzie zastosowana ograniczona certyfikacja.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych – wszyscy za. **(Głosowanie nr 73)**

Przyjęta.

Poprawka dziesiąta – charakter porządkujący.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

84 obecnych – wszyscy za. **(Głosowanie nr 74)**

Przyjęta.

Poprawka jedenasta ma na celu uporządkowanie materii związanej z certyfikacją lotnisk.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych – wszyscy za. **(Głosowanie nr 75)**

Przyjęta.

Poprawka dwunasta ogranicza zakres upoważnienia ustawowego określonego w art. 63 ustawy – Prawo lotnicze.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: 84 obecnych – wszyscy za.

(Głosowanie nr 76)

Przyjęta.

Poprawka trzynasta ma na celu objęcie regulacją przepisu wszystkich rodzajów lotnisk.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych – wszyscy za. **(Głosowanie nr 77)**

Przyjęta.

Poprawka czternasta wprowadza otwartość katalogu informacji i dokumentów, które mają być dołączane do wniosku o wpisanie urządzenia naziemnego do rejestru.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych – wszyscy za. **(Głosowanie nr 78)**

Przyjęta.

Poprawka piętnasta zapewnia spójność przepisu z regulacjami ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: 84 obecnych – wszyscy za.

(Głosowanie nr 79)

Przyjęta.

Poprawka szesnasta zmienia kryteria i wymagania w zakresie uzyskiwania świadectwa kwalifikacji.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 48 głosowało za, 36 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 80)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siedemnasta zmienia podmiot właściwy w zakresie uznawania bądź nieuznawania świadectwa kwalifikacji.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 3 głosowało za, 80 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 81)**

Odrzucona.

Poprawka osiemnasta rozszerza zakres specjalności, dla których wydawane są świadectwa kwalifikacji niewymagające uznania przez prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 48 głosowało za, 34 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 82)**

Przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta zmierza do tego, aby szkolenie informatorów służby informacji powietrznej i lotniskowej służby informacji powietrznej do świadectwa kwalifikacji odbywało się w tych samych certyfikowanych ośrodkach, w których szkoleni są praktykanci kontrolerzy i kontrolerzy ruchu lotniczego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 83)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta usuwa przepis wprowadzający jawność rejestru personelu lotniczego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 84)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza zapewnia spójność przepisu z regulacjami ustawy o sporcie, która to ustawa mówi o współzawodnictwie sportowym organizowanym przez polski związek sportowy.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 85)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 84 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 86)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia. Jej celem jest dostosowanie dotychczasowych przepisów do

obowiązujących regulacji prawa Unii Europejskiej w zakresie procesu certyfikacji lotniskowej służby informacji powietrznej na lotniskach o ograniczonej certyfikacji.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 87)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta modyfikuje przepis upoważniający poprzez usunięcie zapisów powielających regulacje zawarte już w ustawie oraz niedookreślonych, a przez to trudnych do realizacji wytycznych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 88)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 89)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta szósta ma charakter porządkujący.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 90)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma wprowadza procedurę w zakresie przekazywania wniosków o zgodę na wykonywanie lotów międzynarodowych w przypadkach, w których wymagana jest droga dyplomatyczna.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 91)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta ósma ma na celu doprecyzowanie, jakie rodzaje działalności gospodar-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

czej prowadzonej z wykorzystywaniem wskazanych w przepisie statków powietrznych podlegających certyfikacji.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 92)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta dziewiąta wprowadza nowe rodzaje szkolenia podlegające certyfikacji oraz ma charakter redakcyjno-porządkujący.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 84 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 93)**

Przyjęta.

Poprawka trzydziesta precyzuje, że określony wnioskodawca użytkuje statek powietrzny na podstawie umowy o czasowym oddaniu statku powietrznego do używania bez załogi.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 94)**

Przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza ma na celu doprecyzowanie, że sprawozdanie z działalności oraz roczne sprawozdanie finansowe za poprzedni rok obrotowy ma być przekazywane do wiadomości prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego w terminie siedmiu miesięcy od zakończenia roku obrotowego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 95)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga precyzuje zakres odesłania z uwagi na to, że przepis, do którego następuje odesłanie, nie mówi o certyfikatach, lecz o czynnościach, które podlegają certyfikacji.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 96)**

Przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia ma charakter językowy.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 97)**

Przyjęta.

Poprawka trzydziesta czwarta usuwa regulację dotyczącą wykonywania zadań związanych z kontrolą bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 35 głosowało za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 98)**

Odrzucona.

Nad poprawkami trzydziestą piątą i trzydziestą dziewiątą głosujemy łącznie. Trzydziesta piąta powoduje, że zadania związane z kontrolą bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym będą także wykonywali zarejestrowani dostawcy zaopatrzenia pokładowego. Trzydziesta dziewiąta wprowadza regulację dotyczącą sposobu wyznaczania zarejestrowanego dostawcy zaopatrzenia pokładowego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 99)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzydziesta szósta rozszerza zakres zadań służby ochrony lotnictwa wykonującej zadania zarządzającego lotniskiem o inne strefy w rozumieniu przepisów rozporządzenia 300/2008 Wspólnoty Europejskiej.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 100)**

Przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma precyzuje odesłanie.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 84 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 101**)

Przyjęta.

Poprawka trzydziesta ósma usuwa zbędne przepisy dotyczące prowadzenia rejestrów zarejestrowanych agentów.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 102**)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta modyfikuje przepis upoważniający do określenia sposobów realizacji ochrony lotnictwa cywilnego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 84 senatorów 35 głosowało za, 49 – przeciw.

(**Głosowanie nr 103**)

Odrzucona.

Poprawka czterdziesta pierwsza precyzuje wytyczne do rozporządzenia.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 104**)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta druga przedstawia alternatywny w odniesieniu...

(*Głos z sali: Została wykluczona.*)

Aha, przepraszam.

Poprawka czterdziesta trzecia ma na celu uwzględnienie aktualnych regulacji prawa Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw.

(**Głosowanie nr 105**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czterdziesta czwarta powoduje, że przewoźnik lotniczy będzie mógł występować do komendanta oddziału Straży Granicznej o udzielenie informacji o braku negatywnych przesłanek do uzyskania dostępu do strefy zastrzeżonej lotniska dla określonych osób.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki.

Na 84 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 106**)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta piąta określa, jakie dane ma zawierać rejestr osób posiadających certyfikat członka załogi statku powietrznego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 84 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 107**)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta szósta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 108**)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta siódma powoduje, że we wskazanym rozporządzeniu zostaje określony zakres danych, które będą ujęte na liście audytorów krajowych oraz liście audytorów wewnętrznych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 109**)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta ósma ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 110**)

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta dziewiąta ma charakter językowy.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 111**)

Przyjęta.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka pięćdziesiąta skreśla przepis dotyczący kar pieniężnych dla przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie zarządzania lotniskiem ruchu publicznego, który nie przedstawi projektu opłat lotniskowych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 112)**

Przyjęta.

Poprawki pięćdziesiąta pierwszą i pięćdziesiątą ósmą przegłosujemy łącznie. Mają na celu zmianę brzmienia załącznika nr 1 do ustawy, która stanowi konsekwencję uchylecia rozporządzenia Komisji (WE) nr 820/2008.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 113)**

Przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta druga ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 114)**

Przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta trzecia ma charakter redakcyjny i doprecyzowujący.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 115)**

Przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta czwarta powoduje, że dotychczasowe inne miejsca przeznaczone do startów i lądowań statków powietrznych będą mogły być wpisywane do ewidencji lądowisk na wniosek złożony nie później niż do dnia 31 grudnia 2011 r.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 116)**

Przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta piąta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 117)

Przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta szósta powoduje, że koszty związane z wykonywaniem przez funkcjonariuszy Straży Granicznej kontroli bezpieczeństwa do czasu przejęcia tych zadań przez zarządzającego lotniskiem pokrywane będą na dotychczasowych zasadach.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych senatorów, 84 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 118)**

Przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta siódma precyzuje, że wskazany przepis należy stosować w jego dotychczasowym brzmieniu.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 119)**

Przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta dziewiąta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

84 obecnych senatorów, 83 było za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 120)**

Przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta ma na celu zastosowanie jednolitej terminologii, jaką posługuje się ustawa w odniesieniu do podziału lotnisk.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów, 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 121)**

Przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta pierwsza wprowadza zmianę w załączniku do ustawy wynikającą z faktu, iż kandydat na licencję kontrolera ruchu lotni-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

czego nie jest zobowiązany do zdawania egzaminu teoretycznego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

85 obecnych senatorów, 84 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 122)**

Przyjęta.

Poprawka sześćdziesiąta druga wprowadza zmianę w załączniku do ustawy wynikającą z faktu, że informator służby informacji powietrznej będzie legitymował się świadectwem kwalifikacji, a nie licencją.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

84 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 123)**

Przyjęta.

Głosujemy, proszę państwa, nad podjęciem uchwały w całości.

Przystępujemy do głosowania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 53 głosowało za, 32 – przeciw. **(Głosowanie nr 124)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam: Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej.

W przerwie odbyło się posiedzenie połączonych komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu. Po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie. Jest w druku nr 1216Z.

Senator sprawozdawca Stanisław Iwan przedstawi sprawozdanie.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Izbo Wyższa!

Przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się w dniu dzisiejszym w godzinach rannych. Dotyczyło ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej.

Konkluzje są takie, żeby z trzydziestu czterech zgłoszonych poprawek Wysoki Senat raczył przyjąć poprawki: drugą, szóstą, siódmą, czternastą, piętnastą, szesnastą, dwudziestą drugą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą pierwszą i trzydziestą trzecią. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą mniejszości połączonych komisji jest senator Andrzejewski.

Panie Senatorze...

(Senator Piotr Andrzejewski: Mogę z miejsca, bo to...)

To proszę mówić.

Senator Piotr Andrzejewski:

Proszę o uzupełnienie listy tych poprawek o poprawki mniejszości, które czynią bardziej sprawnym konstytucyjnie ten zakres legislacji, proszę o ich przyjęcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan senator sprawozdawca Andrzej Person chce zabrać głos?

(Senator Andrzej Person: Nie, dziękuję bardzo.)

Jest, ale nie chce.

W takim razie głosujemy nad poprawkami.

Proszę państwa, poprawka pierwsza znosi termin, do którego ma nastąpić wdrożenie naziemnej telewizji cyfrowej.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 33 głosowało za, 48 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 125)**

Odrzucona.

Poprawki drugą, szóstą i czternastą przegłosujemy łącznie. Usuwiają zbędne zastrzeżenia.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

83 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 126)**

Przyjęte.

Poprawka trzecia powoduje, że operator multiplexu będzie zobowiązany do zapewnienia użyt-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

kownikom dostępu do TVP Kultura i TVP Historia, a operator rozprawdający program do rozprawdania tych programów.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 35 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 127)**

Odrzucona.

Poprawka czwarta powoduje, że Telewizja Polska SA oraz określone w ustawie podmioty przestaną rozpowszechniać programy telewizyjne w sposób analogowy z chwilą rozpoczęcia na mocy decyzji prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej rozpowszechniania programów telewizyjnych w sposób cyfrowy.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Podaję wyniki: na 81 obecnych senatorów 33 głosowało za, 48 – przeciw. **(Głosowanie nr 128)**

Odrzucona.

Poprawka piąta powoduje, że nadawca rozpowszechniający określony program przestanie korzystać z częstotliwości do tego wykorzystywanych w terminie określonym przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

83 obecnych senatorów 33 głosowało za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 129)**

Odrzucona.

Poprawka siódma precyzuje, że Telewizja Polska SA wraz z określonymi nadawcami programów telewizyjnych ma być operatorem multipleksu pierwszego do dnia upływu ważności decyzji rezerwacyjnych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 130)**

Przyjęta.

Poprawka ósma powoduje, że Telewizja Polska SA będzie mogła rozpowszechniać określone programy telewizyjne w multipleksie pierwszym do dnia 31 grudnia 2020 r.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 senatorów 34 głosowało za, 49 – przeciw.

(Głosowanie nr 131)

Odrzucona.

Poprawka dziewiąta powoduje, że operator multipleksu pierwszego będzie umożliwił użytkownikom dostęp do programów telewizyjnych odpłatnie.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

83 głosujących, 32 – za, 50 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 132)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziesiąta znosi nałożony na nadawców, którzy uzyskali określoną rezerwację częstotliwości, obowiązek zawarcia umowy o świadczenie usług transmisyjnych sygnału programów telewizyjnych w terminie trzydziestu dni od dnia wejścia w życie ustawy.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Wyniki: na 83 głosujących 35 było za, 48 – przeciw. **(Głosowanie nr 133)**

Odrzucona.

Głosujemy zatem nad poprawką jedenastą, która wydłuża z trzydziestu dni do dziewięciu miesięcy termin, w jakim nadawcy, którzy uzyskali określoną rezerwację częstotliwości, mają obowiązek zawarcia umowy o świadczenie usługi transmisji sygnałów programów telewizyjnych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 83 senatorów 32 było za, 50 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 134)**

Odrzucona.

Poprawka dwunasta wprowadza przepis, zgodnie z którym określone nadawcy są obowiązani do zamieszczenia ogłoszenia o zamówieniu wszczynającym postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 81 senatorów 31 było za, 49 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 135)**

Odrzucona.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka trzynasta znosi termin, w jakim nadawcy, którzy uzyskają rezerwację częstotliwości, powinni zawrzeć umowę o świadczenie usługi transmisji sygnału programów telewizyjnych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 głosujących 33 było za, 49 – przeciw.

(Głosowanie nr 136)

Odrzucona.

Poprawka piętnasta ma na celu doprecyzowanie rodzaju niepełnosprawności, który należy w szczególności uwzględnić przy przeprowadzaniu kampanii informacyjnej o naziemnej telewizji cyfrowej.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: na 82 senatorów 77 było za, 5 – przeciw. **(Głosowanie nr 137)**

Przyjęta.

Poprawka szesnasta jednoznacznie wskazuje, które podmioty podlegają karom pieniężnym przewidzianym w ustawie.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

83 głosujących, wszyscy za. **(Głosowanie nr 138)**

Przyjęta.

Poprawki siedemnasta i dwudziesta trzecia wprowadzają w ustawie o radiofonii i telewizji regulację dotyczącą tworzenia listy programów objętych zasadą obowiązkowego rozpowszechniania i udostępniania za pomocą sieci telekomunikacyjnych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

83 głosujących, 34 – za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 139)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka osiemnasta wprowadza w ustawie o radiofonii i telewizji przepis, zgodnie z którym programy ogólnokrajowe telewizji publicznej pierwszy i drugi oraz programy regionalne są udostępniane na wniosek podmiotu rozprowadzającego program za pomocą sieci telekomunikacyjnej bez wynagrodzenia z tytułu udzielenia licencji za korzystanie z nadania, z zachowaniem praw autorskich i innych praw pokrewnych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 senatorów 34 było za, 48 – przeciw. **(Głosowanie nr 140)**

Odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta zmienia szyk wyrazów.

Obecność...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam... Podałem wyniki? Podałem, dobrze.

Jeszcze raz: poprawka dziewiętnasta zmienia szyk wyrazów.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 81 senatorów 34 było za, 45 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 141)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta zamienia wyraz „promieniowaną” na wyraz „promieniowania”.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 senatorów 34 było za, 47 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 142)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta pierwsza usuwa przepis, który nakazywał, aby organ koncesyjny, wydając decyzję o uchyleniu decyzji o uznaniu za nadawcę społecznego, stwierdzał w niej obowiązek uiszczenia określonych opłat wraz z ustawowymi odsetkami.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 głosujących 35 było za, 47 – przeciw. **(Głosowanie nr 143)**

Poprawka została odrzucona.

(Senator Piotr Andrzejewski: Odsetki wstecz...)

Rozumiem, że ustawowe odsetki są wstecz, raczej nie do przodu – to byłoby dosyć skomplikowane.

Poprawka dwudziesta druga...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dla wyjaśnienia, Panie Marszałku...)

(Głosy z sali: To są głosowania, więc nie ma...)

Przepraszam, przepraszam.

Poprawka dwudziesta druga ma charakter redakcyjny. Usuwa z ustawy o radiofonii i telewizji pozostałe przepisy dotyczące obowiązku wprowadzania programów do sieci kablowej w określonej kolejności z uwagi na to, że obowiązek został zniesiony.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 81 senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 144)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta powoduje, że operator rozprowadzający program będzie obowiązany do rozprowadzania programów wskazanych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 82 senatorów 32 było za, 49 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 145)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta piąta usuwa przepis, zgodnie z którym określony nadawca nie może odmówić operatorowi rozprowadzającemu program w sieci telekomunikacyjnej zgody na rozprowadzanie tego programu ani nie może uzależnić stwierdzenia takiej zgody od uiszczenia jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: na 82 głosujących 33 było za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 146)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta szósta powoduje, że przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji będzie mógł wezwać nadawcę do udostępnienia programu określonemu operatorowi, o ile program ten spełnia wymogi ustawowe.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: na 82 senatorów 33 głosowało za, 48 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 147)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta siódma powoduje, że operator rozprowadzający program jest obowiązany rozprowadzać i oferować program, który został mu nieodpłatnie udostępniony, z wyjątkiem programu zakwestionowanego w określonym ustawowo trybie.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: 82 głosujących, 32 – za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 148)**

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta ósma ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Podaję wynik: na 78 senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 149)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta dziewiąta ujednolica stosowaną w ustawie terminologię związaną z pojemnością multipleksu.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: na 79 senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 150)**

Przyjęta.

Poprawka trzydziesta wprowadza w ustawie – Prawo telekomunikacyjne zmianę, która powoduje, że w przypadku zwolnienia części pojemności multipleksu Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w porozumieniu z prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej podejmie decyzję o zagospodarowaniu zwolnionej części pojemności.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: na 80 senatorów 32 było za, 48 – przeciw. **(Głosowanie nr 151)**

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta pierwsza usuwa zbędne odesłanie.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

81 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 152)**

Przyjęta.

Trzydziesta druga powoduje, że przy określaniu wymagań technicznych i eksploatacyjnych dla odbiorników cyfrowych zostanie uwzględniona jedynie konieczność ułatwienia dostępu do tych odbiorników dla osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządów wzroku albo słuchu.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki: na 80 obecnych senatorów 34 było za, 46 – przeciw. **(Głosowanie nr 153)**

Odrzucona.

Trzydziesta trzecia wprowadza przepis przejściowy, który dotyczy wydanych decyzji w sprawie rezerwacji częstotliwości dla nadawców.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki: na 80 obecnych senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 154)**

Przyjęta.

I ostatnia poprawka, trzydziesta czwarta, zmienia vacatio legis ustawy z czternastu na trzydzieści dni od dnia ogłoszenia.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 81 obecnych senatorów 33 było za 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 155)**

Poprawka została odrzucona.

Ustawa w całości, proszę państwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Podaję wynik: na 80 obecnych senatorów 47 było za, 32 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 156)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej.

Wysoki Senacie, **powracamy do punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, wnosząc w nim o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Proszę państwa, głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie uchwały bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 157)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Powracamy do punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, wnosząc w nim o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad przyjęciem tego projektu uchwały bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 76 było za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 158)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa.

Powracamy do punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.

Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiły jedno-brzmiające projekty uchwał, wnosząc w nich o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad tymi wnioskami.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Głosowało 79 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 159)**

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.

Powracamy do punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jedno-brzmiające projekty uchwał, wnosząc w nich o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad nimi.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 78 było za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 160)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.

Powracamy do punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

i senatora, oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich i zobowiązał je do przedstawienia jeszcze na tym posiedzeniu sprawozdania.

Jest ono w druku nr 1212X.

Przystępujemy do trzeciego czytania...

(Senator Piotr Andrzejewski: Wniosek formalny.)

Tak?

Senator Piotr Andrzejewski:

Wniosek formalny: cofam wszystkie swoje poprawki. (Oklaski)

(Senator Grzegorz Banaś: Dużo tego było?)

(Senator Edmund Wittbrodt: Póki co, wszystkie.)

(Senator Stanisław Kogut: Brawo, Gieniu, brawo!)

Wzywam do tego, żeby głosować przeciwko tej ustawie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, zaraz, chwileczkę, muszę się teraz zorientować, które to są numery poprawek.

(Senator Tadeusz Gruszka: Wszystkie, z wyjątkiem...)

(Poruszenie na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: Wszystkie poza jedną.)

Na razie, aby rozświetlić sytuację, poproszę pana senatora sprawozdawcę o zabranie głosu.

Proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej i Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, rekomenduję przyjęcie poprawki trzynastej.

(Rozmowy na sali)

Wszystkie pozostałe poprawki pan senator wycofuje.

(Senator Stanisław Kogut: Wycofał.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, czy zatem ktoś podtrzymuje to, co pan senator Andrzejewski był łaskaw wycofać?

(Senator Grzegorz Banaś: Owszem, nie.)

Owszem, nie.

W takim razie głosujemy nad poprawką trzynastą. Tylko jeszcze chwileczkę, muszę ją znaleźć... Co tu się dzieje?

Zakłada ona doprecyzowanie objaśnienia związanego z wypełnieniem oświadczenia w zakresie posiadanych nieruchomości.

Wysoki Senacie, głosujemy nad poprawką trzynastą.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki: na 77 obecnych senatorów 49 było za, 26 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 161**)

Poprawka została przyjęta.

W związku z tym możemy przystąpić do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z tej poprawki.

Zatem, Wysoki Senacie: obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki: na 77 obecnych senatorów 46 było za, 30 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 162**)

Wobec wyników głosowania...

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, cisza!

...stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu.

Jednocześnie upoważnił pana senatora Zbigniewa Szalenica do tego, aby reprezentował nas w izbie niższej.

Dziękuję bardzo.

Powracamy do punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły projekt uchwały, wnosząc w nim o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Najpierw głosujemy zatem nad tą jedną poprawką.

Proszę państwa, ta poprawka – a będę ją czytał bardzo długo – zwiększa dziesięciokrotnie wysokość kary pieniężnej za prowadzenie działalności bez wpisu do rejestru, utrudnianie czynności kontrolnych, niespełnianie obowiązków informacyjnych, nieoznakowanie dystrybutora na stacji paliw lub niespełnienie obowiązku sprawozdawczości. W przypadku następczej kontroli z wynikiem negatywnym, przeprowadzonej w ciągu roku od poprzedniej kontroli,

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

poprawka wprowadza karę polegającą na cofnięciu koncesji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 73 obecnych senatorów 39 było za, 14 – przeciw, 20 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 163)**

Poprawka została przyjęta.

Proszę państwa, Wysoki Senacie, teraz głosujemy nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki: na 71 obecnych senatorów 67 było za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 164)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Proszę senatorów sprawozdawców o to, żeby reprezentowali Senat w dalszych pracach nad naszymi ustawami.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad... to znaczy zaraz po piętnastu sekundach przerwy technicznej.

Proszę bardzo, pan senator Dobrzyński, a potem senatorowie Dobkowski i Klimowicz.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

Mając na uwadze rozwój województwa podlaskiego, zwracam się z ponownym zapytaniem o powody odstąpienia od realizacji inwestycji infrastrukturalnej obejmującej budowę gazociągu na odcinku Wyszki – Bielsk Podlaski – Hajnówka – Białowieża.

W 2007 r. zostały podjęte przez Zakład Gazowniczy w Białymstoku prace przygotowawcze do wymienionej inwestycji, która miała być dofinansowana z funduszy strukturalnych, to jest z działania 10.2 Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Do sierpnia 2008 r. trwały prace, podczas których między innymi zidentyfikowano – przy dużym zaangażowaniu władz gmin Bielsk Podlaski, Hajnówka i Białowieża – zapotrzebowanie na gaz na tym obszarze. Wyłoniono wykonawcę, Gazprojekt SA z siedzibą we Wrocławiu, i podpisano z nim umowę na przy-

gotowanie dokumentacji technicznej i raportu środowiskowego, opiewająca na kwotę 489 tysięcy zł. Potwierdzono źródła dostępu do gazu w tłoczni Rembelszczyzna i Hołowczyce. Wniosek o dofinansowanie inwestycji na planowanym poziomie 80 milionów zł został przygotowany. Skąd więc odstąpienie Mazowieckiego Operatora Systemu Dystrybucyjnego Sp. z o.o. od realizacji przedsięwzięcia i rezygnacja z możliwości dofinansowania inwestycji, mimo poniesionych już kosztów przewyższających łącznie kwotę 500 tysięcy zł? Jaki był powód braku racjonalności w rezygnacji z tak ważnej dla województwa podlaskiego inwestycji?

Chciałbym przy tym zaznaczyć, iż województwo podlaskie zajmuje szczególne miejsce na mapie dotyczącej infrastruktury gazowniczej, plasując się na ostatnim miejscu w rankingu. Tym bardziej zadziwia mnie odstąpienie spółki od realizacji inwestycji tak potrzebnej społeczności Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Białowieży – inwestycji, która niewątpliwie przyczyniłaby się do zdynamizowania rozwoju południowej części województwa podlaskiego. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Dobkowski. Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie skierowane jest do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka.

W związku z rozbudową drogi krajowej nr 12 pomiędzy miejscowościami Wadlew i Łask w województwie łódzkim grupa mieszkańców miejscowości Zwierzyniec w gminie Drużbice, powiat Bełchatów – a w szczególności państwo T., zamieszkali w tejże miejscowości pod nr 33, oraz pani P., numer domu 34 – zgłasza problem zapewnienia zjazdów z tej drogi na nieruchomości gruntowe o przeznaczeniu rolniczym. Wykonawca robót drogowych odmówił wykonania tych zjazdów.

Państwo T. do tej pory posiadali zjazd na uprawianą nieruchomość gruntową oraz łąkę, leżące po przeciwnej stronie drogi, naprzeciw ich zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Teraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział w Łodzi odmawia odtworzenia zjazdów, tłumacząc, iż mają oni dojazd na tę nieruchomość od strony południowej, to jest polną, nieutwardzoną drogą. Problem polega na tym, że aby się dostać na tę polną drogę, należy pokonać odległość około 2,5 km rozbudowywaną obecnie drogą krajową nr 12, a następnie jakieś 2 km drogą nie-

(senator W. Dobkowski)

utwardzoną, prowadzącą na uprawiane pola i łąki. Państwo T. codziennie prowadzą bydło ze swoich zabudowań na te nieruchomości gruntowe, a także wjeżdżają różnymi maszynami rolniczymi.

Kierownik projektu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział Łódź, pan Marek Torzyński, tłumaczy brak zgody na te zjazdy – pismo z 21 kwietnia 2011 r., skierowane do wójta gminy Drużbice – zagrożeniem bezpieczeństwa i płynności ruchu, powołując się na §9 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej z 2 marca 1999 r.

Wobec powyższego pytam: czy ruch maszyn rolniczych państwa T. przez znaczną część wsi – przez mniej więcej 2,5 km – po drodze nr 12 w celu dostania się do pola leżącego naprzeciwko ich posesji oraz przeprowadzanie krów poboczem drogi krajowej nr 12 nie będą powodowały zagrożenia bezpieczeństwa uczestników ruchu i nie będą naruszały znacząco płynności ruchu pojazdów?

Nadmieniam tu, że kilkaset metrów dalej, przy tej samej przebudowywanej drodze nr 12, wykonywane są zjazdy prowadzące do podobnych nieruchomości rolnych, i to nawet w tych miejscach, w których do tej pory takich zjazdów nie było. Świadczy to o tym, że wymienione rozporządzenie Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej nie jest przeszkodą do wykonania zjazdów, a argumenty pana Marka Torzyńskiego są bezpodstawne. Budowa infrastruktury drogowej powinna wszakże służyć zarówno kierowcom, jak i mieszkańcom miejscowości, przez które drogi te przebiegają.

W przypadku pani P. i innych mieszkańców Zwierzynca sytuacja jest podobna do przedstawionej.

Rozbudowa drogi krajowej nr 12 jest w trakcie realizacji i nie jest jeszcze za późno na podjęcie stosownych działań i wykonanie odpowiednich zjazdów. Dlatego proszę o pilne zbadanie tej sprawy i poinformowanie mnie w ustawowym terminie czternastu dni o podjętych działaniach, tak by pomóc ludziom mającym uzasadnione racje i argumenty za budową niezbędnych zjazdów, podobnych do zjazdów wykonywanych w innych miejscach drogi krajowej nr 12. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Klimowicz. Proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Oświadczenie kieruję do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka, a dotyczy ono budo-

wy wschodniej obwodnicy Krakowa w ramach drogi S7.

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana ministra z pytaniem: kiedy zostaną przeznaczone pieniądze na budowę wschodniego odcinka obejścia miasta Krakowa w ramach drogi S7?

Miasto Kraków wydało 23 miliony zł na przygotowanie inwestycji, między innymi na wykup niezbędnych działek, wojewoda małopolski wydał pozwolenie na budowę drogi, nie ma już więc formalnych przeszkód, by rozpocząć inwestycję.

Pan minister zapewniał krakowian za pośrednictwem mediów, że decyzja o budowie tego odcinka drogi S7 zapadnie na przełomie kwietnia i maja 2011 r., następnie termin podjęcia decyzji został przesunięty na maj. Panie Ministrze, termin minął, proszę więc o jednoznaczne stwierdzenie, czy rząd PO spełni swoją obietnicę i zapewni finansowanie odcinka obwodnicy Krakowa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
I pan senator Woźniak. Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zwrócić się do pana ministra Bartosza Arłukowicza, pełnomocnika premiera do spraw przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, z prośbą, by zechciał zbadać, jak w skali kraju wygląda sytuacja podejmowania decyzji o przekazaniu dzieci do domów dziecka ze względu na sytuację materialną i warunki mieszkaniowe rodziców.

W ostatnim czasie w moim okręgu wyborczym spotkałem się z dwoma przypadkami odmowy co do sprawowania opieki nad dziećmi w ramach rodziny ze względu na niewystarczające warunki mieszkaniowe. Taka argumentacja, jak myślę, stoi w sprzeczności z polityką państwa w tym zakresie, z logiką i z kosztami – nie tylko społecznymi, ale i ekonomicznymi – opieki nad dziećmi. Miesięczny koszt opieki nad dzieckiem w domach dziecka wynosi kilka tysięcy zł, a są to koszty obciążające wszystkich podatników. Pomijam tu koszt społeczny, niezwykle istotny w tej sytuacji. Takie przypadki pokazują niespójność polityki państwa, bo oto z jednej strony organy państwa decydują o przekazaniu dzieci do domów dziecka, z drugiej zaś strony inne organy państwa, sprawujące nadzór nad zasobami mieszkaniowymi, nie są skłonne do wyasygnowania jakichkolwiek środków na poprawę warunków mieszkaniowych, a w innych przypadkach te warunki nie są powodem troski samorządów terytorialnych, samorządów gminnych o rodziny.

(senator H. Woźniak)

Ta kwestia wydaje mi się na tyle istotna, że – zwłaszcza w sytuacji objęcia przez pana ministra w kancelarii premiera nowej funkcji, nowego stanowiska – należało by ją zbadać.

I druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, to sprawa kształcenia w zakresie bezpieczeństwa komunikacyjnego. Senacki Zespół Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego niedawno zajmował się na swoim posiedzeniu tą kwestią i bardzo wysoko ocenił poziom zaangażowania ministra edukacji narodowej i podejmowane w tej sprawie wysiłki – między innymi szkolenie na rzecz powszechnego posiadania karty rowerowej – a także znaczący postęp w tym zakresie. Jednocześnie jednak zespół stwierdził, że na poziomie studiów wyższych, chociażby na kierunkach inżynierskich, takich jak budownictwo ze specjalizacją budownictwo drogowe, kształcenia w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego praktycznie nie ma. Moim zdaniem, to jest nie do zaakceptowania w sytuacji, gdy nasz kraj otwiera ranking liczby śmiertelnych wypadków w Unii Europejskiej, oczywiście bardzo niechlubny ranking. I chociaż już trzeci rok z rzędu w tej kwestii następuje poprawa, to jednak Polska wciąż otwiera ten niechlubny ranking liczby śmiertelnych wypadków na drogach

w Unii Europejskiej. Moim zdaniem i zdaniem Senackiego Zespołu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, elementy bezpieczeństwa ruchu drogowego powinny się znaleźć w programie kształcenia studentów na tych kierunkach, które w pewnym stopniu decydują – poprzez budowę odpowiedniej infrastruktury drogowej, i nie tylko drogowej – o liczbie wypadków, ale i o poprawie bezpieczeństwa. Powierzam te kwestie pani minister nauki z nadzieją, że podejmie czynności zmierzające do zmiany tej sytuacji.

Panie Marszałku, dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zakończyliśmy etap oświadczeń.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie zwyczajowym, to jest trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu, w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam siedemdziesiąte ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 53)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	.	.	.	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
2 M. Adamczak	.	.	.	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	.	+	?	?	?	?	?	?	+	+	+	?	+	?	-	?	?
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	.	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
5 M. Augustyn	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+
8 J. Bergier	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
9 S. Bisztyga	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	?	+	+	-	-	+	+
10 P.J. Błaszczuk	.	.	.	+	+	?	+	?	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?
11 B.M. Borusewicz	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
12 B. Borys-Damięcka	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
13 M.L. Boszko	.	.	.	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	#
15 Z.J. Cichoń	+	+	+
16 L. Cichosz	.	.	.	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
17 W. Cimoszewicz	.	?	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
19 W. Dajczak	+	+	.	?	+	?	+	?	?	?	?	?	?	+	?	?	?	?	?	?
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
21 J. Dobrzyński	.	.	.	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
22 J. Duda	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
24 S.A. Gorczyca	-	-	-
25 R.J. Górecki	-	-	-
26 H. Górski	+	+	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
27 M.T. Grubski	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
28 P.A. Gruszczyński	.	.	.	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
29 T.J. Gruszka	+	+	#	?	+	?	+	?	?	?	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?
30 A.S. Grzyb	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
32 S.A. Iwan	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	?	.	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
34 S. Jurcewicz	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
36 S. Karczewski	+	+	.	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
37 L. Kieres	-	-	-	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	-	-	-
39 M. Klima	+	+	+	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	.	?	?	?
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	?	?	?	?	?	?	-	+	-	+	+	-	-	+	+
41 R. Knosala	-	?	?	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
42 S. Kogut	.	.	.	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
43 M. Konopka	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
44 B.J. Korfanty	.	.	.	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	.	?	?
45 S. Kowalski	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
46 N.J. Krajczy	?	?	?	?	?	?	+	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
47 W.J. Kraska	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	.	-	+
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	?	+	?	?	?	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?
51 A. Massalski	+	+	+	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?
52 Z.H. Meres	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
2 M. Adamczak	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
3 P.Ł. Andrzejewski	-	-	?	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
5 M. Augustyn	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
6 G.P. Banaś	?	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
9 S. Bisztyga	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
10 P.J. Błaszczuk	?	?	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
11 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
12 B. Borys-Damięcka	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
13 M.L. Boszko	-	-	+	+	?	-	-	-	-	+	-	.	-	+	-	-	+	.	.	-
14 J.M. Chróścikowski	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
17 W. Cimoszewicz	-	.	+	+	?	?	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
18 G. Czelej	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
19 W. Dajczak	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
20 W.J. Dobkowski	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
21 J. Dobrzyński	?	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
22 J. Duda	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
23 S. Gogacz	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
24 S.A. Gorczyca
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
27 M.T. Grubski	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
28 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
29 T.J. Gruszka	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
30 A.S. Grzyb	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
31 W.L. Idczak	?	?	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
32 S.A. Iwan	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
33 K. Jaworski	?	?	.	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
34 S. Jurcewicz	-	-	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
35 P.M. Kaleta	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
36 S. Karczewski	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
37 L. Kieres	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
38 K.M. Kleina
39 M. Klima	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
40 P. Klimowicz	?	-	?	?	+	-	+	-	-	+	-	+	+	+	-	+	?	+	+	?
41 R. Knosala	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
42 S. Kogut	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
43 M. Konopka	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
44 B.J. Korfanty	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
45 S. Kowalski	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
46 N.J. Krajczy	?	?	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
47 W.J. Kraska	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
50 K. Majkowski	-	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	.	.	+	+	+	?	+	?	+
51 A. Massalski	?	?	+	-	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+
52 Z.H. Meres	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-	+	-	-
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
2 M. Adamczak	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	.	+	-	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	?	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
9 S. Bisztyga	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
12 B. Borys-Damięcka	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
13 M.L. Boszko	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	-	-	+	+	+	?	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
18 G. Czelej	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	-	-	-	+	.	+	-	-	-	-	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
28 P.A. Gruszczyński	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
29 T.J. Gruszka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
30 A.S. Grzyb	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
31 W.L. Idczak	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
32 S.A. Iwan	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
33 K. Jaworski	?	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
35 P.M. Kaleta	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
36 S. Karczewski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
38 K.M. Kleina
39 M. Klima	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
40 P. Klimowicz	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+
41 R. Knosala	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
42 S. Kogut	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
44 B.J. Korfanty	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
46 N.J. Krajczy	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
47 W.J. Kraska	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	-	-	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	.	+	.	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	?	+	+	+	+	+	?	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
5 M. Augustyn	-	#	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	-	+	-	-	+	+	+
9 S. Bisztyga	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
11 B.M. Borusewicz	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	-	+	.	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
17 W. Cimoszewicz	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
19 W. Dajczak	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
21 J. Dobrzyński	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
22 J. Duda	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
24 S.A. Gorczyca
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	-	+	+	+	+	#	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
27 M.T. Grubski	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
30 A.S. Grzyb	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
32 S.A. Iwan	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
34 S. Jurcewicz	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
36 S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
37 L. Kieres	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina
39 M. Klima	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
40 P. Klimowicz	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-
41 R. Knosala	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
43 M. Konopka	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
45 S. Kowalski	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
47 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
50 K. Majkowski	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
51 A. Massalski	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
52 Z.H. Meres	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
6 G.P. Banaś	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
10 P.J. Błaszczuk	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
12 B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
13 M.L. Boszko	?	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	
14 J.M. Chróścikowski	-	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
19 W. Dajczak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
23 S. Gogacz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
28 P.A. Gruszczyński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
29 T.J. Gruszka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
31 W.L. Idczak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
33 K. Jaworski	-	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
35 P.M. Kaleta	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	-	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
38 K.M. Kleina
39 M. Klima	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
44 B.J. Korfanty	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
46 N.J. Krajczy	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
47 W.J. Kraska	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
50 K. Majkowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
54 A. Misiołek	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
55 A.A. Motyczka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
56 R.K. Muchacki
57 I. Niewiarowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
58 M. Okła	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
59 J. Olech	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
60 W.Z. Ortyl	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 A. Owczarek	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
63 B.J. Paszkowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
65 A. Person	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
66 A.K. Piechniczek	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
67 L.M. Piechota	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
68 K.M. Piesiewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
69 S. Piotrowicz
70 Z.S. Pupa	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń
72 M.D. Rocki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
73 Z. Romaszewski	-	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Rotnicka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
75 J. Rulewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
76 C.W. Ryszka
77 S. Sadowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J. Sepioł	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
79 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
80 T.W. Skorupa	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 E.S. Smulewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
83 H.T. Stokłosa
84 J. Swakoń	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
85 Z.M. Szalenienc	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
86 A. Szewiński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	-	+	+
87 G.A. Sztark	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
88 M. Trzciński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
89 P. Wach	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
90 K.A. Wiatr	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
93 G.M. Wojciechowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
95 H.M. Woźniak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
96 J. Wyrowiński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
97 A.M. Zając	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
100 M. Ziółkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
Obecnych	85	85	85	84	84	84	85	85	85	85	85	85	84	85	84	85	85	85	85	85
Za	3	48	85	81	83	84	85	85	85	85	85	83	84	84	83	85	85	35	84	85
Przeciw	80	34	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	50	1	0
Wstrzymało się	2	3	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	?	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
54 A. Misiołek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki
57 I. Niewiarowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 M. Okła	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 J. Olech	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 A. Owczarek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 A. Person	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 A.K. Piechniczek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 L.M. Piechota	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 K.M. Piesiewicz	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 S. Piotrowicz
70 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń
72 M.D. Rocki	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Rotnicka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rulewski	+	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
76 C.W. Ryszka
77 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J. Sepioł	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
79 W. Sidorowicz	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
82 E.S. Smulewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 H.T. Stokłosa
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szalaniec	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
89 P. Wach	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
95 H.M. Woźniak	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	84	83	84	85	85	84	84	85	85	84	85	84	85	85	83	84	84	85	85	84
Za	84	83	35	85	84	84	84	84	84	84	85	83	85	85	82	83	84	84	85	83
Przeciw	0	0	49	0	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	1

	121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132	133	134	135	136	137	138	139	140
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
3 P.Ł. Andrzejewski	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	-	+	?	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
18 G. Czelej	+	+	.	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
23 S. Gogacz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
29 T.J. Gruszka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
31 W.L. Idczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
33 K. Jaworski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
35 P.M. Kaleta	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	.
38 K.M. Kleina
39 M. Klima	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-
42 S. Kogut	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
44 B.J. Korfanty	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
46 N.J. Krajczy	+	+	+	+	?	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
47 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
50 K. Majkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	141	142	143	144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154	155	156	157	158	159	160	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	-	-	+	-	-	-	-	.	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	-	+	-	.	-	-	?	-	+	+	-	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	#	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
22 J. Duda	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
37 L. Kieres
38 K.M. Kleina
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+
41 R. Knosala	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
45 S. Kowalski	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	-	-	-	+	-	-	-	-	+
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	#	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	141	142	143	144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154	155	156	157	158	159	160
54 A. Misiołek	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki
57 I. Niewiarowski	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
58 M. Okła	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
59 J. Olech	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
61 A. Owczarek	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
65 A. Person	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
66 A.K. Piechniczek	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
67 L.M. Piechota	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
68 K.M. Piesiewicz	?	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
69 S. Piotrowicz
70 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń
72 M.D. Rocki	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
73 Z. Romaszewski
74 J. Rotnicka	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
75 J. Rulewski
76 C.W. Ryszka
77 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
78 J. Sepioł	-	-	-	+	-	-	-	-	.	+	-	+	.	+	-	+	+	+	+	+
79 W. Sidorowicz	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
80 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
82 E.S. Smulewicz	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
83 H.T. Stokłosa
84 J. Swakoń	+	+	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
89 P. Wach	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	.	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
97 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+
100 M. Ziółkowski	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+
Obecnych	81	82	82	81	82	82	82	82	78	79	80	81	80	80	81	80	78	79	79	79
Za	34	34	35	81	32	33	33	32	78	79	32	81	34	80	33	47	78	76	79	78
Przeciw	45	47	47	0	49	49	48	50	0	0	48	0	46	0	47	32	0	1	0	0
Wstrzymało się	1	0	0	0	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	1	0	0
Nie głosowało	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	1

	161	162	163	164
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	-	-	+	?
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	-	?	+
5 M. Augustyn	+	+	-	+
6 G.P. Banaś	+	+	.	.
7 R.J. Bender
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	-	+
10 P.J. Błaszczak	-	-	?	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	-	+
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	.	-	?	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	-	?	+
17 W. Cimoszewicz	?	+	+	+
18 G. Czelej	+	-	?	+
19 W. Dajczak	-	-	?	+
20 W.J. Dobkowski	+	-	?	+
21 J. Dobrzyński	+	-	?	+
22 J. Duda	+	+	+	+
23 S. Gogacz	-	-	+	+
24 S.A. Gorczyca
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	-	-	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	-	-	?	?
30 A.S. Grzyb	+	+	-	+
31 W.L. Idczak	-	-	?	+
32 S.A. Iwan	+	+	-	+
33 K. Jaworski	-	.	.	.
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	-	-	-	-
36 S. Karczewski	-	-	?	+
37 L. Kieres
38 K.M. Kleina
39 M. Klima	-	-	.	.
40 P. Klimowicz	+	?	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+
42 S. Kogut	-	-	?	+
43 M. Konopka	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	-	-	?	+
45 S. Kowalski	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy	+	+	.	.
47 W.J. Kraska	-	-	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk
50 K. Majkowski	-	-	+	+
51 A. Massalski	-	-	?	+
52 Z.H. Meres	+	+	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	161	162	163	164
54 A. Misiołek	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki
57 I. Niewiarowski	+	+	-	+
58 M. Okła	+	+	+	+
59 J. Olech
60 W.Z. Ortyl	-	-	+	+
61 A. Owczarek	+	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+
63 B.J. Paszkowski	-	-	?	?
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+
65 A. Person
66 A.K. Piechniczek	+	+	+	+
67 L.M. Piechota	+	+	-	.
68 K.M. Piesiewicz	?	+	+	+
69 S. Piotrowicz
70 Z.S. Pupa	-	-	+	+
71 J.W. Rachoń
72 M.D. Rocki	+	+	+	+
73 Z. Romaszewski
74 J. Rotnicka	+	+	-	+
75 J. Rulewski
76 C.W. Ryszka
77 S. Sadowski	-	-	+	+
78 J. Sepioł	+	+	-	+
79 W. Sidorowicz	+	+	.	.
80 T.W. Skorupa	-	-	?	+
81 W. Skurkiewicz	-	-	?	+
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	+
83 H.T. Stokłosa
84 J. Swakoń	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	?	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	+	+	.
89 P. Wach	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	-	-	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	-	-	?	+
94 M. Wojtczak	+	+	-	+
95 H.M. Woźniak	+	+	-	+
96 J. Wyrowiński	+	+	-	+
97 A.M. Zając	-	-	?	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+
Obecnych	77	77	73	71
Za	49	46	39	67
Przeciw	26	30	14	1
Wstrzymało się	2	1	20	3
Nie głosowało	0	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 78. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Na razie Polska stanowi białą plamę, jeśli chodzi o zastosowanie energii jądrowej do wytwarzania energii elektrycznej. Wobec postępującego procesu integracji na skalę europejską, a także globalną, tego rodzaju izolacji nie da się utrzymać w dłuższej perspektywie. Prędzej czy później światowe trendy rozwoju technologii zaopatrzenia w energię obejmą również Polskę, gdyż problemy bezpieczeństwa dostaw paliw mają taki wymiar. Z tego względu w projekcjach rozwoju energetyki krajowej nieodzowne jest spojrzenie na świat w celu racjonalnego wykorzystania doświadczeń innych krajów.

Świat stoi obecnie w obliczu konfrontacji ciągle rosnącego zapotrzebowania na energię z wyczerpującymi się zasobami ropy i gazu oraz coraz bardziej odczuwalnymi wymogami ochrony środowiska, zwłaszcza związanymi z efektem cieplarnianym, za który w dużej części odpowiedzialne jest spalanie organicznych paliw kopalnych. Efekt cieplarniany utrudni wykorzystanie dużych jeszcze zasobów węgla kamiennego, gdyż w coraz większym stopniu jego spalanie obciążone będzie kosztami związanymi ze szkodami w środowisku, spowodowanymi emisją zanieczyszczeń do atmosfery, głównie CO₂.

W związku z tym w wielu krajach wskazuje się na konieczność renesansu energetyki jądrowej. To wielokrotnie podkreślano podczas obrad XX Światowego Kongresu Energetycznego w Rzymie.

Należy tu jeszcze podnieść kwestię prognozy, na ile lat starczy nam paliwa jądrowego i jak konkurencyjna cenowo będzie energetyka jądrowa w stosunku do energii uzyskiwanej z paliw kopalnianych. Zasoby uranu pozwolą na rozwój energetyki jądrowej w świecie i przy dwu-, trzykrotnym wzroście mocy zainstalowanej ceny energii elektrycznej nadal będą konkurencyjne wobec cen energii uzyskiwanej ze spalania paliw kopalnych. Eksploatacja źródeł niekonwencjonalnych – ubogie rudy, fosforyty, procesy ługowania kwasu fosforowego i miedzi – pozwoli zwiększyć dostępne zasoby uranu dwukrotnie. Recykling paliwa, z zastosowaniem dostępnych technologii, pozwoli na zaoszczędzenie 20–30% zużywanego w reaktorach uranu, przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości i radiotoksyczności odpadów.

Reaktory czwartej generacji oparte na neutronach prędkich z recyklingiem paliwa pozwolą w przyszłości zwiększyć produkcję energii elektrycznej z tej samej masy paliwa stukrotnie. Tor, który jest bardziej rozpowszechniony w skorupie ziemskiej od uranu, może być wykorzystany do produkcji rozszczepialnego U-233, co znacznie zwiększy zasoby surowców rozszczepialnych. Dziękuję państwu za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Przyjęcie przez rząd dokumentu pod nazwą Program Polskiej Energetyki Jądrowej pozwoliło wytyczyć nowe kierunki rozwoju rodzinnego sektora energetyki. W programie określono między innymi harmonogram działań, których kulminacją ma być uruchomienie pierwszej polskiej elektrowni jądrowej.

Analiza obowiązującego prawa prowadzi do wniosku, że nie jest ono należycie dostosowane do potrzeb związanych z realizacją dużych inwestycji. Potwierdzeniem tej diagnozy jest fakt, że niemal w każdym przypadku, gdy zachodzi konieczność przeprowadzenia przedsięwzięcia znacznych rozmiarów – jak chociażby budowa sieci autostrad, czy przygotowania Polski do organizacji Mistrzostw Europy EURO 2012 – niezbędne jest uchwalenie tak zwanej specustawy. Przedstawioną nowelizację także należy rozpatrywać w kategorii ustawy specjalnej, dotyczy ona bowiem wyłącznie inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej i związanych z nimi inwestycji towarzyszących.

Wzorem poprzednich ustaw specjalnych w tej również znalazły się przepisy upraszczające wiele aspektów proceduralnych. Na potrzeby niniejszej ustawy przewidziano, że proces uzyskiwania ostatecznego pozwolenia na realizację inwestycji będzie przebiegał w trzech etapach. Każdy kolejny etap postępowania będzie się kończył wydaniem decyzji dotyczącej odpowiednio: ustalenia lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej, decyzji zasadniczej oraz pozwolenia na budowę.

Prowadzone postępowanie charakteryzuje się skróceniem terminów na zajęcie stanowiska zarówno przez poszczególne organy prowadzące postępowanie, jak i przez organy współuczestniczące w postępowaniu, wymienione przez projektodawcę enumeratywnie. Nierespektowanie przypisanych terminów na wydanie decyzji obwarowane jest sankcją finansową. W tym kontekście należy zwrócić uwagę w szczególności na rozdział 5 projektu ustawy „Postępowanie administracyjne dla realizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej”, w którym opisano istotne odrębności prowadzonego postępowania względem ogólnych wytycznych procedury administracyjnej.

Jednak nie tylko samo skrócenie terminów wpływa na uproszczenie i przyspieszenie rozpatrywanego postępowania. Biorąc pod uwagę wymiar czysto proceduralny, pragnę zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z art. 5 ustawy wszelkie uzgodnienia, pozwolenia, opinie, zgody bądź stanowiska właściwych organów, wymagane odrębnymi przepisami dla lokalizacji inwestycji zostaną zastąpione jednolitą instytucją opinii właściwych organów. Opinia wyrażana będzie już na etapie przygotowywania wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji. Właściwy organ zobowiązany będzie do wydania opinii w terminie czternastu dni, zaś niezajęcie stanowiska w wyznaczonym terminie traktowane będzie jako brak zastrzeżeń do wniosku. Ponadto projektodawca rozwiązał problem postępowania z nieruchomościami o nieuregulowanym stanie prawnym. W takim przypadku zawiadomienia oraz wszelkie inne doręczenia będą dokonywane w formie obwieszczenia przez organ prowadzący postępowanie. Zatem nieuregulowany stan prawny nieruchomości pozostanie faktycznie bez wpływu na wszczęcie i prowadzenie postępowania. W podobnym charakterze utrzymana jest regulacja, która w przypadku właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości dopuszcza kierowanie korespondencji na adres wskazany w ewidencji gruntów i budynków.

Jeżeli zaś chodzi o bardziej praktyczny wymiar przyspieszenia realizacji inwestycji objętych zakresem zastosowania niniejszego przedłożenia, nie sposób nie odnieść się do regulacji wynikających z art. 11 i art. 17 projektu ustawy. W pierwszym ze wskazanych przepisów określono możliwość wystąpienia przez inwestora z wnioskiem o wydanie decyzji o wskazaniu lokalizacji inwestycji wraz z zezwoleniem na wejście na teren nieruchomości w przypadku, gdy jest to niezbędne do „przeprowadzenia pomiarów, badań lub innych prac niezbędnych do sporządzenia raportu lokalizacyjnego”. Z kolei art. 17 omawianej ustawy przewiduje możliwość wnoszenia o wydanie pozwolenia na przeprowadzenie prac przygotowawczych obejmujących między innymi usunięcie drzew, prace rozbiórkowe, jak również niwelację i zagospodarowanie terenu. Pozwolenie takie można uzyskać dopiero wtedy, gdy wydana jest już decyzja zasadnicza, a nie zostało jeszcze wydane pozwolenie na budowę.

Projektodawca z należytą skrupulatnością odniósł się także do kwestii odszkodowawczych. Szczególnie istotne, zarówno z punktu widzenia inwestora, jak i strony uprawnionej do otrzymania odszkodowania, jest przyjęcie zasady, zgodnie z którą decyzje o odszkodowaniu mogą zostać poddane ocenie sądu powszechnego.

Interesujące w mojej ocenie są ponadto przepisy rozdziału 8 projektu ustawy, w którym ustanowiono swoisty mechanizm redystrybucji podatków lokalnych odprowadzanych do gminy, na terenie której zlokalizowana jest elektrownia jądrowa. Projektodawca zaproponował, aby połowa podatku od nieruchomości, uiszczanego przez podatników tego podatku od oddanej w użytkowanie elektrowni jądrowej lub jej części, zasilala budżety gmin sąsiadujących z tą gminą. Zgodzić należy się z twierdzeniem wyrażonym

w uzasadnieniu niniejszej nowelizacji, że rozwiązanie to pozwoli uniknąć przypadków powstawania tak zwanych enklaw dobrobytu, bowiem wskazane wpływy podatkowe będą zasilały także budżety gmin sąsiednich.

Na koniec pragnę podkreślić, że przyjęcie przedmiotowej ustawy nie przesądza jeszcze w żadnej mierze, iż opisane w nim inwestycje kiedykolwiek w Polsce powstaną. Istotne jest jednak to, że już w tej chwili precyzyjnie zostaną określone warunki, na jakich inwestycje te powinny zostać zrealizowane, co pozwoli na właściwą ochronę interesów wszystkich zainteresowanych stron. Stąd też zwracam się do Wysokiej Izby z wnioskiem o przyjęcie przedstawionej ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o działalności lobbingowej służą usprawnieniu i zwiększeniu przejrzystości prac legislacyjnych, które dokonują się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i poszczególnych ministerstwach.

Obecnie Rada Ministrów co najmniej raz na sześć miesięcy przygotowuje program prac legislacyjnych dotyczących planów wprowadzenia nowych ustaw i rozporządzeń. Program ten jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej. Nowelizacja, którą w tej chwili omawiamy, zmienia ten stan rzeczy, wprowadzając tak zwany wykaz prac legislacyjnych, który będzie pojawiał się nie okresowo, ale w sposób ciągły. Będzie on obejmował projekty założeń do projektów ustaw, projekty ustaw i projekty rozporządzeń Rady Ministrów. Wykaz ma składać się przede wszystkim z informacji o przyczynach powstania projektu, o jego istocie i ma też zawierać wskazanie organu i konkretnej osoby odpowiedzialnej za przygotowanie danego projektu.

Wykaz ma być publikowany w Biuletynie Informacji Publicznej, a Rada Ministrów lub jej organ pomocniczy będą mogły określić termin planowego przyjęcia przez Radę Ministrów projektu objętego wykazem. Rada Ministrów będzie mieć także obowiązek przedstawienia Sejmowi raz na sześć miesięcy roku kalendarzowego wykazu w zakresie projektów ustaw, co do których określono planowany termin ich przyjęcia. Podobna procedura obejmie rozporządzenia.

Poszczególne projekty będą ukazywać się w Biuletynie Informacji Publicznej z chwilą przekazania ich do uzgodnień z członkami Rady Ministrów. W biuletynie będą zamieszczone wszelkie dokumenty związane z przygotowaniem projektu, a podmioty zainteresowane danymi projektami będą mogły zgłaszać ów fakt.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że przedstawione wyżej rozwiązania w znaczący sposób wzmocnią transparentność prac najwyższych organów państwa nad prawem. Jest to zdecydowanie dobry kierunek zmian, dlatego gorąco zachęcam Wysoką Izbę do ich zaaprobowania. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Kluczową kwestią zapisaną w niniejszej nowelizacji jest odejście od dotychczasowej zasady planowania prac legislacyjnych Rady Ministrów w oparciu o cykl półroczny. Projektodawca poprzez zmianę dotychczasowego brzmienia art. 3 ustawy przesądza, że w miejsce programów okresowych sporządzony zostanie wykaz prac legislacyjnych, który będzie prowadzony na bieżąco i obejmie całość działalności legislacyjnej Rady Ministrów. Co więcej, wykaz ten obejmie nie tylko same projekty ustawy, ale również projekty założeń projektów ustaw oraz projekty rozporządzeń Rady Ministrów. Wykaz, podobnie jak obecnie programy okresowe, będzie upubliczniany w Biuletynie Informacji Publicznej.

Konsekwencją przedstawionej zmiany będzie możliwość całościowego spojrzenia na zamierzenia legislacyjne rządu. Osobno prowadzone będą nadal jedynie wykazy odnoszące się do projektów rozporządzeń Prezesa Rady Ministrów oraz poszczególnych ministrów jak ma to miejsce również obecnie. Chodzi tu o art. 4 ust. 1 przedmiotowej ustawy. Należy podkreślić, że propozycja nowelizacji dotycząca szczegółowego zestawienia informacji o danym projekcie, jak też określenia momentu, w którym powinno nastąpić udostępnienie projektu w Biuletynie Informacji Publicznej, ma jedynie charakter dostosowawczy i w porównaniu z obowiązującymi obecnie przepisami nie niesie istotnych zmian merytorycznych.

Odejście od obowiązku sporządzania okresowych programów prac legislacyjnych nie oznacza jednak całkowitego zaniechania obowiązku przedkładania Sejmowi okresowych informacji w odniesieniu do prac legislacyjnych rządu. Zgodnie z art. 3a projektu ustawy „Rada Ministrów przedstawia Sejmowi, raz na sześć miesięcy roku kalendarzowego, wykaz w zakresie projektów ustaw, co do których określono planowany termin ich przyjęcia przez Radę Ministrów”. Podkreślenia wymaga, że w tym miejscu chodzi o te projekty, w których został już określony planowany termin ich przyjęcia. Przekazywana informacja ma zatem wymiar skonkretyzowany i może być traktowana jako swoisty plan prac legislacyjnych Rady Ministrów na kolejne półrocze.

Jak wynika z uzasadnienia do przedmiotowej ustawy, przyjęcie ogólnego wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów będzie stanowiło podstawę do wdrożenia w niedalekiej przyszłości aplikacji internetowej pod nazwą „Rządowy Proces Legislacyjny”. Zasadniczą zaletą wskazanego rozwiązania będzie zgromadzenie w jednym miejscu wszystkich informacji i dokumentów związanych z przygotowaniem projektów ustaw wraz z etapem prac nad projektami założeń do projektów ustaw oraz rozporządzeń Rady Ministrów i Prezesa Rady Ministrów. Należy zgodzić się z projektodawcą, że rozwiązanie to zapewni wszystkim zainteresowanym łatwy dostęp do tego typu informacji.

W mojej ocenie opisane zmiany ściśle korespondują z ogólnym zamierzeniem autora projektu ustawy, które sprowadza się do zwiększenia przejrzystości prac legislacyjnych podejmowanych zarówno przez Radę Ministrów, Prezesa Rady Ministrów, jak i poszczególnych ministrów. Realizacja tego postulatu sprawi, że zamierzenia rządu – przynajmniej w ogólnym zarysie – będą bardziej czytelne. Może to wpłynąć w pewnym stopniu na wzrost zaufania obywateli do państwa. Trudno jednak w pełni zgodzić się z tezą postawioną przez projektodawcę, że nowelizacja bezpośrednio przyczyni się także do zwiększenia poczucia pewności prawa. Odczucie to w dużej mierze warunkowane jest bowiem samym tempem zmian zachodzących w obowiązujących przepisach. Poczucie pewności prawa można zwiększyć poprzez taką działalność legislacyjną, która za cel stawia sobie osiągnięcie długofalowych efektów, a która nie wynika z aktualnej koniunktury politycznej. Mam tu na myśli przede wszystkim unikanie sytuacji, w których projekty aktów prawnych procedowane są w tempie ekspresowym i uniemożliwiającym rzetelne pochylenie się nad regulowaną materią. Prowadzi to bowiem zazwyczaj do konieczności uchwalania kolejnych nowelizacji. Stąd też dla zwiększenia poczucia pewności prawa kluczowe znaczenie ma treść uchwalanych ustaw oraz to, czy przyjęte przepisy pozwolą skutecznie realizować zamierzone cele w perspektywie wieloletniej. Upublicznienie informacji o zamierzeniach legislacyjnych rządu nie daje odpowiedzi na pytanie, w jakim ostatecznym brzmieniu dany projekt zostanie uchwalony, ani też czy projekt ten zostanie kiedykolwiek uchwalony. Dlatego też w moim przekonaniu przedmiotowa nowelizacja nie będzie miała istotnego znaczenia w kontekście zwiększenia poczucia pewności prawa.

Niemniej jednak pragnę podkreślić, że przepisy zaproponowane w niniejszej nowelizacji są zasadne z uwagi na fakt, że pozwolą osiągnąć inne, równie istotne cele, jak chociażby wspomniane wcześniej zwiększenie przejrzystości prac legislacyjnych rządu oraz polepszenie dostępu do dokumentów związanych z tymi pracami. Tym samym ustawa zasługuje na przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Lucjana Cichosza w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po raz kolejny przychodzi mi wyrazić wątpliwość odnośnie do jakości legislacyjnej projektów trafiających pod obrady Senatu. Wypada bowiem zgodzić się z konstytucjonalistami wskazującymi, że trudno nazwać nowelizacją ustawę wprowadzającą tak daleko idące ingerencje do pierwotnego tekstu prawa. Mamy bowiem do czynienia z tekstem, który zmienia jedenaście z piętnastu dotychczasowych artykułów ustawy, a dodatkowo w wyjątkowo niechlujny sposób dopisuje kolejne pięćdziesiąt trzy nowe artykuły. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że prace nad dokumentem trwały niemal dwa lata – a w międzyczasie niejednokrotnie naruszano tryb konsultowania projektu – to trzeba stwierdzić, że rząd znowu zmarnował czas, który mógł wykorzystać na przygotowanie kompleksowego, a na pewno spójniejszego projektu nowej ustawy.

Skoro prawo tworzy się w tak niekonsekwentny sposób, to i w jego zapisach trudno szukać konsekwencji i myśli przewodniej. O ile bowiem można zgodzić się z zamysłem ujednoczenia sytuacji związanej z gospodarką odpadami w poszczególnych gminach, o tyle w dalszym ciągu wydaje się, że mamy do czynienia z próbą kolejnego dołożenia samorządom obowiązków bez wzmocnienia ich potencjału finansowego i organizacyjnego dla nowych zadań. Nie wzmacnia się więc – wbrew pozorom – gmin, a przy okazji osłabia się także uprawnienia samych obywateli, znosząc obowiązek przeprowadzania referendów gminnych w sprawie przejmowania obowiązków właścicieli nieruchomości w zakresie odbierania odpadów komunalnych.

Ponadto – o czym się nie wspomina w uzasadnieniu przedmiotowego dokumentu – mamy wszak do czynienia z przeprowadzaną tylnymi drzwiami wtórną komunalizacją rynku znajdującego się w blisko 60% w rękach prywatnych. Oceniając skutki ekonomiczne wprowadzenia nowelizacji, musimy więc brać pod uwagę możliwe perturbacje sądowe i odszkodowawcze związane z tak nagłymi zmianami własnościowymi na rynku odpadów komunalnych.

Mamy więc do czynienia z dokumentem sprzecznym z zasadą tworzenia prawa przejrzystego i przyjaznego obywatelom, ponadto z dokumentem wątpliwym z punktu widzenia zasady pomocniczości państwa i co najmniej dyskusyjnym pod względem ekonomicznej racjonalności. Raz jeszcze powtórzę: szkoda, że czasu poświęconego na jałowe spory z pracodawcami oraz samorządami nie spożytkowano po prostu na stworzenie lepszej ustawy.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiana ustawa wprowadza zmiany w obowiązującym systemie gospodarowania odpadami komunalnymi mające na celu: uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi; prowadzenie selektywnego zbierania odpadów komunalnych „u źródła”; zmniejszenie ilości odpadów komunalnych; zwiększenie liczby nowoczesnych instalacji do odzysku; całkowite wyeliminowanie nielegalnych składowisk odpadów; prowadzenie właściwego sposobu monitorowania postępowania z odpadami komunalnymi; zmniejszenie dodatkowych zagrożeń dla środowiska wynikających z transportu odpadów komunalnych.

Nowelizacja zakłada zdjęcie z mieszkańców obowiązku samodzielnego podpisywania umów na odbiór śmieci. Nowy system zakłada, że to gminy będą przeprowadzały przetargi na odbiór odpadów i gospodarowały środkami pochodzącymi z opłat pobieranych od mieszkańców za odbiór odpadów, a od firm będą egzekwowały odpowiednią jakość usług. Ustawa ma ułatwić osiąganie unijnych norm.

Zmiany w obowiązującym systemie gospodarowania odpadami komunalnymi będą polegać przede wszystkim na przejściu przez gminy obowiązków właścicieli nieruchomości w zakresie zagospodarowania odpadów komunalnych. Wprowadzenie tego rozwiązania oznacza, że gminy nie będą musiały przeprowadzać referendum gminnego, które do tej pory przeprowadzać musiały. Rada gminy w drodze uchwały będzie podejmowała decyzje co do tego, czy odpady będą odbierane wyłącznie z gospodarstw domowych, czy również od właścicieli nieruchomości, na których terenie prowadzona jest działalność, w związku z którą powstają odpady komunalne. Rada gminy będzie określała zarówno wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, jak i szczegółowy sposób świadczenia usług na rzecz właścicieli nieruchomości w zakresie odbierania i zagospodarowania odpadów komunalnych. Oznacza to ustanowienie jednolitych zasad finansowania odnośnie do odbierania i zagospodarowania odpadów komunalnych na terenie całego kraju.

Gminy w drodze przetargu będą wyłaniały podmioty prowadzące działalność w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, co będzie wiązało się z koniecznością przekształcenia gminnych jednostek organizacyjnych w spółki prawa handlowego. Przejście przez gminy obowiązków właścicieli nieruchomości w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi pozwoli tym samym zwolnić właścicieli nieruchomości z obowiązku podpisywania umów na odbieranie odpadów komunalnych z podmiotami prowadzącymi działalność w tym zakresie.

Proponuje się zwiększenie uprawnień kontrolnych gmin, co będzie się wiązało z nakładaniem administracyjnej kary pieniężnej – zarówno na właścicieli nieruchomości, jak i przedsiębiorców odbierających odpady komunalne od właścicieli nieruchomości – za niedopełnienie obowiązków określonych w ustawie, w tym za postępowanie niezgodne z regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie gminy. Opłaty pobierane od właścicieli nieruchomości będą również pokrywać koszty administracyjne ponoszone przez gminę w związku z zarządzaniem systemem.

Przyjęcie takich rozwiązań powinno przyczynić się do zwiększenia osiąganych poziomów wyznaczonych przepisami Unii Europejskiej, a także pozytywnie wpłynąć na rozwój regionalny i dać podstawy do stworzenia nowych miejsc pracy dzięki rozwojowi inwestycji, infrastruktury i usług w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi.

Ta ustawa to szansa na czysty krajobraz bez śmieci. Jej wejście w życie rozpocznie wiele zmian w gospodarce odpadami, zmieni system i podejście do odpowiedzialności za odpady.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Przedłożona nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach niesie ze sobą bardzo istotne zmiany wytyczające nowe zasady gospodarowania odpadami komunalnymi. Jak wynika z uzasadnienia, efektem przyjęcia tej ustawy ma być między innymi „całkowite wyeliminowanie nielegalnych składowisk odpadów, a tym samym zmniejszenie zaśmiecania w szczególności lasów i terenów rekreacyjnych” oraz „prowadzenie selektywnego zbierania odpadów komunalnych «u źródła»”. Spośród wielu szczegółowych rozwiązań zapisanych w niniejszej noweli pragnę wskazać te, które w mojej opinii są kluczowe dla osiągnięcia wskazanych na wstępie założeń.

Zacząć wypada od przywołania projektowanego art. 6c ust. 1 który wskazuje, że to „gminy są obowiązane do zorganizowania odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy”. Rada gminy może dodatkowo rozszerzyć ten obowiązek odnośnie do właścicieli nieruchomości, na których wprawdzie nie zamieszkują mieszkańcy, lecz powstają tam odpady komunalne. Przedmiotowa kompetencja powiązana została ze zobowiązaniem właścicieli nieruchomości do ponoszenia na rzecz gminy opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Przepisy te służyć będą urzeczywistnieniu zasady wyrażonej w art. 3 ust. 2 pkt 3 omawianej ustawy, w myśl której systemem gospodarowania odpadami komunalnymi objęci mają zostać wszyscy właściciele nieruchomości na terenie gminy.

Na aprobatę zasługuje dokładne określenie okoliczności, które przesądzą o momencie powstania obowiązku ponoszenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Zgodnie z wytycznymi art. 6i projektu ustawy wskazana opłata będzie należna za każdy miesiąc, w którym na danej nieruchomości zamieszkiwał mieszkaniec lub w którym na danej nieruchomości powstały odpady komunalne. Opłata będzie ponoszona w wysokości stanowiącej iloczyn liczby osób zamieszkujących na danej nieruchomości albo ilości wytworzonych odpadów oraz stawki przyjętej w drodze uchwały rady gminy. Niewątpliwie słuszne jest założenie, że rada gminy powinna uchwalić przedmiotowe stawki w wysokości skorelowanej między innymi z kosztami funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Zasadne jest także zobligowanie rady gminy do obniżenia tych stawek w przypadku, gdy odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny. Dopelnieniem opisanego systemu będzie zobowiązanie właścicieli nieruchomości do bieżącego – w terminie czternastu dni – aktualizowania danych o liczbie osób zamieszkujących daną nieruchomość bądź o ilości odpadów komunalnych powstających na danej nieruchomości (w formie deklaracji).

W razie powstania uzasadnionych wątpliwości co do danych zawartych w deklaracji lub niezłożenia deklaracji w terminie, wysokość opłaty ustalana jest w oparciu o dane szacunkowe w drodze decyzji wójta (art. 6o projektu ustawy). W analogicznym trybie będzie ustalana wysokość zaległości z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (art. 6p projektu ustawy). Zapisy te są celowe, ponieważ pozwolą uniknąć przypadków, w konsekwencji których należne dochody gminy byłyby zaniżane.

Dodatkową motywacją dla właścicieli nieruchomości do rzetelnego wywiązywania się z przepisów w zakresie utrzymania czystości i porządku będzie świadomość, że podmiot odbierający odpady komunalne będzie zobowiązany – w kwartalnym sprawozdaniu składanym wójtowi – wskazać liczbę właścicieli nieruchomości, od których zostały odebrane odpady komunalne oraz tych właścicieli nieruchomości, którzy zbierają odpady komunalne w sposób niezgodny z regulaminem. Przesądza o tym art. 9n ust. 3 pkt 3 i 4 projektu ustawy. Nadto wójt wyposażony zostanie w kompetencje kontrolne, które znajdą zastosowanie także w odniesieniu do osób fizycznych. Co więcej, projektodawca wyraźnie wskazał, że kontrola ta może w uzasadnionych przypadkach odbyć się z pomocą policji.

Biorąc powyższe pod uwagę, uważam, że przepisy wynikające z niniejszej nowelizacji ustawy nie tylko pomogą skutecznie ograniczyć przypadki nielegalnego pozbywania się odpadów komunalnych, ale także przyczynią się do upowszechnienia selektywnego zbierania i przetwarzania tych odpadów. Dokument tym samym zasługuje na przyjęcie.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 13 maja 2011 r. na dziewięćdziesiątym drugim posiedzeniu Sejmu RP została przyjęta ustawa o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa ta, będąca nie tyle nowelizacją, ile gruntowną zmianą ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach – na piętnaście poprzednio obowiązujących artykułów zmieniono jedenaście i dodano kolejne pięćdziesiąt trzy artykuły – wprowadza w dotychczasowych uregulowaniach szereg zmian dotyczących gospodarowania odpadami komunalnymi.

Zmiany wprowadzone do ustawy nowelizacją przegłosowaną niedawno przez Sejm mają zmierzać do poprawy sytuacji w gospodarce odpadami. Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach ma na celu między innymi uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami, selektywne zbieranie odpadów komunalnych „u źródła”, zwiększenie liczby instalacji przeznaczonych do odzysku, eliminację nielegalnych składowisk śmieci, monitorowanie postępowania z odpadami komunalnymi. Wprowadzone zmiany mają się przyczynić do zmniejszenia ilości odpadów komunalnych i dostosowania wskaźników zagospodarowania odpadów do norm określonych przez Unię Europejską, co uchroni Polskę przed karami finansowymi będącymi sankcją za nieprzestrzeganie tych norm.

Zmiana ustawy zakłada między innymi, że mieszkańcy nie będą jak do tej pory sami podpisywać umów na odbiór śmieci, tylko odbywać się będą przetargi organizowane przez gminy. Gminy będą również gospodarować środkami pochodzącymi z opłat, które mieszkańcy będą uiszczać za wywóz odpadów, i egzekwować odpowiednią jakość usług. Będą też mogły zająć się wywożeniem nieczystości – zgodnie ze zmianami ustawy przegłosowanymi przez Sejm rada gminy będzie mogła przejąć od właścicieli nieruchomości wszystkie lub wskazane obowiązki, które ustawa wylicza. Możliwe będzie również odbieranie odpadów przez spółki z udziałem gminy.

Sporym mankamentem ustawy jest półtoraroczny termin na utworzenie przez gminy sortowni śmieci. Nierealne jest, by w tym czasie gminy zdążyły przygotować się do tego zadania. Wątpliwości budzą również terminy 1 stycznia 2013 r. oraz 1 lipca 2013 r. jako daty wejścia w życie przepisów określających kary pieniężne dla przedsiębiorców i gminnych jednostek organizacyjnych za nierzetelne lub złożone po terminie sprawozdania kwartalne dotyczące odbioru odpadów komunalnych oraz kara pieniężna dla gminy za nierzetelne lub złożone po terminie sprawozdanie roczne dotyczące realizacji zadań z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi. Nie jest właściwe karanie tych podmiotów w sytuacji, w której ustawa nie zapewnia im wystarczającego czasu na dostosowanie działalności do nowo uchwalonych przepisów. Dziękuję.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 13 maja 2011 r. na dziewięćdziesiątym drugim posiedzeniu Sejmu RP została przyjęta ustawa o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw. Ustawę tę, będącą projektem rządowym, Sejm uchwalił w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury wraz z przyjętymi poprawkami.

Wiele niepokoju budzi ostateczny kształt tej ustawy, wprowadzającej istotne zmiany w dotychczasowych zapisach prawa lotniczego. Chodzi o odrzucenie przez Sejm drugiego wniosku mniejszości, którego autorzy proponowali nie dodawać art. 186b–186e oraz utrzymać dotychczasowe brzmienie art. 187. Zmiany ustawy – Prawo lotnicze, wprowadzone przez dodanie art. 186b–186e, polegają na przeniesieniu gros odpowiedzialności za bezpieczeństwo na lotniskach na służby prowadzące lotnisko, zatem nie będą za nie odpowiedzialne w takim stopniu jak do tej pory służby państwowe, czyli Straż Graniczna.

Służby prowadzące lotnisko mają uzyskać prawo do wykonywania zadań związanych z kontrolą bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym, na przykład prawo do kontroli osób, bagażu, ładunków, poczty, zaopatrzenia pokładowego i zaopatrzenia portu lotniczego w związku z przewozem lotniczym i w obszarze przejścia ze strefy ogólnodostępnej do strefy zastrzeżonej lotniska. Zadania te, w myśl ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze przegłosowanej przez Sejm, wykonywać będzie mógł albo zarządzający lotniskiem przez służbę ochrony lotniska, albo zarejestrowany agent w rozumieniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 300/2008 z dnia 11 marca 2008 r. w sprawie zasad w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego i uchylającego rozporządzenie (WE) nr 2320/2002 – Dz.Urz. UE L 97 z 9 kwietnia 2008 r., str. 72 – za pośrednictwem specjalistycznej uzbrojonej formacji ochronnej. Zatem kontrola bezpieczeństwa w zakresie lotnictwa cywilnego nie tylko w znacznej swej części przejdzie w ręce osób prowadzących działalność gospodarczą, ale będą mogły ją sprawować poprzez uzbrojone formacje ochronne podmioty, które uzyskają status zarejestrowanego agenta, a więc podmioty niekoniecznie polskie.

Porty lotnicze o znaczeniu międzynarodowym stanowią, jak już była o tym mowa w czasie sejmowych dyskusji nad nowelizacją ustawy, granicę państwa, zatem w żadnym wypadku kwestie związane z ich bezpieczeństwem nie mogą podlegać swoistej prywatyzacji. To państwo i Straż Graniczna jako służby państwowe winny sprawować kontrolę w tak istotnym dla Polski aspekcie bezpieczeństwa, samo bezpieczeństwo jest zaś obszarem, co do którego przeprowadzanie zmian powinno odbywać się z daleko idącą ostrożnością. Ochrona bezpieczeństwa, i to na granicy państwowej, by była skuteczna, musi podlegać ścisłej kontroli władz państwa i być wykonywana poprzez służby gwarantujące dbanie o jego interesy.

Nie jest to sfera zwykłej działalności gospodarczej, którą dany podmiot prowadzi, nie jest to sfera, do której wprost mają zastosowanie reguły wolnorynkowe. Kontrola bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym, kontrola bezpieczeństwa na granicy państwa, które państwo ma obowiązek zapewnić swym obywatelom, to zagadnienie dotyczące całego społeczeństwa, a nie tylko ryzyko podmiotu zarządzającego portem lotniczym po prostu prowadzącego działalność gospodarczą, która może się nie powieść.

Sprowadzenie tak istotnej, dotyczącej całego społeczeństwa kwestii, jaką jest bezpieczeństwo, kwestii mającej swe priorytety i specyfikę, do działalności podmiotu, który zarządza lotniskiem i kieruje się regułami li tylko działalności gospodarczej, stanowi daleko idące uproszczenie, a podejście do niego, to jest bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym, będącego, jak już wspomniano, kwestią bezpieczeństwa granic, w ten sposób może spowodować wiele szkód.

Dlatego też wnoszę o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Debata nad ustawą o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej skłania do kilku refleksji. Podczas dyskusji w Komisji Kultury i Środków Przekazu padło stwierdzenie, że na platformie cyfrowej nie będzie żadnych stacji katolickich. Po prostu czegoś takiego się nie planuje. Jak sądzę, w jeszcze katolickim kraju taka odpowiedź skłania do wyciągnięcia kilku smutnych wniosków.

Pierwszy wniosek to fakt niebywałego upolitycznienia KRRiT oraz mediów publicznych. Sprawi ono, że cyfryzacja nie będzie zabezpieczeniem w odniesieniu do osób o światopoglądzie katolickim i prawicowym. Obawiam się, że wdrożenie telewizji cyfrowej może odbyć się z naruszeniem prawa odbiorców publicznych. To jest ogromny tort finansowy do podziału. Czy można ufać, że wszystko dokona się zgodnie z interesem narodowym, skoro zarówno w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, jak i na Woronicza rządzi PO, PSL i lewica! Dlaczego startująca o uzyskanie koncesji Telewizja Trwam nie otrzymała dostępu do multipleksu?

Cóż, zapowiadane przez Platformę „odpolitycznianie” mediów publicznych zaczęło się w czerwcu ubiegłego roku, gdy Sejm, Senat i pełniący obowiązki prezydenta Bronisław Komorowski odrzucili sprawozdanie KRRiT – co skutkowało jej rozwiązaniem – bo mówili na przykład, że dopuściła do tego, by media realizowały interesy partyjne, głównie PiS. Politycy PO nie szczędzili jej słów krytyki. „Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest najbardziej upartyjniona z dotychczasowych i w ślad za tym mamy najbardziej upartyjnione rady nadzorcze i zarządy spółek publicznych mediów” – mówiła posłanka PO Iwona Śledzińska-Katarasińska w październiku 2006 r., kiedy mediami rządziła koalicja PiS – Samoobrona – LPR. Po obecnych wyborach przyznała, że nowy zarząd jest „stricte polityczny” i że „PO ma także swoje za paznokciami”.

Jednocześnie z powoływaniem nowej KRRiT trwały prace nad nowelizacją ustawy medialnej. „Chcemy odpolitycznić media publiczne. Na to, co dziś się wyprawia w TVP, nie można już patrzeć” – mówił Rafał Grupiński z PO. Wtórowała mu Małgorzata Kidawa-Błońska, też z PO: „Nie chcemy dobierać nowych członków rady według klucza politycznego”.

Nową ustawę medialną uchwalono głosami PO i SLD w sierpniu 2010 r. Umożliwiła ona skrócenie kadencji władzom mediów publicznych i powołanie w ich miejsce nowych. Dziś prezesem TVP jest Juliusz Braun – były poseł Unii Demokratycznej i Unii Wolności, Marian Zalewski – wiceminister rolnictwa, zafany człowiek Waldemara Pawlaka i Bogusław Piwowar kojarzony z lewicowym stowarzyszeniem „Ordynacka”. To oni tworzą „apolityczny” zarząd TVP. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji to wszystko zaakceptowała, mamy więc partyjny parytet. Po co więc były te wszystkie ataki na PiS? To przecież podważa ideę nowej ustawy medialnej o odpolitycznieniu mediów publicznych. A jaka dzisiaj jest TVP? Jest zmonopolizowana przez ludzi o światopoglądzie lewicowym i liberalnym, nie ma w niej miejsca dla tradycjonalistycznej i patriotycznej prawicy.

Drugi fakt: w tym gorszącym międzypartyjnym sporze zapomina się o najważniejszym: prawdziwym właścicielem Telewizji Polskiej jest naród. Do tej pory przez ponad dwadzieścia lat jego elity nie potrafiły w sposób sprawiedliwy ustalić zasad zarządzania tym arcyważnym dla kultury i tożsamości dobrem wspólnym. Z udziału w nim przez lata systematycznie eliminowany jest nurt katolicki, prawicowy, konserwatywny i niepodległościowy. Trwa dramatyczna zapaść finansowa TVP i Polskiego Radia, która pokazuje samobójczą dla państwa politykę utraty suwerenności w dziedzinie kultury.

Czy w tej sytuacji nie jest czytelne doprowadzenie do zapaści finansowej mediów publicznych, aby stacje prywatne przejęły i platformy cyfrowe, i odbiorców? Przypomnę, że opłaty abonamentowe zbierane są w tak znikomej liczbie, że wystarczają na finansowanie tylko 10% potrzeb telewizji. Reszta pieniędzy pochodzi z wpływów z reklam, co zmusza telewizję publiczną do rezygnacji z ambitniejszej oferty i ścigania się z mało wartościowymi produkcjami rozrywkowymi z TVN i Polsatem.

Systematycznie i nieubłaganie spada liczba widzów telewizji publicznej. Jeszcze przed rokiem wszystkie kanały TVP miały łącznie ponad 42% udziału w oglądalności telewizji przez polskich widzów. Teraz jest to już tylko 37%, jak wynika z danych TNS OBOP. Zyskują TVN i Polsat oraz coraz liczniejsze satelitarne stacje tematyczne. To ma bezpośredni wpływ na niższe dochody telewizji publicznej z reklam, bo reklamodawcy płacą zależnie od liczby widzów danego programu. TVP przybywa silnych i bezwzględnych konkurentów dysponujących dodatkowymi źródłami dochodów. Oprócz bogatej oferty telewizyjnej sprzedają oni dostęp do platform satelitarnych, telefonii komórkowej, filmów na życzenie, internetu. Nie ma w tym podziale tortu cyfrowego dostępu dla katolickich mediów, które mają do zaoferowania zachodniej kulturze coś unikatowego: metafizyczną perspektywę, antropologię odzwierciedlającą prawdę o ludzkiej naturze oraz etykę, która respektuje godność każdej osoby.

I trzecia sprawa. W swej najnowszej encyklice „Caritas in veritate” Benedykt XVI, cytując papieża Pawła VI, pisze w rozdziale pierwszym, nrze 19, że wizja rozwoju pojęta jako ludzkie powołanie wymaga dziś głębokiego przemyślenia i refleksji ludzi mądrych szukających nowego humanizmu, który pozwoliłby współczesnemu człowiekowi na ponowne odnalezienie samego siebie. Dzisiaj myślenie proponowane przez media jest zagrożone utylitaryzmem, sceptycyzmem, relatywizmem i niewiarą w zdolność rozumu do poznania prawdy na temat fundamentalnych zagadnień dotyczących życia. Nie natkniemy się na następujące pytania. Czym jest szczęście? Kim jestem? Czy świat jest dziełem przypadku? Jakie jest moje przeznaczenie? Et cetera.

Media odgrywają newralgiczną rolę w doskonaleniu międzyludzkich relacji i w ich rozwoju. Zwłaszcza katolickie media mają do zaoferowania zachodniej kulturze coś, czego nie posiadają żadne inne media poza nimi – wyraźnie zakorzenioną filozoficznie metafizyczną perspektywę, której potrzebuje i za którą tęskni współczesny świat. Chodzi o realistyczną metafizykę, antropologię odzwierciedlającą prawdę o ludzkiej naturze, której większość ludzi w istocie doświadcza, wiarę w ludzki rozum jako zdolny do różnych typów rozumienia oraz etykę respektującą i promującą godność każdej osoby i zdrowe relacje międzyludzkie.

Niestety, wraz z tak zwaną gospodarką rynkową boleśnie zakosztowaliśmy na własnej skórze „uroków” medialnego rynku. Dlaczego na przykład media elektroniczne mają swój wąski repertuar kilkudziesięciu nazwisk polityków i ekspertów, którzy biegają od studia do studia. Politycy swoją pracę ograniczają wręcz do obecności w mediach, komentując wieczorem to, co powiedzieli rano. Tak wylansowani przez media elektroniczne, zapraszani są do dyskusji na łamach gazet, gdzie znów komentują to, co wcześniej powiedzieli w różnych stacjach radiowo-telewizyjnych. I tak koło się zamyka. W efekcie odbywa się mielenie strawionej papki, zaś odbiorca od rana do nocy ma podane na tacy, oprawione odpowiednim komentarzem, informacje o wszystkich wydarzeniach. Polityka zamienia się w niekończący się show. Dziennikarze stają się organicznie uzależnieni od polityków, zaś politycy nie istnieją bez dziennikarzy.

Obawiam się, że nowa ustawa cyfryzacyjna tylko pogłębi istniejącą patologię. Co więcej, doprowadzi do tego, że kilkanaście procent obywateli straci dostęp do telewizji publicznej, bo zostaną nakłonieni do zakupu komercyjnej telewizji.

I co najważniejsze dla mnie: telewizja cyfrowa to ciekawa, nowa jakość, dużo darmowych programów na trzech multipleksach i niestety wśród dwudziestu czterech nowych programów telewizyjnych Kościołowi katolickiemu nie przydzielono żadnego. Pozostawiam to bez komentarza.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Główne cele, jakie przyświecają nowelizacji ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, to sprawniejsze i łatwiejsze uzyskiwanie dokumentów wydanych przez Centralną Informację Krajowego Rejestru Sądowego oraz upowszechnienie bezpłatnego dostępu do Krajowego Rejestru Sądowego.

By osiągnąć te cele konieczne jest zapewnienie jednakowej rangi dokumentom w postaci papierowej oraz elektronicznej. Nowela nadaje moc dokumentów urzędowych również odpisom, wyciągom, zaświadczeniom i informacjom wydawanym w postaci elektronicznej. Idąc dalej, ustanowione zostaje także, iż samodzielnie pobrane wydruki komputerowe aktualnych informacji o podmiotach wpisanych do KRS będą miały moc prawną równą dokumentom wydanych przez Centralną Informację Krajowego Rejestru Sądowego, jeśli będą posiadały cechy umożliwiające ich weryfikację z danymi zawartymi w rejestrze.

Konieczny wydaje się także dostęp do wszystkich części Krajowego Rejestru Sądowego i wszystkich znajdujących się w nim danych. Chodzi o rejestr przedsiębiorców, stowarzyszeń i innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji i publicznych zakładów opieki zdrowotnej, dłużników niewypłacalnych, a także elektroniczny katalog dokumentów i spółek. By doprowadzić do tego stanu rzeczy, w ustawie mówi się o bezpłatnym udostępnieniu Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego w ogólnodostępnych sieciach teleinformatycznych w zakresie aktualnych informacji o podmiotach wpisanych do KRS. Udostępniona ma być także lista dokumentów znajdujących się w elektronicznym katalogu dokumentów.

W związku z powyższymi zmianami zmodyfikowane zostały także przepisy o upoważnieniu ministra sprawiedliwości do określenia trybu udzielenia informacji z KRS, ich struktury i cech wydruków, które będą umożliwiały weryfikację wydruków z danymi zawartymi w rejestrze. Określony zostanie także sposób posługiwania się dokumentami wydanych w postaci elektronicznej.

Spośród przepisów porządkujących należy także wymienić te umożliwiające wpis do rejestru przedsiębiorców numeru NIP z urzędu, zaraz po uzyskaniu przez sąd rejestrowy informacji z urzędu skarbowego o jego nadaniu przedsiębiorcy. Wpis ów nie będzie podlegał opłacie sądowej, nie będzie też musiał być ogłoszony w „Monitorze Sądowym i Gospodarczym”. Dzięki nowelizacji możliwe będzie także wpisanie do KRS adresów strony internetowej i poczty elektronicznej, o ile przedsiębiorca je posiada. Ustawa ma wejść w życie od nowego roku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawione rozwiązania są kolejnym krokiem na drodze do stworzenia państwa otwartego, ufającego obywatelowi, usprawniającego swoje i jego działania. Jest to zjawisko ze wszech miar ważne i potrzebne, tak jak przyjęcie omawianej w tym momencie noweli. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Przedłożona dziś pod obrady Senatu ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym niesie istotne udogodnienia dotyczące zasad korzystania ze wspomnianego rejestru.

Na szczególną uwagę w tym względzie zasługuje nadanie nowego brzmienia niektórym przepisom zawartym w art. 4 ustawy. Artykuł ten określa między innymi zadania i zasady działania Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego. Na mocy przedstawionej noweli dokumenty wydawane z rejestru przez Centralną Informację, takie jak odpisy, wyciągi i zaświadczenia, zyskają moc dokumentów urzędowych nie tylko wtedy, gdy zostaną wydane w postaci papierowej, lecz również w przypadku wydania ich w postaci elektronicznej. Kolejna zmiana dotyczy zakresu udzielanych nieodpłatnie informacji o podmiotach wpisanych do rejestru. Jak wynika z obowiązującego obecnie art. 4 ust. 4a, nieodpłatnemu udostępnieniu w sieciach teleinformatycznych podlegają jedynie „podstawowe informacje o podmiotach wpisanych do rejestru przedsiębiorców i do rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej, w tym również o organizacjach i podmiotach, które uzyskały status organizacji pożytku publicznego”. Projektodawca zaproponował, aby prawo do bezpłatnego dostępu do informacji rejestrowych było szersze i obejmowało ogół aktualnych informacji o podmiotach wpisanych do rejestru. Informacje te będą wzbogacone ponadto o listę dokumentów zawartych w katalogu. Przyjęcie omawianej nowelizacji ustawy w zaproponowanym brzmieniu spowoduje nadto, że każda zainteresowana osoba będzie mogła samodzielnie wykonać wydruki komputerowe aktualnych informacji o podmiotach wpisanych do rejestru. Co istotne, wydruki te, zgodnie z zapisem ustawy, będą posiadały moc zrównaną z mocą dokumentów – odpisów, wyciągów, zaświadczeń i informacji – wydawanych przez Centralną Informację. Jedynym warunkiem jest to, aby wydruki te posiadały cechy umożliwiające ich weryfikację z danymi zawartymi w rejestrze.

Wdrożenie zmian w zakresie art. 4 ustawy wymaga jednak ustanowienia stosownych delegacji ustawowych dla ministra sprawiedliwości do wydania aktów wykonawczych. Reguluje to zaprojektowany w nowym brzmieniu art. 6 pkt 1, który nakazuje wskazanemu ministrowi określenie cech wydruków dokonywanych z rejestru w taki sposób, aby możliwa był ich weryfikacja z danymi zawartymi w rejestrze oraz aby wydruki te zawierały zabezpieczenia chroniące przed wypaczeniem treści zapisanych na nich danych.

Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że przyjęcie przepisów w opisanym brzmieniu ułatwi pozyskiwanie i wykorzystanie informacji zgromadzonych w rejestrze. Tym samym nowela ustawy sprzyja podniesieniu poziomu bezpieczeństwa obrotu gospodarczego w Polsce. Dlatego też proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedstawionej ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowane zmiany ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym są niejako wymuszone coraz szybszym rozwojem sieci informatycznych, jaki obecnie ma miejsce w przestrzeni publicznej, a także formalnoprawnej. Zmiany ustawy o KRS wprowadzają kilka udogodnień.

Po pierwsze, za sprawą łatwiejszego dostępu do dokumentów wydawanych przez Centralną Informację Krajowego Rejestru Sądowego przedsiębiorca otrzymuje elektroniczny dokument, który jest uznawany na takich samych zasadach jak dokumentacja papierowa. Wprowadzana nowela ma na celu zapewnienie bezpośredniego i powszechnego dostępu do informacji z rejestru.

Po drugie, NIP nadawany przedsiębiorcy zostaje wprowadzony niejako z automatu do rejestru, bez uzasadnienia, a także bez konieczności ponoszenia opłaty sądowej.

Po trzecie, udogodnieniem jest bezpłatny dostęp do rejestru, co pozwala na zaoszczędzenie środków pieniężnych, które mogą być wydatkowane na dowolny cel, np. na bezpośrednie prowadzenie działalności.

Po czwarte, w dobie rozwoju internetu kolejnym elementem wyjścia naprzeciw prowadzącym działalność, a podlegającym przepisom Krajowego Rejestru Sądowego, jest możliwość wpisania informacji o przedsiębiorcy w postaci adresu strony internetowej i adresu e-mail. W warunkach gospodarki rynkowej znaczny odsetek prowadzących działalność posiada swoją stronę internetową i adres e-mail. W wielu aspektach działalności funkcjonowanie strony internetowej, na której znajdują się informacje o przedsiębiorstwie obejmujące dane teleadresowe, historię firmy oraz ofertę skierowaną do potencjalnych klientów, wpływa znacznie na konkurencyjność podmiotu. Podanie podstawowych danych do rejestru pozwoli na uzyskanie informacji o podmiocie w większym zakresie, a także ułatwi ewentualny kontakt z przedsiębiorcą. Dlatego też zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie proponowanych zmian.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Budżet naszego kraju dotuje w tej chwili kilka uczelni, które kształcą na profilach teologicznych. Są to Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu i Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie. Wszystkie one otrzymują dotacje i środki z budżetu państwa na zasadach określonych dla uczelni publicznych. Finansowanie z budżetu ma nie obejmować kosztów realizacji inwestycji budowlanych. Na dotowanie inwestycji budowlanych ze środków państwowych mogą z kolei liczyć Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie.

Nie podlega dyskusji, iż wyznanie prawosławne jest drugim z największych w Polsce. Jest również jednym z piętnastu wyznań, z którymi państwo uregulowało stosunki w odrębnej ustawie. Z całą pewnością odsetek wiernych i liczba kształconych w naszym kraju duchownych prawosławnych predestynuje Prawosławne Seminarium Duchowne w Warszawie do otrzymywania dotacji z budżetu państwa. Ustawa, którą w tej chwili omawiamy, stwarza ku temu ramy i postanawia, że seminarium to będzie utrzymywane z budżetu na podobnych zasadach jak papieskie wydziały teologiczne w Warszawie i Wrocławiu oraz krakowskie „Ignatianum”. Uczelnia ma więc korzystać ze środków na zasadach określonych dla uczelni publicznych, z wyłączeniem finansowania kosztów realizacji inwestycji budowlanych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już wspomniałem, pomysł zawarty w ustawie jest słuszny. Warto jednakże zwrócić uwagę na fakt, że Prawosławne Seminarium Duchowne w Warszawie będzie dotowane ze środków budżetowych od najbliższego roku akademickiego, a więc jeszcze w tym roku budżetowym. Pojawia się więc pytanie: czy zabezpieczono na ów cel środki? Mam tę jedyną wątpliwość, poza tym ustawa w mojej opinii jest godna przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, którą w tej chwili omawiamy, jest związana z procedurą określoną w Konstytucji RP, dotyczącą ratyfikacji umów międzynarodowych za zgodą parlamentu. Umową tego typu jest w tym wypadku Konwencja Rady Europy o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy.

Konwencja ta ma odnosić się do ochrony spuścizny architektonicznej znajdującej się w Polsce. Przyjęty w niej model ochrony dziedzictwa architektury nie jest barierą w rozwoju jej nowych projektów. Konwencja w sposób szczególny daje możliwość łączenia współczesnej architektury z utrzymaniem, a nawet przywracaniem historycznego charakteru obszarów miejskich.

Umowa definiuje pojęcie dziedzictwa architektonicznego i dóbr podlegających ochronie. Określa także zasady polityki państwa w zakresie konserwacji zabytków i ramy prawne ich ochrony. Co ciekawe, dokument ten stanowił bazę dla rezolucji Parlamentu Europejskiego z 7 września 2006 r. w sprawie ochrony przyrodniczego, architektonicznego i kulturowego dziedzictwa europejskiego. Warto także dodać, że Polska jest jednym z pięciu ostatnich państw członkowskich Rady Europy, które nie ratyfikowały konwencji ani do niej nie przystąpiły. Z pewnością ów fakt nie przysparza nam chwały.

Równie ważne jest podkreślenie, że wejście w życie konwencji nie spowoduje zmian w prawie wewnętrznym, nie nałoży również dodatkowych obowiązków na podmioty prywatne i jednostki samorządu terytorialnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Argumentów, by głosować za omawianą przez Wysoką Izbę konwencją, jest całe mnóstwo. Ewidentnie przysłuży się ona nam wszystkim teraz, a także przyszłym pokoleniom, dlatego z pewnością warta jest przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Dziedzictwo kulturowe jest jednym z najważniejszych elementów tożsamości europejskiej, dlatego konwencja zmierza do zachowawczej ochrony wszelkiej spuścizny architektonicznej znajdującej się w Polsce, przy uwzględnieniu wymogów współczesności oraz zasady zrównoważonego rozwoju. Model ochrony dziedzictwa architektonicznego Europy, przyjęty w konwencji i stosowany w poszczególnych państwach, nie stanowi bariery w rozwoju cywilizacyjnym, umożliwiając kreację współczesnej architektury w urbanistycznej i architektonicznej tkance historycznej. Konwencja daje możliwość łączenia współczesnej architektury z utrzymaniem i przywracaniem historycznego charakteru obszarów miejskich. Konwencja stanowi prawny instrument umożliwiający harmonizację działań inwestycyjnych z potrzebami zachowania i ochrony dziedzictwa architektonicznego.

Wejście w życie konwencji nie spowoduje potrzeby wprowadzenia zmian w prawie wewnętrznym. Ochrona dziedzictwa architektonicznego w Polsce na podstawie obecnie obowiązującego ustawodawstwa spełnia standardy konwencyjne.

Ratyfikacja konwencji będzie mieć pozytywne skutki polityczne. Polska jest jednym z pięciu członków Rady Europy, którzy do dziś do konwencji nie przystąpili. Ratyfikacja poprawi zatem wizerunek Polski.

Zgodnie z art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju. Zawarty w tym przepisie konstytucji termin „dziedzictwo narodowe” należy interpretować szeroko, nie ograniczając zakresu znaczeniowego do terminu „zabytek”, którym posługuje się polski ustawodawca w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Tym samym termin ten obejmować będzie także dziedzictwo architektoniczne Europy, którego dotyczy konwencja.

Konwencja dotyczy organów władzy państwowej odpowiedzialnych za tworzenie prawa i prowadzenie polityki kulturalnej, zobowiązując te organy do starań w zakresie wprowadzania takich uregulowań oraz prowadzenia takiej polityki, aby sprzyjały one ochronie dziedzictwa architektonicznego. Z uwagi na przedmiot konwencja dotyczy przede wszystkim ministra kultury i dziedzictwa narodowego jako organu odpowiedzialnego w administracji rządowej za ochronę dziedzictwa narodowego.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rzeczpospolita Polska pozostaje jednym z pięciu państw członkowskich Rady Europy, które do dnia dzisiejszego procedowanej konwencji nie ratyfikowały ani do niej nie przystąpiły.

Należy w tym miejscu podkreślić, że Konwencja Rady Europy o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy jest jednym z najważniejszych elementów tożsamości europejskiej i jest sytuowana ponad podziałami narodowościowymi.

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej przy Radzie Europy w dniu 18 marca 2010 r. w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej podpisał Konwencję Rady Europy o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy. Konwencja zmierza do zachowawczej ochrony wszelkiej spuścizny architektonicznej znajdującej się w Polsce, przy uwzględnieniu wymogów współczesności oraz zasady zrównoważonego rozwoju. Model ochrony dziedzictwa architektonicznego Europy przyjęty w konwencji i stosowany w poszczególnych państwach nie stanowi bariery w rozwoju cywilizacyjnym, umożliwiając kreację współczesnej architektury w urbanistycznej i architektonicznej tkance historycznej. Konwencja daje możliwość łączenia współczesnej architektury z utrzymaniem i przywracaniem historycznego charakteru obszarów miejskich.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przyjemnością pragnę poinformować, że Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej od wielu lat specjalizuje się w tym obszarze. Odbudowa gdańskiej starówki, Starego Miasta w Elblągu, Wielki Młyn i Hala Targowa w Gdańsku czy też rewitalizacja Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej to dzieła Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej.

Jestem głęboko przekonany, że przystąpienie Polski do konwencji ma obecnie przede wszystkim znaczenie polityczne. Polska wciąż pozostaje jednym z nielicznych państw członkowskich Rady Europy, które nie związały się konwencją sporządzoną w 1985 r. W świetle mojej najlepszej wiedzy od dawna spełniamy wymogi konwencyjne, ustanawiając w swoim wewnętrznym porządku prawnym wysoki poziom ochrony dziedzictwa architektonicznego, Polska jako członek Rady Europy jest politycznie zobowiązana do przyjmowania standardów prawnych określonych przez tę organizację.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Popieram ratyfikację konwencji, gdyż wspólne europejskie dziedzictwo architektoniczne jest jednym z najważniejszych elementów tożsamości europejskiej, stanowiąc wartość zasługującą na szczególną ochronę w prawie międzynarodowym. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Protokół zmieniający konwencję o odpowiedzialności za roszczenia morskie jest kolejną umową międzynarodową, nad której ratyfikacją Wysoki Senat dyskutuje podczas tego posiedzenia.

Protokół wszedł w życie 13 maja 2004 r., a głównym jego założeniem jest wprowadzenie wyższych niż w konwencji limitów odpowiedzialności wynikających z roszczeń morskich. Krok ten wynika z utraty wartości przez jednostkę zwaną specjalnym prawem ciągnięcia, czyli umowną bezgotówkową jednostkę monetarną stosowaną także do szacowania szkód morskich. Ponadto zaś, zmierza on do zwiększenia bezpieczeństwa żeglugi.

Warto podkreślić, iż obowiązek stosowania protokołu londyńskiego przewiduje dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z 23 kwietnia 2009 r. w sprawie ubezpieczenia armatorów i roszczeń morskich. Ważne jest też, iż po ratyfikacji protokołu nie nastąpią zmiany w polskim porządku prawnym, gdyż Konwencja o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie ze zmianami została już umieszczona w rodzimym kodeksie morskim.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, cele, które przyświecają przyjęciu protokołu do konwencji o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie są klarowne i idą w dobrym kierunku, dlatego zachęcam Wysoką Izbę do wyrażenia zgody na jego ratyfikację. Dziękuję za uwagę!

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Ustawa o systemie monitorowania i kontroli jakości paliw oraz niektórych innych ustaw umożliwia wprowadzenie do obrotu paliw ciekłych z większą ilością biokomponentów. Po wejściu w życie ustawy ilość ta zwiększy się z 5% do 7% objętości estrów metylowych kwasów tłuszczowych. Już dzisiaj zastosowanie biokomponentów w paliwach w ilości do 5% budzi wątpliwości użytkowników pojazdów samochodowych, którzy obawiają się o możliwość pogorszenia się parametrów pracy silnika. Pogląd ten podziela też wielu mechaników. W wyniku dyskusji podczas prac komisji Komisja Gospodarki Narodowej otrzymała z ust przedstawiciela rządu informację, że wszyscy europejscy producenci silników zapewniają, że zwiększona objętość biokomponentów w paliwach nie ma szkodliwego wpływu na stan silnika.

Uważam, że po to, by został zrealizowany Narodowy Cel Wskaźnikowy, czyli minimalny udział biokomponentów i innych paliw odnawianych w ogólnej ilości paliw ciekłych, rząd powinien dołożyć wszelkich starań, aby z informacją o braku przeciwwskazań w stosowaniu biopaliw dotrzeć do możliwie najszerszego kręgu użytkowników pojazdów samochodowych.

Innym zagadnieniem, aczkolwiek wiążącym się z powyższym, jest kwestia jakości paliw oferowanych na rynku. Często to właśnie ich fatalna jakość wpływa na negatywne postrzeganie stosowania wszelkich dodatków w paliwach. Należy wyrazić nadzieję, że inspekcja handlowa zdoła wyeliminować wszystkich tych przedsiębiorców, którzy zaniżają jakość paliwa, działając tym samym na szkodę konsumentów.

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ubiegłym roku województwo łódzkie było szczególnie dotknięte powodziami i podtopieniami gruntów rolnych. Wielu z rolników musiało pobrać kredyty na środki niezbędne do rozpoczęcia produkcji rolnej (których spłaty do dnia dzisiejszego nie są w stanie uregulować).

Rok 2011 jest dla polskich rolników, jak czas pokazuje, również bardzo trudny. Galopujące ceny środków niezbędnych do produkcji rolnej w porównaniu z cenami z poprzedniego roku wzrosły o kilkanaście, a niekiedy nawet o kilkadziesiąt procent. W przypadku nawozu nastąpił wzrost o 30%, w przypadku środków ochrony roślin – o 15%, w przypadku paliwa – o 20%, w przypadku materiału siewnego – o 25%.

W maju br. w północnych Niemczech wykryto – co się później okazało nieprawdą – w ogórkach, sałacie, pomidorach bakterię *E. coli* (pałeczka okrężnicy). Informacja ta wywołała w całej Europie panikę, która z kolei spowodowała zahamowanie wymiany handlowej na rynku warzyw. W mediach głośno jest o stratach, jakie poniosła Hiszpania – 200 milionów euro tygodniowo. Słychać też, że ministrowie i parlamentarzyści hiszpańscy domagają się od UE rekompensaty za poniesione straty. Nasz rząd jednak nie zauważa, że w analogicznej sytuacji znaleźli się polscy rolnicy. Nie ma sygnałów czy planów, by polski premier czy minister rolnictwa interweniował w instytucjach UE o rekompensaty podobne do tych, których domagają się Hiszpanie.

W czerwcu ubiegłego roku ogórki kosztowały 4,80 zł/kg, a dziś – 0,50 zł/kg; kapusta biała (szt.) – 3,80 zł, a dziś – 1 zł; kapusta pekińska – 5,50 zł (szt.), a dziś – 1 zł; kalafior – 4,50 zł (szt.), a dziś – 2 zł; marchew – 4 zł/kg, a dziś – 1,40 zł/kg; pomidor – 6,50 zł/kg, a dziś – 2,5 zł/kg; inne warzywa również są wielokrotnie tańsze od tych z ubiegłego roku (wszystkie ceny z giełdy zjazdowej w Łodzi, porównane analogicznie do cen z czerwca ubiegłego roku).

W powiecie łęczyckim, który jest zamieszkiwany głównie przez rolników, w każdym gospodarstwie wiadać i słychać ogromne zaniepokojenie obecną sytuacją. Wzrost cen produkcji rolnej oraz nakładów, podczas gdy ceny warzyw są wielokrotnie niższe, powoduje całkowitą nieopłacalność produkcji warzywnej. Wielu rolników nie decyduje się na zbiory i talerzuje lub orze swoje plony, gdyż koszty samych zbiorów i prób sprzedaży są wyższe od uzyskanej ceny.

W związku z powyższym mam następujące pytania.

1. Co rząd zamierza zrobić z galopującymi cenami środków do produkcji rolnej?
2. Jakie działania podejmie rząd, aby zmienić dramatyczną sytuację rolników produkujących głównie warzywa?
3. Czy rząd zamierza wystąpić do organów UE, której jesteśmy członkami, o pomoc dla poszkodowanych rolników – producentów warzyw?

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błasczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w imieniu rolników ubezpieczonych w KRUS, którzy na mocy arbitralnej decyzji prezesa tej instytucji, działającego jako Zarząd Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników, zostali pozbawieni szans na organizację letniego wypoczynku swoich dzieci.

Od dłuższego już czasu sposób zarządzania Funduszem Składkowym Ubezpieczenia Społecznego Rolników budzi najgłębszy sprzeciw środowisk wiejskich. Prywata, uznaniowość w miejsce jasnych i czytelnych kryteriów, parodia konkursów i realizowanie politycznych interesów, takie są realia bijące szczególnie dotkliwie w rolników. Władze funduszu – a więc w tym przypadku prezes KRUS – zapominają, że zarządzają wszak pieniędzmi, które wypracowali sami rolnicy i które wciąż należą do ubezpieczonych, opłacających składki mieszkańców wsi, a nie do garstki urzędników i polityków!

Zwracam uwagę także na to, że działalność Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników nie powinna odbywać się w oderwaniu od zasad stanowionych przez kodeks postępowania administracyjnego i inne ustawy. Obowiązują więc zarówno przepisowe terminy, jak i tryb załatwiania spraw, obejmujący wydawanie decyzji administracyjnych z możliwością odwoływania się od nich. Z przykrością stwierdzam, że zasady te są w pracach zarządu i biura funduszu nagminnie łamane.

Skutkiem tych wszystkich błędów czy złej woli jest pozbawienie dzieci wiejskich, między innymi z terenu Lubelszczyzny, powiatów krasnostawskiego i chełmskiego, prawa do godnego wypoczynku, zaś rolników z tych obszarów – możliwości korzystania z owoców własnej pracy.

Wnoszę do Pana Ministra o wyjaśnienie trybu i zasad przyjętych przy naborze i ocenianiu wniosków o organizację letniego wypoczynku w ramach promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej dzieci rolników w 2011 r. oraz o wyciągnięcie konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za działanie na szkodę rolników i ich dzieci.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Zwracam się do Panów zaniepokojony enuncjacjami o planach redukcji liczby prokuratur rejonowych, opracowywanych przez Prokuraturę Generalną za wiedzą i zgodą Ministerstwa Sprawiedliwości. Należy podkreślić, że ewentualne zamknięcie aż osiemdziesięciu jeden prokuratur spowoduje drastyczne pogorszenie i spowolnienie prac wymiaru sprawiedliwości, a także zmniejszenie jego dostępności dla przeciętnego obywatela. Przesunięcie prokuratorów do pracy w większych ośrodkach utrudni prowadzenie postępowań i zdekomponuje już prowadzone postępowania, potęgując jedynie chaos i wywołując spadek zaufania do pracy organów prawa.

Biorąc pod uwagę potrzebę zapewnienia większej efektywności działania prokuratury, racjonalniejsze byłoby raczej zweryfikowanie zakresów właściwości poszczególnych prokuratur rejonowych pod względem geograficznym i komunikacyjnym. Na terenie mojego okręgu wyborczego, to jest we wschodniej i południowej części województwa lubelskiego, taką naturalną zmianą byłoby na przykład włączenie w zakres działania Prokuratury Rejonowej w Krasnymstawie terenów północnych gmin powiatu zamojskiego i biłgorajskiego. Zapewne podobnie pozytywne efekty dałyby korekty właściwości poszczególnych prokuratur na terenie całego kraju. Fakt, że zamiast o takich pozytywnych zmianach słyszymy o zamiarach likwidacyjnych, musi budzić największe zaniepokojenie.

W związku z powyższym zwracam się do Panów o przedstawienie informacji na temat proponowanych zmian na mapie prokuratur rejonowych podległych Prokuraturze Apelacyjnej w Lublinie, prokuraturom okręgowym w Lublinie i w Zamościu, wraz ze szczegółowym uzasadnieniem ewentualnych propozycji likwidacji poszczególnych jednostek organizacyjnych.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zgodnie z art. 30 ust. 2¹ ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (DzU z 2001 r. nr 70 poz. 854 ze zm.) w indywidualnych sprawach ze stosunku pracy, w których przepisy prawa pracy zobowiązują pracodawcę do współdziałania z zakładową organizacją związkową, pracodawca musi zwrócić się do tej organizacji o informację o pracownikach korzystających z tej ochrony. Nieudzielenie tej informacji w ciągu pięciu dni zwalnia go z obowiązku współdziałania z zakładową organizacją związkową w sprawach dotyczących tych pracowników.

W praktyce stosowania tego przepisu zrodziły się liczne wątpliwości, które doprowadziły do jego dwóch sprzecznych interpretacji dotyczących kwestii obowiązku pracodawcy i udostępnianych przez związki zawodowe danych.

Pierwsza interpretacja omawianego przepisu została dokonana przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w piśmie z dnia 13 stycznia 2009 r. (DOLIS/DEC – 21/09 dot. DOLIS-440-570/08). Zgodnie z nią nie ma podstaw, aby pracodawca pozyskiwał od związków zawodowych, za pomocą listy członków związku, dane osobowe wszystkich pracowników korzystających z ochrony tego związku. Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych wskazuje, że art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych stanowi o indywidualnych sprawach ze stosunku pracy. W związku z tym pozyskiwanie informacji o przynależności zawodowej pracownika w toku konsultacji ze związkami zawodowymi jest uzasadnione w razie zamiaru rozwiązania umowy o pracę z konkretnym pracownikiem. Dlatego też, zdaniem Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, brakuje podstaw do pozyskiwania od związku zawodowego danych osobowych we wskazanym zakresie w odniesieniu do wszystkich pracowników korzystających z ochrony danego związku zawodowego, w sytuacji gdy nie są oni objęci zamiarem pracodawcy rozwiązania z nimi umów o pracę.

Orzecznictwo sądów pozwala przyjąć odmienną od przytoczonej powyżej interpretację art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych. Zgodnie z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 26 sierpnia 2010 r. (sygn. II S.A./Wa923/10) pracodawca ma prawo do gromadzenia danych w formie imiennej listy pracowników należących do związków zawodowych, jeżeli w swoim żądaniu określi wskazany cel, podając np. imienną listę pracowników, którym zamierza wypowiedzieć umowę o pracę lub też z którymi zamierza rozwiązać umowy o pracę bez wypowiedzenia. Nie ma, zdaniem sądu, żadnej prawnie uzasadnionej różnicy między danymi dotyczącymi pojedynczego pracownika a danymi grupy pracowników, przy założeniu, że zarówno w jednej, jak i w drugiej sytuacji cel tego żądania będzie jasno sprecyzowany. Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2007 r. (sygn. II PK 305/06) również wynika, że pracodawca wypełnia swój obowiązek przewidziany w art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych, zwracając się o udzielenie informacji o pracownikach korzystających z ochrony organizacji związkowych, zaś troska o prawidłowość i aktualność udzielonej pracodawcy informacji spoczywa na związkach zawodowych, ewentualnie na zainteresowanym pracowniku.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Czy obowiązek zwrócenia się do związku zawodowego ma charakter jednorazowy, a o ewentualnych zmianach na liście korzystających z ochrony pracowników powinien informować pracodawcę związek lub też zainteresowany pracownik? Czy też pracodawca ma obowiązek złożenia takiego zapytania do związku każdorazowo w odniesieniu do poszczególnych pracowników, gdy planuje dokonać w stosunku do nich czynności wymagającej konsultacji związkowej?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 54 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny – DzU z dnia 2 sierpnia 1997 r. – przy wymierzaniu kary nieletniemu albo młodocianemu sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Wobec sprawcy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie ukończył osiemnastu lat, nie orzeka się kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Sprawcą nieletnim jest osoba, która przed ukończeniem siedemnastego roku życia popełniła czyn zabroniony. Młodociany to sprawca, który w czasie popełnienia czynu nie ukończył lat dwudziestu jeden, zaś w czasie orzekania przez sąd pierwszej instancji nie ukończył lat dwudziestu czterech. Sprawca młodociany od chwili wydania pierwszego, choćby nieprawomocnego, orzeczenia merytorycznego przez sąd pierwszej instancji pozostaje młodocianym w świetle prawa do momentu definitywnego zakończenia postępowania w danej sprawie oraz ten jego status trwa w czasie wykonywania kary, choćby sprawca przekroczył limit wiekowy dwudziestu czterech lat. Nie dotyczy to kary pozbawienia wolności. W myśl art. 84 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy – DzU z dnia 5 sierpnia 1997 r. – młodocianym jest osoba, która nie ukończyła dwudziestego pierwszego roku życia i odbywa karę pozbawienia wolności.

Ustawodawca zawarł w tym przepisie szczególną dyrektywę dotyczącą wymiaru kary, jaka ma zastosowanie wobec sprawcy nieletniego albo młodocianego. Jest nią wywołanie efektu wychowawczego za pomocą kary. Zatem w przypadku sprawców nieletnich i młodocianych ustawodawca wyraźnie daje pierwszeństwo dyrektywie prewencji indywidualnej. Z założenia nie oznacza to jednak automatycznej pobłażliwości dla sprawców nieletnich i młodocianych, ponieważ kara powinna być dobrana odpowiednio do „potrzeb” sprawcy w zakresie oddziaływań wychowawczych.

Z określoną w art. 54 §1 zasadą szczególnego traktowania sprawców młodocianych i nieletnich współgra unormowanie w §2, w myśl którego nie można wobec sprawcy, który nie ukończył lat osiemnastu, orzec kary dożywotniego pozbawienia wolności. Sprawca taki jest bowiem osobą o nie w pełni ukształtowanej osobowości i możliwe jest jeszcze, przynajmniej potencjalnie, doprowadzenie do jej ukształtowania pożądanego społecznie na skutek oddziaływania wychowawczego. Należy zatem dać takiemu sprawcy szansę powrotu do życia w społeczeństwie.

Zgodnie z wyrokiem SA w Krakowie z dnia 12 października 2000 r. (sygn. II AKa 168/00) przepis art. 54 §2 powinien być pojmowany nie jako samoistna norma oznaczania kary, ale jako kierunkowa wskazówka wymiaru kary, którą należy stosować łącznie z innymi dyrektywami. W związku z tym za nieuzasadnione trzeba uznać twierdzenie, że względy wychowawcze w odniesieniu do nieletnich i młodocianych stoją wyżej niż wzgląd na stopień winy czy stopień społecznej szkodliwości czynu. Dyrektywa szczególna nie może usprawiedliwiać orzekania kar niewspółmiernych do stopnia winy i szkodliwości społecznej popełnionego czynu, przestrzeganie bowiem dyrektyw sprawiedliwości kary obowiązuje w każdej sprawie i ma charakter priorytetowy.

Ponadto przyjmuje się, że orzeczenie wobec młodocianego długotrwałej kary pozbawienia wolności może być uzasadnione jedynie jej współmiernością do winy i dużą szkodliwością społeczną popełnionego czynu oraz potrzebą ochrony społeczeństwa przed zdemoralizowanym, niebezpiecznym przestępcą. Analiza osiągniętych w praktyce efektów procesów wychowawczych młodych przestępców nakazuje zająć stanowisko dalekie od entuzjastycznego. Oddziaływanie wychowawcze w wielu przypadkach nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Częstokroć z uwagi na głęboką demoralizację nieletniego czy młodocianego czy też nieskuteczność stosowanych poprzednio środków wychowawczych lub poprawczych powinna być zastosowana surowa kara, nie wyłączając kary pozbawienia wolności. To właśnie kara izolacyjna może okazać się bardziej wychowawcza niż rozbudowane nawet środki oddziaływania o charakterze nieizolacyjnym. Samo bowiem odczucie przez sprawcę, że popełnienie przestępstwa pociągnęło za sobą dotkliwe dla niego konsekwencje w postaci izolacji, może osiągnąć zamierzony skutek pedagogiczny.

SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 23 lutego 2006 r. (sygn. II Aka 17/06) słusznie przywołał stwierdzenie, że kara nadmiernie złagodzona może zostać oceniona subiektywnie przez oskarżonego jako brak kary, a wówczas wyrabia lub pogłębia ona w nim poczucie bezkarności, przekonanie o niesprawności systemu prawnego, o istnieniu mechanizmów umożliwiających uniknięcie prawnych dolegliwości i nie powstrzymuje go od kontynuowania procederu popełniania przestępstw. Kara taka w konsekwencji nie tylko nie niesie oczekiwanych korzyści dla skazanego, ale przeciwnie, w określonych sytuacjach może

powodować szkody w postaci głębokich zmian w jego osobowości oraz ukształtowania się w sposób względnie trwały fałszywego systemu wartości.

Sądy często nie mają na względzie poglądu SN wyrażonego w postanowieniu z dnia 4 maja 2004 r. (sygn. II KK 454/04), w którym SN stwierdza, że stopień zdemoralizowania sprawcy, tryb życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie się po jego popełnieniu mogą przeważać tak dalece, że zasadne będzie wymierzenie także bardzo młodemu wiekiem sprawcy kary w górnych granicach ustawowego zagrożenia.

Istotny jest również fakt, iż zgodnie z informacjami podanymi przez ministra sprawiedliwości generalnie przestępczość w Polsce spada, rośnie jednak liczba nieletnich popełniających przestępstwa. Blisko dwieście zbrodni zostało popełnionych przez nieletnich i młodocianych, a około 6% ich sprawców odbywa karę pozbawienia wolności.

Mając na względzie postępującą demoralizację nieletnich i małoletnich, rażącą okrutność popełnianych przez nich czynów zabronionych i drastyczny wzrost liczby popełnianych przez nich zbrodni, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy planowane jest zaostrzenie kar oraz rozszerzenie odpowiedzialności nieletnich i małoletnich.

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwrócili się do mnie pracownicy powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych w Białymstoku oraz w Sokółce, wskazując na istotne ich znaczenie w realizacji zadań z zakresu ochrony zdrowia publicznego i zapewnienia bezpieczeństwa sanitarno-epidemiologicznego w obszarach działania określonych wymogami ustawy z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Do pełnej realizacji nałożonych na Państwową Inspekcję Sanitarną zadań niezbędne są jednak środki finansowe pochodzące z budżetu państwa. Obecnie, jak wielokrotnie zostało mi to wskazane, są one niewystarczające. Rosnące dysproporcje pomiędzy wynagrodzeniami pracowników inspekcji sanitarnej a wynagrodzeniami pozostałych pracowników sfery budżetowej, zwłaszcza innych jednostek inspekcyjnych, są rażące. Zbyt niskie stawki wynagrodzeń w istocie uniemożliwiają pracownikom podnoszenie swoich kompetencji zawodowych, na przykład poprzez podejmowanie dodatkowych studiów podyplomowych czy też specjalizacji w dziedzinie odpowiedniej dla inspekcji.

Zmiany wprowadzone ostatnio do rozporządzenia MZiOS z dnia 8 czerwca 1999 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników publicznych zakładów opieki zdrowotnej w istocie odnoszą się do zmiany górnej granicy kwoty zaszeregowania w czterech kategoriach zaszeregowania: I, II, III i IV, i dotyczą jedynie niewielkiej grupy pracowników powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych. Dla przykładu podam, że w PSSE w Białymstoku zastosowanie ma jedynie kategoria IV zaszeregowania dla stanowisk: dozorca, portier, sprzątaczką i goniec. W istocie więc wprowadzone zmiany nie zmieniają wysokości wynagrodzeń znacznej rzeszy pracowników PSSE.

Dlatego zwracam się do Pana Premiera z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy w najbliższym czasie planowane są zmiany stawek wynagrodzeń pracowniczych powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych i w jakim zakresie? Proszę także o podanie przybliżonej daty podjęcia tych działań.

2. Jakim kryterium kierowano się, wprowadzając zmiany do rozporządzenia MZiOS z dnia 8 czerwca 1999 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników publicznych zakładów opieki zdrowotnej, które w istocie pomijają pracowników PSSE?

3. Dlaczego mimo rosnących oczekiwań wobec pracowników PSSE – rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 22 marca 2010 r. w sprawie kwalifikacji pracowników inspekcji sanitarnej, wymagania normy PN-EN ISO/IEC 17020 wdrożonej w działalności kontrolnej PIS – ich wynagrodzenia pozostają w istocie na niezmiennym poziomie?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Sąd Pracy – IV Wydział Pracy przy Sądzie Rejonowym w Zambrowie obejmuje swoją właściwością miejscową obszary należące do właściwości Sądu Rejonowego w Zambrowie oraz Sądu Rejonowego w Wysokim Mazowieckiem. Plany jego likwidacji spotkały się z wyraźnym sprzeciwem mieszkańców, gdyż może to spowodować znaczne ograniczenie dostępu obywateli do sądu. Niektórzy pracownicy, aby dochodzić roszczeń, będą zmuszeni dojeżdżać do najbliższego sądu nawet 100 km (np. mieszkańcy gmin Ciechanowiec, Klukowo, Sokoły, Zawady).

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy zapadła już ostateczna decyzja dotycząca likwidacji Sądu Pracy – IV Wydziału Pracy przy Sądzie Rejonowym w Zambrowie?

2. Jakim kryterium kierowano się podczas podejmowania decyzji o zniesieniu wydziałów pracy przy sądach rejonowych? Czy jedynym kryterium była tutaj etatyzacja?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Sytuacja finansowa polskiej służby zdrowia jest powszechnie znana. Nie może być jednak tak, że w Narodowym Funduszu Zdrowia brakuje pieniędzy na leczenie dzieci. Otrzymałem niepokojące informacje o trudnej sytuacji wrocławskiej kliniki hematologii, która zamierza wstrzymać przyjmowanie dzieci zakwalifikowanych do przeszczepu szpiku. Przyczyną tego stanu rzeczy jest wstrzymanie przez Narodowy Fundusz Zdrowia wypłat za zaległe leczenie. W leczeniu dzieci chorych na nowotwory szpiku ważny jest każdy dzień.

Dostałem informację, iż problemy tej kliniki były zgłaszane także bezpośrednio Pani Minister. Dlatego zwracam się do Pani Minister z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jaka jest obecnie sytuacja finansowa wrocławskiej kliniki hematologii, w szczególności w zakresie rozliczeń z NFZ? Czy klinika ta jest w stanie funkcjonować, przyjmować i leczyć pacjentów?
2. W jaki sposób zapewniona zostanie opieka medyczna pacjentom, którzy nie zostaną przyjęci do placówki z powodu braku środków finansowych w związku z wyczerpaniem limitów na leczenie onkologiczne?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi zapytaniami i doniesieniami, także medialnymi, o sytuowaniu urządzeń do wykonywania polowania w sąsiedztwie przejść dla zwierzyny nad i pod ciągami komunikacyjnymi proszę Pana Ministra o podjęcie działań w tej sprawie.

Trudności z pogodzeniem rozwoju infrastruktury transportowej z wymogami związanymi z ochroną siedlisk i zwierząt są i tak duże. Polski Związek Łowiecki powinien reagować również na takie sytuacje. Także podczas mojego ostatniego spotkania z członkami Komisji Łowieckiej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Leśnego podejmowaliśmy ten temat. Ogólnie panuje przekonanie, że pojawiające się przy drogach przejścia dla zwierząt powinny być wolne od urządzeń do wykonywania polowania.

Dlatego też uważam, że istnieje konieczność uzupełnienia rozporządzenia ministra środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz o zapis mówiący o zakazie wykonywania polowań w pobliżu przejść dla zwierzyny.

Z poważaniem
Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze,

Dnia 12 maja 2011 r. do filii mojego biura senatorskiego w Garwolinie przybyła delegacja pracowników Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Garwolinie i przedłożyła dokument podpisany przez trzydziestu pracowników wyżej wymienionej instytucji. Pismo dotyczyło wysokości wynagrodzeń w tej instytucji.

Stacje sanitarne są zakładami opieki zdrowotnej finansowanymi z budżetu państwa, jednak w ostatnim czasie w wyniku pomijania pracowników stacji sanitarnych w kolejnych podwyżkach wynagrodzeń doszło do rażącej dysproporcji pomiędzy wynagrodzeniami pracowników inspekcji sanitarnej a wynagrodzeniami pozostałych zawodów medycznych. Pracownicy PSSE od kilku lat nie są uwzględniani nawet w podwyżkach inflacyjnych.

Wszyscy pracownicy garwolińskiej stacji sanitarnej to osoby z wyższym wykształceniem. Znaczna większość zatrudnionych posiada także specjalizacje i/lub studia podyplomowe. Są to specjaliści z ogromną wiedzą merytoryczną i praktyczną oraz wieloletnim stażem pracy w inspekcji, a mimo to ich płace w tej instytucji od lat osiągają na ogół tylko dolne progi w poszczególnych kategoriach zaszerogowania. Posłużmy się przykładem: pracownik zatrudniony na stanowisku młodszego asystenta, osoba z wyższym wykształceniem przydatnym w inspekcji sanitarnej, otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 1580 zł. podczas gdy rozpiętość wynagrodzeń w tej grupie wynosi od 1580 zł. do 3350 zł. Tak rażąco niskie zarobki są niedopuszczalne w instytucji wykonującej działania kontrolne mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa zdrowia publicznego i dlatego proszę Pana Premiera o wyjaśnienie mi kwestii dotyczących sposobu, w jaki traktowani są pracownicy inspekcji sanitarnych, oraz zasad ustalania ich wynagradzania w stacjach sanitarnych na terenie całego kraju.

Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jak doniosły polskie media, rząd Bułgarii uzyskał w trybie przetargowym od amerykańskiego koncernu Chevron 30 milionów euro za udzielenie jednej koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego. Według tych samych źródeł polski rząd za około dziewięćdziesiąt koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego uzyskał jedynie około 30 milionów zł, to jest trzysta razy mniej niż rząd bułgarski.

Zważając na powyższe, zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami:

1. Czy wyżej opisane doniesienie medialne są prawdziwe?
2. W jakim trybie były udzielane przez rząd polski koncesje na poszukiwanie gazu łupkowego?
3. Kto w ministerstwie środowiska personalnie odpowiadał za ich udzielanie oraz za nadzór nad ich udzielaniem?
4. Czym należy tłumaczyć tak rażąco duże różnice cen uzyskanych przez rządy bułgarski i polski za koncesje udzielone na poszukiwanie gazu łupkowego?

Z poważaniem
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Pragnę zwrócić uwagę Pani Minister na inicjatywy oraz działania Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi w zakresie promowania w polskim systemie edukacyjnym europejskich i krajowych ram kwalifikacji.

W dniu 22 marca 2011 r. uczelnia powołała Centrum Naukowe do spraw KRK, a z mojej inicjatywy przy centrum powstała także rada społeczna złożona z osób, którym leży na sercu przyszłość młodych pokoleń. W ramach działalności centrum przez ostatnie trzy miesiące akademii zorganizowała w całej Polsce cykl bezpłatnych konferencji szkoleniowych pt. „Reforma oświaty w świetle założeń Europejskich i Krajowych Ram Kwalifikacji”. Wykłady i warsztaty odbyły się w kilkudziesięciu miastach w całej Polsce, m.in. w Rzeszowie (konferencja o charakterze wojewódzkim), Bydgoszczy, Wodzisławiu Śląskim, Lublinie, Koszalinie, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku, i Bełchatowie, gdzie spotykały się z poparciem lokalnych władz, kuratorów oświaty, dyrektorów wydziałów edukacji, a także z dużym zainteresowaniem dyrektorów szkół, pedagogów i nauczycieli. W sumie w konferencjach wzięło udział ponad sześćset osób. Osobiście uczestniczyłem w konferencji w Łodzi (30 maja br.), podczas której prelegenci z Instytutu Badań Edukacyjnych oraz z AHE bardzo rzeczowo i merytorycznie przedstawili założenia KRK i perspektywy wdrożenia ich do polskiego systemu edukacji.

W moim odczuciu akademii podjęła się niezwykle trudnego, ale ważnego tematu: tematu walki o przyszłość młodych ludzi, o ich miejsce w Polsce, Europie i na świecie. Mając na uwadze inicjatywy AHE oraz jej ogromny potencjał organizacyjny i naukowy, chciałbym rekomendować uczelnię jako partnera Ministerstwa Edukacji Narodowej w realizacji reformy kształcenia podyktowanej wytycznymi Parlamentu Europejskiego. Dzięki pracom podjętym w MEN polski system oświaty stoi przed szansą wielkich i korzystnych zmian. Jednakże w celu praktycznego przeprowadzenia reformy potrzebny jest jeszcze drugi etap zmian polegający na uzupełnieniu kompetencji metodycznych środowiska oświatowego.

W związku z powyższym kieruję do Pani Minister pytanie o możliwość wykorzystania potencjału Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi przez MEN w zakresie wprowadzania krajowych ram kwalifikacji w polskim systemie edukacji. Jestem przekonany, że budując współpracę na rzecz wdrażania reformy oświaty i korzystając ze wsparcia, jakie oferuje Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, wspólnie możemy sprostać wszystkim zadaniom, które stoją przed polską edukacją.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

W związku ze skierowaną do mnie prośbą o podjęcie interwencji senatorskiej uprzejmie proszę Pana Ministra o ustosunkowanie się do następujących kwestii.

Wielokrotnie podczas pełnionych przeze mnie dyżurów senatorskich mieszkańcy Łodzi wskazywali, iż przepis dotyczący zawiadomienia starosty o kupnie lub sprzedaży samochodu w terminie 30 dni od podpisania umowy jest przepisem martwym. Obowiązek ten nie został bowiem obarczony sankcją, co sprawia, że wiele osób uchyla się od jego wypełnienia. Utrudnia to ściganie sprawców wypadków drogowych i kolizji, którzy zbiegli z miejsca zdarzenia. Często okazuje się bowiem, że wydział komunikacji nie posiada informacji o kolejnych zmianach właścicieli pojazdu. Dlatego też uprzejmie proszę Pana Ministra o rozważenie możliwości dokonania zmian w art. 78 ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym z dnia 20.06.1997 r. poprzez wprowadzenie zapisu o sankcji.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, zdjęcia potencjalnych sprawców wypadków lub kolizji, które okazywane są poszkodowanym w celu ustalenia sprawcy, nie są trwale połączone z protokołem okazania, co daje możliwość manipulowania dokumentami. Wyrażam przekonanie, iż okazane zdjęcia winny być podpisane przez pokrzywdzonego i trwale połączone z protokołem dotyczącym ich okazania.

Uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie informacji, czy brak powiadomienia starosty o nabyciu bądź zbyciu pojazdu uniemożliwia pobieranie przez urząd skarbowy należnego podatku od umowy cywilnoprawnej.

Czy właściciel samochodu, którego pojazd spowodował wypadek lub kolizję, ma obowiązek wskazania osoby, która kierowała tym samochodem?

Kto ponosi odpowiedzialność za wyrządzone szkody w przypadku, gdy sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, a właściciel pojazdu nie chce wskazać osoby, która prowadziła jego samochód?

Jeśli w trakcie prowadzonego przez Policję postępowania zostało ustalone, że kolejni właściciele pojazdu, który spowodował wypadek lub kolizję, nie posiadali ubezpieczenia OC, to czy Policja powinna wystąpić z wnioskiem o ich ukaranie? Uprzejmie proszę o poinformowanie mnie, jakie kary przewidywane są za takie wykroczenie.

Szanowny Panie Ministrze, sprawy dotyczące wykroczeń drogowych, z którymi miałem okazję się zapoznać, bardzo często są dowodem na to, że obowiązujące przepisy prawne utrudniają Policji ściganie sprawców kolizji i wypadków drogowych. Liczę, że podjęte działania przyczynią się do większego respektowania prawa.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Panie Ministrze!

Na 72. posiedzeniu Senatu złożyłem oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości dotyczące prośby o interwencję w sprawie niemożliwości wyegzekwowania wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi I Wydział Cywilny. Chciałbym złożyć kolejne oświadczenie w sprawie umożliwienia przez męża Przemysława S. przyznanych pani Annie S. przez sąd kontaktów z małoletnim synem.

Ustosunkowując się do pisma z dnia 15 kwietnia 2011 r. skierowanego do Marszałka Senatu, Bogdana Borusewicza, w imieniu pani Anny S. pragnę podnieść, iż przedstawiony w nim stan faktyczny nie jest zgodny z rzeczywistością. Faktem jest, że procedury toczące się w sądach są zgodne z obowiązującymi przepisami prawa i ogólnie przyjętymi normami, jednak naruszeniem prawa obywatela jest przewlekłość toczącego się postępowania. Zgodnie z przedstawionym przeze mnie opisem stanu sprawy postępowanie toczy się od dwóch lat, a pani Anna S. w tym czasie niemal nie widuje się z dzieckiem. Niezrozumiałe jest fakt, iż do dnia dzisiejszego toczące się postępowanie pozostaje na etapie zbliżonym do tego z dnia złożenia pozwu rozwodowego. Z akt przedłożonych przez panią Annę S. wprost wynika, że sądy wydają jedynie postanowienia odwołujące w czasie wydanie orzeczenia w przedmiocie rozwodu i opieki nad dzieckiem. W tym miejscu należy podnieść, że sposób sprawowania opieki nad dzieckiem ustalany jest średnio co dwa miesiące i że to w szczególności sąd wydawał postanowienia, w których sam określał sposób sprawowania opieki nad małoletnim na czas dwóch miesięcy. Takie rozwiązanie mogłoby być zrozumiałe dla pierwszego wydanego postanowienia, które miało na celu pozyskanie informacji o najlepszym podziale opieki nad dzieckiem pomiędzy stronami postępowania, jednak w przypadku kolejnych postanowień jest niezrozumiałe. Zupełnie niezrozumiałe jest również to, że w sytuacji, w której ojciec dziecka nie stosował się do kolejnych postanowień sądu, nie zostały w nich ujęte ani szczegółowe warunki spotkań, ani wskazanie przymusowego odbioru dziecka przez kuratora sądowego w sytuacji odmowy przekazania opieki nad dzieckiem matce w datach i godzinach określonych przez sąd.

Zauważyć też trzeba, że kierowanie dziecka na kolejne badania powoduje zbędną przewlekłość postępowania i nadmierne koszty. W pierwszej opinii zostało wyraźnie wskazane, że dziecko wymaga stałych kontaktów z matką, a nadto, że brak tych kontaktów będzie skutkował zanikiem więzi pomiędzy matką a dzieckiem, co faktycznie ma w tym momencie miejsce. Faktem jest, że skierowanie na przeprowadzenie badań przez stosowny ośrodek nastąpiło również na wniosek pozwanej, jednak przyczyną tego była obecna sytuacja, która zmusiła pozwaną do podjęcia kolejnych działań mających na celu odbudowanie więzi z dzieckiem. Zdaniem pani Anny S. sąd winien był wydać postanowienie w przedmiocie opieki nad małoletnim już po pierwszym badaniu w rodzinnym ośrodku diagnostyczno-konsultacyjnym. Z praktyki prawnej wprost wynika, że postępowania sądowe w przedmiocie orzeczenia rozwodu toczą się w wielu wypadkach nawet przez kilka lat, co w konsekwencji odbija się negatywnie na dziecku i jego psychice. Nieuzasadnione tym samym jest przewlekanie postępowania w przedmiocie opieki nad dzieckiem wraz ze sprawą rozwodową. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że przepisy prawa w zakresie orzekania rozwodu zobowiązują sąd do orzeczenia o opiece nad małoletnim dzieckiem, jednak w żaden sposób nie normują, iż postanowienie w przedmiocie opieki nad dzieckiem nie może być wydane przed orzeczeniem rozwodu. Intencja ustawodawcy wydaje się słuszna, jednak, jak widać w tym przypadku, nie zawsze odnosi właściwe skutki.

W wyniku przewlekłości postępowania w zakresie opieki nad dzieckiem Przemysława i Anny S. do dnia dzisiejszego sąd nie orzekł również w przedmiocie rozwodu. Tak więc zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa Anna S. formalnie pozostaje nadal w związku małżeńskim z Przemysławem S. Tym samym winna ona prowadzić z nim wspólne gospodarstwo domowe, a w związku z brakiem zatrudnienia – mąż powinien wspomagać ją w utrzymaniu gospodarstwa, co przy aktualnym stanie rzeczy nie ma miejsca. Należy podnieść, że w toczącym się postępowaniu składane były różne wnioski, w tym zarówno o zmianę sposobu widzeń Anny S. z małoletnim synem Mateuszem S., jak i o wszczęcie egzekucji i nałożenie grzywny. Niemożliwe jest w związku z tym, aby sąd nie zdawał sobie sprawy z bieżącej sytuacji i realizacji kontaktów dziecka z matką. Należy zwrócić uwagę, że wbrew twierdzeniom zawartym w Państwa piśmie pozwana nie widuje regularnie swojego syna. Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu postanowienia z dnia 16 lutego 2011 r. wprost stwierdza, iż „powód nie realizował jednakże postanowienia z dnia 18 czerwca 2010 r. Od czerwca 2010 dziecko nie widuje matki. Powód konsekwentnie odmawia spotkań syna z matką w miejscu jej zamieszkania”. Stwierdzenie to wprost wskazuje na niezastosowanie się przez powoda do obowiązków nałożonych na niego przez sąd, co wydaje się być w przekonaniu pozwanej obrażą sądu.

Tym bardziej, że na posiedzeniu w dniu 11 października 2010 r. powód stwierdził: „gdyby sąd wydał ponownie postanowienie o treści jak w postanowieniu z dnia 18 czerwca 2010 r. to będę ponownie składał zażalenie”. Oczywiście powód byłby uprawniony do podjęcia takiej czynności, jednakże stwierdzenie takie kierowane do sądu można by odczytać jako groźbę, a z pewnością jako oświadczenie, że powód nie dostosuje się do postanowienia sądu.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego sąd rozstrzygając o władzy rodzicielskiej powinien kierować się przede wszystkim dobrem dziecka oraz interesem społecznym, a nie interesem jednego czy obojga rodziców (wyrok SN z 25 sierpnia 1981 r., sygn. akt III CRN 155/81). W aktualnym stanie prawnym popieranym przez doktrynę odchodzi się od interesu społecznego i bierze pod uwagę interes rodziców, jednak nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że w pierwszej kolejności sąd powinien kierować się najlepszym interesem dziecka. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Łodzi, art. 113 §1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wskazuje, że rodzice oraz dziecko mają nie tylko prawo do wzajemnych kontaktów, ale wręcz taki obowiązek. Należy zauważyć, że skoro sąd wyższej instancji wskazuje wprost, że powód nie stosuje się do postanowień Sądu Okręgowego w Kaliszu, to sąd ten powinien wymusić zastosowanie się Przemysława S. do tych postanowień.

Należy zwrócić uwagę, że sądy mają stać na straży porządku prawnego, a skoro są uprawnione do wydawania postanowień z urzędu, na przykład po uzyskaniu informacji od kuratora o nieprzestrzeganiu postanowień przez nie wydanych, to tym bardziej niezrozumiałe jest to, dlaczego w kolejnych postanowieniach sąd nie zastosował stosownych rygorów na wypadek nieprzekazania małoletniego matce, w tym w szczególności przyznając kuratorowi uprawnienie do przymusowego odbioru małoletniego. Nadto należy wskazać, że zupełnie nieuzasadnione jest postanowienie Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 30 listopada 2010 r. w sprawie wniosku Anny S. o ukaranie Przemysława S., w którym to postanowieniu sąd oddalił wniosek. Pełnomocnik Anny S. wskazał jako podstawę prawną art. 1051 §1 kodeksu postępowania cywilnego, przy czym sąd rozszerzył ten wniosek również na art. 1050 kodeksu postępowania cywilnego. Niezależnie od tego, który z artykułów zostałby zastosowany jako podstawa dla złożonego wniosku, to uzasadnienie sądu, jakoby nałożenie grzywny na Przemysława S. było niemożliwe, nie znajduje zastosowania. W przypadku art. 1050 kodeksu postępowania cywilnego sąd najpierw winien wyznaczyć termin do wykonania postanowienia, a dopiero w dalszej kolejności nałożyć grzywnę. Jednak w postępowaniu toczącym się na skutek złożonego przez Annę S. wniosku z dnia 09 lipca 2010 r. sąd nie wyznaczył terminu, a sam wniosek oddalił. Sąd trafnie wskazał w uzasadnieniu postanowienia, iż winien był najpierw wyznaczyć termin, o którym mowa wyżej, i tym samym nie zastosował się do własnych wytycznych. Jednak niezależnie od powyższego trzeba zauważyć, że wniosek został oparty na art. 1051 kodeksu postępowania cywilnego, który to artykuł nie nakłada obowiązku wcześniejszego wyznaczenia terminu do wykonania postanowienia sądu, a wręcz przeciwnie wskazuje, że „jeżeli dłużnik ma obowiązek zaniechać pewnej czynności lub nie przeszkadzać czynności wierzyciela, sąd, w którego okręgu dłużnik działał wbrew swemu obowiązkowi, na wniosek wierzyciela po wysłuchaniu stron i stwierdzeniu, że dłużnik działał wbrew obowiązkowi, nałoży na niego grzywnę”. Przepis ten ma charakter przepisu karnego, to znaczy, że jeżeli sąd stwierdzi, iż naruszona została wskazana w nim dyspozycja, to jest „jeżeli dłużnik ma obowiązek zaniechać pewnej czynności lub nie przeszkadzać czynności wierzyciela, sąd, w którego okręgu dłużnik działał wbrew swemu obowiązkowi, na wniosek wierzyciela po wysłuchaniu stron i stwierdzeniu, że dłużnik działał wbrew obowiązkowi” zobowiązany jest zastosować sankcję, którą w tym wypadku jest nałożenie grzywny. Ustawodawca nie przewidział sytuacji, w której sąd może odstąpić od nałożenia grzywny, jeżeli spełnione zostały przesłanki opisane w części dyspozytywnej przepisu i tym samym jej nałożenie jest obligatoryjne. Jak wprost wynika z przytoczonego stanu faktycznego, Przemysław S. nie stosuje się do postanowień sądu, co potwierdził zarówno Sąd Okręgowy w Kaliszu, jak i Sąd Apelacyjny w Łodzi, i tym samym zupełnie niezrozumiałe jest oddalenie wniosku Anny S. i nienałożenie grzywny.

Za okolicznościami nieprawidłowego prowadzenia postępowania sądowego przemawia również okoliczność przystąpienia do niego rzecznika praw dziecka. Jak wynika z ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, stoi on „na straży praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o prawach dziecka i innych przepisach prawa, z poszanowaniem odpowiedzialności, prac i obowiązków rodziców”. Nadto „rzecznik przy wykonywaniu swoich uprawnień kieruje się dobrem dziecka oraz bierze pod uwagę, że naturalnym środowiskiem jego rozwoju jest rodzina”. W związku z powyższym wstąpienie rzecznika do postępowania prowadzi do prostego wniosku, iż dziecku dzieje się krzywda, a przynajmniej istnieje uzasadnione podejrzenie takiej sytuacji. Trzeba zwrócić uwagę, że rzecznik nie przystępuje do każdego toczącego się postępowania rozwodowego z udziałem małoletniego, a to prowadzi do konkluzji, że jeżeli postępowanie sądowe byłoby prowadzone prawidłowo i bez zbędnej zwłoki, to interwencja rzecznika nie byłaby konieczna.

Odnosząc się do twierdzeń ministerstwa, jakoby postanowienia w przedmiocie składanych zażaleń i wniosków były rozpatrywane szybko, zauważyć należy, że pozwana powyższemu nie zaprzecza. Podczas rozpatrywania przewlekłości postępowania należy jednak brać pod uwagę całość toczącego się postępo-

wania, a nie czas rozpatrzenia każdego ze złożonych pism osobno. Trzeba zwrócić uwagę, że w odniesieniu do opieki nad dzieckiem sąd faktycznie szybko wyznacza terminy posiedzeń, jednak one w ogóle nie musiałyby być wyznaczane. Nie byłoby konieczne składanie tak wielu pism różnych typów, gdyby właściwe rozprawy dotyczące rozwodu były wyznaczane w odpowiednio krótkich terminach, a nie jak dotychczas – w odstępach półrocznych. Podnieść nadto należy, że niezależnie od treści wydanego wyroku któraś ze stron z pewnością będzie składała od niego apelację. Tym samym w najlepszym przypadku postępowania skończą się za około dwa lata, a co za tym idzie, przewlekłość postępowania na aktualnym etapie jest niedopuszczalna. W tym miejscu należy przywołać art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który gwarantuje każdemu prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. W sytuacji Anny S. wydaje się, że jej prawa konstytucyjne zostały naruszone. Nadto uzasadnione jest stwierdzenie, że naruszona została jedna z podstawowych zasad prawa polskiego określona w art. 5 kodeksu cywilnego. Zgodnie z tym przepisem „nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”. Uniemożliwienie widzeń matki z synem jest z pewnością naruszeniem tej dyrektywy.

W związku z wyżej przedstawionym wnoszę o ponowną analizę sprawy i podjęcie stosownych działań.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatorów
Macieja Klimę, Witolda Idczaka,
Stanisława Karczewskiego, Tadeusza Gruszkę,
Wojciecha Skurkiewicza,
Piotra Kaletę i Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, jak Pan Premier ocenia przygotowanie wizyty prezydenta Rzeczypospolitej w kwietniu ubiegłego roku w kontekście działań służb Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, obsługujących wizytę prezydenta USA w Warszawie.

Czy zgodzi się Pan z refleksją, że to nie względy finansowe przesadzają o różnicy w staranności działania pomiędzy urzędnikami polskimi a amerykańskimi?

Jak Pan ocenia na podstawie tego porównania jakość funkcjonowania aparatu państwowego podlegającego pańskiemu kierownictwu?

Maciej Klima
Witold Idczak
Stanisław Karczewski
Tadeusz Gruszka
Wojciech Skurkiewicz
Piotr Kaleta
Bronisław Korfanty

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Art. 189 kodeksu postępowania cywilnego dopuszcza możliwość żądania ustalenia stosunku pracy. Jest to roszczenie dotyczące ustalenia stosunku prawnego, dlatego też nie ulega ono przedawnieniu. Przepis ten daje zatem podstawę do żądania ustalenia stosunku pracy niezależnie od czasu, jaki upłynął od zakończenia wykonywania pracy.

Tymczasem prawo pracy przewiduje, że roszczenia wynikające ze stosunku pracy przedawniają się z upływem trzech lat od dnia, w którym dane roszczenie stało się wymagalne. Co za tym idzie, pracownik, który na przykład po pięciu latach występuje do sądu o ustalenie stosunku pracy, nie może jednocześnie wystąpić z roszczeniem o wypłatę ewentualnego zaległego wynagrodzenia, ponieważ roszczenie to jest już przedawnione.

W mojej ocenie naturalną konsekwencją ustalenia stosunku pracy powinno być także prawo dochodzenia innych związanych z tym roszczeń. Dlatego też uważam, że w opisanej sytuacji pracownik, który uzyskał sądowe potwierdzenie istnienia stosunku pracy, powinien mieć między innymi prawo żądania zapłacenia zaległego wynagrodzenia, odprowadzenia stosownych składek do ZUS czy dochodzenia innych roszczeń, niezależnie od tego, ile czasu upłynęło od momentu, kiedy roszczenia te stały się wymagalne. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie pracownikowi możliwości dochodzenia owych dodatkowych roszczeń w ramach postępowania o ustalenie stosunku pracy.

Spełnienie tych postulatów byłoby korzystne dla pracownika, a także przyczyniłoby się w pewnym stopniu do ograniczenia tak zwanej szarej strefy. Gdyby bowiem pracodawcy mieli świadomość, iż pracownik wraz z ustaleniem stosunku pracy może w każdym czasie żądać wypłaty zaległego wynagrodzenia, być może ograniczyliby praktykę polegającą na zatrudnianiu pracowników bez umowy o pracę.

Proszę o rozważenie wprowadzenia stosownych zmian w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy określa zadania państwa w zakresie promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia oraz aktywizacji zawodowej. Jednym z instrumentów przewidzianych przez ustawę, za pomocą którego zadania te są realizowane, jest instytucja stażu. Na staż mogą zostać skierowane nie tylko osoby bezrobotne, ale także na przykład niektórzy absolwenci studiów wyższych. Wskazana instytucja pełni ważną rolę na rynku pracy. Pozwala młodym ludziom przezwyciężyć trudności w znalezieniu zatrudnienia zaraz po studiach, a potencjalnym pracodawcom daje czas na zweryfikowanie umiejętności i przydatności przyszłego pracownika.

Kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, dotyczy przesłanek wykluczających możliwość odbycia stażu, które określono w rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej z dnia 20 sierpnia 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków odbycia stażu. Rozporządzenie w §1 ust. 3 stanowi, że „bezrobotny nie może ponownie odbywać stażu u tego samego organizatora na tym samym stanowisku pracy, na którym wcześniej odbywał staż”. Jak wynika z sygnałów, które otrzymuję, w praktyce oznacza to, że nierzadko odmawia się przyznania stażu osobom, które po okresie przerwy, wynikającym często z przesłanek obiektywnych i niezależnych od osoby odbywającej staż, chcą go kontynuować u tego samego pracodawcy. Jako uzasadnienie odmowy często podaje się, że stanowisko wskazane w aktualnym wniosku jest identyczne ze stanowiskiem zajmowanym poprzednio, a więc zachodzi negatywna przesłanka przyznania stażu.

Przedstawiona polityka urzędów pracy jest szczególnie dotkliwa dla tych bezrobotnych i absolwentów, których profesje z reguły nie wyszczególniają stanowisk pracy, a tym samym sztywnego zakresu obowiązków, jak ma to miejsce chociażby w zawodzie prawnika. W profesji tej trudno bowiem jednoznacznie wyodrębnić stanowiska, jakie potencjalnie można zajmować, gdyż istotą pracy jest tu płynne wykorzystywanie na kolejnych szczeblach rozwoju zawodowego umiejętności już nabytych. Tym samym nomenklatura poszczególnych stanowisk jest przeważnie kwestią drugorzędą, a kryterium ewentualnego zróżnicowania stanowisk wyodrębnionych w kancelarii prawnej stanowi przede wszystkim zakres powierzonych obowiązków, a co się z tym wiąże, ciężar rodzajowy spraw i stopień skomplikowania zagadnień prawnych, których analizy podejmuje się dana osoba.

Niezasadne odmowy przyznania stażu stwarzają nieraz patowe sytuacje: bezrobotny nie może kontynuować przerwanej stażu, a pracodawca, dla którego dotychczasowy okres pracy był zbyt krótki, aby w pełni ocenić przydatność danej osoby do pracy, w efekcie nie decyduje się na zaoferowanie jej zatrudnienia.

Aby uniknąć tego typu impasu, a jednocześnie dążyć do efektywniejszego wykorzystywania stażu jako instrumentu niwelującego bezrobocie, pragnę zwrócić się z prośbą o rozważenie wprowadzenia stosownych zmian w przepisach wskazanego rozporządzenia w celu ograniczenia występowania opisanych przypadków.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Od wielu lat sygnalizowany jest problem tego, że nie ma systemowego wsparcia przez państwo osób najuboższych w zakresie poradnictwa prawnego. Warto zauważyć, że bezpłatna pomoc prawna – obecnie świadczona najczęściej przez niektóre organizacje pozarządowe albo działające przy wydziałach prawa tak zwane kliniki prawa – rzadko jest w stanie sprostać istniejącemu zapotrzebowaniu. Działania tego typu realizowane są głównie w dużych miastach, przez co mają stosunkowo ograniczony zasięg i niewiele osób może z nich skorzystać. Pewne ograniczenia wynikają nadto z faktu, iż wskazane podmioty działają głównie dzięki dobrej woli osób udzielających porad (osoby te najczęściej nie uzyskują dochodu z tego tytułu). Nie ulega wątpliwości, że bez pomocy państwa utrzymanie stałych i powszechnie dostępnych punktów bezpłatnej pomocy prawnej nie jest możliwe. Znajomość prawa jest obecnie wymagana niemal na każdym kroku, dlatego też z roku na rok rośnie grono osób, które potrzebują porady prawnej, a których nie stać na opłacenie prawnika.

Szczegółnej uwagi wymaga tu fakt, że nie ma przedmiotowego wsparcia na etapie poprzedzającym postępowanie sądowe. Obowiązujące przepisy przewidują bowiem pomoc prawną z urzędu dopiero na etapie postępowania przed sądem. W myśl przepisu art. 117 (i następnych) kodeksu postępowania cywilnego „na wniosek strony sąd może na jej rzecz przyznać pełnomocnika z urzędu, jeśli wykaże ona, iż nie może bez uszczerbku utrzymania swojego oraz swojej rodziny ponieść kosztów wynagrodzenia adwokata bądź rady prawnego”. Podobne regulacje odnaleźć można też na gruncie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (art. 243 i następne).

W świetle wyżej wskazanych okoliczności uważam za zasadne wprowadzenie rozwiązań prawnych ustanawiających instytucję bezpłatnej pomocy prawnej także na etapie poprzedzającym postępowanie przed sądem.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Zgodnie z art. 54 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe „środki pieniężne znajdujące się na rachunkach oszczędnościowych, rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych oraz na rachunkach terminowych lokat oszczędnościowych jednej osoby, niezależnie od liczby zawartych umów, są wolne od zajęcia na podstawie sądowego lub administracyjnego tytułu wykonawczego do wysokości trzykrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, bez wypłat nagród z zysku, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego za okres bezpośrednio poprzedzający dzień wystawienia tytułu wykonawczego” (dalej: „kwota wolna od zajęcia”).

Z przywołanego przepisu wynika, że po dokonaniu zajęcia bank obowiązany jest do bezzwłocznego przekazania środków pieniężnych organowi egzekucyjnemu w celu zaspokojenia wierzyciela. Przy czym bank uwzględnia kwotę wolną od zajęcia i przekazuje organowi egzekucyjnemu jedynie nadwyżkę tej kwoty. Z kolei kwotą wolną od potrąceń dłużnik może swobodnie dysponować.

Problem pojawia się w sytuacji, kiedy dłużnik posiada kilka rachunków bankowych (w tym samym lub w różnych bankach). Tytułem przykładu: jeżeli dłużnik posiada pięć rachunków bankowych w różnych bankach i na każdym z nich ma zgromadzone odpowiednio po 6 tysięcy zł, to po dokonaniu zajęcia tychże rachunków przez odpowiedni organ egzekucyjny każdy z banków odpowie, że realizacja zajęcia jest niemożliwa z uwagi na fakt, iż zgromadzone środki pieniężne nie przekraczają kwoty wolnej od zajęcia. Niemniej jednak kwota otrzymana po zsumowaniu wszystkich środków dłużnika znacząco przekraczałaby kwotę wolną od potrąceń. Opisana przeze mnie sytuacja jest wysoce niekorzystna dla wierzyciela i może doprowadzić do legalnego „uciekania” dłużnika od egzekucji.

Uważam, iż konieczne są zmiany w tym zakresie. Kwota wolna od zajęcia powinna być wyliczana na podstawie sumy wszystkich posiadanych środków na wszystkich rachunkach bankowych we wszystkich bankach. Dlatego też warto rozważyć przyjęcie regulacji prawnych, które określałyby, że po dokonaniu zajęcia banki informowałyby organ egzekucyjny o wysokości posiadanych przez danego dłużnika środków pieniężnych, a następnie organ wydawałby stosowne postanowienia odnośnie do egzekucji środków zgromadzonych na poszczególnych rachunkach bankowych. Oczywiście na takie postanowienie zarówno dłużnikowi, jak i wierzycielowi przysługiwałaby skarga lub zażalenie.

Mając na względzie ochronę wierzyciela, jak i właściwą realizację odpowiednich tytułów wykonawczych, proszę o podjęcie stosownej inicjatywy w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Prawo do sądu uznawane jest za jedno z fundamentalnych praw obywateli. Oznacza między innymi prawo do ochrony prawnej. Każdy obywatel ma prawo do przedstawienia swej sprawy przed organami państwa, w tym przed sądami powszechnymi.

Unormowania kodeksu postępowania cywilnego oparte są na naczelnym zasadzie, jaką jest zasada kontrydktoryjności. W procesie kontrydktoryjnym strona zwraca się do sądu o ochronę wówczas, gdy uzna, że jej prawo zostało naruszone bądź zagrożone. Co więcej, strona samodzielnie ustala zakres żądanej ochrony i sposób jej uzyskania, a co się z tym wiąże, decyduje, jaki materiał dowodowy chce przedstawić sądowi na potwierdzenie prawdziwości swych twierdzeń.

Swoistym narzędziem dyscyplinującym strony postępowania, mającym na celu koncentrację materiału dowodowego, jest system prekluzji, który z założenia ma zapobiegać przewlekłości postępowania sądowego. Polega on na nałożeniu na strony obowiązku przedstawienia sądowi wszystkich znanych im faktów, dowodów i zarzutów w określonym stadium postępowania, pod rygorem utraty możliwości późniejszego ich przytaczania i powoływania.

Zagadnienie, na które chciałbym zwrócić uwagę, to regulacja zawarta w art. 207 §3 kodeksu (tak zwana prekluzja sądowa), który nadaje sądowi uprawnienie do nałożenia prekluzji dowodowej na stronę reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika. Rozwiązanie to nie znajduje jednak zastosowania względem przeciwnika procesowego, jeśli ten występuje przed sądem samodzielnie. Ta w teorii słuszna koncepcja budzi wiele zastrzeżeń i de facto nieraz prowadzi do wypaczenia istoty procesu, a przede wszystkim narusza zasadę równości stron postępowania. Otrzymuję bowiem wiele sygnałów, że nagminne są przypadki, kiedy strona, która formalnie występuje przed sądem samodzielnie, jest kierowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który jednak w procesie się nie ujawnia, a więc rygor prekluzji sądowej nie ma w opisanej sytuacji zastosowania. Z kolei strona, która w sposób oficjalny jest reprezentowana przez profesjonalistę, narażona jest na niebezpieczeństwo nałożenia prekluzji i związane z tym ograniczenia. Dochodzi więc do kuriozalnych przypadków, kiedy to jedna ze stron zmuszona jest całkowicie zaprezentować materiał dowodowy w sprawie i podnieść wszystkie ewentualne zarzuty, podczas gdy przeciwnik może bez limitu generować dowody i zarzuty na poparcie swojego stanowiska. Powyższe całkowicie niweczy możliwość prowadzenia sporu, narusza więc zasadę kontrydktoryjności. Co więcej, strona reprezentowana przez profesjonalistę z założenia osłabia swoją pozycję procesową, gdyż nie może w tym wypadku być mowy o żadnej taktyce procesu, czy też reakcji ad hoc na ruch przeciwnika.

Dlatego uważam, że zasadne byłoby rozważenie zmian w spornej regulacji poprzez możliwość nałożenia prekluzji na strony zależnie od ich całościowej prezencji w procesie, nie zaś przez wzgląd na sam fakt posiadania profesjonalnego pełnomocnika.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracam się z uprzejmą prośbą o informację na temat przyczyn problemów w realizacji kontraktu z firmą chińską na budowę autostrady na odcinku Łódź – Warszawa.

Proszę o informację, w jaki sposób w tych okolicznościach rząd zamierza zapewnić oddanie autostrady do użytku przed Euro 2012.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracam się z uprzejmą prośbą o informację na temat podstaw ekonomicznych zakupu składów Pendolino przez PKP Intercity. Czy sporządzono analizy dające gwarancję, że nasz flagowy przewoźnik kolejowy sprost obciążeniom finansowym związanym z realizacją tego kontraktu?

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W nawiązaniu do stanowiska Śląskiego Związku Gmin i Powiatów dotyczącego wypłat przez samorządy lokalne dodatków uzupełniających do wynagrodzeń nauczycieli zwracam się z prośbą o przeanalizowanie zasadności istniejących przepisów.

W związku z realizacją obowiązku nałożonego na jednostki samorządu terytorialnego przez art. 30a ustawy – Karta Nauczyciela już drugi rok z rzędu do dnia 20 stycznia organy prowadzące placówki oświatowe były zobowiązane do dokonania analizy średnich wynagrodzeń nauczycieli w latach ubiegłych. Jeśli w wyniku analizy okazało się, że wynagrodzenia nie osiągnęły poziomu średnich wynagrodzeń, to gminy i powiaty obligatoryjnie do końca stycznia każdego roku wypłacały tak zwany dodatek uzupełniający.

Globalne podejście do metodologii analizy płac nauczycieli powoduje, że organy prowadzące, które w całym budżecie wydatkowały na wynagrodzenia nauczycieli często kwoty wyższe niż przeciętne wynagrodzenia nauczycielskie, i tak zobowiązane są do wypłaty dodatków. Spowodowane jest to tym, że analiza dokonywana jest dla każdego stopnia awansu indywidualnie.

Największe zastrzeżenia w przypadku wyliczania dodatków uzupełniających dla gmin wiejskich i miast do pięciu tysięcy mieszkańców budzi przepis, zgodnie z którym do wynagrodzeń nauczycieli nie są wliczane dodatki socjalne, to znaczy dodatek wiejski stanowiący 10% wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatek mieszkaniowy. Analizując dane zawarte w ankiecie, która została przeprowadzona przez Śląski Związek Gmin i Powiatów w gminach na terenie województwa śląskiego, należy stwierdzić, iż regulacja ta wpływa zasadniczo na poziom wydatków ponoszonych przez gminy na wypłatę dodatków uzupełniających. Na przykładzie tylko jednej gminy, mianowicie gminy Kłomnice, można powiedzieć, że za 2010 r. wypłacone zostały dodatki uzupełniające w kwocie prawie 660 tysięcy zł brutto, natomiast gdyby wspomniane dodatki socjalne były wliczane do struktury wynagrodzenia, to dodatki uzupełniające stanowiłyby kwotę niespełna 40 tysięcy zł brutto. Wiele innych gmin nie wypłacałoby dodatków uzupełniających w ogóle. Sposób wyliczania dodatków uzupełniających (z pominięciem dodatków socjalnych) jest tym bardziej nieuzasadniony, że dodatek wiejski i mieszkaniowy stanowią sporą część wynagrodzenia nauczyciela, pozwalają nauczycielowi na otrzymywanie wynagrodzenia oscylującego wokół przeciętnego wynagrodzenia i stanowią dla JST spory koszt. Składniki te nie są traktowane jako element wynagrodzenia, niemniej jednak ich wypłacanie jest obligatoryjne na mocy przepisów Karty Nauczyciela. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na fakt, iż konieczność wypłaty dodatków uzupełniających powoduje bardzo uciążliwe dla samorządów obowiązki analityczne i sprawozdawcze.

Najbardziej nagłośnionym w ostatnim czasie skutkiem cięcia kosztów oświatowych był fakt optymalizacji sieci szkół poprzez likwidację placówek. Jest to jedno z bardziej drastycznych rozwiązań, gdyż niesie protesty i duże koszty społeczne, związane choćby z grupowymi zwolnieniami. Jeśli chodzi o obniżenie największego kosztu oświaty, to jest wynagrodzeń nauczycieli, organy prowadzące poza likwidacją szkół mają jeszcze jedno wyjście, mianowicie zwalnianie nauczycieli i przydzielanie ich godzin innym nauczycielom. Innym negatywnym elementem obniżania kosztów oświaty jest ograniczanie środków finansowych w planach budżetu na inwestycje w szkołach, na prowadzenie prac remontowych, a także na wyposażenie szkół.

Reasumując: jeśli nadal przekazywana gminom i powiatom subwencja oświatowa będzie pokrywać za ledwie część kosztów realizacji zadań oświatowych, a wymagania ciężące na organach prowadzących będą rosły i obciążały dodatkowo ich budżety, tak jak dodatki uzupełniające, to w perspektywie dramatycznie będzie się pogarszała kondycja finansowa samorządów lokalnych.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Powołując się na stanowisko Śląskiego Związku Gmin i Powiatów, chciałbym zwrócić uwagę na negatywne skutki opóźnień we wdrażaniu działań osi Leader w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

W związku z udziałem ponad 80% gmin wiejskich i miejsko-wiejskich z terenu województwa śląskiego we wdrażaniu podejścia Leader w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 (PROW) Zgromadzenie Ogólne Śląskiego Związku Gmin i Powiatów wyraża głębokie zaniepokojenie w związku z wydłużającymi się terminami rozpatrywania wniosków o dofinansowanie operacji oraz idącym za tym niewielkim wykorzystaniem dostępnej alokacji środków finansowych przeznaczonych na osi Leader w województwie śląskim.

Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju (LSR) przez lokalne grupy działania (LGD) w osi Leader w ramach interwencji Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich jest – oprócz wsparcia ze strony programów operacyjnych w ramach polityki spójności – jednym z ważniejszych źródeł pomocy finansowej dla realizacji projektów służących aktywizacji i podniesieniu jakości życia społeczności lokalnych zamieszkujących obszary wiejskie regionu. W ramach wdrażania lokalnych strategii rozwoju LGD ogłaszają konkursy na dofinansowanie operacji z zakresu czterech działań: „Odnowa i rozwój wsi”, „Małe projekty”, „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” oraz „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”.

Nieoficjalne dane statystyczne publikowane co miesiąc przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ukazują dramatycznie niski poziom wykorzystania dostępnych środków, co zagraża nie tylko samemu wykorzystaniu przyznanych alokacji finansowych, ale przede wszystkim osiągnięciu zakładanych celów osi Leader, jakimi są aktywizacja społeczności lokalnych, podniesienie jakości życia na obszarach wiejskich czy lepsze wykorzystanie posiadanych zasobów wewnętrznych. Według stanu na koniec lutego 2011 r. poziom realizacji alokacji w działaniu „Wdrażanie LSR” wyniósł w skali kraju zaledwie 0,85%, a w województwie śląskim na osiemset sześćdziesiąt pięć złożonych wniosków zawarto zaledwie sto siedemdziesiąt jeden umów o dofinansowanie (19,77%), co stawia nasz region dopiero na trzynastym miejscu w kraju.

W analizie stu trzech konkursów na wybór operacji w ramach wdrażania LSR i zakończonych na poziomie wszystkich piętnastu LGD z terenu województwa w latach 2009 i 2010, przeprowadzonej przez biuro Śląskiego Związku Gmin i Powiatów w marcu bieżącego roku, stwierdzono, iż w działaniu „Odnowa i rozwój wsi” minimalny czas rozpatrywania wniosków na poziomie samorządu województwa (liczony od momentu przekazania dokumentacji konkursowej przez LGD do instytucji wdrażających, to jest Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego lub Oddziału Śląskiego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do momentu podpisania pierwszej umowy z beneficjentem w danym konkursie) wyniósł sto dziewięćdziesiąt dni, maksymalny aż dwieście dziewięćdziesiąt jeden dni, przy średnim okresie rozpatrywania wniosków w badanym okresie dla województwa – dwieście dwadzieścia sześć dni. W działaniu „Małe projekty” okresy te wyniosły odpowiednio: minimalny – sto czterdzieści dni, maksymalny – trzysta pięć dni, średni – sto osiemdziesiąt dwa dni. Znacznie lepiej, aczkolwiek daleko temu do racjonalnych standardów, sytuacja wygląda w działaniach, dla których funkcję instytucji wdrażającej pełni Oddział Śląski ARiMR. W działaniu „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” okresy te wyniosły odpowiednio czterdzieści pięć, sto trzydzieści trzy, osiemdziesiąt trzy dni, a w działaniu „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” – sześćdziesiąt cztery, sto sześćdziesiąt dziewięć i sto czterdzieści dziewięć dni.

Konsekwencją tak długich terminów rozpatrywania wniosków oraz skomplikowanych procedur jest wyraźnie malejące zainteresowanie wśród potencjalnych beneficjentów podejścia Leader, szczególnie z sektora społecznego i gospodarczego działaniem o najszerszym zakresie tematycznym, a zarazem najszerszym gronie potencjalnych beneficjentów, mianowicie „Małe projekty”. Tę tendencję można zaobserwować we wszystkich czterech LGD, które w latach 2009–2010 trzykrotnie ogłaszały nabory wniosków w ramach wcześniej wymienionego działania. Zjawisko malejącego zainteresowania składaniem wniosków o dofinansowanie operacji jest szczególnie niepokojące w kontekście osiągnięcia zakładanych celów osi Leader, nastawionej przede wszystkim na aktywizację mieszkańców obszarów wiejskich i wzmacnianie kapitału społecznego.

W pojawiających się coraz częściej w mediach komentarzach podnosi się fakt, iż Polska nie radzi sobie z wdrażaniem podejścia Leader, a środki finansowe przyznane w jego ramach są trwonione głównie na administrację LGD. Tymczasem przytoczone wcześniej dane wyraźnie potwierdzają fakt, iż główne problemy i opóźnienia jego realizacji leżą po stronie instytucji zarządzającej (Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi) i instytucji wdrażających. Zatem na tym poziomie należy upatrywać konieczności podjęcia zdecydowanych działań naprawczych, a w szczególności upraszczających nadmiernie rozbudowany system procedur wdrażania i kontroli (niespotykany w innych programach operacyjnych i niewspółmierny do wartości projektów realizowanych w ramach osi Leader). Zważywszy na fakt, iż Polska jest krajem o największej liczbie LGD (aktualnie trzysta trzydzieści sześć) spośród wszystkich dwudziestu siedmiu krajów Unii Europejskiej, nie bez znaczenia dla przyszłego kształtu II filaru wspólnej polityki rolnej – czyli działań nastawionych na rozwój obszarów wiejskich, w tym podejścia Leader, w okresie po 2013 r. – będzie ocena wdrażania osi Leader w naszym kraju, a pośrednio i w naszym województwie.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W ostatnich dniach zwrócili się do mnie przedsiębiorcy zrzeszeni w Cechu Rzemiosł Różnych i Małej Przedsiębiorczości w Wałbrzychu. Członkowie zrzeszenia, podobnie jak inni przedsiębiorcy skupieni w dobrowolnych formacjach w regionie, wyrażają głębokie zaniepokojenie z powodu zmniejszenia środków finansowych Funduszu Pracy, które przeznaczone były na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Z tych właśnie źródeł pochodzą środki na pomoc pracodawcom w kształceniu młodocianych pracowników. W myśl proponowanych zmian, jak wynika z informacji uzyskanych od cechu, drastyczne zmniejszenie ma dotyczyć kwot przewidzianych dla szkółących na refundację wynagrodzeń i składek ZUS – o 1/3 – oraz kwot przewidzianych dla pracowników na dofinansowanie kosztów kształcenia pracowników młodocianych – o 20%.

Z punktu widzenia pracodawców szkolenie młodocianego pracownika niesie ze sobą określone korzyści, ale także generuje pewne koszty. Są one w znacznym stopniu związane z udostępnieniem młodemu człowiekowi stanowiska pracy, umożliwieniem korzystania ze sprzętu i materiałów specyficznych dla danej działalności, a wreszcie – z poświęceniem czasu na naukę zawodu. Podczas praktycznej nauki zawodu młody człowiek zyskuje na wielu płaszczyznach: poznaje stanowisko pracy, ma możliwość sprawdzenia się w warunkach bardzo zbliżonych do takich, w jakich podejmie zatrudnienie, a w rezultacie otrzymuje szansę wdrożenia wiedzy teoretycznej, którą zdobywał w szkole zawodowej.

Jak wynika z danych statystycznych, na przestrzeni ostatnich lat ogromny odsetek młodych ludzi zdecydowało się na podjęcie nauki w szkołach ogólnokształcących, a zatem w sposób dość znaczący ograniczyła się liczba absolwentów szkół zawodowych. Przyniosło to negatywne skutki dla polskiej gospodarki w postaci braku wykwalifikowanych robotników.

Z informacji otrzymanych od cechu wynika, że dziś polski rynek pracy staje przed równie ważnym problemem, gdyż dla młodocianych pracowników tworzone są bardzo dogodne warunki kształcenia w krajach Europy Zachodniej, szczególnie w Niemczech.

W myśl proponowanych przez ministerstwo zmian zostanie opracowana lista zawodów, które ze względu na znaczną nadwyżkę pracowników powinny być pozbawione refundacji kosztów ponoszonych przez pracodawców. Zrzeszeni przedsiębiorcy twierdzą, iż takie działanie ma znamiona dyskryminacji i jest niemiarodajne. Ich zdaniem odnotowanie nadmiaru pracowników w jednym regionie kraju nie oznacza, że taka sama sytuacja występuje w innym regionie.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister z prośbą o ponowne przeanalizowanie sytuacji w kontekście refundacji kosztów dla pracodawców szkółących pracowników młodocianych.

Zwracam się także do Pani Minister z zapytaniem, w jaki sposób bądź na jakiej podstawie ministerstwo będzie informowane o zawodach „nadwyżkowych”.

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane od ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Gminy, które są odpowiedzialne za przydzielanie lokali socjalnych dla osób eksmitowanych, nie nadążają z ich budową. Doprowadziło to do tego, iż ponad 80% takich osób oczekuje na mieszkanie, podczas gdy liczba niezrealizowanych wyroków eksmisyjnych nadal wzrasta. W ostatnich latach zwiększyła się także liczba mieszkań socjalnych, jednakże proporcjonalnie do niej rośnie liczba potrzebujących.

Lokal socjalny jest lokalem, który mimo obniżonego standardu musi spełniać określone wymogi. Chodzi tu przede wszystkim o zapewnienie co najmniej 5 m² powierzchni mieszkalnej na jedną osobę, z dostępem do źródła zaopatrzenia w wodę i do ustępu, o zapewnienie możliwości ogrzewania, zainstalowania urządzeń do gotowania posiłków; lokal musi też posiadać niezawilgocone przegrody budowlane. Ponadto lokal musi znajdować się w tej samej miejscowości lub pobliskiej, jeżeli zamieszkanie w niej nie pogorszy nadmiernie warunków życia osób przekwaterowanych.

Niestety, definicja „obniżony standard” nie jest tu podana, dlatego trudno określić, co dokładnie należy przez nią rozumieć. Gminy w swoich uchwałach w sprawie zasad przyznawania lokali socjalnych za lokal o obniżonym standardzie uznają lokal niewyposażony w co najmniej dwa z wyżej wymienionych elementów. Przez obniżony standard można rozumieć położenie lokalu w tak zwanym lokalu wspólnym lub brak pomieszczeń higieniczno-sanitarnych w jego obrębie.

Brak wolnych lokali spowodował coraz częstsze wykorzystywanie kontenerów socjalnych jako lokali czy mieszkań socjalnych. Pojawia się jednak wiele sprzeczności w zasadach eksmisji osób zalegających z czynszem do kontenerów socjalnych. Otóż w swoim zamyśle ma to mieć charakter kary za niewywiązanie się z obowiązku czynszowego. Takie rozwiązanie wydaje się najtańszym i najszybszym rozwiązaniem spraw lokalowych, ale w rzeczywistości kontenery nie są rozwiązaniem problemu, wręcz przeciwnie, pogłębiają go. Zostaje skumulowany na jednym obszarze, prowadząc niejednokrotnie do powstawania obszarów zamkniętych. Tworzenie jednego dużego socjalnego osiedla przynosi więcej szkód niż pożytku. Innym problemem jest lokalizacja kontenerów, które stawiane są poza obrzeżami miast, co pogłębia marginalizację, ubóstwo tych osób. Ponadto kontener, który nie jest budynkiem, obiektem budowlanym, a co za tym idzie, nie ma fundamentu, nie może być traktowany jako pełnoprawny lokal czy mieszkanie socjalne.

Zwracam się do Pana Ministra z następującymi zapytaniami.

1. Jak w świetle ustawy należy rozumieć termin „obniżony standard”?
2. Jakie informacje i dane posiada ministerstwo na temat osiedli kontenerowych i jak Pan Minister zapatruje się na ten problem?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Komisja Europejska proponuje tylko 150 mln euro pomocy dla rolników, którzy ponieśli straty z powodu warzywnej paniki w UE. Uważam, że to zbyt mało, dlatego powinien Pan Minister domagać się w Brukseli wypłacenia pełnych rekompensat dla polskich producentów warzyw. Już teraz straty kilka razy przewyższają kwotę, jaką chce ich wesprzeć KE, a z każdym dniem te straty rosną, ponieważ europejscy konsumenci ograniczyli zakup warzyw po wybuchu w północnych Niemczech fali zatruc pokarmowych wywołanych przez bakterie *coli*.

Codziennie otrzymuję maile od polskich producentów warzyw, którzy niemal z rozpaczą donoszą o sytuacji, jaka zaistniała poza granicami naszego kraju, ale dotyczą nas jej groźne skutki. Na przykład Gospodarstwo Ogrodniczo-Rolnicze Marty Krzywańskiej-Chmiel z Pawonkowa, produkujące do 400 t pomidorów pod szkłem miesięcznie, poniosło straty szacowane na 250 tysięcy zł. A to przecież nie koniec strat, ponieważ w wyniku zamknięcia granicy z Rosją nastąpił napływ nierodzimego produktu do Polski. Świadczy o tym fakt, że pojawiło się zainteresowanie na puste opakowania do pomidorów z logo i danymi tej firmy. Chodzi o to, aby przepakować do nich pomidory pochodzące z innych krajów.

Kolejny cios firma otrzymała od sieci handlowych, które wstrzymały zakup warzyw do chwili wyjaśnienia przyczyn i miejsca skażenia. Także inni odbiorcy wykazują zerowe zainteresowanie zakupem pomidorów. Oni również ponieśli straty, gdyż cały towar zmuszeni byli wyrzucić lub sprzedać znacznie poniżej ceny zakupu. Jeśli chodzi o ogórki jest podobnie – zainteresowanie kupnem jest zerowe. Producenci kończą uprawy, zmieniają produkcję, zwalniają pracowników, zagrożona jest spłata kredytów. Sytuacja z dnia na dzień pogarsza się. Utrata płynności finansowej spowoduje zamknięcie zakładów i koniec produkcji warzyw w Polsce.

Panie Ministrze, zapewne myśli Pan o tym, jak pomóc producentom warzyw. Po pierwsze, należy powołać komisję w celu oszacowania strat, której wyniki pracy będą respektowane przy ubieganiu się o odszkodowania. Po wtóre, trzeba powstrzymać import obcych warzyw na teren Polski. I po trzecie, należy wystąpić do KE o odszkodowania adekwatne do poniesionych strat. Konieczne będzie także ustabilizowanie ekonomiczne polskich producentów i uspokojenie rynku poprzez odpowiednie nagłośnienie informacji o wartości polskich warzyw.

W trakcie obrad ministrów rolnictwa UE pojawił się jeszcze inny problem. Otóż część państw proponuje, żeby pomoc unijna była przekazywana za pośrednictwem organizacji rolniczych. Dobrze, że Pan Minister był przeciw, gdyż w naszym kraju zrzesza się zaledwie ułamek rolników, a więc zdecydowana większość nie dostałaby rekompensat. Skorzystaliby na tym producenci ze starej UE, gdzie w grupach działa od 70 do 90% rolników.

Oczekuję od Pana Ministra intensywnych działań w obronie polskich producentów warzyw.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Nałożona na mocy rozporządzenia opłata elektroniczna za przejazd pojazdów o masie pomiędzy 3,5 t a 12 t przez autostrady, drogi ekspresowe, drogi krajowe i obwodnice – w rozporządzeniu wymienione są dwadzieścia cztery trasy, za przejazd którymi należy uiścić opłatę – może przyczynić się do tego, że kierowcy, zwłaszcza ci, którzy zawodowo zajmują się przewozem osób i towarów, zdecydują się na korzystanie z dróg alternatywnych po to, aby uniknąć dodatkowych opłat.

Efektom takiego stanu rzeczy będzie nie tylko ograniczone korzystanie z autostrad, dróg ekspresowych, dróg krajowych i obwodnic wymienionych w rozporządzeniu, zwłaszcza przez zawodowych przewoźników, czyli przez osoby, które najczęściej z takich dróg korzystają i którym są one bardzo potrzebne w codziennej działalności zawodowej, ale i pojawienie się wielu problemów związanych z wyborem przez kierowców dróg alternatywnych.

W przypadku obwodnic problemem może być przeniesienie natężenia ruchu kołowego z centrum miasta na jego obrzeża. Warto podkreślić, że taki stan rzeczy wynikałby z wprowadzenia opłat elektronicznych i byłby rezultatem przeciwnym do celu, jaki przyświecał budowie obwodnic. Możliwość pojawienia się takiej sytuacji zasygnalizowała mi Rada Powiatu Krakowskiego w piśmie z dnia 26 maja 2011 r. w załączonej do niego uchwale nr VIII/59/11 z dnia 25 maja 2011 r. w związku z ujęciem w przedmiotowym rozporządzeniu obwodnicy Krakowa i DK nr 94.

Aby uniknąć dróg płatnych, czyli obwodnicy Krakowa i DK nr 94 na odcinku Kraków – Olkusz, kierowca wybierze, jak podnosi Rada Powiatu Krakowskiego, drogi samorządowe. Przyczyni się to do ich zniszczenia oraz do obniżenia poziomu bezpieczeństwa i komfortu życia mieszkańców, chodzi o wzrost natężenia hałasu i ilości spalin. Nie bez znaczenia jest również to, że drogi te przebiegają przez teren powiatu krakowskiego, a wiele z nich jest utrzymywanych i zarządzanych przez organy powiatu, co z kolei obciąży jego budżet.

Sytuacja, w której wprowadzenie opłat elektronicznych może w efekcie doprowadzić zarówno do zaprzeczenia sensowi podjętych uprzednio kosztownych inwestycji oraz do pogorszenia poziomu bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców, jak i do przysporzenia problemów władzom lokalnym, może mieć miejsce również poza Krakowem.

Apeluję do Pana Premiera i Pana Ministra Infrastruktury o wyłączenie obwodnicy Krakowa i DK nr 94 z przedmiotowego rozporządzenia oraz o zbadanie, czy w przypadku innych dróg ujętych w rozporządzeniu wystąpienie wymienionych wyżej skutków nie jest również wysoce prawdopodobne.

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Pani Minister!

Jednym z zadań szkoły jest wszechstronny rozwój osobowości ucznia, a więc taki, który uwzględnia jego zainteresowania artystyczne. Aktywność twórcza daje dzieciom odprężenie, zadowolenie, poczucie sukcesu i radość. Poza tym uczy wrażliwości, rozbudza wyobraźnię, kształtuje osobowość i poczucie piękna. Tymczasem ministerstwo sukcesywnie ogranicza liczbę godzin zajęć plastycznych i muzycznych w szkołach. W liceach ogólnokształcących wprowadzono kulturoznawstwo, likwidując plastykę, w gimnazjach ograniczono godziny przedmiotów artystycznych. A teraz przysła kolej na szkoły podstawowe.

Młodzież, która obecnie nie ma plastyki i muzyki w szkole, praktycznie traci możliwość pogłębiania wiedzy o tych dziedzinach sztuki. Oznacza to brak przygotowania do odbioru sztuki i nieumiejętność korzystania z wielorakich jej wartości. Młodzieży ogranicza się możliwości rozwoju ich własnej wyobraźni i samodzielnej aktywności twórczej.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt tego problemu. Niejednokrotnie jest tak, że pobyt ucznia w szkole na lekcjach plastyki i muzyki jest jedynym kontaktem dziecka ze sztuką. Dzieci z wiosek czy małych miast nie mają możliwości kontaktu z wielką sztuką, nie chodzą na koncerty i wystawy, nie uczestniczą w życiu kulturalnym.

Proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej, ograniczając liczbę godzin zajęć plastycznych i muzycznych w szkołach, bierze pod uwagę rozwój artystyczny dzieci i młodzieży?

2. Czy zostaną przywrócone godziny plastyki i muzyki w szkołach, tak aby w sposób świadomy i konsekwentny realizować wychowanie ucznia przez sztukę?

3. Czy Pani Minister, ograniczając liczbę godzin plastyki i muzyki w szkołach, wystarczająco przeanalizowała wyżej przywołane względy i argumenty, jakie przedkładają środowiska edukacyjne, artystyczne i szkolne, a jeśli tak, to czy nadal uznaje potrzebę szukania oszczędności w tej dziedzinie edukacji?

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Obszar doliny Wisły między Bieniewem a zaporą we Włocławku jest obszarem typowo rolniczym i zdominowanym przez lasy na wysokości Zalewu Włocławskiego. Charakteryzuje go obecność obszarów chronionych, jest tu między innymi Natura 2000 „Dolina Środkowej Wisły”, siedem rezerwatów przyrody, Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy z otuliną, są także obszary chronionego krajobrazu. Na tym terenie turystyka odgrywa dość znaczną rolę. Głównym magnesem dla turystów są jeziora i lasy Pojezierza Gostynińskiego. Wisła jako atrakcja turystyczna ma obecnie znikome znaczenie. Wśród barier utrudniających rozwój turystyki nadwiślańskiej jest zagrożenie żeglowności rzeki, względy ochrony przeciwpodwodzowej oraz ograniczenia wynikające z potrzeby ochrony cennych ekosystemów. W związku z tym istotna jest propozycja wykorzystania Wisły do rozwoju turystyki.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

W związku z wystąpieniami mieszkańców domów i mieszkań w budynkach przylegających do dróg krajowych na terenie miast na prawach powiatu zwracam się do Pana Dyrektora z prośbą o przedstawienie informacji, na jakich zasadach mogą być realizowane inwestycje chroniące mieszkańców przed nadmiernym hałasem i kurzem, między innymi budowa tak zwanych ekranów akustycznych.

Czy istnieją mechanizmy finansowe wspierające realizację tego typu przedsięwzięć?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W swoim kolejnym oświadczeniu chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie, ale przede wszystkim Panu Premierowi polskiego rządu, swoją opinię na temat patologii w funkcjonowaniu związków zawodowych w naszym kraju oraz przekonać do podjęcia działań legislacyjnych, które by tym patologiom zapobiegały.

Temat ten, nurtujący przede wszystkim środowiska polskich menedżerów i biznesmenów, ale także – jak sądzę – większość obywateli naszego kraju, powrócił do publicznego obiegu w związku z ostatnimi protestami związkowymi najpierw na Śląsku, potem w KGHM i wreszcie ostatnio w kilku innych regionach naszego kraju. Nie mam zamiaru kolejno do nich się ustosunkowywać, pragnę jedynie zwrócić uwagę na absurdalny i kompromitujący związkowców pomysł zorganizowania strajku włoskiego w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

Jak wiadomo strajk tego typu polega na tym, że pracownicy drobniogowo przestrzegają wszystkich procedur, instrukcji i przepisów bhp. Związkowcy z Jastrzębia, zacierając z satysfakcją ręce, oszacowali, że jeśli górnicy będą pracować wolno i sumiennie, wydobyć spadnie o 20, a może nawet o 30%. Dla jastrzębskiej spółki oznaczało to straty sięgające setek milionów złotych, ale organizatorzy tego strajku nie dostrzegali związku między kondycją finansową swojego przedsiębiorstwa a swoimi wynagrodzeniami. Taka jest ich optyka – rodem z PRL.

Ogłaszając strajk włoski w górnictwie, związkowcy nie dostrzegali też, że przekroczyli granice absurdu. Górnicy, którzy do takiego strajku przystąpili, przyznali, że do tej pory pracowali niesumiennie, nieostrożnie i wbrew wszystkim zasadom bezpieczeństwa pracy. Skoro podczas strajku wykonywali wszystkie polecenia drobniogowo, to znaczy, że wcześniej tego nie robili. Jeśli podczas strajku na złość pracodawcy zwracali uwagę na przepisy bhp, to wcześniej szli na żywioł i bez refleksji narażali siebie i innych. Te niemądre decyzje związkowców z Jastrzębia, a także postępowanie ich kolegów z KGHM, którzy sprowokowali awanturę w siedzibie spółki, skłaniają do refleksji na temat stanu ruchu związkowego w Polsce.

Nie mam zamiaru kwestionować zasług związków zawodowych NSZZ „Solidarność”. Związek ten politycznie przyczynił się do upadku PRL, stworzył podwaliny kapitalizmu i demokracji w Polsce. Wszystko, co w ostatnich latach w naszym kraju jest dobre, jest poniekąd zasługą potężnego zrywu zorganizowanego przez pracowników zrzeszonych w „Solidarności”. Ale obecnie związek ten został poddany procesowi gnucia charakterystycznemu dla tych instytucji i organizacji, które nie dostrzegły, że od ponad dwudziestu lat nasz kraj funkcjonuje w zupełnie innej rzeczywistości. Zamiast na bazie legendarnej „Solidarności” budować nowoczesną organizację pracowniczą, która zajęłaby się samopomocą dla rzeszy robotników zatrudnionych w dziesiątkach tysięcy powstających na wolnym rynku firm, zaangażowano związek w politykę. Najpierw Krzaklewski, a potem Śniadek mieli ogromny wpływ na to, że „Solidarność” przestała kojarzyć się z porozumieniami sierpniowymi i likwidacją muru berlińskiego, a stała się synonimem hucpy, politycznych wieców i poparcia dla neoendeckich środowisk.

Związek zawodowy w Polsce oznacza dziś, ujmując rzecz lapidarnie, „robienie dobrze dla działaczy”, gdy tymczasem w normalnych krajach związki zawodowe bronią pracowników. Dzięki zbyt liberalnym przepisom liczba związków w Polsce liczona jest w setkach. W dużych zakładach funkcjonuje ich po kilkanaście, mają prawo do biur, etatów i wysokich wynagrodzeń dla działaczy.

Nie chcę oskarżać i zachowywać się jak zazdrosny o uposażenie innych populistą, ale w moim przekonaniu nadszedł najwyższy czas, by stawiać pytania i szukać dróg wyjścia z obecnej sytuacji. Czas przemyśleć – i jest to w moim przekonaniu zadanie rządu – czy taka mnogość związków jest korzystna dla pracownika. Czy one wszystkie dobrze reprezentują interesy swoich członków? Ile kosztuje pracodawcę ich utrzymanie? Jak wysokie są płace działaczy związkowych? A może doszło do wypaczenia ruchu związkowego i tak naprawdę związki zawodowe reprezentują w Polsce interesy pojedynczych osób lub służą do załatwiania politycznych spraw? Nie ma jasnych odpowiedzi na te pytania. I dlatego uprawnione jest kolejne pytanie: czy w Polsce potrzebne są takie, jak funkcjonujące obecnie, związki zawodowe? Na to pytanie każdy z mojego pokolenia, kto przeżył degradację mitu „Solidarności” oraz przekształcenie się związków zawodowych w organizacje stanowiące polityczne wsparcie dla własnych działaczy, odpowie: takie związki są niepotrzebne. Nie oznacza to, że opowiadam się za likwidacją w ogóle ruchu związkowego. Dobrze działające związki zawodowe są niezbędne w demokratycznym społeczeństwie. To właśnie ich duże wpływy stoją za tym, że Europa nie traci tak szybko miejsc pracy, jak np. USA. Firmy takie jak Mercedes czy Renault chętnie w całości wyniosłyby się do Indii, ale związkowcy i powiązani z nimi politycy na to nie pozwolą. Związki sprawiają, że za minimalną płacę w Europie Zachodniej da się kupić wielokrotnie więcej

niż w Polsce. Ale związki też potrafią wyrazić zgodę na rezygnację z podwyżki płacy, a nawet jej obniżkę, jeżeli sytuacja tego wymaga.

Czy więc potrzebujemy silnych związków w Polsce? Sądę, że tak, ale z jednym zastrzeżeniem. Konieczne są daleko idące zmiany w prawie związkowym, zmiany idące w kierunku zaostrzenia kryteriów powstawania związków, ograniczenia praw i przywilejów działaczy związkowych oraz odpolitycznienia związków, choćby poprzez przepis zabraniający łączenia funkcji związkowych z funkcjami partyjnymi i politycznymi.

Jednym słowem czas na daleko idącą nowelizację ustawy o związkach zawodowych. Sądę, że jedynym organem państwa, który takie zmiany może przygotować i „przepchnąć” przez parlament, jest rząd Rzeczypospolitej. Dlatego namawiam Pana Premiera do rychłego podjęcia tego trudu.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Kryzys ekonomiczny, który dotknął także Wielką Brytanię, sprawia, że wielu młodych wyborców, którzy przed kilku laty wyjechali do tego kraju w celach zarobkowych, teraz powraca do Polski. Wraz z nimi powraca jak bumerang wielokrotnie wałkowany w mediach i w Sejmie – ostatnio na sesji sejmowej 25 listopada ubiegłego roku – temat rejestracji w Polsce samochodów z kierownicą po prawej stronie.

Temat ten podejmuję na życzenie moich wyborców, z których jeden przysłał mi przekonujący i dowcipny list w tej sprawie. Zacytuję jego fragment. „Nie mogę zarejestrować angielskiego samochodu. Piszę do ministra infrastruktury o odstępstwo od przepisu o posiadaniu kierownicy z lewej strony już kilka miesięcy. Pierwszy raz odmówił stwierdzając, że będę miał «problem z wyprzedzaniem i omijaniem» – koniec cytatu. Odwołałem się do tego samego ministra, bo on jest drugą instancją i do dziś czekam na odpowiedź. Pytam Pana jako senatora z mojego okręgu i użytkownika wielu pojazdów: czy minister może mi zabronić użytkowania mojej własności? Czy ma prawo narzucić mi także, w którym momencie mam wyprzedzać? Czy gdyby był przepis o zakazie brania ślubu z zezowatą, to nie mógłbym się ożenić? Czy muszę emigrować z mojego kraju przez durne przepisy? Proszę o jakąkolwiek odpowiedź, bo już jestem w kraju pół roku i nie mogę użytkować mojego samochodu. A jest mi potrzebny także do wykonywania mojej obecnej pracy zawodowej.”

Zgadzam się z argumentami autora listu. Podobnie jak on nie rozumiem uporu ministerstwa w tej sprawie. Nie rozumiem, dlaczego Pan, Panie Ministrze i Pańscy urzędnicy mimo licznych skarg obywateli oraz mimo zdecydowanego i jednoznacznego stanowiska Unii Europejskiej, nie chcecie zrezygnować z zakazu rejestracji pojazdów z kierownicą po prawej stronie, motywując to w sposób mało przekonujący względami bezpieczeństwa.

Przekonują mnie za to argumenty Komisji Europejskiej, która jest zdania, że jeżeli pojazd silnikowy spełnia unijne wymogi w zakresie homologacji, oznacza to, że można się nim bezpiecznie poruszać we wszystkich państwach członkowskich, bez względu na to, czy ruch jest prawo-, czy lewostronny. Komisja uważa zatem, że całkowity zakaz rejestrowania pojazdów przystosowanych do ruchu lewostronnego jest niewspółmierny w stosunku do uzasadnionego celu polityki państwa, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa na drogach oraz ochrona zdrowia i życia ludzi. Jeżeli chodzi o nowe samochody, Komisja jest zdania, iż przeszkody w rejestrowaniu pojazdów przystosowanych do ruchu lewostronnego naruszają przepisy dyrektywy dotyczącej homologacji typu układów kierowniczych oraz dyrektywy ramowej dotyczącej homologacji typu WE pojazdów silnikowych. Co do samochodów używanych Komisja uznaje, że Polska narusza unijne przepisy w zakresie swobodnego przepływu towarów (art. 34 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej). To stanowisko Komisji przypominam tak szczegółowo, ponieważ nie trafia ono do polskich urzędników i dlatego nadal obowiązują w Polsce przepisy, które wymagają, by przed rejestracją samochodu z kierownicą po prawej stronie przenieść ją na lewą stronę. Tymczasem – jak uważa KE – nie ma ku temu powodów, bo tego rodzaju samochody z powodzeniem są rejestrowane i jeżdżą w innych krajach UE, nie tylko w Wielkiej Brytanii. Tym samym – zdaniem KE – Polska łamie unijną dyrektywę o homologacji typów układów kierowniczych z 1970 r., dyrektywę ramową o homologacji pojazdów silnikowych z 2007 r. a nade wszystko art. 28 unijnego traktatu, który gwarantuje swobodę przepływu towarów na wspólnym unijnym rynku.

Przypominam również Panu Ministrowi, że Komisja Europejska zajęła się tą sprawą na wniosek mieszkańca Kielc, który bezskutecznie próbował zarejestrować w Polsce samochód z kierownicą po prawej stronie. Po odmowie władz poskarżył się do Brukseli. W odpowiedzi KE napisała mu o prowadzonym przeciwko Polsce postępowaniu i „wezwanie Polski do usunięcia uchybienia”, grożąc równocześnie możliwością skierowania skargi na nasz kraj do unijnego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu.

Od ostatniego znanego mi stanowiska ministerstwa w tej sprawie minęło już pół roku i dlatego pozwalam sobie prosić Pana Ministra o odpowiedź na pytanie, czy zmieniliście Państwo zdanie w tej kwestii, a jeśli nie, to czy sprawa ta stała na wokandzie trybunału w Luksemburgu i ile będzie kosztował polskiego podatnika upór polskiego urzędnika.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosa

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Panie Ministrze!

Kolejne moje oświadczenia spowodowane były interwencjami przedstawicieli przetwórstwa mięsnego oraz branż zajmujących się utylizacją odpadów, a także – nie ukrywam tego, by nie być posądzonym o kamuflowanie własnych interesów – problemami moich służb prawnych. Wszyscy oni mają kłopoty z interpretacją obowiązującego stanu prawnego dotyczącego gospodarki odpadami i liczą na wykładnię prawną ministerstwa, która pomoże je wyeliminować.

Przechodząc już do konkretów, powiem, że chodzi mi o przedstawienie przez prawników Ministerstwa Środowiska stanowiska w zakresie stosowania postanowień art. 2 ust. 2 lit. b dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/98/WE z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie odpadów oraz uchylającej niektóre dyrektywy – stosowania ich do ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego zdefiniowanych w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1069/2009 z dnia 21 października 2009 r. określającym przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi i uchylającym rozporządzenie (WE) nr 1774/02, rozporządzeniu, które weszło w życie z dniem 4 marca 2011 r.

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/98/WE z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie odpadów oraz uchylająca niektóre dyrektywy (Dz. Urz. L. nr 312, s. 3), zgodnie z postanowieniami jej art. 40, powinna być w całości przetransponowana do systemu prawnego państw członkowskich najpóźniej do dnia 12 grudnia 2010 r. W przypadku Polski cel ten nie został osiągnięty, ponieważ nadal obowiązuje w praktycznie niezmienionym brzmieniu ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach (DzU 2011 nr 7 poz. 29).

Zdaniem przedsiębiorców uczestniczących w gospodarowaniu ubocznymi produktami pochodzenia zwierzęcego należy uznać, że są podstawy formalne do zastosowania do nich postanowień przywołanej „dyrektywy odpadowej”, ponieważ sposób postępowania z ubocznymi produktami pochodzenia zwierzęcego jest normowany bezpośrednio przez przepisy Unii Europejskiej rangi rozporządzenia – aktualnie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1069/2009 z dnia 21 października 2009 r. przywołanego na wstępie.

Twierdzenie to wydaje się uzasadnione, gdyż zgodnie z postanowieniami pktu 17 preambuły do tego rozporządzenia w celu zachowania spójności prawodawstwa wspólnotowego w rozporządzeniu należy zastosować niektóre definicje użyte w rozporządzeniu (WE) nr 999/2001 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. ustanawiającym zasady zapobiegania, kontroli i zwalczania niektórych przenośnych gąbczastych encefalopatii oraz w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/98/WE z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie odpadów. Tym samym definicje zawarte w dyrektywie 2008/98/WE w sprawie odpadów, mimo iż nie zostały jeszcze inkorporowane do systemu prawa polskiego, wywołują bezpośrednie skutki w prawie polskim, ponieważ odsyła do nich rozporządzenie będące częścią polskiego systemu prawnego.

Stanowisko takie znajduje oparcie także w treści ogłoszenia prezesa Rady Ministrów z dnia 11 maja 2004 r. w sprawie stosowania prawa Unii Europejskiej (MP nr 20 poz. 359), zgodnie z którym istnieją podstawy do stosowania przedmiotowej dyrektywy w relacjach podmiot – państwo wobec dotychczasowego braku jej wdrożenia do krajowego porządku prawnego.

Tymczasem organy administracji stosujące prawo w jednostkowych sprawach w ogóle nie zajmują w tej kwestii stanowiska lub pomijają w swoich interpretacjach aspekty wskazane w niniejszym piśmie. W konsekwencji gospodarka ubocznymi produktami pochodzenia zwierzęcego nadal podlega równolegle nadzorowi Inspekcji Weterynaryjnej i Inspekcji Ochrony Środowiska, co wydaje się nieuzasadnione w świetle aktualnie obowiązujących przepisów prawa Unii Europejskiej.

Taka sytuacja powoduje brak jasnej wykładni przepisów prawa i w konsekwencji negatywne skutki dla wielu przedsiębiorców prowadzących między innymi działalność w zakresie przetwórstwa mięsnego oraz działających w branży utylizacyjnej. Dlatego proszę Pana Ministra o szybkie wyjaśnienie tych prawnych niejasności.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosa

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Poczty Polskiej SA Jerzego Józkowiaka

Otrzymuję coraz więcej niepokojących sygnałów o sytuacji Poczty Polskiej, która w ciągu ostatnich kilku miesięcy likwiduje swoje placówki w różnych gminach Polski, w tym także w moim okręgu wyborczym. Kilkanaście tygodni temu zwróciłem się w tej sprawie do ministra infrastruktury. W formule oświadczenia przedstawiłem sprawę poczty w Dusznikach w powiecie szamotulskim. Otrzymałem odpowiedź bardzo enigmatyczną, która nie usatysfakcjonowała moich wyborców. Dlatego tym razem – zgodnie zresztą z sugestią urzędników ministerstwa – zwracam się bezpośrednio do zainteresowanego, czyli do Pana Jerzego Józkowiaka, prezesa Poczty Polskiej.

Chcę zwrócić uwagę Pana Prezesa na sytuację placówki pocztowej w gminie Tarnówka w powiecie złotowskim.

Tarnówka to niewielka gmina, odległa od centrum powiatu, posiadająca niewiele placówek użyteczności publicznej, traktowana często i przez wielu po macoszemu. Dlatego jej mieszkańcy boleśniej niż inni odczuwają próby zabierania im placówek, do istnienia których przywykli, a które ułatwiają im życie.

Stąd list pana Mariana Muszyńskiego, przewodniczącego Rady Gminy, który w imieniu mieszkańców zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc i interwencję. List ten zawiera argumentację przemawiającą za utrzymaniem placówki pocztowej w Tarnówce, dlatego zacytuję obszerny jego fragment.

„My, społeczność małej gminy Tarnówka, zwracamy się z uprzejmą prośbą o pomoc w pozostawieniu oddziału Poczty Polskiej w naszej miejscowości. Nasza mała gmina posiada jeden oddział Poczty Polskiej i w ostatnim czasie postanowiono go zamknąć. Decyzja o zamknięciu została chwilowo wstrzymana, ale lada dzień może zostać odwieszona i pozostaniemy bez urzędu pocztowego. Z usług Urzędu Pocztowego w Tarnówce korzysta wiele firm, instytucji oraz podlega pod niego bezpośrednio około trzech tysięcy mieszkańców. Najbliższy urząd pocztowy znajduje się w Złotowie i jeśli byśmy musieli korzystać z usług tamtejszego urzędu, byłoby to bardzo problemowe, ponieważ połączenie autobusowe ze Złotowem jest bardzo złe. W ostatnim czasie budynek w Tarnówce przeszedł remont i szkoda byłoby to zmarnować. Obecnie jesteśmy w trakcie zbierania podpisów od wszystkich mieszkańców gminy w celu zredagowania kolejnego pisma od Rady Gminy Tarnówka oraz wójta gminy Tarnówka Ireneusza Barana do prezesa Poczty Polskiej, pana Jerzego Józkowiaka”.

Zanim otrzyma Pan tę petycję i podejmie decyzję co do dalszych losów placówki w Tarnówce, proszę wziąć pod uwagę argumenty przemawiające za jej utrzymaniem. Mam świadomość, że główną przyczyną likwidacji placówek pocztowych w małych gminach jest ich sytuacja finansowa. Jako biznesmen znam takie argumenty i rozumiem ich wagę, ale moje doświadczenie podpowiada mi, że likwidacja jest najprostszą metodą pozbycia się kłopotu, choć istnieją możliwości poprawy rentowności – myślę tu o poszerzeniu asortymentu usług oraz racjonalizacji kosztów.

Namawiam Pana Prezesa do podjęcia takich prób, prosząc równocześnie w imieniu moich wyborców z Tarnówki o utrzymanie urzędu pocztowego w tej miejscowości.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do wojewody wielkopolskiego Piotra Florka

Korzystając z przysługujących mi uprawnień regulaminowych kieruję swoje oświadczenie, za pośrednictwem Pana Marszałka, na ręce wojewody wielkopolskiego. Jest to już moja druga wyartykułowana z trybuny Senatu Rzeczypospolitej pod adresem włodarza Wielkopolski prośba, której inspiratorami są moi wyborcy z Północnej Wielkopolski.

Tym razem pragnę wesprzeć starania pracowników Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Pile, którzy – zdesperowani swoją dramatyczną sytuacją materialną – zwrócili się, także za moim pośrednictwem, o zainteresowanie ich problemami finansowymi i pomoc w tym zakresie. W swym liście – apelu pracownicy pilskiego sanepidu piszą: „W związku z rosnącą inflacją i podatkiem VAT, a co za tym idzie, rosnącymi kosztami utrzymania, prosimy o podwyższenie naszych wynagrodzeń. Obecnie nasze dochody nie wystarczają nawet na wegetację. Wynagrodzenie to nie jest adekwatne ani do posiadanego wykształcenia, ani do doświadczenia zawodowego i stażu pracy w zawodzie. Jesteśmy zażenowani tym, iż popadamy w coraz większe ubóstwo. Pytani o zarobki, paśowi ze wstydu, nie odpowiadamy, bowiem nikt nie uwierzy, że choć reprezentujemy tak ważną instytucję, nasze zarobki o niewiele przekraczają minimalne wynagrodzenie obowiązujące w Polsce”.

Rozumiem gorycz zawartą w tych słowach. Sytuacja materialna pracowników sanepidu – a potwierdzają to moje liczne kontakty z tym środowiskiem – jest fatalna, co powoduje uzasadnione frustracje tam pracujących. Na domiar złego decydenci nie wywiązali się z obietnic złożonych tym ludziom. „Rząd – piszą pilscy pracownicy sanepidu – w ramach trójstronnego porozumienia w 2007 r. zobowiązał się do systematycznego podnoszenia naszych płac w kolejnych latach, lecz woli starczyło na dwa lata. Niedopuszczalne jest, żeby osoby z takim doświadczeniem zawodowym, pracując z oddaniem i wielką odpowiedzialnością prawną przez wiele lat w Inspekcji Sanitarnej, zarabiały niewiele więcej niż najniższa krajowa, to jest 1 380 zł, osiągając zaledwie 50% średniej krajowej”. Przyznacie Państwo, że średnia ta jest szokująco niska. Daleko odbiega od średnich zarobków innych grup zawodowych zatrudnionych w zakładach opieki zdrowotnej. I jest nieadekwatna do roli, jaką pełnią służby sanitarne w utrzymywaniu bezpieczeństwa zdrowia publicznego. Stąd zrozumiałe jest rozgoryczenie pracowników, gdy piszą: „Odnosimy wrażenie, że nasza praca nie jest doceniana przez decydentów, a niskie wynagrodzenia, które otrzymujemy i za które nie jesteśmy w stanie się utrzymać, spychają nas poza margines społeczny. Decydenci pamiętają o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, gdy taka jest potrzeba chwili – przykład to «dopalacze», które zostały wyrugowane z legalnego obrotu w Polsce naszymi siłami. Byliśmy jedyną służbą, która była zdolna wykonać powierzone zadanie w trybie natychmiastowym. Sukces ten miał wielu ojców, co można było zaobserwować w mediach, ale to my, tu, «na dole» podejmowaliśmy działania, dzięki którym po raz kolejny uratowaliśmy zdrowie, a może i życie wielu młodych ludzi”.

Podejrzewam, że urzędnicy rozpatrujący apel pilskich sanepidowców będą próbowali zwalić winę za ich dramatyczną sytuację materialną na kryzys finansów państwa oraz konieczność oszczędzania. Autorzy apelu są świadomi tej sytuacji i dlatego nie postulują zmian przepisów dotyczących płac, lecz jedynie domagają się respektowania już istniejących w rozporządzeniach zapisów. Piszą: „Nie wnioskujemy o zmianę obowiązującego rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 22 maja 2009 r., a jedynie o środki finansowe pozwalające zrealizować wymogi rozporządzenia. Dziś wielu pracowników z dwudziesto- i trzydziestoletnim stażem pracy pobiera minimalne wynagrodzenie w poszczególnych grupach zaszerogowania”.

W pełni popieram apel pilskich pracowników sanepidu i proszę Pana Wojewodę o poważne potraktowanie ich słusznych roszczeń.

Państwowa Inspekcja Sanitarna to sfeminizowana grupa zawodowa i, podobnie jak Pan Wojewoda, nie chciałbym podejrzewać, że jej finansowa sytuacja jest przejawem dyskryminacji kobiet w polskim życiu gospodarczym.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Do mojego biura senatorskiego zgłosił się rodzic, który zwrócił uwagę na dość skomplikowaną i uciążliwą procedurę okresowych badań lekarskich dla dzieci uprawiających czynnie sport. Pragnę wskazać, że nie był to pierwszy rodzic, który zasygnalizował ten problem, dlatego też proszę o wprowadzenie pewnych uproszczeń uwzględniających problemy rodziców i ich dzieci.

Obecnie rodzic wraz z dzieckiem musi zgłosić się do pediatry, który z kolei wystawia skierowanie do lekarza sportowego w celu dalszych badań. Opcjonalnie pediatra może skierować dziecko do laryngologa oraz do laboratorium. Następnie – po umówieniu wizyty – lekarz sportowy przeprowadza wstępne badania, a w przypadku braku wcześniejszego skierowania przez pediatrę sam kieruje do laryngologa i laboratorium. Kolejny etap to wizyta u laryngologa oraz w laboratorium, a w międzyczasie należy udać się do okulisty. Po uzyskaniu wszystkich badań i wyników ponownie należy umówić się na wizytę u lekarza sportowego. Należy podkreślić, że realny czas wykonywania niezbędnych, wskazanych badań wynosi około czterech, pięciu dni i należy je powtarzać co pół roku.

Wobec tego proszę o przeanalizowanie możliwości wprowadzenia uproszczeń w procedurze badań okresowych, tak aby znacznie skrócić czas niezbędny do ich przeprowadzenia.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Uprzejmie prosimy o informacje i wyjaśnienie, czy zgodnie z polskim prawem pracy pełnienie funkcji zastępcy wójta, wiceburmistrza, wicestarosty i wiceprezydenta można traktować jako doświadczenie na stanowisku kierowniczym.

Prosimy o uzasadnienie odpowiedzi.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W wyniku fałszywych informacji o źródłach zakażenia bakteriami *coli*, EHEC, producenci warzyw w krajach Unii Europejskiej ponoszą ogromne straty wskutek znacznego spadku popytu na warzywa wśród dezorientowanych konsumentów. Znana nam jest na przykład sytuacja jednego z gospodarstw ogrodniczych w województwie śląskim, które wskutek trzykrotnego spadku ceny pomidorów ponosi tygodniowo straty w wysokości około 250 tysięcy zł.

Jak rząd zamierza pomóc właścicielom gospodarstw ogrodniczych, którzy wskutek paniki na rynku, wywołanej fałszywymi informacjami na temat produktów ogrodniczych, ponoszą straty rujnujące ten ważny sektor produkcji rolnej?

Z uwagi na to, że fałszywe informacje pojawiły się na skutek działania władz niemieckich, zwracamy się o wyjaśnienie, czy rząd podejmie jakieś działania w celu uzyskania od Republiki Federalnej Niemiec rekompensaty za szkody wywołane w Polsce nieodpowiedzialnymi informacjami władz niemieckich?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Repatriacja Polaków żyjących w Kazachstanie jest ważnym zobowiązaniem moralnym i historycznym współczesnej Polski wobec naszych rodaków, którzy w wyniku represji i prześladowań zmuszeni byli do życia z dala od ojczyzny.

Tymczasem akcja repatriacji Polaków z Kazachstanu prowadzona jest w niewielkim zakresie, a ostatnio docierają do nas informacje, że ma ona podlegać dalszym ograniczeniom.

Zwracamy się w związku z tym do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z prośbą o informację, jaka liczba Polaków została repatriowana z Kazachstanu, począwszy od początku repatriacji, z podziałem na poszczególne lata, a także czy rząd rzeczywiście zamierza ograniczyć, a jeśli tak, to w jakim zakresie, akcją repatriacyjną.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wielki niepokój budzi aktualna sytuacja polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Polacy mieszkający tam od wieków, od pokoleń, są pozbawieni możliwości używania polskiej pisowni nazwisk i możliwości używania polskich nazw miejscowości, ograniczana jest także możliwość działania polskich szkół. Obywatele litewscy narodowości polskiej mają utrudnioną możliwość zwrotu ziemi stanowiącej ich własność.

Chcielibyśmy zapytać Pana Ministra Spraw Zagranicznych, czy, a jeśli tak, to jakie działania podjął lub zamierza podjąć rząd w celu położenia kresu dyskryminowaniu polskiej mniejszości narodowej przez władze Republiki Litewskiej.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Europa, w tym Polska, zagrożona jest epidemią groźnej, w niektórych wypadkach śmiertelnej choroby wywołanej przez bakterie coli EHEC. Mamy w związku z tym pytanie do Pani Minister Zdrowia, jakiego rodzaju działania podejmuje lub zamierza podjąć rząd w celu wyeliminowania zagrożenia tą chorobą. Chodzi o działania zarówno w kraju, jak i na forum Unii Europejskiej.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów:
Grzegorza Wojciechowskiego, Stanisława Karczewskiego,
Tadeusza Gruszkę, Henryka Górskiego, Macieja Klimę,
Piotra Kaletę, Wojciecha Skurkiewicza, Bronisława Korfantego,
Tadeusza Skorupę, Przemysława Błasczyka,
Władysława Dajczaka, Witolda Idczaka,
Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

W dniu 7 czerwca 2011 r. zmarł w wieku 105 lat ksiądz prałat Józef Obrembski, proboszcz parafii Mejszagola, legendarny już duszpasterz Polaków z Wileńszczyzny, słuający im moralnym i duchowym wsparciem w najtrudniejszych chwilach historii Ziemi Wileńskiej, niezłomny krzewiciel wiary katolickiej i polskiego ducha narodowego.

Pogrzeb prałata Obrembskiego odbędzie się w piątek, 10 czerwca, w Mejszagole, o godzinie 15.00 czasu polskiego.

Tu, w Senacie Rzeczypospolitej składamy hołd pamięci tego wybitnego kapłana i oddanego ojczyźnie patrioty.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Stanisław Karczewski
Tadeusz Gruszka
Henryk Górski
Maciej Klima
Piotr Kaleta
Wojciech Skurkiewicz
Bronisław Korfanty
Tadeusz Skorupa
Przemysław Błasczyk
Władysław Dajczak
Witold Idczak
Bohdan Paszkowski
Wiesław Dobkowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wiesława Dobkowskiego i Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do członka Zarządu Województwa Łódzkiego Dariusza Klimczaka

Szanowny Panie!

Otrzymałmy niepokojące informacje o planowanej likwidacji dwóch niezwykle potrzebnych naszemu społeczeństwu oddziałów w szpitalu w Tuszynie.

W związku z tym zwracamy się do Pana jako członka Zarządu Województwa Łódzkiego odpowiedzialnego za sprawy służby zdrowia z zapytaniem o przyczyny tej decyzji.

Dodatkowo prosimy także o informację o tym, czy w najbliższym czasie zamierza Pan zlikwidować inne oddziały na terenie województwa łódzkiego.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wiesław Dobkowski
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie do wiadomości marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Podczas niedawnego pobytu w Błoniu w pobliżu Warszawy miałem okazję zapoznać się z problemem budowy zachodniej obwodnicy centrum Błonia. Inwestycja ta planowana jest już od trzydziestu siedmiu lat. Od roku 1984 w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego miasta Błonie zarezerwowany jest korytarz tej drogi. W uproszczonym planie powiatu Pruszków korytarz ten został ujęty już w roku 1974.

Rozpoczęcie inwestycji możliwe będzie po uzgodnieniu z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska w Warszawie raportu oddziaływania na środowisko. Postępowanie w tej sprawie wszczęto w lutym 2008 r. wnioskiem do wojewody mazowieckiego, gdzie po dwóch latach procedowania zostało umorzone. W lipcu 2010 r. zostało wszczęte ponownie na wniosek gminy Błonie przez RDOŚ w Warszawie i trwa do dzisiaj. W tym czasie zakończono wszelkie prace projektowe, a do kompletu dokumentów brakuje jedynie decyzji środowiskowej.

Rozumiem, że decyzja środowiskowa może być dla gminy Błonie, w zależności od oceny raportu oddziaływania na środowisko, albo pozytywna, albo negatywna. Pozytywna pozwoli rozpocząć niezbędną inwestycję, negatywna otworzy drogę do ewentualnego trybu odwoławczego. Ważne jednak, aby po niemal czterech latach od złożenia wniosku Regionalna Dyрекcja Ochrony Środowiska w Warszawie wreszcie tę decyzję podjęła. Niezrozumiałe dla mnie jest przedłużanie procedury, którą miało uprościć i przyspieszyć powołanie generalnej i regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. Niezrozumiałym jest także zgłaszanie przez RDOŚ rozłożonych w czasie, kolejnych zastrzeżeń do raportu oddziaływania na środowisko, skoro można było je zgłosić tylko raz, po zapoznaniu się z tym raportem.

Nie będę tłumaczył, jak ważną, absolutnie pierwszoplanową dla miasta Błonie inwestycją jest budowa 2 km obwodnicy, która pozwoli wyprowadzić ruch tirów z centrum miasta, oraz budowa wiaduktu nad linią kolejową dzielącą miasto na dwie części, a także powstanie nowego, w przyszłości bezkolizyjnego, skrzyżowania z drogą krajową nr 2. Zbudowanie tej obwodnicy leży w interesie nie tylko mieszkańców Błonia, ale też wszystkich podróżujących drogą krajową nr 2.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra o sprawdzenie zasadności tak przewlekłego postępowania prowadzonego przez RDOŚ w Warszawie i spowodowanie, by zostało ono zakończone bez niezbędnej – a może właśnie zbędnej – zwłoki, niezależnie od tego, jaka decyzja zostanie ostatecznie podjęta. Wymaga tego nie tylko poszanowanie intencji projektodawcy i ustawodawcy tworzących prawo, które miało skrócić czas oczekiwania na decyzje, ale też szacunek dla władz samorządowych i mieszkańców, którzy mają prawo podejmować wysiłki dla poprawy warunków swojego życia.

Z poważaniem
Michał Wojtczak

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 78. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

**w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji
w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 5 w ust. 1 w pkt 9 po wyrazach „w art. 24 ust. 3” dodaje się wyrazy „i 7”;
- 2) w art. 27 w ust. 10 we wprowadzeniu do wyliczenia wyraz „realizacji” zastępuje się wyrazem „lokalizacji”;
- 3) w art. 31 w ust. 2 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:
„Jeżeli w terminie miesiąca od dnia wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej, nie dojdzie do zawarcia porozumienia, o którym mowa w ust. 1, inwestor może wystąpić z wnioskiem do właściwego wojewody o ustalenie terminu oraz warunków wycinki drzew i krzewów oraz ich uprzątnięcia, w drodze decyzji.”;
- 4) po art. 42 dodaje się art. ... i art. ... w brzmieniu:
„Art. 1. Jeżeli postępowanie o udzielenie zamówienia jest prowadzone w trybie negocjacji z ogłoszeniem, zamawiający może:
 - 1) określić w ogłoszeniu o zamówieniu, przy zastosowaniu kryterium ceny i innych kryteriów odnoszących się do przedmiotu zamówienia, względną wagę kryteriów oceny ofert albo porządek kryteriów oceny ofert według ich ważności, jeżeli przedstawienie wag nie jest możliwe, lub
 - 2) zaprosić do składania ofert wstępnych wykonawców, którzy spełniają warunki udziału w postępowaniu, w liczbie określonej w ogłoszeniu nie mniejszej niż 3, lub
 - 3) wymagać, aby oferty wstępne zawierały wstępne ceny, lub
 - 4) odstąpić od zapraszania do składania ofert wstępnych, lub
 - 5) prowadzić negocjacje dotyczące wszystkich warunków zamówienia.
2. W przypadku, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, nie stosuje się art. 57 ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych.
3. Wstępna cena, o której mowa w ust. 1 pkt 3, nie ma charakteru wiążącego.
4. Oferty wstępne złożone w postępowaniu o udzielenie zamówienia mają charakter poufny i nie podlegają udostępnieniu.
5. W przypadku, o którym mowa w ust. 1 pkt 4, zamawiający może zaprosić do negocjacji wykonawców, którzy spełniają warunki udziału w postępowaniu, w liczbie określonej w ogłoszeniu nie mniejszej niż 3. Przepisów art. 57 ust. 2 i 6 oraz art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych nie stosuje się. Przepisy art. 57 ust. 3–5 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych stosuje się odpowiednio.
Art. 1. Jeżeli w postępowaniu o udzielenie zamówienia złożono co najmniej dwie oferty niepodlegające odrzuceniu, zamawiający może przeprowadzić aukcję elektroniczną.
2. Aukcja elektroniczna może być jednoetapowa lub wieloetapowa.”;
- 5) w art. 43 w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „ewidencji działalności gospodarczej” zastępuje się wyrazami „Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących i uchwalił do niej 5 poprawek.

Przyjmując **poprawkę nr 1** Senat, mając na celu zapewnienie kompletności uregulowań ustawowych, uzupełnił katalog warunków, jakie powinien spełniać wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej. Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 9 we wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej wskazać należy nieruchomości, w stosunku do których decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji ma wywoływać skutek, o którym mowa w art. 24 ust. 3 (czyli wskazać należy nieruchomości znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji, które z dniem uprawomocnienia decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji mają się stać własnością Skarbu Państwa). Tymczasem, zgodnie z art. 7 ust. 1 decyzja o ustaleniu lokalizacji zawiera nie tylko oznaczenie nieruchomości, w stosunku do których decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej ma wywołać skutek, o którym mowa w art. 24 ust. 3, ale też oznaczenie nieruchomości, w stosunku do których decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej ma wywołać skutek, o którym mowa w art. 24 ust. 7. Stąd zasadnym jest wprowadzenie przyjętej przez Senat poprawki.

Poprawka nr 2 koryguje przepis uwzględniając przyjętą nomenklaturę ustawy.

Uchwalając **poprawkę nr 3** Senat uznał za zasadne, aby z wnioskiem o ustalenie warunków wycinki drzew i krzewów można było wystąpić w terminie miesiąca od dnia wydania decyzji o pozwoleniu na budowę, a nie od dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. W tym zakresie Senat kierował się efektywnością prowadzonego postępowania, uwzględniając, że samej decyzji o pozwoleniu na budowę obiektu energetyki jądrowej, zgodnie z art. 36 ustawy, nadany jest rygor natychmiastowej wykonalności.

Poprawka nr 4 wprowadza odrębności do postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie negocjacji z ogłoszeniem, umożliwiające wybór wykonawcy inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej, z ustaleniem warunków zamówienia, na etapie negocjacji. Wprowadzając to rozwiązanie Senat kierował się specyfiką inwestycji, jaką jest budowa obiektu energetyki jądrowej. Opracowanie kompletnej dokumentacji postępowania, która będzie mogła być podstawą do złożenia ofert, wymagać będzie interakcji z wykonawcami. Taką możliwość daje procedura negocjacji z ogłoszeniem, zakładająca negocjacje, w wyniku których powstaje ostateczna specyfikacja istotnych warunków zamówienia. W świetle obowiązującej ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych w wyniku negocjacji zamawiający może jedynie doprecyzować lub uzupełnić opis przedmiotu zamówienia publicznego oraz warunki umowy, przy czym zmiany te nie mogą być istotne. Ponadto zamawiający zobowiązany jest podać kryteria oceny ofert i ich wagi już w ogłoszeniu o zamówieniu, kiedy to nie dysponuje on jeszcze opisem przedmiotu zamówienia. Prawo zamówień publicznych zakłada także, że oferty wstępne nie zawierają ceny i są jawne.

W ocenie Senatu, negocjacje mogą dotyczyć wszystkich warunków zamówienia, o ile tylko zamawiający nie narusza naczelnych zasad udzielania zamówień (uczciwa konkurencja, transparentność, równe traktowanie). Proponowana poprawka zakłada umożliwienie zamawiającemu prowadzenia postępowania w taki sposób, w którym w trakcie negocjacji z zakwalifikowanymi wykonawcami omawia wszystkie warunki zamówienia (zakres prac, sposób i terminy realizacji, czynniki cenotwórcze, warunki umowy), pozyskując wiedzę niezbędną, aby stworzyć wymagany Prawem zamówień publicznych ostateczny opis przedmiotu zamówienia wraz z umową. Dopiero na podstawie takiego opisu, zdaniem Izby, zamawiający jest w stanie precyzyjnie określić wagi kryteriów oceny ofert, które mogą odnosić się w szczególności do metodologii realizacji zamówienia, terminów realizacji, kosztów eksploatacji czy też warunków umowy.

Przyjmując **poprawkę nr 5** Senat uwzględnił, że w dniu wejścia w życie ustawy obowiązywać będą przepisy dotyczące Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Termin wejścia w życie uchwalonej przez Sejm ustawy jest jednocześnie dniem wejścia w życie rozdziału trzeciego ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej wprowadzającego instytucję Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, w miejsce obowiązujących obecnie przepisów dotyczących ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez gminy właściwe dla miejsca zamieszkania przedsiębiorcy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 9 czerwca 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 5 w lit. a, w ust. 2 w pkt 5 wyrazy „, szkła i opakowań wielomateriałowych” zastępuje się wyrazami „i szkła”;
- 2) w art. 1:
 - a) w pkt 5 w lit. a, w ust. 2 w pkt 9 w lit. c po wyrazach „art. 6f ust. 1,” dodaje się wyrazy „i nie świadczą takiej usługi w trybie zamówienia z wolnej ręki, o którym mowa w art. 6f ust. 2,”
 - b) w pkt 17:
 - w art. 9g, w art. 9h, w art. 9n w ust. 4 oraz w art. 9x w ust. 2 we wprowadzeniu do wyliczenia po wyrazach „art. 6f ust. 1,” dodaje się wyrazy „i nie świadczy takiej usługi w trybie zamówienia z wolnej ręki, o którym mowa w art. 6f ust. 2,”
 - w art. 9j w ust. 2 w pkt 5 po wyrazach „art. 6f ust. 1,” dodaje się wyrazy „i nie świadczy usługi odbierania odpadów komunalnych w trybie zamówienia z wolnej ręki, o którym mowa w art. 6f ust. 2.”;
- 3) w art. 1 w pkt 6, w art. 3a ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. W przypadku gdy trzy kolejne przetargi, o których mowa w ust. 1 pkt 1, zorganizowane w odstępach nie krótszych niż trzy miesiące, zakończą się wynikiem negatywnym albo gdy trzykrotnie, w odstępach nie krótszych niż trzy miesiące, nie zostanie dokonany wybór partnera prywatnego lub koncesjonariusza na zasadach określonych w ustawach, o których mowa w ust. 1 pkt 2 i 3, gmina może samodzielnie realizować zadanie polegające na budowie, utrzymaniu lub eksploatacji regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych przez okres nie dłuższy niż 3 lata.”;
- 4) w art. 1:
 - a) w pkt 10 w lit. a, w ust. 1 skreśla się wyrazy „stanowiącej akt prawa miejscowego”,
 - b) w pkt 11:
 - w art. 6c w ust. 2, w art. 6l, w art. 6n oraz w art. 6r w ust. 3 i 4 skreśla się wyrazy „stanowiącej akt prawa miejscowego”,
 - w art. 6d w ust. 2 skreśla się wyrazy „stanowiącą akt prawa miejscowego”,
 - w art. 6j w ust. 4 skreśla się wyrazy „stanowiącą akt prawa miejscowego”,
 - c) w pkt 12 w lit. b, w ust. 3a skreśla się wyrazy „stanowiącej akt prawa miejscowego”;
- 5) w art. 1 w pkt 11, w art. 6j:
 - a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. W przypadku nieruchomości, o której mowa w art. 6c ust. 1, opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowi iloczyn:

 - 1) liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość, albo
 - 2) ilości zużytej wody z danej nieruchomości, albo
 - 3) powierzchni lokalu mieszkalnego

– oraz stawki opłaty ustalonej na podstawie art. 6k ust. 1.”,
 - b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. W przypadku nieruchomości, o której mowa w art. 6c ust. 1, rada gminy może uchwalić jedną stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od gospodarstwa domowego.”,
 - c) w ust. 4 wyrazy „zgodnie z ust. 1” dodaje się wyraz „zgodnie z ust. 1, 1a”;
- 6) w art. 1 w pkt 11, w art. 6j ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. W przypadku gdy na nieruchomości, o której mowa w art. 6c ust. 1, powstają odpady komunalne inne niż wynikające z zamieszkiwania tej nieruchomości, opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowi sumę opłat obliczonych zgodnie z ust. 1-2.”;
- 7) w art. 1 w pkt 11, w art. 6k ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Rada gminy, w drodze uchwały:

 - 1) dokona wyboru jednej z określonych w art. 6j ust. 1 i 1a metod ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustali stawkę takiej opłaty;
 - 2) ustali stawkę opłaty za pojemnik o określonej pojemności.”;

- 8) w art. 1 w pkt 11, w art. 6k w ust. 2 w pkt 3 wyrazy „odpadów komunalnych” zastępuje się wyrazami „odpadami komunalnymi”;
- 9) w art. 1 w pkt 11, w art. 6m w ust. 2 wyrazy „liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość” zastępuje się wyrazami „danych będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi”;
- 10) w art. 1 w pkt 11, w art. 6n dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu: „2. Rada gminy w uchwale, o której mowa w ust. 1, może określić wykaz dokumentów potwierdzających dane zawarte w deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.”;
- 11) w art. 1 w pkt 17, w art. 9za w pkt 3 wyrazy „wskazanej uchwale” zastępuje się wyrazami „wskazanej w uchwale”;
- 12) w art. 4 w pkt 1 w lit. e, w pkt 15c dodaje się lit. d w brzmieniu: „d) inne instalacje działające zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 7 ust. 4;”;
- 13) w art. 4 w pkt 2 w lit. a, w ust. 4 wyrazy „odpadów miejsca stosowania jest mniejsza niż odległość do miejsca” zastępuje się wyrazami „osadów do miejsca stosowania jest mniejsza niż odległość do miejsca stosowania”;
- 14) w art. 4 w pkt 5, w art. 14a ust. 1 otrzymuje brzmienie: „1. Rada Ministrów uchwala krajowy plan gospodarki odpadami, którego projekt, opracowany w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki wodnej, przedkłada minister właściwy do spraw środowiska.”;
- 15) w art. 4 w pkt 5, w art. 14a ust. 2 otrzymuje brzmienie: „2. Sejmik województwa uchwala wojewódzki plan gospodarki odpadami, którego projekt przedkłada zarząd województwa.”;
- 16) w art. 4 w pkt 6, w art. 15 skreśla się ust. 3;
- 17) w art. 10 w ust. 3 po wyrazach „wejścia w życie ustawy” dodaje się wyrazy „, chyba że rada gminy uchyli uchwałę”;
- 18) skreśla się art. 14;
- 19) w art. 16 wyrazy „art. 9k ust. 1” zastępuje się wyrazami „art. 9d ust. 1”;
- 20) w art. 23 w ust. 2 wyraz „wydane” zastępuje się wyrazem „uchwalone” oraz wyrazy „na podstawie upoważnień zawartych” zastępuje się wyrazami „w zakresie upoważnienia zawartego”;
- 21) w art. 24 pkt 2 i 3 otrzymują brzmienie:
 - „2) art. 1 pkt 17 w zakresie dodania art. 9x ust. 1 pkt 4 i 5, ust. 2 i 3, art. 9y ust. 1 pkt 4 i 5, ust. 2 i 3 oraz art. 9z ust. 1–3, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2013 r.;
 - 3) art. 1 pkt 17 w zakresie dodania art. 9z ust. 4, który wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2013 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2011 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 21 poprawek.

Biorąc pod uwagę stanowisko partnerów społecznych, Senat uznał, iż należy przywrócić rozwiązanie zaproponowane w przedłożeniu rządowym i zrezygnować z obowiązku zbiórki selektywnej opakowań wielomateriałowych (poprawka nr 1).

Ustawodawca w szeregu przepisów ustawy (art. 9g, art. 9h, art. 9j ust. 2 pkt 5, art. 9n ust. 4, art. 9x ust. 2) posługuje się pojęciem „podmiot odbierający odpady komunalne od właścicieli nieruchomości, który nie działa na podstawie umowy, o której mowa w art. 6f ust. 1”, nakładając na ten podmiot określone obowiązki. Przepis art. 6f ust. 1 stanowi o umowie na odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, którą zawiera wójt, burmistrz lub prezydent miasta z przedsiębiorcą wybranym w przetargu. Jednocześnie w ust. 2 tego artykułu przewidziano, iż w przypadku rozwiązania umowy na odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości wójt, burmistrz lub prezydent miasta jest obowiązany niezwłocznie zorganizować przetarg, zaś w celu zapewnienia odbierania odpadów komunalnych z terenu gminy, do czasu rozstrzygnięcia przetargu, gmina zapewnia te usługi w trybie zamówienia z wolnej ręki. Analizując wskazane powyżej przepisy Senat powziął wątpliwość dlaczego ustawodawca nakłada określone obowiązki (w szczególności wynikający z art. 9g obowiązek osiągnięcia określonych poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami, czy też wynikający z art. 9h obowiązek przekazania właścicielom nieruchomości, od których odbiera odpady komunalne, rachunku, w którym są wyszczególnione koszty odbierania i zagospodarowania odpadów komunalnych) na wszystkie podmioty, które nie działają na podstawie umowy, o której mowa w art. 6f ust. 1, w tym na podmioty, które zostały wyłonione w trybie zamówienia z wolnej ręki, o którym mowa w art. 6f ust. 2. Nie wydaje się zasadnym różnicowanie sytuacji prawnej podmiotów, które świadczą usługi na podstawie umowy zawartej w trybie zamówienia z wolnej ręki z podmiotami wyłonionymi w drodze przetargu. W związku z powyższym Senat w poprawce nr 2 postanowił uzupełnić przepisy art. 9g, art. 9h, art. 9j ust. 2 pkt 5, art. 9n ust. 4, art. 9x ust. 2 poprzez wskazanie, iż odnoszą się one również do podmiotów świadczących usługi w trybie zamówienia z wolnej ręki.

Uchwalając poprawkę nr 3 Senat przyjął, iż rozwiązanie zaproponowane przez Sejm w art. 3a ust. 2 dotyczące możliwości budowy, utrzymywania lub eksploatacji regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych samodzielnie przez gminę, w przypadku jeżeli przetarg na realizację takiego zadania zakończy się wynikiem negatywnym lub gdy nie zostanie dokonany wybór partnera prywatnego lub koncesjonariusza, powinno ulec modyfikacji. W opinii Izby zasadnym jest, aby gmina mogła samodzielnie realizować takie zadanie, przez okres nie dłuższy niż 3 lata, dopiero w przypadku jeżeli trzy przetargi zakończą się wynikiem negatywnym, albo trzykrotnie nie zostanie dokonany wybór partnera prywatnego lub koncesjonariusza. W ocenie Izby rozwiązanie takie przyczyni się do wzmocnienia konkurencyjności w tej dziedzinie gospodarki.

W opinii Senatu technika, zastosowana w szczególności w art. 6a ust. 1, polegająca na wskazywaniu przez ustawodawcę, iż gmina rozstrzyga (określa) określone sprawy w drodze uchwały stanowiącej akt prawa miejscowego, jest nieprawidłowa. Ten fragment przepisu ma bowiem charakter informacyjny i nie-normatywny. To, czy uchwała jest albo nie jest aktem prawa miejscowego, a więc czy jest ona, czy też nie jest aktem prawa powszechnie obowiązującego, wynika z zakresu spraw przekazanych do uregulowania przez ustawodawcę i kręgu adresatów obowiązanych do stosowania uchwały. Jeżeli z istoty regulacji nie wynika, iż uchwała rady gminy jest aktem o charakterze wewnętrznym, regulaminem albo statutem należy przyjąć, że jest ona aktem prawa miejscowego. W związku z powyższym oraz kierując się treścią norm wyinterpretowanych z art. 94 Konstytucji i przepisów rozdziału 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Senat uznał, iż zbędne jest wskazywanie w ustawie, iż uchwała jest aktem prawa miejscowego. Zgodnie z § 11 Zasad techniki prawodawczej w akcie normatywnym nie zamieszcza się wypowiedzi, które nie służą wyrażeniu norm prawnych. Pozostawienie w nienowelizowanym art. 4 ust. 1 uściślenia, iż regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy jest aktem prawa miejscowego, jest uzasadnione. Wynika to z tego, że rzeczownik „regulamin” jest powszechnie używany do oznaczania aktów, które kształtują organizację wewnętrzną organu (jednostki, podmiotu) i sposób jego działania, a więc mają charakter wewnętrzny. W przypadku art. 4 ust. 1 rzeczownik „regulamin” został użyty w tytule aktu powszechnie obowiązującego i aby wyeliminować wątpliwości interpretacyjne dotyczące mocy obowiązującej tego aktu ustawodawca przesądził, iż mamy do czynienia z przepisami powszechnie obowiązującymi. Mając na uwadze powyższe Senat uchwalił poprawki nr 4 i 16.

Uwzględniając opinię partnerów społecznych (gmin) oraz dotychczasowe doświadczenia samorządów związane z ustalaniem wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, w tym stosowane metody jej obliczania, Senat uznał, iż rozwiązanie przyjęte w art. 6j ust. 1 jest zbyt rygorystyczne nie dając gminom możliwości wyboru najbardziej efektywnej z ich punktu widzenia metody obliczania wysokości

opłaty. W trakcie prac w Senacie wskazywano, iż wysokość opłaty może być ustalana nie tylko jako iloczyn stawki opłaty i liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość, ale także w inny sposób. Podkreślano, iż aktualnie stosowana jest np. metoda, w której wysokość opłaty uzależniana jest od ilości zużytej w gospodarstwie domowym wody oraz metoda, zgodnie z którą wysokość opłaty uzależnia się od powierzchni lokalu mieszkalnego. Mając to na uwadze oraz dążąc do zapewnienia należytej elastyczności przepisów ustawy Senat uchwalił poprawkę nr 5. Poprawką tą dopuszcza się również możliwość wprowadzenia jednej stawki opłaty od gospodarstwa domowego uniezależniając wysokość opłaty od innych wskaźników. Konsekwencją dokonanych zmian jest poprawka nr 7, która rozszerza zakres delegacji ustawowej zawartej w art. 6k ust. 1 o dokonanie wyboru metody ustalenia wysokości opłaty, oraz poprawka nr 6 uwzględniająca w art. 6m ust. 2 fakt zmiany treści art. 6j ust. 1. Wprowadzenie możliwości dokonania przez radę gminy wyboru metody obliczania opłaty wymagało będzie również dodania do ustawy przepisu, który – o ile będzie taka potrzeba – pozwoli określić w uchwale rady gminy katalog dokumentów umożliwiających zweryfikowanie danych stanowiących podstawę ustalenia wysokości opłaty (poprawka nr 10). Będzie to szczególnie istotne, jeżeli gmina zdecyduje się na metodę ustalenia wysokości opłaty uzależniająca od ilości zużytej wody.

Przepis art. 6j określa sposób ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w przypadku nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy (ust. 1) oraz nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne. W ust. 3 tego artykułu przewidziano, iż w przypadku nieruchomości, która w części stanowi nieruchomość zamieszkaną, a w części nieruchomość niezamieszkaną, na której powstają odpady komunalne, opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowi sumę opłat obliczonych zgodnie z ust. 1 („opłata za mieszkańca”) i ust. 2 („opłata za pojemnik określonej pojemności”). Senat analizując przepis art. 6j ust. 3 doszedł do wniosku, iż został on sformułowany wadliwie, niezgodnie z intencją ustawodawcy, a w związku z tym istnieje ryzyko, iż nie będzie można go zastosować. W przypadku nieruchomości, która chociażby w części jest nieruchomością, na której zamieszkują mieszkańcy, nie będzie możliwe pobranie zarówno opłaty obliczonej zgodnie z art. 6j ust. 1, jak również z art. 6j ust. 2. Nieruchomość taka będzie w każdym przypadku traktowana jako nieruchomość, na której zamieszkują mieszkańcy. Senat w poprawce nr 6 uściślił przepis w taki sposób, aby wyeliminować ewentualne wątpliwości interpretacyjne.

Senat zdecydował ponadto, iż definicja regiona instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych powinna być rozszerzona o inne instalacje działające zgodnie z przepisami wykonawczymi wydanymi na podstawie art. 7 ust. 4 ustawy o odpadach (poprawka nr 12).

W opinii Izby zasadnym jest doprecyzowanie przepisu art. 14a ust. 1 ustawy o odpadach, upoważniającego do uchwalenia krajowego planu gospodarki odpadami, przez wskazanie, iż minister właściwy do spraw środowiska jest odpowiedzialny za przedłożenie projektu takiego planu (poprawka nr 14). Senat doprecyzował również przepis upoważniający do uchwalenia wojewódzkiego planu gospodarki odpadami, korelując go z innymi przepisami ustawy, w tym z terminologią zastosowaną w art. 14c ust. 2 (poprawka nr 15).

Przepis przejściowy art. 10 ust. 3 noweli dotyczy uchwały rady gminy wydanej na podstawie fakultatywnego upoważnienia. W przypadku takiego upoważnienia ustawodawca pozostawia organowi upoważnionemu rozstrzygnięcie co do tego, czy i kiedy wydać akt prawa miejscowego oraz jak długo powinien on pozostać w systemie. Uznaje się także, że akt wydany na podstawie upoważnienia fakultatywnego nie jest niezbędny do funkcjonowania ustawy. Zasady techniki prawodawczej nie dają odpowiedzi na pytanie, jak czasowo utrzymywać w mocy akty wykonawcze wydane na podstawie takiego upoważnienia. Zastosowana w analizowanym przepisie technika powoduje, iż uchwała rady gminy podjęta na podstawie art. 6a, a obowiązująca w dniu wejścia w życie ustawy, pomimo fakultatywności upoważnienia, pozostanie w systemie prawnym nawet przez 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Uchwały czasowo utrzymanej w mocy rada gminy nie będzie mogła uchylić, ani dokonać w niej zmian. Oznacza to *de facto*, iż na okres przejściowy ustawodawca zmienia filozofię upoważnienia udzielonego w art. 6a, nadając mu charakter *sui generis* upoważnienia obligatoryjnego (ustawodawca uznaje, iż pozostawanie w systemie uchwały wydanej na podstawie art. 6a jest niezbędne dla funkcjonowania ustawy). Ponadto przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie powoduje, iż rada gminy nie będzie mogła skorzystać ze swojej kompetencji i wydać uchwały na podstawie znowelizowanego art. 6a tak długo, jak w systemie pozostawać będzie dotychczasowa uchwała. Mając na względzie, iż rada gminy podejmując uchwałę na podstawie art. 6a miała prawo założyć, iż uchwała ta pozostanie w systemie tak długo, jak będzie to zdaniem rady konieczne, należałoby umożliwić radzie uchylenie uchwały czasowo utrzymanej w mocy. Rozwiązanie przyjęte przez Senat w poprawce nr 17 zakłada, iż uchwała rady gminy pozostanie w systemie do czasu wskazanego w przepisie przejściowym, chyba że rada gminy uchyli wcześniej taką uchwałę. Przepis uchylający czasowo utrzymaną w mocy uchwałę będzie mógł być zawarty w nowej uchwale wydanej na podstawie znowelizowanego art. 6a albo może on stanowić treść uchwały rady gminy o uchyleniu dotychczasowej

uchwały. Podstawą uchylecia dotychczasowej uchwały będzie w takim przypadku przepis art. 10 ust. 3 nowelizacji.

W art. 14 noweli ustawodawca przewiduje, iż rejestr działalności regulowanej, o którym mowa w art. 9b ust. 2, zostanie utworzony w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Mając na względzie, iż od dnia 1 stycznia 2012 r. warunkiem prowadzenia legalnej działalności w zakresie odbioru odpadów komunalnych będzie posiadanie wpisu do rejestru (z obowiązku wpisu zostali zwolnieni, na okres 12 miesięcy, przedsiębiorcy posiadający w dniu wejścia w życie ustawy zezwolenia na odbieranie odpadów komunalnych) może dojść do sytuacji, w której od tego dnia do dnia utworzenia rejestru (dopiero fakt ten umożliwi dokonanie wpisu) żaden nowy podmiot nie będzie mógł podjąć działalności w zakresie odbioru odpadów komunalnych. Stawia to w uprzywilejowanej sytuacji te podmioty, które w dniu wejścia w życie ustawy taką działalność prowadzą. W opinii Izby równe traktowanie uczestników obrotu gospodarczego wymaga, aby możliwość uzyskania wpisu do rejestru istniała od momentu powstania obowiązku wpisu. Warunek ten będzie spełniony tylko wówczas, gdy rejestr będzie funkcjonował od dnia wejścia w życie art. 9c (tj. od dnia 1 stycznia 2012 r.). Mając to na względzie Senat w poprawce nr 18 postanowił skreślić art. 14. Uchwalając tę poprawkę Izba przyjęła, iż *vacatio legis* jest okresem, który służy m.in. przygotowaniu się organów władzy publicznej do realizacji nowych zadań. Innymi słowy gminy powinny podjąć prace nad przygotowaniem (wdrożeniem) rejestru po dniu opublikowania ustawy, a zakończyć je przed dniem wejścia w życie ustawy, tak aby niezbędne instrumentarium prawno-organizacyjno-techniczne związane z prowadzeniem rejestru było gotowe w dniu 1 stycznia 2012 r.

Przyjmując poprawkę nr 19 Senat zwrócił uwagę, iż wymagania dotyczące wykonywania działalności w zakresie odbierania odpadów komunalnych zostały sformułowane w art. 9d ust. 1, a zatem art. 16 powinien odsyłać do tego przepisu, a nie do art. 9k ust. 1.

W opinii Senatu, przepis art. 23 ust. 2 noweli może sugerować, iż podstawą nowelizacji utrzymanych czasowo w mocy regulaminów utrzymania czystości i porządku na terenie gminy będzie art. 4 w dotychczasowym brzmieniu. Nie jest to jednak zgodne z obowiązującymi regułami walidacyjnymi rządzącymi obowiązywaniem aktów wykonawczych. Podstawą pozostawania w systemie prawnym aktu czasowo zachowanego w mocy jest bowiem przepis przejściowy czasowo utrzymujący akt (w tym konkretnym przypadku art. 23 ust. 2). Przepis ten jest również podstawą aktu nowelizującego akt czasowo utrzymany w mocy. Nic nie stoi natomiast na przeszkodzie, aby zakres, w którym ma mieścić się nowelizacja, wyznaczony był ramami dotychczasowej delegacji. Mając na uwadze powyższe Senat uchwalił poprawkę nr 20.

W związku z tym, iż mamy do czynienia z nowelizacją, a nie całkowicie nową ustawą, przepis o wejściu w życie takiej ustawy powinien określać termin wejścia w życie przepisów zmieniających, a nie przepisów merytorycznych (art. 24 pkt 2 i 3). Poza tym w art. 24 ustawodawca posłużył się niekonsekwentnie dwiema różnymi technikami: w pkt 1 mówi on o wejściu w życie przepisu zmieniającego, natomiast w pkt 2 i 3 o wejściu w życie dodawanych przepisów. Mając na względzie Zasady techniki prawodawczej dotyczące formułowania przepisów o wejściu w życie oraz dążąc do zapewnienia konsekwencji w zakresie techniki legislacyjnej, którą posługuje się ustawodawca, Senat wprowadził poprawkę nr 21, w której wskazuje, że przepisy wymienione w pkt 2 i 3 odnoszą się do przepisu zmieniającego.

Poprawki nr 8, 11 i 13 mają charakter redakcyjny.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w odnośniku nr 1 skreśla się pkt 3;
- 2) w art. 1 w pkt 2, w ust. 4 wyrazy „art. 35 ust. 2” zastępuje się wyrazami „art. 35 ust. 2 i 3”;
- 3) w art. 1 w pkt 7 dodaje się lit. c w brzmieniu:
 - „c) po ust. 2a dodaje się ust. 2b i 2c brzmieniu:
 - „2b. W zakresie objętym rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 216/2008 z dnia 20 lutego 2008 r. w sprawie wspólnych zasad w zakresie lotnictwa cywilnego i utworzenia Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego oraz uchylającego dyrektywę Rady 91/670/EWG, rozporządzenie (WE) nr 1592/2002 i dyrektywę 2004/36/WE (Dz. Urz. UE L 79 z 19.3.2008, str. 1, z późn. zm.) oraz rozporządzeniami wykonawczymi do niego, Prezes Urzędu, w drodze decyzji administracyjnej, rozstrzyga o odstępstwach od istotnych wymagań ustanowionych w tych rozporządzeniach, na warunkach określonych w art. 14 rozporządzenia nr 216/2008/WE.
 - 2c. Decyzje, o których mowa w ust. 2b, podlegają ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego stosuje się odpowiednio.”;
- 4) w art. 1 w pkt 18, w ust. 2 wyrazy „Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 216/2008 z dnia 20 lutego 2008 r. w sprawie wspólnych zasad w zakresie lotnictwa cywilnego i utworzenia Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego oraz uchylającego dyrektywę Rady 91/670/EWG, rozporządzenie (WE) nr 1592/2002 i dyrektywę 2004/36/WE (Dz. Urz. UE L 79 z 19.03.2008, s. 1)” zastępuje się wyrazami „nr 216/2008/WE”;
- 5) w art. 1 pkt 20 otrzymuje brzmienie:
 - „20) w art. 35 ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:
 - „2. Do rejestru statków wpisuje się również państwowe statki powietrzne wykorzystywane do prowadzenia działalności innej niż służba publiczna.”,
 3. Prezes Urzędu może wyrazić zgodę na wpisanie do rejestru statków także statku powietrznego używanego przez podmiot inny niż wymieniony w ust. 1, statków powietrznych, o których mowa w art. 43 ust. 1 i art. 44 ust. 1, jeżeli nie zostały wpisane do rejestrów, o których mowa w tych przepisach, oraz statku powietrznego innego niż wymieniony w ust. 2.”;
- 6) w art. 1 w pkt 25, skreśla się art. 48;
- 7) w art. 1 w pkt 27 w lit. b, ust. 2a otrzymuje brzmienie:
 - „2a. W odniesieniu do lotnisk niepodlegających wymogom rozporządzenia nr 216/2008/WE dopuszcza się tworzenie lotnisk użytku publicznego o ograniczonej certyfikacji, zgodnie z art. 59a ust. 1 pkt 2. Do lotnisk tych nie stosuje się art. 55 ust. 5, art. 68 ust. 3 pkt 5, art. 84 ust. 2 pkt 3, art. 174 ust. 3 pkt 2 i 4 oraz art. 175 ust. 2 pkt 1 w zakresie, w jakim przepis ten dotyczy planu gospodarczego zarządzającego lotniskiem użytku publicznego.”;
- 8) w art. 1 w pkt 31 w lit. b, w ust. 6 część wspólna otrzymuje brzmienie:

„– jeżeli spełnia warunki określone w art. 59a i art. 80a, a w przypadku lotniska użytku publicznego – również w art. 174 ust. 2 i 3.”;
- 9) w art. 1 w pkt 32, w art. 59a:
 - a) w ust. 1 w pkt 1 wyrazy „przeznaczonych do międzynarodowego regularnego przewozu lotniczego” zastępuje się wyrazami „, o których mowa w art. 4 ust. 3a rozporządzenia nr 216/2008/WE” ,
 - b) w ust. 4 wyrazy „ust. 6, po przeprowadzeniu przez Prezesa Urzędu z wynikiem pozytywnym kontroli sprawdzającej na lotnisku” zastępuje się wyrazami „ust. 7, po przeprowadzeniu przez Prezesa Urzędu z wynikiem pozytywnym kontroli sprawdzającej na lotnisku, zakończonej wydaniem decyzji administracyjnej”,
 - c) ust. 6. otrzymuje brzmienie:
 - „6. Minister właściwy do spraw transportu określi, w drodze rozporządzenia, wymagania techniczne i eksploatacyjne w stosunku do lotnisk, o których mowa w ust. 1 pkt 2, mając na uwadze konieczność zapewnienia bezpiecznej eksploatacji lotnisk oraz potrzebę zróżnicowania tych wymagań w zależności od typu i charakterystyk technicznych lotniska, jak i rodzaju ruchu lotniczego.”,

- d) dodaje się ust. 7 w brzmieniu:
„7. Minister właściwy do spraw transportu określi, w drodze rozporządzenia, wymagania techniczne i eksploatacyjne w stosunku do lotnisk, o których mowa w ust. 4, oraz sposób i tryb przeprowadzania kontroli sprawdzającej, mając na uwadze konieczność zapewnienia bezpiecznej eksploatacji lotnisk oraz potrzebę zróżnicowania tych wymagań w zależności od typu i charakterystyk technicznych lotniska, jak i rodzaju ruchu lotniczego, a także zapewnienie sprawności kontroli sprawdzającej.”;
- 10) w art. 1 w pkt 34 dodaje się lit. c w brzmieniu:
„c) uchyla się pkt 6;”;
- 11) w art. 1 w pkt 46, w art. 80a skreśla się wyrazy „użytku publicznego będącym portem lotniczym”;
- 12) w art. 1 w pkt 52 w lit. b, w ust. 5 we wprowadzeniu do wyliczenia po wyrazach „jest obowiązany dołączyć” dodaje się wyrazy „w szczególności”;
- 13) w art. 1 w pkt 52:
a) w lit. b:
– zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„ust. 5 otrzymuje brzmienie:”,
– skreśla się ust. 6,
b) po lit. b dodaje się lit.... i... w brzmieniu:
„...”) po ust. 5 dodaje się ust. 5a w brzmieniu:
„5a. Oświadczenie, o którym mowa w ust. 5 pkt 4, składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Składający oświadczenie jest obowiązany do zawarcia w nim klauzuli następującej treści: „Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia.”. Klauzula ta zastępuje pouczenie organu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.”,
...”) ust. 6 otrzymuje brzmienie:
„6. Wymogów, o których mowa w ust. 5 pkt 2, 5 i 6, nie stosuje się do przenośnych lotniczych urządzeń naziemnych.”;
- 14) w art. 1 w pkt 56:
a) w lit. a w tiret pierwszym, w pkt 4 wyrazy „495 kg” zastępuje się wyrazami „599 kg”,
b) w lit. b w tiret pierwszym, w pkt 4 wyrazy „495 kg” zastępuje się wyrazami „599 kg”;
- 15) w art. 1 w pkt 56 w lit. d, w ust. 4b wyrazy „o których mowa w ust. 2 pkt 1–3, 5a i 7” zastępuje się wyrazami „o których mowa w ust. 2 pkt 1–4, 5a, 6 i 7”;
- 16) w art. 1 w pkt 57, w art. 95a w ust. 1 po wyrazie „uprawnien” dodaje się wyrazy „, z wyjątkiem prowadzenia szkolenia lotniczego w celu uzyskania świadectwa kwalifikacji informatora służby informacji powietrznej oraz informatora lotniskowej służby informacji powietrznej,”;
- 17) w art. 1 skreśla się pkt 63;
- 18) w art. 1 w pkt 67 po lit. b dodaje się lit. ... w brzmieniu:
„...”) ust. 1b otrzymuje brzmienie:
„1b. Przepis ust. 1a nie dotyczy osób wykonujących czynności lotnicze w ramach prowadzonej działalności gospodarczej oraz osób uczestniczących we współzawodnictwie sportowym organizowanym przez polski związek sportowy.”;
- 19) w art. 1 w pkt 75 w lit. a, w ust. 4 wyrazy „dostępność lotniskowej służby informacji powietrznej oraz” zastępuje się wyrazami „lotniskową służbę informacji powietrznej oraz dostępność”;
- 20) w art. 1 w pkt 75 lit. b otrzymuje brzmienie:
„b) po ust. 4 dodaje się ust. 4a i 4b w brzmieniu:
„4a. W procesie certyfikacji lotniskowej służby informacji powietrznej potwierdzenie spełnienia przez nią wymagań ustalonych dla tej służby następuje przez złożenie oświadczenia o posiadaniu zdolności i środków umożliwiających wywiązanie się z obowiązków związanych z zapewnianą służbą, określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 121 ust. 5a.
4b. Prezes Urzędu, w ramach kontroli, o której mowa w art. 162 ust. 1, może przeprowadzić kontrolę informacji wskazanych w oświadczeniu, o którym mowa w ust. 4a.”;
- 21) w art. 1 w pkt 76 w lit. b, ust. 5a otrzymuje brzmienie:
„5a. Minister właściwy do spraw transportu w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe warunki i sposób tworzenia lotniskowych cywilnych organów służb ruchu lotniczego na lotniskach kontrolowanych i niekontrolowanych, mając na uwadze zasady wynikające z umów i przepisów międzynarodowych, w tym wymagania EASA, oraz uwzględniając konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu lotniczym.”;
- 22) w art. 1 w pkt 88 w lit. b:
a) w ust. 1e wyraz „Komisję” zastępuje się wyrazami „komisje, o których mowa w art. 17 oraz art. 140,”,
b) w ust. 1f wyraz „Komisji” zastępuje się wyrazami „komisji, o których mowa w art. 17 oraz art. 140,”;

- 23) w art. 1 w pkt 95:
- a) w lit. b, w ust. 1b wyraz „Komisji” zastępuje się wyrazami „tej Komisji”,
 - b) w lit. e, w ust. 4 użyty po raz drugi wyraz „Komisji” zastępuje się wyrazami „tej Komisji”;
- 24) w art. 1 po pkt 100 dodaje się pkt 100a w brzmieniu:
„100a) po art. 148 dodaje się art. 148a w brzmieniu:
„Art. 148a. W przypadkach lotów międzynarodowych, w których prawo państwa obcego wymaga drogi dyplomatycznej na przesłanie aplikacji o zgodę na wykonanie lotu, zgłoszenie zamiaru wykonania lotu cywilnego statku powietrznego wraz z wymaganą dokumentacją, na wniosek podmiotu polskiego przekazuje do właściwego organu w państwie obcym minister właściwy do spraw zagranicznych.”;”;
- 25) w art. 1 w pkt 103 w lit. a w tiret pierwszym we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „pkt 2–4” zastępuje się wyrazami „pkt 1–4” oraz dodaje się pkt 1 w brzmieniu:
- „1) wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie:
 - a) przewozu lotniczego z wykorzystaniem samolotów, śmigłowców, balonów i szybowców,
 - b) świadczenia usług lotniczych innych niż przewóz lotniczy z wykorzystaniem statków powietrznych, dla których wymagane jest świadectwo zdatności do lotu;”;
- 26) w art. 1 w pkt 103 w lit. a w tiret pierwszym, pkt 2 i 3 otrzymują brzmienie:
- „2) szkolenie personelu lotniczego w celu uzyskania licencji członka personelu lotniczego oraz wpisywanych do niej uprawnień oraz szkolenie personelu lotniczego w celu uzyskania świadectwa kwalifikacji informatora służby informacji powietrznej, informatora lotniskowej służby powietrznej oraz wpisywanych do nich uprawnień;
 - 3) lotnisko użytku publicznego i jego eksploatacja;”;
- 27) w art. 1 w pkt 109 w lit. b, w ust. 3 w pkt 2 po wyrazach „statku powietrznego” dodaje się wyrazy „do używania”;
- 28) w art. 1 w pkt 116 w lit. e, w ust. 7 w pkt 3 po użytych po raz pierwszy wyrazach „Prezesa Urzędu” dodaje się wyrazy „, w terminie 7 miesięcy od zakończenia roku obrotowego,”;
- 29) w art. 1 w pkt 120, w art. 178 w ust. 1 w pkt 2 po wyrazie „certyfikatem” dodaje się wyrazy „w zakresie”;
- 30) w art. 1 w pkt 120, w art. 179 w ust. 11 wyraz „Zezwolenie” zastępuje się wyrazem „Zezwolenia”;
- 31) w art. 1 w pkt 124, w art. 186b w ust. 1 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) zarejestrowany agent oraz zarejestrowany dostawca zaopatrzenia pokładowego, w rozumieniu rozporządzenia nr 300/2008/WE.”;
- 32) w art. 1 w pkt 124, w art. 186b w ust. 5 w pkt 5 po wyrazach „zastrzeżonej lotniska” dodaje się wyrazy „i innych stref w rozumieniu przepisów rozporządzenia nr 300/2008/WE”;
- 33) w art. 1 w pkt 124, w art. 186b w ust. 17 wyrazy „ust. 2” zastępuje się wyrazami „ust. 3”;
- 34) w art. 1 w pkt 124, w art. 186c:
- a) w ust. 1 skreśla się zdanie drugie,
 - b) skreśla się ust. 5;
- 35) w art. 1 w pkt 124:
- a) w zdaniu wstępnym wyrazy „art. 186b–186e” zastępuje się wyrazami „art. 186b–186g”,
 - b) po art. 186c dodaje się art.... i... w brzmieniu:
„Art. 1. Prezes Urzędu wyznacza zarejestrowanego dostawcę zaopatrzenia pokładowego, o którym mowa w art. 186b ust. 1 pkt 2, w drodze decyzji administracyjnej, po sprawdzeniu spełnienia wymagań w zakresie ochrony lotnictwa cywilnego oraz po uzyskaniu od komendanta oddziału Straży Granicznej informacji o braku negatywnych przesłanek dotyczących istnienia zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub bezpieczeństwa i porządku publicznego albo zdrowia publicznego.
2. Wyznaczenia dokonuje się na wniosek, do którego dołącza się:
 - 1) program ochrony podmiotu przed aktami bezprawnej ingerencji, o którym mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 189 ust. 1, uwzględniający wymogi, o których mowa w rozporządzeniu nr 300/2008/WE;
 - 2) oświadczenie, że podmiot ubiegający się o wyznaczenie zobowiązuje się do przestrzegania wymagań z zakresu ochrony lotnictwa cywilnego, w tym postanowień programu, o którym mowa w pkt 1, oraz do niezwłocznego zgłaszania Prezesowi Urzędu wszelkich zmian w programie;
 - 3) oświadczenie, że podmiot ubiegający się o wyznaczenie poddaje się czynnościom audytorskim realizowanym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 189 ust. 2.
 3. Przepisy art. 186c ust. 3 i 4 w stosunku do zarejestrowanego dostawcy zaopatrzenia pokładowego stosuje się odpowiednio.

4. Prezes Urzędu cofa wyznaczenie, w drodze decyzji administracyjnej, jeżeli stwierdzi, że zarejestrowany dostawca zaopatrzenia pokładowego utracił zdolność do wyznaczenia oraz nie spełnia wymogów stawianych mu w zakresie ochrony.
- Art. 1. Prezes Urzędu wyznacza na podstawie pkt 6.4.1 załącznika do rozporządzenia Komisji (UE) nr 185/2010 z dnia 4 marca 2010 r. ustanawiającego szczegółowe środki w celu wprowadzenia w życie wspólnych podstawowych norm ochrony lotnictwa cywilnego (Dz. Urz. UE L 55 z 05.03.2010, str. 1) znanego nadawcę, w drodze decyzji administracyjnej, po sprawdzeniu spełnienia wymagań w zakresie ochrony lotnictwa cywilnego oraz po uzyskaniu od komendanta oddziału Straży Granicznej informacji o braku negatywnych przesłanek dotyczących istnienia zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub bezpieczeństwa i porządku publicznego albo zdrowia publicznego.
2. Wyznaczenia dokonuje się na wniosek, do którego dołącza się:
- 1) oświadczenie, że podmiot ubiegający się o wyznaczenie zobowiązuje się do przestrzegania wymagań z zakresu ochrony lotnictwa cywilnego;
 - 2) oświadczenie, że podmiot ubiegający się o wyznaczenie poddaje się czynnościom audytorskim realizowanym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 189 ust. 2.
3. Przepisy art. 186c ust. 4 w stosunku do znanego nadawcy stosuje się odpowiednio.
4. Prezes Urzędu cofa wyznaczenie, w drodze decyzji administracyjnej, jeżeli stwierdzi, że znany nadawca utracił zdolność do wyznaczenia oraz nie spełnia wymogów stawianych mu w zakresie ochrony.”;
- 36) w art. 1 w pkt 125, w art. 187 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Wydając rozporządzenie, o którym mowa w ust. 1, można, w przypadku konieczności wdrożenia przepisów Unii Europejskiej dotyczących ochrony lotnictwa cywilnego, ustalić na potrzeby tego rozporządzenia inne znaczenie określeń, o których mowa w art. 2, mając na względzie prawidłowe wdrożenie lub wykonanie przepisów Unii Europejskiej dotyczących ochrony lotnictwa cywilnego lub realizację celów wyrażonych w tych przepisach.”;
- 37) w art. 1 w pkt 126 w lit. b, w ust. 1c wyrazy „Jeżeli infrastruktura lub lokalizacja małego portu lotniczego w rozumieniu przepisów rozporządzenia nr 2320/2002/WE lub lotniska niebędącego portem lotniczym nie pozwala na skuteczne zastosowanie środków, metod i postępowań określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 187” zastępuje się wyrazami „Jeżeli ruch lotniczy w danym porcie lotniczym lub wyznaczonych strefach portów lotniczych ogranicza się do jednej lub większej liczby kategorii wymienionych w rozporządzeniu Komisji (UE) nr 1254/2009 z dnia 18 grudnia 2009 r. ustanawiającym kryteria pozwalające państwom członkowskim na odstępstwo od wspólnych podstawowych norm ochrony lotnictwa cywilnego i przyjęcie alternatywnych środków w zakresie ochrony (Dz. Urz. UE L 338 z 19.12.2009, str. 17)”;
- 38) w art. 1 w pkt 127, w art. 188a w ust. 4 po wyrazie „lotniskiem” dodaje się wyrazy „lub przewoźnik lotniczy”;
- 39) w art. 1 w pkt 127, w art. 188b w ust. 7 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„Rejestr ten zawiera następujące dane: imię, nazwisko, narodowość, datę urodzenia, nazwę przewoźnika, funkcję pełnioną w załodze, numer i datę ważności CMC.”;
- 40) w art. 1 w pkt 127, w art. 188d w ust. 8 wyrazy „, o których mowa odpowiednio w ust. 6 lub 7” zastępuje się wyrazami „wymagane do uzyskania wpisu odpowiednio na listę audytorów krajowych lub audytorów wewnętrznych”;
- 41) w art. 1 w pkt 128, w art. 189 w ust. 2 wyrazy „list audytorów” zastępuje się wyrazami „listy audytorów krajowych i listy audytorów wewnętrznych, zakres danych ujętych na tych listach”;
- 42) w art. 1 w pkt 151, w art. 209a w ust. 1 skreśla się wyrazy „rozporządzenia nr 2320/2002/WE lub”;
- 43) w art. 1 w pkt 151, w art. 209a w ust. 1 wyraz „ustanawiające” zastępuje się wyrazem „ustanawiającego”;
- 44) w art. 1 w pkt 151, skreśla się art. 209i;
- 45) w art. 1 pkt 155 otrzymuje brzmienie:
„155) załącznik nr 1 do ustawy otrzymuje brzmienie określone w załączniku do niniejszej ustawy.”;
- 46) art. 5 otrzymuje brzmienie:
„Art. 5. W ustawie z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.) w art. 72 w ust. 1 dodaje się pkt 20 w brzmieniu:
„20) decyzji o zezwoleniu na założenie lotniska – wydawanej na podstawie ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (Dz. U. z 2006 r. Nr 100, poz. 696, z późn. zm.).”.
- 47) art. 6 otrzymuje brzmienie:
„Art. 6. 1. Do spraw dotyczących czynności urzędowych objętych obowiązkiem uiszczenia opłaty lotniczej, o których mowa w art. 25 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym, w zakre-

- się, o którym mowa w art. 26a ust. 1 pkt 1, 4 i 5 ustawy zmienianej w art. 1, wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie art. 1 pkt 13 ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe.
2. Do spraw dotyczących czynności urzędowych objętych obowiązkiem uiszczenia opłaty lotniczej, o których mowa w art. 25 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym, w zakresie, o którym mowa w art. 26a ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy nowe, o ile nie została już uiszczona opłata lotnicza za nadzór według przepisów dotychczasowych.”;
- 48) w art. 7 w ust. 2 po wyrazach „wpisuje się” dodaje się wyrazy „, na wniosek złożony nie później niż do dnia 31 grudnia 2011 r.,”;
- 49) w art. 12 w ust. 1 i 3 skreśla się wyrazy „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”;
- 50) w art. 14 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Do czasu przejęcia przez zarządzającego lotniskiem, o którym mowa w ust. 1, zadań związanych z kontrolą bezpieczeństwa koszty, o których mowa w art. 74 ust. 2 ustawy zmienianej w art. 1, związane z wykonywaniem przez funkcjonariuszy Straży Granicznej kontroli bezpieczeństwa pokrywane są na dotychczasowych zasadach, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz. U. z 2009 r. Nr 12, poz. 67, z 2010 r. Nr 164, poz. 1108 oraz z 2011 r. Nr 50, poz. 255).”;
- 51) w art. 16 w ust. 1 po wyrazach „ustawy zmienianej w art. 1,” dodaje się wyrazy „w brzmieniu dotychczasowym,”;
- 52) w załączniku do ustawy, dodaje się załącznik nr 1 w brzmieniu:

„Załącznik nr 1

Lp.	Wyszczególnienie naruszeń	Wysokość kary w zł
I	II	III
	Naruszenia przepisów rozporządzenia Komisji (UE) nr 185/2010 z dnia 4 marca 2010 r. ustanawiającego szczegółowe środki w celu wprowadzenia w życie wspólnych podstawowych norm ochrony lotnictwa cywilnego	
1.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 11.2.6.1 załącznika do rozporządzenia	5 000
2.	Naruszenie obowiązków, o których mowa w pkt 1.1.1 załącznika do rozporządzenia	10 000
3.	Naruszenie obowiązku patrolowania, o którym mowa w pkt 1.5.1 załącznika do rozporządzenia	2 000
4.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 3.2.1.1 załącznika do rozporządzenia	5 000
5.	Umieszczenie na pokładzie statku powietrznego bagażu z naruszeniem pkt 5.3.1 załącznika do rozporządzenia	5 000
6.	Naruszenie obowiązku kontrolowania, o którym mowa w pkt 1.2.2.5 załącznika do rozporządzenia	10 000
7.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 1.2.3.4 załącznika do rozporządzenia	500
8.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 1.2.2.4 załącznika do rozporządzenia	500
9.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 1.2.3.1 załącznika do rozporządzenia	5 000
10.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 1.4.1 załącznika do rozporządzenia	10 000
11.	Naruszenie obowiązku kontroli, o którym mowa w pkt 1.3.1 załącznika do rozporządzenia	10 000
12.	Naruszenie obowiązków, o których mowa w pkt 4.1.2 załącznika do rozporządzenia	10 000
13.	Naruszenie obowiązków, o których mowa w pkt 4.1.1 załącznika do rozporządzenia	10 000
14.	Zabranie na pokład statku powietrznego zaopatrzenia pokładowego wbrew pkt 8.1.1 lub dostarczenia do strefy zastrzeżonej portu zaopatrzenia wbrew pkt 9.1.1 załącznika do rozporządzenia	10 000
15.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 6.1.1 załącznika do rozporządzenia	10 000
16.	Naruszenie obowiązków, o których mowa w pkt 7.1 załącznika do rozporządzenia	10 000
17.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 1.1.3.4 załącznika do rozporządzenia	2 000
18.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 3.1.1.3 załącznika do rozporządzenia	2 000
19.	Naruszenie obowiązku, o którym mowa w pkt 3.1.3 załącznika do rozporządzenia	1 000
20.	Dopuszczenie przewozu broni lub innych przedmiotów zabronionych, o których mowa w dodatku 4-C oraz 5-B załącznika do rozporządzenia, w miejscu dostępnym dla pasażera i załogi	10 000
21.	Dopuszczenie przewozu przedmiotów zabronionych, o których mowa w pkt 6.0.2 oraz 6.0.3 załącznika do rozporządzenia	10 000";

53) w załączniku do ustawy, w załączniku nr 6 w tabeli nr 1 w części III podczęść 3.12 otrzymuje brzmienie:

"3.12. Certyfikacja służb żeglugi powietrznej"	
Rodzaj czynności urzędowej	Wysokość opłaty lotniczej w zł
1	2
1. Przeprowadzenie procesu certyfikacji i wydanie certyfikatu instytucji zapewniającej służby żeglugi powietrznej, odpowiednio do:	
1) służby kontroli obszaru (ACC – Area Control Service)	20 000
2) służby kontroli zbliżania (APP – Approach Control Service)	10 000
3) służby kontroli lotniska (TWR – Aerodrome Control Service)	10 000
4) służby informacji powietrznej (FIS – Flight Information Service)	10 000
5) służby lotniskowej informacji powietrznej (AFIS – Aerodrome Flight Information Service)	1 000
6) służby łączności (COM – Communication Service)	1 000
7) służby nawigacji (NAV – Navigation Service)	2 000
8) służby dozoru (SUR – Surveillance Service)	4 000
9) służby przetwarzania i zobrazowania danych (DP – Data Processing)	10 000
10) służby informacji lotniczej (AIS – Aeronautical Information Service)	10 000
11) służby lub organu zapewniającego informacje meteorologiczne	10 000
2. Przeprowadzenie procesu z wniosku o przedłużenie ważności certyfikatu	do 50% opłaty określonej w ust. 1, nie więcej niż 5 000";

54) w załączniku do ustawy, w załączniku nr 6 w tabeli nr 1 w części III w podczęści 3.13 w ust. 14 wyraz „niepublicznego” zastępuje się wyrazem „wyłącznego”;

55) w załączniku do ustawy, w załączniku nr 6 w tabeli nr 2 w części I w podczęści 1.1 w ust. 2 w pkt 3 skreśla się wyrazy „, kontrolera ruchu lotniczego”;

56) w załączniku do ustawy, w załączniku nr 6 w tabeli nr 2 w części I w podczęści 1.2 w ust. 1 skreśla się pkt 18.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2011 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 56 poprawek.

Przedmiotowa ustawa dokonuje w zakresie swojej regulacji wdrożenia szeregu dyrektyw Wspólnot Europejskich. Należy jednak zauważyć, że przywołana w pkt 3 odnośnika do ustawy dyrektywa 94/56/WE została uchylona przez art. 25 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 996/2010 z dnia 20 października 2010 r. w sprawie badania wypadków i incydentów w lotnictwie cywilnym oraz zapobiegania im oraz uchylające dyrektywę 94/56/WE. W związku z powyższym Senat wprowadził poprawkę nr 1 uwzględniającą fakt uchylecia wskazanej dyrektywy.

Przyjęte przez Senat poprawki nr 2 i 5 mają na celu zawężenie listy kategorii statków powietrznych objętych obowiązkiem wpisu do rejestru cywilnych statków powietrznych. Wskazane kategorie statków powietrznych będą mogły być wpisane do rejestru cywilnych statków powietrznych po wyrażeniu zgody przez Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego (zwany dalej „Prezesem Urzędu”). Proponowane poprawki Senatu zmierzają ponadto do zapewnienia skuteczności i jasności dokonywania wpisu państwowych statków powietrznych do rejestru cywilnych statków powietrznych. Przepis w proponowanym brzmieniu będzie miał także wpływ na kwestie badania wypadków lotniczych przez Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych, której obowiązkiem jest, zgodnie z art. 135 ust. 2, badanie każdego wypadku lub poważnego incydentu lotniczego statku powietrznego objętego obowiązkiem wpisu do rejestru cywilnych statków powietrznych.

W związku z rozszerzeniem zakresu przedmiotowego rozporządzenia 216/2008/WE oraz rozporządzeń wykonawczych do niego na większość obszarów lotnictwa cywilnego, nad którymi Prezes Urzędu sprawuje nadzór, w opinii Senatu zasadne jest zwiększenie zakresu obszarów, w stosunku do których to Prezes Urzędu, będzie uprawniony do rozstrzygania o odstępstwach od istotnych wymagań ustanowionych w tym rozporządzeniu. W tym celu Senat przyjął poprawkę nr 3. Poprawki nr 4 i 6 stanowią jej konsekwencje.

Poprawka Senatu nr 7 ma na celu dostosowanie ustawy nowelizującej do obowiązujących przepisów prawa Unii Europejskiej, z jednoczesnym utrzymaniem złagodzonych wymogów techniczno-eksploatacyjnych oraz gospodarczych dla lotnisk o ograniczonej certyfikacji. Zmiana polega na uściśleniu kategorii lotnisk, do których ograniczona certyfikacja będzie zastosowana, z jednoczesnym dostosowaniem do rozporządzenia 216/2008/WE oraz rozporządzenia 300/2008/WE – w zakresie, w jakim ma zastosowanie wymóg posiadania programu ochrony lotniska w przypadku lotnisk o ograniczonej certyfikacji, a także rozporządzenia 95/93/WE – w zakresie, w jakim stosuje się przepisy odnośnie do koordynacji rozkładów lotów.

Celem poprawki Senatu nr 9 jest uporządkowanie materii związanej z certyfikacją lotnisk. Ponadto poprawka ta modyfikuje upoważnienie ustawowe zawarte w ust. 6 art. 59a oraz wprowadza upoważnienie do określenia wymagań technicznych i eksploatacyjnych w odniesieniu do lotnisk użytku wewnętrznego.

W konsekwencji zmian wynikających z poprawki nr 9 Senat, w celu uchylecia części upoważnienia ustawowego określonego w art. 63 ustawy dotyczącego wymagań technicznych i eksploatacyjnych w stosunku do lotnisk, przyjął poprawkę nr 10.

Zdaniem Senatu konieczność wprowadzenia poprawki nr 11 wynika z tego, że w dotychczasowym brzmieniu art. 80a ustawy – Prawo lotnicze stoi w sprzeczności z interpretacją Komisji Europejskiej w odniesieniu do rozporządzenia (WE) nr 300/2008 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 2008 r. w sprawie wspólnych zasad w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego i uchylającego rozporządzenie (WE) nr 2320/2002. Zgodnie z tą interpretacją Komisja Europejska nie ogranicza wymogu posiadania programów ochrony jedynie do lotnisk użytku publicznego (art. 12 rozporządzenia 300/2008). Przyjęta przez Senat poprawka nr 8 stanowi jej konsekwencję.

W opinii Senatu katalog informacji i dokumentów, które należy dołączyć do wniosku o wpisanie urzędnika naziemnego do rejestru urzędów naziemnych, powinien mieć charakter otwarty. W związku z powyższym Senat uchwalił poprawkę nr 12.

Senat uznał za celowe przyjęcie poprawki nr 13, która dostosowuje przepis do regulacji ustawy z dnia 25 marca 2011 r. o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców oraz ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne.

Przyjmując poprawkę nr 14 Senat uznał za zasadne zmianę wymagań odnośnie do uzyskiwania świadectwa kwalifikacji członka personelu lotniczego dla pilota statku powietrznego o maksymalnej masie startowej poprzez zwiększenie tej masy z 495 do 599 kg.

Natomiast w poprawce nr 15 Senat uznał za celowe rozszerzenie zakresu specjalności, o pilota statku powietrznego o maksymalnej masie startowej do 599 kg oraz skoczka spadochronowego, dla których wydawane świadectwa kwalifikacji nie będą wymagały uznania przez Prezesa Urzędu.

Koniecznym jest, aby szkolenie informatorów służby informacji powietrznej (FIS) i lotniskowej służby informacji powietrznej (AFIS) do świadectwa kwalifikacji odbywało się w tych samych certyfikowanych Ośrodkach Szkolenia Lotniczego, w których szkoleni są praktykanci-kontrolerzy i kontrolerzy ruchu lotniczego (CAPTO). Jednakże potraktowanie szkolenia do specjalności informator służby informacji powietrznej oraz informator lotniskowej służby informacji powietrznej jednakowo z pozostałymi szkoleniami do świadectw kwalifikacji powoduje, że tego rodzaju działalność, wbrew intencjom ustawodawcy, podlegałaby jedynie rejestrowaniu, a nie certyfikacji. Należy dodać, że w załączniku nr 6 dotyczącym opłaty lotniczej przewiduje się opłaty za wydanie certyfikatu na szkolenie na świadectwo kwalifikacji tych specjalności. W związku z powyższym Senat uznał za zasadne przyjęcie poprawki nr 16. Ponadto Senat przyjmując poprawkę nr 26 jednoznacznie wskazał, że certyfikacji podlega między innymi szkolenie personelu lotniczego w celu uzyskania świadectwa kwalifikacji informatora służby informacji powietrznej oraz informatora lotniskowej służby powietrznej.

Przyjmując poprawkę nr 17 Senat opowiedział się za wyłączeniem jawności rejestru personelu lotniczego, a tym samym za powrotem do obowiązujących regulacji w tym zakresie.

Przyjęta przez Senat poprawka nr 18 zapewnia spójność przepisu z regulacjami ustawy z dnia 16 października 2010 r. o sporcie, która to ustawa mówi o współzawodnictwie sportowym organizowanym przez polski związek sportowy.

W celu poprawienia czytelności przepisu Senat przyjął poprawkę nr 19 o charakterze redakcyjnym.

Poprawka nr 20 ma na celu dostosowanie dotychczasowej regulacji do obowiązujących przepisów prawa Unii Europejskiej w zakresie procesu certyfikacji lotniskowej służby informacji powietrznej na lotniskach o ograniczonej certyfikacji. Wprowadzany przez Senat przepis tworzy uproszczoną procedurę certyfikacyjną w zakresie, w jakim dopuszcza to art. 8b rozporządzenia 216/2008/WE. W związku z powyższym w procesie certyfikacji zarządzający będzie mógł przedstawić oświadczenie o posiadaniu zdolności i środków umożliwiających wywiązanie się z obowiązków związanych z zapewnianą służbą. Na tej podstawie Prezes Urzędu wydawać będzie certyfikat, jednocześnie mając możliwość przeprowadzenia kontroli sprawdzającej zawartych w oświadczeniu informacji.

Przyjmując poprawkę nr 21 Senat miał na celu zmniejszenie procedur administracyjnych związanych z ustanowieniem kontroli w zakresie zgodności w oświadczeniu niezbędnym dla weryfikacji spełnienia przepisów przez lotniskowe służby informacji powietrznej, na lotniskach o ograniczonej certyfikacji. Ponadto poprawka ta modyfikuje przepis upoważniający, poprzez usunięcie zapisów powielających regulacje zawarte już w ustawie oraz usuwa niedookreślone, a przez to trudne do realizacji wytyczne.

Przyjęte przez Senat poprawki nr 22 i 23 mają charakter uściślający.

Senacka poprawka nr 24 zmierza do wprowadzenia procedury dotyczącej przekazywania wniosków o zgodę na wykonywanie lotów międzynarodowych, w przypadku których wymagana jest droga dyplomatyczna.

Przyjmując poprawkę nr 25 Senat stanął na stanowisku, iż konieczne jest doprecyzowanie dotychczas obowiązujących przepisów w zakresie certyfikacji działalności gospodarczej, prowadzonej z wykorzystywaniem statków powietrznych. Mając na względzie ogólność oraz nieścisłość obecnych przepisów, Senat przyjął rozwiązanie, którego celem jest zawężenie procesów certyfikacji do samolotów, śmigłowców, balonów i szybowców – w przypadku działalności gospodarczej w zakresie przewozów lotniczych, oraz statków powietrznych, dla których jest wymagane świadectwo zdatności do lotu w sytuacji, gdy ma miejsce działalność gospodarcza w zakresie usług lotniczych innych niż przewóz lotniczy. W opinii Senatu zmiana ta w sposób znaczny zmniejszy obciążenia biurokratyczne dla przedsiębiorców zamierzających podjąć działalność gospodarczą z wykorzystaniem statków powietrznych innych niż samoloty, śmigłowce, balony i szybowce lub statki powietrzne, dla których nie jest wymagane świadectwo zdatności do lotu. Działalność ta bowiem nie będzie podlegać certyfikacji.

Zgodnie z art. 166 ust. 3 pkt 2 do wniosku o udzielenie koncesji należy dołączyć dokument potwierdzający dysponowanie przez wnioskodawcę co najmniej jednym zarejestrowanym na terytorium Wspólnoty statkiem powietrznym, którego jest właścicielem albo który użytkuje na podstawie umowy o czasowym oddaniu statku powietrznego bez załogi, o której mowa w art. 2 pkt 24 rozporządzenia 1008/2008/WE. W powołanym przepisie rozporządzenia zawarta jest definicja „umowy leasingu bez załogi”, która oznacza umowę między przedsiębiorstwami, na mocy której statek powietrzny jest eksploatowany na podstawie certyfikatu przewoźnika lotniczego (AOC) leasingobiorcy. Natomiast zgodnie z art. 709¹ Kodeksu cywilnego przez umowę leasingu finansujący zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, nabyć rzecz od oznaczonego zbywcy na warunkach określonych w tej umowie i oddać tę rzecz korzystającemu do używania albo używania i pobierania pożytków przez czas oznaczony, a korzystający zobowiązuje się zapłacić finansującemu w uzgodnionych ratach wynagrodzenie pieniężne, równe co najmniej cenie lub wynagrodzeniu z tytułu nabycia rzeczy przez finansującego. W związku z powyższym Senat, przyjmując poprawkę nr 27, uznał za zasadne, aby doprecyzować, iż wnioskodawca jest obowiązany do-

łączyć dokument potwierdzający, że użytkuje statek powietrzny na podstawie umowy o czasowym oddaniu statku powietrznego do używania bez załogi.

W myśl przyjętych rozwiązań podmiot prowadzący działalność gospodarczą w zakresie zarządzania lotniskiem użytku publicznego jest obowiązany m.in. przekazywać do wiadomości Prezesa Urzędu sprawozdanie z działalności oraz roczne sprawozdanie finansowe za poprzedni rok obrotowy. W celu określenia terminu, w jakim wymienione sprawozdania mają być przekazywane do wiadomości Prezesa Urzędu, Senat przyjął poprawkę nr 28.

We wskazanych w ustawie przypadkach zarządzający lotniskiem, agent obsługi naziemnej lub przewoźnik lotniczy są obowiązani zapewnić odpowiedni poziom usług, a także bezpieczeństwa, ochrony urządzeń, statków powietrznych, wyposażenia oraz osób, potwierdzony certyfikatem, o którym mowa w art. 160 ust. 3 pkt 4. Należy jednak zauważyć, że art. 160 ust. 3 pkt 4, do którego następuje odesłanie, nie mówi o certyfikacie, lecz o czynnościach, które podlegają certyfikacji. W związku z powyższym Senat przyjął poprawkę nr 29 w celu doprecyzowania zakresu powyższego odesłania.

Senat uznał za celowe uzupełnienie katalogu podmiotów uprawnionych, zgodnie z rozporządzeniem 300/2008, do wykonywania kontroli bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym. W związku z powyższym przyjął poprawkę nr 31, która powoduje, że zadania związane z kontrolą bezpieczeństwa w lotnictwie cywilnym będą także wykonywali zarejestrowani dostawcy zaopatrzenia pokładowego. Ponadto Senat przyjął poprawkę nr 35, która wprowadza regulację dotyczącą sposobu wyznaczania zarejestrowanego dostawcy zaopatrzenia pokładowego, który podobnie jak i zarejestrowany agent, musi spełnić właściwe wymagania.

Przyjmując poprawkę nr 32 Senat uznał za zasadne rozszerzenie zakresu zadań służby ochrony lotniska wykonującej zadania zarządzającego lotniskiem o inne strefy w rozumieniu przepisów rozporządzenia 300/2008/WE.

Ponadto Senat przyjął poprawkę nr 33 w celu doprecyzowania odesłania.

Przyjmując poprawkę nr 34 Senat uznał za zasadne usunięcie przepisów dotyczących prowadzenia przez Prezesa Urzędu rejestru zarejestrowanych agentów oraz wykreślenia ich z tego rejestru w przypadkach określonych w ustawie. W świetle przepisów prawa wspólnotowego określony organ Unii Europejskiej prowadzi tego rodzaju rejestr i w związku z tym wprowadzanie analogicznych regulacji w ustawie - Prawo lotnicze jest zbędne.

Senat przyjął poprawkę nr 36 w celu uzupełnienia oraz doprecyzowania wytycznych do rozporządzenia ministra właściwego do spraw transportu odnośnie do Krajowego Programu Ochrony Lotnictwa Cywilnego określającego sposoby realizacji ochrony lotnictwa cywilnego.

Od dnia 29 kwietnia 2010 r. stosuje się nowe regulacje prawne w zakresie ochrony lotnictwa cywilnego. Poprzednio obowiązujące rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 2320/2002 z dnia 16 grudnia 2002 r. ustanawiające wspólne zasady w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego (które wprowadzało w życie m.in. rozporządzenie Komisji (WE) nr 820/2008 z dnia 8 sierpnia 2008 r.), zostało zastąpione nowym rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 300/2008 z dnia 11 marca 2008 r. w sprawie wspólnych zasad w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego i uchylające rozporządzenie (WE) nr 2320/2002. Nowa regulacja Unii Europejskiej wprowadziła również nowe akty wykonawcze, a jednym z nich jest rozporządzenie Komisji (UE) nr 1254/2009 z dnia 18 grudnia 2009 r. ustanawiające kryteria pozwalające państwom członkowskim na odstępstwo od wspólnych podstawowych norm ochrony lotnictwa cywilnego i przyjęcie alternatywnych środków w zakresie ochrony (Dz. Urz. WE L 338 z 19.12.2009, str. 17). W związku z powyższym Senat przyjął poprawkę nr 37 mając na celu uwzględnienie aktualnych regulacji prawa Unii Europejskiej w tym zakresie.

Ponadto w celu zapewnienia zgodności przyjętych regulacji z załącznikiem do rozporządzenia 300/2008/WE, Senat przyjął poprawkę nr 38, która powoduje, że nie tylko zarządzający lotniskiem, lecz także przewoźnik lotniczy będzie mógł występować do komendanta oddziału Straży Granicznej o udzielenie informacji o braku negatywnych przesłanek do uzyskania dostępu do strefy zastrzeżonej lotniska dla określonych osób.

Uwzględniając zastrzeżenia Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, odnośnie do konieczności określenia w przyjętej regulacji w zakresie danych zamieszczanych w prowadzonych przez Prezesa Urzędu listach audytorów krajowych oraz audytorów wewnętrznych, a także rejestrze osób posiadających certyfikat członka załogi statku powietrznego, Senat przyjął poprawki nr 39 i 41.

W świetle przyjętych regulacji Prezes Urzędu skreśla audytora krajowego z listy audytorów krajowych oraz audytora wewnętrznego z listy audytorów wewnętrznych, w przypadku gdy przestał on spełniać warunki, o których mowa odpowiednio w art. 188d ust. 6 lub 7. Z uwagi na to, że powyższy przepis w obecnym brzmieniu nie uwzględnia wszystkich okoliczności skreślenia audytorów z listy np. rezygnacji z pełnionej funkcji, odwołania przez organ wyznaczający (MON, MSWiA) Senat uznał za zasadne przyjęcie poprawki nr 40 w celu doprecyzowania wskazanego przepisu w tym zakresie.

Senat przyjął poprawkę nr 42 w celu usunięcia przywołanego rozporządzenia nr 2320/2002/WE, które zostało uchylone.

W myśl art. 209i przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą w zakresie zarządzania lotniskiem użytku publicznego, który nie przedstawi projektu opłat lotniskowych w terminach określonych w art. 77, podlega karze pieniężnej w wysokości zależnej od liczby obsłużonych pasażerów. Z uwagi na to, że w art. 77 nie zostały wprowadzone zmiany, które jednoznacznie określałyby powyższe terminy, Senat przyjął poprawkę nr 44 w celu usunięcia art. 209i.

Z uwagi na fakt, że kary za naruszenia przepisów ochrony lotnictwa cywilnego, wymienione w załączniku 1 ustawy - Prawo lotnicze, odwołują się do nieistniejącego już rozporządzenia 2320/2002, wystąpiła konieczność ich powiązania z obowiązującym aktem prawnym odnoszącym się do tych samych obowiązków, czyli rozporządzeniem Komisji (WE) nr 185/2010. W związku z powyższym Senat uznał za zasadne przyjęcie poprawek nr 45 i 52 w celu zmiany brzmienia załącznika nr 1 do ustawy.

Art. 5 przedmiotowej ustawy wprowadza zmianę w ustawie z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko poprzez dodanie w art. 72 w ust. 1 pkt 19. Z uwagi na to, że uchwalona w dniu 13 maja 2011 r. ustawa o zmianie ustawy - Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw również wprowadza zmianę w wymienionej ustawie poprzez dodanie pkt 19 w art. 72 w ust. 1, Senat przyjął poprawkę nr 46, która umożliwi bezkolizyjne wprowadzenie zmian w ustawie, o której mówi art. 5.

Senat uznał także za zasadne przyjęcie poprawki nr 48, która powoduje, że dotychczasowe inne miejsca przeznaczone do startów i lądowań statków powietrznych, będą mogły być wpisywane do ewidencji lądowisk na wniosek złożony w nie później niż do dnia 31 grudnia 2011 r.

Przyjmując poprawkę nr 50, Senat uznał za celowe doprecyzowanie, iż koszty związane z wykonywaniem przez funkcjonariuszy Straży Granicznej kontroli bezpieczeństwa, do czasu przejścia tych zadań przez zarządzającego lotniskiem, pokrywane będą na dotychczasowych zasadach.

Senat uznał za zasadne obniżenie wysokości opłaty lotniczej z 2 000 zł do 1 000 zł za przeprowadzenie procesu certyfikacji i wydanie certyfikatu instytucji zapewniającej służbę żeglugi powietrznej do służby lotniskowej informacji powietrznej (w załączniku nr 6 w tabeli nr 1 w części III w podczęści 3.12 w ust. 1 w pkt 5). W tym celu Senat przyjął poprawkę nr 53. Jednocześnie przyjmując tę poprawkę Senat uznał za zasadne rozwinięcie skrótów zastosowanych w tym załączniku oraz zapewnienie spójności terminologicznej z częścią I w tabeli nr 3 tego załącznika.

Z uwagi na to, że przedmiotowa ustawa wprowadza nowy podział lotnisk tj. lotniska użytku publicznego i lotniska użytku wyłącznego, Senat przyjął poprawkę nr 54 w celu zastosowania jednolitej terminologii, jaką w tym zakresie posługuje się ustawa.

Senat przyjmując poprawkę nr 55 uznał za zasadne wprowadzenie zmiany w załączniku nr 6 w tabeli 2 w części I w podczęści 1.1 w ust. 2 w pkt 3 mając na względzie, że kandydat na licencję kontrolera ruchu lotniczego nie jest zobowiązany do zdawania egzaminu teoretycznego.

Natomiast przyjmując poprawkę nr 56 Senat wprowadził zmianę w załączniku nr 6 w tabeli nr 2 w części I w podczęści 1.2 w ust. 1 poprzez skreślenie pkt 18. Powyższa zmiana uwzględnia to, że informator służby informacji powietrznej będzie legitymował się świadectwem kwalifikacji, a nie licencją.

Ponadto Senat przyjął poprawki nr 30 i 43, które mają charakter językowy oraz uznał za zasadne przyjęcie poprawek nr 47, 49 i 51, które mają na celu doprecyzowanie przyjętych w ustawie przepisów przejściowych.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

w sprawie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 4 w ust. 1 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 2”;
- 2) w art. 6 w ust. 1 w pkt 1 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem pkt 2”;
- 3) w art. 7 w ust. 1 oraz w art. 8 po wyrazach „do dnia” dodaje się wyraz „upływu”;
- 4) w art. 12 w ust. 3 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 6”;
- 5) w art. 16 w ust. 1 w części wspólnej po wyrazie „niepełnosprawnych” dodaje się wyrazy „z powodu dysfunkcji narządu wzroku albo słuchu”;
- 6) w art. 18:
 - a) w ust. 2 po użytym po raz pierwszy wyrazie „podmiotu” dodaje się wyrazy „, o którym mowa w art. 17”,
 - b) w ust. 3 po wyrazie „Podmiot” dodaje się wyrazy „, o którym mowa w art. 17”,
 - c) w ust. 4 po wyrazie „podmiotu” dodaje się wyrazy „, o którym mowa w art. 17,”;
- 7) w art. 20:
 - a) po pkt 3 dodaje się pkt 3a w brzmieniu:

„3a) w art. 41 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Obowiązek określony w ust. 1 pkt 1 nie dotyczy programów, o których mowa w art. 43 ust. 1.”; ”,
 - b) po pkt 5 dodaje się pkt 5a w brzmieniu:

„5a) w art. 44 uchyla się ust. 5.”;
- 8) w art. 22 w pkt 3 w lit. a, w ust. 3:
 - a) w pkt 1 po wyrazie „multipleksie” dodaje się wyrazy „, zwanych dalej „audiowizualnymi składnikami””,
 - b) w pkt 2 wyrazy „programów, o których mowa w pkt 1, zwanych dalej „audiowizualnymi składnikami multipleksu”” zastępuje się wyrazami „jego audiowizualnych składników”;
- 9) w art. 22:
 - a) w pkt 3 w lit. b, w ust. 4 w pkt 3 skreśla się wyraz „sygnału”,
 - b) w pkt 4, w art. 115a w ust. 2 i 3 skreśla się wyraz „sygnału”;
- 10) w art. 22 w pkt 7, w art. 131a w ust. 1 w pkt 3 skreśla się wyrazy „, o której mowa w art. 115”;
- 11) po art. 27 dodaje się art. 27a w brzmieniu:

„Art. 27a. Prezes UKE w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy dostosuje z urzędu decyzje w sprawie rezerwacji częstotliwości dla nadawców, o których mowa w art. 4, w zakresie, o którym mowa w art. 115 ust. 4 i art. 115b ustawy zmienianej w art. 22.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2011 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej i uchwalił do niej 11 poprawek.

Zgodnie z Zasadami techniki prawodawczej podstawową jednostką redakcyjną ustawy jest artykuł obejmujący swym zakresem samodzielną myśl (§ 54 ZTP). Jeżeli samodzielną myśl wyraża zespół zdań, dokonuje się podziału artykułu na ustępy (§ 55 ZTP). Podziału takiego dokonuje się również w przypadku, gdy między zdaniami wyrażającymi samodzielne myśli występują powiązania treściowe, ale treść żadnego z nich nie jest na tyle istotna, aby wydzielić ją w odrębny artykuł. W związku z powyższym artykuł stanowi spójną całość i nieprawidłowe jest wprowadzanie zastrzeżeń w jednym z jego ustępów wskazujących na odrębności zawarte w innym ustępie w ramach tego samego artykułu. Senat, mając na względzie wskazane Zasady techniki prawodawczej przyjął poprawki nr 1, 2 i 4 w celu usunięcia zbędnych zastrzeżeń w ramach tego samego artykułu.

W świetle przyjętych regulacji Telewizja Polska S.A. wraz z nadawcami programów telewizyjnych, którzy uzyskali koncesje na rozpowszechnianie programów w multipleksie I, jest operatorem multipleksu I do dnia ważności decyzji rezerwacyjnych. Biorąc pod uwagę *ratio legis* wymienionego przepisu Senat uznał za zasadne doprecyzowanie, że Telewizja Polska S.A. wraz z określonymi nadawcami programów telewizyjnych ma być operatorem multipleksu I do dnia upływu ważności decyzji rezerwacyjnych. Doprecyzowanie, we wskazanym zakresie, zostało wprowadzone w art. 7 ust. 1 i art. 8 ustawy (poprawka nr 3).

W art. 16 w ust. 1 ustawa nakłada na ministra właściwego do spraw łączności obowiązek przeprowadzenia kampanii informacyjnej o naziemnej telewizji cyfrowej z uwzględnieniem użytkowników o specjalnych potrzebach, w szczególności osób niepełnosprawnych. Uwzględniając cel tego przepisu oraz terminologię, jaką posługuje się ustawa w tym zakresie w innym jej artykule, Senat uznał za celowe doprecyzowanie wymienionego przepisu, tak aby w kampanii informacyjnej o naziemnej telewizji cyfrowej w szczególności zostały uwzględnione potrzeby osób niepełnosprawnych z powodu dysfunkcji narządu wzroku albo słuchu (poprawka nr 5).

W myśl art. 17 przedmiotowej ustawy karom pieniężnym podlegają określone w nim podmioty, które nie wykonują nałożonych na nie obowiązków lub wykonują je niezgodnie ze wskazanymi przepisami. Natomiast w art. 18 ustawodawca precyzując m.in. wysokość kary pieniężnej posługuje się ogólnym pojęciem „podmiot”. W związku z powyższym, Senat uznał za zasadne jednoznaczne wskazanie, które podmioty będą podlegały karom pieniężnym przewidzianym w ustawie i w tym celu przyjął poprawkę nr 6.

W wyniku zmian, jakie przedmiotowa ustawa wprowadziła w ustawie z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226 i Nr 85, poz. 459), został zniesiony obowiązek wprowadzania programów do sieci kablowej w określonej kolejności. W ustawie tej pozostały jednak przepisy, które odnosiły się do wskazanej regulacji. W związku z powyższym Senat przyjął poprawkę nr 7 w celu ich usunięcia.

Ponadto w wyniku nowelizacji ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. Nr 171, poz. 1800, z późn. zm.) w art. 115 w ust. 3 w pkt 2 został wprowadzony skrót wyrażenia zastosowanego w pkt 1. Zgodnie z § 154 ust. 2 Zasad techniki prawodawczej skrót wprowadza się w przepisach ogólnych aktu normatywnego lub jego jednostki systematyzacyjnej albo w tym przepisie, w którym po raz pierwszy zostało użyte skracane określenie złożone. W związku z powyższym Senat uznał zasadnym wprowadzenie odpowiedniej poprawki redakcyjnej (poprawka nr 8).

W art. 115a w ust. 1 wyżej wymienionej ustawy została wprowadzona regulacja dotycząca postępowania w przypadku zwolnienia części pojemności multipleksu. Natomiast w ust. 2 i 3 tego artykułu ustawodawca mówi o sposobach wykorzystania zwolnionej części pojemności sygnału multipleksu. Z analizy definicji wyrażen „multipleks” oraz „sygnał multipleksu” wynika, że nie można mówić o „pojemności sygnału multipleksu”, lecz jedynie o „pojemności multipleksu”. Uwzględniając powyższe, w celu zastosowania prawidłowej terminologii związanej z pojemnością multipleksu, a nie jego sygnału, Senat przyjął poprawkę nr 9.

Z uwagi na to, że do dnia 31 lipca 2013 r. zakończone zostanie rozpowszechnianie programów telewizyjnych w sposób analogowy drogą rozsiewczą naziemną, a jednocześnie uległy zmianie przepisy ustawy – Prawo telekomunikacyjne dotyczące zakresu danych, jakie mają być określone w rezerwacji częstotliwości, pojawia się konieczność dostosowania wydanych decyzji w sprawie rezerwacji częstotliwości w celu zapewnienia odpowiednio długich okresów równoległego nadawania programów telewizyjnych w sposób analogowy i cyfrowy. W związku z powyższym Senat uznał za zasadne przyjęcie poprawki nr 11.

Ponadto w celu usunięcia błędnego odesłania Senat przyjął poprawkę nr 10.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

**w sprawie ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie
z budżetu państwa**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy,
sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego
Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r.,
sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 maja 2011 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
o wykonywaniu mandatu posła i senatora
oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej
przez osoby pełniące funkcje publiczne**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.

Jednocześnie upoważnia senatora Zbigniewa Szaleńca do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy
o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne**

Art. 1.

W ustawie z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2011 r., Nr 7, poz. 29) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 35 otrzymuje brzmienie:

„Art. 35. 1. Posłowie i senatorowie są obowiązani do złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym, z wyjątkiem osób obowiązanych do złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U. z 2006 r. Nr 216, poz. 1584, z późn. zm.¹⁾).

2. Oświadczenie o stanie majątkowym, zwane dalej „oświadczeniem”, dotyczy majątku odrębnego oraz objętego małżeńską wspólnością majątkową.

3. Oświadczenie składa się:

- 1) na początku kadencji, do dnia złożenia ślubowania, według stanu na dzień wyborów;
- 2) do dnia 30 kwietnia każdego roku, według stanu na dzień 31 grudnia poprzedniego roku, wraz z kopią rocznych zeznań podatkowych (PIT) posła lub senatora i jego małżonka;
- 3) na koniec kadencji, w terminie 30 dni od dnia zarządzenia nowych wyborów do Sejmu i Senatu, według stanu na dzień zarządzenia tych wyborów.

4. Oświadczenie zawiera informacje o posiadanych:

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2008 r. Nr 223, poz. 1458, z 2009 r. Nr 178, poz. 1375 i z 2010 r. Nr 182, poz. 1228.

- 1) zasobach pieniężnych, z dokładnością do 5.000 zł;
 - 2) instrumentach finansowych, o których mowa w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2010 r. Nr 211, poz. 1384), z dokładnością do 5.000 zł;
 - 3) nieruchomościach;
 - 4) składnikach mienia ruchomego o wartości jednostkowej przekraczającej kwotę 10.000 zł;
 - 5) zobowiązaniach pieniężnych przekraczających kwotę 10.000 zł wobec jednego podmiotu, ze wskazaniem tego podmiotu.
5. Oświadczenie składane do dnia 31 kwietnia każdego roku według stanu na dzień 31 grudnia zawiera odnoszące się do poprzedniego roku informacje:
- 1) o przychodach, z podaniem kwot z każdego tytułu, z wyjątkiem przychodów uzyskiwanych na podstawie niniejszej ustawy;
 - 2) o mieniu nabytym od państwowej lub samorządowej osoby prawnej;
 - 3) o prowadzeniu działalności gospodarczej;
 - 4) o uczestnictwie jako wspólnik w spółce cywilnej i w osobowej spółce handlowej oraz udziałach w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością.
6. Oświadczenie składane na początku kadencji zawiera informacje, o których mowa w ust. 5, odnoszące się do okresu od 1 stycznia roku, w którym składa się oświadczenie, do dnia wyborów.
7. W oświadczeniu składanym na początku kadencji zamieszcza się informacje o mieniu nabytym od państwowej lub samorządowej osoby prawnej w okresie ostatnich 5 lat.
8. Oświadczenie składane na koniec kadencji zawiera informacje, o których mowa w ust. 5, odnoszące się do okresu od 1 stycznia roku, w którym składa się oświadczenie, do daty zarządzenia nowych wyborów.
9. Wzór oświadczenia o stanie majątkowym stanowi załącznik do ustawy.”;
- 2) po art. 35a dodaje się art. 35b i 35c w brzmieniu:
- „Art. 35b. 1. Oświadczenie, o którym mowa w art. 35, składa się odpowiednio Marszałkowi Sejmu lub Marszałkowi Senatu.
2. Marszałek Sejmu lub Marszałek Senatu przekazuje kopię oświadczenia do urzędu skarbowego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania posła lub senatora.
 3. Urząd skarbowy dokonuje analizy oświadczenia w terminie trzech miesięcy od dnia jego otrzymania i przekazuje jej wyniki właściwej komisji Sejmu lub Senatu wskazanej w regulaminie Sejmu lub Senatu.
 4. Właściwa komisja Sejmu lub Senatu przedstawia odpowiednio Prezydium Sejmu lub Senatu wyniki analiz oświadczeń, przeprowadzonych przez urzędy skarbowe, wraz ze swoją opinią. Właściwa komisja Sejmu lub Senatu oraz urząd skarbowy porównują treść złożonego oświadczenia z poprzednimi oświadczeniami i rocznym zeznaniem podatkowym (PIT).
5. Informacje zawarte w oświadczeniu o stanie majątkowym są jawne, z wyłączeniem informacji o adresie zamieszkania posła albo senatora, o miejscu położenia nieruchomości oraz danych osobowych osób fizycznych, wobec których poseł lub senator ma zobowiązania pieniężne. Jawne informacje zawarte w oświadczeniu o stanie majątkowym są podawane do wiadomości publicznej odpowiednio przez Marszałka Sejmu albo Marszałka Senatu na stronach internetowych Sejmu i Senatu. Oświadczenie przechowuje się i utrzymuje na stronie internetowej przez 6 lat.
6. Kontroli rzetelności i prawdziwości oświadczeń dokonuje Centralne Biuro Antykorupcyjne w trybie i na zasadach określonych w rozdziale 4 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (Dz. U. Nr 104, poz. 708).
7. Niezłożenie oświadczenia o stanie majątkowym powoduje odpowiedzialność regulaminową oraz utratę, do czasu złożenia oświadczenia, prawa do uposażenia.
8. Podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy w oświadczeniu o stanie majątkowym powoduje odpowiedzialność na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego.
- Art. 35c. Marszałek Sejmu i Marszałek Senatu publikują corocznie, odpowiednio na stronach internetowych Sejmu lub Senatu, w terminie publikacji oświadczeń majątkowych posłów i senatorów, informację o wysokości rocznych przychodów poszczególnych posłów i senatorów, uzyskiwanych na podstawie niniejszej ustawy.”;
- 3) załącznik otrzymuje brzmienie określone w załączniku do ustawy.

Art. 2.

W ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U. z 2006 r. Nr 216, poz. 1584, z późn. zm.²⁾) w art. 10 po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Oświadczenia majątkowe osób pełniących mandat posła lub senatora są podawane do wiadomości publicznej w trybie art. 35b ust. 5 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2011 r., Nr 7, poz. 29 i Nr ..., poz. ...).”

Art. 3.

Przepisy ustaw, o których mowa w art. 1 i 2, w brzmieniu nadanym ustawą mają zastosowanie do oświadczeń majątkowych posłów i senatorów składanych po wejściu w życie ustawy.

Art. 4.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2008 r. Nr 223, poz. 1458, z 2009 r. Nr 178, poz. 1375 i z 2010 r. Nr 182, poz. 1228.

Załącznik do ustawy z dnia ... o zmianie ustawy
o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy
o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej
przez osoby pełniące funkcje publiczne.

"Załącznik

UWAGA:

1. Osoba składająca oświadczenie o stanie majątkowym obowiązana jest do zgodnego z prawdą, starannego i zupełnego wypełnienia każdej z rubryk.
2. Jeżeli rubryka nie znajduje w konkretnym przypadku zastosowania, należy wpisać "nie dotyczy" lub przekreślić ją.
3. Oświadczenie o stanie majątkowym dotyczy majątku w kraju i za granicą.
4. Oświadczenie o stanie majątkowym obejmuje również wierzytelności pieniężne.

Oświadczenie o stanie majątkowym posła (senatora)¹⁾

Ja, niżej podpisany(a).....

(imiona i nazwisko)

urodzony(a) dnia.....W.....

zamieszkały(a) w

(dokładny adres)

po zapoznaniu się z przepisami ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, zgodnie z art. 35 tej ustawy:

A. Oświadczam, że w dniu²⁾ posiadałem(am) wchodzące w skład małżeńskiej wspólności majątkowej lub stanowiące mój majątek odrębny:

1. Zasoby pieniężne³⁾:

.....
.....
.....
.....

¹⁾ niepotrzebne skreślić,

²⁾ proszę wpisać odpowiednio, zależnie do daty sporządzania oświadczenia stosownie do art. 35 ust. 3, datę wyborów, dzień 31 grudnia poprzedniego roku lub dzień ogłoszenia terminu wyborów,

³⁾ proszę podać posiadane środki finansowe z dokładnością do 5.000 zł, w tym gotówkę, stan konta, lokaty, liczbę posiadanych obcych środków pieniężnych z określeniem waluty lub ich równowartość w złotych według średniego kursu NBP ogłoszonego po raz pierwszy w roku, w którym składane jest oświadczenie,

2. Instrumenty finansowe⁴⁾:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

3. Nieruchomości⁵⁾:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

4. Składniki mienia ruchomego⁶⁾:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

⁴⁾ proszę podać posiadane instrumenty finansowe w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi. Proszę określić rodzaj instrumentu, liczbę posiadanych instrumentów, ich łączną wartość według pierwszych notowań w roku sporządzania oświadczenia oszacowaną z dokładnością do 5.000 zł,

⁵⁾ proszę podać: adresy mieszkań, lokali lub budynków, ich powierzchnie użytkowe (w rozumieniu ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych) i tytuły prawne posiadania oraz powierzchnie i adresy działek (w szczególności ze wskazaniem zajmowanych przez budynki lub wykorzystywanych w gospodarstwie rolnym) i tytuły prawne posiadania,

⁶⁾ proszę podać składniki o wartości jednostkowej przekraczającej 10.000 zł. Proszę podać rodzaj mienia, w przypadku pojazdów, statków powietrznych i jednostek pływających proszę podać markę, model i rok wytworzenia,

5. Zobowiązania pieniężne⁷⁾:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

B. Oświadczam również, że w okresie objętym oświadczeniem⁸⁾:

1. Uzyskałem(am) następujące przychody⁹⁾:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

⁷⁾ proszę podać zobowiązania pieniężne o wysokości przekraczającej równowartość 10.000 zł wobec jednego podmiotu; proszę wskazać ten podmiot, podać termin zaciągnięcia zobowiązania, jego wysokość w dniu składania oświadczenia, cel zaciągnięcia zobowiązania i warunki, na jakich zostały udzielone kredyty lub pożyczki,

⁸⁾ oświadczenie dotyczy poprzedniego roku kalendarzowego lub, w przypadku oświadczenia składanego na początku kadencji, okresu od 1 stycznia roku, w którym składa się oświadczenie, do dnia wyborów lub, w przypadku oświadczenia składanego na koniec kadencji, okresu od 1 stycznia roku składania oświadczenia do daty ogłoszenia wyborów; w przypadku oświadczenia składanego na początku kadencji, w zakresie informacji o mieniu nabytym od państwowej lub samorządowej osoby prawnej, oświadczenie dotyczy mienia nabytego w okresie ostatnich 5 lat,

⁹⁾ proszę podać kwoty tak jak w rocznym zeznaniu podatkowym (PIT) oraz źródła poszczególnych przychodów poza przychodami otrzymywanymi na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ogłaszanych odrębnie przez Marszałka Sejmu lub Marszałka Senatu, w szczególności proszę wskazać podmioty, którymi poseł (senator) odpłatnie zarządzał lub był ich pełnomocnikiem,

2. Od państwowej lub samorządowej osoby prawnej nabyłem(am) następujące mienie¹⁰⁾:

.....
.....
.....
.....
.....

3. Prowadziłem(am) następującą działalność gospodarczą¹¹⁾:

.....
.....
.....
.....
.....

4. Uczestniczyłem(am) jako wspólnik w następujących spółkach cywilnych i w osobowych spółkach handlowych oraz posiadałem(am) udziały w następujących spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością¹²⁾:

.....
.....
.....
.....
.....

Powyższe oświadczenie składam świadomy(a), iż na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego za podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy grozi kara pozbawienia wolności.

.....

miejsowość, data

.....

podpis.

¹⁰⁾ proszę podać rodzaj mienia, od kogo zostało nabyte, cenę nabycia, czy zostało nabyte w przetargu, cel i formę wykorzystania, proszę nie wykazywać przedmiotów powszechnie dostępnych w obrocie,

¹¹⁾ proszę podać prawną formę działalności, firmę, przedmiot działalności,

¹²⁾ proszę podać nazwę spółki, wysokość (wartość) wniesionych wkładów (udziałów)."

UZASADNIENIE

Senacka Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich przeanalizowała senatorskie oświadczenia o stanie majątkowym złożone do końca kwietnia 2010 r. według stanu na 31 grudnia 2009 r. i wyniki tej analizy przedstawiła Prezydium Senatu, odnosząc się również do opinii urzędów skarbowych.

Prezydium akceptowało konkluzję Komisji, iż znaczna liczba uwag, zgłaszanych przez urzędy skarbowe do tych oświadczeń, jest konsekwencją niejednoznaczności i anachroniczności przepisów art. 35 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz załącznika do tej ustawy – wzoru oświadczenia o stanie majątkowym.

Prezydium Senatu zleciło Komisji opracowanie projektu nowelizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ograniczonej do art. 35 i wspomnianego załącznika, a nawiązującej merytorycznie do wcześniejszej inicjatywy Senatu dotyczącej Rejestru Korzyści, przyjętej na wniosek tej samej Komisji. (Uchwała Senatu z dnia 3 grudnia 2009 r. w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, przekazana Marszałkowi Sejmu przez Marszałka Senatu 4 grudnia 2009 r. - druk sejmowy nr 2851.)

Treść projektu z 2009 r., zainspirowana przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich, a zmierzająca do modernizacji przepisów odnoszących się do Rejestru Korzyści, w intencji wnioskodawców winna spotkać się w jednym projekcie z inicjatywą zmiany regulacji odnoszących się do oświadczeń majątkowych, gdyż obie te instytucje prawne – Rejestr Korzyści i oświadczenie o stanie majątkowym – są ściśle funkcjonalnie związane.

W inicjatywie ujętej w druku sejmowym nr 2851 założono, że w Rejestrze nie powinny być powtarzane informacje zawarte w oświadczeniu o stanie majątkowym oraz informacje o korzyściach, uzyskiwanych przez parlamentarzystów na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Oznacza to, że treść projektowanych przepisów dotyczących oświadczeń (art. 35) pośrednio przesądzi o zakresie przysporzeń objętych obowiązkiem wpisu do Rejestru Korzyści (art. 35a).

Celem obowiązku składania oświadczenia majątkowego, nałożonego na parlamentarzystów, jest udokumentowanie faktu, iż poseł (senator) sprawuje mandat niezależnie, to znaczy - nie jest związany zobowiązaniami wobec konkretnych wyborców. Oświadczenie majątkowe ma również pozwolić na sprawdzenie, czy parlamentarzysta nie narusza konstytucyjnych i ustawowych ograniczeń aktywności zarobkowej i gospodarczej, a więc – czy nie wykorzystuje pozycji politycznej we własnym interesie.

Weryfikatorem oświadczenia jest opinia publiczna, korzystająca z internetowej publikacji tych dokumentów. Weryfikatorami oświadczeń są również, niezależnie i na mocy wyraźnego wskazania ustawowego, urzędy skarbowe, komisje regulaminowe obu izb oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Ograniczenia zawodowej i gospodarczej aktywności parlamentarzystów są zawarte w art. 103 i art. 107 Konstytucji oraz w przepisach art. 30, 33 i 34 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Przepisy Konstytucji i ustawy wskazują stanowiska, których nie można łączyć z mandatem, zakazują (w zakresie określonym ustawą) nabywania i gospodarczego wykorzystywania majątku publicznego oraz sprawowania efektywnej kontroli nad przedsiębiorcami z udziałem publicznym.

Obowiązek składania oświadczeń o stanie majątkowym został nałożony na osoby, których prywatność chroniona jest słabiej ze względu na interes publiczny. Prócz posłów i senatorów (zobowiązanych do składania oświadczeń ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora), obowiązek składania oświadczeń jest nałożony na wskazane kategorie urzędników i funkcjonariuszy publicznych. Kategorie te wymienia ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.

W katalogu osób zobowiązanych do składania oświadczeń majątkowych na podstawie ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne znaleźli się również członkowie Prezydium Sejmu i Senatu, co pociąga za sobą konieczność składania przez nich corocznie dwóch oświadczeń: jednego według wzoru określonego w załączniku do ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora i drugiego – według wzoru ustalonego przez Prezydenta na podstawie ustawy z 21 sierpnia 1997 r. Pierwszym z celów proponowanej nowelizacji jest zwolnienie członków prezydium Izb z obowiązku podwójnego deklarowania stanu majątkowego – jako niczemu nie służącej, biurokratycznej mitręgi. Nowelizacja zwalnia marszałków i wicemarszałków z obowiązku składania oświadczeń majątkowych na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (por. nowe brzmienie art. 35 ust. 1 ustalone w art. 1 pkt 1 omawianego projektu), jednocześnie zobowiązując do publikacji ich oświadczeń, składanych stosownie do przepisów ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (por. art. 2 omawianego projektu, nowelizujący art. 10 ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności [...] poprzez dodanie doń ust. 1a, zobowiązującego do publikacji ich oświadczeń).

Zarówno na poziomie regulacji samego przepisu o oświadczeniach majątkowych (art. 35) jak i w druku oświadczenia sprecyzowano kwestie odnoszące się do momentu składania oświadczeń. Chodzi o dwie

sprawy. Jedną, to konsekwencje faktu, iż oświadczenia o stanie majątkowym składa się na początku i na końcu kadencji oraz co roku według stanu na 31 grudnia. Początek i koniec kadencji nigdy nie zbiega się z początkiem roku, siłą rzeczy więc w tych dwóch przypadkach (początek i koniec kadencji) składający oświadczenie nie dysponuje odpowiednimi danymi rocznymi. Może co najwyżej sięgnąć do wcześniejszego okresu, lecz deklaracja odnosząca się do 2010 roku składana w listopadzie 2011 r. jest już nieaktualna.

Formularz musi więc uwzględniać to zróżnicowanie. Rozstrzygnięcia wymagała kwestia, czy wspomnianą niekonsekwencję uwzględniać przygotowując dwa lub trzy formularze (początkowy oraz typowy, coroczny i na koniec kadencji) czy też w jednym formularzu zróżnicować – poprzez odpowiednią instrukcję – sposób wypełniania zależnie od okoliczności. Drugi problem odnoszący się do czasu najlepiej scharakteryzować poprzez analogię do sprawozdań finansowych składanych przez przedsiębiorców. Rozróżnia się tam bilans przedsiębiorstwa, będący odzwierciedleniem jego stanu konkretnego dnia (zwykle bilans jest sporządzany na 31 grudnia) oraz rachunek przepływów pieniężnych, tj. opis zmian strony finansowej przedsiębiorstwa zachodzących przez cały rok (obieg środków pieniężnych w firmie). Uznając konieczność udostępnienia opinii publicznej obu rodzajów informacji, wyraźnie je w formularzu rozgraniczono na część A, określającą stan majątku w konkretnym dniu oraz część B odnoszącą się do aktywności gospodarczej i zawodowej w opisywanym okresie.

Dostosowano nowelizowane przepisy do terminologii aktualnego ustawodawstwa gospodarczego. Zasadnicze znaczenie ma tu ustawa z 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, dzieląca instrumenty finansowe na papiery wartościowe (jak akcje, prawa poboru, prawa do akcji, warranty subskrypcyjne, kwity depozytowe, obligacje, listy zastawne, certyfikaty inwestycyjne) oraz niebędące papierami wartościowymi tytuły uczestnictwa w instytucjach zbiorowego inwestowania, instrumenty rynku pieniężnego, finansowe kontrakty terminowe, opcje oraz opcje na opcje itp. Do tej nowej terminologii dostosowano formularz.

Praktyczne problemy wiązały się z ogólnikowym obowiązkiem deklarowania, w oświadczeniu majątkowym, posiadanych zasobów pieniężnych. Obowiązek ustawowy rozumiany stricte oznaczałby konieczność przeliczenia bilonu w dniu sporządzania oświadczenia. Modyfikacja druku powinna prowadzić do ustalenia dokładności deklaracji odnoszącej się do zasobów pieniężnych. Proponowana wartość graniczna to 5 000 zł (z taką dokładnością składane byłyby oświadczenia).

W części odnoszącej się do nieruchomości należało przede wszystkim uwzględnić fakt, że każdy budynek jest umieszczony na działce gruntu i naturalne jest łączne deklarowanie tych elementów. Obecnie związek gruntu z domem trudno w formularzu wskazać.

Zrezygnowano z obowiązku określenia wartości budynku, skoro praktycznie każde oświadczenie można dzisiaj z tego względu zakwestionować, bowiem nie istnieje kataster, zaś nikt nie wycenia nieruchomości i nie będzie tego czynił wyłącznie dla celów oświadczeń o stanie majątkowym.

W odniesieniu do budynków i mieszkań przesądzone, o jaki rodzaj deklarowanej powierzchni chodzi, odwołując się do określeń odnoszących się do podatku od nieruchomości określonego w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych (zdefiniowana tam powierzchnia użytkowa budynku lub jego części to powierzchnia mierzona po wewnętrznej długości ścian na wszystkich kondygnacjach, z wyjątkiem powierzchni klatek schodowych oraz szybów dźwigowych; za kondygnację uważa się również garaże podziemne, piwnice, sutereny i poddasza użytkowe).

Ustalono zasadę konsekwentnego deklarowania w oświadczeniach majątkowych przychodów, nie dochodów. W praktyce to jest od lat stosowane i zmiana formularza będzie tylko dostosowaniem go do dość powszechnej praktyki. Wyraźnie zastrzeżono, że nie wpisuje się do oświadczenia przychodów uzyskiwanych na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, tj. uposażenia i diety, ani żadnych świadczeń związanych z wykonywaniem mandatu. Założono, że informacja o wysokości rocznych przychodów poszczególnych parlamentarzystów, uzyskiwanych na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, publikowana będzie przez Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu, na stronach internetowych obu izb parlamentu.

Względny racjonalności przemawiały za tym, by wszystkie przychody parlamentarzysty zestawiać w jednej części oświadczenia, nie przyporządkowując ich poszczególnym kategoriom majątku; zastąpiono niejednoznaczne dochody zdefiniowanymi w przepisach podatkowych przychodami.

W odniesieniu do deklaracji odnoszących się do spółek kapitałowych uznano, że ważna jest nie tyle informacja o przychodach wynikających z kapitałowego w nich uczestnictwa (i tak nie uda się uchwycić zwiększenia wartości pakietu tytułów uczestnictwa w spółce, dopóki nie zostaną sprzedane), co o skali zaangażowania (jaką część całości akcji lub udziałów posiada parlamentarzysta).

Ponieważ w przypadku spółek giełdowych trudno wymagać od akcjonariuszy (udziałowców) pełnej wiedzy na temat uczestniczenia w nich kapitału publicznego, więc podział spółek na te z pośrednim lub bezpośrednim udziałem komunalnych i państwowych osób prawnych oraz inne uznano za niecelowy.

Uzupełniono przepis, nakazujący ujawnić mienie nabyte od państwowych lub komunalnych osób prawnych, o wskazanie okresu objętego tym obowiązkiem. Nie jest celowe, by parlamentarzysta corocznie deklarował nabycie działki od gminy przed dwudziestu laty.

Korekta w stosunku do wymagań odnoszących się do zobowiązań pieniężnych parlamentarzysty precyzuje, że chodzi o zobowiązania przekraczające założony próg w chwili objętej deklaracją i jednocześnie – że chodzi o zobowiązania zaciągnięte w odniesieniu do jednego wierzyciela. Można mieć bowiem np. kilka zobowiązań wobec jednego banku (kredyt na nabycie nieruchomości, kredyt konsumpcyjny i debet na karcie).

Wyłączono publikację danych osobowych wierzyciela – osoby fizycznej.

Generalnie, projektując formularz oświadczenia majątkowego przyjęto zasadę, iż różnorodność stanów faktycznych spotykanych w praktyce przemawia za jego maksymalnym uproszczeniem i rozszerzeniem wyjaśnień (w formie przypisów).

W przepisach odnoszących się do trybu analiz oświadczeń zaproponowano, by komisje regulaminowe obu izb odnosiły się do oświadczeń dopiero po otrzymaniu analiz dokonanych przez urzędy skarbowe. Pozwoli to uniknąć sytuacji, w której prezydium otrzymują zróżnicowane stanowiska.

Wejście w życie projektu nie pociągnie za sobą skutków dla budżetu państwa, zmniejszy jedynie liczbę zastrzeżeń, błędów i wątpliwości wiążących się z oświadczeniami.

Proponowane zmiany dotyczą materii pozostającej poza prawem Unii Europejskiej.

Projekt ustawy przekazano do konsultacji Prezydentowi RP, Ministrowi Finansów, Ministrowi Sprawiedliwości, Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji, Pełnomocnikowi Rządu ds. Opracowania Programu Zapobiegania Nieprawidłowościom w Instytucjach Publicznych oraz Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu. Swoje opinie zgłosili Minister Finansów, Minister Sprawiedliwości, Pełnomocnik Rządu ds. Opracowania Programu Zapobiegania Nieprawidłowościom w Instytucjach Publicznych oraz Centralne Biuro Antykorupcyjne. W projekcie uwzględniono część uwag zgłoszonych przez wskazane podmioty. Przede wszystkim, zgodnie z postulatem Ministra Sprawiedliwości, Pełnomocnika Rządu ds. Opracowania Programu Zapobiegania Nieprawidłowościom w Instytucjach Publicznych oraz Centralnego Biura Antykorupcyjnego wskazano na obowiązek informowania w pierwszym ze składanych oświadczeń (na początku kadencji, według stanu na dzień wyborów) o okolicznościach, o których mowa w projektowanym art. 35 ust. 5 ustawy, czyli o uzyskiwanych przychodach, o mieniu nabytym od państwowej lub samorządowej osoby prawnej, o prowadzeniu działalności gospodarczej oraz o uczestnictwie w spółce cywilnej i w osobowej spółce handlowej, a także udziałach w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Wobec krytyki, przez wskazane wyżej podmioty, rozwiązania zgodnie z którym ujawnieniu w oświadczeniu majątkowym nie podlegają przychody uzyskiwane na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, dodano przepis wskazujący na obowiązek informacji o takich przychodach, w formie publikacji internetowej, zarządzanej odpowiednio przez Marszałka Sejmu lub Marszałka Senatu. W projekcie uwzględniono również sugestie Ministra Sprawiedliwości dotyczące doprecyzowania przepisów poprzez wyraźne odesłanie w projektowanym art. 35 ust. 4 pkt 2 ustawy do ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi oraz wyraźne wskazanie na obowiązek oznaczenia w oświadczeniu majątkowym podmiotów, wobec których parlamentarzysta obciążony jest zobowiązaniem pieniężnym.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 czerwca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania
i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 maja 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 3 w pkt 6 w lit. b, ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. W przypadkach wymienionych w ust. 1 pkt 1, 2, 3a, 6–8a kara pieniężna, o której mowa w ust. 1, wynosi 50 000 zł, a w przypadku następnej kontroli z wynikiem negatywnym, przeprowadzonej w ciągu roku od poprzedniej kontroli, kara polega na cofnięciu koncesji, o której mowa w art. 28.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu jedną poprawkę.

Poprawka zwiększa dziesięciokrotnie wysokość kary pieniężnej określonej w art. 33 ust. 2 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych za prowadzenie działalności bez wpisu do rejestru, utrudnianie czynności kontrolnych, niespełnianie obowiązków informacyjnych, nieoznakowanie dystrybutora na stacji paliw lub niespełnienie obowiązku sprawozdawczości. W przypadku następnej kontroli z wynikiem negatywnym, przeprowadzonej w ciągu roku od poprzedniej kontroli, poprawka wprowadza karę polegającą na cofnięciu koncesji.

Wprowadzając poprawkę Senat stanął na stanowisku, że tylko dotkliwa kara może wpłynąć na prawidłowe wywiązywanie się przedsiębiorców z nałożonych na nich ustawą obowiązków.

Treść

78. posiedzenia Senatu w dniach 8 i 9 czerwca 2011 r.

(Obrady w dniu 8 czerwca)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Przyjęcie protokołu siedemdziesiątego czwartego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Podtrzymanie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja prezesa Rady Ministrów na temat ustaleń poczynionych w trakcie postępowań dotyczących katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r.	
senator Stanisław Karczewski	6
senator Stanisław Piotrowicz	6
senator Mariusz Witczak	7
senator Kazimierz Wiatr	7
Głosowanie nr 1	7
Odrzucenie wniosku formalnego	
senator Kazimierz Wiatr	7
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich	
senator Zbigniew Szaleniec	7
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja rządu w sprawie realizacji budowy dróg i autostrad, aktualnej sytuacji oraz kwestii budowy autostrady A2	
senator Stanisław Karczewski	8
senator Marek Rocki	8
senator Stanisław Karczewski	8
Głosowanie nr 2	9
Odrzucenie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja rządu na temat sytuacji na polskim rynku warzyw	
senator Piotr Kaleta	9
senator Mariusz Witczak	9
Głosowanie nr 3	10
Odrzucenie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad siedemdziesiątego ósmego posiedzenia	
senator Zdzisław Pupa	10
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński	11
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	13
senator Ryszard Knosala	13
senator Czesław Ryszka	14
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński	14
senator Mieczysław Augustyn	14
senator Ryszard Górecki	15
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński	15
senator Czesław Ryszka	15
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński	16
Wystąpienie podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki	
podsekretarz stanu Hanna Trojanowska	16
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Borusewicz	18
senator Stanisław Bisztyga	18
senator Tadeusz Gruszka	19
podsekretarz stanu	
Hanna Trojanowska	19
senator Ryszard Knosala	21
podsekretarz stanu	
Hanna Trojanowska	21
senator Zbigniew Romaszewski	22
podsekretarz stanu	
Hanna Trojanowska	23

senator Czesław Ryszka	23	stracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Hanna Trojanowska	24	Janusz Sepioł	44
senator Mieczysław Augustyn	24	Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	25	senator Ryszard Knosala	46
podsekretarz stanu		senator Zbigniew Romaszewski	46
Hanna Trojanowska	25	senator sprawozdawca	
senator Leon Kieres	27	Janusz Sepioł	46
podsekretarz stanu		senator Władysław Dajczak	47
Hanna Trojanowska	27	senator sprawozdawca	
senator Leon Kieres	27	Janusz Sepioł	47
senator Stanisław Iwan	28	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Skarbu Państwa	
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Hanna Trojanowska	28	Zdzisław Gawlik	47
senator Ryszard Knosala	29	senator Krzysztof Majkowski	49
podsekretarz stanu		senator Stanisław Bisztyga	49
Hanna Trojanowska	29	podsekretarz stanu	
senator Wiesław Dobkowski	30	Zdzisław Gawlik	49
podsekretarz stanu		senator Krzysztof Majkowski	50
Hanna Trojanowska	30	podsekretarz stanu	
senator Tadeusz Gruszka	30	Zdzisław Gawlik	51
podsekretarz stanu		senator Ryszard Knosala	51
Hanna Trojanowska	31	podsekretarz stanu	
prezes		Zdzisław Gawlik	51
Państwowej Agencji Atomistyki		senator Zbigniew Romaszewski	51
Janusz Włodarski	31	podsekretarz stanu	
senator Tadeusz Gruszka	32	Zdzisław Gawlik	52
prezes Janusz Włodarski	32	senator Zbigniew Romaszewski	52
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
Hanna Trojanowska	32	senator Janusz Sepioł	52
senator Tadeusz Gruszka	32	senator Edmund Wittbrodt	53
podsekretarz stanu		senator Tadeusz Gruszka	53
Hanna Trojanowska	33	Zamknięcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	33	Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
podsekretarz stanu		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa	
Hanna Trojanowska	33	Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej	
senator Krzysztof Majkowski	34	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Ireneusz Niewiarowski	54
Hanna Trojanowska	35	Wystąpienie ministra – członka Rady Mini- strów	
senator Czesław Ryszka	36	minister Michał Boni	54
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
w Ministerstwie Skarbu Państwa		Zamknięcie dyskusji	
Zdzisław Gawlik	36	Punkt czwarty porządku obrad: stanowis- ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porząd- ku w gminach oraz niektórych innych ustaw	
Otwarcie dyskusji		Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej	
senator Zbigniew Romaszewski	37	senator sprawozdawca	
senator Czesław Ryszka	38	Jadwiga Rotnicka	55
senator Mieczysław Augustyn	39	Sprawozdanie Komisji Środowiska	
senator Tadeusz Gruszka	39	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Iwan	41	Leszek Piechota	57
senator Edmund Wittbrodt	42		
senator Czesław Ryszka	43		
Zamknięcie dyskusji			
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko			
Senatu w sprawie ustawy o przygotowa- niu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących			
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Samorządu Terytorialnego i Admini-			

Wystąpienie ministra środowiska		senator Tadeusz Gruszka	84
minister Andrzej Kraszewski	58	sekretarz stanu	
minister Andrzej Kraszewski	58	Tadeusz Jarmuziewicz.	84
Zapytania i odpowiedzi		senator Stanisław Jurcewicz	84
senator Władysław Dajczak	60	sekretarz stanu	
minister Andrzej Kraszewski	61	Tadeusz Jarmuziewicz.	84
senator Tadeusz Gruszka	62	prezes	
minister Andrzej Kraszewski	62	Urzędu Lotnictwa Cywilnego	
senator Ryszard Knosala	63	Grzegorz Kruszyński.	85
minister Andrzej Kraszewski	63	senator Leon Kieres	85
senator Zdzisław Pupa	64	sekretarz stanu	
minister Andrzej Kraszewski	64	Tadeusz Jarmuziewicz.	86
senator Leon Kieres	65	senator Zbigniew Romaszewski	86
senator Jan Rulewski	66	sekretarz stanu	
minister Andrzej Kraszewski	66	Tadeusz Jarmuziewicz.	86
senator Stanisław Jurcewicz	67	prezes Grzegorz Kruszyński	87
senator Piotr Andrzejewski	68	senator Norbert Krajczyk	87
senator Władysław Ortyl	68	prezes Grzegorz Kruszyński	87
minister Andrzej Kraszewski	68	senator Norbert Krajczyk	88
senator Jadwiga Rotnicka	70	senator Stanisław Iwan	88
senator Jerzy Chrościkowski.	70	Otwarcie dyskusji	
senator Tadeusz Skorupa	71	senator Stanisław Jurcewicz	88
minister Andrzej Kraszewski	71	senator Tadeusz Gruszka	89
senator Tadeusz Skorupa	72	senator Piotr Wach.	90
minister Andrzej Kraszewski	72	senator Piotr Andrzejewski.	90
Otwarcie dyskusji		senator Norbert Krajczyk	91
senator Jadwiga Rotnicka	73	senator Stanisław Piotrowicz.	92
senator Marek Rocki	73	senator Leon Kieres	93
senator Leon Kieres	74	sekretarz stanu	
senator Zdzisław Pupa	75	Tadeusz Jarmuziewicz.	94
senator Władysław Ortyl	76	Zamknięcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski.	76	senator Norbert Krajczyk	95
senator Tadeusz Gruszka	77	Punkt szósty porządku obrad: stanowisko	
Zamknięcie dyskusji		Senatu w sprawie ustawy o wdrożeniu	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko		naziemnej telewizji cyfrowej	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
wy – Prawo lotnicze oraz niektórych in-		senator sprawozdawca	
nych ustaw		Stanisław Iwan	95
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków	
senator sprawozdawca		Przekazu	
Eryk Smulewicz	78	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Andrzej Person	96
senator Edmund Wittbrodt.	80	Sprawozdanie mniejszości Komisji Kultury	
sekretarz stanu		i Środków Przekazu	
w Ministerstwie Infrastruktury		senator sprawozdawca mniejszości	
Tadeusz Jarmuziewicz.	80	Piotr Andrzejewski.	97
senator Edmund Wittbrodt.	81	Zapytania i odpowiedzi	
sekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	102
Tadeusz Jarmuziewicz.	81	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Zdzisław Pupa	81	Piotr Andrzejewski	102
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Tadeusz Jarmuziewicz.	82	Stanisław Iwan.	102
senator Zdzisław Pupa	82	senator Czesław Ryszka	102
senator Tadeusz Gruszka	82	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Stanisław Iwan.	103
Tadeusz Jarmuziewicz.	83	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Zbigniew Romaszewski	83	Piotr Andrzejewski	103
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Tadeusz Jarmuziewicz.	83	Andrzej Person	104

senator sprawozdawca Stanisław Iwan	105	senator Wojciech Skurkiewicz	108
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury podsekretarz stanu Magdalena Gaj	105	senator Andrzej Person	109
Zapytania i odpowiedzi senator Wojciech Skurkiewicz	106	senator Marek Trzciniński	109
senator Czesław Ryszka	107	podsekretarz stanu Magdalena Gaj	109
podsekretarz stanu Magdalena Gaj	107	senator Stanisław Iwan	110
senator Piotr Andrzejewski	108	podsekretarz stanu Magdalena Gaj	110
senator Wojciech Skurkiewicz	108	senator Czesław Ryszka	110
senator Czesław Ryszka	108	podsekretarz stanu Magdalena Gaj	110
podsekretarz stanu Magdalena Gaj	108	Otwarcie dyskusji senator Stanisław Iwan	111
		senator Piotr Andrzejewski	112
		Zamknięcie dyskusji	
		Komunikaty	

(Obrady w dniu 9 czerwca)

Wznowienie posiedzenia		senator Wojciech Skurkiewicz	117
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym		podsekretarz stanu Witold Jurek	117
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Piotr Wach	114	senator Sławomir Sadowski.	117
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Grzegorz Wałęjko.	114	podsekretarz stanu Witold Jurek	117
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji senator Kazimierz Wiatr	117
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa		Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.	
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator sprawozdawca Adam Massalski	115	Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Alicja Zając.	118
Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Jurcewicz	116	Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu senator sprawozdawca Piotr Andrzejewski	119
senator sprawozdawca Adam Massalski	116	Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Gorczyca.	120
senator Władysław Sidorowicz	116	senator sprawozdawca Alicja Zając.	121
senator sprawozdawca Adam Massalski	116	Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego sekretarz stanu Piotr Żuchowski	121
senator Stanisław Gorczyca.	116	Zapytania i odpowiedzi senator Sławomir Sadowski.	121
senator sprawozdawca Adam Massalski	116	sekretarz stanu Piotr Żuchowski	121
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego podsekretarz stanu Witold Jurek	116	Otwarcie dyskusji senator Janusz Rachoń.	122
Zapytania i odpowiedzi			

senator Piotr Andrzejewski	122	Punkt dwunasty porządku obrad: stano-	wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie
senator Marek Ziółkowski	123	ustawy o systemie monitorowania i kon-	trolowania jakości paliw oraz niektórych
senator		innych ustaw	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	123	Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	isji Gospodarki Narodowej oraz Komisji
Zamknięcie dyskusji		Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Punkt dziesiąty porządku obrad: stano-		senator sprawozdawca	
wisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfi-		Jan Olech	135
kacji Protokołu zmieniającego Konwencję		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	sterstwie Gospodarki
o ograniczeniu odpowiedzialności za roz-		podsekretarz stanu	
szczenia morskie z 1976 r., sporządzonego		Rafał Baniak	136
w Londynie dnia 2 maja 1996 r.		Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-		Zamknięcie dyskusji	
nych		Punkt trzynasty porządku obrad: informa-	cja o wynikach działalności Centralnego
senator sprawozdawca		Biura Antykorupcyjnego w 2010 roku	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	124	szeft Centralnego Biura	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Antykorupcyjnego	
senator sprawozdawca		Paweł Wojtunik	137
Marek Trzciński	125	Zapytania i odpowiedzi	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-		senator Władysław Sidorowicz	141
stwie Infrastruktury		szeft Paweł Wojtunik	141
podsekretarz stanu		senator Tadeusz Gruszka	142
Anna Wypych-Namietko	126	szeft Paweł Wojtunik	142
Zapytania i odpowiedzi		senator Jadwiga Rotnicka	143
senator Piotr Andrzejewski	126	senator Marek Trzciński	143
podsekretarz stanu		szeft Paweł Wojtunik	143
Anna Wypych-Namietko	126	senator Grzegorz Wojciechowski	144
senator Piotr Andrzejewski	127	szeft Paweł Wojtunik	144
podsekretarz stanu		senator Henryk Woźniak	145
Anna Wypych-Namietko	127	senator Maciej Grubski	145
Otwarcie dyskusji		szeft Paweł Wojtunik	145
Zamknięcie dyskusji		senator Michał Okła	147
Punkt jedenasty porządku obrad: drugie		senator Jan Rulewski	147
czytanie projektu ustawy o zmianie usta-		szeft Paweł Wojtunik	147
wy o wykonywaniu mandatu posła i sena-		senator Stanisław Kogut	149
tora oraz ustawy o ograniczeniu prowa-		szeft Paweł Wojtunik	149
dzenia działalności gospodarczej przez		senator Maciej Klima	151
osoby pełniące funkcje publiczne		senator Zbigniew Szaleniec	151
Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-		szeft Paweł Wojtunik	151
isji Ustawodawczej oraz Komisji Regula-		senator Grażyna Sztark	153
minowej, Etyki i Spraw Senatorskich		szeft Paweł Wojtunik	153
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Szaleniec	153
Zbigniew Szaleniec	128	szeft Paweł Wojtunik	153
Zapytania i odpowiedzi		senator Grzegorz Wojciechowski	154
senator Tadeusz Gruszka	130	szeft Paweł Wojtunik	154
senator Piotr Andrzejewski	130	senator Barbara Borys-Damięcka	154
senator sprawozdawca		szeft Paweł Wojtunik	154
Zbigniew Szaleniec	130	senator Stanisław Kogut	155
szeft Centralnego Biura		szeft Paweł Wojtunik	155
Antykorupcyjnego		senator Grzegorz Wojciechowski	156
Paweł Wojtunik	131	szeft Paweł Wojtunik	156
senator Stanisław Bisztyga	132	Otwarcie dyskusji	
senator Tadeusz Gruszka	132	senator Maciej Grubski	156
szeft Paweł Wojtunik	132	senator Piotr Andrzejewski	157
senator Zbigniew Szaleniec	133	Zamknięcie dyskusji	
szeft Paweł Wojtunik	133	Komunikaty	
Otwarcie dyskusji			
senator Piotr Andrzejewski	133		
Zamknięcie dyskusji			
szeft Paweł Wojtunik	135		

Wznowienie obrad**Punkt czternasty porządku obrad:** zmiany w składzie komisji senackich

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich
senator sprawozdawca
Zbigniew Szaleniec 158
Głosowanie nr 4 158

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich**Punkt pierwszy porządku obrad** (cd.)

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska
senator sprawozdawca
Jan Wyrowiński 159

Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji

senator sprawozdawca mniejszości
Tadeusz Gruszka. 159
Głosowanie nr 5 159
Głosowanie nr 6 159
senator Jan Wyrowiński 159
Głosowanie nr 7 159

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw**Punkt drugi porządku obrad** (cd.)

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Janusz Sepioł 159

Głosowanie nr 8 160
Głosowanie nr 9 160
Głosowanie nr 10 160
Głosowanie nr 11 160
Głosowanie nr 12 160
Głosowanie nr 13 160
Głosowanie nr 14 161
Głosowanie nr 15 161
Głosowanie nr 16 161
Głosowanie nr 17 161
Głosowanie nr 18 161
Głosowanie nr 19 161
Głosowanie nr 20 161
Głosowanie nr 21 161
Głosowanie nr 22 162
Głosowanie nr 23 162

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących**Punkt trzeci porządku obrad** (cd.)

Głosowanie nr 24 162

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa**Punkt czwarty porządku obrad** (cd.)**Sprawozdanie** połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska

senator sprawozdawca

Jadwiga Rotnicka 162

Głosowanie nr 25 162
Głosowanie nr 26 163
Głosowanie nr 27 163
Głosowanie nr 28 163
Głosowanie nr 29 163
Głosowanie nr 30 163
Głosowanie nr 31 163
Głosowanie nr 32 163
Głosowanie nr 33 163
Głosowanie nr 34 164
Głosowanie nr 35 164
Głosowanie nr 36 164
Głosowanie nr 37 164
Głosowanie nr 38 164
Głosowanie nr 39 164
Głosowanie nr 40 164
Głosowanie nr 41 164
Głosowanie nr 42 165
Głosowanie nr 43 165
Głosowanie nr 44 165
Głosowanie nr 45 165
Głosowanie nr 46 165
Głosowanie nr 47 165
Głosowanie nr 48 165
Głosowanie nr 49 165
Głosowanie nr 50 166
Głosowanie nr 51 166
Głosowanie nr 52 166
Głosowanie nr 53 166
Głosowanie nr 54 166
Głosowanie nr 55 166
Głosowanie nr 56 166
Głosowanie nr 57 166
Głosowanie nr 58 166
Głosowanie nr 59 167
Głosowanie nr 60 167
Głosowanie nr 61 167
Głosowanie nr 62 167
Głosowanie nr 63 167
Głosowanie nr 64 167
Głosowanie nr 65 167
Głosowanie nr 66 167
Głosowanie nr 67 167

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw**Punkt piąty porządku obrad** (cd.)

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz 168

Sprawozdanie mniejszości komisji
senator sprawozdawca mniejszości
Tadeusz Gruszka. 168

Głosowanie nr 68	168
Głosowanie nr 69	168
Głosowanie nr 70	168
Głosowanie nr 71	169
Głosowanie nr 72	169
Głosowanie nr 73	169
Głosowanie nr 74	169
Głosowanie nr 75	169
Głosowanie nr 76	169
Głosowanie nr 77	169
Głosowanie nr 78	169
Głosowanie nr 79	169
Głosowanie nr 80	169
Głosowanie nr 81	169
Głosowanie nr 82	170
Głosowanie nr 83	170
Głosowanie nr 84	170
Głosowanie nr 85	170
Głosowanie nr 86	170
Głosowanie nr 87	170
Głosowanie nr 88	170
Głosowanie nr 89	170
Głosowanie nr 90	170
Głosowanie nr 91	170
Głosowanie nr 92	171
Głosowanie nr 93	171
Głosowanie nr 94	171
Głosowanie nr 95	171
Głosowanie nr 96	171
Głosowanie nr 97	171
Głosowanie nr 98	171
Głosowanie nr 99	171
Głosowanie nr 100	171
Głosowanie nr 101	172
Głosowanie nr 102	172
Głosowanie nr 103	172
Głosowanie nr 104	172
Głosowanie nr 105	172
Głosowanie nr 106	172
Głosowanie nr 107	172
Głosowanie nr 108	172
Głosowanie nr 109	172
Głosowanie nr 110	172
Głosowanie nr 111	172
Głosowanie nr 112	173
Głosowanie nr 113	173
Głosowanie nr 114	173
Głosowanie nr 115	173
Głosowanie nr 116	173
Głosowanie nr 117	173
Głosowanie nr 118	173
Głosowanie nr 119	173
Głosowanie nr 120	173
Głosowanie nr 121	173
Głosowanie nr 122	174
Głosowanie nr 123	174
Głosowanie nr 124	174

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw

Punkt szósty porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu

senator sprawozdawca

Stanisław Iwan 174

Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Piotr Andrzejewski 174

Głosowanie nr 125 174

Głosowanie nr 126 174

Głosowanie nr 127 175

Głosowanie nr 128 175

Głosowanie nr 129 175

Głosowanie nr 130 175

Głosowanie nr 131 175

Głosowanie nr 132 175

Głosowanie nr 133 175

Głosowanie nr 134 175

Głosowanie nr 135 175

Głosowanie nr 136 176

Głosowanie nr 137 176

Głosowanie nr 138 176

Głosowanie nr 139 176

Głosowanie nr 140 176

Głosowanie nr 141 176

Głosowanie nr 142 176

Głosowanie nr 143 176

Głosowanie nr 144 177

Głosowanie nr 145 177

Głosowanie nr 146 177

Głosowanie nr 147 177

Głosowanie nr 148 177

Głosowanie nr 149 177

Głosowanie nr 150 177

Głosowanie nr 151 177

Głosowanie nr 152 177

Głosowanie nr 153 177

Głosowanie nr 154 178

Głosowanie nr 155 178

Głosowanie nr 156 178

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej

Punkt siódmy porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 157 178

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym

Punkt ósmy porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 158 178

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa

Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 159 178

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, spo-

rządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 160	178
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne	
senator Piotr Andrzejewski	179
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej i Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator Zbigniew Szaleniec	179
Głosowanie nr 161	179
Głosowanie nr 162	179
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 163	180
Głosowanie nr 164	180
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw	
Oświadczenia	
senator Jan Dobrzyński	180
senator Wiesław Dobkowski	180
senator Paweł Klimowicz	181
senator Henryk Woźniak	181
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 78. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	205
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	206
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	208
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	209
Przemówienie senatora Lucjana Cichosza w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	210
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	211
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	212
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	213
Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	214
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	215
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	217
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	218
Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	219
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	220
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	221
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	222
Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	223
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	224
Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	225
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka	226
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	227
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	228
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	229
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	230
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	232
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	233

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . .	234	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego. . .	267
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę . . .	235	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza . . .	268
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego . . .	236	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza . . .	269
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego . . .	237	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza . . .	270
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	238	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza . . .	271
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	239	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza . . .	272
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	240	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami.	273
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę wspólnie z innymi senatorami.	243	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami.	274
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	244	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka.	275
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	245	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	246	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw.	279
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	247	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o przygo- towaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwe- stycji towarzyszących	280
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	248	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności lobbingsowej w pro- cesie stanowienia prawa	282
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta.	249	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porząd- ku w gminach oraz niektórych innych ustaw	283
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta.	250	Uchwała Senatu w sprawie o zmianie usta- wy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.	288
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	251	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o wdroże- niu naziemnej telewizji cyfrowej	299
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	252	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym	301
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	254	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o finan- sowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa	302
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	255		
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę.	256		
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	257		
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	258		
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	259		
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	260		
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	261		
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	263		
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	264		
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	265		
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	266		

Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.	303	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne	305
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.	304	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.	315